

**ROZKAZ
WEWNĘTRZNY
BISKUPA POLOWEGO
WOJSK POLSKICH**



1/37.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY
BISKUPA POLOWEGO WOJSK POLSKICH
ROK 1937.

DZIAŁ URZĘDOWY.

TREŚĆ:

Rozkaz

Str.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

AKTA PIUSA XI PAPIEŻA:

- 11/37, poz. 69. Encyklika o Różańcu św. Najśw. Marii Panny . . . 187
8/37, poz. 57. Encyklika o bezbożnym komunizmie Dodatek
11/37. Encyklika o położeniu Kościoła katolickiego w Rze-
szy Niemieckiej Dodatek
11/37. List Apostolski do Episkopatu Meksykańskiego
o sytuacji religijnej Dodatek

AKTA ŚW. KONGREGACYJ:

Kongregacja św. Oficjum:

- 11/37, poz. 70. Dekret o niewprowadzaniu nowych objawów kultu
albo pobożności i o usuwaniu powstałych w tej spr-
awie nadużyć 194
11/37, poz. 71. Dekret w sprawie kanonu 1127 C. I. C. 196

Św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary:

- 6/37, poz. 50. Instrukcja o obowiązkach katolików wobec Ojczyzny 53

Św. Kongregacja Obrzędów:

- 2/37, poz. 7. Rozszerza się przywilej odprawiania wotywy o Panu
Naszym Jezusie Chrystusie, Najwyższym i Odwiecznym
Kapłanie 12

AKTA TRYBUNAŁÓW KURII RZYMSKIEJ:

Św. Penitencjaria:

- 6/37, poz. 51. Declaratio super decreto quod incipit „Lex sacri coeli-
batus“ diei 18 aprilis 1936 57



AKTA URZĘDÓW KURII RZYMSKIEJ:

Sekretariat Stanu:

4/37, poz. 29.	Służba Pracy Młodzieży — powierzenie Biskupowi Polowemu W. P. opieki duszpasterskiej nad Junakami	29
5/37, poz. 41.	Pismo J. Em. Kard. Sekretarza Stanu w sprawie Mszy św. binowanych, odprawionych przez księży kapelanów wojskowych	41
2/37, poz. 6.	Odpowiedź na telegram hołdowniczy, wysłany do Ojca św. z okazji rekolekcyjnego zjazdu wojskowych kapelanów w Rembertowie	11
11/37, poz. 72.	Odpowiedzi na hołdownicze telegramy, wysłane do J. Św. przez księży kapelanów wojskowych, zebranych na konferencjach dekanalnych w Łodzi i Lublińcu w m. X. 1937 r.	197

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.*Ustawy.*

10/37, poz. 64.	Ustawa z dn. 28.III.1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych	177
-----------------	-------------------------------------------------------------------------	-----

Rozporządzenia:

7/37, poz. 55.	Obwieszczenie ministra spraw wojskowych z dn. 4.I. 1937 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska	101
----------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

Dekrety.

7/37, poz. 54.	Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12.III.1937 r. o służbie wojskowej oficerów	71
----------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------	----

Odznaczenia.

11/37, poz. 73.	Nadanie orderu Odrodzenia Polski	197
4/37, poz. 30.	Nadanie Krzyża Zasługi	32
11/37, poz. 74.	Nadanie Krzyża Zasługi	198
11/37, poz. 75.	Nadanie Medalu Niepodległości	198
11/37, poz. 76.	Zezwolenie na przyjęcie i noszenie orderów	199

*Pisma Szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta
Rzeczypospolitej:*

2/37, poz. 8.	Odpowiedź na telegram, wysłany do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji rekolekcyjnego zjazdu kapelanów wojskowych w Rembertowie	13
2/37, poz. 9.	Podziękowanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za życzenia nadesłane z okazji Jego Imienin w dn. 2.II. 1937 r.	14



7248

AKTA EPISKOPATU POLSKI.

12/37, poz. 100. Primum Concilium Plenarium Polonicum. Decreta . . . 221

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.

ROZPORZĄDZENIA:

5/37, poz. 42.	Błogosławienie przez kat. duchowieństwo wojskowe małżeństw osób wojskowych i ich rodzin — ścisłe przestrzeganie obowiązujących przepisów kościelnych . . .	42
11/37, poz. 78.	„Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań“ — prowadzenie w parafiach wojskowych . . .	201
5/37, poz. 44.	Zmiany porządku i godzin stałych nabożeństw w parafiach wojskowych — nadsyłanie meldunków . . .	46
5/37, poz. 45.	Otwieranie trumien na cmentarzach — zakaz . . .	46
11/37, poz. 79.	Usprawnienie pracy kapelanów — kontakt z dowódcami formacyj . . .	201
11/37, poz. 80.	Okres żołnierskich urlopów świątecznych — akcja kapelanów przeciw wrogiej propagandzie . . .	202
5/37, poz. 43.	Zajęcia poboczne kapelanów wojskowych — udzielanie zezwolenia . . .	45

ZARZĄDZENIA.

Sprawy jurysdykcyjne i liturgiczne:

11/37, poz. 81.	Jurysdykcja na 1938 r. — przedłużenie . . .	203
11/37, poz. 82.	Binacja — udzielenie pozwolenia kapelanom na 1938 r.	204
3/37, poz. 21.	Czytanie Pasji we Mszy św. binowanej w Palm. Niedz. — zwolnienie . . .	24
2/37, poz. 16.	Błogosławienie związków małżeńskich w okresie Wielkiego Postu — wyjaśnienie . . .	19

Sprawy personalno-ewidencyjne:

3/37, poz. 20.	Zajęcia poboczne kapelanów wojskowych — meldunki	23
2/37, poz. 12.	Kapelani pomocniczy — nadesłanie danych. . .	17
2/37, poz. 13.	Kapłani współpracujący w duszpasterstwie wojskowym — nadesłanie danych . . .	17

Sprawy organizacyjne:

1/37, poz. 1.	Urzędowy tytuł administratora parafii wojskowej — ustalenie . . .	1
11/37, poz. 84.	Wypoczynkowe urlopy kapelanów wojskowych w okresach Adwentu i Wielkiego Postu — nieudzielanie . . .	205
11/37, poz. 87.	„Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań“ — przydział i pokrycie kosztów . . .	206

<i>Rozkaz</i>	<i>Str.</i>
11/37, poz. 83. Portrety Ordynariusza Polowego W. P. — zawieszenie w zakrystiach wojskowych kościołów oraz w biurach wojskowych urzędów duszpasterskich	204
5/37, poz. 47. Porządek i godziny stałych nabożeństw w wojsk. kościołach i kaplicach — nadesłanie danych	48
11/37, poz. 85. Rekolekcje księży kapelanów wojskowych w 1938 r.	205
<i>Sprawy metrykalne:</i>	
11/37, poz. 89. Prowadzenie duplikatów parafialnych ksiąg metrykalnych i ksiąg stanu cywilnego — osobne księgi chrztów i ślubów	208
<i>Sprawy dotyczące duszpasterstwa:</i>	
5/37, poz. 46. Kazanie do żołnierzy — wyznaczenie tematów	47
2/37, poz. 11. Obowiązek wstrzymania się od zabaw w okresie Wielkiego Postu	17
2/37, poz. 10. Rekolekcje i spowiedź wielkanocna w 1937 r.	14
<i>Sprawy kancelaryjne:</i>	
4/37, poz. 32. Ryczałt kancelaryjny, przyznany parafiom wojskowym na r. 1937/38 — nadesłanie danych	33
5/37, poz. 48. Prenumerata „Rozkazu Wewnętrznego“ — opłaty w 1937 r.	49
<i>Rocznice, obchody, uroczystości:</i>	
1/37, poz. 2. W sprawie obchodu rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI	1
2/37, poz. 15. Rocznica konsekracji Biskupa Polowego	18
4/37, poz. 31. Nabożeństwo w II rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego	32
2/37, poz. 14. Kazanie w dniu uroczystości św. Józefa (19.III)	18
<i>Połowa Kuria Biskupia:</i>	
11/37, poz. 86. Opłaty z tytułu taksy za dyspensy — sposób nadsyłania	206
<i>Sprawozdania:</i>	
11/37, poz. 88. Binacje w 1937 r. — nadesłanie danych	207
<i>Różne:</i>	
5/37, poz. 49. Konferencja dziekanów O. K. — zwołanie	50
8/37, poz. 58. Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy — zezwolenie na wzięcie udziału	135

ODEZWY

11/37, poz. 77. Odezwa wigilijna do żołnierzy W. P.	199
4/37, poz. 33. Kanonizacja błog. Andrzeja Boboli — pokrycie kosztów	33
4/37, poz. 34. Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja“	34

ODZNACZENIA.

2/37, poz. 17.	Nadanie przywileju noszenia rakiety i mantoletu	19
----------------	-----------------------------------------------------------	----

STWIERDZENIA.

2/37, poz. 18.	Zmarli	20
----------------	------------------	----

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

3/37, poz. 22.	Zmiana siedziby proboszcza grecko-katol. parafii woj- skowej w O. K. V.	24
3/37, poz. 23.	Wykaz świąt obrządku grecko-kat. na rok 1937	25
8/37, poz. 59.	Wykaz świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937 — uzupełnienie	136
9/37, poz. 63.	Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9 września 1937 r. w sprawie wykonania dekretu Prezy- denta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służ- bie wojskowej oficerów	139
7/37, poz. 56.	Rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dn. 9.III. 1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezy- denta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej	127
11/37, poz. 90.	Okresy działalności niepodległościowej zaliczalne do wysługi emerytalnej — przesunięcie terminu zgłaszania.	208
8/37, poz. 62.	Służba w P. O. W. — Powołanie komisji kwalifikacyj- nej przy W. B. Hist.	137
8/37, poz. 60.	Wykonywanie robót budowlanych i remontowo-kon- serwacyjnych przez przedsiębiorców w obiektach woj- skowych w niedziele i dni świąteczne, uznane usta- wą — zakaz	136
8/37, poz. 61.	Podania (prośby) i skargi (zażalenia) — zwolnienie od opłat stemplowych	137
3/37, poz. 25.	Stosowanie zasad nowej pisowni	26
11/37, poz. 91.	Pobieranie opłat na cele społeczne	208
3/37, poz. 24.	Zawieszenie portretów Generalnego Inspektora Sił Zbroj- nych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza	25
4/37, poz. 38.	Zakaz kupowania popiersia Marsz. Śmigłego-Rydza w firmie Ziembicki	36
11/37, poz. 93.	Zatwierdzenie Fundacji Lotniczej im. Pierwszego Bisku- pa Polowego W. P. ks. dr. Stanisława Galla	210
11/37, poz. 92.	„Médaille Interalliée i Médaille Commémorative“ — składanie podań	209
4/37, poz. 37.	Order Św. Jerzego z Miolans	35
3/37, poz. 27.	Noszenie znaczków sprzedawanych na cele dobroczynne w czasie zbiórek ulicznych	27
4/37, poz. 39.	Biblioteki wojskowe — wyjaśnienie	36

<i>Rozkaz</i>	<i>Str.</i>
3/37, poz. 28. Zbiory fotograficzne Wojsk. Biura Hist. — nadsyłanie fotografii	27
3/37, poz. 26. Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej — należenie oficerów	26
4/37, poz. 36. Tow. Przyjaciół Huculszczyzny — należenie oficerów	35
<i>Obwieszczenia W. I. N. O.:</i>	
11/37. Błędne określenia wojskowe najczęściej spotykane w mowie i druku	216

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Prezes Rady Ministrów:

4/37, poz. 35. Nadanie Krzyża Zasługi	35
11/37, poz. 94. Nadanie Krzyża Zasługi	210

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych:

11/37, poz. 95. Pismo okólne z dn. 28.VIII.1937 r. o zajmowaniu pomieszczeń przykościelnych i zrzeszeń kulturalno-oświatowych na kwatery przejściowe — wyjaśnienie	211
10/37, poz. 65. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23.X.1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 28.III.1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych	181
1/37, poz. 4. Pismo w sprawie sporządzenia aktów zejścia — właściwość miejscowa	7
10/37, poz. 66. Okólnik Nr 3 z dn. 21 stycznia 1937 r. o opłatach stemplowych od świadectw, potrzebnych kandydatom na ochotników oraz osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych	183
11/37, poz. 96. Pismo okólne z dn. 13.I.1937 r. o tłumaczeniu zagranicznych aktów stanu cywilnego	212
6/37, poz. 52. Okólnik w sprawie zmiany nazwisk	58
1/37, poz. 3. Okólnik Nr 78 z dn. 8.X.1936 r. o prostowaniu skażonej pisowni nazwisk	2
10/37, poz. 67. Okólnik Nr 17 z dn. 3 lipca 1937 r. Nr 41-25/4 w sprawie kolportażu i sprzedaży wydawnictw w urzędach i instytucjach państwowych	184
11/37, poz. 97. Pismo okólne z dn. 18.I.1937 r. o ustalaniu przynależności państwowej przed poborem	213
11/37, poz. 98. Okólnik Nr 12 z dn. 24.II.1937 r. o kształceniu przedpoborowych	214

Ministerstwo Skarbu:

- 4/37, poz. 40. Okólnik Min. Skarbu z dn. 2.III.1937 r. L. D. V. 43841/5. w sprawie kasowania znaczków stemplowych na podaniach i świadectwach urzędowych 37

Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych:

- 10/37, poz. 68. Postanowienie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 marca 1937 r. (Nr II P—2296/37) w sprawie ustalenia tekstu pieśni „Boże coś Polskę“ 185
- 1/37, poz. 5. Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr 95 z dn. 24.IX.1936 w sprawie opłat stemplowych od wyciągów z akt stanu cywilnego 8
- 11/37, poz. 99. Nadanie Wawrzynu Akademickiego 216

Ministerstwo Pocht i Telegrafów:

- 6/37, poz. 53. Rozporządzenie o trybie postępowania przy zawiadomianiu w drodze telegraficznej lub telefonicznej o wypadkach klęsk żywiołowych, napadów rabunkowych i katastrof 69

KOMUNIKATY.

- 2/37, poz. 19. Telegramy wysłane z okazji rekolekcji kapelanów wojskowych w Rembertowie 20
- 5/37. Zasadniczy program Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu w dn. 25—29.VI.1937 r. 51

PRZEDRUKI.

- 11/37. Z „Kroniki Diec. Włocławskiej“ 220

Nr 1.



WARSZAWA
22 STYCZNIA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO.

ROZPORZĄDZENIA.

1.

Urzędowy tytuł administratora parafii wojskowej.

Wyjaśniam, że urzędowy tytuł księdza kapelana wojskowego, sprawującego duszpasterstwo parafii wojskowej, jest następujący:

Administrator Parafii Wojskowej rzym. kat. (lub gr. kat.)

w _____
(miejsowość).

ZARZĄDZENIA.

2.

W sprawie obchodu rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.

W związku z przypadającą dn. 12 lutego 1937 r. XV rocznicą koronacji Papieża Piusa XI. polecam wojskowym księżom kapelanom, sprawującym duszpasterstwo:

1. Przed dn. 12.II.1937 r. w oddziałach wojskowych, szkołach, szpitalach, więzieniach itp., powierzonych ich pieczy, przeprowadzić pogadanki o osobie Ojca św. ze szczególnym podkreśleniem Jego nad wyraz życzliwego stosunku do naszej Ojczyzny.

2. W niedzielę, dn. 14.II.1937 r. odprawić dla oddziałów wojskowych uroczyste nabożeństwo, zakończone odśpiewaniem „Te Deum“ z odnośnymi wersetami i modlitwą na intencję Ojca św.

Kazanie w tę niedzielę wygłosić na temat: Papiestwo. Podczas kazania gorąco zachęcić wiernych do wznoszenia żarliwych modłów o zdrowie dla Namiestnika Chrystusowego.

3. Tam gdzie na to miejscowe warunki pozwolą, zorganizować dla wojska, najdalej do 1.III.1937 r., uroczystą akademię ku czci Papieża Piusa XI.

4. Do dn. 5.III.1937 r. nadesłać do Księży Dziekanów swoich O. K. szczegółowe sprawozdanie z wykonania niniejszego rozkazu.

Księża Dziekani O. K. prześlą mi powyższe sprawozdania do dn. 15.III.1937 r.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

3.

O prostowaniu skażonej pisowni nazwisk.

Okólnik Nr 78 z dnia 8 X. 1936 r. Nr AC. 26 a 203.
(Dz. U. Min. Spraw Wewn. 1936 r. Nr 28, str. 504 i nast.).

Do P.P. Wojewodów,
Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

A. Uwagi wstępne.

Jest faktem powszechnie znanym, że urzędnicy stanu cywilnego państw zaborczych, czy to pomyłkowo, z powodu niezna-

jomości zasad pisowni polskiej, czy też w imię świadomie uprawianej polityki wynaradawiającej, wpisywali częstokroć w prowadzonych przez się rejestrach nazwiska rdzennie polskie w formie skażonej np.: Gonschorowsky (Gonschorowski lub Gonsorowski) zamiast Gąsiorowski, Krol zamiast Król, Gorodyskij zamiast Horodyski itp.

Z uwagi na zasadnicze znaczenie aktu stanu cywilnego jako podstawy, na której opierają się wszelkie późniejsze dokumenty urzędowe i prywatne, zniekształcenia bądź błędy raz dopuszczone mściły się i mszczą jeszcze dotychczas na dziedziach danego nazwiska.

Stwierdzono, że istnieje w Państwie liczna rzesza pokrzywdzonych w ten sposób jednostek, które z istniejących możliwości naprawienia wyrządzonej, bezpośrednio im samym bądź też pośrednio przodkom ich, krzywdy, dotychczas nie skorzystały.

Naturalną dążność do odzyskania prawidłowej pisowni nazwiska rodowego hamuje w znakomitej większości przypadków nieznaną obowiązków w danym zakresie przepisów bądź też obawa przed uciążliwym i kosztownym postępowaniem.

Chcąc przyjść zainteresowanym z jak najwydatniejszą w tym względzie pomocą, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami zarządza wprowadzenia do, i tak już uproszczonego w omawianej dziedzinie, trybu postępowania sprostowawczego dalszych jeszcze, po myśli wyrażonych poniżej zasad, udogodnień.

B. Zasady ogólne.

I. Przywrócenie prawidłowej pisowni nazwiska osiąga się w drodze sprostowania odpowiedniego aktu stanu cywilnego, nie zaś w trybie, przewidzianym dla zmiany nazwisk.

II. Sprostowaniu podlegają wyłącznie skażone, w rozumieniu ust. 1 niniejszego okólnika, a więc w sposób nie nastroczający wątpliwości, nazwiska rdzennie polskie.

III. Sprostowanie przeprowadza się na obszarze całego Państwa w trybie skróconego i przyspieszonego postępowania administracyjnego (or. niż. pkt. C II, III i IV) bądź sądowego (por. niż C I).

IV. W postępowaniu administracyjnym zarówno podanie o sprostowanie, zgłoszone do władzy administracji ogólnej, jak również decyzja władzy tej, zezwalająca na sprostowanie, wolne są od opłat stemplowych na mocy art. 142 pkt. (1) oraz art. 160 pkt. (1) ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 405 z 1935 r.).

W postępowaniu sądowym szczegółowe zasady z zakresu zwalniania od kosztów sądowych podano niżej pod pkt. C I a) i b).

V. Podania o sprostowania mogą:

1) obejmować prośbę indywidualną osoby zainteresowanej, albo w zbiegu większej ilości zainteresowanych, urodzonych na obszarze jednego i tego samego okręgu administracyjnego (sądowego),

2) nosić charakter prośby zbiorowej,

wreszcie w obu wymienionych wyżej przypadkach:

3) zgłaszane być bądź:

a) przez zainteresowanych bezpośrednio, bądź też

b) za zgodą ich na wniosek władzy (urzędu).

VI. W podaniu powołać należy fakt skażenia pisowni nazwiska, dołączając uzyskany bądź na wniosek strony, bądź z urzędu na wniosek władzy wyciąg (świadcstwo) z podlegającego sprostowaniu aktu urodzenia, ewent. należyście uwierzytelniony odpis tego wyciągu.

W przypadkach, w których by dołączenie omawianego wyciągu (odpisu wyciągu) połączone było z pewnymi trudnościami i wpływać mogło na zwłokę w załatwieniu sprawy, poprzez stać można na ścisłym podaniu daty urodzenia strony (stron) oraz siedziby urzędu (urzędnika) stanu cywilnego, w którego obrębie podlegający sprostowaniu akt (akty) urodzenia sporządzono.

Ilekoć wszakże ma w danej sprawie zastosowanie tryb postępowania sądowy, tj. ilekoć sprostowanie nastąpić ma na obszarze mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. (por. niżej pkt. C I a) i b), dołączenie do podania wyciągu (odpisu wyciągu) jest rzeczą niezbędną.

VII. Podanie o sprostowanie nazwiska osoby płci męskiej, pozostającej w związku małżeńskim, objąć powinno nie tylko

prośbę o sprostowanie aktu jej urodzenia, ale również aktu służby i ewent. aktu urodzenia nieletnich dzieci.

VIII. W przypadkach, w których zniekształcenie nazwiska znalazło wyraz nie tylko w aktach stanu cywilnego proszącego, ale również w aktach stanu cywilnego jego pełnoletnich dzieci, rodziców, rodzeństwa lub innych, noszących to samo nazwisko, krewnych, — rzeczą proszącego jest przedstawić krewnym tym, w imię wspólnego i dobrze zrozumiałego interesu ujednostajnienia nazwiska rodowego, zachodzącą konieczność wyjednania z ich strony również odpowiednich sprostowań.

IX. Władze i urzędy, które by przy sposobności czynności urzędowych ujawniły fakt posługiwania się przez osobę narodowości polskiej nazwiskiem, w rozumieniu wyżej przytoczonych uwag, skazonym winny na okoliczność tę zwrócić uwagę danej osoby, pouczyć ją o nie nastręczających trudności sposobach przywrócenia nazwiska prawidłowej pisowni ojczystej i to nie tylko przez nią samą, ale i przez członków jej rodziny, wreszcie okazać, w granicach możliwości, dalszą pomoc (por. niżej. pkt. X).

X. Współdziałanie z zainteresowanymi, o jakim mowa w pkt. IX, znaleźć winno szczególne zastosowanie przy czynnościach związanych ze sporządzeniem rejestrów poborowych, przy załatwianiu spraw rezerwistów itp.

W przypadkach tych władze sporządzające listy poborowe oraz inne wykazy, powinny w współdziałaniu swym iść dalej jeszcze, a mianowicie:

1) uzyskać od poborowego, rezerwisty bądź innego zainteresowanego, którego nazwisko uległo skażeniu, piśmienne wyrażenie zgody zarówno na sprostowanie nazwiska jak i na pośredniczenie w sprawie tego sprostowania,

2) wystawić wykazy zainteresowanych, którzy w sposób wyżej w niniejszym punkcie wymieniony (pkt. 1) oświadczenie woli złożyli — wreszcie

3) zarówno zgłoszenia indywidualne jak i tylko co wspomniane wykazy, zestawione wedle okręgów administracyjnych (sądowych), właściwych ze względu na miejsce sporządzenia aktu, podlegającego sprostowaniu, przesłać w charakterze wniosku z urzędu do odpowiednich zarządzeń władzom do sprostowania powołanym (por. niżej. pkt. C).

XI. Współdziałanie, o jakim mowa w pkt. IX i X, nie może, oczywiście, posiadać cech wywierania na stronę jakiegokolwiek przymusu).

C. Zasady szczegółowe (tryb postępowania).

III. Obszar mocy obowiązującej K. C. z 1811 r. (województwa południowe).

Tryb postępowania administracyjny.

Podstawa prawna — pkt. 2 dekretu gub. z dnia 21 października 1836 r. L. 58.446 (zb. ust. prow. t. 18. Nr. 159).

Podania kierować należy do powiatowej władzy administracji ogólnej.

IV. Obszar mocy obowiązującej „zbioru praw“ (województwa wschodnie).

Materialnych przepisów w zakresie prostowania aktów stanu cywilnego — brak.

Podania kierować należy do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która z powołaniem się na niniejsze zarządzenie przeprowadzi sprostowanie za pośrednictwem właściwych Konsystorzy.

D. Pisownia imion.

Wchodząc z kolei do pokrewnego zagadnienia, dotyczącego pisowni imion, Ministerstwo zwraca uwagę, że w rejestrach poborowych itp. spisach urzędowych, imię każdej jednostki podawane być winno, zgodnie z zasadami art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1934 r. o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 724), z reguły pisowni polskiej. Chociaż by więc nawet w akcie urodzenia danej osoby imię jej wyrażone było w pisowni obcej np.: Ioannes, Sigismundus, Adalbert, Georg, Grigorius (Hryńko), Nykoła itp., — w omawianych rejestrach pisać należy odpowiednio: Jan, Zygmunt, Wojciech, Jerzy, Grzegorz, Mikołaj itp.

W przypadkach wszakże, w których by do czasu wydania urzędowego wykazu imion obcych w transkrypcji polskiej, przy-

toczona wyżej zasada tłumaczenia imion nastęrczyć mogła w praktyce, z punktu widzenia ścisłej wierności przekładu, jakiegokolwiek wątpliwości, należy każdorazowo, z natury rzeczy przede wszystkim więc w stosunku do osób narodowości nie-polskiej, uwydatniać na sporządzanym spisie w formie uwagi na-wiasowej, obok wyrażonego na pierwszym miejscu odpowied-nika polskiego danego imienia pisownię tegoż imienia, ściśle we-dług jego brzmienia, przytoczonego w akcie urodzenia.

Omawiana zasada tłumaczenia imion nie ma oczywiście zasto-sowania do imion, stanowiących właściwość szczególną danej grupy etnicznej, np. Woodrow, Oliver, Knut, Wolfgang, Igor, Trofim, Abraham, Sender, Zysia itp., które jako takie z istoty swej tłumaczeniu nie ulegają.

Kawecki, Podsekretarz Stanu.

4.

Sporządzenie aktów zejścia — właściwość miejscowa.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Nr AC. 26ⁿ⁼12/2

Dnia 22 września 1936 roku.

Do
Urzędu Wojewódzkiego
w Warszawie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powzięło wiadomości, iż niektóre szpitale na obszarze Województwa wydają zwłoki oso-bom pozostałym bez uprzedniego sporządzenia aktu zejścia, w następstwie czego akt ten sporządzony bywa częstokroć nie jak należy w urzędzie stanu cywilnego, właściwym ze względu na miejsce śmierci, ale niewłaściwym urzędzie miejsca pocho-wania.

Zważywszy, że postępowanie takie pozostaje w sprzeczności z zasadami działu IV tyt. I. Kł C. P. z 1825 roku, w którego świetle właściwy do sporządzania akt zejścia jest urzędnik sta-nu cywilnego miejsca śmierci oraz, że w praktyce wprowadza

ono w systemie rejestracji stanu cywilnego niedokładności, luki itp. zamieszanie — Ministerstwo prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń zapobiegawczych.

Za Naczelnika Wydziału
(—) *Oksza-Orzechowski*, Radca.

URZĄD WOJEWÓDZKI W WARSZAWIE
Wydział ogólny

Sporządzanie aktów zejścia
właściwość miejscowa.

Dnia 10 października 1936 r.

Do
Panów Starostów Powiatowych
Województwa Warszawskiego.

Urząd Wojewódzki przesyła z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń.

Nadmienia się, że w myśl art. 134 K. C. P. przełożony szpitala obowiązany jest zwrócić się do właściwego urzędnika stanu cywilnego o sporządzenie aktu zejścia każdej osoby zmarłej w szpitalu, i że niedopełnienie tego obowiązku zagrożone jest karą, przewidzianą w art. 25 prawa o wykroczeniach.

Za Wojewodę:
(—) *Marczewski*, Naczelnik Wydziału.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

5.

W sprawie opłat stemplowych od wyciągów z akt stanu cywilnego.

Okólnik Nr 95 z dnia 24 września 1936 r. (II P.4737/36).
(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 9, poz. 175).

Ministerstwo Skarbu pismem z dn. 16 lipca 1936 r. Nr. D. V. 48819/5/36 powiadomiło, że wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydane osobom, wymienionym

w art. 144 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64 z 1935 r., poz. 404) a w szczególności kierownictwom publicznych szkół powszechnych (państwowych względnie samorządowych) na skutek urzędowego zapotrzebowania przez te kierownictwa, są wolne od opłaty stempłowej w myśl art. 160 (pkt. 3) powołanej ustawy.

Ponieważ jednak rodzice dzieci szkolnych nie należą do osób wymienionych w art. 144 (punkty 1 — 5), wyciągi i inne świadectwa, wydane rodzicom nawet w celu przedłożenia tych wyciągów władzom szkolnym, podlegają normalnej opłacie stempłowej, przewidzianej w art. 155 powołanej ustawy.

Powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, należy podać do wiadomości kierownictw publicznych szkół powszechnych dla celów związanych z wykonaniem i kontrolą obowiązku szkolnego z zaznaczeniem, że kierownictwa publicznych szkół powszechnych mogą stosować procedurę, o której mowa w ustępie pierwszym, tylko wyjątkowo w przypadkach istotnej potrzeby, a w szczególności także w razie notorycznego ubóstwa rodziców.

Dyrektor Departamentu
(—) Dr M. Pollak

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 22 stycznia 1937 r.

Nr 2.



WARSZAWA
24 LUTEGO 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

SEKRETARIAT STANU.

6.

**Odpowiedź na telegram hołdowniczy, wysłany do Ojca św.
z okazji rekolekcyjnego zjazdu wojskowych kapelanów
w Rembertowie.**

Excellence Joseph Gawlina
Ordinaire Militaire

Warszawa.

Citta del Vaticano — 31.I.1937.

*Pietatis testimonium a Te Tuisque sacerdotibus exhibitum
benigne accepit Augustus Pontifex gratiasque reddens quam
maximas de precibus Deo Omnipotenti ac Deiparae pro Eo
oblatis petitam apostolicam benedictionem peramanter imper-
titur Dominum simul precatus ut ex iusta vestra recollectione
fructus salutis quam plurimos percipiatis.*

Cardinale PACELLI.

7.

Urbis et orbis.

Rozszerza się przywilej odprawiania wotywy o Panu Naszym Jezusie Chrystusie, Najwyższym i Odwiecznym Kapłanie.

(Acta Apost. Sedis, vol. XXVIII, str. 240).

Dwa lata temu Stowarzyszenie Boskiego Zbawiciela rozpoczęło za zgodą Biskupa berlińskiego szerzyć pobożne ćwiczenie dla uświęcenia duchowieństwa całego świata i to w sobotę po pierwszym piątku każdego miesiąca. Wkrótce liczni bardzo biskupi jak najchętniej to ćwiczenie zatwierdzili, a wielka liczba wiernych zaczęła do niego należeć, tak że po dwóch zaledwie latach liczba ta wynosiła już 400 tysięcy osób.

Świeżo zaś, po wydaniu przez Ojca świętego, Piusa XI, encykliki wielkiej doniosłości „O kapłaństwie“, wydawało się wielu ludziom, że należy wspomniane nabożeństwo bardziej rozszerzyć, aby P. Bóg kapłanów i alumnów całego świata uświęcił. Z tych powodów i na mocy licznych życzeń generalny przełożony tego stowarzyszenia błagał gorąco Jego Świątobliwość, aby w każdy pierwszy czwartek miesiąca we wszystkich kościołach i kaplicach, w których, za zgodą biskupa Ordynariusza, zasyła się modły o uświęcenie kleru całego świata, mogła się odprawiać wotywa o najwyższym i odwiecznym kapłanie, Jezusie Chrystusie.

Jego Świątobliwość, wysłuchując miłostliwie prośb niżej podpisanego kardynała, prefekta św. Kongregacji Obrzędów, podczas audiencji 11 marca 1936 r. laskawie raczył zezwolić, aby w pierwsze czwartki każdego miesiąca w kościołach lub kaplicach, w których za zezwoleniem właściwego ordynariusza odbywają się rano specjalne nabożeństwa o uświęcenie kleru, mogła być odprawiana jedna Msza św. wotywna o Jezusie Chrystusie Najwyższym i Odwiecznym Kapłanie, byleby nie zachodziło jakiegokolwiek święto pierwszej albo drugiej klasy, a także święto, wigilia lub oktawa święta Chrystusa Pana i Dzień Zaduszny; zakazana jest też ta Msza św. dnia 2, 3 i 4 stycznia, kiedy to przepisana jest Msza św. z oktawy Bożego Narodzenia „Puer natus“; zawsze jednak pozostać winna właściwa Msza

św. konwentualna i parafialna. Zezwolił ponadto Ojciec święty, by zamiast pierwszego czwartku także w pierwszą sobotę miesiąca, za zezwoleniem ks. biskupa, to pobożne ćwiczenie z wymienionymi wyżej przywilejami odprawiać się mogło z zachowaniem przepisanych zleceń. Bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, dnia 11 marca 1936 r.

(—) *K. Kard Laurenti*, prefekt

(—) *A. Carinci*, sekretarz

AKTA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

PISMA SZEFA GABINETU WOJSKOWEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

8.

Odpowiedź na telegram, wysłany do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji rekolekcyjnego zjazdu kapelanów wojskowych w Rembertowie.

SZEF GABINETU WOJSKOWEGO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, dn. 6 lutego 1937 r.
Zamek Królewski

Dostojny Księżę Biskupie!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi wyrazić serdeczne podziękowanie na ręce J. E. Księdza Biskupa — księżom kapelanom wojskowym, za przesłane wyrazy czci i hołdu z okazji odbytych dorocznych rekolekcji w Rembertowie.

Korzystając z okazji proszę przyjąć, Dostojny Księżę Biskupie, wyrazy żołnierskiej czci i poważania.

K. Schally
generał brygady

J. E. Ksiądz Biskup Polowy W. P.
Józef Gawlina
Kuria Biskupia W. P.
w miejscu.

**Podziękowanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za życzenia,
nadesłane z okazji Jego Imienin w dn. 2.II.1937.**

SZEF GABINETU WOJSKOWEGO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, dn. 10 lutego 1937 r.
Zamek Królewski

Dostojny Księżu Biskupie!

Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — mam zaszczyt podziękować Waszej Ekszelencji za nadesłane Panu Prezydentowi życzenia imieninowe.

Jednocześnie pozwalam sobie przesłać na ręce Waszej Ekszelencji w Imieniu Pana Prezydenta wyrazy podziękowania za życzenia wszystkim Kapelanom Wojskowym.

K. Schally
generał brygady

Jego Ekszelencja
Ksiądz Józef Gawlina
Biskup Polowy Wojsk Polskich
w Warszawie.

**ROZKAZY
ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.**

ZARZĄDZENIA.

10.

Rekolekcje i spowiedź wielkanocna w 1937 r.

W bieżącym okresie Wielkiego Postu księża kapelani wojskowi, sprawujący duszpasterstwo oraz księża kapelani pomocniczy dołożą wszelkich starań, ażeby w powierzonych im duchowej pieczy wojskowych parafiach, oddziałach, szkołach, szpitalach i więzieniach zostały zorganizowane z należyłą pieczołowitością rekolekcje oraz spowiedź wielkanocna.

W tym celu zarządzam:

1. Pod względem zewnętrzno-wojskowym w urządzaniu rekolekcji i spowiedzi wielkanocnej wykonać należy rozkaz M. S. Wojsk. o praktykach religijnych w wojsku (Dz. Rozk. 26/21).

2. W celu jak najlepszego przeprowadzenia rekolekcji i spowiedzi wielkanocnej ze wszech miar jest wskazana wzajemna pomoc i współpraca księży kapelanów.

3. Rekolekcje dla żołnierzy winny się rozpoczynać i kończyć benedykcją Najśw. Sakramentem.

4. Spowiedź żołnierzy poprzedzać winny przynajmniej dwie nauki przygotowawcze. Przed Komunią św. wygłosić należy krótką, stosowną naukę. W dniu Komunii św., po południu, należy wygłosić do żołnierzy naukę „o wytrwaniu w dobrym” albo też, zamiast tej nauki, tam gdzie to będzie możliwe, należy przeprowadzić w oddziałach pogadanki religijno-moralne.

5. Baczną uwagę zwrócić należy, by żołnierze, którzy nie mogli wziąć udziału w ogólnych rekolekcjach swojego oddziału, mogli odbyć spowiedź wielkanocną w innym czasie, ustalonym w porozumieniu z ich dowódcą.

6. Dla oficerów, podoficerów i rodzin wojskowych należy zorganizować osobne rekolekcje. Dni i godziny konferencji i spowiedzi powinny być wyznaczone w terminach dla parafian najdogodniejszych.

W miejscowościach, poza siedzibą administratora wojskowej parafii, gdzie kapelan nie może zająć się zorganizowaniem osobnych rekolekcji dla oficerów, podoficerów i ich rodzin, należy postarać się o udostępnienie wymienionym możliwości wzięcia udziału w rekolekcjach parafii cywilnej. W tym celu porozumieć się należy z miejscową władzą parafialną i odnośnymi dowódcami, upraszając tych ostatnich o zamieszczenie w rozkazie terminów ćwiczeń rekolekcyjnych.

8. Termin zakończenia rekolekcji w wojskowych parafiach rzymskokatolickich ustaliam zasadniczo do dnia Wielkanocy. O przesunięciu tego terminu na okres po W. Nocy należy mi zawczasu zameldować, podając powody przesunięcia.

9. W oddziałach Korpusu Ochrony Pogranicza spowiedź wielkanocną przeprowadzą kapelani brygad i kapelani pomocniczy KOP. Termin zakończenia spowiedzi wielkanocnej w KOP. ustalam do uroczystości Trójcy Przenajświętszej, tzn. do dn. 23 maja 1937 r.

Księża dziekani O. K., w których znajdują się oddziały KOP., przyjdą księżom kapelanom z pomocą w zorganizowaniu spowiedzi wielkanocnej, troszcząc się, by żaden z oddziałów KOP. nie był pozbawiony możliwości odbycia św. spowiedzi. W tym celu, w porozumieniu z odnośnymi dowódcami, księża dziekani wydelegują odpowiednią ilość podwładnych sobie księży kapelanów, którzy objeżdżając granicę przeprowadzą spowiedź wielkanocną. Delegować jednak należy tylko tych wojskowych księży kapelanów, którzy już ukończą spowiedź wielkanocną w swoich parafiach i to tylko w tym wypadku, o ile odnośni dowódcy KOP. oświadczą gotowość pokrycia wydatków związanych z podróżą, jak również zapewnią niezbędne środki lokomocji.

10. W wojskowych parafiach greckokatolickich spowiedź żołnierzy obrz. gr. kat. przeprowadzić winni zasadniczo księża kapelani greckokatolickcy według ułożonego przez siebie programu, przy czym księża kapelani obrz. rzym. kat pomogą im w słuchaniu spowiedzi św. Tam gdzie to okaże się niemożliwe, żołnierze obrz. gr. kat. mogą korzystać z prawa zadośćuczynienia obowiązkowi odbycia wielkanocnej spowiedzi w obrz. rzymskokatolickim w myśl kan. 866 § 1. Należy jednak dolażyć wszelkich starań, by żołnierz obrz. gr. kat. przyjął Komunię św. wielkanocną według przepisów swego obrządku (can. 866 § 2). Termin zakończenia spowiedzi w wojskowych parafiach gr. kat. ustalam na d. 20 czerwca 1937 r.

11. O przeprowadzeniu rekolekcyj i spowiedzi wielkanocnej nadesłał mi księża kapelani drogą służbową szczegółowe sprawozdania: kapelani rzymskokatolickcy — do dn. 14 czerwca 1937 r., kapelani greckokatolickcy — do dn. 5 lipca 1937 r.

11.

Obowiązek wstrzymania się od zabaw w okresie Wielkiego Postu.

Przypominam podwładnym mi księżom kapelanom o obowiązku pouczenia wiernych, że w okresie Wielkiego Postu zabronione są bezwzględnie i bez żadnego wyjątku urządzania jak również branie udziału we wszelkich zabawach, balach i tańcach. W tym celu należy użyć wszelkich środków, jakie wskaże roztropność pasterska i użyć wszelkich możliwych wpływów, by przepisy św. Kościoła były uszanowane.

12.

Kapłani pomocniczy — nadesłanie danych.

Do Księży Dziekanów O. K.

Polecam nadesłać do dn. 20 marca 1937 r. wykazy pomocniczych kapelanów, zatrudnionych w poszczególnych O. K., według następującego schematu:

L. p.	Parafia wojskowa	Nazwisko i imię	Rok urodze- nia	Stanowisko w duszpa- sterstwie cywilnym— niastowane godności — tytuły	Dokładny adres zamiesz- kania	Gdzie pełni obo- wiązki pomocni- czego kapelana	Jakie pobiera wyna- grodze- nie	Kiedy rozpoczął pełnić obowiązki pomocni- czego kapelana

13.

Kapłani, współpracujący w duszpasterstwie wojskowym — nadesłanie danych.

Do Księży Dziekanów O. K.

Polecam sporządzić wykaz księży diecezjalnych, którzy na terenie poszczególnych O. K. w jakikolwiek sposób współpra-

cują w duszpasterstwie wojskowym, sprawując duchową opiekę nad wojskowymi oddziałami, szkołami itp., nie pobierając przy tym żadnego wynagrodzenia — (np. proboszczowie parafii lub rektorzy kościołów, do których uczęszczają na nabożeństwa oddziały wojskowe), a którym wskazane byłoby bezpłatne wysyłanie mojego „Rozkazu Wewnętrznego“.

W celu otrzymania dokładnych danych zechcą Księża Dziekani O. K. porozumieć się w tej sprawie z podwładnymi sobie administratorami wojskowych parafii.

Wykaz należy sporządzić jak następuje:

L. p.	Parafia wojskowa	Nazwisko i imię	Stanowisko zajmowane w duszpasterstwie cywilnym — tytuły i piastowane godności	Dokładny adres zamieszkania	Zakres współpracy w duszpasterstwie wojskowym

14.

Kazanie w dniu uroczystości św. Józefa (19.III).

W dniu uroczystości św. Józefa (19.III) polecam wygłosić kazanie o św. Józefie. Po kazaniu należy gorąco zachęcić wiernych do wzniesienia modłów za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który za swego życia obchodził w dniu 19 marca swoje imieniny. Wzywam księży wojskowych kapelanów, by, odprawiając w tym dniu Mszę św., pamiętali w Memento o Wskrzesicielu naszej Niepodległości.

15.

Rocznica konsekracji Biskupa Polowego.

Proszę podwładnych mi księży kapelanów, by w rocznicę mojej konsekracji biskupiej, dn. 19 marca 1937 r., pamiętali o mnie

w swoich św. modlitwach, a w dniu zaś 20 marca, stosownie do rubryk mszalnych, w odprawianych przez siebie Mszach św. („extra Missas Defunctorum et post Orationes a Rubricis praescriptas”) dodali kommemorację, przepisaną in anniversario electionis et consecrationis episcopi.

OSWIADCZENIA.

16.

Błogosławienie związków małżeńskich w okresie Wielkiego Postu — wyjaśnienie.

W sprawie błogosławienia związków małżeńskich w okresie Wielkiego Postu wyjaśniam, że mogą one mieć miejsce pod warunkiem jednak, iż odbędą się najzupełniej prywatnie, tzn. bez przyozdobienia kościoła, bez gry na organach, bez chórów i iluminacji, przy równoczesnym zapewnieniu nowożeńców, że nie będą urządzali żadnego weselnego przyjęcia.

W wigilję uroczystości św. Józefa i w dniu samej uroczystości ślubów udzielać nie wolno.

ODZNACZENIA.

17.

Nadanie przywileju noszenia rakiety i mantoletu.

W uznaniu zasług, położonych na polu duszpasterstwa wojśkowego

nadaję przywilej noszenia rakiety i mantoletu
proboszczowi ks. T o m i a k o w i Józefowi.

18.

Zmarli.

Ks. dr Stanisław Przygodzki, kapelan rezerwy powołany do służby czynnej — dn. 28 stycznia w Brześciu n. Bugiem.

Ks. Ludwik Tysocki, proboszcz W. P. w st. sp.—dn. 8 lutego 1937 r. w Warszawie.

KOMUNIKATY.

19.

Telegramy wysłane z okazji rekolekcji kapelanów wojskowych w Rembertowie.

Jego Świątobliwość — Papież Pius XI.

Citta del Vaticano.

Clerus militaris totius Reipublicae Polonae, Ordinario Castrense Exercitus Poloni praesidente, occasione exercitiorum spiritualium in Rembertów prope Varsaviam congregatus, intimum amorem filialem erga Summum Pontificem humillime profitetur et Deum Omnipotentem, Sanctissima Virgine Regina Poloniae intercedente, pro sanitate Beatissimi Patris orationibus quotidianis adprecatur et benedictionem apostolicam expostulat.

(—) *Episcopus Castrensis Exercitus Poloni.*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa — Zamek.

Księża kapelani wojskowi zebrani pod przewodnictwem Biskupa Polowego z okazji rekolekcji, odbywających się w Rembertowie, składają swemu Panu Prezydentowi wyrazy

hołdu i najgłębszej czci, zanosząc jednocześnie modły do Boga o pomyślność dla Państwa i o błogosławieństwo dla Jego do-
stojnej i drogiej Osoby.

(—) *Biskup Polowy Wojsk Polskich.*

Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Warszawa.

W imieniu swoim i podległych mi księży kapelanów wojskowych, zebranych z okazji odbywających się rekolekcji w Rembertowie, mam zaszczyt złożyć wyrazy najgłębszej czci Panu Marszałkowi jako Naczelnemu Wodzowi wraz z zapew-
nieniem wiernej, ohotnej i ofiarnej pracy dla potęgi naszej sławnej Armii.

(—) *Biskup Polowy Wojsk Polskich.*

Pan Generał Dywizji Tadeusz Kasprzycki

Minister Spraw Wojskowych

Warszawa.

Z okazji odbywających się rekolekcji dla całego duchowień-
stwa wojskowego w Rembertowie w imieniu swoim i podle-
głych mi księży kapelanów mam zaszczyt złożyć Panu Mini-
strowi zapewnienie rzetelnej współpracy nad wyrobieniem tęży-
zny moralnej jako fundamentu dla cnót żołnierskich.

(—) *Biskup Polowy Wojsk Polskich.*

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 24 lutego 1937 r.

Nr 3.



WARSZAWA
15 MARCA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO W. P.

ZARZĄDZENIA.

20.

Zajęcia poboczne kapelanów wojskowych — meldunki.

Doszło do mojej wiadomości, iż cały szereg księży kapelanów wojskowych, nie mając na to zezwolenia właściwych władz, obok obowiązkowych zajęć, związanych z zajmowanym przez nich stanowiskiem, zaangażowany jest okresowo lub na stałe do pozaobowiązkowych zajęć pobocznych, jak np. wykłady, odczyty, pogadanki itp. w instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych i to za wynagrodzeniem bądź też honorowo.

Ponieważ jest to sprzeczne z intencją obowiązujących przepisów, polecam wszystkim księżom kapelanom wojskowym złożyć mi drogą służbową do dnia 1 maja 1937 r. szczegółowe meldunki, podając:

1. Nazwisko i imię.
2. Stopień.

3. Przydział — stanowisko.
4. Nazwa instytucji, gdzie kapelan prowadzi zajęcia poboczne.
5. Na czym polegają te zajęcia.
6. Czy zajęcia są stałe czy dorywcze — (ilość godzin).
7. Czy pobierane jest wynagrodzenie.
8. Od kogo kapelan otrzymał pozwolenie na prowadzenie tych zajęć. — Podstawa.

Meldunki negatywne obowiązują.

Wyjaśniam, że rozkaz niniejszy nie dotyczy dorywczej współpracy kapelanów wojskowych w cywilnym duszpasterstwie.

21.

Czytanie Pasji we Mszy św. binowanej w Palmową Niedzielę — zwolnienie.

Kapelana, binującego Mszę św. w Niedzielę Palmową dn. 21 marca 1937 r., zwalniam od obowiązku czytania Pasji w jednej z odprawianych przez niego Mszy św.

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

22.

Zmiana siedziby proboszcza grecko-katolickiego parafii wojskowej w O. K. V.

(Dz. Rozk. 2/37 poz. 21; Dep. Dow. Og. 983. Org. Pf.)

Z dniem 1 marca 1937 r. przesuwam siedzibę grecko-katolickiej parafii wojskowej pod wezwaniem św. Bazylego z Krakowa do Bielska.

W związku z powyższym, w Dzienniku Rozkazów Nr 4/28 poz. 36 „wykaz parafii wojskowych“ w rozdz. II: „Grecko-katolickie parafie wojskowe“, w rubryce pionowej: „Siedziba proboszcza wojskowego“ polecam skreślić: „Kraków“, a wpisać: „Bielsko“.

Wykaz świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937.

(Dz. Rozk. Nr 18/36 poz. 219; P. B. K. 0520.)

- 7 i 8 stycznia — Boże Narodzenie,
 14 stycznia — Nowy Rok,
 19 stycznia — Jordan,
 15 lutego — Ofiarowanie Chrystusa Pana,
 7 kwietnia — Zwiastowanie Matki Boskiej,
 2 i 3 maja — Święta Wielkanocne,
 10 czerwca — Wniebowstąpienie Chrystusa Pana,
 20 czerwca — Zielone Świątki,
 21 czerwca — Św. Trójcy,
 12 lipca — Św. Apostołów Piotra i Pawła,
 28 sierpnia — Wniebowzięcie Matki Boskiej,
 27 września — Podwyższenie Św. Krzyża,
 19 grudnia — Św. Mikołaj,
 22 grudnia — Niepokalane Poczęcie Matki Boskiej.
- W wyżej wymienione dni żołnierze obrządku grecko-katolickiego, o ile służba na to zezwala, mają być wysyłani pod dowództwem oficera lub podoficera na nabożeństwa do cerkwi katolickich lub z braku tychże do kościołów rzymsko-katolickich (Dz. Rozk. 38/23 poz. 487 i Dz. Rozk. 24/24 poz. 357).
- Zaspakajanie potrzeb religijnych żołnierzy obrządku grecko-katolickiego normują zarządzenia, ogłoszone w Dz. Rozk. Nr 29/23 poz. 382.
-

24.

Zawieszenie portretów Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

(Dz. Rozk. 2/37 poz. 18; G. M. 0141/11. Repr.)

Zarządzam, aby we wszystkich biurach, urzędach i formacjach wojskowych zostały zawieszony oficjalne portrety Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. O ile portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Generalnego Inspektora Sił

Zbrojnych Marszałka Śmigłego-Rydza miałyby znajdować się na tej samej ścianie, powinny być rozmieszczone w ten sposób, aby portret Prezydenta Rzeczypospolitej zajmował miejsce środkowe, portret Pierwszego Marszałka Polski po Jego prawej, a portret Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych po lewej stronie.

Portretem oficjalnym Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych jest portret, zatwierdzony przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, wydany nakładem Głównej Księgarni Wojskowej.

25.

Stosowanie zasad nowej pisowni.

(Dz. Rozk. Nr 1/37 poz. 2; G. M. 1007/Red.)

W związku z rozkazem o wprowadzeniu nowej pisowni polskiej (Dz. Rozk. Nr 14/36 poz. 172) polecam:

Przytoczenia tekstów ustaw, dekretów i rozporządzeń (objęte cudzysłowem), odpisy i duplikaty umów, zobowiązań, świądectw i innych dokumentów sporządzać w pisowni zgodnej z oryginałem.

Pieczęci urzędowych używać bez zmiany pisowni, aż do zużycia jak również druków, ksiąg, blankietów itp. w dotychczasowej pisowni, aż do wyczerpania zapasów.

Tablice i napisy — zwłaszcza zewnętrzne — w miarę możliwości poprawić lub zastąpić nowymi.

26.

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej — należenie oficerów.

(Dz. Rozk. Nr 2/37 poz. 16; B. Pers. 0300 1-2.)

Na podstawie § G. P. S. 325—585 zezwalam oficerom w stanie czynnym i w stanie nieczynnym na należenie w charakterze członków do Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

27.

Noszenie znaczków, sprzedawanych na cele dobroczynne w czasie zbiórek publicznych.

(Dz. Rozk. 1/37 poz. 10; Dep. Dow. Og. 1590. 36 P. U.)

Znaczki, sprzedawane na cele dobroczynne podczas zbiórek publicznych — mogą żołnierze nosić na czas trwania zbiórki na mankencie lewego rękawa płaszcza (kurtki).

28.

Zbiory fotograficzne Wojsk. Biura Hist. — nadsyłanie fotografii.

(Dz. Rozk. 2/37 poz. 20; G. M. 1007. Red.)

W celu uzupełnienia archiwum fotograficznego Wojskowego Biura Historycznego oraz zapewnienia fachowej konserwacji zbiorom fotograficznym — formacje wojskowe nadeślą do Wojsk. Biura Hist. wszystkie fotografie o wartości historycznej. Jako takie należy uważać przede wszystkim fotografie z działań wojennych i ważniejsze fotografie z czasów pokojowych. Fotografie będą zwrócone po zrobieniu kopii z dodaniem jednej kopii bezpłatnie jako wynagrodzenie za wypożyczenie fotografii.

Dla utrzymania zbiorów fotograficznych w stałej aktualności — władze wojskowe, udzielając w przyszłości pozwoleń na dokonywanie zdjęć fotograficznych fotografom zawodowym i operatorom filmowym — zastrzegą sobie oddanie bezpłatnie jednej kopii z opisem i podaniem daty zdjęcia, które następnie prześlą do archiwum fotograficznego Wojskowego Biura Historycznego.

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 15 marca 1937 r.

Nr 4.



WARSZAWA
20 KWIETNIA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

SEKRETARIAT STANU.

29.

**Służba Pracy Młodzieży — powierzenie Biskupowi
Polowemu W. P. opieki duszpasterskiej nad Junakami.**

BISKUP POŁOWY WOJSK POLSKICH
Warszawa, dn. 8/XI.1936.

Beatissime Pater!

Decretum Praesidentis Reipublicae Polonae de die 22.IX.36 a. organisationem iuvenilem servitii laboris („o służbie pracy młodzieży“) constituit.

Finis organisationis huius est executio laborum publicorum ad defensionem nationalem tempore belli destinatorum et praeparatio iuventutis ad servitium militare (Art. 1: p. 2. art. 2).

Organisatio Ministro Rerum Militarium in toto subest (Art. 31). Caput organisationis (commandant) est praefectus

militum (officier) ex servitio actuali cui etiam alii praefecti militum necnon milites superioris ordinis (sous-officiers) opem ferunt (Art. 5. p. 1. et Art. 6. p. 1.).

Ad organisationem accipiuntur iuvenes inter 18 — 20 aetatis annum (Art. 11). Servitium per biennium durat (art. 10).

Vestimenta, nutritio, habitatio totaque legislatio et disciplina habent characterem mere militarem et ad Ministrum Rerum Militarium pertinent (Art. 16 p. 1. et 2.).

Durante biennali servitio in organisatione iuvenes extra domum paternam, disciplinam militarem servant in concentra-

S'atuta huius organisationis locum capellani provident.

Dimidium fere annum, tempore autumnali, hiberno et verno in castris fere semper militaribus habitant, ubi ecclesias militares frequentant.

Statuta huius organisationis locum capellani provident.

Quaeritur ergo:

1º. Utrum cura spiritualis iuvenum in organisatione hac dependentium ad Episcopum Castrensem Exercitus Poloni et capellanos militares Ex. Pol. pertinet?

2º. Utrum sub verbis „cura spiritualis“ intelligi debet sola educatio religiosa, exercitia spiritualia, administratio sacramenti poenitentiae et S. Sacramenti Eucharistiae, celebratio Missae et praedicatio verbi divini?

3º. Utrum reliqua iura proprie parochialia secundum normas iuris generalis ad Ordinarios et parochos locorum pertinent?

EPISCOPUS CASTRENSIS EXERCITUS POLONI

(—) *J. Gawlina.*

NONCIATURE APOSTOLIQUE

Varsovie

10/3.1937.

Eccellenza Reverendissima!

Ho l'onore di rimettere alla Eccellenza Vostra Reverendissima la risposta ricevuta a proposito dei dubbi da Vostra Eccellenza

presentati al S. Padre intorno alla cura spirituale dei giovani facenti parte degli „Obóz Pracy“.

Con sensi di riverente stima ed affetto sono di Vostra Eccellenza Rev:ma

devmo
A. Pacini

NUNTIATURA APOSTOLICA
POLONIAE

Segretaria di Stato
di Sua Santità.
N. 628/37.

Del Vaticano, 22 Febbraio 1937.

III.mo e Rev.mo Signore,

Mi è regolarmente pervenuto il pregiato Rapporto di V. S. Ill.ma e Rev.ma N. 643 in data del 15 corrente col quale Ella mi trasmetteva una supplica di S. E. Monsignor Giuseppe Gawlina Vescovo Castrense della Polonia, diretta al Santo Padre e riguardante l'assistenza religiosa ai giovani degli „Obóz Pracy“.

Il Santo Padre, al Quale mi sono dato premura di sottoporre tale questione, si è degnato di rispondere „affirmative“ ai tre quesiti contenuti nella sunnominata lettera di Monsignor Gawlina.

Mentre La prego di voler portare a conoscenza del sullodato Vescovo Castrense tale augusta decisione di Sua Santità mi valgo dell'occasione per raffermarmi con sensi di distinta stima.

di V. S. Ill ma
Aff.mo per servir La
E. Card. Pacelli.

Ill.mo e Rev.mo Signore
MONSIGNOR ALFREDO PACINI
Incaricato d'Affari a. i.
Nunziatura Apostolica

Warszawa.

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

30.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Na podstawie art. 5 ustawy z dn. 23 czerwca 1923 r.
(Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458).

Złoty Krzyż Zasługi
po raz pierwszy

Za zasługi na polu pracy duszpasterskiej w wojsku:
w duchowieństwie wojskowym (wyzn. rzym. = kat.).
proboszcz ks. S i n k o w s k i Stanisław.

Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:
w duchowieństwie wojskowym (wyzn. rzym. = kat.).
dziekan ks. M a t e j k i e w i c z Antoni
(Dz. Pers. Nr 1/37).

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO W. P.

ZARZĄDZENIA.

31

Nabożeństwo w II rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dn. 12 maja 1937 r., jako w drugą rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, księża kapelani wojsko-
wi po porozumieniu się z odnośnymi dowódcami odprawią uro-
czyście nabożeństwo za Jego duszę.

Mszę św. ze względu na przypadający w tym czasie okres oktawy Wniebowstąpienia Pańskiego (oct. privileg. III ord.) należy odprawić w kolorze białym z zachowaniem obowiązujących przepisów liturgicznych.

32.

Ryczałt kancelaryjny, przyznany parafiom wojskowym na r. 1937/38. — nadesłanie danych.

Do Księża Dziekanów O. K.

Księża Dziekani O. K. niezwłocznie po otrzymaniu przez nich z D. O. K. pisma, podającego wysokość ryczałtów kancelaryjnych, przyznanych na r. 1937/38 dla dziekanatów i parafii wojskowych, nadesłają mi wykaz, w którym wymieniają:

- a) Urząd duszpasterski otrzymujący ryczałt.
 - b) Wysokość ryczałtu kancelaryjnego, przyznanego na r. 1937/38.
-

ODEZWY.

33.

Kanonizacja błog. Andrzeja Boboli — pokrycie kosztów.

Do Księża Kapelanów Wojskowych.

Po ukończeniu długiego procesu kanonizacyjnego, nasz wielki bohater i męczennik wiary św. i polskości, błog. Andrzej Bobola, zostanie ogłoszony Świętym Pańskim. Uroczystości kanonizacyjne przewidziane zostały na pierwsze dni czerwca b. r.

Zarówno proces jak i uroczystości kanonizacyjne pociągają za sobą olbrzymie koszta dla Stolicy Świętej.

Duchowieństwo więc i wierni z Polski mają obowiązek przyczynić się do pokrycia choć części tych wydatków.

Między duchowieństwem nie może zabraknąć i kapelanów wojskowych.

Wobec powyższego wzywam wszystkich podległych mi księża kapelanów wojskowych, by wpłacili na konto P. K. O. Nr 30.231

(Połowa Kuria Biskupia. Warszawa) sum pieniężnych według następujących norm:

kapelani	zł 10.—
st. kapelani	zł 15.—
proboszczowie i dziekani	zł 20.—

Na stronie odwrotnej czeku P. K. O. należy wyraźnie zaznaczyć: Na pokrycie kosztów kanonizacji.

34.

Zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja“.

Dorocznym zwyczajem Polska Macierz Szkolna od dn. 3 do 10 maja 1937 r. będzie zbierać ofiary na cele oświatowe. Każdemu z nas doskonale są znane olbrzymie zasługi Polskiej Macierzy Szkolnej na polu oświaty jak również ogrom pracy oświatowej, jaką ta zasłużona instytucja dokonała i nadal dokonuje w Polsce a szczególnie na naszych kresach wschodnich.

Ponieważ akcja Pol. Macierzy Szkolnej ze wszechmiar zasługuje na poparcie, przeto nie wątpię, że tego poparcia nie odmówią Macierzy Szkolnej podlegli mi wojskowi księża kapelani czy to przez współpracę w miarę swych możliwości w lokalnych komitetach zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja“, czy też przez złożenie swego osobistego datku.

Uważam również za wskazane, by administratorzy parafii wojskowych w dn. 3 maja 1937 r. zechcieli po kazaniu zachęcić swych parafian do składania hojnych ofiar na cele Polskiej Macierzy Szkolnej.

ZARZĄDZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW.

35.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458).

Srebrny Krzyż Zasługi

po raz pierwszy

Za zasługi na polu pracy duszpasterskiej w wojsku:
w duchowieństwie wojskowym (wyzn. rzym.-kat.).

kapelan ks. Gogoliński z Elston Aleksander

kapelan mgr ks. Morawiński Jan.

(Dz. Pers. Nr 1/37).

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

36.

Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny — należenie oficerów.

(Dz. Rozk. 1/37 poz. 1; B. Pers. 0300/1362)

Na podstawie § 9 P. S. 325 — 585 zezwalam oficerom w stanie czynnym i w stanie nieczynnym na należenie w charakterze członków do Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

37.

Order Św. Jerzego z Miolans.

(Dz. Rozk. Nr 18/36, Obw. 1; G. M. 3011. Repr.)

Wobec tego, że w ostatnich czasach do Gabinetu Ministra napływają liczne prośby osób wojskowych o wyjednanie zezwolenia na przyjęcie i noszenie orderu „Św. Jerzego z Miolans, zwanego Burgundzkim lub Belgijskim“, podaję do wiadomości, że Stolica Apostolska nie uznaje tego orderu jak również orderów następujących zakonów:

1. zakon rycerski N. M. P. Betleemskiej,
2. zakon rycerski Św. Jerzego Konstantyńskiego,

3. zakon rycerski N. M. P. della Mercede,
4. zakon rycerski św. Łazarza Jerozolimskiego,
5. zakon rycerski Korony Cierniowej.

Ponadto ustalono, że zakon Św. Jerzego z Miolans Burgundzkiego (inaczej Belgijskiego), jest imprezą oszukańczą i rząd belgijski rozesłał dn. 16.VII.1934 r. okólnik do swoich przedstawicieli dyplomatycznych, ostrzegając przed działalnością powyższego „zakonu“.

Jedynymi orderami t. zw. Zakonów Rycerskich, uznanymi przez Stolicę Apostolską, są:

1. Order Suwerennego Rycerskiego Zakonu Św. Jana Jerozolimskiego, zwanego Maltańskim i
 2. Order Rycerski Świętego Grobu w Jerozolimie.
-

38.

Zakaz kupowania popiersia Marszałka Śmigłego-Rydza w firmie Ziembicki.

(Dz. Rozk. Nr 18/36, Obw. 2; G. M. 0141/II. Repr.)

Firma Z. Ziembicki w Krakowie rozsyła wszystkim instytucjom prospekty, dotyczące popiersia Marszałka Śmigłego-Rydza, wykonane przez art. rzeźb. Barylskiego.

Ze względu na brak podobieństwa i małą wartość artystyczną rzeźby, Pan Minister Spraw Wojskowych wydał zakaz kupowania tego popiersia oddziałom i instytucjom wojskowym.

39.

Biblioteki wojskowe — wyjaśnienie.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy

Nr 272/WN

Warszawa, dn. 5.IV 1937.

W związku z reorganizacją bibliotek wojskowych i na zapytania nadesłane w tej sprawie wyjaśniam:

Biblioteczki podręczne duszpasterskie i wojskowych sądów okręgowych i rejonowych nie są bibliotekami wojskowymi, w pojęciu zarządzenia „Organizacja bibliotek wojskowych“ (Dz. Rozk. 17/36), gdyż składają się wyłącznie z podręczników fachowych i są odpowiednikami kompletów regulaminów i instrukcyj, które ma każdy dowódca pułku, batalionu, kompanii itd. Tego rodzaju bibliotek podręcznych nie należy wykazywać w zestawieniach bibliotek wojskowych ani stosować do nich przepisów o bibliotekach.

Szef Wojsk. Inst. Nauk. Ośw.

(—) *L. W. Koc*

plk dypl.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

MINISTERSTWO SKARBU.

40.

OKÓLNIK

**w sprawie kasowania znaczków stemplowych na podaniach
i świadectwach urzędowych.**

(z dn. 2 marca 1937 r. L. D. V. 43841/5)

W ostatnich czasach ujawniono nadużycia, popełniane ze znaczkami stemplowymi, przeznaczonymi do uiszczenia opłat stemplowych od podań i świadectw urzędowych. Przy tym okazało się, że nadużycia byłyby utrudnione, gdyby ściśle wykonano przepisy o kasowaniu znaczków zawarte w §§ 176 i 188 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr 99, poz. 842); przepisy te widocznie poszły w niepamięć. Wobec tego Ministerstwo Skarbu przypomina, co następuje:

I. Powołany § 176, dotyczący opłat stemplowych od podań, głosi: „Urzędnik biura podawczego winien w razie uiszczenia opłaty za pomocą znaczków stemplowych skasować

te znaczki, jeżeli nie nasuwa się podejrzenie, iż je podrobiono lub przerobiono albo usunięto z nich oznaki skasowania poprzedniego. W celu skasowania należy albo a) na każdym znaczku stemplowym wycisnąć pieczęć urzędową w ten sposób, aby część pieczęci znajdowała się na znaczku, część zaś po nim na papierze albo b) każdy znaczek stemplowy przekreślić na krzyż, bądź atramentem, bądź za pomocą pieczętka (kasownika) w ten sposób, aby końce linii znajdowały się poza znaczkami, na papierze.

O ile przyjęcie podania lub otwarcie koperty, w której ono się mieści, następuje poza biurem podawczym, kasuje znaczki stemplowe urzędnik przyjmujący podanie lub otwierający kopertę albo urzędnik, przezeń upoważniony.

Znaczki stemplowe skasowane w sposób, podany w poprzednich dwóch ustępach, ulegają ponownemu skasowaniu za pomocą wypisania daty skasowania atramentem na znaczkach przez urzędnika, któremu poruczono załatwienie podania lub przez urzędnika przezeń upoważnionego — z wyłączeniem jednak urzędnika biura podawczego (ustęp pierwszy niniejszego paragrafu).

Z powyższego wynika:

1) Znaczki stemplowe na podaniu nie powinny być kasowane przez samą stronę, bo to utrudnia rozpoznanie, jak wyglądał znaczek przed skasowaniem i może wzbudzić podejrzenie, o którym mowa w przytoczonym § 176. O tym należy strony przy każdej sposobności pouczać. Dopuszczalne jest dziurkowanie znaczków stemplowych po ich nabyciu a przed ich naklejeniem w ten sposób, że szeregi dziurek tworzą litery, stanowiące inicjały wyrazów, z których składa się firma osoby wnoszącej podanie. (Wykładnia Nr 280, ogłoszona w Nr 17 Dz. Urz. Min. Skarbu z 1930 r.).

Jeśli jednak strona skasowała znaczek umieszczony na podaniu, to ten fakt sam przez się nie uzasadnia kwestionowania takiego znaczka; dopiero w razie podejrzenia, że znaczek jest podrobiony, przerobiony lub nosi ślady poprzedniego skasowania, ma urząd skarbowy, który to dostrzeże, albo który w myśl § 79 powołanego rozporządzenia wykonawczego otrzymać o tym zawiadomienie od innego urzędu państwowego, prze-

śląc ten znaczek do ekspertyzy, której wynik zadecyduje o dalszym postępowaniu.

2) Kasowanie znaczka stemplowego naklejonego na podaniu przy jego wniesieniu winno zawsze być dokonane dwukrotnie:

- a) przez urzędnika biura podawczego (kancelarię), bądź przez urzędnika, który — poza biurem podawczym — pierwszy podanie otrzymuje,
- b) przez urzędnika, załatwiającego podanie. Urzędnik załatwiający podanie jest obowiązany zwracać uwagę, czy nastąpiło skasowanie wymienione pod a) i czy zostało dokonane w sposób prawidłowy. W razie dostrzeżenia nieprawidłowości w tej mierze winien natychmiast o tym donieść przełożonemu.

II. Powołany § 188 rozporządzenia wykonawczego głosi: „W razie uiszczenia opłaty od świadectwa za pomocą znaczków stemplowych urząd, wydający świadectwo, nakleja znaczki stemplowe na świadectwie i kasuje za pomocą pieczęci urzędowej.

Wyjątek stanowią świadectwa, wymienione w art. 156 ustawy o opłatach stemplowych. Znaczki stemplowe, dostarczone do tych świadectw mają być naklejone na właściwym akcie, pozostającym w urzędzie, który wydaje świadectwo, jeżeli urząd ten zapisuje świadectwa tego rodzaju do specjalnego rejestru, to znaczki stemplowe mogą być również umieszczane w tym rejestrze. Uiszczenie opłaty za pomocą znaczków stemplowych, umieszczonych na akcie lub w rejestrze ma być poświadczone na świadectwie“.

Nadto Ministerstwo Skarbu w wykładni nr 117 ogłoszonej w Nr 36 Dz. Urz. Min. Skarbu z 1928 zgodziło się na niekwestionowanie procedury, na tym polegającej, że osoba wnosząca podanie o wydanie świadectwa urzędowego, nakleja na tym podaniu nie tylko znaczki stemplowe należne tytułem opłaty od podania, lecz także dalsze znaczki stemplowe tytułem opłaty od świadectwa.

Z powyższego wynika, że normalnie (poza przypadkami, o których mowa w ustępie drugim § 188) znaczek stemplowy dostarczony celem uiszczenia opłaty stemplowej od świadectwa

winien być naklejony na samym świadectwie, a nie poza nim. W razie naklejenia na akcie, pozostającym w urzędzie, bądź w rejestrze, należy skasować za pomocą pieczęci urzędowej; w razie zaś naklejenia przez stronę na podaniu należy skasować w sposób wskazany co do podań wyżej w dziale I.

Zaświadczenie o uiszczeniu opłaty za pomocą znaczków stemplowych umieszczonych poza świadectwem powinno znajdować się w tekście świadectwa. W razie naklejenia na podaniu owo zaświadczenie powinno (według powołanej wykładni nr 117) brzmieć: „Opłatę stemplową w kwocie. zł. uiszczono znaczkami stemplowymi, skasowanymi na podaniu L.“.

III. Z uwagi na wielką szkodę, jaką nadużycia popełniane przez funkcjonariuszów państwowych ze znaczkami stemplowymi powodują dla Skarbu Państwa niejednokrotnie i dla stron, należy bezwarunkowo każdy przypadek niezastosowania się funkcjonariusza państwowego do powołanych przepisów zbadać i w razie stwierdzenia, że uchybienie tym przepisom jest wynikiem winy umyślnej lub niedbalstwa funkcjonariusza państwowego, wdrażać bezzwłocznie właściwe dla danego przypadku postępowanie (dyscyplinarne lub karne). Urzędnicy przeprowadzający kontrolę stemplową powinni zwracać baczną uwagę na przestrzeganie przepisów, o których mowa. Ministerstwo Skarbu zawiadamia jednocześnie o treści niniejszego okólnika wszystkie władze centralne.

(—) *Dr J. Lubowicki*
DYREKTOR DEPARTAMENTU

+ Józef Garbina

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 20 kwietnia 1937 r.

Nr 5.



WARSZAWA
26 MAJA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

SEKRETARIAT STANU.

41

Pismo J. Em. Kardynała Sekretarza Stanu w sprawie Mszy św. binowanych, odprawionych przez księży kapelanów wojskowych.

SECRETARIA DI STATO
DI SVA SANTITA

DAL VATICANO, die 27 Aprilis 1937

Nr 161782

Da citarsi nella risposta

Exc.me ac Rev.me Domine,

Pergratum mihi est tibi referre Beatissimum Patrem admodum dilexisse pietatis et obsequii testimonium, quod, te hortante et duce, sacerdotes istic exercitui addicti exhibuerunt, ad Eius mentem 3.388 celebratis SS. Missis.

Sanctitas Sua, ut addecebat, plurimi facit Eucharistici Sacrificii tot pretiosos fructus Sibi a per dilectis filiis attributos, ac libenti animo Deum exorat, ut pro merito istam piam liberali-

tatem et effusam bonitatem retribuatur. Idcirco tibi ac memoratis sacerdotibus superna munera adprecans Apostolicam Benedictionem impertit.

Interea qua par est observantia me profiteor

Excellentiae Tuae
addictissimum
E. Card. Pacelli

Exc.mo ac Rev.mo Domino
Domino JOSEPHO GAWLINA
Episcopo tit. Mariammitano
Ordinario Castrensi
VARSAVIAM

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.

ROZPORZĄDZENIA.

42.

Błogosławienie przez katolickie duchowieństwo wojskowe małżeństw osób wojskowych i ich rodzin — ściśle przestrzeganie obowiązujących przepisów kościelnych.

Zdarzyły się wypadki, że księża administratorzy parafii wojskowych błogosławili małżeństwa lub też udzielali nieprawnej delegacji innym kapłanom do asystowania przy ślubach osób wojskowych nie podlegających ich jurysdykcji proboszczowskiej, wobec czego stali się przyczyną nieważności tych małżeństw w obliczu Kościoła Katolickiego ze względu na brak zachowania przepisanej przez prawo kościelne formy (defectus formae can. 1094).

Mając na uwadze powagę małżeństwa jako sakramentu i instytucji o charakterze dobra publicznego i społecznego jak również ze względu na skutki rodzinne oraz szukanie w dobie dzisiejszej sposobów rozwiązania węzła małżeńskiego, zobowiązujemy niniejszym w odpowiedzialności przed Bogiem, Kościołem i własnym sumieniem duchowieństwo wojskowe do ścisłego i skrupu-

pulatnego przestrzegania przepisów kościelnych w sprawie ważnego asystowania przy ślubach osób wojskowych.

W tym celu podaję następujące wyjaśnienia w sprawie uprawnień jurysdykcyjnych duchowieństwa wojskowego w odniesieniu do błogosławienia małżeństw osób wojskowych.

Na podstawie Statutów, normujących opiekę duszpasterską nad żołnierzami wojska polskiego, zatwierdzonych przez Stolicę Świętą (Statuta curam spiritualem militum exercitus poloni spectantia) oraz instrukcji, zakomunikowanej Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce przez J. Em. Kard. Pacelliego, Sekretarza Stanu Jego Świątobliwości listem z dnia 4 maja 1934 roku (Rozkaz Wewn. do kat. Duchowieństwa Wojskowego Nr 9/34 z dnia 16 sierpnia 1934 roku) należy przede wszystkim pamiętać, że jurysdykcja kapelanów wojskowych jest jurysdykcją personalną i odnosi się wprost i bezpośrednio do osób należących do lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wymienionych w art. 9 wspomnianych Statutów. Chociaż w myśl art. 8 Statutów cały teren Rzeczypospolitej Polskiej podzielony został dekretem Biskupa Polowego na parafie wojskowe, to jednak parafia wojskowa, która zostaje powierzona kapelanowi wojskowemu dla sprawowania posług kościelnych nie jest terytorialna w rozumieniu kan. 216 § 1, lecz personalna. Art. 9 Statutów bowiem mówi: „Parafia wojskowa obejmuje osoby, które są powierzone opiece duchownej odnośnego kapelana wojskowego“. Stąd też nie można uważać administratora parafii wojskowej jako proboszcza miejsca (parochus loci) we właściwym tego słowa znaczeniu, który według kan. 1095 § 1 n. 2 zawsze ważnie asystuje małżeństwom tych wszystkich, którzy na terenie jego parafii ślub zawierają, lecz tylko jako proboszcza personalnego, uprawnionego do ważnego i godziwego asystowania małżeństwom osób wojskowych jego pieczy duszpasterskiej powierzonych.

Ponadto Kodeks Prawa Kanonicznego w rozdziale o proboszczach, kan. 451 § 3 wyraźnie mówi, że w sprawie uprawnień proboszczowskich kapelanów wojskowych należy trzymać się specjalnych przepisów, przez Stolicę Apostolską wydanych.

Tymi specjalnymi przepisami, nadanymi przez Stolicę Apostolską, są wyżej wspomniane Statuty, których art. 13 mówi

o jurysdykcji proboszczowskiej kapelanów wojskowych w odniesieniu do błogosławienia małżeństw. W punkcie „b” tego artykułu wyraźnie jest powiedziane: „*licite et valide benedicite nuptiis militum earumque familiarum, erga quas iura parochi sibi competunt*”. Nie ma tu mowy, że ważnie błogosławi małżeństwa wszystkich osób wojskowych i ich rodzin, którzy się do niego zgłaszają tak jak to jest przewidziane w Kodeksie Prawa Kanonicznego, kan. 1095 § 1 n. 2 dla proboszcza miejsca (*loci*), lecz tylko małżeństwa tych osób wojskowych, którzy jego jurysdykcji proboszczowskiej podlegają. Również potwierdza to i pkt. „a” tegoż art. 13 Statutów, gdzie jest mowa o głoszeniu zapowiedzi. Przewodawca bowiem ma na myśli tylko te osoby wojskowe i ich rodziny, nad którymi powierzona została kapelanowi wojskowemu opieka duszpasterska (*suae curae commissis*).

Z powyższego wynika, że w wypadkach, gdy do administratora parafii wojskowej zgłoszą się osoby wojskowe, należące do innej parafii wojskowej, wtedy niech pamięta, że nie posiada w stosunku do nich żadnych uprawnień jurysdykcyjnych i do ważnego asystowania przy takich małżeństwach winien otrzymać substytucję proboszczowską od Biskupa Polowego lub, w razie niemożności jej otrzymania, ze względu na czas i odległość, obowiązany jest zwrócić się do proboszcza cywilnego tej parafii, na terenie której ma być błogosławione małżeństwo, celem otrzymania od niego delegacji na piśmie do ważnego asystowania przy ślubie, wymaganej w myśl kan. 1095 § 2. (Statuty art. 13, uwaga).

W wypadkach, gdy administrator parafii wojskowej udziela delegacji innemu kapłanowi do ważnego asystowania przy ślubie osób wojskowych i ich rodzin, podlegających jego jurysdykcji proboszczowskiej winien zawsze udzielać jej na piśmie i dołączyć do załączników aktu ślubnego. Wzmianka o udzielonej delegacji powinna być umieszczona w akcie ślubnym.

Wreszcie zwracam uwagę, że w myśl Statutów art. 13 pkt. „c” administratorzy parafii wojskowych udzielają prawnej delegacji innym kapłanom do ważnego i godziwego błogosławienia małżeństw tylko na terenie swej parafii wojskowej i w odniesieniu tylko do swoich parafian.

Księża dziekani O. K. podczas urzędowych wizytacji parafij swego O. K. mają ścisły obowiązek kontrolowania, czy księża administratorzy parafii wojskowych ściśle przestrzegają obowiązujące przepisy kościelne w sprawie ważnego i godziwego błogosławienia małżeństw osób wojskowych i ich rodzin.

43.

Zajęcia poboczne kapelanów wojskowych — udzielanie zezwolenia.

Kapelani wojskowi, pragnący obok zajęć obowiązkowych, związanych z zajmowanym przez nich stanowiskiem, mieć okresowo lub na stałe pozaobowiązkowe zajęcia poboczne, jak np. wykłady, odczyty, pogadanki itp. w instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych i to za wynagrodzeniem bądź też honorowo, nie mogą podejmować się powyższych zajęć bez otrzymania od Ordynariusza Polowego wyraźnego na to zezwolenia.

W każdym przeto poszczególnym wypadku zwracać się będą księża kapelani do mnie drogą służbową, podając:

1. Nazwę instytucji, w której kapelan zamierza mieć poboczne zajęcia.
2. Na czym to zajęcie będzie polegało?
3. Czy zajęcie jest stałe czy dorywcze?
4. W jakie dni i w jakich godzinach zajęcie będzie miało miejsce?
5. Czy kapelan będzie otrzymywał wynagrodzenie?
6. Motywy, skłaniające kapelana do prowadzenia zajęć pobocznych.

Księża dziekani O. K., przesyłając mi powyższe prośby, dołączą swoją opinię, w której zaznaczą:

1. czy zamierzone przez kapelana zajęcia poboczne nie będzie stanowiło przeszkody w wykonywaniu jego zajęć obowiązkowych,

2. czy charakter pracy lub instytucji, w której kapelan zamierza pracować albo też sam fakt objęcia przez kapelana wojsko-

wego pobocznego zajęcia, nie będą powodem niepożądanych konsekwencji.

Uwaga: Rozkaz powyższy nie dotyczy księży kapelanów, którzy otrzymali zezwolenia na zajęcia poboczne przed dn. 1 czerwca 1937 r.

44.

Zmiany porządku i godzin stałych nabożeństw w parafiach wojskowych — nadsyłanie meldunków.

Polecam niezwłocznie meldować mi drogą służbową o każdej zmianie w porządku i godzinach nabożeństw w wojskowych kościołach i kaplicach z podaniem przyczyn, powodujących zmianę.

Księża dziekani O. K., przesyłając mi powyższe meldunki, zaznaczą czy w ewidencji dziekanatu O. K. odpowiednie poprawki zostały przeprowadzone.

Rozkaz dotyczy jedynie zmian na stałe.

45.

Otwieranie trumien na cmentarzach — zakaz.

Z Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę otrzymałem pismo treści następującej:

KOMISARIAT RZĄDU
na m. st. Warszawę
Nr ZS. III — 4/7.

Warszawa, dn. 13 kwietnia 1937 r.
Długa 50.

W sprawie nieotwierania trumien na cmentarzach.

Do
Polowej Kurii Biskupiej
ul. Miodowa 26
w miejscu.

Zdarzają się wypadki, że księża, na prośbę rodziny, pozwalają na otwieranie trumien na cmentarzach przed opuszczeniem ich do grobu, aby dać możliwość jeszcze raz pożegnać się ze zmarłym. Ponieważ ze względów sanitarnych i porządkowych otwieranie trumien na cmentarzach przed ich pochowaniem jest ze wszech miar nie wskazane, Komisariat Rządu uprzej-

mie prosi o spowodowanie, aby księża pozwolili na otwieranie trumien nie-
udzielali.

Jednocześnie Komisariat Rządu prosi o poinformowanie Komisariatu Rządu
o wydanych zarządzeniach.

Za Komisarza Rządu
(—) Eberhardt
Naczelnik Wydziału.

Podając treść powyższego pisma do wiadomości księży dzie-
kanów O. K. oraz księży kapelanów, administratorów wojsko-
wych parafij, sprawujących zarząd cmentarzy wojskowych:

- a) Przypominam im obowiązek ścisłego przestrzegania § 10
Rozporządzenia Min. Op. Społ. z dn. 30.XI.1933 r. o cho-
waniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu oraz p. 7
Instrukcji Min. Op. Społ. w sprawie tegoż rozporządze-
nia (p. Rozk. Wewn. Nr 5/36, str. 87 i 95);
 - b) Polecam im, by o powyższych przepisach Min. Op. Społ.,
nakazujących szczelne zamknięcie trumien ze zwłokami
przed pogrzebem i zakazujących otwieranie trumien na
cmentarzu —
 - 1) poinformowali odnośnie dowództwa (oddziałów, szpi-
tali) z prośbą o wydanie w razie potrzeby odpowied-
nich zarządzeń,
 - 2) pouczyli należycie urzędników parafii wojskowych oraz
funkcjonariuszów cmentarnych,
 - 3) informowali rodzinę zmarłego, lub osoby zajmujące się
pogrzebem, przy spisywaniu aktu zgonu lub ustalaniu
szczegółów, dotyczących zgłaszanego pogrzebu.
-

ZARZĄDZENIA.

46.

Kazania do żołnierzy — wyznaczenie tematów.

Poczynając od m. czerwca aż do końca m. grudnia 1937 r.,
księża kapelani wojskowi, sprawujący duszpasterstwo, głosić
będą podczas niedzielnych zwykłych nabożeństw dla żołnierzy
nauki katechizmowe na temat Dziesięciorga Bożych Przykazań.

Kazania okolicznościowe natomiast będą głoszone w inne-
święta de praecepto oraz w dni świąt narodowych, pułkowych
jak również z okazji powitania rekrutów, przysięgi itp.

Porządek i godziny stałych nabożeństw w wojskowych kościołach i kaplicach — nadesłanie danych.

Polecam podległym mi księżom kapelanom wojskowym, sprawującym duszpasterstwo w wojskowych parafiach, szkołach, więzieniach i szpitalach, nadesłać mi drogą służbową do dn. 5 czerwca 1937 r. następujące dane, dotyczące porządku i godzin stałych nabożeństw w wojskowych kościołach i kaplicach, powierzonych ich pieczy:

Dziekanat O. K. Nr

Parafia wojskowa w

Kościół wojskowy (kaplica) w

Czynności duszpasterskie i liturgiczne w kościele (kaplicy) spełnia: kapelan wojskowy ks.; kapelan pomocniczy ks.

I. Nabożeństwa niedzielne i świąteczne:

- a. nabożeństwa dla żołnierzy o godz.; porządek; kazanie: kiedy się głosi — przed, po czy podczas Mszy św.?
- b. nabożeństwo dla rodzin wojskowych o godz. itd. jak w p. a;
- c. nabożeństwo popołudniowe, wieczorne o godz.; porządek; nauka?

II. Nabożeństwa w dni powszednie:

Msza św. o godz.

(Dotyczy zwykłych nabożeństw stałych a nie odprawianych z okazji np. świąt pułkowych, pogrzebów itp.).

III. Nabożeństwa okresowe:

- a. Majowe: w niedziele i święta o godz.; w dni powszednie o godz.; porządek; nauka, czytanie duchowne.
- b. Czerwcowe: jak w p. a
- c. Październikowe: jak w p. a

IV. Słuchanie spowiedzi:

Podać stałe godziny i dni słuchania spowiedzi w kościele (kaplicy).

Powyższe dane polecam sporządzić osobno dla każdego kościoła (kaplicy) w 3 egzemplarzach.

Księża dziekani O. K. pozostawią w ewidencji dziekanatu 1 egzemplarz danych, dotyczących poszczególnych kościołów i kaplic, pozostałe zaś 2 egzemplarze nadeślą mi w nieprzekraczalnym terminie do dn. 9 czerwca 1937 r.

48.

Prenumerata „Rozkazu Wewnętrznego“ — opłaty w 1937 r.

Ustalam wysokość prenumeraty za „Rozkaz Wewnętrzny“ w 1937 r.:

1. Biskup Polowy	zł 100.—
2. Polowa Kuria Biskupia	„ 600.—
3. Sąd Biskupa Polowego	„ 100.—
4. Dziekanaty O. K.	„ 50.—
5. Parafie wojskowe:	
a. otrzymujące ryczałt do zł 120	„ 30.—
b. „ „ „ „ 121—200	„ 40.—
c. „ „ „ „ 201—300	„ 50.—
d. „ „ „ „ 300—400	„ 75.—
e. „ „ „ „ ponad zł 400	„ 100.—
6. Wszyscy kapelani wojskowi	„ 25.—
7. Kapelani pomocniczy otrzymujący wynagrodzenie miesięczne ponad zł 50	„ 10.—

Kapelani pomocniczy, pobierający wynagrodzenie miesięczne w wysokości do zł 50.— oraz księża diecezjalni, współpracujący z wojskowymi kapelanami w duszpasterstwie wojskowym, nie pobierając żadnego wynagrodzenia, otrzymują „Rozkaz“ bez obowiązku uiszczenia jakichkolwiek opłat.

Prenumeratę należy wpłacać za pośrednictwem P. K. O., konto czekowe Nr 30.240 („Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich“. Warszawa).

Urzędy duszpasterskie uiszczą prenumeratę w m. czerwcu 1937 r. Kapelani zaś mogą wpłacać należność za prenumeratę w dwóch ratach: w m. czerwcu i wrześniu 1937 r.

Konferencja dziekanów O. K. — zwołanie.

Wyznaczam termin konferencji dziekanów O. K. na dzień 23 czerwca 1937 r., godz. 8.55 w Warszawie. Obrady rozpoczną się od wysłuchania Mszy św. w kaplicy Biskupa Polowego W. P.

W konferencji wezmą udział księża: dziekani O. K., p. o. dziekanów O. K. oraz dziek. dr J. Mauersberger, dziek. Cz. Wojszyniak i prob. B. Michalski.

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 26 maja 1937 r.

OBWIESZCZENIE.

1.

Zasadniczy program Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu w dn. 25 — 29 czerwca 1937 r.

25 czerwca:

16.30. — Veni Creator w kościele św. Marcina.

17.15. — Wielkie zebranie inauguracyjne. — Przemówienia powitalne. Wykład O. Ledit (Rzym) o Królestwie Chrystusowym a parodii chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym (w języku francuskim).

26 czerwca:

7.30. — Msza święta z medytacją poranną. Przedstawicielstwa narodowe zbierają się w osobnych kościołach.

9.30 — 12.00. — I Zebranie plenarne. Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Kwadransowe sprawozdania przedstawicieli narodów z ruchu bezbożniczego i z pozytywnych inicjatyw dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach (we własnym języku).

15.00 — 17.30. — II Zebranie plenarne. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu bezbożniczego (w języku polskim). Dalszy ciąg kwadransowych sprawozdań przedstawicieli narodów z ruchu bezbożniczego i z pozytywnego budowania Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach.

18.30. — Błogosławieństwo Sakramentalne z medytacją wieczorną. Osobno dla poszczególnych przedstawicielstw narodowych.

27 czerwca:

7.30. — Msza święta jak dnia poprzedniego.

9.30 — 12.00 — III. Zebranie plenarne. Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku niemieckim). Wykład ks. prał. dra Sawickiego (Pelplin) o moralnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Dyskusja na temat poprzednich wykładów.

15.00 — 17.50. — Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa w własnych krajach.

18.30. — Nabożeństwo wieczorne jak dnia poprzedniego.

28 czerwca:

7.30. — Msza święta jak w inne dni.

9.30. — IV Zebranie plenarne. Wykład O. Rektora

Gemelliego (Milano) o socjalnej odbudowie życia chrześcijańskiego (w języku włoskim). Wykład prof. dra Haleckiego (Warszawa) o duchowej odbudowie życia katolickiego (w języku polskim). Dyskusja.

15.00 — 17.30. — Plenarne Zebranie końcowe. Wykład O. Lhande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim). Wykład ks. prof. dra Guardini (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim). Dyskusja.

18.30. — Nabożeństwo wieczorne jak w inne dni.

29 czerwca:

10.00. — Msza święta pontyfikalna na stadionie.

15.00. — Wielka międzynarodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem: Pax Christi in Regno Christi. Kazanie Księdza Biskupa Polowego W. P. Józefa Gawliny.

Nr 6.



WARSZAWA
24 CZERWCA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

SW. KONGREGACJA ROZKRZEWIENIA WIARY.

50.

Instrukcja o obowiązkach katolików wobec Ojczyzny.

Do

*J. Eksc. ks. Pawła Marella, Arcybiskupa tyt.
Dokleńskiego, Delegata Apostolskiego w Japonii.*

Już niejednokrotnie domagano się od Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary pewnych norm co do postępowania katolików w Japonii w wypadkach, gdy prawa lub zwyczaje ojczyste nakazują, lub skłaniają do pewnych aktów, które prawdopodobnie wywodzą się z obrzędów religijnych niechrześcijańskich.

W rozstrzygnięciu tej kwestii pomocne będzie przytoczyć zasady, które Św. Kongregacja już w roku 1659 ustaliła dając instrukcje misjonarzom:

„Nie starajcie się o to, ani nie doradzajcie owym ludom, aby zmieniły zwyczaje swoje, obrzędy i praktyki, jeśli tylko te rzeczy

nie są wyraźnie sprzeczne z religią lub dobrymi obyczajami. Wiara nie odrzuca, ani nie krzywdzi zwyczajów i obrzędów żadnego narodu, byleby nie były złe, owszem, chce, aby były zachowane, nietknięte. I ponieważ leży to już prawie w ludzkiej naturze, że ceni się wyżej i kocha się lepiej to, co swego, a przede wszystkim własną swoją narodowość, nie masz większej przyczyny nienawiści i odsuwania się, jak chcieć zmienić ojczyście tradycje, te zwłaszcza, do których ludzie przywykli od czasów niepamiętnych...

Złe, natomiast, należy wyrugować raczej odpowiednim zachowaniem się i milczeniem niż słowami korzystając z nadarzających się okazji, kiedy dusze są dobrze usposobione do przyjęcia prawdy, a wtedy niepozornie, nieznacznie należy wykorzeniać to, co było złego“.

Misjonarze powinni tedy mieć uznanie i cześć dla posłuszeństwa i miłości Japończyków ku ojczyźnie i pouczać wiernych, aby nie stali niżej od innych pod tym względem. To zawsze winno być przez misjonarzy zachowane.

Co zaś dotyczy aktów, którymi Japończycy objawiają swą miłość ku ojczyźnie, to następujące rzeczy winny być wzięte pod uwagę. Chodzi o akty, które, jakkolwiek pochodzą początkowo od religij pogańskich, nie są złe wewnętrznie (intrinsece mali), lecz same przez się są obojętne i nie są nakazywane jako oznaki religijne, lecz tylko jako akty cywilne dla zmanifestowania lub podtrzymania uczuć dla ojczyzny bez intencji zmuszenia katolików lub niekatolików do jakiegokolwiek przynależenia do religij, z których owe obrzędy wzięły początek.

To samo władze japońskie niejednokrotnie wyraźnie określały, powołując się na zasadę wolności religijnej i na rozróżnienie już przez sam rząd japoński wprowadzone i oficjalnie ogłoszone między obowiązkiem szynotoistycznym narodowym (w państwach Jinia) i kultem szynotoistycznym religijnym. Albowiem świątynie czy pomniki, poświęcone służbie państwowej, zależą od zarządu innych władz niż te, które służą kultowi religijnemu. Arcybiskupowi tokijskiemu, pytającemu dnia 22 września 1932 roku ministra oświecenia publicznego czy „można uważać jako pewnik, że powodem, dla którego jest wymagana obecność wy-

chowanków szkół w tego rodzaju aktach, jest miłość ojczyzny a nie religii“,

zastępca ministra odpowiedział:

„Uczęszczanie do narodowych świątyń czyli Jinia jest wymagane od słuchaczy szkół wyższych i wychowanków szkół średnich i początkowych z racji, dotyczących się programu wychowania. W szczególności pozdrowienie, którego żąda się od szeregów słuchaczy szkół wyższych i wychowanków szkół średnich i początkowych nie ma żadnego innego celu jak tylko zamianowanie uczucia miłości ojczyzny i wierności“.

To samo, że chodzi mianowicie o cel czysto świecki, państwowy, potwierdzają same prawa o oświeceniu publicznym, jak wynika z prawa z dnia 3 sierpnia 1932 roku Meiji (1889), zabraniającego uczenia religii lub odprawiania nabożeństw religijnych w szkołach publicznych jak również w szkołach, które podlegają prawom i rozporządzeniom o nauczaniu i programie studiów. Z tego wszystkiego wywnioskować można, że obrzędy w Jinia, nakazane uczniom przez władze państwowe, nie mają charakteru religijnego. To samo należy powiedzieć o publicznych uroczystościach, które w określonych dniach z uczestnictwem i przy poparciu władz odbywają się w Jinia, gdyż władze niejednokrotnie wprost lub ubocznie potwierdziły, że taka jest ich intencja i takie zresztą jest zdanie szeroko rozpowszechnione wśród wykształceńszych ludzi cesarstwa japońskiego i tych, którzy głębiej znają charakter i obyczaje Japończyków.

W podobny sposób czynności, które według ojczystych zwyczajów zwykły mieć miejsce przy pewnych zdarzeniach, np. z okazji pogrzebu, zawierania małżeństwa itp., chociaż i one mają prawdopodobnie pochodzenie religijne, teraz jednakże stosowane są przez większość w całej Japonii bez żadnego znaczenia religijnego, lecz tylko jako grzecznościowa forma manifestowania życzliwości wobec krewnych i przyjaciół w ten sposób, że wydaje się, iż utraciły łączność z religiami pogańskimi i zamieniły się na czysto świeckie zwyczaje.

Z tym pierwszym rodzajem rozważań ściśle złączony jest drugi, następujący. Skoro bowiem rozpowszechnione jest szeroko mniemanie, że chodzi o zwyczaje czysto świeckie a nie o obrzędy religijne, katolicy, którzy odmawiają swego uczest-

nictwa w tego rodzaju uroczystościach, z łatwością ściągają na siebie oskarżenia i łatwo, nawet nie przez wrogów katolicyzmu, uważani są za oziębłych w stosunku do ojczyzny lub niewdzięcznych i nietowarzyskich w stosunku do krewnych i przyjaciół. Dlatego też bardzo pożądane wydaje się usunięcie przyczyn tego rodzaju fałszywej i niesłusznej opinii publicznej, która nie tylko bardzo przygniata wiernych Japonii, ale odciąga również innych od wejścia na drogę zbawienia.

Św. Kongregacja, rozważywszy to wszystko odpowiednio do ważności sprawy, po zasięgnięciu opinii biegłych w tych rzeczach mężów i biorąc pod uwagę warunki czasów i zwyczajów obecnych, nawiązując do intencji Synodu w Nagasaki, odbytego w roku 1890 i mając przed oczyma zdanie Delegatów Apostolskich E. Monney'a i P. Marella oraz ordynariuszów Japonii, po dojrzałym rozważeniu sprawy na uroczystym posiedzeniu w dniu 18 maja 1936 roku odbytym, uważała za stosowne dać następujące normy:

1. Ordynariusze na terytoriach cesarstwa japońskiego pouczą wiernych, że do ceremonij, które odbywać się zwykły w Jiniu, utrzymywanych cywilnie przez rząd, jest przywiązane zarówno przez czynniki oficjalne (jak to wynika z wielokrotnych wyrażonych oświadczeń) jak i przez powszechne mniemanie wykształceńszych obywateli, znaczenie czystej manifestacji miłości ojczyzny czyli synowskiej czci dla rodziny cesarskiej i dobroczyńców ojczyzny. Dlatego też, ponieważ tego rodzaju uroczystości przybrały charakter czysto cywilny, katolikom wolno jest brać w nich udział i postępować tak jak inni obywatele objaśniając o swej intencji, jeśli kiedy zajdzie tego potrzeba, dla usunięcia fałszywych tłumaczeń.

2. Ciz ordynariusze mogą pozwolić, aby wierni, gdy uczestniczą w pogrzebach, ślubach i innych prywatnych obrzędach społecznego życia japońskiego, mogli brać udział jako i inni (po objaśnieniu, w razie potrzeby o swej intencji — jak wyżej) we wszystkich ceremoniach, które, jakkolwiek być może wywodzą się z zabobonów, ze względu jednak na warunki miejscowe i ze względu na osoby oraz z uwagi na powszechne mniemanie, obecnie nie zawierają w sobie nic poza oznakami grzeczności i wzajemnej życzliwości.

3. Co się tyczy przysięgi na obrzędy, gdziekolwiek jest ona w użyciu w Japonii, kapłani niech umiejętnie stosują niniejszą instrukcję w sprawie tej wydaną przez Św. Kongregację Rozkrzewienia Wiary, z wykluczeniem wszelkich dysput.

Gdy powyższe postanowienia zostały przedłożone Papieżowi na audiencji w dniu 25 maja 1936 roku przez niżej podpisanego sekretarza Św. Kongregacji, Jego Świątobliwość raczył je potwierdzić orzekając, że Ordynariusze Japonii powyższe normy bezpiecznie mogą i powinni stosować.

Dan w Rzymie, z gmachu Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, dnia 26 maja 1936 roku.

P. Kard. *Fumasoni Biondi*, Prefekt.

† *Celsus Constantini*, Arcybp. tyt. Teodosiński, Sekretarz.

SW. PENITENCJARIA

5.

Declaratio

Super decreto quod incipit „*Lex sacri coelibatus*“
diei 18 aprilis 1936

Evulgato per Commentarium Officiale Apostolicae Sedis (vol. XXVIII, pag. 242) Decreto, quod incipit „*Lex sacri coelibatus*“ diei 18 aprilis 1936, quo absolutio ab excommunicatione de qua in can. 2388, § 1, quando agatur de sacerdote qui, matrimonio civiliter attentato, ad cor dei reversus, ad participationem sacramentorum more laicorum petat admitti, data quidem fide de absoluta perfecta in posterum continentia perpetuo servanda, quamvis tamen ob gravissimas rationes cessare non valeat a cohabitatione sub eodem tecto cum suae desertionis complice, Sacrae Paenitentiarie Apostolicae, excepto casu periculi mortis, reservatur, non defuerunt nec desunt Canonistae et Moralistae qui docuerint ac doceant casum hunc nihil differre a casu aliarum censurarum, quae in casibus urgentioribus remitti possunt sub quibusdam conditionibus et clausulis a quocumque confessario vi can. 2254.

Haec interpretatio, a praefati Decreti nedum sensu sed et littera prorsus absona, nullo modo defendi potest, eo praesertim quia expresse edicitur absolutionem de qua agitur „*ab ipsa tantum Sacra Paenitentiarum Apostolica*, servata speciali procedendi forma et sub peculiaribus quibusdam cautelis et conditionibus ab eadem Sanctitate Sua patefactis ac praescriptis“, concedi posse.

Nihilominus, ad omnem, si quae adhuc forte superesset, dubitationem penitus auferendam, Ssmus Dominus Noster, in audientia infrascripto Card. Paenitentiarum Maiori die 10 aprilis anni currentis impertita ad rem opportune interrogatus, suprema Sua auctoritate declarandum et, quo solet modo, publici iuris faciendum mandavit, hanc esse mentem Legislatoris, scilicet: Absolutionem a censura, de qua supra, ita esse Sacrae Paenitentiarum reservatam ut nemo unquam, excepto casu periculi mortis, ab ea absolvere possit, non obstante qualibet facultate, sive per can. 2254, § 1, sive per privilegium, sive denique per aliud quodcumque ius ceteroquin concessa.

Datum Romae, e Sacra Paenitentiarum, die 4 maii 1937.

L. S.

L. Card. Lauri, *Paenitentiarum Maior*.

S. Luzio, *Regens*.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

52.

Okólnik w sprawie zmiany nazwisk z dnia 31 grudnia 1935 roku.

(Nr AC. 29:319:1).

Okólnik niniejszy łączy w jedną całość i uzupełnia poszczególne zarządzenia, wydane w sprawie zmiany nazwisk w latach ubiegłych.

I. Źródła prawne.

W zakresie zmiany nazwiska obowiązują następujące źródła prawne: a) ustawa z dnia 24 października 1919 roku o zmianie nazwiska (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 478), b) ustawa z dnia 23 czerwca 1921 roku o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy wymienionej pod pkt a) na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego (Dz. U. R. P. nr 75, poz. 511), c) ustawa z dnia 22 marca 1929 roku o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie licujących z godnością człowieka (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 16 z 1930 roku), d) rozp. Rządu pruskiego z dnia 3 listopada 1919 roku (Zb. ust. pr. str. 179, nr 49), obowiązujące jedynie na obszarze górnośląskiej części woj. śląskiego, e) rozp. Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1921 roku o rozciągnięciu przepisów ustawy wym. pod pkt. a) na ziemie wschodnie (Dz. U. R. P. nr 66, poz. 423), f) rozp. Min. Spraw Wewn. i Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 16 września 1921 roku w sprawie wykonania ustawy o zmianie nazwiska (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 688), g) rozp. M. S. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie licujących z godnością człowieka (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 702), b) rozp. M. S. Wewn. z dnia 11 października 1928 roku o dekoncentracji niektórych kompetencji (Dz. U. R. P. nr 93, poz. 828), i) rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 roku o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 976).

II. Właściwość władz.

Władzami właściwymi do orzekania w sprawach zmiany nazwiska są wojewódzkie władze administracji ogólnej (§ 1 rozp. [pkt h] art. 2 ustawy [pkt c] i rozp. pkt „i“).

W orzeczeniach, odmawiających zezwolenia na zmianę nazwiska bądź nie uwzględniających wniesionych sprzeciwów, pouczać należy strony o przysługujących im na zasadach ogólnych środkach prawnych.

III. Przepisy materialne.

W świetle art. 1 ustawy z dnia 24 października 1919 roku, udzielenie zezwolenia na zmianę nazwiska nastąpić może tylko

w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Ocena w tym względzie leży w zakresie swobodnego uznania władzy. Odmiennie przedstawia się rzecz w świetle ustawy z 22 marca 1929 roku, która dopuszcza swobodne uznanie tylko w ograniczonym zakresie a mianowicie przy ocenie: 1) nazwiska z punktu widzenia wymagań § 1 rozp. M. S. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku, 2) stopnia stanu zamożności petenta (§ 3 tegoż rozp.), 3) sprzeciwów wniesionych przez osoby trzecie nie z tytułu prawa do nazwiska, które petent przybrać zamierza, lecz z tzw. „ważnych powodów“ (§ 4 cytowanego wyżej rozporządzenia), 4) kwestii czy nazwisko podpada pod pojęcie historycznego, popularnego lub rozpowszechnionego, oraz wreszcie 5) czy intencją petenta, ubiegającego się o zmianę nazwiska, nie jest ułatwienie sobie przestępstw lub ukrycia swojej tożsamości (art. 7 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku i § 5 wspomnianego wyżej rozp. z dnia 15 listopada 1930 roku). Stosowanie omawianych ustaw z dnia 24 października 1919 roku i z dnia 22 marca 1929 roku wymaga zwrócenia uwagi na następujące kwestie:

Prośba o zmianę nazwisk: 1) w trybie ustawy z dnia 24 października 1919 roku winna być należycie uzasadniona, 2) prośba o zmianę nazwiska w trybie ustawy z dnia 22 marca 1929 roku uzasadnienia takiego nie wymaga (§ 2 rozp. M. S. Wewn. z 15 listopada 1930 roku), 3) stronom przysługuje prawo wskazania nazwiska, które pragną przybrać (art. 2 ust. z 24 października 1919 roku). Praktyka wykazała, że strony okazują często chęć przybrania nazwiska rozpowszechnionego lub znanego, wskutek czego narażają się na uzasadnione sprzeciwy z art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 roku, w następstwie czego ponoszą niepotrzebne koszta ogłoszeń w Monitorze Polskim i w trzech dziennikach nieurzędowych. Obowiązkiem więc władzy orzekającej jest uprzedzić strony, że zamiar przybrania nazwiska rozpowszechnionego lub znanego spotkać się może z uzasadnionym prawnie sprzeciwem i zalecać bądź obranie innego nazwiska, bądź wskazania kilku innych nazwisk do wyboru. Analogicznie postępować należy w sprawach próśb o zmianę nazwisk o brzmieniu niepolskim, o ile nazwiska te, w przetłumaczeniu na język polski, podpadają pod kategorię wyrazów, utrudniających danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie lub wykonywanie zawodu, lub też narażają ją na śmieszność w środowi-

sku, w którym żyje, 4) zezwolenie na zmianę nazwiska o brzmieniu niepolskim, nie podpadającego pod wyżej wymienione kategorie, nastąpić może w wyjątkowych tylko przypadkach. Pozdanie należy poddać ocenie ze stanowiska zgodności z duchem języka polskiego, przy czym ocena ta winna znaleźć zastosowanie wyłącznie względem osób narodowości polskiej. Przy rozpatrywaniu podań w sprawach tego rodzaju ustalić należy każdorazowo, czy i w jaki sposób strona ujawniła swoją przynależność duchową do narodowości polskiej, wreszcie, jeśli proszący ma małoletnie dzieci, czy nie utracił władzy rodzicielskiej nad nimi, 5) zasadniczo odmawiać należy prósbom o zmianie nazwiska na nazwiska podwójne. Wyjątki dopuszczalne są w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, 6) podobnie w drodze wyjątku tylko zezwalać można na przybranie nazwiska, pod którym petent znany był w służbie wojskowej polskiej bądź którego używał jako pseudonimu, (art. 1 ustawy z dnia 11 maja 1920 roku w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej (Dz. U. R. P. nr 42, poz. 251). Jakkolwiek obowiązujące przepisy nie ustanawiają specjalnej ochrony nazwisk używanych, niemniej jednak ochrony takiej wymagają nazwiska znane i zasłużone w historii, literaturze, sztuce, na polu wojskowości, polityki itp. (§ 5 rozp. M. S. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku), 7) zasada ochrony nazwisk osób trzecich winna znaleźć analogiczne zastosowanie w stosunku do znanych i zasłużonych nazwisk cudzoziemskich, co tłumaczy się względami na kurtuazję międzynarodową.

Osoby pełnoletnie, pragnące zmienić wraz z rodzicami nazwisko, mogą się przyłączyć do ich próśby i w tym celu bądź prośbę podpisać łącznie z rodzicami, bądź wnieść ją osobno, bądź wreszcie złożyć odpowiednie oświadczenie na piśmie.

Po stwierdzeniu, że strona uczyniła zadość wymaganiom ustawowym, należy zbadać nadto kwestie: a) opłat stemplowych, b) wiarygodności przytoczonych powodów zmiany nazwiska, c) zatrudnienia, stosunków rodzinnych, majątkowych i zarobkowych petenta, d) jego zachowania się, tudzież karalności sądowej, e) wreszcie, o ile proszący jest pracownikiem państwowym lub samorządowym — opinii u jego władzy przełożonej.

Po zebraniu przez powiatową władzę administracji ogólnej wyżej przytoczonych danych, władza ta przedłoży wojewódzkiej

władzy administracji ogólnej prośbę wraz z wynikiem dochodzeń z wnioskiem zarówno co do zamierzonej zmiany nazwiska jak i co do ewentualnego uwolnienia petenta od opłaty stemplowej za akt zezwolenia na zmianę nazwiska, o ile się o to ubiega.

W związku z ustanowioną ustawą z dnia 24 października 1919 r. pośrednią ochroną prawną nazwiska osób trzecich zauważa się, że tytuł do zgłaszania sprzeciwów daje nie tylko fakt posiadania nazwiska, jakie proszący przybrać zamierza, lecz że tytułem takim mogą być inne „ważne powody”. Odróżnienie tych dwóch rodzajów sprzeciwów wynika z postanowień art. 4 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku. W świetle postanowień tych, sprzeciw osób noszących takie same nazwisko — ma stanowisko uprzywilejowane stanowiąc bezwzględną przeszkodę do udzielenia zezwolenia na przybranie nazwiska, będącego przedmiotem sprzeciwu.

Prośbę żon rozwiedzionych o przywrócenie bądź zezwolenie na używanie nazwiska panińskiego, o ile specjalne ustawy nie stanowią inaczej, traktować należy w płaszczyźnie ogólnych zasad ustawy o zmianie nazwiska z dnia 24 października 1919 roku.

Na obszarze, na którym obowiązuje K. C. P. z 1825 roku oraz prawo o małżeństwie z 1836 roku, w razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu, przestrzegać należy w tej dziedzinie następujących zasad: 1) powrót mężatki do rodowego (panińskiego) nazwiska dopuszczalny jest jedynie w następstwie unieważnienia małżeństwa oraz rozwiązania go przez rozwód, 2) rozłączenie od stołu i łoża na kwestię nazwiska nie wywiera żadnego wpływu, 3) wspomniany w pkt 1) powrót do panińskiego nazwiska może mieć charakter dwojaki: a) dobrowolny, b) przymusowy, 4) zarówno w przypadku wymienionym ad 3a) jak ad 3b) — powrót ten, ze względu na wymagania porządku publicznego, nie może nastąpić przez sam fakt używania przez mężatkę jej rodowego nazwiska. Osiągnięcie tego skutku prawnego wymaga każdorazowo dokonania pewnej czynności urzędowej a mianowicie dopełnienia przez stronę wobec właściwej władzy pewnych określonych formalności. 5) Władzą właściwą są władze miejsca zamieszkania mężatki, powołane do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności (art. 1, 7, 10, 11 i 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji

i kontroli ruchu ludności [Dz. U. R. P. nr 32, poz. 39] oraz § 12 pkt 7, § 13, § 14, pkt 1 i 2, § 29, § 35 i § 39 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 roku o meldunkach i księgach ludności [Dz. U. R. P. nr 54, poz. 489]). 6) Powrót do rodowego nazwiska pozostawiony jest swobodnemu uznaniu mężatki i nastąpić może zawsze, niezależnie od stwierdzonej wyrokiem jej dobrej lub złej wiary, winy lub braku winy. Badanie tych okoliczności wyjęte jest spod rozważań władz administracyjnych. Właściwa czynność tych władz sprowadza się więc: A) do uwidocznienia zmiany nazwiska mężatki w rejestrach ludności, B) wydania petentce stosownie do okoliczności nowego, odpowiednio zmienionego, dowodu osobistego bądź też zaświadczenia, że zgłoszenie powrotu do rodowego nazwiska zostało dokonane.

Warunkiem dokonania jest: a) przedłożenie przez petentkę odpowiedniego oświadczenia woli na piśmie, b) dołączenie w charakterze dowodu odpisu prawomocnego wyroku, orzekającego rozwód lub unieważnienie małżeństwa.

Zgłoszone w ten sposób oświadczenie woli mężatki jest nieodwoalne.

Powrót do nazwiska rodowego nastąpić również może (lecz nie musi) w przypadku stwierdzonej wyrokiem orzekającym rozwód lub unieważnienie małżeństwa, złej wiary lub winy mężatki; stroną zapobiegającą o powrót do rodowego nazwiska mężatki jest w tym przypadku mąż. Dla osiągnięcia zamierzonego skutku musi on uzyskać, obok wyroku orzekającego rozwód lub unieważnienie małżeństwa, specjalny jeszcze wyrok sądowy, orzekający odjęcie żonie prawa noszenia jego nazwiska (domaganie się przedłożenia wyroku, orzekającego rozwód lub unieważnienie małżeństwa jest nieuzasadnione).

Na podstawie tego ostatniego wyroku, tudzież stosownego oświadczenia woli męża na piśmie, te same władze stosują analogiczny tryb postępowania jak w pkt 3a), z tą różnicą, że: 1) czynności ich w tym przypadku będą miały charakter wykonania wyroku i że 2) w rozumieniu K. C. P., zamiast wydawania petentowi jakichkolwiek dowodów czy zaświadczeń, zawiadomią one jego b. małżonkę.

IV. Koszta postępowania.

W razie uwzględnienia prośby strony wojewódzka władza administracji ogólnej wezwie proszącego do złożenia odpowiedniej kwoty na zabezpieczenie kosztów ogłoszenia o zamierzonej zmianie nazwiska, a po jej złożeniu zarządzi ogłoszenie według wzoru nr 1 w Monitorze Polskim oraz w trzech dziennikach nieurzędowych a to po jednym z wychodzących w Warszawie, Krakowie lub Lwowie i Poznaniu.

W przypadkach zaś, gdy zmiana nazwiska opiera się na ustawie z dnia 22 marca 1929 roku, należy ogłaszać o zamierzonej i dokonanej zmianie nazwiska tylko w Monitorze Polskim (według wzoru nr 1a) o ile możliwości zbiorowo raz na kwartał, (§ 3 rozp. Min. Spraw. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku). W tych przypadkach może Pan Wojewoda (Kom. Rządu) zwalniać strony (art. 5 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku) również od kosztów, połączonych z ogłoszeniami w Monitorze Polskim, o ile dotyczy to osób, których stan niezamożności jest niewątpliwie znany wojewódzkim władzom administracji ogólnej i w tym przypadku koszta pokrywa Skarb Państwa. Ustawa zaś z 24 października 1919 r. nie zezwala na zwalnianie od ponoszenia kosztów, połączonych z ogłoszeniami w Monitorze Polskim i trzech dziennikach krajowych (§ 5 i 8 rozp. Min. Spraw Wewn. z 16 września 1921 roku oraz art. 3 wyżej wymienionej ustawy).

§ 1 rozp. Min. Spraw Wewn. z 11 października 1928 roku oraz rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 roku w sprawach, dotyczących obszaru cieszyńskiej części województwa śląskiego, przekazano wojewódzkim władzom administracji ogólnej nie tylko orzekanie o zmianie nazwiska i rozstrzyganie wniesionych sprzeciwów przeciw zamierzonej zmianie nazwiska, lecz również i decyzje co do zwalniania proszących o zmianę nazwiska od opłat w całości lub części za akt zezwolenia na zmianę nazwiska. (Obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych z dnia 7 czerwca 1935 roku (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 404), o czym również mówi art. 4 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku.

Z uprawnień do zwalniania od opłaty stemplowej za zmianę nazwiska w całości lub w części należy oględnie korzystać mając na uwadze interes Skarbu Państwa. Oczywiście, oprócz fak-

tycznego stwierdzenia niezamożności proszącego, należy brać pod uwagę w wypadku, gdy motywem prośby o zmianę nazwiska jest istotnie przykre brzmienie nazwiska, nie tylko interes osobisty strony, ale również i tę okoliczność czy domaga się tej zmiany interes publiczny. W przypadkach, jeżeli petent nosi wprawdzie nazwisko ośmieszające w tym stopniu, żeby zmiany tego nazwiska domagały się względy natury publicznej, można zwolnić petenta, ze względu na jego stan materialny, tylko od uiszczenia opłaty stemplowej za akt zezwolenia na zmianę nazwiska, natomiast należy odmówić mu zwolnienia go od ponoszenia kosztów ogłoszeń o zamierzonej i dokonanej zmianie nazwiska. O ile bowiem Skarb Państwa mógłby zrzekać się opłat stemplowych, nawet w tym przypadku, jeżeli za zmianą nazwiska przemawia tylko interes prywatny petenta, o tyle ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów ogłoszeń mogłoby następować jedynie wtedy, jeżeli za zmianą nazwiska petenta przemawiałyby względy natury publicznej.

Postępowanie przy zarachowywaniu złożonych kwot na ogłoszenia określają ogólne przepisy o sposobie pobierania przychodów i dokonywania wydatków przez władze i urzędy państwowe. W myśl tych przepisów, kwoty składane być mają na fundusz specjalny „koszty ogłoszeń o zmianie nazwisk” w miejscowej kasie Urzędu Skarbowego, w siedzibie właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Wojewódzkie władze administracji ogólnej obowiązane są prowadzić ogólną księgę funduszu specjalnego według wzoru i sposobu przewidzianego dla sum depozytowych.

V. Tryb ogłaszania aktów zezwolenia na zmianę nazwiska.

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska należy sporządzić według wzoru nr 2 lub nr 2^a, ogłoszenie zaś w Monitorze Polskim według wzoru nr 3.

Adnotację o dozwolonej zmianie nazwiska zarządza się z uwzględnieniem stanu prawnego obowiązującego na poszczególnych obszarach Państwa.

W tym względzie zauważa się co następuje:

1) na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego zarządzają Wojewo-

dowie z urzędu adnotację, niezależnie od wniosku osoby zainteresowanej (rozp. Pr. M. S. Wewn. z dnia 16 stycznia 1901 roku min. Bl. F. Inn. Verw. 72), i ustawa z dnia 6 lutego 1875 roku o urzędowym stwierdzaniu stanu cywilnego i o zawieraniu małżeństw (Dz. Ust. Rzeszy str. 23); 2) na obszarze mocy obowiązującej K. P. C. z 1825 roku sposób zarządzania adnotacji w księgach stanu cywilnego określa wzór nr 4 lub 4a; 3) na obszarze mocy obowiązującej „Zbioru Praw rosyjskich“ zarządza się adnotację według wzoru nr 5 lub 5a; 4) na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz cieszyńskiej części województwa śląskiego zarządza się adnotację aż do odwołania w sposób dotychczas tam praktykowany.

O ile akt stanu cywilnego, w którym ma być dokonana adnotacja, znajduje się poza obrębem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która wydaje akt zezwolenia na zmianę nazwiska, należy użyć dla zarządzenia adnotacji — pośrednictwa wojewódzkiej władzy administracji ogólnej obszaru, na którym ma siedzibę urzędową właściwy urzędnik stanu cywilnego i przesłać jej w tym celu odpis zezwolenia na zmianę nazwiska oraz wypisy z aktów stanu cywilnego, na których adnotacja ma być dokonana.

Jeżeli zaś chodzi o akt stanu cywilnego, sporządzony w państwie obcym, należy wnioski o adnotację skierowywać do władz obcych za pośrednictwem właściwych urzędów konsularnych R. P. We wnioskach tych należy wymienić podstawę prawną i faktyczną obywatelstwa polskiego petenta oraz dołączyć poświadczony co do zgodności z oryginałem odpis aktu zezwolenia na zmianę nazwiska i wypisy z aktów stanu cywilnego, na których ma być pomieszczona adnotacja. Specjalny tryb postępowania w tym zakresie w obrocie z Rosją określa okólnik nr AC. 30/2/4 z dnia 6 kwietnia 1933 roku. O ile dana osoba zamieszkuje w Polsce, albo figurowała poprzednio w rejestrze mieszkańców jednej z gmin — należy równocześnie z adnotacją, o której wyżej, zarządzić dokonanie na całym obszarze Państwa odpowiedniej adnotacji o zmianie nazwiska w rejestrze mieszkańców gminy zamieszkania danej osoby czy też gminy ostatniego zamieszkania w Polsce (§ 33 rozp. Min.

VI. Postanowienia końcowe.

Z wydaniem niniejszego okólnika tracą moc obowiązującą następujące zarządzenia: 1) okólnik nr 140 z dnia 15 grudnia 1921 roku nr AE. 4622 (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. t. II, str. 812, pkt 2), 2) okólnik nr 57 z dnia 11 marca 1929 roku nr AC. 6449/1 (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. t. II, str. 818, pkt 4), 3) okólnik nr 5 z dnia 10 stycznia 1931 roku nr AC. 11147/1 wydany do PP. Wojewodów w województwach centralnych i P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 1 z 1931 r., str. 28) oraz 4) okólnik nr 38 z dnia 24 marca 1932 roku nr AC. 26/b/3 w sprawie nazwiska mężatek po wyroku orzekającym nieważność małżeństwa bądź rozwód (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. z 1932 roku nr. 5, str. 114).

(—) *Wł. Raczkiewicz*, Minister.

Wzór Nr 1.

OGŁOSZENIE.

1. Imię i nazwisko proszącego o zmianę nazwiska, rok urodzenia, imiona rodziców, zawód i miejsce zamieszkania.
2. Jak wyżej.
3. Jak wyżej itd. itd.
wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego:
 1. Imię i nazwisko dotychczasowe — (.)
na nazwisko
(nazwisko, które przybrać zamierza).
 2. Jak wyżej
 3. Jak wyżej itd.

Nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zarządzającej ogłoszenie (.) po-
daje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Min. Spraw Wewn. sprzeciw za pośrednictwem
(nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zarządzającej ogłoszenie) w ciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia; w ogłoszeniach w dziennikach nieurzędowych zamiast słów „niniejszego ogłoszenia“ należy umieszczać słowa „ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się“.

Data

Podpis

OGŁOSZENIE.

1. Imię i nazwisko proszącego o zmianę nazwiska, rok urodzenia, imiona rodziców, zawód i miejsce zamieszkania.
2. Jak wyżej.
3. Jak wyżej itd.

..... itd.

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego:

1. Imię i nazwisko dotychczasowe — (.....)
na nazwisko
(nazwisko, które przybrać zamierza).
2. Jak wyżej
3. Jak wyżej itd.

Nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej zarządzającej ogłoszenie (.....) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 6 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 16 z 1930 roku) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Min. Spraw Wewn. sprzeciw za pośrednictwem
..... (nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zarządzającej ogłoszenie) w ciągu 30 dni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Data

Podpis

Wzór Nr 2.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 478) i § 8 rozporządzenia z dnia 16 września 1921 roku (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 678) udziela się p. (imię i nazwisko), synowi (imiona rodziców), urodzonemu w dnia zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego (nazwisko dotychczasowe) na nazwisko (nazwisko nowe).

Zezwolenie to z chwilą sporządzenia w nim odpowiedniej wzmianki na brzegu aktu urodzenia (ewentualnie ślubu) powoduje zmianę nazwiska p. (imię i nazwisko), oraz żony jego p. (imię), urodzonej w dnia (imiona, miejsce urodzenia i data urodzenia wszystkich dzieci, które w chwili wniesienia prośby nie były pełnoletnie).

Do Pana (imię i nazwisko)
w (miejsce zamieszkania)

U w a g a. Dzieci pełnoletnie, które do prośby przyłączyły się, otrzymują osobne akta zezwolenia na zmianę nazwiska.

Podpis

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 16 z 1930 roku) i § 4 rozporządzenia z dnia 5 listopada 1930 roku (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 702) udziela się p. (imię i nazwisko), synowi (imiona rodziców), urodzonemu dnia zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego (nazwisko dotychczasowe) na nazwisko „ ” (nazwisko nowe).

Z chwilą doręczenia niniejszego zezwolenia, prawo do używania nowego nazwiska uzyskuje p. (imię i nazwisko) oraz żona jego p. z domu , oraz dzieci (imiona, miejsce urodzenia i data urodzenia wszystkich dzieci, które w chwili wniesienia prośby nie były pełnoletnie),

Do Pana (imię i nazwisko)
w (miejsce zamieszkania)

U w a g a: Dzieci pełnoletnie, które do prośby przyłączyły się, otrzymują osobne akty zezwolenia na zmianę nazwiska.

Podpis

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW.

53.

ROZPORZĄDZENIE

z dnia 26 lutego 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych o trybie postępowania przy zawiadamianiu w drodze telegraficznej lub telefonicznej o wypadkach klęsk żywiołowych, napadów rabunkowych i katastrof.

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 365) oraz art. 24 ust. 3 i 5 i art. 53 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 63, poz. 481) zarządzam co następuje:

§ 1. W przypadkach pożarów, epidemii, napadów rabunkowych, katastrof, nieszczęśliwych wypadków lotniczych

i przymusowych lądowań, jak również innych nieszczęść, spowodowanych żywiołowymi zdarzeniami, lub w razie groźby ich powstania, urzędy pocztowe (agencje) obowiązane są do bezpłatnego przesłania telegramu lub przeprowadzenia rozmowy telefonicznej, skierowanych w tych sprawach o pomoc do organów bezpieczeństwa publicznego i innych właściwych władz lub straży pożarnych (pogotowi).

Telegramy te i rozmowy telefoniczne noszą nazwę alarmowych i oznaczane są wskazówką służbową = ADP =.

§ 2. Do nadania telegramu alarmowego lub przeprowadzenia rozmowy telefonicznej alarmowej uprawniona jest każda osoba. Osoba ta powinna podać urzędowi pocztowemu (agencji) swe imię, nazwisko oraz dokładny adres, a na żądanie urzędu pocztowego (agencji) wylegitymować się.

§ 3. Telegramy i rozmowy telefoniczne alarmowe powinny być pod względem kolejności w przekazywaniu, względnie przeprowadzaniu, traktowane, jako telegramy, względnie rozmowy telefoniczne, służbowe pilne.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Poczty i Telegrafów: *E. Kaliński*

+ Józef Garbina

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 24 czerwca 1937 r.

Nr 7.



WARSZAWA
30 LIPCA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

54.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 12 marca 1937 r.

O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ OFICERÓW.

(Dz. U. R. P. Nr 20/37, poz. 128).

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji naczelných władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 286) postanawiam co następuje:

CZĘŚĆ I.

PRZEPISY WSPÓLNE DLA OFICERÓW WOJSKA I MARYNARKI WOJENNEJ.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

Art. 1. Siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Wskrzeszone nie-

złomną wolą Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz wysiłkiem i ofiarą najlepszych synów Ojczyzny mają wcielać w życie Jego wskazania i cnoty rycerskie.

Art. 2. § 1. Oficerowie tworzą korpus oficerski sił zbrojnych.

§ 2. Korpus oficerski sił zbrojnych składa się z korpusów osobowych wojska i marynarki wojennej.

§ 3. W skład korpusów osobowych wchodzi:

a) w wojsku: korpus osobowy generałów, poszczególne korpusy osobowe oficerów broni, korpus osobowy oficerów taborowych, korpus osobowy oficerów żandarmerii oraz poszczególne korpusy osobowe oficerów służb;

b) w marynarce wojennej: poszczególne korpusy osobowe oficerów broni i korpus osobowy oficerów służb.

§ 4. W skład korpusu oficerskiego wojska i marynarki wojennej wchodzi również duchowieństwo wojskowe, którego prawa i obowiązki określi osobny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 3. Oficer jest żołnierzem obywatelem, na którym spoczywa szczególny obowiązek bronięcia Ojczyzny i gotowości oddania każdej chwili życia w jej służbie. Powinien on służyć za wzór miłości Ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie, ideowo i sumiennie służbę dla państwa, być sprawiedliwym i dbałym dowódcą, opiekunem i wychowawcą, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i dobrym kolegą.

Art. 4. § 1. Oficerem może być nieposzlakowany obywatel państwa polskiego, którego wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej nie ulega wątpliwości, a który posiada odpowiednie kwalifikacje moralne i fachowe oraz odpowiada warunkom określonym w niniejszym dekrete.

§ 2. Osoby nie będące obywatelami państwa polskiego można wyjątkowo mianować oficerami w stopniach honorowych bądź też przyjmować do służby w wojsku i marynarce wojennej w charakterze oficerów kontraktowych.

§ 3. Osoby, które uzyskały stopnie oficerskie w sposób określony w § 2, nie nabywają przez to obywatelstwa polskiego.

Art. 5. Zdolność fizyczną i psychiczną oficerów do pełnienia służby oceniają wojskowo-lekarskie komisje rewizyjne. Zasady badania i oceny stopnia zdolności oraz tryb postępowania wojskowo-lekarskich komisji rewizyjnych określa Minister Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł II.

Stosunek do służby wojskowej, tytuły i stopnie oficerów.

Art. 6. Ze względu na stosunek do służby wojskowej ustanawia się następujący podział oficerów:

- a) oficerowie służby stałej,
- b) oficerowie stanu spoczynku,
- c) oficerowie rezerwy,
- d) oficerowie pospolitego ruszenia,
- e) oficerowie na czas wojny,
- f) oficerowie w stopniach honorowych,
- g) oficerowie kontraktowi.

Art. 7. § 1. Tytułem oficera jest jego stopień, przy czym oficerowie do stopnia pułkownika włącznie, którzy uzyskali dyplom ukończenia Wyższej Szkoły Wojennej, używają w tytule wyrazu „dyplomowany“.

§ 2. Sposób używania przez oficerów posiadanych stopni naukowych lub szczególnych tytułów związanych z wykonywaniem służby wojskowej, jak również określania w tytule przynależności do korpusu osobowego, ustali Minister Spraw Wojskowych.

Art. 8. Ustanawia się następujące stopnie oficerskie oraz kolejność w ich nadawaniu:

w wojsku:	w marynarce wojennej:
	oficerowie młodszy:
podporucznik	podporucznik marynarki
porucznik	porucznik marynarki

oficerowie sztabowi:

major	komandor podporucznik
podpułkownik	komandor porucznik
pułkownik	komandor
generałowie:	admiralowie:
generał brygady	kontradmirał
generał dywizji	wiceadmirał
generał broni	admiral
marszałek Polski	—

Art. 9. § 1. Stopnie oficerskie nadaje się przez mianowanie z wyjątkiem stopni oficerów kontraktowych.

§ 2. Mianowanie oficera nastąpić może tylko na stopień bezpośrednio wyższy od stopnia posiadanego, z wyjątkiem mianowania na stopień marszałka Polski.

§ 3. Ustanawia się w czasie pokoju jako datę ogłoszenia mianowania na wyższe stopnie oficerów służby stałej, z wyjątkiem oficerów mianowanych w związku z przeniesieniem w stan spoczynku, dzień 19 marca danego roku.

§ 4. Zarządzenie o mianowaniu oficerów służby stałej zawiera datę mianowania.

Art. 10. § 1. Każdy oficer ma w swym stopniu i korpusie osobowym starszeństwo określone datą i kolejnością.

§ 2. Data starszeństwa może być wcześniejsza od daty mianowania.

§ 3. Datę starszeństwa można zmienić na późniejszą jedynie w przypadku mianowania oficera rezerwy oficerem służby stałej.

§ 4. Przy mianowaniu na każdy stopień wydaje się oficerowi dokument zawierający stopień, na który mianowanie nastąpiło, datę starszeństwa oraz kolejność w starszeństwie.

Art. 11. § 1. Oficerów służby stałej, stanu spoczynku, rezerwy, pospolitego ruszenia oraz oficerów w stopniach honorowych mianuje na poszczególne stopnie do stopnia generała broni (admirala):

- w czasie pokoju — Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych,
- w czasie wojny — Naczelnny Wódz.

§ 2. Oficera na stopień marszałka Polski mianuje Prezydent Rzeczypospolitej za wyjątkowe zasługi w obronie Ojczyzny.

§ 3. Oficerów na czas wojny mianuje Naczelny Wódz.

§ 4. Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych służy prawo stawiania Ministrowi Spraw Wojskowych wiążących postulatów co do:

- a) określania zasad w zakresie mianowań na poszczególne stopnie;
- b) mianowania poszczególnych oficerów na stopień pułkownika (komandora) i stopnie wyższe.

Art. 12. § 1. Mianowanie oficerów na wyższe stopnie w czasie pokoju następuje z wyboru na podstawie posiadanych kwalifikacji i w miarę wolnych stanowisk, jeżeli dekret niniejszy nie stanowi inaczej, oraz na podstawie warunków określonych niniejszym dekretem.

§ 2. Sposób i zakres oraz warunki mianowania oficerów na poszczególne stopnie w czasie wojny, z wyjątkiem mianowania na stopień marszałka Polski, określi Naczelny Wódz.

§ 3. Kwalifikacje wymagane do mianowania na wyższe stopnie określają:

- a) w czasie pokoju — Minister Spraw Wojskowych,
- b) w czasie wojny — Naczelny Wódz.

Art. 13. § 1. Oficerowie służby stałej korpusów osobowych broni, z wyjątkiem grup technicznych, do stopnia majora (komandora-podporucznika) włącznie, jeżeli przez dwa lata zajmowali stanowisko, dla którego składami osobowymi przewidziany jest stopień wyższy niż posiadany ostatnio przez danego oficera, oraz odpowiadają warunkom wymaganym do mianowania, zostają bezpośrednio przed przeniesieniem w stan spoczynku mianowani na wyższy stopień.

§ 2. Przepis § 1 nie dotyczy poruczników i kapitanów (rotmistrzów) służby stałej przechodzących w stan spoczynku z powołaniem do państwowej służby cywilnej, służby samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych.

§ 3. Oficerowie służby stałej nie objęci mianowaniem określonym w § 1 a przechodzący w stan spoczynku mogą być wyjątkowo mianowani na wyższy stopień, jeżeli prócz warun-

ków wymaganych do mianowania na podstawie niniejszego dekretu odpowiadają warunkom dodatkowym, które określa Minister Spraw Wojskowych.

§ 4. Mianowanie oficerów wymienionych w § 1 i 3 następuje niezależnie od istnienia wolnych stanowisk.

Art. 14. § 1. Mianowanie podporuczników służby stałej porucznikami odbywa się według starszeństwa po trzech latach służby, jeżeli dekret niniejszy nie stanowi inaczej.

§ 2. Przy mianowaniu określonym w § 1 mogą być pominięci podporucznicy, którzy nie odpowiadają wymaganiom kwalifikacyjnym albo byli karani w postępowaniu sądowym, honorowym lub dyscyplinarnym, przy czym powód pominięcia winien im być podany do wiadomości.

§ 3. Porucznicy służby stałej, którzy ukończyli wyższą szkołę wojskową, zostają mianowani kapitanami (rotmistrzami) przy najbliższych mianowaniach.

§ 4. Porucznicy służby stałej, którzy przesłużyli w stopniu oficerskim co najmniej dziesięć lat na stanowiskach liniowych, które określa Minister Spraw Wojskowych, a posiadają stopień porucznika od lat piętnastu oraz dodatnie opinie, zostają mianowani kapitanami (rotmistrzami) przy najbliższych mianowaniach.

Art. 15. Oficera, który zmarł lub utracił zdolność do służby wojskowej wśród okoliczności świadczących o jego wyjątkowych zasługach, można mianować na wyższy stopień niezależnie od istnienia innych warunków, wymaganych do mianowania na wyższy stopień.

Art. 16. § 1. Oficerem w stopniu podporucznika można mianować podoficera lub szeregowca zmarłego wskutek przyczyn związanych ze służbą wojskową wśród okoliczności świadczących o jego wyjątkowych zasługach.

§ 2. Oficerem w stopniu podporucznika jako oficera na czas wojny można mianować podoficera lub szeregowca posiadającego odpowiednie kwalifikacje moralne za czyn wyjątkowego męstwa na polu bitwy.

Art. 17. § 1. Mianowanie oficerem na czas wojny może nastąpić na jeden ze stopni wymienionych w niniejszym dekrecie

cie niezależnie od stosunku do służby wojskowej, przy czym warunki mianowania określa Naczelnny Wódz.

§ 2. Oficera na czas wojny, po zarządzeniu częściowej lub ogólnej demobilizacji, Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych mianuje oficerem służby stałej, przenosi do rezerwy lub pospolitego ruszenia albo zwalnia od powszechnego obowiązku wojskowego, zależnie od przydatności służbowej, albo też przenosi go w stan spoczynku, jeżeli nabył prawo do zaopatrzenia emerytalnego.

§ 3. Mianowanie oficera na czas wojny oficerem służby stałej następuje za jego zgodą.

Art. 18. § 1. Warunki mianowania oficerów w stopniach honorowych ustali Prezydent Rzeczypospolitej.

§ 2. Warunki przyjmowania oficerów kontraktowych oraz ich obowiązki i prawa ustali Minister Spraw Wojskowych.

Art. 19. § 1. Oficera, przeciwko któremu wdrożono postępowanie karno-sądowe lub honorowe, nie można zasadniczo mianować na wyższy stopień do czasu prawomocnego ukończenia postępowania.

§ 2. W przypadkach jednak o mniejszym znaczeniu Minister Spraw Wojskowych w czasie pokoju a Naczelnny Wódz w czasie wojny może uznać, że wdrożenie postępowania karno-sądowego bądź honorowego nie stanowi przeszkody do mianowania oficera.

Art. 20. § 1. Oficera pozbawia się stopnia i skreśla z ewidencji oficerów z mocy samego prawa w przypadkach:

- a) skazania prawomocnym wyrokiem sądu wojskowego na karę dodatkową na czci: wydalenia z wojska lub marynarki wojennej albo wydalenia z korpusu oficerskiego;
- b) skazania prawomocnym wyrokiem sądu karnego powszechnego na karę pociągającą za sobą, w myśl przepisów kodeksu karnego wojskowego, wydalenie z wojska lub marynarki wojennej albo z korpusu oficerskiego;
- c) samowolnego opuszczenia swej jednostki bądź stanowiska służbowego lub pozostawiania poza nimi, albo nieuczynienia zadość powołaniu do służby wojskowej w terminie oznaczonym, jeżeli wdrożone z tego powodu postę-

powanie karno-sądowe zostało w myśl obowiązujących przepisów wskutek nieobecności oficera zawieszony;

- d) zatwierdzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej prawomocnego orzeczenia oficera sądu honorowego, orzekającego karę wykluczenia z korpusu oficera;
- e) utraty obywatelstwa polskiego.

§ 2. W razie ustania przyczyny, która w myśl § 1 pkt a), b), c) i d) spowodowała pozbawienie stopnia i skreślenie z ewidencji, oficer odzyskuje utracony stopień z mocy samego prawa i zostaje wpisany do ewidencji oficerów, przy czym w przypadkach wymienionych w § 1 pkt a), b) i c) odzyskanie stopnia następuje po uprzednim przeprowadzeniu postępowania honorowego, jeżeli sprawa wchodzi w zakres działania sądów honorowych.

§ 3. W razie ponownego nabycia obywatelstwa polskiego odzyskanie utraconego stopnia i wpisanie do ewidencji oficerów zależy od decyzji Ministra Spraw Wojskowych.

Art. 21. § 1. Oficera skreśla się z ewidencji oficerów w przypadkach:

- a) zwolnienia od powszechnego obowiązku wojskowego;
- b) uznania za zmarłego albo zaginionego na podstawie obowiązujących przepisów;
- c) śmierci.

§ 2. W razie ustania przyczyny, która w myśl § 1 lit. a) i b) spowodowała skreślenie, oficera wpisuje się do ewidencji oficerów.

R o z d z i a ł III.

Oficerowie służby stałej.

Art. 22. Oficera służby stałej, który odpowiada warunkom, ustalonym w niniejszym dekrete, można mianować aż do najwyższego stopnia.

Art. 23. Oficer służby stałej znajduje się:

- a) w stanie czynnym albo
- b) w stanie nieczynnym.

Art. 24. § 1. Oficer służby stałej w stanie czynnym otrzymuje przydział służbowy w wojsku lub marynarce wojennej jeżeli niniejszy dekret nie stanowi inaczej.

§ 2. Oficerów mianuje na stanowiska służbowe i zwalnia z nich:

- a) w czasie pokoju—Minister Spraw Wojskowych z wyjątkiem przypadków, w których osobne przepisy zastrzegają to prawo Prezydentowi Rzeczypospolitej;
- b) w czasie wojny — Naczelnny Wódz albo upoważnione przez nich organa i przełożeni wojskowi.

§ 3. Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych przysługuje prawo stawiania postulatów w sprawie obsady stanowisk zastrzeżonych dekretem o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi.

Art. 25. Oficer służby stałej w stanie czynnym jest corocznie opiniowany w sposób i na zasadach określonych przez Ministra Spraw Wojskowych.

Art. 26. § 1. W razie wydania opinii stwierdzającej nieprzydatność oficera do służby stałej przełożony wydający tę opinię podaje jej treść do wiadomości opiniowanemu oficerowi, któremu służy w terminie siedmiu dni od dnia zawiadomienia prawo wniesienia w drodze służbowej do Ministra Spraw Wojskowych pisemnej prośby o zbadanie słuszności wydanej opinii.

§ 2. Oficera służby stałej, który w ciągu czterech następujących po sobie lat otrzymał dwukrotnie od dwóch jednocześnie opiniujących przełożonych opinię stwierdzającą jego nieprzydatność do służby, zwalnia się ze służby stałej.

Art. 27. § 1. Względem oficera służby stałej Minister Spraw Wojskowych może zarządzić na jego prośbę lub z urzędu postępowanie rewizyjno-lekarskie w celu zbadania zdolności do służby w stanie czynnym w przypadkach:

- a) uszkodzenia zdrowia powodującego trwałą niezdolność do służby stałej;
- b) niemożności pełnienia służby z powodu złego stanu zdrowia przez więcej niż sześć miesięcy w ciągu dwunastu miesięcy następujących po sobie albo przez więcej niż

dziesięć miesięcy w ciągu dwóch lat następujących po sobie;

- c) stwierdzenia nieprzydatności do służby stałej z powodu obniżenia zdolności psychicznych lub fizycznych.

§ 2. Związek przyczynowy między uszkodzeniem zdrowia lub obniżeniem zdolności psychicznych bądź fizycznych a służbą wojskową stwierdza Minister Spraw Wojskowych na podstawie orzeczenia wojskowo-lekarskiej komisji rewizyjnej i przebiegu służby oficera.

Art. 28. § 1. Oficera służby stałej w stanie czynnym przenosi Minister Spraw Wojskowych albo upoważnione przez niego organa w stan nieczynny w przypadkach:

- a) przyjęcia mandatu do izb ustawodawczych — na czas piastowania mandatu;
- b) przyjęcia urzędu ministra lub podsekretarza stanu (równorzędnego) z wyjątkiem urzędu ministra lub wiceministra spraw wojskowych — na czas do trzech lat;
- c) powołania na stanowisko w państwowej służbie cywilnej, służbie samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych — na czas do trzech lat;
- d) dostania się do niewoli lub zaginięcia na terenie działań wojennych.

§ 2. Oficera służby stałej w stanie czynnym może Minister Spraw Wojskowych albo upoważnione przez niego organa i władze przenieść na prośbę oficera w stan nieczynny do lat trzech z przyczyn osobistych oraz z powodu czasowej niezdolności do służby w stanie czynnym, stwierdzonej przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną.

§ 3. Uposażenie oficerów przeniesionych w stan nieczynny oraz zaliczanie czasu przebywania w stanie nieczynnym do wyśługi emerytalnej określają osobne przepisy.

§ 4. Czas pozostawania w stanie nieczynnym z przyczyn osobistych Minister Spraw Wojskowych może w wyjątkowych przypadkach zaliczyć do służby czynnej.

Art. 29. § 1. Oficer służby stałej w stanie nieczynnym wraca do służby w stanie czynnym bez osobnego powołania:

- a) po upływie czasu, na jaki został przeniesiony w stan nieczynny, z wyjątkiem przypadku pozostawania w niewoli lub zaginięcia na terenie działań wojennych;
- b) po zarządzeniu mobilizacji, z wyjątkiem przypadków:
 - piastowania mandatu do izb ustawodawczych,
 - pełnienia urzędu ministra lub podsekretarza stanu (równorzędnego),
 - przeniesienia w stan nieczynny wskutek czasowej niezdolności do służby.

§ 2. W przypadkach przeniesienia oficera w stan nieczynny na własną prośbę powołanie do służby w stanie czynnym może nastąpić z urzędu lub na prośbę przed upływem okresu czasu, na jaki nastąpiło przeniesienie.

Art. 30. § 1. Oficera służby stałej, który nabył prawo do zaopatrzenia emerytalnego, przenosi Minister Spraw Wojskowych w stan spoczynku w przypadkach:

1) osiągnięcia przez oficera wieku:

a) w korpusie generałów:

- generała brygady (kontradmirała) 58 lat
- generała dywizji (wiceadmirała) 60 „
- generała broni (admirała) 62 „

b) w korpusach osobowych oficerów broni, z wyjątkiem grup technicznych tych korpusów:

- porucznika (porucznika marynarki) 36 lat
- kapitana (rotmistrza, kapitana marynarki) 42 „
- majora (komandora-podporucznika) 48 „
- podpułkownika (komandora-porucznika) 50 „
- pułkownika (komandora) 52 „

c) w korpusach osobowych oficerów taborowych i żandarmerii oraz w korpusach osobowych oficerów służb i w grupach technicznych korpusów osobowych oficerów broni:

- porucznika i kapitana (porucznika marynarki, kapitana marynarki) 48 lat
- majora (komandora-podporucznika) 52 „
- podpułkownika (komandora-porucznika) 54 „
- pułkownika (komandora) 56 „

2) otrzymania dwukrotnie od dwóch jednocześnie opiniujących przełożonych w ciągu czterech następujących po sobie lat opinii stwierdzającej nieprzydatność oficera do służby stałej;

3) ponownego przyjęcia mandatu do nowowybranych izb ustawodawczych po co najmniej dziesięcioletnim piastowaniu tego mandatu w następujących po sobie kadencjach;

4) pełnienia nadal po upływie trzech lat, na które nastąpiło przeniesienie w stan nieczynny, urzędu ministra lub podsekretarza stanu (równorzędnego) albo pozostawania nadal w cywilnej służbie państwowej, służbie samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych.

§ 2. Oficera służby stałej, który nabył prawo do zaopatrzenia emerytalnego, może Minister Spraw Wojskowych przenieść w stan spoczynku:

- a) w razie uzyskania pełnego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego,
- b) w razie wydania przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną orzeczenia stwierdzającego niezdolność do służby stałej,
- c) na prośbę oficera — z chwilą nabycia prawa do zaopatrzenia emerytalnego.

Art. 31. § 1. Oficera służby stałej, który nie nabył prawa do zaopatrzenia emerytalnego, przenosi Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych do rezerwy lub pospolitego ruszenia w przypadkach określonych w art. 30 § 1.

§ 2. Oficera służby stałej, który nie nabył prawa do zaopatrzenia emerytalnego, może Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, przenieść do rezerwy lub pospolitego ruszenia:

- a) w razie wydania przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną orzeczenia stwierdzającego niezdolność do służby stałej, przy czym w razie stwierdzenia trwałej niezdolności do służby wojskowej następuje zwolnienie od powszechnego obowiązku wojskowego,
- b) na prośbę oficera.

Art. 32. Prezydent Rzeczypospolitej może na wniosek Ministra Spraw Wojskowych zatrzymać oficera w służbie stałej po osiągnięciu przez niego granicy wieku.

Art. 33. W stosunku do oficerów zajmujących stanowiska, których obsada jest zastrzeżona dekretem o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, obowiązuje Ministra Spraw Wojskowych poprzednie uzgadnianie z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych w przypadkach:

- a) przeniesienia w stan spoczynku, do rezerwy i pospolitego ruszenia na podstawie art. 30 i 31,
- b) zatrzymania w służbie stałej na podstawie art. 32.

Art. 34. § 1. Poruczników i kapitanów (rotmistrzów) podlegających zwolnieniu z powodu osiągnięcia granicy wieku, określonej w art. 30 § 1 pkt 1 lit. b), powołuje się za ich zgodą z chwilą zwolnienia ze służby stałej do państwowej służby cywilnej, służby samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych na stałe stanowiska, do których przywiązane jest uposażenie nie niższe od uposażenia zasadniczego tej grupy, która jest najbliższą uposażenia zasadniczego w miejscowościach poza stolicą, pobieranego ostatnio w służbie wojskowej.

§ 2. W celu przygotowania do objęcia stanowisk określonych w § 1 oficerów tych przydziela się w ostatnim roku ich służby na praktykę w odpowiednich działach państwowej służby cywilnej, służby samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych na czas nie dłuższy niż sześć miesięcy.

§ 3. W przypadku określonym w § 1 oficer zostaje przeniesiony w stan spoczynku, do rezerwy lub pospolitego ruszenia, zależnie od nabytych praw, zachowując prawa dotyczące zaliczalności lat służby wojskowej do wysługi emerytalnej.

§ 4. W razie nienadawania się do danego działu państwowej służby cywilnej, służby samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych zostaje oficer przedstawiony na wniosek instytucji, w której odbywa praktykę, komisji wyznaczonej przez Prezesa Rady Ministrów a złożonej z przedstawicieli: Prezesa Rady Ministrów jako przewodniczącego, Ministra Spraw Wojskowych oraz instytucji, w której oficer odbywa praktykę, jako członków w celu stwierdzenia, czy oficer

w ogóle nie nadaje się do służby, czy też nie nadaje się do służby tylko w danej instytucji. W zależności od orzeczenia komisji przenosi się oficera na praktykę do innego działu służby państwowej, samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych albo w stan spoczynku, do rezerwy lub pospolitego ruszenia, zależnie od nabytych praw emerytalnych.

§ 5. Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wojskowych określa corocznie w poszczególnych działach cywilnej służby państwowej, służby samorządowej oraz w przedsiębiorstwach państwowych ilość odpowiednich stanowisk, na które mają być powołani oficerowie w ogólnej ilości około 1%, nie mniej jednak niż 0,75% stanu liczebnego wszystkich oficerów ustalonego składami osobowymi.

Rozdział IV.

Oficerowie stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia.

Art. 35. § 1. Oficera stanu spoczynku może Minister Spraw Wojskowych powoływać na ćwiczenia wojskowe.

§ 2. Powołanie na ćwiczenia może nastąpić do czasu osiągnięcia wieku:

- a) przez oficerów młodszych i starszych 50 lat,
- b) przez oficerów sztabowych 56 lat,
- c) przez generałów (admirałów) 62 lat.

§ 3. Rodzaj i czas trwania ćwiczeń ustali Minister Spraw Wojskowych, przy czym jednak czas trwania ćwiczeń nie może przekraczać w ciągu dwóch następujących po sobie lat czterech tygodni.

§ 4. Po odbyciu ćwiczeń oficer jest każdorazowo opiniowany.

Art. 36. Oficera stanu spoczynku można mianować na wyższy stopień, przy czym warunki mianowania tych oficerów określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 37. Oficera stanu spoczynku może Minister Spraw Wojskowych powołać do służby czynnej jako oficera służby stałej:

1) na prośbę oficera — jeżeli oficer nie przekroczył granicy wieku ustalonej w art. 30 i w miarę wolnych stanowisk w składach osobowych oraz został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej;

2) z urzędu:

a) w przypadku potrzeby zwiększenia stanów liczebnych w korpusach osobowych oficerów oraz

b) w razie zarządzenia mobilizacji.

Art. 38. § 1. Oficera rezerwy, który odpowiada warunkom określonym w niniejszym dekrete, można mianować w czasie pokoju zasadniczo do stopnia kapitana (rotmistrza).

§ 2. Kapitana rezerwy (rotmistrza), który w czasie minionych działań wojennych wykazał odpowiednie przygotowanie i zdolności dowodzenia lub kierownicze, można mianować w czasie pokoju do stopnia majora (komandora-podporucznika).

Art. 39. § 1. Oficer rezerwy powołany w myśl obowiązujących przepisów na ćwiczenia jest każdorazowo opiniowany.

§ 2. W razie wydania opinii stwierdzającej nieprzydatność oficera rezerwy do służby wojskowej przełożony wydający tę opinię podaje jej treść do wiadomości opiniowanemu oficerowi, któremu służy w terminie siedmiu dni od dnia zawiadomienia prawo wniesienia w drodze służbowej do Ministra Spraw Wojskowych pisemnej prośby o zbadanie słuszności wydanej opinii.

§ 3. W razie otrzymania przez oficera rezerwy dwukrotnej opinii stwierdzającej jego nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim Prezydent Rzeczypospolitej może, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, pozbawić go stopnia oficerskiego z jednoczesnym zaliczeniem do stanu szeregowców lub zwolnieniem od powszechnego obowiązku wojskowego w zależności od przyczyny, która spowodowała wydanie opinii niedostatecznej.

Art. 40. Szczególne obowiązki i prawa oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia w zakresie pełnienia służby w rezerwie lub pospolitym ruszeniu, powołania do służby czynnej i jej pełnienia określają osobne przepisy.

Art. 41. § 1. Oficera rezerwy może Minister Spraw Wojskowych mianować oficerem służby stałej na jego prośbę, jeżeli oficer ma odpowiednie kwalifikacje oraz odpowiada warunkom określonym w niniejszym dekreście.

§ 2. Oficera rezerwy, który przed przeniesieniem do rezerwy był oficerem służby stałej, Minister Spraw Wojskowych może na jego prośbę mianować z powrotem oficerem służby stałej, jeżeli oficer:

- a) nie przekroczył wieku określonego w art. 30 § 1 pkt 1);
- b) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewi-
zyjną za zdolnego do służby stałej i
- c) wykazał odpowiednie kwalifikacje po odbyciu próbnej
służby określonej przez Ministra Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł V.

Uposażenie i zaopatrzenie emerytalne oficerów.

Art. 42. Uposażenie i zaopatrzenie emerytalne oficerów służby stałej normują, zgodnie z zasadami określonymi w niniejszym dekreście, osobne przepisy.

Art. 43. § 1. Oficer służby stałej ma być tak uposażony, aby mógł sumiennie pełnić powierzone mu obowiązki, wyłączając się im poświęcając.

§ 2. Na uposażenie oficera służby stałej w stanie czynnym składają się:

- 1) uposażenie zasadnicze w wysokości zależnej od posiadanego stopnia, stanu rodzinnego i warunków miejscowych;
- 2) dodatek służbowy w wysokości zależnej od zakresu pracy i ponoszonej odpowiedzialności;
- 3) inne dodatki, uzasadnione szczególnymi właściwościami służby;
- 4) umundurowanie i oporządzenie albo odpowiedni dodatek pieniężny, który określają przepisy o uposażeniu;
- 5) świadczenia obejmujące:
 - a) usługi ordynansa osobistego lub odpowiedni ekwiwalent pieniężny,
 - b) przydział kwatery, w ramach określonych przez Ministra Spraw Wojskowych,

- c) pomoc lekarska w postaci bezpłatnego leczenia oficerów i ich rodzin, w ramach określonych przez Ministra Spraw Wojskowych,
- d) ulgi przy przejazdach państwowymi lub zarządzanymi przez państwo środkami komunikacyjnymi dla oficera i jego rodziny, w ramach określonych przez Ministra Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Art. 44. § 1. Oficer służby stałej nabywa prawo do pełnego uposażenia emerytalnego po trzydziestu latach służby zaliczanej do wysługi emerytalnej.

§ 2. Warunki zaliczania czasu służby do wysługi emerytalnej jak również inne przepisy dotyczące zaopatrzenia emerytalnego oficerów służby stałej i ich rodzin określi ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym wojska i marynarki wojennej.

Art. 45. Oficer służby stałej przeniesiony do rezerwy lub po spolitego ruszenia otrzymuje odprawę na zasadach określonych w osobnych przepisach.

Art. 46. Oficer stanu spoczynku ma prawo:

a) do pomocy lekarskiej obejmującej bezpłatne leczenie w wojskowych zakładach leczniczych, w ramach określonych przez Ministra Spraw Wojskowych;

ponadto on i jego rodzina:

b) do ulg przy przejazdach państwowymi lub zarządzanymi przez państwo środkami komunikacyjnymi w ramach określonych przez Ministra Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Art. 47. Uposażenie oficerów stanu spoczynku, rezerwy i po spolitego ruszenia w przypadku pełnienia czynnej służby wojskowej oraz oficerów na czas wojny — normują osobne przepisy.

Rozdział VI.

Szczególne obowiązki i uprawnienia służbowe oficerów.

Art. 48. § 1. Oficer obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystkie sprawy, o których powziął wiadomość pośrednio lub bezpośrednio w związku z wykonywaną służbą, jeżeli sprawy

te uznano za tajne albo gdy utrzymania ich w tajemnicy wymaga dobro publiczne lub inne względy służbowe.

§ 2. Obowiązek zachowania tajemnicy trwa zarówno w czasie pełnienia służby czynnej, jak i po przeniesieniu w stan nieczynny bądź w stan spoczynku albo do rezerwy lub pospolitego ruszenia oraz po rozwiązaniu stosunku służbowego.

§ 3. Od obowiązku zachowania tajemnicy może oficera zwolnić przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy okręgu korpusu.

Art. 49. § 1. Oficer pełniący służbę czynną jest obowiązany do noszenia w służbie przepisowego munduru wojskowego oraz uzbrojenia.

§ 2. Przepisy o umundurowaniu i uzbrojeniu oraz o noszeniu munduru określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 50. Oficerowie ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną na zasadach, które określa osobny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 51. Oficerowie podlegają właściwości oficerskich sądów honorowych z powodu czynów naruszających honor lub godność oficera niezależnie od czasu i okoliczności, w jakich te czyny popełnili, na zasadach, które określa osobny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 52. § 1. Na zawarcie związku małżeńskiego oficer służby stałej oraz oficer rezerwy powołany do służby czynnej w celu mianowania oficerem służby stałej obowiązani są otrzymać zezwolenie właściwego przełożonego.

§ 2. Warunki otrzymania zezwolenia na zawarcie małżeństwa określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 53. W razie zawarcia małżeństwa bez zezwolenia można przenieść oficera w stan spoczynku, do rezerwy lub pospolitego ruszenia, zależnie od nabytych praw emerytalnych, przy czym zwolnienie winno nastąpić w terminie do sześciu miesięcy od dnia:

- uprawomocnienia się wyroku albo
- postanowienia przez sąd wojskowy lub prokuratora wojskowego o umorzeniu dochodzeń karnych, albo

- odmówienia ścigania karnego przez prokuratora, albo
- ukarania dyscyplinarnego.

Art. 54. Wyjazd oficera zagranicę w sprawach osobistych może nastąpić za zezwoleniem Ministra Spraw Wojskowych lub upoważnionych przez niego władz i organów.

Art. 55. § 1. Oficerom pełniącym służbę czynną nie wolno należeć do stowarzyszeń politycznych ani brać udziału w życiu politycznym.

§ 2. Należenie tych oficerów do związków i stowarzyszeń nie mających charakteru politycznego reguluje Minister Spraw Wojskowych.

Art. 56. § 1. Oficer pełniący służbę czynną nie może brać udziału w handlu i przemyśle, ani wykonywać zawodu cywilnego, ani podejmować się pracy za wynagrodzeniem.

§ 2. Minister Spraw Wojskowych może wyjątkowo zezwolić oficerowi na wykonywanie czynności wymienionych w § 1 w przypadkach:

- a) konieczności nadzoru albo zarządzania przedsiębiorstwem handlowym lub przemysłowym stanowiącym własność oficera lub jego rodziny,
- b) konieczności wykonywania zawodu cywilnego lub podejmowania się prac o charakterze przejściowym dla pogłębienia wiedzy fachowej oficera albo z ważnych względów państwowych lub społecznych,
- c) przeniesienia oficera służby stałej w stan nieczynny.

§ 3. Minister Spraw Wojskowych może wyznaczyć oficera do rady nadzorczej, administracyjnej lub rewizyjnej przedsiębiorstwa, w celu wykonywania czynności związanych z potrzebami wojska albo użycia oficera ze względu na interes obrony państwa, przy czym oficer nie może otrzymywać wynagrodzenia od przedsiębiorstwa.

§ 4. Działalność oficerów w dziedzinie nauki, i literatury tudzież w prasie określa Minister Spraw Wojskowych.

§ 5. Minister Spraw Wojskowych może przelać przysługujące mu uprawnienia co do udzielania zezwoleń na podległe mu organa i władze.

Art. 57. Oficer służby stałej w stanie czynnym może w czasie pokoju otrzymać urlop:

- a) wypoczynkowy,
- b) leczniczy,
- c) ze względów służbowych,
- d) okolicznościowy.

Art. 58. § 1. Oficerowi służy prawo do korzystania corocznie z urlopu wypoczynkowego. Czas trwania urlopu wypoczynkowego w granicach do sześciu tygodni w ciągu roku kalendarzowego ustali Minister Spraw Wojskowych w zależności od czasu służby, stopnia lub stanowiska zajmowanego przez oficera.

§ 2. W wyjątkowych przypadkach, jeżeli tego wymagają ważne względy służbowe, może przełożony nie udzielić oficerowi urlopu bądź wydane zarządzenie o udzieleniu urlopu cofnąć. Minister Spraw Wojskowych określi uprawnienia przełożonych w sprawie wstrzymywania urlopów wypoczynkowych.

§ 3. Oficer może otrzymać raz w ciągu swej służby urlop wypoczynkowy w podwójnym wymiarze. Warunki udzielenia tego urlopu określa Minister Spraw Wojskowych.

§ 4. Czas trwania urlopu leczniczego nie może przekraczać sześciu miesięcy w ciągu roku kalendarzowego. Oficer, który po upływie tego czasu nie może ze względu na stan zdrowia powrócić do służby, zostaje przedstawiony wojskowo-lekarskiej komisji rewizyjnej.

§ 5. Czas trwania urlopów ze względów służbowych i okolicznościowego ustali Minister Spraw Wojskowych.

Art. 59. Uprawnienia poszczególnych przełożonych w zakresie udzielania urlopów określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 60. Przepisy o urlopach w czasie wojny określa Naczelny Wódz.

Art. 61. Oficer może otrzymywać order, odznaczenia i odznaki polskie. Warunki otrzymywania ich jak również uprawnienia oficera stąd wynikające określają osobne przepisy.

Art. 62. Oficer może przyjąć obcy stopień oficerski oraz odznaczenia cudzoziemskie za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej, a zagraniczne odznaki wojskowe za zezwoleniem Mi-

nistra Spraw Wojskowych lub uprawnionych przez niego organów.

Art. 63. Obowiązki i uprawnienia służbowe oficerów nieuregulowane ustawowo określają rozkazy, regulaminy i instrukcje wydawane przez Ministra Spraw Wojskowych.

CZĘŚĆ II.

PRZEPISY SZCZEGÓLOWE DLA OFICERÓW WOJSKA.

Rozdział I.

Korpusy osobowe.

Art. 64. § 1. W skład korpusów osobowych wojska wchodzi:

- a) korpus osobowy generałów,
- b) korpusy osobowe oficerów broni:
 - 1) korpus oficerów piechoty,
 - 2) korpus oficerów kawalerii,
 - 3) korpus oficerów artylerii,
 - 4) korpus oficerów lotnictwa,
 - 5) korpus oficerów broni pancernych,
 - 6) korpus oficerów saperów,
 - 7) korpus oficerów łączności;
- c) korpusy osobowe oficerów:
 - 8) korpus oficerów taborowych,
 - 9) korpus oficerów żandarmerii;
- d) korpusy osobowe oficerów służb:
 - 10) korpus oficerów administracji,
 - 11) korpus oficerów audytorów,
 - 12) korpus oficerów geografów,
 - 13) korpus oficerów intendentów,
 - 14) korpus oficerów kontrolerów,
 - 15) korpus oficerów uzbrojenia,
 - 16) korpus oficerów weterynarii,
 - 17) korpus oficerów zdrowia.

§ 2. Korpusy osobowe mogą się dzielić na grupy. Korpusy osobowe oficerów broni można dzielić na grupy: liniową, techniczną i inne, zależnie od potrzeb tych korpusów.

§ 3. Zasady organizacji korpusów osobowych i ich podział na grupy określa Minister Spraw Wojskowych.

§ 4. Prezydent Rzeczypospolitej może w razie potrzeby zarządzić, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, utworzenie nowych korpusów osobowych albo zniesienie istniejących.

Art. 65. § 1. Oficer mianowany generałem przechodzi automatycznie do korpusu osobowego generałów.

§ 2. Minister Spraw Wojskowych może przenieść oficera na jego prośbę z jednego korpusu osobowego do drugiego lub z jednej grupy do drugiej albo z wojska do marynarki wojennej, jeżeli oficer ma odpowiednie kwalifikacje, oraz z urzędu w przypadkach:

- a) zniesienia lub zmniejszenia składów osobowych korpusu osobowego bądź grupy, do których oficer należy albo
- b) utworzenia nowego korpusu osobowego lub grupy bądź potrzeby uzupełnienia istniejących.

§ 3. Przeniesienie oficera wymienione w § 2 może nastąpić niezależnie od warunków określonych w pkt. a) i b), jeżeli oficer ma szczególne kwalifikacje wymagane do pełnienia służby w danym korpusie osobowym lub grupie.

§ 4. Tryb i zasady postępowania w przypadkach przeniesienia określa Minister Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł II.

Zasady mianowania oficerów.

Art. 66. § 1. Podporucznikiem służby stałej w poszczególnych korpusach osobowych można mianować w czasie pokoju żołnierza, który:

- a) posiada wykształcenie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej lub innej uprawniającej do studiów w szkołach wyższych i ukończył szkołę kształcąca na oficerów służby stałej albo

- b) przesłużył co najmniej dwa lata ponad okres służby obo-
wiązkowej jako podoficer w formacjach broni lub formacji
żandarmerii, nie przekroczył 29 lat życia, ma wykształcenie,
które określa Minister Spraw Wojskowych oraz ukończył
szkołę kształcącą na oficerów służby stałej.

§ 2. Podporucznikiem służby stałej w korpusach osobowych
lub grupach wymagających specjalnej wiedzy fachowej można
mianować żołnierza, który:

- a) ukończył szkołę kształcącą na oficerów służby stałej i uzy-
skał dyplom ukończenia odpowiedniego działu szkoły aka-
demickiej albo
- b) jest podchorążym rezerwy i uzyskał dyplom ukończenia
szkoły akademickiej wymaganej do pełnienia służby w da-
nym korpusie osobowym lub grupie oraz odbył praktykę
i odpowiada innym warunkom określonym przez Mini-
stra Spraw Wojskowych.

§ 3. Oficerem służby stałej można mianować oficera rezer-
wy, który:

- 1) nie przekroczył wieku oraz posiada stopień, które określa
Minister Spraw Wojskowych;
- 2) posiada odpowiednie kwalifikacje służbowe;
- 3) ma zdolności fizyczne i psychiczne do służby stałej;
- 4) odpowiada innym warunkom określonym przez Ministra

Spraw Wojskowych, a ponadto

5) posiada jeden z niżej wymienionych warunków:

- a) uzyskał dyplom szkoły akademickiej, której ukończenie
jest wymagane do pełnienia służby w danym korpusie
osobowym lub grupie i odbył praktykę, której warunki
określą osobne przepisy albo
- b) został mianowany podporucznikiem rezerwy po pierw-
szym ćwiczeniu w rezerwie, a następnie ukończył szkołę
kształcącą na oficerów służby stałej, albo
- c) wykazał w czasie działań wojennych odpowiednie przygo-
towanie i zdolności dowodzenia lub kierownicze.

§ 4. Minister Spraw Wojskowych określa szkoły średnie
i akademickie dające podstawę do mianowania podporucznika

mi służby stałej w poszczególnych korpusach osobowych lub grupach oraz szkoły wojskowe kształcące na oficerów służby stałej i czas trwania nauki w tych szkołach.

§ 5. Przepisów artykułu niniejszego nie stosuje się w przypadkach określonych w art. 41 § 2.

Art. 67. § 1. Mianowanie oficera służby stałej w czasie pokoju na wyższy stopień nie może nastąpić wcześniej niż po przesłużeniu w stopniu:

a) w korpusie generałów:

generała brygady	— 3 lat,
generała dywizji	— 3 lat,

b) w korpusach osobowych oficerów broni z wyjątkiem grup technicznych tych korpusów:

podporucznika	— 3 lat,
porucznika	— 4 lat,
kapitana (rotmistrza)	— 4 lat,
majora	— 3 lat,
podpułkownika	— 3 lat,
pułkownika	— 3 lat,

c) w korpusach osobowych oficerów taborowych i żandarmerii oraz w korpusach osobowych oficerów służb i w grupach technicznych korpusów osobowych oficerów broni:

podporucznika	— 3 lat,
porucznika	— 5 lat,
kapitana	— 6 lat,
majora	— 5 lat,
podpułkownika	— 5 lat,
pułkownika	— 5 lat.

§ 2. Mianowanie na stopień marszałka Polski może nastąpić niezależnie od czasu służby w poprzednio posiadanym stopniu.

§ 3. Oficerów, którzy ukończyli wyższą szkołę wojskową oraz tych, z wyjątkiem poruczników, którzy posiadają dyplom ukończenia szkoły akademickiej wymaganej do pełnienia służby w danym korpusie osobowym lub grupie, można mianować po przesłużeniu w każdym stopniu czasu o jeden rok krótszego od podanego w § 1.

§ 4. Poruczników, którzy posiadają dyplom ukończenia szkoły akademickiej, można mianować na wyższy stopień po przesłużeniu w tym stopniu czasu o dwa lata krótszego od podanego w § 1, jeżeli ukończenie tej szkoły jest wymagane do pełnienia służby w danym korpusie osobowym lub grupie.

§ 5. Warunki zaliczania czasu służby na poczet okresów wymienionych w § 1, jak również warunki uznania ukończenia szkoły akademickiej za uzasadniające skrócenie tych okresów (§ 3 i 4) określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 68. § 1. Mianowanie na stopień porucznika i następne może nastąpić, jeżeli oficer pełnił co najmniej przez dwa lata służbę na jednym ze stanowisk, które określi Minister Spraw Wojskowych.

§ 2. Dla oficerów dyplomowanych czas ustalony w § 1 może być skrócony do jednego roku na stanowiskach, które określi Minister Spraw Wojskowych.

§ 3. Do mianowania na stopień majora w korpusach osobowych, określonych przez Ministra Spraw Wojskowych, z wyjątkiem oficerów, którzy ukończyli wyższą szkołę wojskową, wymagane jest ponadto ukończenie przeszkolenia w zakresie, który ustala Minister Spraw Wojskowych.

Art. 69. § 1. Podporucznikiem rezerwy można mianować w poszczególnych korpusach osobowych w czasie pokoju żołnierza, który posiada wykształcenie w zakresie uprawniającym do skróconej czynnej służby wojskowej według obowiązujących w tej mierze przepisów oraz ukończył szkołę (kurs) kształcącą na oficerów rezerwy i odbył ustaloną przez Ministra Spraw Wojskowych ilość ćwiczeń wojskowych.

§ 2. Podporucznikiem rezerwy w korpusach osobowych lub w grupach wymagających specjalnej wiedzy fachowej można mianować w czasie pokoju żołnierza, który uzyskał dyplom ukończenia odpowiedniego działu szkoły akademickiej oraz ukończył szkołę (kurs) kształcącą na oficerów rezerwy i odbył ustaloną przez Ministra Spraw Wojskowych ilość ćwiczeń wojskowych.

§ 3. Mianowanie porucznikiem rezerwy i kapitanem rezerwy (rotmistrzem) nie może nastąpić wcześniej niż po odbyciu przez oficera w posiadanym stopniu dwóch ćwiczeń woj-

skowych, w czasie których oficer uzyskał odpowiednie kwalifikacje. Poruczników rezerwy korpusów osobowych lub grup, w których do pełnienia służby wymagane jest posiadanie dyplomu ukończenia szkoły akademickiej, można mianować na stopień kapitana po odbyciu jednego ćwiczenia wojskowego. Do mianowania na stopień kapitana rezerwy (rotmistrza) wymagane jest ponadto odbycie kursu lub złożenie egzaminu, które określa Minister Spraw Wojskowych.

§ 4. Minister Spraw Wojskowych określa szkoły (kursy) kształcące na oficerów rezerwy i czas trwania nauki w tych szkołach (kursach).

Art. 70. Warunki mianowania na stopień podporucznika służby stałej i rezerwy w czasie wojny określi Naczelný Wódz.

CZĘŚĆ III.

PRZEPISY SZCZEGÓŁOWE DLA OFICERÓW MARYNARKI WOJENNEJ.

R o z d z i a ł I.

Korpusy osobowe.

Art. 71. § 1. W skład korpusów osobowych marynarki wojennej wchodzi:

- a) korpusy osobowe oficerów broni:
 - 1) korpus oficerów morskich,
 - 2) korpus morskich oficerów technicznych;
- b) korpus osobowy oficerów służb marynarki.

§ 2. Korpusy osobowe mogą się dzielić na grupy.

§ 3. Zasady organizacji korpusów osobowych i ich podział na grupy określa Minister Spraw Wojskowych.

§ 4. Prezydent Rzeczypospolitej może w razie potrzeby zarządzić, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, utworzenie nowych korpusów osobowych albo zniesienie istniejących.

Art. 72. § 1. Minister Spraw Wojskowych może przenieść oficera na jego prośbę z jednego korpusu osobowego marynarki wojennej do drugiego lub z jednej grupy do drugiej

albo z marynarki wojennej do wojska, jeżeli oficer ma odpowiednie kwalifikacje, oraz z urzędu w przypadkach:

- a) zniesienia lub zmniejszenia składów osobowych korpusu osobowego bądź grupy, do których oficer należy albo
- b) utworzenia nowego korpusu osobowego bądź grupy lub potrzeby uzupełnienia istniejących.

§ 2. Przeniesienie oficera, wymienione w § 1, może nastąpić niezależnie od warunków określonych w pkt a) i b), jeżeli oficer ma szczególne kwalifikacje wymagane do pełnienia służby w danym korpusie osobowym lub grupie.

§ 3. Tryb i zasady postępowania w przypadkach przeniesienia określa Minister Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł II.

Zasady mianowania oficerów.

Art. 73. § 1. Podporucznikiem marynarki służby stałej można mianować w czasie pokoju żołnierza, który:

1) posiada wykształcenie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej lub innej uprawniającej do studiów w szkołach wyższych i ukończył szkołę kształcąca na oficerów służby stałej marynarki wojennej albo

2) jest oficerem lub podchorążym rezerwy, nie przekroczył wieku i odbył praktykę, które określa Minister Spraw Wojskowych, ma zdolności fizyczne i psychiczne do służby stałej, a ponadto:

- a) uzyskał dyplom szkoły akademickiej, której ukończenie jest wymagane do pełnienia służby w danym korpusie osobowym albo
- b) jako oficer rezerwy wykazał w czasie działań wojennych odpowiednie przygotowanie i zdolności dowodzenia lub kierownicze.

§ 2. Minister Spraw Wojskowych określa szkoły średnie i akademickie dające podstawę do mianowania podporucznikami marynarki służby stałej w poszczególnych korpusach osobowych lub grupach oraz szkoły wojskowe kształcące na oficerów służby stałej i czas trwania nauki w tych szkołach.

Art. 74. § 1. Mianowanie oficera służby stałej w czasie pokoju na wyższy stopień nie może nastąpić wcześniej niż po przesłużeniu w stopniu:

a) w korpusach osobowych broni:

podporucznika marynarki	— 3 lat,
porucznika marynarki	— 4 lat,
kapitana marynarki	— 4 lat,
komandora=podporucznika	— 3 lat,
komandora=porucznika	— 3 lat,
komandora	— 3 lat,
kontr=admirala i wiceadmirala	— 3 lat,

b) w korpusie osobowym służb marynarki:

podporucznika marynarki	— 3 lat,
porucznika marynarki	— 5 lat,
kapitana marynarki	— 6 lat,
komandora=podporucznika	— 5 lat,
komandora=porucznika	— 5 lat,
komandora	— 5 lat,
kontr=admirala i wiceadmirala	— 3 lat.

§ 2. Oficerów, którzy ukończyli wyższą szkołę wojskową lub wydział administracyjny szkoły kształcącej na oficerów służby stałej marynarki wojennej, oraz tych z wyjątkiem poruczników marynarki, którzy uzyskali dyplom ukończenia szkoły akademickiej wymaganej do pełnienia służby w danym korpusie osobowym, lub grupie, można mianować na wyższy stopień po przesłużeniu w każdym stopniu czasu o rok krótszego od określonego w § 1.

§ 3. Poruczników marynarki, którzy posiadają dyplom ukończenia szkoły akademickiej, można mianować na wyższy stopień po przesłużeniu w tym stopniu czasu o dwa lata krótszego od określonego w § 1, jeżeli ukończenie tej szkoły jest wymagane do pełnienia służby w danym korpusie osobowym lub grupie.

§ 4. Warunki zaliczania czasu służby na poczet okresów wymienionych w § 1 jak również warunki uznania ukończenia szkoły akademickiej za uzasadniające skrócenie tych okresów (§ 2 i 3) określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 75. § 1. Mianowanie na stopień porucznika marynarki i następnie może nastąpić, jeżeli w okresie czasu wymienionym w art. 74 § 1:

- a) oficer korpusu morskiego i morskiego korpusu technicznego przeznaczony do służby na okrętach morskich pełnił służbę na okręcie morskim lub w morskim sztabie pływającym przez czas i na warunkach, które określi Minister Spraw Wojskowych;
- b) oficer korpusu morskiego i morskiego korpusu technicznego nie przeznaczony do służby na okrętach morskich oraz oficer innych korpusów osobowych pełnił służbę co najmniej przez dwa lata na jednym ze stanowisk, które określi Minister Spraw Wojskowych.

§ 2. Do mianowania na stopień komandora-podporucznika w korpusie oficerów morskich wymagane jest ponadto ukończenie przeszkolenia, którego zakres ustala Minister Spraw Wojskowych.

Art. 76. § 1. Podporucznikiem marynarki rezerwy można mianować w czasie pokoju żołnierza, który:

1) w korpusie oficerów morskich ukończył państwową szkołę morską w dziale nawigacyjnym oraz szkołę kształcącą na oficerów rezerwy marynarki wojennej, a ponadto odbył ustaloną przez Ministra Spraw Wojskowych ilość ćwiczeń wojskowych;

2) w korpusie morskich oficerów technicznych:

a) ukończył państwową szkołę morską w dziale mechanicznym oraz szkołę kształcącą na oficerów rezerwy marynarki wojennej albo

b) uzyskał dyplom szkoły akademickiej, której ukończenie Minister Spraw Wojskowych uzna za potrzebne do pełnienia służby w tym korpusie osobowym, ukończył szkołę kształcącą na oficerów rezerwy marynarki wojennej i odbył ustaloną przez Ministra Spraw Wojskowych ilość ćwiczeń wojskowych.

§ 2. Mianowanie porucznikiem marynarki rezerwy i kapitanem marynarki rezerwy nie może nastąpić wcześniej niż po odbyciu przez oficera w posiadanym stopniu dwóch ćwiczeń wojskowych, w czasie których oficer uzyskał odpowiednie kwalifikacje. Do mianowania na stopień kapitana marynarki rezerwy

wymagane jest ponadto odbycie kursu lub złożenie egzaminu, które określi Minister Spraw Wojskowych.

§ 3. Minister Spraw Wojskowych określa szkoły (kursy) kształcące na oficerów rezerwy marynarki wojennej oraz czas trwania nauki w tych szkołach (kursach).

Art. 77. Warunki mianowania na stopień podporucznika marynarki służby stałej i rezerwy w czasie wojny określi Naczelny Wódz.

CZĘŚĆ IV

PRZEPISY PRZEJŚCIOWE I KOŃCOWE.

R o z d z i a ł I.

Przepisy przejściowe.

Art. 78. Do czasu wydania dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej przewidzianych w art. 50 i 51 obowiązują:

1) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1925 r. w sprawie wojskowych przepisów dyscyplinarnych (Dz. U. R. P. Nr 91, poz. 638);

2) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 sierpnia 1927 r. w sprawie statutu oficerskich sądów honorowych (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 834).

Art. 79. Jeżeli w dotychczasowych przepisach są użyte wyrazy: a) „żołnierze zawodowi“, b) „oficerowie zawodowi“, c) „oficerowie zawodowi stanu czynnego“, d) „oficerowie zawodowi stanu nieczynnego“, e) „oficerowie zawodowi w stanie spoczynku“, to wyrazy te dotyczą: a) i b) oficerów służby stałej i oficerów stanu spoczynku, c) oficerów służby stałej w stanie czynnym, d) oficerów służby stałej w stanie nieczynnym, e) oficerów stanu spoczynku.

R o z d z i a ł II.

Przepisy końcowe.

Art. 80. Wykonanie niniejszego dekretu osobno dla wojska a osobno dla marynarki wojennej porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 81. § 1. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 2. Z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu traci moc obowiązującą:

1) ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 256);

2) ustawa z dnia 20 czerwca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów polskiej marynarki wojennej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 626) z pozostawieniem korpusu rzeczno-brzegowego do czasu stopniowego zlikwidowania go;

3) wszelkie przepisy dotyczące przedmiotów unormowanych dekretem niniejszym.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Minister Spraw Wojskowych: *Kasprzycki*

55.

Obwieszczenie ministra spraw wojskowych z dn. 4 stycznia 1937 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska.

(Dz. U. R. P. Nr 8 z dn. 10 lutego 1937 r. poz. 66; Dz. Rozk. 3/37, poz. 26).

Na podstawie art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 października 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. Nr 79 poz. 551) ogłaszam jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. Nr 86 poz. 664) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, wynikających z ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 227) oraz wprowadzonych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 października 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 79 poz. 551).

Minister Spraw Wojskowych: *Kasprzycki*.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 28 października 1933 r.

O UPOSAŻENIU WOJSKA I MARYNARKI WOJENNEJ.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 29 poz. 249) postanawiam co następuje:

R o z d z i a ł I.

Postanowienia ogólne.

Art. 1.

Rozporządzenie niniejsze normuje uposażenie żołnierzy, pozostałych w czynnej służbie wojskowej, oraz osób uznanych na zasadzie szczególnych przepisów za równorzędne z nimi.

Art. 2.

Żołnierz otrzymuje ze Skarbu Państwa tylko jedno uposażenie, przewidziane w rozporządzeniu niniejszym, jako wynagrodzenie za ogół czynności, związanych z pełnieniem służby; może jednak za spełnianie czynności nie związanych ściśle ze stanowiskiem (funkcją), które zajmuje, otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie.

Zasady przyznawania tego wynagrodzenia ustala Rada Ministrów.

Art. 3.

Żołnierze mogą otrzymywać zasiłki i nagrody pieniężne, na wypłatę których wstawiane będą co roku odpowiednie kwoty do preliminarza budżetowego. Również wstawiane będą do preliminarza budżetowego specjalne kwoty dla żołnierzy zawodowych, utrzymujących licznieszą rodzinę.

Art. 4.

Należności, unormowane rozporządzeniem niniejszym, jako określone po potrąceniu już z nich państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej, nie podlegają potrąceniom z powyższych tytułów.

Również inne należności, które mają być określone na podstawie rozporządzenia niniejszego, są wolne od państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej. Wolne są także od państwowego podatku dochodowego wszelkiego rodzaju zasiłki i nagrody pieniężne, przewidziane w art. 3.

R o z d z i a ł I I.

Uposażenie żołnierzy zawodowych.

Art. 5.

Uposażenie żołnierzy zawodowych oznacza się w złotych według następujących stawek miesięcznych, w zależności od stopnia wojskowego żołnierza, jego stanu rodzinnego oraz miejsca służbowego:

A. w stolicy:

S T O P I E Ń	Samotni		Utrzymujący rodzinę
Marszałek		3,450	
Generał broni, admirał		2,300	
Generał dywizji, wiceadmirał		1,725	
Generał brygady, kontradmirał		1,150	
Pułkownik, komandor	710		815
Podpułkownik, komandor-porucznik	568		645
Major, komandor-podporucznik	485		560
Kapitan	390		465
Porucznik	290		365
Podporucznik	235		306
Chorąży (równorzędny)	250		340
Starszy sierżant (równorzędny), starszy bosman	214		304
Sierżant (równorzędny), bosman	190		276
Plutonowy (równorzędny) bosmanmat	170		236
Kapral (równorzędny), mat	152		182
Starszy marynarz zawodowy	140		170

S T O P I E Ń	Samotni		Utrzymujący rodzinę
Marszałek		3,000	
Generał broni, admirał		2,000	
Generał dywizji, wiceadmirał		1,500	
Generał brygady, kontradmirał		1,000	
Pułkownik, komandor	632		713
Podpułkownik, komandor-porucznik	524		580
Major, komandor-podporucznik	435		490
Kapitan	345		400
Porucznik	265		324
Podporucznik	206		266
Chorąży (równorzędny)	230		300
Starszy sierżant (równorzędny), starszy bosman	194		264
Sierżant (równorzędny), bosman	171		241
Plutonowy (równorzędny), bosmanmat	151		201
Kapral (równorzędny), mat	137		167
Starszy marynarz zawodowy	125		150

Art. 6.

Do rodziny w rozumieniu niniejszego rozporządzenia należą:

- a) żona, wyjąwszy przypadki, gdy jest sądownie separowana, a na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji;
- b) dzieci ślubne i uprawnione, oraz pasierby — do ukończenia lat 18; jeżeli jednak uczęszczają do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych, albo nieuleczalnej choroby nie mogą na swe utrzymanie zarabiać — do ukończenia lat 24.

W przypadkach nie pozwalających na zarobkowanie z powodu ułomności fizycznej, umysłowej albo trwałej nieuleczalnej choroby, jako też w przypadkach, gdy studia przedłużyły się ponad wiek 24 lat z powodu pełnienia służby wojskowej w czasie wojny, mobilizacji lub na skutek powołania do służby wojskowej zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, — może Minister Spraw Wojskowych wyjątkowo uwzględnić dzieci oraz pasierbów w wieku ponad 24 lat.

Dzieci i pasierbów, które weszły w związki małżeńskie, nie uważa się za rodzinę w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

Art. 7.

Rada Ministrów normuje dla żołnierzy zawodowych dodatki służbowe.

Można otrzymać równocześnie tylko jeden dodatek służbowy, zaś w razie zbiegu tytułów do dwóch lub więcej dodatków służbowych, służy uprawnionemu prawo wyboru.

Dodatek służbowy nie przysługuje żołnierzom:

- 1) pozostającym w stanie nieczynnym,
- 2) zawieszonym w czynnościach służbowych,
- 3) pozostającym na urlopie bez uposażenia oraz
- 4) pozostającym na urlopie ponad przeciąg czasu przepisany ustawowo.

Żołnierze zawodowi, nie pełniący służby z powodu choroby lub urlopu dla poratowania zdrowia, zatrzymują dodatek służbowy w ostatnio otrzymywanym wymiarze przez 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca, następującego po zaprzestaniu pełnienia czynności służbowych z powodu choroby.

Żołnierze oddani do dyspozycji bez powierzenia im czynności służbowych otrzymują dodatek służbowy tylko za jeden miesiąc, następujący po oddaniu do dyspozycji.

Żołnierzom, pełniącym służbę za granicą i w Biurze Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku może Minister Spraw Zagranicznych przyznać ze względu na specjalne właściwości ich służby dodatek reprezentacyjny. Żołnierze, pobierający dodatek reprezentacyjny, nie mają prawa do dodatku służbowego.

Art. 8.

Żołnierzom zawodowym Rada Ministrów władna jest przyznać dodatki, uzasadnione szczególnymi właściwościami służby oraz warunkami lokalnymi w kraju i obszarze W.M. Gdańska.

Żołnierzom zawodowym, pełniącym służbę za granicą, przysądza się dodatki lokalne, których wysokość ustala Minister Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu; dodatki te przysługują od dnia objęcia stanowiska (funkcji) za granicą do dnia odwołania z tego stanowiska (funkcji), przy czym wysokość dzienna dodatku wynosi $\frac{1}{30}$ jego wysokości miesięcznej.

Art. 9.

W razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesień na nowe miejsce służbowe przysługują żołnierzowi zawodowemu należności, które określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 10.

Ustanawia się następujące miesięczne normy dodatków aeronautycznych w złotych:

STOPIEŃ WOJSKÓWY	Dodatek aeronautyczny				
	I kat.	II kat.	III kat.	IV kat.	V kat.
Generał broni, admirał	804	615	409	250	206
Generał dywizji, wiceadmirał	689	569	349	209	172
Generał brygady, kontradmirał	546	409	271	160	136
Pułkownik, komandor	430	325	214	130	107
Podpułkownik, komandor-porucznik	355	271	181	109	90
Major, komandor-podporucznik	340	256	171	105	87
Kapitan	266	200	133	81	67
Porucznik	221	166	111	67	55
Podporucznik	185	139	93	55	46
Chorąży	206	155	103	62	51
Podoficerowie i szeregowcy	157	117	77	44	37

Ponadto Rada Ministrów unormuje wysokość premii aeronautycznych.

Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu określi, komu z żołnierzy i na jakich warunkach przysługiwać mają powyższe należności.

Art. 11.

Podchorążowie przy mianowaniu podporucznikami zawodowymi oraz podoficerowie przy mianowaniu chorążymi zawodowymi (równorzędnymi) otrzymują jednorazową kwotę na wyekwipowanie w wysokości określonej przez Ministra Spraw Wojskowych; z kwoty tej potrąca się koszt zużycia otrzymanego w naturze umundurowania za czas od dnia mianowania.

Oficerowie zawodowi po upływie 2 lat od mianowania podporucznikami zawodowymi oraz chorążowie zawodowi (równorzęd-

ni) po upływie 2 lat od mianowania chorążymi zawodowymi (równorzędnymi) otrzymują corocznie wyekwipowanie w wysokości 300 złotych, zaś w marynarce wojennej — w wysokości 450 złotych.

Przy przeniesieniu do marynarki wojennej oficer zawodowy lub chorąży zawodowy (równorzędny), obowiązany do noszenia munduru marynarki wojennej, otrzymuje jednorazową kwotę na przemundurowanie w wysokości określonej dla podchorążych mianowanych podporucznikami zawodowymi w marynarce wojennej do innego rodzaju wojska, jednorazową kwotę na przemundurowanie w wysokości określonej dla podchorążych mianowanych podporucznikami zawodowymi w wojsku. Roczny dodatek na uzupełnienie wyekwipowania (ust. 2) przysługuje w tych przypadkach oficerowi zawodowemu lub chorążemu zawodowemu (równorzędnemu) dopiero po upływie 2 lat od chwili nabycia prawa do jednorazowej kwoty na przemundurowanie.

Niezależnie od należności, określonych w ustępach poprzednich, przysługuje oficerom zawodowym (równorzędnym), przydzielonym do oddziałów zmobilizowanych po raz pierwszy po każdorazowym ogłoszeniu mobilizacji, dodatek na wyekwipowanie polowe w wysokości 300 złotych.

Podoficerowie i szeregowcy zawodowi, z wyjątkiem chorążych zawodowych (równorzędnych), otrzymują umundurowanie w naturze, które pozostaje własnością Skarbu Państwa.

Minister Spraw Wojskowych określi, na jakich warunkach przysługiwać mają uprawnienia do otrzymania powyższych należności.

Jednorazowa kwota na wyekwipowanie (ust. 1) oraz dodatek na wyekwipowanie polowe (ust. 4) mogą być zastąpione częściowo lub w całości w naturze.

Art. 12.

Dla żołnierzy zawodowych, a mianowicie: pułkowników, podpułkowników, majorów, kapitanów, poruczników, chorążych, starszych sierżantów, sierżantów i równorzędnych, którzy ostatnio przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego pobierali na podstawie art. 3 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P.

Nr 116, poz. 924) uposażenie powyżej szczebla „b“ danej grupy, oraz dla podporuczników, plutonowych, kaprali i równorzędnych tudzież starszych marynarzy zawodowych, którzy w tym czasie pobierali na podstawie powołanego przepisu uposażenie powyżej szczebla „a“ danej grupy, zwiększa się uposażenie, określone art. 5 rozporządzenia niniejszego, o dodatek wyrównawczy.

Wysokość dodatku wyrównawczego oznacza się w złotych, w zależności od stopnia wojskowego, wedle następujących stawek miesięcznych:

S T O P I E Ń	Szczebel przysługujący ostatnio przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego					
	„b”	„c”	„d”	„e”	„f”	„g”
Pułkownik, komandor	—	35	75	115	150	—
Podpułkownik, komandor-porucznik	—	30	60	95	120	—
Major, komandor-podporucznik	—	30	60	95	120	—
Kapitan	—	25	50	75	110	—
Porucznik	—	20	35	50	70	—
Podporucznik	12	25	40	50	60	—
Chorąży (równorzędny)	—	13	25	38	50	—
Starszy sierżant (równorzędny), starszy bosman	—	8	17	25	33	42
Sierżant (równorzędny), bosman	—	8	16	25	33	42
Plutonowy (równorzędny), bosmanmat	6	13	19	25	31	37
Kapral (równorzędny), mat	6	12	19	25	30	37
Starszy marynarz zawodowy	6	12	19	25	30	37

Żołnierzom zawodowym, którzy przejdą w stan spoczynku przed utratą prawa do pobierania dodatku wyrównawczego, wlicza się ostatnio pobierany dodatek wyrównawczy do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Dodatek wyrównawczy przysługuje aż do najbliższego awansu (mianowania). Jeśli przy awansie okaże się, że należne uposażenie (art. 5) jest niższe od uposażenia ostatnio pobieranego (art. 5) wraz z dodatkiem wyrównawczym, — awansowany zatrzymuje część dodatku wyrównawczego, równą różnicy między uposażeniem ostatnio pobieranym wraz z dodatkiem wyrównawczym, a uposażeniem należnym w związku z awansem: w ten sam sposób postępuje się przy dalszych awansach (mianowaniach) aż do czasu uzyskania uposażenia co najmniej równego uposa-

zeniu uzyskanemu przy pierwszym zaliczeniu po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego wraz z dodatkiem wyrównawczym.

Art. 13.

Żołnierz zawodowy poza należnościami pieniężnymi ma prawo do następujących świadczeń:

- a) korzystanie z usług ordynansa osobistego; świadczenie to przysługuje tylko oficerom i może być zastąpione na zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych ekwiwalentem pieniężnym, którego wysokość określi Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu;
- b) do ulg przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi dla siebie i rodziny (art. 6), których zakres określa Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Art. 14.

Rozporządzenie Rady Ministrów unormuje pomoc lekarską dla żołnierzy zawodowych i ich rodzin (art. 6).

Art. 15.

Żołnierzom zawodowym może być udzielana w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, bezprocentowa zaliczka na uposażenie. Warunki przyznawania i spłaty zaliczek tudzież ich wysokość określi Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 16.

Prawo do otrzymania uposażenia powstaje:

- a) dla wstępujących do służby czy to po raz pierwszy, czy ponownie, jeżeli istotne objęcie służby nie nastąpiło z dniem pierwszym miesiąca kalendarzowego, lecz w ciągu miesiąca — od dnia objęcia służby, przy czym uposażenie za czas do pierwszego dnia najbliższego miesiąca oblicza się w wysokości dziennej po $\frac{1}{30}$ części uposażenia; postanowienie to dotyczy także ponownego powołania do służby czynnej żołnierza zawodowego, pozostającego w stanie spoczynku; powinien on jednak za ten czas i w takim samym stosunku

zwrócić Skarbowi Państwa pobrane do końca miesiąca za opatrzenie emerytalne;

- b) dla podchorążych, mianowanych podporucznikami zawodowymi, — od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym mianowanie nastąpiło; z uposażenia potrąca się jednak żołd oraz wartość otrzymanego w na'urze pożywienia;
- c) w pozostałych przypadkach — z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu awansu (mianowania) lub po dniu powstania warunków, uzasadniających zmianę uposażenia, jeżeli dzień awansu (mianowania) lub zmiany warunków nie zbiega się z terminem płatności uposażenia.

W razie zmiany miejsca służbowego, pociągającej za sobą zmianę wysokości uposażenia, przysługuje żołnierzowi zawodowemu prawo do uposażenia, odpowiadającego nowemu miejscu służbowemu, od pierwszego dnia kalendarzowego miesiąca, następującego po zwolnieniu go od obowiązków służbowych w dawnym miejscu służbowym, jeżeli dzień zwolnienia nie zbiega się z terminem płatności uposażenia.

Art. 17.

Terminy płatności uposażenia ustala Rada Ministrów.

Terminy płatności dodatków ustala Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 18.

Zawodowy oficer, przeniesiony w stan nieczynny na skutek udzielenia mu długoterminowego urlopu:

- a) przed przesłużeniem 15 lat w stanie czynnym nie otrzymuje żadnego uposażenia;
- b) po przesłużeniu w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) 15 lat otrzymuje przez czas pierwszych 6 miesięcy pozostawania w stanie nieczynnym pełne uposażenie, a przez resztę czasu pozostawania w stanie nieczynnym nie pobiera żadnego uposażenia.

Art. 19.

Zawodowy podoficer lub szeregowiec, przeniesiony w stan nieczynny na skutek udzielenia mu urlopu celem odbycia kursu lub praktyki, potrzebnych do uzyskania stanowiska w służbie państwowej, samorządowej lub przedsiębiorstwie państwowym, otrzymuje uposażenie jak w stanie czynnym przez czas pierwszych 6 miesięcy urlopu.

Art. 20.

Żołnierze zawodowi, pozostający w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję wojskowo-lekarską, otrzymują przez czas pierwszych 6 miesięcy przebywania w stanie nieczynnym pełne uposażenie, przez resztę czasu przebywania w stanie nieczynnym — uposażenie w wysokości zaopatrzenia emerytalnego, jakie by im przysługiwało, gdyby ich niezdolność do służby była trwała. Ci natomiast, którym by prawo do zaopatrzenia emerytalnego nie przysługiwało, otrzymują po upływie pierwszych 6 miesięcy przebywania w stanie nieczynnym uposażenie w wysokości najniższego zaopatrzenia emerytalnego.

Żołnierze zawodowi, przeniesieni w stan nieczynny z powodu czasowej niezdolności do czynnej służby, wywołanej przyczynami, związanymi z pełnieniem służby, a stwierdzonej przez komisję wojskowo-lekarską, otrzymują przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym pełne uposażenie.

Art. 21.

Żołnierze zawodowi, pozostający w stanie nieczynnym z powodu zredukowania eta'ów, otrzymują pełne uposażenie:

- a) oficerowie w ciągu lat 3;
 - b) podoficerowie i szeregowcy w ciągu 18 miesięcy;
- Jeżeli zaś nadal pozostają z powyższej przyczyny w stanie nieczynnym, nie otrzymują żadnego uposażenia.

Art. 22.

W razie dostania się żołnierza zawodowego, pełniącego czynną służbę, do niewoli lub zaginięcia na terenie działań wojennych,

prawo jego do uposażenia ulega zawieszeniu w całości aż do jego powrotu.

O ile jednak pozostający w niewoli (zaginiony) pozostawił rodzinę (art. 6), zawieszeniu ulega tylko połowa uposażenia, zaś drugą połowę należy wypłacać rodzinie. Żona separowana, która pobiera alimenty, otrzymuje uposażenie w wysokości alimentów, nie wyższe jednak niż połowa uposażenia.

Jeżeli okoliczności wskazują na to, że żołnierz zawodowy padł w niewolę rozmyślnie, zawiesza się również prawo do uposażenia pobieranego przez rodzinę.

Po powrocie żołnierza zawodowego i po stwierdzeniu, że dostał się on do niewoli lub też zaginął na terenie działań wojennych bez własnej winy, otrzymuje on za cały czas niewoli (zaginięcia) uposażenie, które uległo zawieszeniu z potrąceniem ewentualnych załiczek, wypłaconych w czasie niewoli (zaginięcia) i kwot uposażenia, wypłaconego jego rodzinie w czasie niewoli (zaginięcia).

Gdy żołnierz zawodowy, który dostał się do niewoli lub zaginął na terenie działań wojennych i którego rodzina za ten czas pobiera uposażenie, nie odnajdzie się najpóźniej w ciągu roku od chwili ratyfikacji pokoju, rodzina traci prawo do uposażenia, otrzymuje na omiast tymczasowe zaopatrzenie w myśl obowiązujących przepisów.

W wyjątkowych przypadkach Rada Ministrów władna jest ten termin przedłużyć.

Postanowienia artykułu niniejszego stosują się odpowiednio także w czasie pokoju do żołnierzy zawodowych w służbie bezpieczeństwa lub w służbie granicznej.

Art. 23.

Prawo do uposażenia gaśnie:

- a) w razie śmierci żołnierza zawodowego — z ostatnim dniem kalendarzowego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła;
- b) w razie rozwiązania stosunku służbowego w inny sposób — z ostatnim dniem tego kalendarzowego miesiąca, w którym stosunek służbowy istotnie ustał.

Art. 24.

Żołnierze zawodowi, przeniesieni do rezerwy lub pospoliciego ruszenia, otrzymują odprawę w wysokości:

- a) oficerowie zawodowi za czas służby w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) ponad 5 lat — dwunastomiesięcznego, od 2 lat do 5 lat — sześciomiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia;
- b) zawodowi podoficerowie i szeregowcy za czas służby w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) ponad 12 lat — osiemnastomiesięcznego, za czas służby w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) ponad 10 lat — dwunastomiesięcznego, za czas służby w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) ponad 6 lat — sześciomiesięcznego, za czas służby w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) ponad 3 lata — dwumiesięcznego, za czas służby w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) ponad 2 lata — jednomiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia.

Do czasokresów, wymienionych pod lit. b), liczyć należy podoficerom i szeregowcom zawodowym tylko służbę w charakterze żołnierza zawodowego.

Art. 25.

Odprawy nie otrzymują:

- a) przyjęci bezpośrednio po zwolnieniu z wojska (marynarki wojennej) do służby państwowej, samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych, jeżeli na tej służbie pozostaną przynajmniej przez okres 6 miesięcy;
- b) oficerowie, zwolnieni do rezerwy na własną prośbę;
- c) zawodowi podoficerowie i szeregowcy, z którymi rozwiązano stosunek służbowy z powodu skazującego wyroku, orzeczenia komisji dyscyplinarnej lub wydalenia ze szkoły kształcącej na oficerów zawodowych;
- d) skazani wyrokiem sądu wojskowego na karę wydalenia z wojska lub z marynarki wojennej albo na karę wydalenia z korpusu oficerskiego oraz skazani wyrokiem sądu karnego powszechnego na karę, pociągającą za sobą w myśl przepisów kodeksu karnego wojskowego karę wydalenia z wojska

ska lub z marynarki wojennej albo karę wydalenia z korpusu oficerskiego.

Art. 26.

Prawo do odprawy ulega zawieszeniu w przypadkach:

- a) wszczęcia przeciwko żołnierzowi zawodowemu postępowania karnego o przestępstwo z chęci zysku lub innych niskich pobudek;
- b) zarządzenia w związku z toczącym się postępowaniem karnym aresztu śledczego lub zawieszenia w czynnościach służbowych;
- c) skazania wyrokiem sądu I instancji na karę wydalenia z wojska lub z marynarki wojennej albo na karę wydalenia z korpusu oficerskiego.

Utrata prawa do odprawy zawieszona następuje w przypadku prawomocnego skazania wyrokiem sądu wojskowego na karę wydalenia z wojska lub z marynarki wojennej, karę wydalenia z korpusu oficerskiego lub karę degradacji, albo też prawomocnego skazania wyrokiem sądu karnego powszechnego na karę, pociągającą za sobą w myśl przepisów kodeksu karnego wojskowego jedną z powyższych kar, oraz w przypadku orzeczenia komisji dyscyplinarnej albo wydania zarządzenia wydalenia ze szkoły kształcącej na oficerów zawodowych, które pociąga za sobą rozwiązanie stosunku służbowego.

W innych przypadkach następuje wypłata zatrzymanej odprawy, przy czym bez względu na to, czy uprawnionemu przysługuje pełne uposażenie, czy też zmniejszone, odprawę wymierza się zawsze od pełnego uposażenia.

Art. 27.

W razie śmierci żołnierza zawodowego przyznaje się osobie, która poniesie koszty pogrzebu, zwrot tych kosztów, przy czym:

- a) jeżeli koszty pogrzebu ponoszą żona, dzieci lub rodzice, przyznaje się na pokrycie tych kosztów ryczałt w wysokości 3-miesięcznego ostatnio pobranego przez zmarłego uposażenia;

b) jeżeli koszty pogrzebu ponosi inna osoba, przyznaje się jej zwrot kosztów rzeczywiście poniesionych i udowodnionych najwyżej do wysokości określonej pod lit. a).

Postanowienia artykułu niniejszego stosuje się również w razie śmierci żołnierza zawodowego, pozostającego w stanie nieczynnym, chociażby w tym czasie nie pobierał uposażenia.

Art. 28.

Postanowienia rozdziału II, odnoszące się do oficerów zawodowych, stosuje się również do oficerów rezerwy powołanych do służby czynnej celem przemianowania na zawodowych.

Jednorazowa kwota na wyekwipowanie (art. 11) przysługuje tym oficerom tylko w przypadku, jeśli nie otrzymali oni jeszcze tego rodzaju należności w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej).

Przy zwolnieniu tych oficerów ze służby czynnej, jeżeli nie zostaną oni przemianowani na zawodowych, stosuje się odpowiednio postanowienia art. 49.

R o z d z i a ł III.

Uposażenie podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminową.

Art. 29.

Uposażenie podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowych zależne jest od stopnia wojskowego i jeżeli niniejsze rozporządzenie inaczej nie stanowi, należy im się w całości przez cały czas pełnienia służby czynnej.

Do ich uposażenia należy: żołd, wyżywienie, wyekwipowanie i zakwaterowanie.

Art. 30.

Podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowi otrzymują uposażenie od chwili zaliczenia ich do stanu faktycznego formacji wojskowej (wcielenia).

Przy awansie prawo do uposażenia, związanego z wyższym stopniem wojskowym, przysługuje im z dniem pierwszym najbliższej dekady, jeżeli dzień awansu nie zbiegł się z dniem wypłaty żołdu.

Art. 31.

Żołd płatny jest co dziesięć dni (dekadami) z góry w dniu pierwszym, jedenastym i dwudziestym pierwszym każdego miesiąca, przy czym ostatnia dekada liczy się zawsze za dziesięć dni bez względu na ilość dni w miesiącu. Jeżeli dzień płatności przypada na niedzielę lub dzień wolny od zajęć służbowych, żołd wypłaca się w dniu poprzednim.

W marynarce wojennej dopuszczalne jest w razie zaokrętowania wypłacanie żołdu miesięcznie z góry.

Art. 32.

Żołd w zależności od posiadanego stopnia wynosi na dekadę dla starszego sierżanta, starszego bosmana i równorzędnych zł 3.00
 dla sierżanta, bosmana i równorzędnych zł 2.58
 dla plutonowego, starszego marynarza ochotnika, bosmanmata i równorzędnych zł 2.15
 dla kaprała, marynarza ochotnika, mata i równorzędnych zł 1.70
 dla starszego szeregowca, starszego marynarza z poboru i równorzędnych zł 1.07
 dla szeregowca, marynarza z poboru i równorzędnych . zł 0.85

Podczas pobytu w szpitalu żołd, w zależności od posiadanego stopnia, wynosi na dekadę:

dla starszego sierżanta, starszego bosmana i równorzędnych zł 2.25
 dla sierżanta, bosmana i równorzędnych zł 1.94
 dla plutonowego, starszego marynarza ochotnika, bosmanmata i równorzędnych zł 1.61
 dla kaprała, marynarza ochotnika, mata i równorzędnych zł 1.28
 dla starszego szeregowca, starszego marynarza z poboru i równorzędnych zł 0.80
 dla szeregowca, marynarza z poboru i równorzędnych . zł 0.64

Podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, oraz nad'ermanowi, którzy znajdują się w szpitalu z przy-

czyn związanych z pełnieniem służby lub z powodu epidemii, panującej w wojsku lub w marynarce wojennej, otrzymują żołd w pełnym wymiarze.

Art. 33.

Podoficerowie i szeregowcy nadterminowi otrzymują oprócz żołdu (art. 32) dodatek, który wynosi dla nadterminowych wojska 45 zł, a dla nadterminowych marynarki wojennej — 58 zł miesięcznie.

Wypłata tego dodatku następuje w terminach ustalonych dla wypłaty uposażenia żołnierzom zawodowym.

Art. 34.

Podoficerom i szeregowcom, pełniącym obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowym należy się wyżywienie na koszt Skarbu Państwa. Wymiar dziennej racji żywności ustala Minister Spraw Wojskowych.

Podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowi otrzymują wyżywienie z kotła; w wyjątkowych jednak przypadkach, uzasadnionych względami służbowymi lub osobistymi, mogą oni otrzymywać strawne w gotówce.

Wysokość strawnego za dzienną rację żywności określa Minister Spraw Wojskowych.

Podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowi, otrzymujący strawne w przypadkach uzasadnionych względami służbowymi, otrzymują ponadto dodatek na wyrównanie cen rynkowych i koszty przyrządzania strawy. Wysokość tego dodatku określa Minister Spraw Wojskowych.

Art. 35.

Podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowi otrzymują pełne wyekwipowanie w naturze. Wyekwipowanie to pozostaje własnością Skarbu Państwa.

Minister Spraw Wojskowych władny jest określić, w jakich przypadkach przedmioty umundurowania mogą być podoficerom

i szeregowcom oddawane na własność, oraz w jakich przypadkach i jakiej wysokości mogą im być wypłacane premie pieniężne za oszczędne używanie przedmiotów umundurowania.

Art. 36.

Podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, oraz nadterminowi korzystają z bezpłatnego zakwaterowania.

Art. 37.

Do podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, oraz do nadterminowych stosują się postanowienia art. 8 ust. 1, art. 9, art. 13 lit. b) i art. 14 w granicach ustalonych rozporządzeniami lub zarządzeniami wydanymi na ich podstawie oraz postanowienia art. 10 i 22 ust. 1, 4 i 7 rozporządzenia niniejszego.

R o z d z i a ł IV.

Uposażenie podchorążych.

Art. 38.

Uposażenie podchorążych, nie będących żołnierzami zawodowymi, składa się z żołdu, wyżywienia, wyekwipowania oraz zakwaterowania i przysługuje od dnia zaliczenia do stanu faktycznego uczniów szkoły.

Przyrównanie tych podchorążych pod względem wymiaru żołdu do podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, oraz warunki, na jakich przysługuje im wyżywienie, wyekwipowanie oraz zakwaterowanie, określi Minister Spraw Wojskowych.

Art. 39.

Do podchorążych, nie będących żołnierzami zawodowymi, stosuje się postanowienia art. 8, 9, 10, 13 lit. b), 14 i 22 ust. 1, 4 i 7 w granicach ustalonych dla podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną.

Art. 40.

Podoficerowie i szeregowcy zawodowi, pełniący służbę w charakterze podchorążych, zatrzymują pod względem uposażenia przez czas tej służby wszelkie uprawnienia, przewidziane niniejszym rozporządzeniem dla podoficerów i szeregowców zawodowych.

Podoficerowie i szeregowcy zawodowi, pełniący służbę w charakterze podchorążych, korzystają w czasie tej służby z wyżywienia i zakwaterowania za zapłatą, której wysokość określi Minister Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł V.

Uposażenie żołnierzy rezerwy, powołanych na ćwiczenia wojskowe lub dodatkowe ćwiczenia wojskowe.

Art. 41.

Żołnierze rezerwy, powołani na ćwiczenia wojskowe lub dodatkowe ćwiczenia wojskowe, otrzymują:

1. oficerowie i chorążowie:

a) za każdy dzień służby od dnia zaliczenia do stanu faktycznego formacji wojskowej (wcielenia) do dnia zwolnienia—dzienną płacę, wynoszącą $\frac{1}{30}$ część uposażenia samotnego oficera zawodowego odpowiedniego stopnia lub samotnego zawodowego chorążego;

b) na czas pełnienia służby — wykwapowanie w na'urze, pozostające własnością Skarbu Państwa; Minister Spraw Wojskowych władny jest określić w porozumieniu z Ministrem Skarbu, jakie przedmioty umundurowania i na jakich warunkach mogą być oddawane oficerom i chorążym na własność;

c) w przypadkach pełnienia służby w miejscowościach poza miejscem swego zamieszkania — zakwaterowanie przejściowe w naturze lub ekwiwalent pieniężny;

2. podoficerowie, z wyjątkiem chorążych, i szeregowcy:

a) dzienny żołd posiadanego stopnia, obliczony w stosunku $\frac{1}{10}$ żołdu na dekadę podoficerów lub szeregowców, peł-

niących obowiązkową służbę czynną, za każdy dzień służby od dnia zaliczenia do stanu faktycznego formacji (wcielania);

- b) na czas pełnienia służby — wyekwipowanie, pozostające własnością Skarbu Państwa;
- c) wyżywienie oraz zakwaterowanie na równi z podoficerami lub szeregowcami, pełniącymi obowiązkową służbę czynną.

Art. 42.

Oficerowie i chorążowie, powołani na ćwiczenia wojskowe lub na dodatkowe ćwiczenia wojskowe, którzy otrzymali jednorazową kwotę na wyekwipowanie lub też wyekwipowanie w naturze w myśl ustępu ostatniego, względnie pozycji 1 art. 91 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr 116 poz. 924), albo też w myśl art. 11, 28 lub 46 rozporządzenia niniejszego, korzystają z prawa otrzymania wyekwipowania w naturze w myśl art. 41 pkt 1 lit. b) po odbyciu 24 tygodni ćwiczeń wojskowych w stopniu oficerskim lub w stopniu chorążego, a przed upływem tego terminu — po zwróceniu Skarbowi Państwa otrzymanej jednorazowej kwoty na wyekwipowanie.

Art. 43.

Wyplata uposażenia unormowanego art. 41 następuje co 10 dni z góry.

Oficerom i chorążym można wypłacać uposażenie na miesiąc z góry, jeżeli ćwiczenia mają trwać dłużej niż miesiąc.

Art. 44.

Jeżeli żołnierz, powołany na ćwiczenia lub dodatkowe ćwiczenia wojskowe, stawić się ma do służby w miejscowości poza miejscem swego zamieszkania, przysługuje mu uposażenie lub żołd i wyżywienie, licząc od dnia wyjazdu na służbę do dnia powrotu do swego miejsca zamieszkania. Nadto otrzymuje on zwrot kosztów podróży i z powrotem.

Do żołnierzy rezerwy, powołanych na ćwiczenia wojskowe lub dodatkowe ćwiczenia wojskowe, stosuje się postanowienia art. 10, 13 i 14 w granicach, ustalonych rozporządzeniami lub zarządzeniami, wydanymi na ich podstawie.

R o z d z i a ł VI.

Uposażenie żołnierzy, powołanych do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga.

Art. 46.

Postanowienia rozporządzenia niniejszego, odnoszące się do oficerów zawodowych, stosuje się odpowiednio do oficerów, powołanych do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga.

Postanowienia rozporządzenia niniejszego, odnoszące się do podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, stosuje się odpowiednio do podoficerów i szeregowców, powołanych do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga.

Do chorążych (równorzędnych) oraz pozostających w stanie spoczynku podoficerów i szeregowców, powołanych do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, stosuje się odpowiednio postanowienia, dotyczące zawodowych podoficerów i szeregowców.

Oficerowie i chorążowie (równorzędni), powołani do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, jak również podchorążowie rezerwy i podoficerowie mianowani w tym czasie podporucznikami rezerwy lub chorążymi rezerwy (równorzędnymi) otrzymują przy powołaniu lub mianowaniu wyekwipowanie w naturze, albo równowartość pieniężną, którą określi Minister Spraw Wojskowych; od tego uprawnienia w całości lub

w części są wyłączeni oficerowie i chorążowie (równorzędni), którzy tego rodzaju należność lub jej część w wojsku polskim (polskiej marynarce wojennej) już otrzymali.

Art. 47.

Do powołanych do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, mają odpowiednie zastosowanie postanowienia art. 44 rozporządzenia niniejszego.

Art. 48.

Oficerowie, chorążowie oraz pozostający w stanie spoczynku podoficerowie i szeregowcy, powołani do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, otrzymują ponadto:

- a) utrzymujący rodzinę (art. 6), jeżeli wskutek powołania do służby zmienili miejsce swego zamieszkania i jeżeli z tej przyczyny prowadzą dwa domy, — miesięczny dodatek na mieszkanie dla rodziny;
- b) samotni, jeżeli nie mieszkają razem z rodzicami, tudzież wdowcy bezdzietni — miesięczny dodatek na składowe od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym zgłosili się do służby.

Wysokość miesięcznych doda ków, wymienionych pod lit. a) i b) oraz terminy wypłaty tych dodatków określi Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Postanowienia niniejszego artykułu stosuje się również do żołnierzy zawodowych, pełniących służbę na obszarze wojennym lub przejściowo poza swoim garnizonem.

Art. 49.

Żołnierze rezerwy i pospolitego ruszenia, powołani do służby w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, otrzymują przy zwolnieniu z czynnej służby, jeżeli nie nabyli prawa do zaopatrzenia w myśl obowiązujących przepisów, odprawę, której wysokość oznaczy Rada Ministrów.

Odprawa nie należy się żołnierzom, zwolnionym z czynnej służby, jeżeli:

- a) są funkcjonariuszami państwowymi albo pracownikami samorządowymi lub w przedsiębiorstwach państwowych;
- b) zostają zwolnieni na własną prośbę;
- c) zwolnienie ze służby nastąpiło z mocy skazującego wyroku sądowego lub orzeczenia oficerskiego honorowego.

R o z d z i a ł VII.

Uposażenie w przypadku samowolnego opuszczenia służby, zawieszenia w czynnościach służbowych, śledztwa, odbywania kary.

Art. 50.

Prawo do uposażenia lub żołdu zawiesza się żołnierzowi, który opuścił swą jednostkę albo swe stanowisko służbowe lub który poza nimi pozostaje wśród okoliczności, nasuwających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Zawieszenie uposażenia lub żołdu trwa przez czas nieobecności w jednostce lub na stanowisku służbowym.

W razie uznania nieobecności za usprawiedliwioną otrzymuje żołnierz całe zaległe uposażenie lub żołd; w przeciwnym przypadku traci je w całości za czas nieobecności.

Art. 51.

Żołnierz, zawieszony w czynnościach służbowych lub osadzony w areszcie śledczym, otrzymuje od najbliższego terminu płatności $\frac{3}{4}$ uposażenia lub żołdu posiadanego stopnia, reszta pozostaje w zawieszeniu.

W razie odłożenia doniesienia, umorzenia postępowania, uwolnienia od oskarżenia w postępowaniu karnym lub uniewinnienia w postępowaniu honorowym albo też w razie orzeczenia w postępowaniu honorowym tylko napomnienia, a w postępowaniu dyscyplinarnym tylko kary porządkowej — wypłaca się żołnierzowi zawieszony uposażenie lub żołd.

W przypadku prawomocnego skazania:

- a) oficera na karę pozbawienia wolności bez orzeczenia kary dodatkowej wydalenia z wojska lub z marynarki wojennej lub kary wydalenia z korpusu oficerskiego albo też na karę wolnościową, nie pociągającą za sobą w myśl kodeksu karnego wojskowego powyższych kar,
- b) podoficera lub starszego szeregowca na karę pozbawienia wolności bez orzeczenia kary dodatkowej degradacji albo też na karę wolnościową, nie pociągającą za sobą w myśl kodeksu karnego wojskowego kary degradacji,
- c) szeregowca na karę pozbawienia wolności, która u podoficerów i starszych szeregowców nie pociąga za sobą degradacji,

— otrzymuje skazany przez czas odbywania kary od dnia jej faktycznego rozpoczęcia z mocy prawomocnego wyroku połowę uposażenia lub żołdu posiadanego stopnia.

Art. 53.

Podoficer lub starszy szeregowiec, zasądzony wyrokiem sądu I instancji na karę degradacji lub na karę wolnościową, pociągającą za sobą w myśl kodeksu karnego wojskowego karę degradacji, albo też szeregowiec zasądzony na karę, pociągającą za sobą u podoficerów lub starszych szeregowców karę degradacji, otrzymuje od terminu najbliższej wypłaty uposażenia lub żołdu po zapadnięciu wyroku — 1/5 część żołdu szeregowca; reszta ulega zawieszeniu.

Właściwy dowódca okręgu korpusu (równorzędny) może jednak przyznać rodzinie żołnierza zawodowego zasiłek płatny miesięcznie z góry do wysokości 1/5 części uposażenia.

W przypadku prawomocnego uwolnienia od oskarżenia następuje wypłata zawieszonoego uposażenia lub żołdu po potrąceniu zasiłku, jeśli był on wypłacany, w przypadku zaś uprawomocnienia się skazującego wyroku sądu I instancji następuje utrata prawa do tej części uposażenia lub żołdu, której wypłatę zawieszono. Przez czas odbywania kary otrzymuje skazany żołd w wymiarze, określonym w ust. 1.

Jeżeli w wyroku prawomocnym nie orzeczono kary degradacji lub też orzeczono karę, nie pociągającą za sobą degradacji, to w tym przypadku skazany otrzymuje uzupełnienie uposażenia lub żołdu do wysokości wskazanej w art. 51 lub w art. 52.

Art. 54.

Jeżeli wyrokiem sądu I instancji zostanie zasądzony:

- a) żołnierz na karę wydalenia z wojska lub z marynarki wojennej albo na karę wolnościową, która w myśl kodeksu karnego wojskowego pociąga za sobą wydalenie z wojska lub z marynarki wojennej,
- b) oficer na karę wydalenia z korpusu oficerskiego albo na karę wolnościową, która w myśl kodeksu karnego wojskowego pociąga za sobą wydalenie z korpusu oficerskiego,
— zawiesza się uposażenie lub żołd w całości od najbliższego terminu ich płatności po zapadnięciu wyroku sądu I instancji.

Właściwy dowódca okręgu korpusu (równorzędny) może jednak przyznać rodzinie żołnierza zawodowego zasiłek, płatny miesięcznie z góry, do wysokości $\frac{1}{5}$ części uposażenia.

W przypadku prawomocnego uwolnienia od oskarżenia następuje wypłata zawieszzonego uposażenia po potrąceniu zasiłku, jeśli był on wypłacony. Natomiast w przypadku:

- a) utrzymania w mocy wyroku sądu I instancji następuje całkowita utrata prawa do uposażenia lub żołdu; nie przysługuje też skazanemu prawo do zwrotu zawieszzonego uposażenia lub żołdu w myśl ust. 1;
- b) prawomocnego orzeczenia innej kary niż wymienionej w ust. 1, skazany otrzymuje uzupełnienie uposażenia lub żołdu do wysokości, wskazanej w art. 51, chyba, że orzeczono degradację, w którym to przypadku stosuje się art. 53 ust. 3.

Art. 55.

Darowanie aktem łaski Prezydenta Rzeczypospolitej kary lub jej skutków nie powoduje przywrócenia zasądzonemu prawa do uposażenia lub jego części zawieszzonej z powodów, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszym.

Uchylenie w drodze wznowionego postępowania karnego albo honorowego mocy prawnej prawomocnego wyroku sądowego lub orzeczenia oficerskiego sądu honorowego, pociągającego dla żołnierza w myśl rozporządzenia niniejszego utratę prawa do uposażenia w całości lub w części i uwolnienie całkowite żołnierza od oskarżenia we wznowionym postępowaniu karnym lub uniewinnienie całkowite we wznowionym postępowaniu honorowym — powoduje wypłatę utraconego uposażenia lub zawieszony jego części.

Nie następuje jednak wypłata utraconego uposażenia lub zawieszony jego części, gdy w drodze wznowionego postępowania karnego lub honorowego zapadł wyrok lub orzeczenie skazujące żołnierza na jakąkolwiek bądź karę, chociażby nawet nie powodującą w myśl niniejszego rozporządzenia utraty lub zawieszenia uposażenia.

R o z d z i a ł VIII.

Przedawnienie roszczeń.

Art. 57.

Roszczenia osób, wymienionych w art. 1, do Skarbu Państwa, wynikające z tytułu uposażenia, przedawniają się po upływie lat trzech od dnia powstania odnośnego tytułu prawnego.

Bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność, przedsięwziętą przez te osoby w celu ustalenia lub dochodzenia wierzytelności, jeżeli Skarb Państwa został o tych czynnościach zaświadomiony.

R o z d z i a ł IX.

Postanowienia końcowe.

Art. 58.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1934 r.

Z dniem tym traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 września 1927 r. w sprawie uposażenia szeregowych nadterminowych w marynarce wojennej (Dz. U. R. P. Nr 84 poz. 751), tudzież wszystkie inne przepisy w sprawach unormowanych rozporządzeniem niniejszym.

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

56.

Rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dn. 9 marca 1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej.

(Dz. U. R. P. Nr 21 z dn. 22 marca 1937 r., poz. 136; Dz. Rozk. Nr 437, poz. 49)

Na podstawie art. 58 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 8 poz. 66) zarządzam co następuje:

§ 1. (1) Artykuły powołane w rozporządzeniu niniejszym bez bliższego określenia oznaczają artykuły rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej. (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 8 poz. 66).

(2) Paragrafy powołane w rozporządzeniu niniejszym bez bliższego określenia oznaczają paragrafy rozporządzenia niniejszego.

Do art. 5.

§ 2. Uposażenie w wymiarze, przewidzianym dla stolicy, przysługuje żołnierzom zawodowym, posiadającym stałą przy należność służbową w obrębie garnizonu stołecznego.

Do art. 11 i 28.

§ 3. (1) Jednorazową kwotę na wyekwipowanie dla mianowanych podporucznikami zawodowymi lub chorążymi zawodowymi, albo też zastępujące tę kwotę w całości lub częściowo wyekwipowanie w naturze, określa osobne zarządzenie. Wyplata powyższej należności lub wydanie wyekwipowania w naturze następuje w dniu ogłoszenia mianowania. W razie zarządzenia mianowania z mocą obowiązującą wstecz ponad 3 miesiące, potrąca się mianowanemu z jednorazowej kwoty na wyekwipowanie, a w przypadku otrzymania wyekwipowania w naturze — z uposażenia, koszt zużycia umundurowania skarbowego za cały czas korzystania z tego umundurowania, począwszy od tego dnia, od którego mianowanie obowiązuje. Potrąceniu podlega tylko koszt zużycia umundurowania sukiennego (furażerki, rogatywki, kurtki sukiennej, spodni sukiennych, spodni wyjściowych ciemnych, płaszcz sukiennego i owijaczy sukiennych) oraz obuwia. Koszt zużycia oblicza się dziennie przy uwzględnieniu normy trwałości, czasu noszenia i ceny, ustalonej dla danego przedmiotu.

(2) Wyplata jednorazowej kwoty na wyekwipowanie lub wydanie wyekwipowania w naturze oficerom rezerwy powołanym do służby czynnej celem przemianowania na zawodowych, którzy tego rodzaju należności jeszcze nie otrzymali, następuje w dniu rozpoczęcia służby czynnej.

§ 4. Roczny dodatek na uzupełnienie wyekwipowania jest płacony za cały rok kalendarzowy z góry łącznie z uposażeniem za miesiąc styczeń z ograniczeniami zawartymi w § 5 ust. (1) i (2) oraz w § 6 i 7. Dodatek ten należy się wszystkim oficerom i chorążym (równorzędnym), mającym prawo do uposażenia za miesiąc styczeń tego roku kalendarzowego, za który następuje wyplata dodatku.

§ 5. (1) Roczny dodatek na uzupełnienie wyekwipowania otrzymują:

- a) oficerowie zawodowi mianowani z podchorążych oraz chorążowie zawodowi (równorzędni), mianowani z podoficerów zawodowych — po upływie 2 lat od dnia mianowania podporucznikami zawodowymi lub chorążymi zawodowymi (równorzędnymi);
- b) oficerowie rezerwy, powołani do służby czynnej celem przemianowania na zawodowych, którzy przy powołaniu otrzymali jednorazową kwotę na wyekwipowanie albo zastępujące tę kwotę w całości lub częściowo wyekwipowanie w naturze — po upływie 2 lat od dnia rozpoczęcia służby czynnej;
- c) oficerowie rezerwy, powołani do służby czynnej celem przemianowania na zawodowych, którzy nie byli uprawnieni do otrzymania przy powołaniu należności wymienionych pod lit. b) — od dnia rozpoczęcia służby czynnej.

(2) Do wymienionego w ust. (1) dwuletniego czasokresu nie zalicza się ewentualnych przerw w służbie, w czasie których oficer, chorąży (równorzędny) z jakichkolwiek bądź powodów nie ma prawa do uposażenia.

(3) Za dzień mianowania, lub rozpoczęcia służby czynnej w myśl rozporządzenia niniejszego, należy uważać dzień, od którego oficerowi, chorążemu (równorzędnemu) przysługuje uposażenie danego stopnia.

§ 6. (1) Oficerom, chorążym (równorzędnym), pozostającym w dniu płatności rocznego dodatku na uzupełnienie wyekwipowania (§ 5) na urlopie bez uposażenia lub w stanie nieczynnym bez uposażenia, wypłaca się ten dodatek w danym roku kalendarzowym dopiero łącznie z uposażeniem za miesiąc bezpośrednio następujący po tym miesiącu, w którym powrócili oni z urlopu bez uposażenia, lub stanu nieczynnego bez uposażenia, do służby czynnej, lub przeszli z powrotem w stan czynny i to nie za cały rok, lecz tylko stosunkowo za taki okres czasu, jaki przy uwzględnieniu przepisu zawartego w ust. (3) paragrafu niniejszego, pozostaje od czasu ich powrotu do służby czynnej, do końca danego roku kalendarzowego.

(2) Oficerom i chorążym (równorzędnym), o których mowa w ust. (1) § 5, wypłaca się w ciągu danego roku kalendarzowego dodatek na uzupełnienie wyekwipowania łącznie z uposaże-

niem za miesiąc bezpośrednio następujący po tym miesiącu, w którym upłynął dwuletni okres od dnia ich mianowania podporucznikami zawodowymi lub chorążymi (równorzędnymi), lub łącznie z uposażeniem za miesiąc bezpośrednio następujący po dniu wstąpienia oficera do służby czynnej i to w obu przypadkach tylko stosunkowo za taki okres czasu, jaki pozostaje do końca danego roku kalendarzowego.

(3) Przy ustaleniu terminu, od którego w przypadkach, określonych w paragrafie niniejszym, oblicza się dodatek na uzupełnienie wyekwipowania, stosuje się odpowiednio przepis lit. a) art. 16.

§ 7. (1) Wypłata dodatku na uzupełnienie wyekwipowania ulega w całości zawieszeniu w przypadkach przewidzianych w art. 50 ust. 1, 53 ust. 1 i 54 ust. 1.

(2) W przypadku uprawomocnienia się skazującego wyroku sądu I instancji w myśl art. 53 ust. 3, albo utrzymania w mocy wyroku sądu I instancji w myśl art. 54 ust. 3 lit. a), jak również w przypadku uznania nieobecności w jednostce albo na stanowisku za nieusprawiedliwioną (art. 50 ust. 3), traci zasądzony (skazany) prawo do zawieszzonego dodatku na uzupełnienie wyekwipowania. We wszystkich innych przypadkach zakończenia wszczętego postępowania karnego lub w przypadku uznania nieobecności w jednostce lub na stanowisku za usprawiedliwioną, następuje wypłata tego dodatku.

§ 8. Po otrzymaniu jednorazowej kwoty na przemundurowanie (art. 11 ust. 3) przysługuje roczny dodatek na uzupełnienie wyekwipowania po upływie 2 lat, licząc od dnia powstania prawa do otrzymania jednorazowej kwoty na przemundurowanie, przy odpowiednim stosowaniu przepisów § 6 ust. (2).

§ 9. Oficerowie, pozostający w stanie nieczynnym z zachowaniem uposażenia, otrzymują roczny dodatek na uzupełnienie wyekwipowania w pełnym wymiarze, bez względu na wymiar pobieranego uposażenia.

§ 10. Dodatek na wyekwipowanie połowe otrzymują:

- a) oficerowie i chorążowie (równorzędni), wchodzący w skład formacji mobilizowanych i przeznaczeni do wyruszenia z tymi formacjami na obszar wojenny — w dniu bezpośrednio następującym po zarządzeniu mobilizacji;

- b) oficerowie i chorążowie (równorzędni) przydzieleni (wcieleni) na skutek ogłoszonej mobilizacji do formacji mobilizowanych i przeznaczeni do wyruszenia z tymi formacjami na obszar wojenny — w dniu zgłoszenia się w formacji;
- c) oficerowie i chorążowie (równorzędni) przydzieleni (wcieleni) do formacji zmobilizowanych, znajdujących się na obszarze wojennym — bezpośrednio po otrzymaniu polecenia wyruszenia na obszar wojenny.

Do art. 24 i 27.

§ 11. W skład uposażenia, według którego określa się wysokość odprawy, przysługującej żołnierzom zawodowym przy przeniesieniu do rezerwy lub pospolitego ruszenia, oraz ryczałtu na pokrycie kosztów pogrzebu żołnierzy zawodowych zmarłych w służbie czynnej, wchodzi:

- a) uposażenie z art. 5,
- b) dodatki służbowe (art. 7),
- c) dodatki lokalne (art. 8),
- d) dodatki aeronauwyczne (art. 10),
- e) dodatek wyrównawczy (art. 12),

w wysokości przysługującej ostatnio przed przeniesieniem do rezerwy lub pospolitego ruszenia, albo przed zgonem.

Do art. 36, 38, 40 i 41.

§ 12. Normy oraz sposób bezpłatnego zakwaterowania podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, nadterminowych, podchorążych nie będących żołnierzami zawodowymi tudzież zakwaterowanie przejściowe w naturze dla oficerów i chorążych (równorzędnych) rezerwy, powołanych na ćwiczenia wojskowe lub na dodatkowe ćwiczenia wojskowe poza miejsce swego zamieszkania, określa się według przepisów ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 97 poz. 681).

§ 13. Podchorążowie nie będący żołnierzami zawodowymi, otrzymują żołd, przewidziany dla podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, według norm następujących:

- 1) w wojsku:
 - a) na pierwszym roczniku nauk w okresie podstawowego wyszkolenia żołnierskiego — żołd szeregowca;

- b) na pierwszym roczniku nauk po ukończeniu okresu podstawowego wyszkolenia żołnierskiego — żołd plutonowego;
 - c) na drugim roczniku nauk — żołd sierżanta;
 - d) na trzecim i następnych rocznikach nauk — żołd starszego sierżanta;
- 2) w marynarce wojennej:
- a) w pierwszym roku nauki przed uzyskaniem tytułu podchorążego — żołd marynarza z poboru; począwszy od chwili uzyskania tytułu podchorążego — żołd bosmanmata;
 - b) w drugim roku nauki — żołd bosmana;
 - c) w trzecim i w następnych latach nauki — żołd starszego bosmana.

§ 14. W przypadku, gdy żołd związany z posiadanym przed wstąpieniem do szkoły stopniem wojskowym jest wyższy od żołdu, przewidzianego w § 13, podchorąży pobiera żołd związany z posiadanym rzeczywistym stopniem wojskowym.

§ 15. (1) Podoficerowie i szeregowcy zawodowi, pełniący służbę w charakterze podchorążych, mogą korzystać w czasie tej służby z wyżywienia z kotła za zapłatą równowartości pieniężnej należności żywnościowej, według której są żywieni, z dodatkiem 10% w stosunku do tej równowartości tytułem kosztów przyrządzenia strawy.

(2) Wysokość opłat za zakwaterowanie w naturze podoficerów i szeregowców zawodowych, pełniących służbę w charakterze podchorążych, normuje się według przepisów ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 97 poz. 681).

Do art. 46.

§ 16. (1) Oficerowie i chorążowie (równorzędni), powołani do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, jak również podchorążowie rezerwy i podoficerowie mianowani w tym czasie podporucznikami rezerwy lub chorążymi rezerwy (równorzędnymi) otrzymują przy powołaniu lub mianowaniu wyekwipowanie w na urze, określone obowiązującymi wojennymi tabelami należności mundurowych dla właściwych broni lub służb.

(2) Prawa do wyekwipowania w naturze (ust. (1), nie posiadają jednak ci oficerowie i chorążowie (równorzędni), którzy otrzymali już jednorazową należność pieniężną na wyekwipowanie lub zastępujące tę należność wyekwipowanie w naturze. Mogą oni jednak otrzymać z zapasów wojskowych za zapłatą według obowiązującego cennika wyekwipowanie, określone wojennymi tabelami należności mundurowych dla właściwych broni i służb.

(3) Jeżeli jednak wymienieni w ust. (1) oficerowie i chorążowie (równorzędni) otrzymali tylko niektóre przedmioty wyekwipowania lub ich równowartość pieniężną — otrzymują przy powołaniu lub mianowaniu te przedmioty wyekwipowania, określone wojennymi tabelami należności mundurowych dla właściwych broni i służb, których jeszcze nie otrzymali.

(4) Przepisy §§ 3—9 stosuje się odpowiednio.

Do art. 51 — 54 w związku z art. 11 i 28.

§ 17. (1) Uposażenie posiadanego stopnia, zmniejszenie do $\frac{3}{4}$ w myśl art. 51, lub do połowy w myśl art. 52, wymierza się od należności, określonych na zasadzie art. 5 i 12.

(2) Poza zmniejszonym uposażeniem lub żołdem zachowują oficerowie i chorążowie w przypadkach przewidzianych w art. 51 ust. 1 i 52 prawo do dodatku na uzupełnienie wyekwipowania, ponadto w przypadkach przewidzianych w art. 51 ust. 1, 52 i 53 ust. 1 i 4 zachowują żołnierze prawo do świadczeń następujących:

- a) prawo do ulg przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi dla siebie i rodziny (art. 13 lit. b);
- b) prawo do pomocy lekarskiej dla siebie i rodziny (art. 14);
- c) oficerowie — prawo do korzystania ze świadczenia, przewidzianego w art. 13 lit. a);
- d) podoficerowie i szeregowcy, z wyjątkiem chorążych, oraz podchorążowie prawo do umundurowania w naturze (art. 11, 35 i 38); podoficerowie i szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę czynną, nadterminową i podchorążowie zachowują nadto prawo do wyżywienia oraz zakwaterowania w naturze (art. 34, 36 i 38).

(3) W przypadkach przewidzianych w art. 54 ust. 1 zachowują żołnierze prawo do świadczeń wyszczególnionych w ust. (2) lit. a), b) i d) paragrafu niniejszego.

§ 18. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(2) Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 20 stycznia 1934 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 68).

Minister Spraw Wojskowych:
Kasprzycki

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 30 lipca 1937 r.

T R E Ś Ć.

	Str
USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:	
54. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12.III.1937 r. o służbie wojskowej oficerów	71
55. Obwieszczenie ministra spraw wojskowych z dn. 4.I.1937 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska	101
ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH:	
56. Rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dn. 9.III.1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej	127

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.

Nr 8.



WARSZAWA
31 SIERPNIĄ 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

57.

**Encyklika Jego Świątobliwości Piusa XI Papieża
o bezbożnym komunizmie.**

(Tekst encykliki jest załączony do niniejszego Rozkazu Wewnętrznego Nr 8/37 i stanowi wraz z nim nieodłączną całość.

Encyklika podana jest w tłumaczeniu ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego. Wydanie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. Warszawa 1937.)

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO.

58.

**Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy —
zezwołenie na wzięcie udziału.**

Zezwalam księżom kapelanom wojskowym na wzięcie udziału w I Międzynarodowym Katolickim Kongresie Przeciwalkoholowym, który odbędzie się w dn. 12—14 września b. r. w Warszawie.

Księża Kapelani, pragnący uczestniczyć w obradach tego Kongresu, złożą do dn. 5.IX. b. r. u księży dziekanów swoich O. K. podania o udzielenie urlopów od dn. 11.IX do dn. 15.IX. 1937 r.

W podaniach tych należy zaznaczyć jak została uregulowana kwestia zastępstwa na czas nieobecności kapelana jak również należy podać nazwisko zastępcy.

Urlopów powyższych udziela księża dziekani O. K. we własnym zakresie.

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

59.

Wykaz świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937 — uzupełnienie.

(Dz. Rozk. Nr 9/37 poz. 101; P. K. B. 5020).

W wykazie świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937, ogłoszonym w Dz. Rozk. 18/36 poz. 219, należy wpisać:

„19 sierpnia — Przemienienie Pańskie“.

60.

Wykonywanie robót budowlanych i remontowo-konserwa- cyjnych przez przedsiębiorców w obiektach wojskowych w niedziele i dni świąteczne, uznane ustawą — zakaz.

(Dz. Rozk. 9/37 poz. 114; B. Og. Adm. 521-0790 dost.).

Zabraniam wykonywania przez przedsiębiorców robót budowlanych i remontowo-konserwacyjnych w obiektach wojskowych w niedziele i dni świąteczne oznaczone ustawą.

W związku z tym należy w zawieranych z przedsiębiorcami umowach uwzględnić powyższy zakaz.

Przy robotach pilnych i terminowych należy, zamiast pracy w niedziele i dni świąteczne, oznaczone ustawą, stosować pracę na dwie zmiany lub zatrudniać większą ilość robotników.

61.

Podania (prośby) i skargi (zażalenia) — zwolnienie od opłat stemplowych.

(Dz. Rozk. Nr 5/37 poz. 65; B. Budż. 4310 O. S.).

Organa administracji wojskowej żądają jeszcze niekiedy uiszczania opłat stemplowych od podań i prośb o pracę lub zapomogę, jako też od wszelkich uzasadnionych skarg i zażeń wnoszonych przez osoby, pozostające bez środków do życia, względnie których stan niezamożności jest tym organom niewątpliwie znany — wobec tego przypominam, że wskazane powyżej podania (prośby) oraz skargi (zażalenia) zwolnione są od opłat stemplowych w myśl art. 142 pkt 5, 17, 18, 19 i art. 144 pkt 1 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr 64/35 poz. 404).

62.

Służba w P. O. W. — Powołanie komisji kwalifikacyjnej przy W. B. Hist.

(Dz. Rozk. Nr 6/37 poz. 73; G. M. 0141:1958 Og. Sp.).

Dla umożliwienia wszystkim byłym członkom Polskiej Organizacji Wojskowej otrzymania zaświadczeń o służbie w organizacji — zarządzam:

Ubiegający się o zaświadczenia służby w P. O. W. składać będą podania do Wojskowego Biura Historycznego — Warszawa, Aleja Szucha 14.

Członkom P. O. W., którzy nie znajdują się w ewidencji archiwum P. O. W., a mogą udowodnić swą służbę w organizacji, będą wydawane zaświadczenia o służbie w P. O. W. na podstawie zaświadczeń zastępczych.

W tym celu zostaje powołana przy W. B. Hist. „Komisja kwalifikacyjna Polskiej Organizacji Wojskowej“. Skład Komisji ustali oddzielny rozkaz.

Komisja kwalifikacyjna P. O. W. wydawać będzie w/g wzoru zaświadczenia o służbie w P. O. W. na podstawie zaświadczeń zastępczych.

Do wydawania zaświadczeń zastępczych, na podstawie arkusza ewidencyjnego, zawierającego życiorys, przebieg służby w P. O. W. i wojsku polskim są upoważnione powiatowe komisje kwalifikacyjne, składające się z 3—5 członków. Komisje te składać się będą z pełniących w danym powiecie funkcje byłych komendantów obwodów i lokalnych, względnie byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, których udział w pracy P. O. W. został udokumentowany.

Skład tych komisji — na wniosek zarządu Gł. Zw. Peowia-ków, zostanie zatwierdzony przez komisję kwalifikacyjną P. O. W. przy W. B. Hist.

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 31 sierpnia 1937 r.

UWAGA:

Do Rozkazu Wewnętrznego Nr 8¹37 dołącza się:

- a) Program tymczasowy XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, 12 — 17.IX 1937.*
 - b) Program I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, 11 — 14.IX 1937.*
-

Nr 9.



WARSZAWA
30 WRZEŚNIA 1937 r.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

63.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9 września 1937 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów.

(Dz. U. R. P. 68/37, poz. 514; Dz. Rozk. Nr 13/37, poz. 164).

Na podstawie art. 80 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 128) zarządzam co następuje:

R o z d z i a ł I.

Przepisy ogólne.

§ 1. (1) Przepisy rozporządzenia niniejszego stosuje się wyłącznie do oficerów wojska.

(2) Artykuły, powołane w rozporządzeniu niniejszym bez określenia, oznaczają artykuły dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów.

spolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 128).

(3) Paragrafy, powołane w rozporządzeniu niniejszym bez określenia, oznaczają przepisy rozporządzenia niniejszego.

Do art. 5.

§ 2. Zasady badania i oceny zdolności do pełnienia służby oficerów oraz tryb postępowania wojskowo-lekarskich komisji rewizyjnych określają przepisy sanitarne.

R o z d z i a ł II.

Tytuły i stopnie oficerów oraz prawa i obowiązki oficerów kontraktowych.

Do art. 7 § 2.

§ 3. (1) Pełnym tytułem oficera jest jego stopień z oznaczeniem korpusu osobowego lub grupy, stopni naukowych i specjalności wojskowych.

(2) Oficerowie dyplomowani do stopnia pułkownika włącznie używają w tytule wyrazu „dyplomowany“ bezpośrednio po określeniu stopnia.

(3) Korpusu osobowego nie wymienia się w tytule, jeżeli specjalność wojskowa lub przynależność do grupy określają korpus osobowy; tytuł pilotów i obserwatorów w innych korpusach osobowych niż korpus osobowy lotnictwa wymienia się po nazwie korpusu osobowego.

(4) Przy tytule rotmistrza nie używa się określenia korpusu osobowego.

(5) Generałowie nie wymieniają w tytule korpusu osobowego.

(6) Stopień naukowy umieszcza się bezpośrednio przed nazwiskiem.

(7) Szczegółowe brzmienie i skróty tytułów podaje załącznik Nr 1.

Do art. 8.

§ 4. Stopień rotmistrza ustala się w korpusie osobowym oficerów kawalerii.

Do art. 9.

§ 5. (1) Oficerowie stanu spoczynku oraz oficerowie i podchorążowie rezerwy przy mianowaniu oficerami służby stałej utrzymują datę mianowania nie wcześniejszą niż dzień zgłoszenia się do służby czynnej.

(2) Mianowania na wszelkie stopnie ogłasza się w „Dzienniku Personalnym“ Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do art. 10.

§ 6. (1) Kolejność w starszeństwie absolwentów szkół kształcących na oficerów służby stałej określa się na podstawie wyników pracy w szkole, absolwentów zaś szkół kształcących na oficerów służby stałej korpusów osobowych broni—ponadto na podstawie wyników praktyki w formacjach.

(2) Kolejność w starszeństwie podporuczników rezerwy określa się na podstawie wyników osiągniętych w szkole (kursie) kształcącej na oficerów rezerwy, na praktyce i podczas ćwiczeń rezerwy.

§ 7. (1) Kolejność w starszeństwie przy mianowaniu oficerów na wyższy stopień określa się według starszeństwa poprzednio posiadanego, poczynając od najstarszego datą i kolejnością.

(2) Z bardzo ważnych względów służbowych kolejność w starszeństwie przy mianowaniu na wyższy stopień można określić inaczej.

(3) Oficer rezerwy mianowany oficerem służby stałej może otrzymać datę starszeństwa wcześniejszą od daty zgłoszenia się do służby czynnej, nie wcześniejszą jednak od daty starszeństwa, którą miał jako oficer rezerwy, a kolejność w starszeństwie — zależnie od wyników praktyki.

§ 8. (1) W razie przeniesienia oficera służby stałej lub oficera rezerwy z jednego korpusu osobowego do drugiego lub z grupy do grupy albo z marynarki wojennej do wojska oficer zatrzymuje posiadane starszeństwo, a kolejność w starszeństwie otrzymuje taką, jaka by odpowiadała jego poprzedniemu zaseregowaniu.

(2) Oficer służby stałej przeniesiony do rezerwy zatrzymuje posiadane starszeństwo a kolejność w starszeństwie otrzymuje w myśl ust. (1).

(3) Oficer stanu spoczynku powołany do służby czynnej jako oficer służby stałej zatrzymuje posiadane starszeństwo, kolejność w starszeństwie zaś otrzymuje taką, jaka by odpowiadała w czasie powołania do służby jego poprzedniemu zaszczerwowaniu.

§ 9. (1) Przy mianowaniu oficerem służby stałej i rezerwy mianowany otrzymuje patent (wzór jak załącznik Nr 2).

(2) Przy mianowaniu oficera na każdy następny stopień mianowany otrzymuje zarządzenie o mianowaniu (wzór jak załącznik Nr 3).

Do art. 13 § 1 i 3.

§ 10. (1) Stanowiskiem wymaganym do mianowania na wyższy stopień w myśl art. 13 § 1 jest tylko stanowisko, na które oficer został wyznaczony przez Ministra Spraw Wojskowych.

(2) Mianowanie na wyższy stopień na podstawie art. 13 § 1 następuje najpóźniej z dniem pierwszym tego miesiąca, w którym oficer zostaje przeniesiony w stan spoczynku.

(3) Dodatkowe warunki mianowania na wyższy stopień oficerów przenoszonych w stan spoczynku a objętych art. 13 § 3 określają corocznie wytyczne o mianowaniach.

Do art. 14 § 3 i 4.

§ 11. Wyższymi szkołami wojskowymi są:

- a) Wyższa Szkoła Wojenna,
- b) Wyższa Szkoła Lotnicza,
- c) Wyższa Szkoła Inżynierii,
- d) Wyższa Szkoła Intendentury.

§ 12. (1) Stanowiskami liniowymi dającymi podstawę do mianowania kapitanem (rotmistrzem) są stanowiska dowódców plutonów i pododdziałów liniowych w korpusach osobowych broni, korpusie oficerów taborowych i żandarmerii, stanowiska dowódców plutonów i pododdziałów szkolnych w szkolnictwie tych korpusów osobowych oraz stanowiska komendantów powiatowych przysposobienia wojskowego (równorzędnych).

(2) Przepis ust. (1) nie dotyczy poruczników na stanowiskach dowódców plutonów i pododdziałów gospodarczych.

Do art. 18 § 2.

§ 13. (1) Oficerami kontraktowymi mogą być obywatele państwa polskiego oraz obywatele państw obcych.

(2) Jako oficerowie kontraktowi mogą być przyjmowani również oficerowie stanu spoczynku, rezerwy, na czas wojny i w stopniach honorowych.

(3) Oficerowie kontraktowi pełnią służbę na podstawie umowy, zawartej w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów, regulującej jednocześnie sprawę uposażenia.

(4) Oficerów kontraktowych można wyznaczać na stanowiska objęte składami osobowymi oficerów służby stałej, można też powierzać im funkcje poza składami osobowymi.

(5) Do oficerów kontraktowych stosuje się odpowiednio przepisy art. 7, 8, 48 — 51 i 54 — 63.

§ 14. Nadanie oficerowi kontraktowemu wyższego stopnia może nastąpić jedynie na podstawie nowej umowy.

§ 15. Stosunek służbowy oraz wzajemny stosunek pod względem starszeństwa oficerów kontraktowych do oficerów służby stałej regulują rozkazy Ministra Spraw Wojskowych i uprawnionych przełożonych.

Do art. 19 § 2.

§ 16. (1) Wdrożenie przeciw oficerowi postępowania karno-sądowego lub honorowego nie połączonego z tymczasowym aresztowaniem lub z zawieszeniem w czynnościach służbowych nie wstrzymuje przedstawiania wniosku o mianowanie.

(2) Do wniosku o mianowanie należy dołączyć opinię wojskowego prokuratora okręgowego lub przewodniczącego sądu honorowego, czy czyny, o których dokonanie jest skarżony oficer, stanowią przypadki o mniejszym znaczeniu.

Do art. 20.

§ 17. O zawieszeniu postępowania karno-sądowego wdrożonego w przypadku określonym w art. 20 § 1 lit. c) melduje wojskowy prokurator okręgowy Ministrowi Spraw Wojskowych przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

§ 18. Przyczyny uzasadniające w myśl art. 20 pozbawienia oficera stopnia i skreślenie go z ewidencji oficerów ustają:

- a) w przypadkach określonych w art. 20 § 1 lit. a) i b), jeżeli po uchyleniu prawomocnego wyroku, powodującego skutki w tym przepisie określone, zapadło nowe orzeczenie prawomocne nie skazujące na karę dodatkową na czci, bądź na karę pociągającą za sobą w myśl przepisów kodeksu karnego wojskowego wydalenie z wojska lub marynarki wojennej albo z korpusu oficerskiego oraz jeżeli po przeprowadzeniu w tej sprawie postępowania honorowego nie orzeczono kary wykluczenia z korpusu oficerskiego;
- b) w przypadku określonym w art. 20 § 1 lit. c), jeżeli w razie podjęcia postępowania karno-sądowego nastąpiło prawomocne ukończenie postępowania karnego nie połączone z orzeczeniem kary dodatkowej na czci oraz jeżeli po przeprowadzeniu w tej sprawie postępowania honorowego nie orzeczono kary wykluczenia z korpusu oficerskiego;
- c) w przypadku określonym w art. 20 § 1 lit. d), jeżeli w razie zniesienia w drodze wznowienia postępowania honorowego orzeczenia, powodującego skutki w tym przepisie określone, nie orzeczono ponownie kary wykluczenia z korpusu oficerskiego.

§ 19. Pozbawienie oficera stopnia oraz odzyskanie stopnia utraconego przez oficera ogłasza się z podaniem podstawy w „Dzienniku Personalnym“ Ministerstwa Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł III.

Oficerowie służby stałej.

Do art. 24 § 2.

§ 20. Uprawnienia przełożonych do mianowania na stanowiska służbowe określają osobne rozkazy.

Do art. 26.

§ 21. (1) Opinią stwierdzającą nieprzydatność do służby stałej jest opinia niedostateczna, wydana przy rocznym opiniowaniu na podstawie instrukcji o opiniowaniu oficerów.

(2) Po zbadaniu słuszności opinii, określonej w ust. (1), zarządzonym na prośbę interesowanego oficera lub z urzędu, ofi-

cer ten zostaje zawiadomiony o rozstrzygnięciu Ministra Spraw Wojskowych.

§ 22. Oficer służby stałej, który otrzymał od dwóch jednocześnie opiniujących dwukrotnie opinię stwierdzającą nieprzydatność do służby stałej, uznaną — w przypadku odwołania się oficera — przez Ministra Spraw Wojskowych za słuszną, zostaje zwolniony ze służby stałej nie wcześniej niż po upływie trzech miesięcy od daty wpłynięcia ostatniej opinii do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Biuro Personalne), bądź od daty zawiadomienia oficera o rozstrzygnięciu Ministra Spraw Wojskowych co do słuszności tej opinii.

Do art. 27.

§ 23. (1) Wnioski o zarządzenie wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego przedstawia w drodze służbowej Ministrowi Spraw Wojskowych przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy pułku.

(2) Każdy wniosek uprawnionego przełożonego o zarządzenie wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego z powodu obniżenia zdolności psychicznych lub fizycznych następnii przełożeni przedstawiają Ministrowi Spraw Wojskowych w terminie do dwóch tygodni.

(3) Wdrożenie postępowania rewizyjno-lekarskiego zarządza Minister Spraw Wojskowych.

§ 24. Wojskowo-lekarska komisja rewizyjna wydaje orzeczenie stwierdzające stopień niezdolności oficera do służby stałej oraz stawia wniosek o określenie związku przyczynowego między uszkodzeniem zdrowia lub obniżeniem zdolności fizycznych bądź psychicznych a służbą wojskową i o ustalenie procentu utraty zdrowia w związku ze służbą wojskową, przedstawiając akt rewizyjno-lekarski Ministrowi Spraw Wojskowych (Biuro Personalne).

Do art. 28.

§ 25. (1) W przypadku dostania się oficera do niewoli bądź zaginięcia na terenie działań wojennych Minister Spraw Wojskowych przenosi go w stan nieczynny, nie wcześniej niż

po upływie 30 dni od dnia dostania się do niewoli lub zagię-
nięcia.

(2) Bezpośrednio po dostaniu się oficera do niewoli właściwi przełożeni w meldunkach do następnych przełożonych podają przyczynę dostania się do niewoli, następni przełożeni zaś meldunki te przesyłają w drodze służbowej do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Biuro Personalne), dołączając swoje uwagi, dotyczące dostania się oficera do niewoli.

(3) Jeżeli przyczyna dostania się do niewoli nie jest znana albo wydaje się wątpliwą lub nieusprawiedliwioną, sprawa po powrocie z niewoli podlega badaniu przez specjalną komisję, której skład i tryb postępowania określa osobny regulamin.

§ 26. (1) Prośbę o przeniesienie w stan nieczynny składa oficer w drodze służbowej do Ministra Spraw Wojskowych (Biuro Personalne) podając przyczynę, dla której prosi o przeniesienie oraz czas pozostawania w stanie nieczynnym.

(2) Przeniesienie w stan nieczynny następuje zawsze z dniem pierwszym miesiąca; czas pozostawania w stanie nieczynnym określa się w miesiącach i latach.

(3) Czas pozostawania w stanie nieczynnym może być na prośbę oficera przedłużony; prośbę o przedłużenie odpowiednio uzasadnioną należy wnieść w drodze służbowej najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem powrotu do stanu czynnego.

Do art. 30 § 1 pkt 1).

§ 27. Przeniesienie w stan spoczynku z powodu osiągnięcia granicy wieku następuje w ciągu danego roku kalendarzowego po dniu, w którym oficer osiągnął granicę wieku.

Do art. 34.

§ 28. (1) O zamierzonym powołaniu do państwowej służby cywilnej, służby samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych zawiadamia się oficera co najmniej na trzy miesiące przed powołaniem go na praktykę. W zawiadomieniu podaje się instytucję, do której oficer zostaje wyznaczony, przy czym może on prosić o przydzielenie do pewnego określonego działu w tej instytucji, bądź o zmianę wyznaczonej instytucji na inną.

(2) W razie nieprzydatności do służby w instytucji, w której oficer odbywa praktykę, przenosi się go na wniosek komisji, wyznaczonej w myśl art. 34 § 4, do innej instytucji, bardziej odpowiadającej jego uzdolnieniom, przy czym czas praktyki w poprzedniej instytucji można wliczać całkowicie lub częściowo do czasu praktyki w nowej instytucji. Po odbyciu praktyki przenosi się oficera z dniem ostatnim miesiąca w stan spoczynku albo do rezerwy lub pospolitego ruszenia.

§ 29. Oficerów służby stałej wszystkich korpusów osobowych niezależnie od przepisu art. 34 § 1 oraz bez względu na wiek i czas służby na ich prośbę a za zgodą właściwego ministra można przydzielać na praktykę na okres do sześciu miesięcy w celu przygotowania do objęcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej, służbie samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych.

R o z d z i a ł IV.

Oficerowie stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia.

Do art. 35 § 3.

§ 30. Oficerowie stanu spoczynku mogą być powoływani na ćwiczenia okresowe bądź ćwiczenia krótkie. Ćwiczenia okresowe trwają od dwóch do czterech tygodni a ćwiczenia krótkie od jednego do siedmiu dni; szczegółowe przepisy w sprawie ćwiczeń podają corocznie rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

Do art. 36.

§ 31. (1) Mianowanie oficera stanu spoczynku na wyższy stopień następuje po odbyciu ćwiczeń i stwierdzeniu przydatności do pełnienia funkcji na stanowisku bezpośrednio wyższym od przewidzianego dla stopnia posiadanego.

(2) Wniosek o mianowanie sporządza przełożony, któremu oficer stanu spoczynku był podporządkowany służbowo podczas odbywania ćwiczeń.

Do art. 39.

§ 32. (1) Opinią stwierdzającą nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim jest opinia niedostateczna,

wydana na podstawie instrukcji o opiniowaniu oficerów, po odbytych przez oficera rezerwy ćwiczeniach.

(2) Oficer rezerwy, który wniósł do Ministra Spraw Wojskowych prośbę o zbadanie słuszności opinii stwierdzającej nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim, otrzymuje po rozpatrzeniu wniesionej prośby zawiadomienie o rozstrzygnięciu Ministra Spraw Wojskowych.

(3) Pozbawienie oficera rezerwy stopnia oraz odzyskanie stopnia utraconego przez oficera rezerwy ogłasza się z podaniem podstawy w „Dzienniku Personalnym” Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do art. 41 § 2.

§ 33. (1) Oficerem służby stałej może być mianowany po nownie oficer, który pozostawał w rezerwie nie dłużej niż przez lat pięć.

(2) Okres służby próbnej wynosi jeden rok; jeżeli czas pozostawania w rezerwie nie przekracza trzech lat, Minister Spraw Wojskowych może okres służby próbnej skrócić.

R o z d z i a ł V.

Tajemnica służbowa.

Do art. 48.

§ 34. Zachowanie tajemnicy służbowej w sprawach wymienionych w art. 48 § 1 obowiązuje wobec każdego, komu oficer nie jest obowiązany donosić o tych sprawach.

§ 35. (1) Od obowiązku zachowania tajemnicy służbowej zwalniają:

1) generałów i innych oficerów pełniących służbę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych i Sztapie Głównym z reguły, innych zaś oficerów, jeżeli sprawa wchodzi w zakres działania Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych—Generalny Inspektor Sił Zbrojnych;

2) pozostałych generałów oraz wszystkich oficerów pełniących służbę w instytucjach bezpośrednio podległych Ministrowi Spraw Wojskowych tudzież wszystkich innych oficerów, jeżeli

sprawa wchodzi w zakres działania Ministerstwa Spraw Wojskowych — Minister Spraw Wojskowych;

- 3) pozostałych oficerów sztabowych, starszych i młodszych:
 - a) w czasie pokoju oraz w czasie wojny na obszarze nie objętym stanem wojennym — dowódca okręgu korpusu (równorzędny), jeżeli sprawa wchodzi w zakres jego kompetencji,
 - b) w czasie wojny na obszarze objętym stanem wojennym — przełożony wskazany przez Naczelnego Wodza.

(2) W przypadku, gdy określona sprawa nie należy do kompetencji dowódcy okręgu korpusu lub gdy należy albo jest związana ze sprawami wchodzącymi jednocześnie w zakres działania innych dowódców okręgów korpusów, albo w sprawach wątpliwych, w szczególności gdy zachodzi obawa, że ujawnienie tajemnicy mogłoby wyrządzić szkodę Państwu, zainteresowany dowódca okręgu korpusu (równorzędny) zwraca się o decyzję do Ministra Spraw Wojskowych.

§ 36. (1) W sprawie zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy służbowej należy zwracać się pisemnie do upoważnionego przełożonego; w przypadkach nie cierpiących zwłoki można wystąpić także z wnioskiem ustnym.

(2) O każdym udzielonym zwolnieniu od obowiązku zachowania tajemnicy służbowej dowódcy okręgów korpusów meldują Ministrowi Spraw Wojskowych.

Rozdział VI.

Małżeństwa oficerów.

Do art. 52 § 2.

§ 37. (1) Do otrzymania zezwolenia na zawarcie małżeństwa wymagane są następujące warunki:

- a) posiadanie co najmniej stopnia kapitana;
- b) nieposzlakowana opinia narzeczonej;
- c) poziom umysłowy i towarzyski narzeczonej odpowiadający stanowisku żony oficera.

(2) Porucznicy mogą otrzymać zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeżeli poza warunkami wymienionymi w ust. (1) lit. b)

i c) zostanie złożona suma pieniężna, wynosząca różnicę między rocznym uposażeniem porucznika a kapitana utrzymujących rodzinę, pomnożona przez współczynnik określony przez Ministra Spraw Wojskowych. Z sumy tej będzie wypłacane uzupełnienie uposażenia do stopnia kapitana.

(3) Po mianowaniu porucznika kapitanem lub rozwiązaniu z nim stosunku służbowego pozostałą kwotę zwraca się osobie, która ją złożyła albo jej prawnym następcom.

§ 38. (1) Zezwoleń na zawarcie małżeństwa oficerom w służbie czynnej udzielają:

1) generałom i innym oficerom pełniącym służbę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych i Sztabie Głównym oraz instytucjach podległych — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych;

2) pozostałym generałom, oficerom sztabowym na stanowiskach dowódców pułków (równorzędnych) i wyższych, innym oficerom pełniącym służbę w instytucjach bezpośrednio podległych Ministrowi Spraw Wojskowych oraz porucznikom określonym w § 37 ust. (2) — Minister Spraw Wojskowych lub w jego imieniu upoważniony do tego organ;

3) wszystkim innym oficerom sztabowym i starszym:

a) w czasie pokoju i w czasie wojny na obszarze nie objętym stanem wojennym — dowódca okręgu korpusu (równorzędny).

b) w czasie wojny na obszarze objętym stanem wojennym — przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy dywizji.

(2) Zezwoleń na zawarcie małżeństwa oficerom służby stałej w stanie nieczynnym udzielają:

a) generałom, oficerom sztabowym i porucznikom — Minister Spraw Wojskowych,

b) oficerom starszym — dowódca tego okręgu korpusu, na którego terenie dany oficer ma miejsce zamieszkania.

(3) Decyzja przełożonego uprawnionego do udzielania zezwoleń na zawarcie małżeństwa jest ostateczna.

§ 39. (1) Prośby o zezwolenie na zawarcie małżeństwa oficerowie w służbie czynnej wnoszą do dowódcy formacji (równorzędnego) a oficerowie służby stałej w stanie nieczynnym do najbliższego komendanta garnizonu.

(2) W prośbie należy wyszczególnić:

- a) nazwisko i imiona rodziców bądź opiekunów narzeczonej, ich zajęcie oraz miejsce zamieszkania;
- b) wykształcenie i ewentualne zajęcie narzeczonej.

(3) Do prośby należy dołączyć:

- a) metryki urodzenia obojga narzeczonych;
- b) akty zejścia (śmierci) poprzedniej żony lub męża, jeżeli narzeczony lub narzeczone jest wdowcem lub wdową;
- c) dokument stwierdzający unieważnienie małżeństwa lub uzyskanie rozwodu, jeżeli poprzedni związek małżeński jednego lub obojga narzeczonych został unieważniony lub nastąpił rozwód;
- d) deklarację stwierdzającą możliwość złożenia kwoty wymienionej w § 37 ust. (2), jeżeli petent jest porucznikiem.

§ 40. (1) Dowódca formacji (równorzędny) po otrzymaniu prośby o zezwolenie na zawarcie małżeństwa:

- a) ogłasza niezwłocznie jej treść na odprawie podległym oficerom, żądając zgłoszenia ewentualnych zastrzeżeń przeciw projektowanemu małżeństwu;
- b) w terminie trzech miesięcy od otrzymania prośby bada przy użyciu w razie potrzeby odpowiednich organów wojskowych lub, gdy się tego nie da uniknąć, cywilnych, czy zachodzą warunki do udzielenia zezwolenia.

(2) Po upływie terminu określonego w ust. (1) dowódca formacji (równorzędny) składa raport przełożonemu uprawnionemu do udzielenia zezwolenia na zawarcie małżeństwa z wnioskiem przychylnym lub odmownym, zależnie od wyniku przeprowadzonych badań, przy czym wniosek powinien być należycie uzasadniony.

(3) Z prośbą oficera służby stałej w stanie nieczynnym postępuje w podobny sposób komendant garnizonu, przy czym w toku badań powinien zażądać od dowódcy formacji (równorzędnego), w której oficer pełnił ostatnio służbę, opinii podległych temu dowódcy oficerów co do zamierzonego małżeństwa.

(4) Prośby oficerów sztabowych na stanowiskach dowódców formacji (równorzędnych) i wyższych przedstawia do roz-

strzygnięcia Ministrowi Spraw Wojskowych dowódca okręgu korpusu (równorzędny) ze swoją opinią.

(5) Jeżeli dowódca formacji (równorzędny) uważa, że zachodzi przypadek nie cierpiący zwłoki, może prośbę oficera przedstawić przełożonemu uprawnionemu do udzielenia zezwolenia przed upływem terminu określonego w ust. (1); w tych przypadkach jednak prawo udzielenia zezwolenia służy wyłącznie:

- a) w stosunku do oficerów wskazanych w § 38 ust. (1) pkt 1) — Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych;
- b) w stosunku do oficerów wskazanych w § 38 ust. (1) pkt 3) lit. b) — dowódcy armii;
- c) w stosunku do innych oficerów — Ministrowi Spraw Wojskowych.

(6) Przepisów paragrafu niniejszego nie stosuje się do prośb wnoszonych przez generałów.

§ 41. (1) Zezwolenia na zawarcie małżeństwa wydaje się na piśmie (wzór jak załącznik Nr 4).

(2) Porucznikom zezwolenie na zawarcie małżeństwa wydaje się dopiero po wpłaceniu sumy pieniężnej określonej w § 37 ust. (2).

(3) Po załatwieniu prośby o zezwolenie na zawarcie małżeństwa należy zwrócić oficerowi przedstawione dokumenty.

§ 42. (1) Zezwolenie na zawarcie małżeństwa traci swą moc, jeżeli małżeństwa nie zawarto w przeciągu roku od dnia wystawienia zezwolenia.

(2) Zezwolenie powinno zawierać określenie terminu ważności.

§ 43. O zawarciu małżeństwa powinien oficer złożyć pisemny meldunek z dołączeniem odpisu aktu ślubu w ciągu czternastu dni od dnia ślubu.

Do art. 53.

§ 44. Przeniesienie w stan spoczynku, do rezerwy lub pospolitego ruszenia na podstawie art. 53 zarządza Minister Spraw Wojskowych.

Działalność polityczna, wykonywanie zawodu cywilnego itp.

Do art. 55.

§ 45. Oficerom służby stałej oraz wszystkim innym pełniącym służbę czynną nie wolno w szczególności:

- brać udziału w zgromadzeniach, wiecach lub zebraniach o charakterze politycznym,
- uczestniczyć w manifestacjach politycznych,
- roztrząsać w prasie zagadnień politycznych.

Do art. 56.

§ 46. (1) Do rodziny w rozumieniu art. 56 należą:

- a) żona,
- b) dzieci ślubne i uprawnione oraz pasierby — do czasu uzyskania pełnoletności,
- c) rodzice oficera, jeżeli są pod jego opieką i wskutek podeszłego wieku lub stanu zdrowia nie są w możności zarządzać swym przedsiębiorstwem handlowym lub przemysłowym.

(2) Dla uzyskania zezwolenia na nadzór albo zarządzanie przedsiębiorstwem handlowym lub przemysłowym oficer składa prośbę w drodze służbowej do Ministra Spraw Wojskowych (Biuro Personalne), określając dokładnie przedsiębiorstwo i konieczność nadzoru albo zarządzania.

§ 47. (1) Udzielenie zezwolenia na wykonywanie zawodu cywilnego lub podejmowanie się prac okresowych i o charakterze przejściowym może nastąpić na prośbę oficera lub na wniosek interesowanej instytucji.

(2) Udzielenie zezwolenia następuje, jeżeli przemawiają za tym potrzeby wojska albo inne ważne względy państwowe lub społeczne, a w szczególności:

- a) jeżeli specjalizacja i pogłębienie wiedzy fachowej oficera, a zwłaszcza oficerów lekarzy i lekarzy wet., jest korzystne dla wojska, albo
- b) gdy praca ze względów państwowych lub społecznych jest konieczna z powodu braku na miejscu fachowych sił cywilnych.

(3) Oficerowie nie mogą uzyskać zezwolenia na wykonywanie zawodu cywilnego oraz prac dorywczych i o charakterze przejściowym jak również na okresowe zajęcia w takich instytucjach lub zakładach pracy, w których ze względu na zajmowane stanowisko są obowiązani do przeprowadzania jakichkolwiek czynności służbowych.

§ 48. (1) Zezwolenia na pracę dorywczą lub o charakterze przejściowym oraz w sporadycznych przypadkach na wygłaszanie odczytów i prowadzenie wykładów itp. udziela dowódca okręgu korpusu (równorzędny).

(2) Zezwolenia na pracę i wykonywanie zawodu we wszystkich innych przypadkach udziela Minister Spraw Wojskowych.

§ 49. (1) Wnioski i prośby o zezwolenie na wykonywanie zawodu cywilnego lub prac okresowych albo o charakterze przejściowym należy wносить do bezpośrednio przełożonej władzy oficera, którego prośba lub wniosek dotyczy. W prośbie należy dokładnie określić zawód, który oficer chce wykonywać, bądź pracę okresową lub o charakterze przejściowym, której chce się podjąć, a jeżeli to jest połączone z zawarciem umowy, przedstawić jej projekt.

(2) Władza przełożona przedstawiając wniosek lub prośbę władzy powołanej do udzielenia zezwolenia powinna wyrazić swą opinię, czy zachodzą warunki, uzasadniające udzielenie zezwolenia oraz czy oficer, którego wniosek lub prośba dotyczy, pełni swe obowiązki służbowe w sposób pozwalający przypuszczać, że udzielenie zezwolenia nie spowoduje szkody dla interesów służby. Władza przełożona powinna przy tym z reguły przeciwdziałać pracy oficerów w dziedzinach luźno związanych z potrzebami wojska.

§ 50. (1) Wnioski i prośby o zezwolenie na wykonywanie zawodu cywilnego lub prac okresowych należy przedstawiać Ministrowi Spraw Wojskowych (Biuro Personalne) w ciągu listopada każdego roku, w drodze służbowej.

(2) Niezależnie od tego terminu mogą być przedstawiane wyjątkowo wnioski i prośby, gdy zachodzi konieczność ze względu na pilny interes wojska, państwowego lub społecznego.

§ 51. (1) Oficerowie służby stałej w stanie czynnym oraz oficerowie rezerwy powołani do służby czynnej w celu mianowania oficerami służby stałej, którzy uzyskali zezwolenie na wykonywanie zawodu cywilnego, nie mogą zawierać z pracodawcą umowy o pracę przeszkadzającą ich obowiązkom służbowym.

(2) Wykonywanie zawodu cywilnego może się odbywać wyłącznie w czasie poza zajęciami służbowymi i w żadnym przypadku nie może być przeszkodą w pełnieniu przez oficera jego obowiązków służbowych.

(3) W razie uznania, że wykonywanie zawodu cywilnego przez oficera stanowi wyraźną przeszkodę w pełnieniu przez niego służby, przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy dywizji zawiesza udzielone zezwolenie i występuje bezzwłocznie do Ministra Spraw Wojskowych z odpowiednim wnioskiem.

§ 52. Wykonywanie zawodu cywilnego w mundurze oraz ogłaszanie się oficerów, którzy otrzymali zezwolenie na wykonywanie zawodu cywilnego, jest zakazane.

§ 53. (1) Wnioski o wyznaczenie oficera do władzy zarządzającej lub nadzorczej przedsiębiorstwa handlowego albo przemysłowego oraz o użycie oficera w takim przedsiębiorstwie właściwi przełożeni przedstawiają Ministrowi Spraw Wojskowych (Biuro Personalne), przy czym we wnioskach podają powody uzasadniające wyznaczenie lub użycie oficera oraz czas, na który oficer ma być wyznaczony lub użyty.

(2) Oficerowie nie mogą być wyznaczani do przedsiębiorstw, z którymi ze względu na zajmowane stanowisko bezpośrednio zawierają umowy, przeprowadzają przetargi i przyjmują dostawę (komisje zakupów, odbiorcze itp.).

(3) W przypadkach wyznaczenia oficera do władzy zarządzającej lub nadzorczej Minister Spraw Wojskowych może przyznać oficerowi specjalne wynagrodzenie z funduszków skarbowych lub przekazanych przez przedsiębiorstwo, przy czym wypłatę tego wynagrodzenia dokonują organa wojskowe.

§ 54. Oficera służby stałej po ukończeniu wyższych studiów, na które był przydzielony, można wyznaczyć do odbycia praktyki w odpowiednich wytwórniach lub przedsiębiorstwach dla

pogłębienia wiedzy fachowej potrzebnej do pełnienia służby, przy czym na czas odbywania tej praktyki oficer może być przeniesiony z urzędu w stan nieczynny na podstawie art. 28 § 1 lit. c).

§ 55. (1) Oficerowie służby stałej w stanie nieczynnym wnoszą prośby o zezwolenie na udział w handlu i przemyśle oraz wykonywanie zawodu cywilnego do Ministra Spraw Wojskowych (Biuro Personalne) a na pracę o charakterze przejściowym do dowódcy tego okręgu korpusu, na którego terenie zamieszkują.

(2) Przepis § 52 ma również zastosowanie do oficerów służby stałej w stanie nieczynnym.

§ 56. (1) Oficerowie mogą bez zezwolenia władz zajmować się pracami z dziedziny nauki, sztuki lub literatury, jeżeli prace te nie przeszkadzają obowiązkom służbowym. Prace te mogą oficerowie podpisywać również pseudonimami lub inicjałami, przy czym w tym przypadku ani stopień ani charakter wojskowy autora nie może być zaznaczony.

(2) Czynny udział w prasie i w wydawnictwach normuje regulamin służby wewnętrznej.

R o z d z i a ł VIII.

Urlopy.

Do art. 58.

§ 57. (1) Oficerom przysługują urlopy wypoczynkowe w następującym wymiarze:

- a) oficerom młodszym i kapitanom (rotmistrzom) — 4 tygodnie,
- b) oficerom sztabowym i generałom — 6 tygodni.

(2) Kapitanowie (rotmistrze) po osiemnastu latach służby w stopniu oficerskim mogą uzyskać jako nagrodę za wydajną pracę urlop wypoczynkowy w wymiarze do sześciu tygodni.

(3) Oficerowie młodsi i kapitanowie wchodzący w skład załóg w jednostkach grupy liniowej korpusu oficerów lotnictwa mogą po dziesięciu latach służby w stopniu oficerskim otrzymać urlop w wymiarze do sześciu tygodni.

§ 58. Oficerom wszystkich korpusów osobowych po piętnastu latach służby w stopniu oficerskim a oficerom korpusu osobowego lotnictwa po przesłużeniu dziesięciu lat w personelu latającym można udzielić raz w ciągu służby urlopu wypoczynkowego w podwójnym wymiarze normy przysługującej im w myśl § 57 ust. (1).

§ 59. (1) Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem oficera i powinien być udzielony w ciągu roku kalendarzowego.

(2) Urlopu wypoczynkowego można udzielić w częściach na prośbę oficera lub jeżeli tego wymagają względy służbowe.

§ 60. (1) Wstrzymanie lub odwołanie urlopu albo zmniejszenie wymiaru urlopu poszczególnym oficerom może nastąpić jedynie z ważnych względów służbowych jak: większe braki ilościowe wśród korpusu oficerskiego danej jednostki, zagrożenie bezpieczeństwa, wykonanie ważnych prac nie cierpiących zwłoki, ze względów wyszkoleniowych na zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych itp.

(2) Obowiązkiem przełożonych jest czuwanie, aby z ograniczeń wymienionych w ust. (1) korzystano tylko w bardzo ważnych przypadkach.

(3) Przełożony wstrzymujący lub odwołujący urlop albo zmniejszający wymiar urlopu melduje o tym bezpośrednio wyższemu przełożonemu.

(4) Wyższy przełożony, który otrzymał meldunek w myśl ust. (3), obowiązany jest zbadać słuszność wydanego zarządzenia; stosownie do wyników badania może on zarządzenie to uchylić lub odpowiednio zmienić.

(5) Jeżeli oficer nie wykorzystał urlopu w ciągu roku kalendarzowego całkowicie lub częściowo, może go otrzymać w całości lub w części w następnym roku, przy czym urlopu tego może udzielić przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy dywizji.

§ 61. Terminy urlopów wypoczynkowych właściwi przełożeni określają na podstawie opracowanego planu urlopów na dany rok kalendarzowy, uwzględniając w miarę możliwości życia oficerów, po czym podają terminy urlopów interesowanym oficerom do wiadomości.

§ 62. (1) Ze względów zdrowotnych oficer może otrzymać urlop leczniczy.

(2) Podstawę do udzielenia urlopu leczniczego stanowią:

- a) orzeczenie lekarskie wydane przez szpital wojskowy,
- b) orzeczenie wojskowo-lekarskiej komisji rewizyjnej,
- c) orzeczenie lekarskie Instytutu Badań Lekarskich Lotnictwa.

(3) Czas spędzony na urlopie leczniczym przed wykorzystaniem należnego w danym roku urlopu wypoczynkowego odlicza się od przysługującej normy urlopu wypoczynkowego.

(4) Przepisu ust. (3) nie stosuje się, jeżeli orzeczenie stanowiące podstawę dla urlopu leczniczego stwierdza, że ze względów zdrowotnych wykorzystanie urlopu wypoczynkowego jest konieczne.

§ 63. (1) Oficer może otrzymać urlop ze względów służbowych:

- a) w razie przeniesienia do innej miejscowości — w wymiarze do dwóch tygodni,
- b) po powrocie z niewoli — jeżeli czas pozostawania w niewoli wynosi co najmniej sześć miesięcy — w wymiarze ośmiu tygodni.

(2) Urlopu ze względów służbowych z powodu przeniesienia udziela się bezpośrednio po zameldowaniu się oficera na nowym miejscu służbowym, jeżeli względy służbowe lub osobiste nie wymagają wyznaczenia terminu późniejszego.

§ 64. (1) Do urlopów okolicznościowych należą:

- a) świąteczne, których czas trwania określa każdorazowo rozkazem Minister Spraw Wojskowych,
- b) urlopy udzielane w ważnych sprawach osobistych.

(2) Udzielanie urlopów w sprawach osobistych jest dopuszczalne tylko w szczególnie ważnych przypadkach, przy czym urlopy te łącznie nie mogą przekraczać w roku kalendarzowym siedmiu dni.

(3) W razie konieczności udzielenia urlopów okolicznościowych ponad wymiar, określony w ust. (2), uprawniony przełożony może udzielić dalszego urlopu, nie przekraczającego

w poszczególnym przypadku siedmiu dni, meldując o tym z podaniem powodów:

- a) Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych — jeżeli chodzi o oficerów pełniących służbę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, Sztabie Głównym i instytucjach podległych,
- b) Ministrowi Spraw Wojskowych — jeżeli chodzi o pozostałych oficerów.

§ 65. Oficerowie rezerwy i stanu spoczynku odbywający ćwiczenia mogą otrzymywać urlopy okolicznościowe w ważnych sprawach osobistych w czasie:

- a) do pięciu dni, jeżeli odbywają ćwiczenia sześciotygodniowe lub dłuższe,
- b) do trzech dni, jeżeli odbywają ćwiczenia poniżej sześciu tygodni.

Do art. 59.

§ 66. (1) Urlopów wypoczynkowych udzielają:

- 1) generałom — przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy okręgu korpusu,
- 2) oficerom sztabowym, z wyjątkiem oficerów oddziałów nie wchodzących w skład wielkich jednostek — dowódcy wielkich jednostek lub przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy dywizji,
- 3) oficerom starszym i młodszym oraz oficerom sztabowym oddziałów nie wchodzących w skład wielkich jednostek — przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy pułku.

(2) Urlopów wypoczynkowych oficerom na następujących stanowiskach udzielają:

- a) dowódcom dywizji, brygad i grup artylerii — dowódca okręgu korpusu (równorzędny) za zezwoleniem Ministra Spraw Wojskowych,
- b) dowódcom grup z wyjątkiem grup artylerii — dowódca na szczeblu Ministerstwa Spraw Wojskowych po uzgodnieniu z dowódcą okręgu korpusu,
- c) dowódcom pułków (równorzędnym) i wyższym — dowódca wielkiej jednostki za zgodą dowódcy okręgu korpusu, a dowódcom oddziałów wchodzących w skład grup

- z wyjątkiem grup artylerii — po uzgodnieniu ponadto z dowódcą na szczeblu Ministerstwa Spraw Wojskowych,
- d) dowódcom ośrodków saperów — dowódca dywizji po uzgodnieniu z dowódcą Saperów,
 - e) komendantom centrów wyszkolenia — I lub II wiceminister na wniosek szefa departamentu (równorzędnego),
 - f) komendantom szkół nie wchodzących w skład centrów wyszkolenia — szefowie departamentów (równorzędni),
 - g) dowódcy obszaru warownego — dowódca okręgu korpusu po uzgodnieniu z władzą wskazaną przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

§ 67. Urlopów leczniczych udzielają:

- a) oficerom przebywającym w leczeniu w szpitalach wojskowych — komendanci tych szpitali zawiadamiając o udzielonym urlopie przełożonego tej jednostki, do której oficer ma przydział służbowy,
- b) innym oficerom:
do sześciu tygodni — przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy pułku, ponad sześć tygodni — przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy okręgu korpusu.

§ 68. Urlopów ze względów służbowych i okolicznościowych udzielają przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy pułku.

§ 69. Udzielanie urlopów słuchaczom szkół i kursów wojskowych regulują rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł IX.

Stopnie i odznaczenia państw obcych oraz odznaki zagraniczne.

Do art. 62.

§ 70. (1) Oficer, który otrzymał od obcego państwa stopień albo odznaczenie, składa o tym w drodze służbowej meldunek Ministrowi Spraw Wojskowych przez Gabinet Ministra prosząc o wyjednanie zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej na przyjęcie stopnia lub przyjęcie i noszenie odznaczenia; do meldunku dołączyć należy odpis dokumentu nadającego stopień lub odznaczenie.

(2) Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o udzieleniu zezwolenia ogłasza się w „Dzienniku Personalnym“ Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 71. (1) Oficer, który otrzymał zagraniczną odznakę wojskową odpowiadającą swoim charakterem odznakom polskim, jak np. pilota, broni pancernych itd. lub odznakę ukończenia cudzoziemskiego zakładu naukowego albo odznakę pamiątkową formacji cudzoziemskiej odpowiadającą polskim odznakom pułkowym itp., składa w drodze służbowej meldunek Ministrowi Spraw Wojskowych (Biuro Personalne) prosząc o zezwolenie na jej przyjęcie i noszenie.

(2) Zarządzenie o udzieleniu zezwolenia ogłasza się w „Dzienniku Personalnym“ Ministerstwa Spraw Wojskowych.

R o z d z i a ł X.

Podział korpusów osobowych na grupy oraz przenoszenie oficerów z jednego korpusu osobowego do drugiego lub z jednej grupy do drugiej.

Do art. 64 § 3.

§ 72. Korpusy osobowe lotnictwa, broni pancernych, saperów i łączności dzielą się na:

- a) grupę liniową,
- b) grupę techniczną.

§ 73. Korpus osobowy oficerów administracji dzieli się na:

- a) grupę administracyjną,
- b) grupę kapelmistrzów.

§ 74. Korpus osobowy oficerów intendentów dzieli się na:

- a) grupę intendentów z wyższymi studiami wojskowymi,
- b) grupę intendentów.

§ 75. Korpus osobowy oficerów zdrowia dzieli się na:

- a) grupę lekarzy,
- b) grupę farmaceutów,
- c) grupę sanitarną.

Do art. 65.

§ 76. Szczegółowe warunki przenoszenia oficerów do poszczególnych korpusów osobowych bądź grup oraz z marynarki wojennej do wojska, jak: wiek, rodzaj i czas trwania praktyki, szkoły lub aplikacji oraz sposób ich odbywania, jak również sposób przeprowadzania egzaminów określają rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

§ 77. (1) Uzupełnianie grupy administracyjnej korpusu oficerów administracji odbywa się przez przenoszenie oficerów z innych korpusów osobowych; w szczególności do grupy tej przenosi się poruczników i kapitanów korpusów osobowych broni, którzy po osiągnięciu granicy wieku (art. 30 pkt (1) lit. b) nie zostali zwolnieni ze służby stałej.

(2) Oficerów dyplomowanych można przenosić do grupy administracyjnej korpusu oficerów administracji tylko na ich prośbę.

(3) Oficerowie przeniesieni do grupy administracyjnej korpusu oficerów administracji zachowują umundurowanie tego korpusu, z którego ich przeniesiono, a oficerowie korpusu osobowego kawalerii zachowują ponadto prawo do tytułu rotmistrza.

R o z d z i a ł X I.

Zasady mianowania oficerów.

Do art. 66.

§ 78. (1) Oficera rezerwy można mianować oficerem służby stałej w korpusach osobowych audytorów i weterynarii, w grupach lekarzy i farmaceutów korpusu osobowego zdrowia oraz na stanowiskach określonych dla oficerów z wyższym wykształceniem w korpusach osobowych żandarmerii, geografów, uzbrojenia i grupach technicznych korpusów osobowych broni, jeżeli:

- a) w korpusach osobowych audytorów i żandarmerii nie przekroczył 28 lat, a w pozostałych korpusach osobowych i grupach — 30 lat życia,
- b) posiada stopień co najwyżej kapitana,
- c) ukończył odpowiedni wydział szkoły akademickiej,

- d) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej,
- e) jeżeli nie jest stanu wolnego — odpowiada warunkom określonym w § 37 ust. (1) lit. a) lub jeżeli jest porucznikiem — ust. (2), żona zaś jego — warunkom podanym w § 37 ust. (1) lit. c) a ponadto:
- f) w korpusie osobowym audytorów — odbył co najmniej jednoroczną praktykę na stanowisku oficerskim i uzyskał opinię kwalifikującą go do służby stałej oraz odbył wojskową aplikację sądową lub aplikację uznaną za równorzędną i złożył z pomyślnym wynikiem wojskowy egzamin sędziowski lub egzamin uznany za równorzędny; zakres i sposób odbywania praktyki i aplikacji oraz składania egzaminu określają osobne rozkazy,
- g) w pozostałych korpusach osobowych i grupach — odbył określoną osobnymi rozkazami co najmniej jednoroczną praktykę na stanowisku oficerskim i uzyskał opinię kwalifikującą go do służby stałej.

(2) Podchorążego rezerwy, który ukończył z wynikiem co najmniej dobrym szkołę kształcącą na oficerów rezerwy i jest stanu wolnego, można mianować podporucznikiem służby stałej w korpusach osobowych i grupach oraz na stanowiskach wymienionych w ust. (1), jeżeli odpowiada warunkom określonym w ust. (1) lit. a), c), d) i g), celem zaś mianowania w korpusie osobowym audytorów można powołać podchorążego rezerwy do służby czynnej, by po uzyskaniu stopnia oficera rezerwy mianować go podporucznikiem służby stałej w myśl ust. (1), przy czym czas trwania służby w stopniu podchorążego rezerwy ustala Minister Spraw Wojskowych.

§ 79. Oficera lub podchorążego rezerwy można mianować oficerem służby stałej w grupie kapelmistrzów korpusu osobowego administracji, jeżeli:

- a) nie przekroczył 30 lat życia,
- b) posiada dyplom ukończenia państwowego konserwatorium muzycznego lub innego uznanego za równorzędne,
- c) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej,

- d) odbył co najmniej jednoroczną praktykę, którą określają osobne rozkazy i uzyskał opinię kwalifikującą go do służby stałej a ponadto:
- e) podchorąży rezerwy — jest stanu wolnego, zaś
- f) oficer rezerwy—jeżeli nie jest stanu wolnego—odpowiada warunkom określonym w § 37 ust. (1) lit. a) lub jeżeli jest porucznikiem — ust. (2), żona zaś jego — warunkom podanym w § 37 ust. (1) lit. c).

§ 80. Oficer rezerwy może ubiegać się o przyjęcie do szkoły podchorążych kształcącej na oficerów służby stałej, jeżeli:

- a) nie przekroczył 26 lat życia,
- b) złożył pisemne zobowiązanie do służby w charakterze ucznia szkoły podchorążych oraz podporządkowania się regulaminowi szkoły.

§ 81. (1) Szkoły średnie i akademickie dające podstawę do mianowania oficerami służby stałej określają osobne rozkazy.

(2) Szkołami kształcącymi na oficerów służby stałej są szkoły podchorążych, ustalane dla poszczególnych korpusów osobowych lub grup osobnymi rozkazami.

§ 82. Oficer rezerwy, który wykazał w czasie działań wojennych odpowiednie przygotowanie i zdolności dowodzenia lub kierownicze, może być mianowany oficerem służby stałej, jeżeli:

- a) nie przekroczył wieku określonego w art. 30 § 1 pkt 1,
- b) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej a ponadto
- c) odbył roczną służbę próbną, przy czym w przypadku pozostawania w rezerwie nie dłużej niż trzy lata Minister Spraw Wojskowych może skrócić okres służby próbnej lub całkowicie od niej zwolnić.

Do art. 67 § 5.

§ 83. (1) Czas służby w danym stopniu liczy się od daty starszeństwa.

(2) Do służby w danym stopniu wlicza się:

- a) czas tymczasowego aresztowania lub zawieszenia w czynnościach służbowych, jeżeli postępowanie z powodu czynu

stanowiącego przyczynę aresztowania lub zawieszenia w czynnościach zostało zakończone bez wyroku sądowo-karnego skazującego;

- b) czas pobytu w niewoli bądź zaginięcia na terenie działań wojennych, jeżeli dostanie się do niewoli lub zaginięcie zostało usprawiedliwione;
- c) czas urlopów;
- d) czas choroby i stanu nieczynnego do sześciu miesięcy, a jeżeli choroba pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową oraz jeżeli przeniesienie w stan nieczynny nastąpiło z powodu dostania się do niewoli lub zaginięcia na terenie działań wojennych — bez ograniczenia.

(3) Czas pozostawania w stanie nieczynnym ponad sześć miesięcy może być wliczony całkowicie lub częściowo do służby w danym stopniu, jeżeli przeniesienie w stan nieczynny nastąpiło dla pogłębienia wiedzy fachowej oficera albo z ważnych względów państwowych lub społecznych.

§ 84. (1) Ukończenie odpowiedniego wydziału szkoły akademickiej określonego osobnymi rozkazami jest wymagane w korpusach osobowych oficerów audytorów i weterynarii oraz w grupach oficerów lekarzy i farmaceutów korpusu osobowego oficerów zdrowia.

(2) W grupach technicznych korpusów osobowych lotnictwa, broni pancernych, saperów i łączności oraz w korpusach osobowych żandarmerii, geografów i uzbrojenia może być wymagane posiadanie dyplomu ukończenia odpowiedniego wydziału szkoły akademickiej określonego osobnymi rozkazami od tych oficerów, którzy zajmują stanowiska ustalone w składach osobowych dla oficerów z wyższym wykształceniem.

(3) Oficerowie korpusów osobowych i grup wyszczególnieni w ust. (1) i (2) korzystają ze skróconych czasokresów wymaganych do mianowania na wyższe stopnie.

Do art. 68 § 1 i 3.

§ 85. (1) Stanowiska, na których wymagane jest pełnienie służby w danym stopniu jako warunek niezbędny do mianowania oficera na wyższy stopień, podaje tabela umieszczona jako załącznik Nr 5 do niniejszego rozporządzenia.

(2) Czas pełnienia służby na danym stanowisku liczy się od dnia rzeczywistego objęcia funkcji, niezależnie od stopnia posiadanego przez oficera, jeżeli załącznik Nr 5 nie stanowi inaczej.

(3) Do czasu pełnienia służby na danym stanowisku wlicza się:

- a) czas trwania urlopu lub choroby, jeżeli nie przekraczają ośmiu tygodni w ciągu roku,
- b) czas odbywania kary pozbawienia wolności do czterech tygodni,
- c) czas zastępczego pełnienia funkcji, jeżeli wynosi co najmniej dwa miesiące.

§ 86. (1) Mianowanie majorem może nastąpić, jeżeli oficer:

1) ma odpowiedni stan zdrowia, stwierdzony przez wojskowo-lekarską komisję, oraz sprawność fizyczną i opanowanie nerwowe pod kątem użycia na wojnie zależnie od wymagań w danym korpusie osobowym czy grupie; sposób badania stanu zdrowia zawierają przepisy sanitarne a stopień sprawności fizycznej i opanowania nerwowego określa się na podstawie opinii przełożonych lub na podstawie wyników pracy w czasie pobytu na kursie;

2) w korpusach osobowych oficerów broni z wyjątkiem grup technicznych tych korpusów — odbył kurs unifikacyjno-doskonalący dla kapitanów w Centrum Wyszkożenia Piechoty albo:

- a) w korpusie osobowym oficerów lotnictwa — Wyższą Szkołę Lotniczą lub kurs doskonalący lotnictwa przy Wyższej Szkole Wojennej;
- b) w korpusie osobowym oficerów saperów — Wyższą Szkołę Inżynierii lub kurs dla oficerów sztabowych przy Wyższej Szkole Wojennej albo były kurs fortyfikacyjny;
- c) w korpusie osobowym oficerów łączności — kurs dla oficerów sztabowych łączności przy Wyższej Szkole Wojennej;

3) w korpusie osobowym oficerów taborowych, w korpusie osobowym oficerów uzbrojenia, w grupie administracyjnej korpusu osobowego oficerów administracji oraz w grupie sanitarnej korpusu osobowego oficerów zdrowia — sprawował funkcję na stanowisku oficera sztabowego przez 2 lata, jak w tabeli załącznik Nr 1 cz. II i III;

4) w korpusie osobowym oficerów intendentów: w grupie oficerów z wyższymi studiami wojskowymi—sprawował funkcję na stanowisku oficera intendenty wielkiej jednostki (rejonu int. K. O. P.), w grupie intendentów — sprawował funkcję na stanowisku przewidzianym dla oficera sztabowego, określonym w składach osobowych dla tej grupy (załącznik Nr 5 cz. III).

(2) Organizację i programy kursów wymienionych w ust. (1) pkt 2) oraz zasady i tryb powoływania oficerów na te kursy określają rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

(3) Minister Spraw Wojskowych może uznać ukończenie szkół lub kursów zagranicznych za równoznaczne z ukończeniem jednej ze szkół lub jednego z kursów wskazanych w ust. (1) pkt 2).

Do art. 69.

§ 87. (1) Podporucznikiem rezerwy może być mianowany podchorąży rezerwy, który:

- a) odbył co najmniej jedno ćwiczenie wojskowe,
- b) uzyskał ocenę służbową kwalifikującą go do objęcia stanowiska oficerskiego.

(2) Sposób przedstawiania wniosków o mianowanie podporucznikami rezerwy określają osobne rozkazy.

§ 88. Szkołami kształcącymi na oficerów rezerwy są szkoły i kursy podchorążych rezerwy ustalane dla poszczególnych korpusów osobowych lub grup osobnymi rozkazami.

R o z d z i a ł XII.

Przepisy przejściowe i końcowe.

§ 89. Wszystkie udzielone dotychczas zezwolenia na wykonywanie zawodu cywilnego lub na prace okresowe, jako też na udział we władzach zarządzających lub nadzorczych mają być przedstawione Ministrowi Spraw Wojskowych w terminie jednomiesięcznym od daty ogłoszenia rozporządzenia niniejszego wraz z wnioskami interesowanych instytucji lub prośbami oficerów w celu zatwierdzenia na zasadach określonych

w dekreście o służbie wojskowej oficerów i w rozporządzeniu niniejszym.

§ 90. (1) Oficerowie korpusu osobowego intendentów, posiadający tytuł: „dyplomowany“ tracą prawo do tego tytułu z chwilą wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(2) Oficerowie korpusu osobowego intendentów, którzy ukończyli Wyższą Szkołę Intendentury, były Kurs Intendentów przy Wyższej Szkole Wojennej lub mieli prawo do używania tytułu „dyplomowany“, otrzymują specjalne oznaki, które określą osobne przepisy.

§ 91. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych:

(—) *Kasprzycki.*

ZAŁĄCZNIKI

do rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9 września 1937 r.

Załącznik Nr 1
do § 3 ust. (7).

TABELA TYTUŁÓW OFICERÓW.

A. Oficerowie służby stałej w stanie czynnym:

Korpus osobowy oficerów	Tytuł oficera w pełnym brzmieniu	Tytuł w skrócie	Tytuł w skrócie oficerów dyplomowanych
generalów piechoty	general brygady (dywizji, broni)	gen. bryg. (dyw., broni)	—
	kapitan piechoty	kpt. piech.	kpt. dypl. piech.
	kapitan piechoty pilot	kpt. piech. pil.	kpt. dypl. piech. pil.
	rotmistrz	rtm.	rtm. dypl.
kawalerii	kapitan artylerii	kpt. art.	kpt. dypl. art.
artylerii	kapitan pilot	kpt. pil.	kpt. dypl. pil.
lotnictwa	kapitan obserwator (balonowy)	kpt. obs. (bal.)	kpt. dypl. obs. (bal.)
	kapitan lotnictwa	kpt. lot.	kpt. dypl. lot.
broni pancernych	kapitan broni pancernych	kpt. br. panc.	kpt. dypl. br. panc.
saperów	kapitan saperów	kpt. sap.	kpt. dypl. sap.
łączości	kapitan łączności	kpt. łącz.	kpt. dypl. łącz.
taborowych	kapitan taborów	kpt. tab.	itd.
żandarmerii	kapitan żandarmerii	kpt. żand.	
administracji	kapitan administracji	kpt. adm.	
„ grupa kapelmistrzów	kapitan kapelmistrz	kpt. kplm.	
audytorów	kapitan audytor	kpt. aud.	
geografów	kapitan geograf	kpt. geogr.	
intendentów	kapitan intendent	kpt. int.	
kontrolerów	major korpusu kontrolerów	mjr k. k.	
uzbrojenia	kapitan uzbrojenia	kpt. uzbr.	
weterynarii	kapitan lekarz weterynarii	kpt. lek. wet.	
zdrowia: grupa lek.	kapitan lekarz	kpt. lek.	
„ farm.	kapitan farmaceuta	kpt. farm.	
„ san.	kapitan sanitarny	kpt. san.	

B. Oficerowie poza służbą czynną:

Stosunek do służby wojskowej wzgl. charakter stopnia oficera	Tytuł oficera w pełnym brzmieniu	Tytuł w skrócie
Oficerowie: służby stałej w stanie nieczynnym stanu spoczynku rezerwy pospolitego ruszenia w stopniu honorowym zwolnieni od obowiązku wojskowego	major dyplomowany piechoty w stanie nieczynnym kapitan piechoty stanu spoczynku kapitan piechoty rezerwy major saperów pospolitego ruszenia general brygady tytularny porucznik zwolniony od obowiązku wojskowego	mjr dypl. piech. w st. niecz. kpt. piech. st. sp. kpt. piech. rez. mjr sap. posp. rusz. gen. bryg. tyt. por. zw. od ob. wojsk.

- a) Oficerowie rezerwy powołani do służby czynnej podają w tytule wyrazy: „powołany do służby czynnej”, np. kapitan artylerii rezerwy powołany do służby czynnej (kpt. art. rez. pow. do sl. cz.);
- b) oficerowie kontraktowi podają w tytule po określeniu stopnia jego charakter a następnie nazwę korpusu osobowego, np. porucznik kontraktowy piechoty (por. kontr. piech.);
- c) oficerowie na czas wojny podają po określeniu stopnia i korpusu osobowego wyrazy: „na czas wojny”, np. podporucznik piechoty na czas wojny (ppor. piech. na cz. w.);
- d) jeżeli oficer ma tytuł pilota lub obserwatora, a nie należy do korpusu oficerów lotnictwa, podaje tę specjalność po nazwie korpusu osobowego, do którego należy, np. kpt. piech. pil., mjr dypl. art. obs.;
- e) oficerowie korpusu osobowego lotnictwa bez specjalności pilota lub obserwatora po określeniu stopnia dodają nazwę korpusu osobowego, np. kpt. lot., mjr lot.;
- f) stopnie naukowe uzyskane na wyższych uczelniach niewojskowych dodają oficerowie po pełnym tytule wojskowym a bezpośrednio przed nazwiskiem, np. kpt. piech. dr G. N.

Nr

PATENT OFICERSKI

Godło Państwa

Na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, stwierdzający, iż Pan
urodzony dnia posiada przygotowanie wojskowe
i zalety właściwe powołaniu oficera, oraz mając przeświadczenie, że wszędzie i zawsze okaże
się godnym stopnia oficerskiego i gotów będzie wszystko poświęcić

KU DOBRU I CHWALE OJCZYZNY

mianuję go podporucznikiem
w korpusie ze starszeństwem od dnia
z kolejnością
Warszawa, dnia

Prezydent Rzeczypospolitej:

Minister Spraw Wojskowych:

Szef Biura Personalnego
Ministerstwa Spraw Wojskowych: (Pieczęć okrągła)

Załącznik Nr 3
do § 9 ust. (2).

Godło Państwa

RZECZPOSPOLITA POLSKA

M i a n u j ę

Pana urodzonego dnia
w korpusie oficerów ze starszeństwem z dniem
z kolejnością
Warszawa—Zamek, dnia

Prezydent Rzeczypospolitej:

Minister Spraw Wojskowych:

Szef Biura Personalnego
Ministerstwa Spraw Wojskowych: (Pieczęć okrągła)

Załącznik Nr 4
do § 41 ust. (1).

Zezwolenie na zawarcie małżeństwa

Panu zezwalam w myśl § 38 rozp. Ministra
Spraw Wojskowych z dnia 9 września 1937 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczy-
pospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz. U. R. P. Nr 68 poz. 514)
na zawarcie małżeństwa z panią córką
..... (imię i nazwisko narzeczonej) (imiona rodziców)
..... (stopień, nazwisko i imię) (przebieg służbowy)
..... i nazwisko poobłąskie matki)

Zezwolenie niniejsze jest ważne do dnia 19 .. r.
..... dnia 19 .. r.

(Pieczęć okrągła)

(podpis)

I. Czasokresy dowodzenia wymagane do mianowania na wyższy stopień w korpusach osobowych broni z wyjątkiem grup technicznych tych korpusów.

Korpusy osobowe oficerów	Podporucznik na stopień porucznika	Porucznik na stopień kapitana (rotmistrza)	Kapitan (rotmistrz) na stopień majora	Major na stopień podpułkownika	Podpułkownik na stopień pułkownika	U w a g i
1	2 lata dowodzenia plutonem strzeleckim lub c. k. m.	2 lata dowodzenia plutonem strzeleckim lub c. k. m. albo plutonem specjalnym	2 lata dowodzenia kompanią	2 lata dowodzenia batalionem	2 lata dowodzenia pułkiem	Pełnienie służby w batalionie należącym do stanowiskich dowódczych (plut., kompan., batal.) liczy się jak do dowodzenie w jedn. liniowych
2	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia plutonem	Dotyczy również oficerów dyplomowanych			2 lata dowodzenia szwadronem na stanowisku oficera sztabowego albo 2 lata pełnienia służby na stanowisku kwatermistrza pułku lub szefy dety pułku Oficerowie dyplomowani 2 lata pełnienia służby na stanowisku szefy dety pułku
3	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia baterią	2 lata dowodzenia dywizjonem	2 lata dowodzenia pułkiem	2 lata dowodzenia pułkiem Dotyczy również oficerów dyplomowanych
4	2 lata pełnienia służby w jednostce liniowej na stanowisku oficera młodszego	2 lata pełnienia służby w jednostce liniowej na stanowisku oficera młodszego	2 lata dowodzenia eskadry albo 2 lata pełnienia służby na stanowisku oficera sztabowego, albo 2 lata dowodzenia plutonem, towarzyszącym w jednostkach balonowych.	2 lata dowodzenia kompanią balonową	2 lata dowodzenia dywizjonem albo 2 lata pełnienia służby na stanowisku oficera sztabowego, albo 2 lata dowodzenia pułkiem	Stanowisko kierownika grup pilotażu odpowiada stanowisku dowódcy plutonu w linii, a stanowisko szefa pilotażu odpowiada liniowemu stanowisku dowódcy dywizjonu

Kategorie	Korpusty osobowe oficerów	Podporucznik na stopień porucznika	Porucznik na stopień kapitana	Kapitan na stopień majora	Major na stopień podpułkownika	Podpułkownik na stopień pułkownika	Uwagi
1	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia kompanią lub równoznaczną jednostką	2 lata dowodzenia batalionem lub dywizyjnym podzielnym	2 lata dowodzenia batalionem lub dywizyjnym podzielnym	2 lata dowodzenia batalionem	
5	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia kompanią lub równoznaczną jednostką	2 lata dowodzenia batalionem lub dywizyjnym podzielnym	2 lata dowodzenia batalionem lub dywizyjnym podzielnym	2 lata dowodzenia batalionem	2 lata dowodzenia batalionem lub dywizyjnym podzielnym
6	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia plutonem	2 lata dowodzenia kompanią	2 lata dowodzenia batalionem niesamodzielnym	2 lata dowodzenia batalionem niesamodzielnym	2 lata dowodzenia batalionem	2 lata dowodzenia batalionem
4	2 lata dowodzenia plutonem albo 2 lata pełnienia służby na stanowisku instruktora lub kierownika stacji	2 lata dowodzenia plutonem albo 2 lata pełnienia służby na stanowisku instruktora lub kierownika stacji	2 lata dowodzenia kompanią lub szwadronem łączności, lub samodzielny pluton	2 lata dowodzenia batalionem niesamodzielnym	2 lata dowodzenia batalionem niesamodzielnym	2 lata dowodzenia batalionem	2 lata dowodzenia batalionem

Dotyczy również oficerów dyplomowanych

Dotyczy również oficerów dyplomowanych

Broni Pancernych

Saperów

Łączności

II. Czasokresy pełnienia służby wymagane do mianowania na wyższy stopień w korpusach osobowych oficerów taborowych i żandarmerii.

Korpusy osobowe oficerów	Podporucznik na stopień porucznika	Porucznik na stopień kapitana	Kapitan na stopień majora	Major na stopień podpułkownika	Podpułkownik na stopień pułkownika	U w a g i
8 T a b o r o w y c h		2 lata dowodzenia kompanią, gospodarczą pułku albo	2 lata dowodzenia plutonem żandarmerii lub	2 lata dowodzenia batalionem szkolnym w C. W. Żand. albo	3 lata dowodzenia dywizjonem żandarmerii albo	
9 Z a n d a r m e r i i	Oficerowie z wyższym wykształceniem — ulokowane praktyki określonej osobnymi rozkazami	2 lata dowodzenia plutonem żandarmerii	2 lata dowodzenia kompanią szkolną, albo	3 lata dowodzenia batalionem szkolnym w C. W. Żand. lub	3 lata dowodzenia dywizjonem żandarmerii albo	3 lata dowodzenia dywizjonem żandarmerii albo 3 lata pełnienia służby na stanowisku: — zastępcy dowódcy Żand. lub — komendanta C. W. Żand. — innym określonym składami osobowymi dla stopnia podpułkownika lub wyższego

III. Czasokresy pełnienia służby wymagane do mianowania na wyższy stopień w korpusach osobowych służb oraz grupach technicznych korpusów osobowych broni.

Korpusy osobowe oficerów	Podporucznik na stopień porucznika	Porucznik na stopień kapitana	Kapitan na stopień majora	Major na stopień podpułkownika	Podpułkownik na stopień pułkownika	U w a g i
10 Administracyjna grupa administracyjna		2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia wyższego od posiadanego		
11 Intendentów		2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia wyższego od posiadanego			
12 Uzbrojenia	Oficerowie z wyższym wykształceniem — ukończenie praktyki określonej osobnymi rozkazami	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia wyższego od posiadanego			
13 Zdrowia grupa sanitarna		2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia wyższego od posiadanego			

Lp	Korpusy osobowe oficerów	Podporucznik na stopień porucznika	Porucznik na stopień kapitana	Kapitan na stopień majora	Major na stopień podpułkownika	Podpułkownik na stopień pułkownika	U w a g i
14	Grupy techniczne korpusów osobowych	3 lata pełnienia służby na stanowiskach określonych składami osobowymi dla tego stopnia lub wyższego, albo posiadanie wyższego wykształcenia wymagającego do pełnienia służby na danym stanowisku i ukończenie praktyki określonej osobnymi rozkazami, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby w formacjach liniowych, szkołach, zakładach, albo instytucjach centralnych na stanowiskach określonych składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby w formacjach liniowych, szkołach, zakładach, albo instytucjach centralnych na stanowiskach określonych składami osobowymi dla stopnia kapitana lub wyższego, albo posiadanie warunków wymaganych dla korpusu osobowego, z którego nastąpiło przeniesienie	2 lata pełnienia służby w formacjach liniowych, szkołach, zakładach, albo instytucjach centralnych na stanowiskach określonych składami osobowymi dla stopnia wyższego od posiadanego		
15	Audytorów	Ukończenie praktyki określonej osobnymi rozkazami	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia porucznika lub wyższego	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia porucznika lub wyższego	3 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia porucznika lub wyższego		
16	G e o m e t r a f o w	Oficerowie z wyższym wykształceniem — ukończenie praktyki określonej osobnymi rozkazami	Ukończenie kursu Szkoły Topografów z wynikiem pomyślnym, zaś oficerowie z wyższym wykształceniem, od których nie jest wymagane ukończenie Szkoły Topografów —	2 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia porucznika lub wyższego	3 lata pełnienia służby na stanowisku określonym składami osobowymi dla stopnia porucznika lub wyższego		

U w a g i	Podpułkownik na stopień pułkownika	Major na stopień podpułkownika	Kapitan na stopień majora	Porucznik na stopień kapitana	Podporucznik na stopień porucznika	Porucznik na stopień kapitana	Kapitan na stopień majora	Major na stopień podpułkownika	Podpułkownik na stopień pułkownika	U w a g i
17										
18										
19										
20										

Uwagi do załącznika Nr 5. 1) Warunki wymagane do mianowania na stopień generała brygady i następane określa Minister Spraw Wojskowych według wytycznych Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

2) Dowodzenie w szkolnictwie na stanowiskach dowódców plutonów, kompanii, batalionów (równorzędnych) liczy się jak dowodzenie w jednostkach liniowych

3) Pełnienie służby w przysposobieniu wojskowym na stanowiskach kmdtów powiatowych i obwodowych (równorzędnych) liczy się jak dowodzenie w jednostkach liniowych z tym zastrzeżeniem, że jako warunek mianowania na wyższy stopień jest wymagane niezależnie od tego posiadanie dowodzenia, określonego w niniejszych załącznikach

4) Minister Spraw Wojskowych na wniosek szefa Sztabu Głównego może wyżej podane czasokresy dla oficerów dyplomowanych zmniejszyć do jednego roku (art. 68 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej) o służbę wojskowej oficerów)

5) Pełnienie służby liczy się na stanowiskach określonych składami osobowymi dla danego korpusu osobowego lub grupy, jeżeli załączniki, niniejsze nie podają inaczej

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 30 września 1937 r.

Nr 10.



WARSZAWA
23 PAŹDZIERNIKA
1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

64.

Ustawa z dn. 28.III.1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych.

(Dz. U. R. P. Nr 39/33, poz. 311).

Na mocy art. 44 Konstytucji ogłaszam ustawę następującej treści:

U S T A W A

z dnia 28 marca 1933 r.

o grobach i cmentarzach wojennych.

Art. 1. (1) Grobami wojennymi w rozumieniu ustawy niniejszej są:

- a) groby poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie Państwa Polskiego,
- b) groby osób wojskowych, poległych lub zmarłych z powodu działań wojennych, bez względu na narodowość,
- c) groby sióstr miłosierdzia i wszystkich osób, które, wykonywając zleczone im czynności przy jakiegokolwiek formacji wojskowej, poległy lub zmarły z powodu działań wojennych,

- d) groby jeńców wojennych i osób internowanych,
- e) groby uchodźców z 1915 roku.

(2) Groby rodzinne, chociażby w nich były umieszczone zwłoki osób, wymienionych w ust. 1, nie są grobami wojennymi.

(3) Cmentarzami wojennymi w rozumieniu ustawy niniejszej są cmentarze, przeznaczone do chowania zwłok osób, wymienionych w ust. 1.

(4) Groby wojenne zasadniczo powinny być zgrupowane na cmentarzach wojennych.

Art. 2. Groby wojenne bez względu na narodowość i wyznanie osób, w nich pochowanych, oraz formacje, do których osoby te należały, mają być pielęgnowane i otaczane należnym tym miejscom szacunkiem i powagą.

Art. 3. (1) Grunty, zajęte przez groby i cmentarze wojenne, jako też grunty, potrzebne do założenia takich cmentarzy i grobów, — z wyjątkiem gruntów cmentarzy wyznaniowych i gminnych — nabywa na własność Skarb Państwa w drodze umowy, bądź też, gdy umowa nie przyjdzie do skutku, na zasadach określonych w obowiązujących przepisach o wywłaszczeniu nieruchomości na potrzeby urzędów użyteczności publicznej, a w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, oraz w cieszyńskiej części województwa śląskiego z zastosowaniem ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. U. P. austr. Nr 30).

(2) Termin, od którego postanowienie ust. 1 będzie stosowane do gruntów, zajętych w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej przez groby i cmentarze wojenne, określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

(3) Postanowienie ust. 1 nie ma zastosowania do gruntów, które przed terminem, określonym na podstawie ust. 2, zostaną zwolnione przez przeniesienie grobów bądź cmentarzy na inne miejsce.

Art. 4. (1) Władzy przysługuje prawo zarządzenia ekshumacji zwłok z grobu wojennego i przeniesienia ich do innego grobu.

(2) Władza wskutek umotywowanej prośby rodziny lub otoczenia osoby, pochowanej w grobie wojennym, bądź prośby instytucji społecznej może zezwolić na ekshumację zwłok z grobu wojennego, przeniesienie ich na inne miejsce w kraju lub poza granicami Państwa i na sprowadzenie zwłok z obcego państwa celem pochowania w kraju w grobie wojennym.

Art. 5. Przeprowadzenie robót ziemnych, wznoszenie pomników i innych urządzeń na cmentarzach i grobach wojennych wymaga zezwolenia władzy. Zezwolenia władzy wymaga również dokonywanie zdjęć fotograficznych i planów sytuacyjnych cmentarzy wojennych, oraz typów grobów wojennych, które są położone poza obszarem cmentarzy wyznaniowych i gminnych.

Art. 6. (1) Groby i cmentarze wojenne pozostają pod opieką Państwa; zwierzchni nadzór nad nimi sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych z zachowaniem uprawnień, przysługujących związkom religijnym i innym wyznaniowym osobom prawnym jako też zarządom gmin i instytucjom wojskowym w myśl art. 6 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 359).

(3) Wojewódzka władza administracji ogólnej może ponosi Skarb Państwa.

3) Wojewódzka władza administracji ogólnej może poruczyć gminie obowiązek utrzymania grobów i cmentarzy wojennych z jednoczesnym przekazaniem odpowiednich funduszy, o ile gmina nie przyjmie obowiązku tego bezpłatnie.

(4) Minister Spraw Wewnętrznych może poruczyć zrzeszeniom i instytucjom społecznym za ich zgodą obowiązek utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych.

Art. 7. Bezpośredni dozór nad stanem grobów i cmentarzy wojennych sprawują gminy, jeżeli czynności dozoru nie poruczono zrzeszeniom i organizacjom społecznym w myśl art. 6 ust. 4.

Art. 8. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i z Ministrem Opieki Społecznej wyda w drodze rozporządzenia przepisy, określające obowiązki władz i urzędów tak państwowych, jak samorządów

wych w zakresie utrzymywania i wykonywania opieki i nadzoru nad grobami i cmentarzami wojennymi, jako też właściwość władz w sprawach, przewidzianych w art. 4 i 5.

Art. 9. Kto naruszy postanowienia art. 4 ust. 2 i art. 5 oraz kto zachowuje się na cmentarzu lub grobie wojennym w sposób nie liczący z powagą miejsca, jeżeli czyn nie stanowi przestępstwa, podlegającego karze surowszej, ulega w drodze administracyjnej karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 500 zł lub jednej z tych kar.

Art. 10. Przepisy ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 359) stosuje się odpowiednio do grobów i cmentarzy wojennych, jeżeli nie są sprzeczne z postanowieniami ustawy niniejszej.

Art. 11. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Opieki Społecznej, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Art 12. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej z tym, że na obszarze województwa śląskiego zamiast przepisów, powołanych w art. 6 ust. 1 i art. 10, stosuje się odpowiednie przepisy obowiązujące na tym obszarze.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *A. Prystor*

Minister Spraw Wewnętrznych: *Bronisław Pieracki*

Minister Spraw Zagranicznych: *Beck*

Minister Spraw Wojskowych: *J. Piłsudski*

Minister Skarbu: *Wł. Zawadzki*

Minister Opieki Społecznej: *Hubicki*

Minister Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego: *J. Jędrzejewicz*

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:

Sew. Ludkiewicz

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

65.

ROZPORZĄDZENIE

**Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 października 1936 r.,
wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych
i Opieki Społecznej, w sprawie wykonania ustawy z dnia
28 marca 1933 roku**

o grobach i cmentarzach wojennych.

(Dz. U. R. P. 1936 r., Nr 85, poz. 595).

Na podstawie art. 8 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 311) zarządza się co następuje:

§ 1. (1) Do zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych należą:

- a) zatwierdzenie planów cmentarzy wojennych,
- b) sprawy, dotyczące sprowadzenia zwłok z obcego państwa i chowania ich na cmentarzach wojennych,
- c) udzielanie pozwoleń na wywiezienie zwłok z cmentarza lub grobu wojennego poza granice Państwa.

(2) W sprawach, określonych w ustępie (1), Minister Spraw Wewnętrznych działa w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

§ 2. (1) Do zakresu działania wojewody należą:

- a) sprawy ekshumacji i przeniesienia zwłok z cmentarza lub grobu wojennego na inny cmentarz, lub do innego grobu wojennego,
- b) udzielanie pozwoleń na remont lub budowę grobowców, na wznoszenie pomników, na wykonywanie robót ziemnych i innych urządzeń na cmentarzach wojennych oraz zatwierdzanie projektów budowy pomników i projektów innych urządzeń,
- c) udzielanie pozwoleń na dokonywanie zdjęć fotograficznych poszczególnych mogił wojennych,

d) sprawy, dotyczące ogólnego zarządu cmentarzy wojennych a w szczególności sprawy związane z ewidencją, remontem i utrzymaniem grobów i cmentarzy wojennych oraz sprawy związane z uregulowaniem własności gruntów, zajętych pod cmentarze wojenne.

(2) W sprawach, określonych w ustępie (1), wojewoda działa w porozumieniu z odnośnymi władzami wojskowymi.

§ 3. (1) O zamierzonej z urzędu ekshumacji zwłok z grobu wojennego władza zawiadamia rodzinę zmarłego, jeżeli miejsce zamieszkania jest wiadome.

(2) W zawiadomieniu władza wezwie rodzinę zmarłego do oświadczenia w oznaczonym terminie, czy nie zamierza przed terminem projektowanej ekshumacji zabrać zwłoki z cmentarza lub grobu wojennego w celu pochowania ich w grobie rodzinnym lub na ogólnym cmentarzu grzebalnym.

§ 4. (1) Bezpośrednie czuwanie nad stanem grobów i cmentarzy wojennych należy do zarządu właściwej gminy.

(2) W razie uszkodzenia grobu lub jakichkolwiek urządzeń na cmentarzu wojennym zarząd gminy obowiązany jest o tym zawiadomić wojewodę.

§ 5. W razie przekazania przez wojewodę razem z odnośnymi funduszami gminie obowiązku utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych lub też w razie bezpłatnego przejścia przez gminę tego obowiązku, do zarządu gminy należy stała konserwacja oraz remont grobów i naprawa wszelkich uszkodzeń na cmentarzach wojennych.

§ 6. W razie przekazania przez Ministra Spraw Wewnętrznych zrzeczeniom lub instytucjom społecznym obowiązku utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych nadzór nad wykonywaniem przez te zrzeczenia i instytucje ich obowiązków sprawuje wojewoda.

§ 7. Czynności, związane z czuowaniem nad stanem cmentarzy i grobów wojennych oraz z utrzymaniem tychże, jeśli chodzi o groby wojenne, znajdujące się na cmentarzach wojskowych, albo o części cmentarzy wojennych, zajęte przez groby osób wojskowych, nie będące grobami wojennymi w znaczeniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych,

wykonywają zarządy gmin i instytucje, określone w § 6, w po-
rozumieniu z właściwymi władzami wojskowymi.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:
Sławoj Składkowski.

66.

OKÓLNIK

Nr 3 z dnia 21 stycznia 1937 r. o opłatach stemplowych od świadectw, potrzebnych kandydatom na ochotników oraz osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych.

(Nr GB. 21505; Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr 2/37, poz. 10).

Pismem z dnia 14 grudnia 1936 r. Nr. D. V. 50951/5/36 Ministerstwo Skarbu ustaliło następującą wykładnię ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64, poz. 404).

„(Art. 140 i 154). I. Osoby, zamierzające odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników, powinny w myśl § 314 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 28-go sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 757) do podania o dopuszczenie do służby ochotniczej dołączyć: poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia oraz świadectwo nienagannego prowadzenia się, zalegalizowane przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Ministerstwo Skarbu zwalnia na podstawie art. 123 i 213 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134) od opłaty stemplowej podania o wydanie świadectw, o których wyżej mowa, jak również podania o wydanie zaświadczenia o nieotowaniu w rejestrze skazanych (§ 19 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 25.V.1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 478*), tudzież świadectwa, wydane na skutek wymienionych podań, gdy istnieją łącznie następujące warunki:

1) jeżeli petent w podaniu, którym prosi o wydanie świadectwa, oświadcza, że świadectwo jest mu potrzebne celem uzyskania przyjęcia do ochotniczej służby wojskowej.

2) jeżeli petent w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, kończy bądź 19, bądź 20 rok życia.

*) Uchylone — obecnie obowiązuje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 16 grudnia 1936 r. o rejestrze skazanych — Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 663. (Red.).

Na świadectwie, o którym mowa należy umieścić adnotację: „Sprawa ochotniczej służby wojskowej, wolne od opłaty stempłowej. Reskrypt Ministerstwa Skarbu Nr. D. V 50951/5/36“.

II. Powyższe zasady mają również zastosowanie do podań o wydanie świadectw, potrzebnych osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych, kształcących na oficerów zawodowych, lub do szkół wojskowych, kształcących na podoficerów zawodowych oraz do świadectw wydanych na skutek takich podań — z następującymi zmianami:

a) Uwolnienie od opłat rozciąga się nie tylko na podania i świadectwa tej treści, jakie są wymienione wyżej pod I., lecz też na podania o wydanie wyciągu z ksiąg ludności oraz na wyciągi, wydane na skutek takich podań.

b) Uwolnienie dotyczy kandydatów na oficerów kończących w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, rok życia nie niższy niż 17 i nie wyższy niż 21, oraz kandydatów na podoficerów kończących w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, rok życia nie niższy niż 15 i nie wyższy niż 17. Adnotacja na świadectwie powinna brzmieć: „Sprawa przyjęcia do szkoły wojskowej, wolne od opłaty stempłowej. Reskrypt Ministra Skarbu Nr. D. V. 50951/5/36“.

Podając powyższe do wiadomości i stosowania, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchyla równocześnie okólnik Nr. 59 z dnia 18 kwietnia 1934 r. w poruszonej sprawie (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 11, poz. 107).

(—) *Kawecki*
Podsekretarz stanu.

67.

OKÓLNİK

Nr 17 z dnia 3 lipca 1937 r. Nr 41-25/4 w sprawie kolportażu i sprzedaży wydawnictw w urzędach i instytucjach państwowych.

Do

Pana Ministra (wszystkich)

Kolportaż i rozprzedaż różnych wydawnictw (książek, broszur, czasopism, albumów itp.) przez instytucje społeczne i osoby prywatne wśród urzędów i instytucyj administracji państwowej i ich pracowników przybiera niejednokrotnie formy niewłaściwe, zakłóca tok urzędowania i przynosi szkodę dla interesu publicznego. Z drugiej strony zalecanie wydawnictw przez władze niekiedy wykorzystywane jest również do nadużyć, narażających na szkodę interesy prywatne, zwłaszcza w tych wypad-

kach, gdy agenci danego wydawnictwa, dzięki posiadanym w swych rękach zaleceniom urzędów, wywierają zdecydowany nacisk zarówno przy uzyskiwaniu płatnego materiału informacyjnego do tego wydawnictwa, jak i przy jego rozprzedaży.

W związku z powyższym proszę o wydanie zarządzeń co do stosowania w podległym Panu Ministrowi dziale administracji rządowej następujących zasad:

1) w urzędach i instytucjach państwowych kolportaż i rozprzedaż wydawnictw są zasadniczo niedopuszczalne;

2) w przypadkach szczególnych władze centralne mogą stosować wyjątki od powyższej zasady, zawiadamiając o tym podległe organa; wywieranie nacisku ze strony kolporterów i sprzedawców nie powinno być w żadnym wypadku tolerowane;

3) osobom interesowanym żadne pisma w sprawie dopuszczenia lub zalecenia wydawnictw nie powinny być wydawane.

Równocześnie proszę Pana Ministra o spowodowanie w drodze nadzoru wprowadzenia w życie powyższych zasad w urzędach i instytucjach samorządu.

Prezes Rady Ministrów:

(—) *Stawoj Składkowski.*

MINISTERSTWO OŚWIECENIA PUBLICZNEGO I WYZNAŃ RELIGIJNYCH.

68.

POSTANOWIENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 marca 1937 r. (Nr II P—2296/37) w sprawie ustalenia tekstów pieśni „Boże coś Polskę“ i „Pierwsza Brygada“.

(Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr 4/37, poz. 92)

Ustalam w redakcji podanej w załącznikach teksty słowne i muzyczne (w układzie jednogłosowym) pieśni „Boże coś Polskę“ i „Pierwsza Brygada“, jako jedynie odtąd obowiązujące wszystkie szkoły.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) *W. Świętosławski.*

„Boże coś Polskę”

Niezbyt wolno (M.M. ♩ = około 60)



Bo - ze coś Pol - skę przez tak lic - ne wie - ki
O - ta - czał bla - skiem po - tę - gi i chwa - ły
Coś ja o - sta - niał tar - czą Swej o - pie - ki
Od nie - szczęść, któ - re przy - gne - bić ja mia - ty
Przed Twe oł - ta - rze za - no - sim bła - ga - nie
Oj - czy - zne, wol - ność po - bto - go - staw Pa - nie!

+ Józef Garliwa

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 23 października 1937 r.

Nr 11.



WARSZAWA
30 LISTOPADA
1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

69.

AKTA PIUSA XI. PAPIEŻA.

ENCYKLIKA

JEGO SWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO Z OPATRZNOŚCI
BOŻEJ PAPIEŻA

PIUSA XI

**Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów,
Biskupów i innych Ordynariuszów pokój i jedność ze Stolicą
Apostolską utrzymujących.**

O Różańcu św. Najśw. Marii Panny.

(AAS. v. XXIX, Nr 12, str. 373—380) ¹⁾.

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie!

Wobec wzrastającej fali zła (*Ingravescentibus malis*), szerzącego się w naszych czasach, oświadczyliśmy niejednokrotnie, świeżo zaś w Encyklice *Divini Redemptoris* ²⁾, że jedynym na

¹⁾ W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dra Okoniewskiego.

²⁾ *Acta Ap. Sed.* 1937, vol. XXIX, p. 65.

nie lekarstwem jest powrót Chrystusa i świętych Jego przyka-
zań. Bo On jeden „ma słowa żywota wiecznego“³⁾; nie może
bowiem ani jednostka, ani społeczeństwo — jeśli wzgardzą Jego
majestatem i prawem Bożym — niczego utworzyć, co by z wolna
w sposób wielce żaloszny nie rozpadło się w gruzy.

Ale ktokolwiek z uwagą zagłębi się w dziejach Kościoła,
zauważy łącno, że losy chrześcijaństwa nierozzerwalnie spoiły się
z przemożną opieką Bogarodzicy Dziewicy. Ilekroć bowiem sze-
roko krzewiące się błędy rozedrzcę usiłowały nieszytą szatę
Kościoła i podkopać jego jedność, ojcowie nasi uciekali się
ufnym sercem do Tej, która „sama jedna wszystkie pokonała
herezje na całym świecie“⁴⁾, a wskutek Jej zwycięstwa szczę-
śliwsze nastawały czasy. Kiedy zaś niewierni mahometanie,
dufni w swą flotę potężną i wojsko ogromne, nieśli narodom
Europy klęskę i niewolę, wzywano z woli Ojca św. z całą usil-
nością opieki Matki niebiańskiej i pokonano w ten sposób wro-
gów i statki zatopiono. A jak w niebezpieczeństwie publicz-
nym, tak i prywatnym udawali się wierni wszystkich czasów
z gorącym błaganiem do Marii, aby łaskawie przyszła im w po-
moc i uprosiła im osłodę i lekarstwo w cierpieniach. I nikt nigdy
na próżno nie uciekał się do przemożnego Jej wstawiennictwa,
kto z pobożną i ufną modlitwą do Niej się udawał.

W dzisiejszych zaś czasach Kościołowi i społeczeństwu nie-
mniej poważne zagrażają niebezpieczeństwa. Skoro tak nie-
zmiernie wielu lekceważy albo zgoła odrzuca najwyższy
i wieczny autorytet Boga nakazującego i zakazującego, nastąpić
musi nieuchronnie osłabienie poczucia obowiązków chrześcijań-
skich oraz nadwątlenie albo nawet całkowity zanik wiary w du-
szach a w końcu podważenie i ostateczny upadek samych fun-
damentów społeczności ludzkiej. Dlatego z jednej strony wi-
dzimy nieubłaganą walkę klasową między tymi, którzy opły-
wają w dostatki a robotnikami, którzy z pracy rąk wyżywić
muszą siebie i rodzinę. Jak powszechnie wiadomo, doszło w nie-
których krajach nawet do tego, że zniesiono zupełnie prawo
własności prywatnej i wszelkie mienie ogłoszono wspólnym do-
brem. Z drugiej strony nie brak polityków, głoszących wyraźny

³⁾ Cf. Jan VI, 69.

⁴⁾ Ex Brev. Rom.

kult państwa, którzy podkreślają zawsze i wszędzie znaczenie porządku społecznego i autorytetu i szczytą się, że to oni najskuteczniej zwalczają zgubne plany komunistów; wzgardziwszy jednak światłem prawdy ewangelicznej, usiłują wznowić błędy pogańskie i pogański sposób życia. Do zamysłów tych dochodzi owa podstępna bardzo i wielce niebezpieczna sekta tych, którzy przecząc istnieniu Boga albo nienawidząc Go, nazywają siebie bluźnierczo nieprzyjaciółmi Stwórcy wiekuistego; wkradają się wszędzie; uwłaczają wszelkiej religii i zabijają wiarę w duszach; depcą w końcu wszelkie prawa ludzkie i boskie; a ponieważ mają w pogardzie nadzieję dóbr niebiańskich i mają ludzi obietnicą urojonej szczęśliwości doczesnej, zdobytej chociażby za cenę największych zbrodni, wywołują zuchwale krwawe zamieszki, bunty i wojny domowe, a tym samym całkowitą przygotowują anarchię.

Ale, Czcigodni Bracia, chociaż tak liczne i wielkie grożą nam niebezpieczeństwa i gorszych jeszcze lękamy się w przyszłości, nie powinniśmy upadać na duchu ani porzucać nadziei i ufności, na Bogu jedynie opartej. Ten, który uleczalne stworzył ludy i narody ⁵⁾, niewątpliwie nie opuści tych, których drogą krwią swoją odkupił; nie opuści Kościoła swojego. Musimy jednak, jak to podnieśliśmy już na początku, udać się jako do moźnej Orędowniczki i Patronki do Najśw. Marii Panny; albowiem wedle słów św. Bernarda „taka jest wola (Boga), że przez Marię wszystko otrzymać możemy“ ⁶⁾.

Pośród różnych i bardzo pożytecznych nabożeństw do Matki Bożej zajmuje wedle ogólnego przeświadczenia wiernych pierwsze i naczelne miejsce Różaniec. Ten sposób modlitwy, nazywany przez niektórych „Psalterzem Najśw. Marii Panny“ albo skrótem Ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego, tymi słowy jedynie określa i gorąco zaleca Poprzednik nasz, śp. Leon XII: „Wspaniały wieniec z Pozdrowienia Anielskiego uwity, Modlitwą Pańską przeplatany, z obowiązkiem rozmyślenia złączony, najpiękniejszy sposób modlitwy... i do zdobycia żywota wiecznego szczególnie skuteczny ⁷⁾. Wskazują na to

⁵⁾ Cf. *Mądr.* I, 14.

⁶⁾ *Sermo in Nativ. B. M. V. I.*

⁷⁾ *Acta Leonis* 1898. vol. XVIII, pp. 154, 155.

kwiaty same, z których ów wieniec mistyczny uwity. Jakież bowiem stosowniejsze i świętsze możnaby znaleźć modlitwy?

Pierwsza z nich wypłynęła z ust samego Zbawiciela, wtenże czas, kiedy Go uczniowie prosili: „Naucz nas modlić się“⁸⁾; prześwięte to błaganie pozwala nam w miarę sił naszych głosić chwałę Bożą, ale nie zapomina też o wszelakich potrzebach ciała i duszy. Bo czyżby naprawdę zdarzyć się mogło, żeby Ojciec odwieczny, słowy własnego Syna proszony, nie przybył nam na pomoc?

Drugą modlitwą jest Pozdrowienie Anielskie, zaczynające się od słów pochwalnych archanioła Gabriela i św. Elżbiety, a kończące się ową błagalną prośbą do Matki Bożej, aby sobie teraz i w ostatniej godzinie wspomóżenie Jej wyjednać.

Do modłów tych odmawianych ustnie dochodzi rozpamiętywanie świętych tajemnic, stawiających nam przed oczy radości, smutki i triumfy Jezusa Chrystusa i Matki Jego, tak, że z nich czerpiemy osłodę i pociechę w utrapieniach swoich; i że pod wpływem owych świętych przykładów po wyższych stopniach doskonałości dążymy do ojczyzny szczęśliwości wiecznej.

Łatwy to, bez wątpienia, Czcigodni Bracia, i do wszystkich dostosowany umysłów, nawet prostych i nieuczonych, sposób modlitwy rozpowszechniony cudownie przez św. Dominika nie bez zachęty ze strony Matki Bożej i bez pobudki niebiańskiej. Jakże jednak mylą się ci, którzy odrzucają go jako rzekomo bezduszne i jednostajne powtarzanie zawsze tych samych słów, stosowne co najwyżej dla dzieci i kobiet! Wobec takiego zarzutu należy zaznaczyć, że chociaż pobożność, podobnie jak miłość, często te same powtarza słowa, nie wyraża jednak tych samych myśli, lecz dorzuca zawsze coś nowego, dobytego z głębi serca, gorejącego miłością. Nadto ten sposób modlitwy tchnie naprawdę prostotą ewangeliczną i pokorą ducha i tej prostoty i pokory wymaga; kto nimi wzgardzi, nie znajdzie drogi do nieba, jak poucza nas Zbawiciel Boży: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie poprawicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnikdziecie do królestwa niebieskiego“⁹⁾. Jeśli świat w swej pyrze Różaniec ośmiesza i odrzuca, to nieprzejrzany wręcz zastęp

⁸⁾ *Luk.*, XI, I.

⁹⁾ *Mat.* XVIII, 3.

świętych ze wszystkich wieków i każdego stanu nie tylko serdecznie go pokochał i pobożnie odmawiał, ale używał go też zawsze jako potężnego oręża w walce z szatanem, dla zachowania czystości życia, dla skuteczniejszego uzyskania cnót i w końcu do szerzenia pokoju wśród ludzi. Nie zbywało też na wielu wybitnych bardzo uczonych, którzy mimo nawału wyczerpujących studiów i badań naukowych, nie opuszczali żadnego dnia, żeby nie uklęknąć przed obrazem Matki Bożej i nie odmówić pobożnie Różańca. Nawet królowie i księżęta uważali to za święty obowiązek, mimo, że obarczeni byli kłopotami i trudami rządu. Dlatego nie tylko ręce prostaczków i ubogich piastują i ściskają tę koronkę mistyczną, ale przynosi ona zaświatom ludziom wszelkiego stanu.

Nie chcemy też pominąć milczeniem, że Najśw. Panna sama i w naszych czasach ten sposób modlitwy gorąco polecała, objawiając się w grocie w Lourdes i własnym przykładem ucząc niewinne dziewczątka odmawiania Różańca. Czemuż więc nie mielibyśmy się wszystkiego spodziewać, wzywając należycie i święcie jako się godzi, Matkę niebiańską?

Pragniemy też, Czcigodni Bracia, aby wszyscy wierni, zwłaszcza w nadchodzącym październiku, tak w świątyniach, jako też w domach prywatnych z większą jeszcze to czynili żarliwością. Modlić należy się w roku bieżącym przede wszystkim w tej intencji, aby wszyscy, zarówno ci nieprzyjaciele Boga, którzy wyrzekają się Stwórcy odwiecznego i zuchwale Nim gardzą, jako też ci, którzy następują na wiarę katolicką i swobodę przynależną Kościołowi oraz ci w końcu, którzy w szale nienawiści buntują się przeciw prawom boskim i ludzkim i ku ruinie i zagładzie usiłują pociągnąć społeczność ludzką, pokonani przecież zostali za przemożnym wstawiennictwem Bogarodzicy Dziewicy i w duchu pokuty szczerze się nawrócili i pod Jej opiekę się oddali. Niech Ta, która wielce szkodliwą sektę albigensów zwycięsko przepędziła z granic krajów chrześcijańskich, uproszona naszym błaganiem, zwalczy także nowe błędy, zwłaszcza błędy komunistów, którzy z niejednego powodu i niejedną zbrodnią przypominają owe dawne sekty. Jak w czasie wypraw krzyżowych narody europejskie podnosiły jeden głos i jedno błaganie, tak dziś na całym świecie w miastach i mia-

steczkach, a nawet po wsiach i siołach, prośmy gorąco w wspólnym porywie umysłów i serc Wielką Boga Rodzicielkę o to jedno, aby pognębieni zostali grabarze cywilizacji chrześcijańskiej: aby zmęczonym i zatrwożonym narodom zabłysła jutrzienka prawdziwego pokoju. Jeśli wszyscy chrześcijanie połączą swe ufne i żarliwe wołanie błagalne, możemy niezłomną żywić nadzieję, że Najśw. Panna jak dawniej, tak i dziś uprosi u swego Syna Bożego, aby wzburzone fale przycichły, opadły i uspokoiły się i aby ten wspólny chwalebny wysiłek modlitewny promiennym uwieńczony został zwycięstwem.

Nadto Różaniec jest nie tylko skutecznym orężem w walce z wrogami Boga i z nieprzyjaciółmi wiary, ale krzewi także i rozwija cnoty ewangeliczne i zdobywa dla nich dusze. Przede wszystkim podsyca wiarę katolicką, odradzając się łatwo pod wpływem rozważania świętych tajemnic, i podnosi dusze do prawd od Boga udzielonych. Przyzna to każdy, że doniosłe to znaczenie posiada on zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy pewna niechęć do spraw duchowych i pewna odraza do nauki chrześcijańskiej opanowała niemało dusz, nawet pomiędzy wiernymi.

Natomiast ożywia nadzieję osiągnięcia dóbr nieśmiertelnych triumf Jezusa Chrystusa i Matki Jego, który w ostatniej części Różańca rozważamy, ukazując nam niebo otwarte i wzywając nas do zdobywania wiecznej ojczyzny. Dlatego teraz, kiedy serca ludzkie rozpala taka chuć posiadania dóbr ziemskich, a ludzie coraz namiętniej płoną pożądaniem dóbr znikomych i przemijających rozkoszy, przypomina się wszystkim skarby niebieskie, „dokąd złodziej się nie zbliży i gdzie mól nie niweczy“¹⁰⁾ i przywodzi na myśl dobra, trwające na wieki.

A dlaczegoż by ci, w których duszach wyschła i wyziębla miłość, skoro w czasie Różańca ze smutkiem serdecznym rozważają mękę i śmierć Zbawiciela naszego oraz utrapienia Bolesnej Jego Matki, nie mieli zapłonąć pragnieniem płacenia miłością za miłość? Z owej Bożej bowiem miłości nie może nie zbudzić się naprawdę gorętsza miłość bliźniego, jeśli się nabożnie

¹⁰⁾ Łuk. XII, 33.

rozważy, ile trudów, ile bólu wycierpiał Chrystus Pan, aby wszyscy wrócili do utraconego dziedzictwa synów Bożych.

Przeto, Czcigodni Bracia, niech to będzie przedmiotem szczególnej waszej troski, aby tak owocny sposób modlitwy rozpowszechniał się coraz więcej, w poszanowaniu był u wszystkich i pobożność wszystkich pomnażał. Przyczyńcie się własnym słowem i przez usta współpracowników waszych w duszpasterstwie do tego, aby wierni wszelkiego stanu jasno i wyraźnie poznali piękno i pożytek Różańca. Niech z niego czerpie siłę młodzież, aby mogła okiełznać rosnącą moc złego i czystość zachować nietkniętą. W nim starcy powinni często szukać ukojenia, osłody i pokoju w uciążliwościach wieku. A bojownikom Akcji Katolickiej niech doda bodźca do ochotniejszego i gorliwszego apostołstwa. Strapionym zaś wszelkiego rodzaju — a zwłaszcza konającym w ostatniej godzinie — niech przyniesie osłodę i wzmocni nadzieję osiągnięcia szczęśliwości wiecznej.

Niech szczególnie też ojcowie i matki przyświecają pod tym względem dzieciom dobrym przykładem. Kiedy zwłaszcza pod koniec dnia wracają wszyscy od pracy i zajęć w zacisze domowe, powinno grono dzieci pod przewodnictwem rodziców i przed świętym obrazem Matki Niebiańskiej jednym głosem, w jednej wierze, w jednym duchu odmawiać Różaniec. Jest to przepiękny i zbawienny zwyczaj; nie można wątpić, że zapewni rodzinie pogodne współżycie i sprowadzi na nią dary niebieskie. Ilekroć też przyjmujemy nowozaślubione małżeństwa i po ojcowsku do nich przemawiamy, dajemy im zawsze koronkę i gorąco ją polecamy. Zachęcamy ich usilnie — na własny powołując się przykład — aby ani w jednym dniu nie zaniedbali tych modłów, choćby niewiedzieć jak obarczeni byli kłopotami i pracami.

Z tych powodów uważaliśmy, Czcigodni Bracia, za rzecz odpowiednią, aby zachęcić was, a przez was wszystkie owieczki wasze do tej modlitwy różańcowej, a nie wątpimy, że chętnie, jak zawsze, słuchając Naszego polecenia, obfite zbierzecie owoce. Jest inna jeszcze sprawa, która przy pisaniu tej Encykliki leży Nam na sercu; mianowicie pragniemy, by wraz z Nami wszyscy Nasi synowie w Chrystusie złożyli Najchwalebniejszej Bogarodzicy serdeczne podziękowanie za silniejsze zdrowie, szczęśliwie przez Nas odzyskane. Jak to już przy innej napis-

liśmy okazji ¹¹⁾), łaskę tę przypisujemy wstawiennictwu Dziewicy z Lisieux, św. Teresie od Dzieciątka Jezus; nie mniej jednak wiemy, że wszystkie łaski Najwyższego i Wszechmocnego Boga przechodzą przez ręce Bogarodzicy.

W końcu, ponieważ bardzo niedawno ośmielono się publicznie w prasie ciężko znieważać imię Najśw. Panny, nie możemy pominąć tej sposobności, aby razem z Episkopatem i ludem tego narodu, który czci Marię jako Królowę Korony Polskiej, także z popędu własnego serca nie złożyć tej Niebiańskiej Królowej należnego Jej zadośćuczynienia i z żalem i oburzeniem nie napiętnować przed całym światem katolickim tego niecznego czynu w łonie ucywilizowanego narodu bezkarnie popełnionego.

Tymczasem zaś jako zadatek łask Bożych i w dowód ojcowskiej Naszej miłości przesyłamy w Panu jak najmiłościwiej Wam, Czcigodni Bracia, i owieczkom pieczy Waszej powierzonym, Błogosławieństwo Apostolskie.

Dan w Castel Gandolfo, w pobliżu Rzymu, dnia 29 września, w uroczystość św. Michała Archanioła, w roku 1937, szesnastym Naszego Pontyfikatu.

PIUS PAPIEŻ XI.

¹¹⁾ Cf. Odręczne pismo do J. E. Kard. Pacelli, *Osservatore Romano*, 5 września 1937, nr 207.

KONGREGACJA ŚWIĘTEGO OFICJUM.

70.

Dekret o niewprowadzaniu nowych objawów kultu albo pobożności i o usuwaniu powstałych w tej sprawie nadużyć.

(AAS, v. XXIX, Nr 9, str. 304.)

Już niegdyś Sobór Trydencki, (*Sess. XXV, De invocat, venerat. et reliquiis Sanctorum et sacris imaginibus*), podawszy wyjaśnienie o słuszności czci Świętych i używaniu ich obrazów dla zyskiwania łask Bożych, przestrzegał uroczyście, aby biskupi, gdy dowiedzą się, że jakieś nadużycia wdzierają się, lub wdarły się do tych świętych i zbawiennych praktyk, starali się usilnie

o usunięcie tych nadużyć, ażeby nie powstawały żadne obrazy, oparte na fałszywych wierzeniach i dające ludziom prostym okazję do niebezpiecznego błędu; by tłumiony był wszelki zabobon we wzywaniu Świętych i pobożnym użyciu obrazów, eliminowany w tej dziedzinie wszelki handel haniebny, by wreszcie nie pojawiało się nic niewłaściwego, opacznie i zdrożnie zastosowanego, nic niegodziwego albo nieuczciwego.

Opierając się na tych przepisach, Papieże wielokrotnie przypominali przy różnych sposobnościach ich treść i domagali się ich całkowitego przestrzegania. Wśród Papieży szczególnie Pius IX w dekrecie Św. Oficjum z dnia 13 stycznia 1875 r. swą najwyższą powagą polecał: „upomnieć należy pisarzy, wysilających się na dowody, tchnące nowością i pod pozorem pobożności starających się o szerzenie niezwykłych objawów kultu nawet w czasopiśmie, aby działalności swej zaprzestali i rozważyli grożące niebezpieczeństwo pociągnięcia wiernych do błędu, nawet w sprawach prawd wiary i dania okazji ludziom nienawidzącym religii do uwłaczania czystości wiary katolickiej i prawdziwej pobożności“. To wszystko zostało ostatnio potwierdzone przez umieszczenie w Kodeksie Prawa Kanonicznego, zwłaszcza w kanonach 1259, 1261 i 1279.

Ubolewać jednakże należy, że niezupełnie usłuchano tyłu i tak poważnych upomnień i nakazów najwyższej władzy kościelnej. Przeciwnie, wiadomo ogólnie, że nowe tego rodzaju objawy kultu i pobożności, niekiedy śmieszne, często niepotrzebnie inne podobne formy, prawidłowo już wprowadzone, naśladujące lub raczej zniekształcające, w ostatnich zwłaszcza czasach, w wielu miejscach, ku najwyższemu zdumieniu akatolików, nie szczędzących przykrych obmów, coraz więcej się mnożą i wśród wiernych coraz szerzej się rozpowszechniają.

Dlatego też raz jeszcze Kongregacja Św. Oficjum, ustanowiona dla czuwania nad czystością i nieskażoną całością wiary i obyczajów, odwołuje się gorąco na wyraźne zlecenie Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI, do gorliwości i troski pasterskiej wszystkich biskupów całego świata katolickiego, obciążając ich sumienie, aby domagali się jak najdokładniejszego zachowania wspomnianych upomnień i nakazów, usuwając energicznie nadużycia już zakorzenione i czuwając jak najpilniej, aby nowe nie powstały.

Wszystko to Ojciec święty na zwykłej audiencji, udzielonej Asesorowi Św. Of. 20 maja b. r., raczył potwierdzić i uznać oraz polecił niniejszy dekret ogłosić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dn. 26 maja 1937 r.

(—) *I. VENTURI, Notariusz Kongr. Św. Oficjum.*

71.

Dekret w sprawie kanonu 1127 C. J.

(AAS, v. XXIX, Nr 9, str. 305.)

Podczas plenarnego posiedzenia Kongregacji Św. Oficjum, odbytego dnia 5 maja 1937 r., na przedłożone wątpliwości:

1. Czy w małżeństwie, zawartym pomiędzy akatolikami, ochrzczonymi wątpliwie, w razie nie dającej się usunąć wątpliwości co do Chrztu św., można jednej ze stron, nawróconej do wiary katolickiej, zezwolić na skorzystanie z Przywileju Pawłowego na mocy kanonu 1127 C. J. C.?

2. Czy w małżeństwie, zawartym pomiędzy stroną nie ochrzczonej i stroną akatolicką wątpliwie ochrzczonej, w razie nie dającej się usunąć wątpliwości co do Chrztu św., Ordynariusze mogą jednej ze stron, nawróconej do wiary katolickiej, zezwolić na skorzystanie z przywileju Pawłowego na mocy kan. 1127?

Księża kardynałowie, powołani do czuwania nad czystością wiary i obyczajów, po dokładnym rozważeniu sprawy, postanowili odpowiedzieć:

Na 1. Przecząco.

Na 2. Należy w poszczególnych wypadkach zwracać się do Św. Oficjum.

Rezolucję tę Jego Świątobliwość Pius XI raczył na audiencji, udzielonej Asesorowi Św. Oficjum, dnia 13 maja b. r., zatwierdzić i polecił ją ogłosić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 10 czerwca 1937 roku.

(—) *I. VENTURI, Notariusz Kongr. Św. Oficjum.*

72.

Odpowiedzi na holdownicze telegramy, wysłane do Jego Świątobliwości przez księży kapelanów wojskowych, zebranych na konferencjach dekanalnych w Łodzi i Lublińcu w m. październiku 1937 r.

CITTA DEL VATICANO.

Augustus Pontifex pergrata omina Tibi et sacerdotibus exercitui addictis apostolica benedictione rependit.

CARDINALIS PACELLI.

CITTA VATICANO.

Augustus Pontifex egregios obsequi sensus tuos sacerdotumque exercitui addictorum dilexit vobisque benedicens uberrimos sacri ministerii fructus percipit.

CARDINALIS PACELLI.

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

73.

Nadanie orderu Odrodzenia Polski.

Na podstawie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymali w duchowieństwie wojskowym (wyzn. rzym. kat.):

za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:

krzyż oficerski

dziekan ksiądz Wilk a n s Julian

krzyż kawalerski

proboszcz ksiądz W a l a s e k Franciszek.

(Dz. Pers. Nr 2/37.)

74.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458) otrzymali:

w korpusie duchowieństwa wojskowego (wyzn. rzym.-kat.)

Złoty Krzyż Zasługi

po raz pierwszy:

za zasługi położone na polu pracy duszpasterskiej w wojsku:
st. kapelan ks. Jeźniowski Witold

Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:

dziekan ks. Suchcicki Kazimierz

st. kapelan ks. Matzner Stanisław Klemens.

Za zasługi na polu pracy społecznej:

st. kapelan ks. Kamiński Andrzej.

(Dz. Pers. Nr 2/37)

75.

Nadanie Medalu Niepodległości.

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20.X.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 75/30, poz. 591) za pracę w dziele odzyskania niepodległości otrzymali w korpusie duchowieństwa wojskowego (wyzn. rzym.-kat.):

Medal Niepodległości

dziekan ks. Humpola Jan Antoni

(Pismo Kom. Krz. i Med. Niepodl.
Nr 30/7069 z dn. 16.III. 1937).

proboszcz ks. Michalski Bronisław.

(Pismo Kom. Krz. i Med. Niepodl.
Nr 15/25418 z dn. 5.VIII. 1937).

Zezwolenie na przyjęcie i noszenie orderów.*Krzyża Magistralnego Orderu Maltańskiego:*

Biskup Polowy Książ G a w l i n a Józef.

Papieskiego orderu św. Grzegorza Wielkiego:

Krzyż Komandorski

płk aud. st. sp. P e t r a ż y c k i Tadeusz.

Papieskiego orderu „Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice“:

płk dr med. N a d o l s k i Jerzy

mjr dr med. K a l i c i ń s k i Wiktor Franciszek.

(Dz. Pers. Nr 2/37.)

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.**ODEZWY.****77.****ODEZWA WIGILIJNA DO ŻOŁNIERZY W. P.**

JÓZEF GAWLINA

z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej
łaski

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Drodzy Bracia, Żołnierze!

W chwili, kiedy rodziny Wasze w domu do stołu wigilijnego siadając Was wspominają, pragnę jako Wasz biskup i ojciec duchowny dzielić się z Wami opłatkiem i złożyć Wam serdeczne życzenia świąteczne.

„Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“ — tak śpiewali aniołowie nad stajenką betleemską.

Chwała Boża i pokój doczesny — to zadanie każdego człowieka, to zadanie także Wasze, drodzy Żołnierze.

Do chwały Bożej dążyć będziemy w życiu prywatnym i w służbie żołnierskiej.

Żołnierz polski wie, że jest powołany nie tylko do obrony Ojczyzny, ale ponadto jeszcze do udoskonalenia siebie samego jako człowieka i chrześcijanina.

Wiem, że prawością serca i wytężeniem sił pragniecie w uczciwej pracy żołnierskiej Polsce oddać jak najwierniejsze usługi, wiem również, że siły do pracy czerpicie z wiary, która jest fundamentem życia Waszego. Im głębiej czerpać będziecie ze źródeł religii, tym wyżej podniesiecie sztandary Ojczyzny. A służąc Polsce, służycie Bogu. Są bowiem narody i państwa, w których moce piekielne zniweczyć chcą pamięć największego zdarzenia w dziejach świata, jakim jest Boże Narodzenie. Polska zaś jest wałem żelaznym i murem obronnym przeciwko tym zgubnym prądom. Polska chce Boga i broni wiary. Ku chwale więc Bożej i ku chwale Ojczyzny spełniajmy nadal swą służbę sumiennie!

Dzień Bożego Narodzenia, to dzień narodzenia pokoju na ziemi. Budowniczymi pokoju — to rządy państw chrześcijańskich; jego obrońcami — żołnierze. Pokój na ziemi jest przeto drugim celem naszej pracy.

Piszę te słowa do Was, drodzy Bracia moi, jakby w przeddzień wielkich zdarzeń, które od nas wymagać będą skupienia, tężyzny, jedności. Niech więc każdy z nas uporządkuje najpierw duszę swoją, ażeby w niej zamieszkał pokój Chrystusowy i spokój sumienia.

Kiedy Jezus przyszedł na świat, przeciwstawiły mu się noc i ciemności jako znak zła, które miał przewyciężyć. W łasce Jezusa Chrystusa, zwycięzcy grzechu i śmierci, pokonacie wszystkie złowrogie potęgi na drodze pokoju sumienia, na drodze pokoju Ojczyzny.

Łamiąc się z Wami oplatkiem, życzę Wam błogosławieństwa Bożego dla wielkiej i zaszczytnej roli, którą w służbie Ojczyzny spełniać będziecie.

† JÓZEF GAWLINA
Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Powyzszą odezwę odczytają Księża Kapelani wojskowi w oddziałach powierzonych ich pieczy przed łamaniem się opłatkami w wieczór wigilijny.

ROZPORZĄDZENIA.

78.

„Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań“ — zaprowadzenie w parafiach wojskowych.

1. Z dn. 1 stycznia 1938 r. polecam prowadzić w parafiach wojskowych (duszpasterstwach szpitali, szkół, więzień) „Księgę odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań“.

2. Powyższa księga ma być prowadzona osobno dla każdego wojskowego kościoła (kaplicy), w którym odprawiane są nabożeństwa dla żołnierzy lub rodzin wojskowych.

Gdyby kościół (kaplica) był diecezjalny — księgę należy prowadzić jedynie w tym wypadku, o ile nabożeństwa dla wojska (rodzin wojskowych) odprawia sam kapelan wojskowy lub pomocniczy.

3. Księga znajdować się powinna w zakrystiach kościołów (kaplic) wymienionych w p. 2.

4. Odpowiednie rubryki księgi mają być szczegółowo i starannie wypełniane przez księży kapelanów bezpośrednio po odprawieniu nabożeństwa lub wygłoszeniu kazania.

5. Podczas wizytacji pasterskiej lub dziekańskiej należy przedłożyć powyższą księgę wizytującemu do wglądu, co zostanie stwierdzone podpisem, położonym przez niego w księdze oraz osobną wzmianką w protokole wizytacyjnym.

79.

Usprawnienie pracy kapelanów — kontakt z dowódcami formacyj.

W duszpasterskiej pracy wojskowych kapelanów niezmiernie ważną rzeczą jest utrzymywanie przez kapelana stałego i bezpośredniego kontaktu z dowódcami poszczególnych formacyj.

Dowódcy ci, orientując się doskonale w życiu i charakterze swoich podwładnych, znają dobrze ich zalety, bolączki i wady. Mogą więc często udzielić kapelanowi niejednej cennej informacji i wskazówki, które przyczynią się nie tylko do ułatwienia jego pracy, lecz — co jest ważniejsze — zwiększą jej skuteczność i owocność.

Kapelan bowiem, który wie o brakach, zauważonych w oddziale przez jego dowódcę czy to w dziedzinie religijno-moralnej, czy narodowo-obywatelskiej, będzie mógł użyć całego swego wpływu, by przez odpowiednie kazania, pogadanki czy nawet osobiste rozmowy z żołnierzami braki te i wady zostały możliwie zmniejszone a nawet wykorzenione całkowicie.

Do tak pojętej współpracy kapelana z dowódcą przywiązuje wielką wagę. Polecam przeto księżom kapelanom wojskowym i pomocniczym nawiązać na płaszczyźnie służbowej bezpośredni kontakt z dowódcami poszczególnych formacyj jak również kontakt ten stale utrzymywać.

Księża dziekani O. K. podczas wizytacji wojskowych parafii swego okręgu zwrócą szczególną uwagę na sposób wykonywania przez kapelanów niniejszego rozkazu, czyniąc o tym wzmiankę w protokóle wizytacyjnym.

W czasie zaś pasterskiej wizytacji, przy składaniu sprawozdania, księża kapelani nie omieszkają zreferować mi szczegółowo sprawy swej współpracy z dowódcami poszczególnych formacyj.

80.

Okres żołnierskich urlopów świątecznych — akcja kapelanów przeciw wrogiej propagandzie.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy udzielane są w wojsku urlopy świąteczne, które bywają wykorzystywane zazwyczaj przez większą część naszych żołnierzy.

W czasie tych świątecznych urlopów wrogie naszemu państwu czynniki wykorzystują każdą niemal sposobność i mo-

żliwość zetknięcia się z urlopowanym żołnierzem w celu rozwinęcia ze wszech miar szkodliwej dla nas komunistycznej propagandy.

Usiłowania agitatorów, by nawiązać jakikolwiek kontakt z żołnierzem, mają najczęściej miejsce podczas jego podróży a więc przeważnie na dworcach kolejowych i w pociągu.

W celu osłabienia tej zgubnej agitacji i całkowitego zapobieżenia jej skutkom należy żołnierzy, udających się na urlop świąteczny, p r z e s t r z e c umiejętnie przed grożącym im niebezpieczeństwem jak również p o u c z y ć ich należycie, jak mają postępować w wypadkach zetknięcia się z objawami komunistycznej akcji.

Polecam przeto księżom kapelanom wojskowym i pomocniczym —

w oddziałach, powierzonych ich duszpasterskiej pieczy, przed rozpoczęciem urlopów świątecznych — tak z powodu świąt Bożego Narodzenia jak i Wielkanocy — przeprowadzać odpowiednie pogadanki (1 godz.), tam zaś gdzie przeprowadzenie pogadanki ze względów technicznych okaże się niemożliwe wygłaszać w kościele stosowne kazania (1) żołnierskie.

ZARZĄDZENIA.

81.

Jurysdykcja na 1938 r. — przedłużenie.

Wszystkim podwładnym mi księżom kapelanom wojskowym przedłużam jurysdykcję na rok 1938.

W celu stwierdzenia powyższego przedłużenia w jurysdykcyjnych książeczkach, należy je przesłać do dn. 22.XII. b. r. dziekanom O. K.

Księża dziekani O. K. odesłają mi te książeczki do dn.31.XII. 1937 r.

Binacja — udzielenie pozwolenia kapelanom na 1938 r.

Na podstawie kan. 806 § 2 udzielam podwładnym mi księżom kapelanom na przeciąg 1938 r. władzy na odprawianie dwóch mszy św. w niedzielę i święta nakazane, gdzie tylko zajdzie tego konieczna potrzeba.

Portrety Ordynariusza Polowego W. P. — zawieszenie w zakrystiach wojskowych kościołów i kaplic oraz w biurach wojskowych urzędów duszpasterskich.

W najbliższym czasie do wszystkich podwładnych mi urzędów duszpasterskich zostaną rozesłane portrety Ordynariusza Polowego. W. P.

Portrety te, po uprzednim oprawieniu w ciemną ramę, zawiesić należy w zakrystiach wszystkich wojskowych kościołów i kaplic, położonych na terenie poszczególnych wojskowych parafij, w urzędowych biurach dziekanatów O. K. oraz wojskowych parafij rzym.skat. i gr.skat.

Niezwłocznie po otrzymaniu rachunku za powyższą przesyłkę, urzędy duszpasterskie uregulują należność przekazem P. K. O., konto 30.240 — „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego W. P.“ — Warszawa. Wysokość opłaty za jeden egzemplarz portretu zostaje ustalona na zł. 2.—

Pokrycie należności za portrety, przydzielone przez administratora parafii poszczególnym placówkom duszpasterskim i obowiązek przesłania kwoty, wymienionej w rachunku — jak w R. W. 11/37, poz. 87.

W wypadku, gdyby nadesłana ilość egzemplarzy okazała się niewystarczająca, należy powiadomić o tym Polową Kurię Biskupią i podać ile egzemplarzy brakuje.

Księża dziekani O. K. przy dziekańskich wizytacjach zwrócą uwagę czy rozkaz niniejszy został należycie wykonany.

84.

Wypoczynkowe urlopy kapelanów wojskowych w okresach Adwentu i Wielkiego Postu — nieudzielanie.

W okresach Adwentu i Wielkiego Postu urlopy wypoczynkowe nie będą przeze mnie ani udzielane ani zatwierdzone. Wszelkie więc starania księży kapelanów wojskowych w celu otrzymania w tych okresach wypoczynkowego urlopu uwzględniane nie będą.

85.

Rekolekcje księży kapelanów wojskowych w 1938 r.

Rekolekcje księży kapelanów wojskowych w 1938 r. odbędą się w poszczególnych dziekanatach okręgów korpusów.

W związku z tym:

A. Księża dziekani O. K.:

1. W okresie od dn. 9 stycznia do dn. 26 lutego 1938 r. zorganizują trzydniowe rekolekcje dla księży kapelanów swego okręgu.

Przy wyborze terminu w m. lutym należy wziąć pod uwagę rocznicę koronacji Ojca św. i związane z nią uroczyste obchody.

2. Dołożą wszelkich starań, by organizacja duchownych ćwiczeń kapłańskich stanęła na najwyższym poziomie, gdyż od niej w dużej mierze zależeć będzie owocność rekolekcji.
3. a) Najdalej w tydzień po zakończeniu rekolekcji nadesłać mi sprawozdanie z ich przebiegu z wyszczególnieniem nazwisk kapelanów nieobecnych na rekolekcjach i podanych przez nich powodów nieobecności.
b) W wypadku, o którym w B, pkt. 3 niniejszego rozkazu niezwłocznie prześlą mi odpowiedni meldunek z załączeniem odpisu żądanego świadectwa.

B. Wszyscy księża kapelani wojskowi:

1. Wezmą udział w rekolekcjach dekanalnych.

2. Na czas swojej nieobecności zapewnią w swoich parafiach (szpitalach, szkołach) należytą duszpasterską opiekę przez zastępców.
 3. W razie absolutnej niemożności wzięcia udziału we wspólnych rekolekcjach dekanalnych:
 - a) zameldują dziekanowi O. K. powód swej nieobecności;
 - b) w jak najkrótszym terminie odprawią trzydniowe ćwiczenia duchowne w jednym z najbliższych położonych domów rekolekcyjnych;
 - c) o odbyciu tych rekolekcji zawiadomią niezwłocznie dziekana O. K., załączając przy tym odpowiednie zaświadczenie przełożonego rekolekcyjnego domu.
- C. Księża kapelani, należący do składu osobowego Polowej Kurii Biskupiej:
Wezmą udział w rekolekcjach Dziekanatu O. K. Nr I.
-

86.

Oplaty z tytułu taksy za dyspensy — sposób nadsyłania.

Oplaty z tytułu taksy za uzyskane dyspensy od przeszkód małżeńskich lub od zapowiedzi przesyłać należy natychmiast po otrzymaniu dyspensy do Polowej Kurii Biskupiej wyłącznie z wyjątkiem przekazy pocztowym, zaznaczając na korespondencyjnym odcinku przekazu przeznaczenie nadsyłanej kwoty przynajmniej przez podanie Nr dz. dokumentu dyspensowego.

87.

„Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań“ — przydział i pokrycie kosztów.

Staraniem Polowej Kurii Biskupiej została wydana „Księga odprawionych nabożeństw i wygłoszonych kazań“, która zostanie rozesłana w m. grudniu b. r. administratorom wszystkich parafii wojskowych.

Polecam księżom administratorom zająć się przydzieleniem tej księgi poszczególnym placówkom duszpasterskim (kapelanom szpitali, szkół, więzień oraz kapelanom pomocniczym) z zachowaniem przepisu, o kt. w RW. 11/37, poz. 78, p. 2.

W wypadku gdyby nadesłana ilość egzemplarzy była niewystarczająca, należy o tym powiadomić niezwłocznie Polową Kurię Biskupią.

Należność za nadesłane egzemplarze ponoszą zasadniczo poszczególne placówki duszpasterskie, jak parafia lub kapelania szpitala, szkoły, więzienia. Gdyby jednak wymienione kapelanie nie rozporządzały żadnymi funduszami — przypadającą na nie należność pokryje parafia wojskowa.

Za egzemplarze, przydzielone do kapelanij pomocniczych, z reguły płaci wojskowa parafia.

Cena za poszczególny egzemplarz księgi będzie ustalona na podstawie rzeczywistych kosztów, związanych z jej wydrukowaniem i przesyłką.

Rachunki, załączone do przesyłek, regulować należy niezwłocznie po ich otrzymaniu, wpłacając należną kwotę na konto P. K. O. Nr 30.240 — „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego W. P.“ — Warszawa.

Obowiązek natychmiastowego przesłania całkowitej kwoty, wymienionej w rachunku, ciąży na parafii wojskowej.

Księża administratorzy, przydzielając księgę poszczególnym placówkom duszpasterskim, położonym na terenie ich wojskowych parafij, podadzą wysokość kwoty należnej za księgę i wezwą powyższe placówki do niezwłocznego uregulowania należności w urzędzie parafialnym.

88.

Binacje w 1937 r. — nadesłanie danych.

Do Księży dziekanów O. K.

Przypominam księżom dziekanom O. K. obowiązek nadesłania danych, dotyczących ilości Mszy św. binowanych, odprawionych przez księży kapelanów wojskowych w 1937 r.

Powyższe dane nadesłać należy do Polowej Kurii Biskupiej do dnia 21 stycznia 1938 r.

89.

Prowadzenie duplikatów parafialnych ksiąg metrykalnych i ksiąg stanu cywilnego — osobne księgi chrztów i ślubów.

Wyjaśniam, że nadsyłane corocznie do dziekanatów O. K. duplikaty akt chrztów (urodzin) i ślubów mają być prowadzone w osobnych księgach a nie w jednej i tej samej księdze, jak to miało miejsce w niektórych parafiach wojskowych.

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

90.

Okresy działalności niepodległościowej zaliczalne do wysługi emerytalnej—przesunięcie terminu zgłaszania.

(Dz. Rozk. Nr 10/37 poz. 131; Dep. Int. 5620/V/518 Em.).

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15-go maja 1937 r. o przedłużeniu terminu zgłaszania okresów działalności niepodległościowej (Dz. U. R. P. nr 39 poz. 305) przesuвам podany w Dz. Rozk. nr 9/34 poz. 201, termin składania podań o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresów działalności niepodległościowej na dzień 31 grudnia 1938 r.

91.

Pobieranie opłat na cele społeczne.

(Dz. Rozk. Nr 11/37 poz. 136; G. M. Og. 0141-3275).

W myśl okólnika Prezesa Rady Ministrów Nr 55-57/1 z dn. 2 sierpnia 1937 r. — o pobieraniu przez urzędników w niektórych urzędach państwowych datków pieniężnych od interesan-

tów na różne cele społeczne, — zabraniam pobierania jakichkolwiek opłat w związku z wykonywaniem czynności urzędowych — choćby na cele najbardziej zasługujące na poparcie, — gdyż przyczynić się to może do podważenia powagi urzędu i wzbudzić przypuszczenie, że załatwienie lub przyspieszenie załatwienia sprawy uzależnione jest od opłaty na jakiś cel lub jej wysokości — jak też ujemnie wpływać na tok urzędowania.

92.

„Médaille Interalliée i Médaille Commémorative“ — składanie podań.

(Dz. Rozk. Nr 11/37 poz. 137; G. M. 3011 Repr.).

W uzupełnieniu zarządzeń, umieszczonych w Dz. Rozk. Nr 21/29 poz. 204 i 20/30 poz. 1, wobec nadsyłania tak do Gabinetu Ministra jak i do Attaché Wojskowego przy Ambasadzie R. P. w Paryżu podań o te medale — wyjaśniam:

1. Termin składania podań o medal Interalliée upłynął dn. 30 września 1929, władze zaś francuskie odznaczenia tego obywatelom polskim już nie nadają.
2. Medal „Commémorative“ może być przyznawany jeszcze przez naszego Attaché Wojsk. w Paryżu, jednak przy ścisłym zachowaniu warunków, wyszczególnionych w powyżej cytowanych rozkazach, z tym, że o medal ten ubiegać się mogą jedynie ci, którzy służyli co najmniej przez 3 miesiące w oddziałach francuskich lub podlegających dowództwu francuskiemu w czasie od 2.VIII — 11.XI.1918 r. — co musi być należycie udowodnione przez dołączenie odpowiednio uwierzytelnionego zaświadczenia.

Wszelkie podania, nieodpowiadające tym warunkom, nie będą uwzględniane.

Podania, załatwione odmownie, pozostaną bez odpowiedzi.

**Zatwierdzenie Fundacji Lotniczej im. Pierwszego Biskupa
Polowego W. P. J. E. Ks. Dr. Stanisława Galla.**

(Dz. Rozk. Nr 10/37 poz. 122; G. M. O. 350. Og.).

Na podstawie dekretu o fundacjach i o zatwierdzeniu darowizn i zapisów z dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr 15 poz. 215) zmienionego rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. M. R. P. Nr 38 poz. 372) — zatwierdziłem fundację pod nazwą:

„Fundacja Lotnicza im. Pierwszego Biskupa Polowego W. P. J. E. Ks. Dr. Stanisława Galla“.

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ CENTRALNYCH.

PREZES RADY MINISTRÓW.

94.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458) otrzymali:

w korpusie duchowieństwa wojskowego (wyzn. rzym. kat.):

Srebrny Krzyż Zasługi

po raz pierwszy:

Za zasługi na polu pracy duszpasterskiej w wojsku:

kapelan ks. dr Broel-Plater Leon.

Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:

kapelan ks. Wawro Ferdynand Zygmunt.

(Dz. Pers. Nr 2/37.)

95.

PISMO OKÓLNE

z dnia 28 sierpnia 1937 r. o zajmowaniu pomieszczeń przykościelnych i zrzeżeń kulturalno-oświatowych na kwatery przejściowe — wyjaśnienie.

(Nr Wojsk. G. 17/1; Dz. U. Min. Spraw Wewn. nr 23/37 poz. 173).

Do

*P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na
m. st. Warszawę i Starostów.*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesyła poniższe wyjaśnienie do wiadomości.

(—) *Wyszyński, mjr*
DYREKTOR BIURA WOJSKOWEGO

MINISTERSTWO
SPRAW WOJSKOWYCH
Departament Intendencji
Nr 5360-12/296/W. Kw. I.
Warszawa,
dnia 14 VIII 1937 r.
Tel. wewn. 2146

*Dowódca Okręgu Korpusu Nr III
w Grodnie*

Na pismo Nr 241-1 Og. z dnia 18.III.1937 r.

Wyjaśniam, że art. 27 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 97, poz. 681) wyraźnie określa w punkcie e), że tylko kościoły, świątynie i lokale przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, a należące do uznanych w Państwie wyznań religijnych, wolne są od zajęcia na przejściowe zakwaterowanie wojska, a więc zakaz ten nie dotyczy zabudowań mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez duchowieństwo i budynki te w razie potrzeby mogą być obrócone na przejściowe zakwaterowanie wojska w granicach przewidzianych w punkcie m) art. 27 wyżej poda-

nej ustawy. W wypadku kwestionowania przez duchowieństwo takiego interpretowania ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju — proszę zwracać się do Urzędów Wojewódzkich o właściwe załatwienie sprawy.

Punkt i) tegoż artykułu przewiduje, że pomieszczenia zajęte przez zrzeszenia i stowarzyszenia zawodowe, spółdzielcze i kulturalno-oświatowe wolne są od zajmowania na kwatery przejściowe. Zatem zakaz ten dotyczy pomieszczeń istotnie i stale zajętych przez stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, a więc biura i lokale przeznaczone do pracy ciągłej w związku z charakterem instytucji. Sale zabawowe i świetlice, jako lokale rozrywkowe, mogą być w braku innych pomieszczeń obrócone na przejściowe zakwaterowanie wojska, gdyż normalna działalność instytucji na tym nie ucierpi.

w z. SZEFE DEPARTAMENTU INTENDENTURY

(—) *Witek*

płk int. dypl.

O t r z y m u j ą :

Dzicy O. K. I, II i IV—X.

Dyrektor Biura Wojskowego Min. Spraw Wewn.

96.

P I S M O O K Ó L N E

z dnia 13 stycznia 1937 r. o tłumaczeniu zagranicznych aktów stanu cywilnego.

(Nr AC. 27_r25_r17; Dz. U. Min. Spraw Wewn. Nr 1/37 poz. 6).

Do

*Urzędów Wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st.
Warszawę i Starostw.*

W związku z wynikającymi częstokroć nieporozumieniami między władzami i urzędami krajowymi z jednej i urzędami konsularnymi R. P. z drugiej strony na tle zaopatrywania zagranicznych aktów stanu cywilnego w przekład na język polski — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje poniżej do wiadomości

mości i odpowiedniego zastosowania ustalone w tym zakresie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym tego ostatniego ministerstwa z dnia 1 grudnia 1936 r. Nr 11 poz. 121 zasady:

„Akta stanu cywilnego przesyłane urządnom administracji ogólnej na ich żądanie winny być w przyszłości zaopatrzone w przekład na język polski, jeśli dany urząd krajowy w poszczególnym wypadku tego zażąda i zarazem zaznaczy, że dany dokument potrzebny jest w interesie publicznym. Tłumaczenie sporządza się w tym wypadku bezpłatnie.

Akta stanu cywilnego otrzymywane przez urzędy zagraniczne tytułem międzynarodowej wymiany metryk są przekazywane urządnom krajowym bez dołączenia tłumaczeń“.

(—) *Michałowski*

DYREKTOR DEPARTAMENTU

97.

PISMO OKÓLNE

z dnia 18 stycznia 1937 r. o ustalaniu przynależności państwowej przed poborem.

(Nr Wojsk. D 4-10-1; Dz. U. Min. Spraw Wewn Nr 1/37 poz. 8).

Do

P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że właściwe władze i organa nie zwracają przed poborem dostatecznej uwagi na to, czy dana osoba ma ustalone obywatelstwo. Skutkiem tego bywają wcielane do szeregów osoby, które posiadają obywatelstwo obce lub t. zw. bezpaństwowcy.

Stan taki jest niedopuszczalny. Zanim bowiem postępowanie wyjaśniające (wszczęte dopiero po wcieleniu) zostanie ukończone, upływa okres czasu, pozwalający tym osobom na nabycie

poważnych uprawnień z art. 8 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Gdy zatem tą drogą może nabyć prawa do obywatelstwa polskiego osoba niepożądana bądź też — można narazić na służenie w wojsku obcego obywatela (cudzoziemca), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza, aby obywatelstwo każdej poszczególnej osoby rejestrowanej jako 18-letniej było wyjaśnione w okresie pomiędzy pierwszą, a drugą rejestracją tak, aby przed poborem sprawa była zupełnie ukończona.

(—) *Wyszyński* mjr
DYREKTOR BIURA WOJSKOWEGO

98.

OKÓLNIK Nr 12

z dnia 24 lutego 1937 r. o kształceniu przedpoborowych.

(Wojsk A=8=10=1; Dz. U. Min. Spraw Wewn. Nr 5/37 poz. 36).

Do

P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Starostów i Prezydenta m. st. Warszawy.

W związku z akcją kształcenia młodzieży przedpoborowej, potrzebne są władzom oświatowym m. in. spisy osób, które dokończenia potrzebują.

Sposobnością do sporządzenia spisu tych osób jest rejestracja 18-letnich.

W rejestrze poborowych nie ma rubryki na odnotowanie stopnia wykształcenia rejestrowanego, wskutek tego zarządy gmin nie interesowały się tym dotychczas.

Począwszy wszakże od roku bieżącego zarządy gmin załączają już w obwieszczeniach o terminie rejestracji 18-letnich posiadania i przedstawiania świadectw szkolnych. Na podstawie tych świadectw zarządy gmin ustalają stopień wykształcenia rejestrowanych.

Wszystkich analfabetów i powrotnych analfabetów zarządy gmin ujmą w wykazy imienne, czyniąc równocześnie w rejestrze poborowych odpowiednią notatkę. Po skończonej rejestracji 18-letnich imienne spisy analfabetów należy przesłać właściwym powiatowym władzom administracji ogólnej.

Podczas zapisywania analfabety należy zawiadomić go, że jest on obowiązany uczęszczać na kursy dla analfabetów, o ile kursy takie w danej miejscowości będą zorganizowane.

Po zebraniu imiennych spisów analfabetów ze wszystkich gmin w powiecie, powiatowe władze administracji ogólnej przekażą je właściwym inspektorom szkolnym, zatrzymując u siebie ilościowy wykaz analfabetów (powrotnych analfabetów) z poszczególnych gmin dla celów statystycznych.

Władze oświatowe będą dążyły, aby przed poborem do służby wojskowej analfabetów nie było.

Podczas ponownej rejestracji (na podstawie art. 26 ustawy) zarządy gmin zainteresują się wynikami akcji kształcenia przedpoborowych i sprawdzą u każdego zanotowanego przy pierwszej rejestracji, jako analfabety, stopień wykształcenia lub załączają przedstawienia świadectwa o odbytych kursach i zależnie od tego uczynią nową adnotację w rejestrze.

Proszę Panów Wojewodów o zarządzenie nawiązania przez podległe powiatowe władze administracji ogólnej i zarządy gmin ścisłej łączności i współpracy z właściwymi władzami szkolnymi w akcji kształcenia młodzieży przedpoborowej, aby hasło „nie ma analfabetów w wojsku“ stało się realnym.

Okólnik niniejszy wiąże się z okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych nr 90 z dn. 9.XII.1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 35, poz. 245).

(—) *Sławoj-Składkowski*
MINISTER

O t r z y m u j ą :

Pan Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.
Pan Minister Spraw Wojskowych.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

99.

Nadanie „Wawrzynu Akademickiego“.

Na podstawie wniosku Polskiej Akademii Literatury i zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymał

Srebrny Wawrzyn Akademicki
st. kapelan dr Śledziewski Piotr.

(Pismo P. A. L. Nr 287/37/38
z dn. 16.XI. 1937.)



Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 30 listopada 1937 r.

OBWIESZCZENIA.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy

Nr 093/37 — pras.

**BŁĘDNE OKREŚLENIA WOJSKOWE NAJCZĘŚCIEJ
SPOTYKANE W MOWIE I DRUKU**

B ł ę d n i e :

Aerodrom
Aeroplan
Aeroport
Agresja
Agresor

P o p r a w n i e :

-- Lotnisko
-- Samolot
-- Port lotniczy, lotnisko
-- Napad
-- Napastnik

Akcelerator (w samochodzie)	-- Przyśpiesznik
Akcja	-- Działanie (a)
Altimetr	-- Wysokościomierz
Angażować (do walki)	-- Wprowadzać
Aparat (w znac. „samolot“)	-- Samolot
Ariergarda	-- Straż tylna
Armata (w znaczeniu „działo“)	-- Działo (armata—działo o torze pocisku płaskim, w przeciwieństwie do haubicy o torze pocisku stromym)
Armia (w znaczeniu „wojsko“)	-- Wojsko, siły zbrojne (armia—wielka jednostka, zespół kilku dywizyj)
Arsenał	-- Zbrojownia (arsenał — w znaczeniu historycznym)
Atak	-- Natarcie; ale — napad gazowy, lotniczy, nalot
Atakować	-- Nacierać (natomiast atakowany, zaatakowany dopuszczalne w stronie biernej)
Auto, automobil	-- Samochód
Auto pancerne	-- Samochód pancerny
Automatyczny (karabin)	-- Maszynowy
Automatyczny (pistolet)	-- Samoczynny
Awangarda	-- Straż przednia
Awiacja	-- Lotnictwo
Awiomatka	-- Lotniskowiec (okręt posiadający pokład do startu i lądowania samolotów; bez tego urządzenia — transportowiec lotnictwa)
Biplan	-- Dwupłat
Bitewny (samolot)	-- Bojowy
Blindaż	-- Schron
Bluza	-- Kurtka
Bolec	-- Sworzeń, trzpień
Bomba (w artylerii)	-- Granat, pocisk (ale: bomba lotnicza)
Bomba ręczna	-- Granat ręczny
Bombardować (w znaczeniu „ostrzeliwać artylerią“)	-- Ostrzeliwać (bombarduje lotnictwo)
Bombardujący (samolot, lotnictwo)	-- Bombowy
Bombomiot	-- Miotacz min
Celt(a)	-- Namiot, płachta namiotowa
Cugle	-- Wodze
Cyngiel	-- Spust, jęczyczek spustowy
Defensywa	-- Obrona, działania obronne
Defensywa	-- Przeciwywiad (przeciw szpiegowstwu)
Defile	-- Ciasnina (ale cieśnina morska)
Dezertier	-- Poprawniej: zbieg
Dezynfekcja	-- Odkazanie
Dynamo	-- Prądnica
Dyscyplina	-- Karność
Dystans	-- Odległość
Efektywy	-- Stany liczebne
Elementy ognia	-- Dane ognia
Ekspedycja (wojskowa, wojenna)	-- Wyprawa
Eksplozja (np. pocisku)	-- Wybuch
Ekwować	-- Oporządzać, wyposażać
Ekwipunek	-- Oporządzenie
Epolety	-- Naramienniki
Eszelon	-- Rzut

Eszelonować	— Rzutować
Fajerwerki	— Ognie sztuczne
Fasować	— Pobierać (np. żywność)
Fasunek	— Pobieranie
Flanka	— Bok
Flankowy (ogień)	— Boczny
Forpocztę	— Czaty (jeśli na postoju); straż przednia (jeśli w marszu)
Fortyfikacje (w znaczeniu „umocnienie polowe”)	— Umocnienia (polowe); natomiast fortyfikacje stałe (fortece)
Fortyfikować (pozycje)	— Umacniać
Fosa	— Rów
Frajter	— Starszy strzelec, ułan itp.
Frontalny (ogień)	— Czołowy
Galeria (w umocnieniach)	— Chodnik
Garda	— Kosz
Gazomiot	— Miotacz gazu
Gaża	— Uposażenie
Generalny (szturm, natarcie)	— Ogólny
Generalny (sztab)	— Główny
Generalnego sztabu (oficer)	— Oficer dyplomowany
Hydroawiacja	— Lotnictwo morskie
Hydroplan	— Wodnosamolot
Jazda	— Kawaleria
Jechać samolotem	— Lecieć samolotem
Jednostki (morskie)	— Okręty (określenie „jednostka” w mar. woj. nie przyjęte)
Kabotaż	— Żegluga przybrzeżna
Kamion	— Samochód ciężarowy
Kamuflaż	— Maskowanie
Kapitulacja	— W wielu wypadkach poprawniej: poddanie (np. twierdzy)
Kapsla	— Spłonka
Karburator	— Gaźnik
Kasarnia	— Koszary
Kask	— Hełm
Kawerna	— Schron, ziemianka
Klinga	— Brzeszczot
Knypel	— Drażek sterowy; koło sterowe
Komenda (w znac. „dowództwo”)	— Dowództwo (komendy — niektórych zakładów i instytucji wojskowych, jak szkoły, szpitale)
Komenda (w znaczeniu „rozkaz”)	— Rozkaz (natomiast komenda — krótki rozkaz, po którym następuje natychmiastowe, jednoczesne i jednokowe wykonanie)
Komendant (w znac. „dowódca”)	— Dowódca (komendant — tylko w niektórych zakładach i instytucjach wojskowych, także — komendant garnizonu, miasta, ale: dowódca pułku, szwadronu itp)
Kompas	— Busola (kompas — w marynarce)
Komplet (np. umundurowania)	— Zestaw, zespół
Koncentracja (ognia)	— Ześrodkowanie; ale — koncentracja jednostek (pułków, dywizyj) do bitwy
Konflikt (zbrojny)	— Zatarg, starcie
Kontakt	— Styczność (z nieprzyjacielem), łączność (z sąsiadami)

Konnica	— Kawaleria
Kontratak	— Przeciwnatarcie lub przeciwuderzenie (przy małych jednostkach)
Kula (działowa, karabinowa, pistoletowa)	— Pocisk (bez łuski)
Kulomiot	— Karabin maszynowy
Laweta	— Łoże
Lizjera	— Skraj (lasu, wsi itp.)
Magneto	— Iskrownik
Markować	— Pozorować
Maska gazowa	— Maski przeciwgazowa
Materiał ludzki	— Czynniki ludzkie, ludzie (mniej rażące, ale też niepożądane — element ludzki)
Mitralieza	— Karabin maszynowy
Monoplan	— Jednopląt
Moral(e)	— Duch, nastrój
Motor	— Silnik
Nabój (w znac. „pocisk“)	— Pocisk (jeśli zaś łącznie z łuską jako całość — nabój)
Napowietrzne (sily, żegluga)	— Lotnicze
Następować	— Nacierać
Niedolot	— Strzał krótki
Niszczycielskie (lotnictwo)	— Bombowe
Obiekt	— Przedmiot
Obstrzał	— Ostrzał
Odstępować	— Być w odwrocie, cofać się
Odstępowanie	— Odwrót
Oddać strzał	— Dać strzał
Ogniomiot	— Miotacz ognia
Ofensywa	— Poprawniej: działania zaczepne, na- tarcie,
Operacje	— Działania; przy wielkich jednost- kach — działania operacyjne (patrz strategia)
Otworzyć ogień	— Rozpocząć ogień; dać ognia
Panika	— Popłoch
Patron	— Nabój
Patrontasz	— Ładownica
Pikować (lotn.)	— Nurkować
Plan operacyjny	— Plan działania
Płatowiec (w znac. „samolot“)	— Samolot (płatowiec — to pojęcie konstrukc.: całość samol. bez silnika)
Projektor, prozektor	— Reflektor
Propeller	— Śmigło
Raid (w działaniach wojennych)	— Zagon (kawalerii, broni pancernej itp.); nalot, napad lotniczy, wy- prawa bombowa
Ranga	— Stopień (wojskowy)
Rekonesans	— Rozpoznanie
Retorsja	— Odwet, działanie odwetowe,
Rewolwer (w znac. „pistolet“)	— Pistolet (natomiast rewolwer, jeśli z bębenkiem)
Rezerwa (w znac. takt. lub strateg.)	— Odwód
Rota (w znac. „kompania“)	— Kompania
Rowerzysta	— Kolarz, cyklista
Rozlokowanie	— Rozmieszczenie
Rynsztunek	— Oporządzenie
Sanitet	— Sanitariusz

Śruba (w znac. „śmigło“)	— Śmigło (natomiast śruba okrętowa)
Starter (w samochodzie)	— Rozrusznik
Statek (w marynarce woj.)	— Okręt (statek — tylko w marynarce handlowej)
Strategia, strategiczny	— Dotyczy wyłącznie pojęć w wielkiej skali, na szczeblu państwa, całego wojska; dla niższych zaś szczebli jak armia — działania operacyjne, dla jeszcze niższych — taktyka, taktyczny
Strefa działania	— Pas działania (przy wielkich jednostkach, jak armia — obszar wojenny)
Sukces	— Powodzenie
Sytuacja	— Położenie
Szarża (stopień wojsk.)	— Stopień (szarża — tylko jako walka kawalerii na białą broń)
Szturm (w znac. „natarcie“)	— Natarcie (szturm — rzucenie się do walki wręcz jako końcowa część natarcia)
Szynel	— Płaszcz
Szeregowi	— Obecnie nie przyjęte, oznaczało łącznie podoficerów i szeregowców
Tank	— Czołg
Traktor	— Ciągnik
Tren(y)	— Tabor(y)
Tyralier	— Strzelec
Wedeta	— Czujka
Wentyl	— Zawór
Wiraż (lotn.)	— Skręt, zakręt
Zenitowa (artyleria)	— Przeciwlotnicza
Żołnierz (w znaczeniu szeregowiec)	— Szeregowiec (żołnierzem jest zarówno generał jak i szeregowiec)

Nie powinno się nadużywać w piśmie skrótów: baon, dyon, k. m., npl. itp.; w mowie wogóle niedopuszczalne.

Unikać używania wyrazów obcych zamiast istniejących odpowiedników polskich.

PRZEDRUKI.

KRONIKA DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ.

Ostrzeżenie przed Janem Karczewskim.

W miesiącu października r. b. przebywał na Kujawach, podając się za księdza Jan Karczewski. Ponieważ wspomniany Jan Karczewski nie posiada dokumentów kościelnych, nie wolno go przeto dopuszczać do sprawowania jakichkolwiek czynności kapłańskich. Księża proboszczowie zechcą ostrzec osiedla, gdzie się znajdują prywatne kaplice.

Kuria dodaje, że ten sam Jan Karczewski podawał się dawniej za ks. J. Tarłowskiego, ks. Topora. Jest to mężczyzna mający zgorą 60 lat, średniego wzrostu, blondyn, chodzi w tuzurku i w koloratce. W obcowaniu z księżmi posługuje się łaciną.

(Nr 11/37, 2/Kuria).

Nr 12.



WARSZAWA
16 GRUDNIA
1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

100.

PRIMUM CONCILIUM PLENARIUM POLONICUM

anno Domini MCMXXXVI Częstochowiae habitum

FRANCISCO S.R.E. CARD. MARMAGGI

Summi Pontificis Pii P.P. XI Legato Apostolico Praeside

DECRETUM RECOGNITIONIS ET APPROBATIONIS

Romae, die 19 junii 1937

Emo ac Rev.mo Domino
Dno Card. Francisco Marmaggi
Legato Apostolico

PRIMI CONCILII PLENARII POLONICI.

Eme ac Rev.me Domine Mi Obsme.

Quum primum Concilium plenarium Polonicum, cui Eminen-
tia Vestra tamquam Legatus Apostolicus Sanctitatis Suae scite
ac sollerter praefuit, ad felicem exitum, Deo favente, perductum
fuerit anno millesimo nongentesimo trigesimo sexto exeunte,
idemque pro canonica revisione ac recognitione, juxta praescrip-



tum canonis 291, par. 1 Codicis Iuris Canonici, ipsa Eminentia Vestra iudicio huius Sacrae Congregationis Concilii submiseric, eiusdem Concilii plenarii acta et decreta in plenariis comitiis dierum 8 et 15 maii 1937 ab Eminentissimis huius Sacrae Congregationis Patribus, interveniente quoque Emo Card. Hlond, Archiepiscopo Gnesnensi et Posnaniensi, diligenti, quo par erat, instituto examine, perpensa fuerunt; atque nonnullis haud magni momenti tantummodo exceptis, non solum ad normam vigentis Codicis canonici reperta et recognita sunt, sed etiam digna habita quae promeritis laudibus honestarentur.

Opus quidem valde laudandum, quod Eminentissimi Archiepiscopi Varsaviensis necnon Gnesnensis et Posnaniensis alique Episcopi et Ordinarii Poloniae, Eminentia Vestra praeside, alacri libentique animo aggressi sunt, quodque constitutionibus, quae fidei catholicae provehendae, morum disciplinae firmandae, cultui divino augendo bonisque ecclesiasticis tuendis, quam maxime conferunt, salutis animarum zelo, non minus ac sacrorum canonum peritia perfecerunt.

Faxit itaque Deus Omnipotens, ut acta et decreta huius Concilii plenarii, quae peculiaribus Poloniae necessitatibus accommodata praeterea videntur, in majus cleri populique ipsius nationis bonum ac profectum sint cessura!

Quum vero haec SS. mus Dominus Noster PIUS Divina Providentia PP. XI, cui relata sunt in Audientia diei 23 maii 1937, confirmare et approbare dignatus sit atque de iisdem vehementer sit gavisus, aequum sane est, ut Eminentia Vestra, memoratos Sacrorum Antistites Polonicos de omnibus certiores reddat, insimulque acta laudati Concilii plenarii Polonici, habita ratione animadversionum et emendationum quae adnectuntur, ad normam canonis 291 in vulgus edenda ac promulganda curet.

Dum interim Eminentiae Vestrae manus humillime deosculor, impensi animi studio et obsequio me profiteor

hummum devmum obmum Servum verum
Eminentiae Vestrae

(—) *J. Card. Serafini*
praefectum.

(—) *J. Bruno* Secretarius.

PROMULGATIONIS INTIMATIO

Romae, die 29 junii an. 1937

Emo ac Rev.mo Domino
D. Cardinali AUGUSTO HLOND
Archiepiscopo Gnesnen. et Posnanien.
Poloniae Primati.

Eme ac Rev.me Domine Mi Obsme,

Datis mihi litteris die 19 huius mensis junii, quae heic adponuntur, Eminentissimus Dominus Julius Cardinalis Serafini, Sacrae Concilii Congregationi Praefectus, certio rem me reddere studebat Sanctissimum Dominum Nostrum Pium PP. XI f. r., recognitionem Actorum primi Concilii Plenarii Polonici, a S. Concilii Congregatione factam, confirmare et adprobare dignatum esse in audientia diei 23 maii huius anni 1937, promeritas una laudes tribuentem Venerabilibus eiusdem Concilii Polonici Patribus, potissimum S. R. E. Cardinalibus, Archiepiscopo Varsaviensi et Archiepiscopo Gnesnensi et Posnaniensi, de tam feliciter in emolumentum Catholicae Ecclesiae inter vos exantlato labore.

Cum autem officium sit mihi demandatum haec renuntiandi, simulque curandi, ut Acta laudati Plenarii Concilii, habita ratione animadversionum et emendationum quae adnectuntur, ad normam Can. 291 in vulgus edantur atque promulgentur, honori et gaudio mihi tribuo Eminentiam Tuam opportune deputare fraterneque rogare, qua Praesidem emeritum Commissionis pro apparanda sancta eiusmodi Synodo, ut postremum hoc in Se munus suscipere, idque, consiliis cum Ven. isto Episcopatu conlatis, rite perficere velit.

Quo praestito, nihil iam me manet nisi ut, grates referens Vobiscum quam plurimas Deo Optimo Maximo de tam singulari Eius beneficio atque Vobismetipsis iterum atque iterum pleno gratulans animo, manus Tuas humillime deosculer meque effusa in Te charitate profitear

Eminentiae Tuae Reverendissimae
hummum devmum et obmum Servum verum

(—) *F. Card. Marmaggi*

Legatum a latere Suae Sanctitatis
ad I Concilium Plen. Polonicum.

Reipublicae Polonae Episcopi, ad gnesnensem S. Adalberti tumbam anno 1928 coadunati, munus pascendi agnos et oves prae oculis habentes, consilium inierunt parandi Concilii Plenarii, quod aetatis nostrae malis et necessitatibus salutaria pro sua ratione adhiberet remedia. Exinde accurato examine perpendentes discrimen, in quo omnia sacra in praesens tempus versantur, Praesules, in plures sectiones distincti, omni studio ea dirimere et definire curabant, quae in Republica restituta fidei incrementum et christianos mores tutarentur, abusus corrigerent et congruam inducerent disciplinae ecclesiasticae unitatem. Consilium saepius collatis, exquisita Capitulorum et Facultatum catholicarum sententia, accitis in laboris partem clericis theologiae et iuris canonici peritis, necnon habita opinione gravium e coetu laico personarum, post sollicitudines per octo annos assidue protractas Antistites opinati sunt celebrandi Concilii Plenarii decreta satis digesta esse et ad ulteriora posse procedi. De quibus Summus Pontifex officiosis Praesulum litteris certior factus, Eminentissimum Franciscum Cardinalem Marmaggi suum Legatum a latere ad Concilium Plenarium convocandum eique praesidendum designare dignatus est. Sic demum diebus 26 et 27 mensis augusti anni proxime elapsi in Claromontano Monasterio, praeside eodem Eminentissimo Sanctitatis Suae Legato a latere, Primum Concilium Plenarium Polonicum feliciter coactum et absolutum est, cuius decreta nuper a S. Congregatione Concilii non sine laudativa mentione recognita et deinde a Beatissimo Pio Papa XI libenti animo approbata sunt.

Quae cum ita sint, Nos Reipublicae Polonae Episcopi trium rituum, in extraordinaria Conferentia Varsaviae congregati, habita ratione animadversionum et emendationum, quae a S. Congregatione Concilii in laudati Concilii Plenarii actis perfectae sunt, praesenti edicto decreta Primi Concilii Plenarii Polonici, uti in adnexo exemplari typis impresso continentur, ad normam can. 291 promulgamus et promulgata sancimus. Porro Concilii Plenarii decreta vim obligandi nonnisi expletis ab hac promulgatione sex mensibus, id est die decima sexta mensis junii anni 1938 obtinebunt, ex quo ab omnibus, ad quos spectant, religiose erunt servanda et urgenda.

Quae venerabili clero saeculari et regulari necnon fidelibus dilectis prae nostro munere intimantes, a Beatissima Virgine Maria, sub cuius regalibus auspiciis Concilium Plenarium habitum est, orantes optamus, ut mediatione Sua decretorum tutam reddat observantiam uberemque efficacitatem.

Datum Varsaviae ex Conferentia Episcoporum Reipublicae Polonae, decimo octavo Kalendas januarias, die octava Conceptionis Immaculatae Beatae Mariae Virginis, anno Domini millesimo nongentesimo trigesimo septimo.

† *Alexander Cardinalis Kakowski* — Archiepiscopus Varsaviensis.

† *Augustus Cardinalis Hlond* — Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis, Primas Poloniae.

† *Andreas Szeptycki* — Archiepiscopus Leopoliensis Ruthenorum.

† *Josephus Teodorowicz* — Archiepiscopus Leopoliensis Armenorum.

† *Bolesław Twardowski* — Archiepiscopus Leopoliensis Latinorum.

† *Adamus Stephanus Sapieha* — Archiepiscopus Cracoviensis.

† *Romualdus Jabrzykowski* — Archiepiscopus Vilmensis.

† *Antonius Julianus Nowowiejski* — Archiepiscopus, Episcopus Plocensis.

† *Gregorius Chomyszyn* — Episcopus Stanislaopolitanus Ruthenorum.

† *Josaphat Josephus Kocytowski* — Episcopus Premisliensis Ruthenorum.

† *Marianus Leo Fulman* — Episcopus Lublinensis.

† *Henricus Ignatius Przędziecki* — Episcopus Siedlensis.

† *Adolphus Szelązek* — Episcopus Luceoriensis.

† *Theodorus Kubina* — Episcopus Częstochoviensis.

† *Stanislaus Kostka Łukomski* — Episcopus Łomżensis.

† *Stanislaus Okoniewski* — Episcopus Culmensis.

† *Carolus Radoński* — Episcopus Vladislaviensis.

† *Vladimirus Bronislaus Jasiński* — Episcopus Lodzensis.

† *Stanislaus Adamski* — Episcopus Katowicensis.

† *Franciscus Lisowski* — Episcopus Tarnoviensis.

† *Josephus Gawlina* — Episcopus Castrensis.

† *Franciscus Barda* — Episcopus Premisliensis Latino-
rum.

† *Franciscus Sonik* — Vicarius Capitularis Kielcensis.

† *Casimirus Bukraba* — Episcopus Pinskensis.

† *Joannes Lorek* — Administrator Apostolicus Sandomiriensis.

Jacobus Medwecki — Administrator Apostolicus Lemko-
rum.

C a p u t I

Normae generales.

Decr. 1. § 1. Decreta huius Concilii Plenarii obligant clerum populumque fidelem ritus latini in Polonia.

§ 2. Clerum populumque aliorum rituum illa obligant decreta, quae ex ipsa rei natura omnes ritus afficiunt vel ad Concordati executionem referuntur.

Decr. 2. Decreta Concilii Plenarii, a Sede Apostolica recognita, vim obligandi habebunt expletis sex mensibus a die, quo a Conferentia Episcoporum Reipublicae Polonae promulgata fuerint.

Decr. 3. § 1. Vigentes in praesens laudabiles consuetudines locales vim suam retinent ad normam Codicis Juris Canonici, nisi per decreta huius Concilii expresse abrogatae sint.

§ 2. Singulae praescriptiones dioecesanae, quae contrariae sint decretis huius Concilii, abrogatae censentur.

§ 3. Harum autem praescriptionum dioecesanarum elenchum singuli Episcopi¹⁾ in sua quisque dioecesi publicare curabunt.

Decr. 4. Dubia circa decreta huius Concilii Plenarii in casibus particularibus singuli Episcopi resolvere valent.

¹⁾ Nomine „Episcopi“ in decretis huius Concilii Plenarii venit, quicumque ad normam praescriptorum Codicis Juris Canonici dioecesi praefectus est.

De clericis in genere.

Decr. 5. De sanctiore clericorum vita solliciti, Patres Concilii Plenarii ipsos enixe hortantur, ut non solum subsidiis a Codice Juris Canonici ad hunc finem sibi commendatis utantur, sed etiam lectioni Sacrae Scripturae ac librorum et periodicorum de re ascetica assidue incumbant, necnon nomen dent alicui associationi sacerdotali, v. g. Unioni Apostolicae, Associationi perseverantiae sacerdotalis, Confoederationi sanctitatis sacerdotalis, Unioni sacerdotum ab adoratione.

Decr. 6. Omnes ac singuli sacerdotes obligatione tenentur tertio saltem quovis anno spiritualibus exercitiis vacandi iuxta Episcopi normas; eisque commendatur ut exercitia huiusmodi quotannis peragant et quovis mense diem unum recollectioni spiritus impendant.

Decr. 7. § 1. Sacerdotes obligatione tenentur, secundum sui Episcopi praescripta, subnotandi legendique commentarium officiale dioecesanum necnon interessendi peculiaribus cursibus theologicis, pastoralibus, catecheticis aliisque eius generis.

§ 2. Concilium Plenarium sacerdotibus enixe commendat lectionem librorum et periodicorum, in quibus disciplinae ecclesiasticae tractantur.

Decr. 8. § 1. Sacerdotes sive saeculares sive religiosi, qui curam animarum gerunt aut doctrinam christianam in scholis tradunt, conferentiis decanalibus interesse tenentur, ad normam can. 131 § 3 C. J. C.

§ 2. Praescripto, de quo supra, omnium rituum sacerdotes eidem Episcopo subditi obstringuntur.

Decr. 9. Clerici tam saeculares, quam religiosi et militares, unitatis Ecclesiae Christi memores, et fraternam inter se foveant consuetudinem et mutuo se iuvent auxilio.

Decr. 10. Clerici prohibentur: a) convivia sumptuosa apparere, b) oblectamentorum loca frequentare, in quibus clericos adesse scandalo esse possit, c) balneis et littore uti, quae usui personarum utriusque sexus promiscue inserviunt.

Decr. 11. § 1. Quod ad habitum ecclesiasticum, clerici leges dioecesanæ servare tenentur.

§ 2. Habitu mere saeculari clericis neque in propria neque in aliena dioecesi sub poenis ecclesiasticis uti licet, exceptis casibus ab Episcopo expresse probatis.

§ 3. Sacerdotes a Sede Apostolica aliqua dignitate ornati, necnon canonici ecclesiae cathedralis vel collegiatae, obligatione tenentur accurate servandi praescripta circa habitum suae dignitati proprium.

§ 4. Omnes clerici tonsuram gestent.

Decr. 12. Quae canone 133 praescribuntur, Concilium Plenarium strictissime urget ¹⁾).

Decr. 13. Sedulo curandum, ut omnes sacerdotes, qui in cura animarum aut in scholis occupantur, in domo paroeciali vel in alia domo usui clericorum designata habitent et vitam communem gerant.

Decr. 14. Sacerdotes prohibentur: a) sub poenis ecclesiasticis cooperari cum associationibus Ecclesiae infestis, b) fovere familiaritatem cum apostatis a fide cumque iis, qui fidem aut Ecclesiam insectantur vel in coniugio illegitimo vivunt.

Decr. 15. Clericis tam saecularibus quam religiosis Concilium praecipit, ut praescripta can. 140 et 142 accurate servent ²⁾).

¹⁾ Can. 133 § 1. Caveant clerici, ne mulieres, de quibus suspicio esse possit, apud se retineant aut quoquo modo frequentent.

§ 2. Eisdem licet cum illis tantum mulieribus cohabitare, in quibus naturale foedus nihil mali permittit suspicari, quales sunt mater, soror, amita et huiusmodi, aut a quibus spectata morum honestas, cum provectiore aetate coniuncta, omnem suspicionem amoveat.

§ 3. Iudicium, an retinere vel frequentare mulieres, etiam illas in quas communiter suspicio non cadit, in peculiari aliquo casu scandalo esse possit aut incontinentiae afferre periculum, ad Ordinarium loci pertinet, cuius est clericos ab hac retentione vel frequentatione prohibere.

§ 4. Contumaces praesumuntur concubinari.

²⁾ Can. 140. Spectaculis, choreis et pompis, quae eos dedecent, vel quibus clericos interesse scandalo sit, praesertim in publicis theatris, ne intersint.

Can. 142. Prohibentur clerici per se vel per alios negotiationem aut mercaturam exercere sive in propriam sive in aliorum utilitatem.

Decr. 16. Episcopi possunt ordinationes disciplinares, quas circa clericorum habitationem externamque agendi rationem in sua dioecesi ediderint, censuris et poenis munire, quibus extranei quoque clerici subiiciantur.

Decr. 17. Sine licentia tum proprii Episcopi tum Episcopi loci, in quo electio facienda est, sacerdotes tam saeculares quam religiosi non solum munus senatorum aut oratorum legibus ferendis, quos deputatos vocant ¹⁾, sed ne officia quidem publica acceptent aut in deputatos ad magistratus autonomicos eligi se sinant.

Decr. 18. Clericis sive saecularibus sive religiosis sine licentia proprii Ordinarii nefas est: a) syngrapham pro se vel pro aliis conscribere, b) alienam pecuniam in depositum accipere, c) administrationem cuiuslibet arcae non ecclesiasticae gerere, d) in mensis argentariis, societatibus commercialibus aliisque huiusmodi administrandis partem habere.

Decr. 19. § 1. Quilibet sacerdos saecularis tenetur testamentum ad normam iuris civilis conficere illudque apud Curiam dioecesanam deponere vel eam saltem de condito testamento certiore reddere.

§ 2. Testamentum conficientes memores sint praecipue causarum piarum et ecclesiasticarum, beneficiarii autem rationem habeant eorum, quae can. 1301 § 1 et 1473 praescribuntur ²⁾.

Decr. 20. § 1. Ut clericis aegrotis, senibus, ad munera obeunda iam non idoneis aliisque huiusmodi consulatur, erigantur domus

¹⁾ Can. 139 § 4. Senatorum aut oratorum legibus ferendis, quos deputatos vocant, munus ne sollicitent neve acceptent sine licentia Sanctae Sedis in locis, ubi pontificia prohibitio intercesserit; idem ne attentent aliis in locis sine licentia tum sui Ordinarii, tum Ordinarii loci, in quo electio facienda est.

²⁾ Can. 1301 § 1. S. R. E. Cardinalis, Episcopus residentialis alique clerici beneficiarii obligatione tenentur curandi testamento vel alio instrumento in forma iuris civilis valido ut canonica praescripta, de quibus in can. 1298 — 1300, debitum effectum etiam in foro civili sortiantur.

Can. 1473. Etsi beneficiarius alia bona non beneficialia habeat, libere uti frui potest fructibus beneficialibus qui ad eius honestam sustentationem sint necessarii obligatione autem tenetur impendendi superfluos pro pauperibus aut piis causis, salvo praescripto can. 239. § 1 n. 19.

vel arcae emeritorum, sanatoria, hospitalia et alia huius generis instituta.

§ 2. Hunc in finem singuli Episcopi pro viribus curabunt ut universus clerus saecularis moderatam taxam quotannis solvat.

Caput III

De clericis in specie.

A. De Romano Pontifice.

Decr. 21. In omnibus ac singulis paroeciis celebrabitur quotannis ob anniversarium coronationis Summi Pontificis „solemnitas papalis“ secundum praescripta pro dioecesi edita.

Decr. 22. Omnes Episcopi curent, ut litterae encyclicae Summorum Pontificum ac maioris momenti documenta et praescripta Sanctae Sedis non in clericorum tantum sed etiam laicorum notitiam perferantur per conciones, praelectiones et ephemerides.

Decr. 23. In omnibus ac singulis ecclesiis et oratoriis publicis colligatur secundum instructiones, quas Episcopus pro sua quisque dioecesi dederit, obolus S. Petri.

B. De Episcopis.

Decr. 24. Tam clerici quam laici debitam reverentiam et oboedientiam praestent suis Episcopis, tamquam legitimis successoribus Apostolorum et pastoribus Ecclesiae a Spiritu Sancto constitutis.

Decr. 25. Clerici populusque congruam notitiam habere studeant litterarum pastoralium atque ordinationum sui Episcopi, quae ipsos respiciunt.

Decr. 26. § 1. Omnium rituum Episcopi quotannis in Conferentiam ordinariam convenient; Conferentiae extraordinariae pro necessitate celebrabuntur.

§ 2. Episcoporum Conferentiae propriis reguntur normis atque ad peculiaria negotia tractanda commissiones constituere possunt, earum membra eligere et competentiam definire.

§ 3. Quoties ex diversa Episcoporum agendi ratione causis ecclesiasticis, praesertim iis quae cum executione Concordati connectuntur, aliquod praeiudicium oriri possit, Episcopi obligatione tenentur exquirendi sententiam Conferentiae Episcoporum eamque unanimes modo sequendi, salvo semper iure recurrendi ad S. Sedem.

C. De Capitulis cathedralibus et collegialibus.

Decr. 27. Capitula cathedralia intra sui officii fines ceteris clericis exemplo sint in strenua ac concordi cum suo Episcopo collaboratione.

Decr. 28. In ecclesiis cathedralibus et collegialibus diebus dominicis et festivis Missae celebrentur iis horis iisque rerum adiunctis, quae fidelibus magis opportuna et idonea videantur.

D. De decanis.

Decr. 29. Decani officium suum exercent secundum normas in Codice Juris Canonici et ab Episcopo statutas.

Decr. 30. Decani Episcopum sine mora certiore reddant de iis, quae in suis decanatus occurrerint ac gravioris fuerint momenti.

Decr. 31. Archivum decanatus a parociae tabulario sit distinctum.

E. De parochis eorumque cooperatoribus.

Decr. 32. Qui curae animarum sunt praepositi, sui ministerii sanctitate ac supernaturali indole imbuti officio suo omni diligentia fungi, potiores pastoralis muneris methodos cognoscere easque locorum et temporum adiunctis aptare studeant, solliciti praepriis, ut parochiani fundamentales fidei veritates addiscant, in dies magis spiritu proficiant, morum praecepta in vita tam privata quam domestica et sociali sequantur et zelo apostolico incendantur.

Decr. 33. Parochus debet suos parochianos nosse, elenchum eorum conficere eosque excipere praesertim horis ad id praefi-

nitis ipsique gregi commodis necnon paroeciam diligenter visitare, quo in officio implendo parochum cooperatores, eo mandante, adiuvabunt.

Decr. 34. § 1. Clerus paroecialis specialem curam infirmis impendat, eosque non solum ultimis Sacramentis refecturus adeat, sed saepius invisat.

§ 2. Occasione visitationis parochianorum, etiam tempore post Nativitatem Domini (kołęda), nefas est clero paroeciali quidpiam in propriam utilitatem exigere.

Decr. 35. Concilium Plenarium, prout ex una parte postulat, ut clerici curae animarum addicti tertiis ordinibus, confraternitatibus, sodalitiis aliisque associationibus piis diligentem curam impendant, ita ex altera parte eos monitos vult, ne nimii sint in earum numero augendo, sed potius videant, ut, quae existunt, floreant religioseque statuta observent.

Decr. 36. Cuilibet paroeciae sua sit societas misericordiae christianae operibus exercendis, secundum normas ab Episcopo datas constituta.

Decr. 37. In quavis paroecia sit etiam „domus catholica“, sedes Actionis catholicae et societatum paroecialium.

Decr. 38. Parochus obligatione tenetur secundum leges canonicas libros paroeciales codicesque accepti et expensi diligenter conscribendi, annales paroeciae conficiendi et archivi paroecialis, cuius indicem teneat quodque in loco tuto sit collocatum, curam habendi.

Decr. 39. § 1. Sine Episcopi consensu non licet in domo, usui parochi aut aliorum clericorum destinata, consanguineis aut aliis laicis stabilem praeberere habitationem.

§ 2. Consanguinei et domestici parochorum prohibentur, quominus sese sub quovis praetextu negotiis paroeciae ecclesiaeve immisceant aut ecclesiae areas administrent.

Decr. 40. § 1. Episcopi pro sua quisque dioecesi infra annum praefiniant quantitatem elemosynae Missarum necnon taxarum, quae iura stolae vocantur, ad praescriptum canonis 1234.

§ 2. Concilia provincialia infra biennium praefiniant ad normam canonis 1507 § 1 taxas pro variis actibus iurisdictionis

voluntariae vel occasione administrationis sacramentorum, praesertim matrimoniorum, vel sacramentalium in tota ecclesiastica provincia solvendas.

§ 3. A Conferentia Episcoporum statuuntur taxae in universa Republica parochis solvendae pro documentis, quae ab ipsis exscribuntur.

§ 4. Pauperibus gratuitum ministerium praestandum est.

Decr. 41. Exactionem praestationum ultra taxam praefixam Concilium Plenarium tamquam abusum damnat ac reprobat. Clerici, qui eiusmodi abusum commiserint, ab Episcopo ad normam can. 463 ad restitutionem adigantur¹⁾ et ad normam can. 2222 § 1.²⁾ coerceantur. In casibus gravioribus Episcopi praescriptum can. 2147 § 1 aut 2408 applicent³⁾.

Decr. 42. Parochus obligatione tenetur decanum sine mora certiore reddendi de rebus, quae in sua paroecia acciderint et gravioris sint momenti, praesertim de propagatione sectarum.

Decr. 43. § 1. Cooperatoris est adiuvare parochum in cura animarum et in cancellaria secundum normas ab Episcopo statutas et instructiones a parochi sibi datas.

§ 2. Cooperatori in domo parochi aut in domo usui cooperatorum destinata debetur habitatio gratuita et congrua et, quantum fieri potest, supellectili necessaria instructa. Quae autem sustentationem respiciant quaeque eorum sint partes in reditibus paroecialibus, a singulis Episcopis pro sua cuiusque dioecesi definiantur.

¹⁾ Can. 463 § 1. Jus est parochi ad praestationes, quas ei tribuit vel probata consuetudo vel legitima taxatio ad normam can. 1507 § 1.

§ 2. Potiores exigens, ad restitutionem tenetur.

²⁾ Can. 2222 § 1. Licet lex nullam sanctionem appositam habeat, legitimus tamen superior potest illius transgressionem, etiam sine praevia poenae comminatione, aliqua iusta poena punire, si scandalum forte datum aut specialis transgressionis gravitas id ferat...

³⁾ Can. 2147 § 1. Parochus inamovibilis a sua paroecia amoveri potest ob causam, quae ipsius ministerium, etiam citra gravem suam culpam, noxium aut saltem inefficax reddit.

Can. 2408. Taxas consuetas et legitime approbatas ad normam can. 1507 augentes aut ultra eas aliquid exigentes, gravi mulcta pecuniaria coerceantur, et recidivi ab officio suspendantur vel removeantur pro culpa gravitate, praeter obligationem restituendi quod iniuste perceperint.

§ 3. Parochus debet cooperatores suos paterna cura instruere et dirigere eisque in omnibus exemplo esse. Cooperatores autem parochi, tamquam immediato suo superiori, tenentur, in iis quae ad curam animarum spectant, oboedientiam praestare et tam domi quam in ecclesia ordinem ab ipso praefinitum servare.

Decr. 44. In paroeciis maioribus, ut ministeria circa curam animarum cum maiori fructu ordinate exerceantur, parochus speciales instituat collationes, ad quas omnes, qui in eius territorio adlaborant, sacerdotes tam saeculares quam religiosos invitet.

F. De religionis magistris.

Decr. 45. Sacerdotes, qui institutionem religiosam in scholis tradunt, hoc sibi habeant propositum, ut iuventutem sibi creditam, non solum in doctrina christiana instituant, sed praesertim ad principia catholica informant.

Decr. 46. Magistri religionis sacerdotes manent sub vigilantia et cura decani.

Decr. 47. Magistri religionis, qui cooperatorum munere non funguntur, cum parochi et clero paroeciali consuetudinem foveant eumque adiuvent, praesertim in confessionibus fidelium audiendis, ordinemque devotionum paroecialium observent; sacerdotes autem ecclesiae paroeciali addicti auxilium mutuum religionis magistris ne denegent.

G. De capellanis studentium in universitatibus.

Decr. 48. Ubi studiorum universitates existunt, ab Episcopo constituentur speciales capellani, qui spirituale ministerium pro studentibus gerant.

H. De capellanis nosocomiorum et carcerum.

Decr. 49. § 1. Aegrotis, qui in nosocomiis vel hospitiis commorantur, congruam curam impendant parochi loci vel capellani ab Episcopo constituti.

§ 2. In nosocomiis et hospitiiis instituat^{ur} associatio Aposto-
latus aegrotorum.

Decr. 50. § 1. Carceribus amplioribus speciales sint capellani
ab Episcopo nominati, qui omni cum diligentia carcere incluso-
rum animis mederi eosque ad meliorem frugem reducere
studeant.

§ 2. In patronatibus pro detentis in carcere praeter sacerdo-
tes etiam laici catholici adiutores sint oportet.

I. De religiosis.

Decr. 51. Praescripta Concordati necnon leges et decreta
Status cum Episcopis conventa obligant etiam religiosos.

Decr. 52. Religiones earumque sodales in ministeriis ad
fidelium curam spectantibus rationem habeant decretorum, quae
ab Episcopo statuta sunt.

Decr. 53. § 1. In omnibus ac singulis dioecesibus religiosi,
antequam ad ordines maiores promoveantur, examen subire
debent, de quo in can. 996 §§ 2 et 3¹⁾, coram commissione ab
Episcopo constituta ad normam can. 997²⁾.

§ 2. Religiosi examen subire debent ad audiendas confessiones
ad normam can. 877 § 1³⁾.

¹⁾ Can. 996 § 2. Promovendi vero ad sacros ordines in aliis quoque de
sacra theologia tractationibus periculum faciant.

§ 3. Episcoporum est statuere, qua methodo, coram quibus examinatori-
bus et quibus in tractationibus sacrae theologiae promovendi periculum facere
debeant.

²⁾ Can. 997 § 1. Hoc examen sive pro clericis saecularibus sive pro religio-
sis recipit loci Ordinarius, qui iure proprio ordinat aut dat dimissorias litteras,
qui tamen potest quoque, ex iusta causa, illud Episcopo ordinaturo com-
mittere, qui id oneris suscipere velit.

§ 2. Episcopus alienum subditum sive saecularem sive religiosum ordinans
cum legitimis litteris dimissoriis, quibus asseritur candidatum examinatum
fuisse ad normam § 1, et idoneum repertum, potest huic attestationi acquiescere,
sed non tenetur; et si pro sua conscientia censeat, candidatum non esse ido-
neum, eum ne promoveat.

³⁾ Can. 877 § 1. Tum locorum Ordinarii iurisdictionem, tum Superiores religio-
si iurisdictionem aut licentiam audiendarum confessionum ne concedant,
nisi iis qui idonei per examen reperti fuerint, nisi agatur de sacerdote cuius
theologicam doctrinam aliunde compertam habeant.

De laicis.

Decr. 54. § 1. Concilium Plenarium monitos vult fideles ut, omni respectu humano postposito, fidem suam in vita tam privata quam publica intrepide profiteantur, praesertim quoties silentium defectioni a fide aequiparari aut scandalo esse possit.

§ 2. Doctrinae christianae scientiam continuo haurire studeant, inter alia conciones audiendo, sacram Scripturam in editionibus ab Ecclesia approbatis, libros et commentaria, quae de rebus divinis agunt, legendo atque frequentando publicas praelectiones, quae de religione habentur.

Decr. 55. Fideles supernaturalem vitam gratiae in se foveant augeantque atque hunc in finem Sacrosancto Missae Sacrificio assistant, Sacramenta suscipiant, orationi vacent, conscientiam examinent, missionibus, exercitiis spiritualibus, solemnitatibus ecclesiasticis ceterisque devotionibus intersint.

Decr. 56. § 1. Catholici universam suam vitam ad divina et ecclesiastica praecepta componere ac virtutibus christianis, praesertim activa in proximum caritate, aliis in exemplum praelucere debent.

§ 2. In vestitu, oblectamentis et colloquiis servare debent modestiae christianae normas.

Decr. 57. § 1. Ubi cumque agitur de iis, quae communem omnium postulant cooperationem v. g. quae humaniorem vitae evolutionem, scientiam, variarum artium coetus aliaque huiusmodi respiciunt, studeant catholici in associationes, quarum statuta doctrinae christianae tamquam fundamento innitantur, sese unire in iisque spiritum ac principia catholica fovere.

§ 2. Quoties timeri potest, ne in associationibus nullam religionem profitentibus fideles damnum quoad religionem capiant, catholici, mandatis Sedis Apostolicae obsequentes, ab ipsis abstineant.

§ 3. Nefas est nomen dare sectis haereticis, massonicis atque associationibus socialistis, aliisque tam publicis quam occultis, quae Ecclesiae et ordini sociali infestae sunt aut indifferentismum religiosum propagant, eisque favere aut cum iis collaborare.

§ 4. Peculiari modo monet Concilium Plenarium catholicos, ut a communismo, funestissimo praesentis aetatis contagio, omnino caveant totisque viribus obstent sive eius subdole penetratiōni sive eius nefastis principiis de religione destruenda, de seminando odio, de omni civili ordine evertendo.

Decr. 58. Caveant a familiaritate cum apostatis a fide necnon cum catholicis, qui in coniugio non canonico vivunt.

Decr. 59. Concilium Plenarium parentes et tutores vehementer hortatur, ut preces quotidianas communiter cum liberis fundant.

Decr. 60. Fideles officio ac honori sibi ducant consilia et opera paroecialia promovere et sustinere.

Decr. 61. Fidelibus enixe commendatur, ut catholicis societibus caritativis nomen dent eisque suam conferant opem.

Decr. 62. Fideles tenentur operam suam studiumque cum clero conferre, ut fides morumque honestas integre serventur. Quod ut obtineatur, debent:

a) propagare principia doctrinae catholicae atque obsistere praecipue impietati, atheismo, indifferentismo, sectis acatholicis, laicismo, luctae in Ecclesiam eiusque hierarchiam;

b) vitae exemplo, ore et scripto, defendere moralitatem christianam, obnitendo morum in vita tam privata quam publica depravationi, propagationi ethicae iuri divino adversae necnon immoralitati, quae non raro litteris, theatro, cinematographo et radio late diffunditur;

c) defendere indissolubilitatem matrimonii, castitatem connubii et sanctitatem familiae; obluctari autem contrariis hac in re iisque familiae funestis principiis, praesertim falsis matrimonii conceptibus, propagationi eugenicae materialismo infectae, inhonestae limitationi prolis necnon doctrinis et legibus, quibus abortus humani foetus defenditur aut permittitur;

d) promovere secundum principia catholica actionem contra alcoholi et sopiferorum abusus.

Decr. 63. Concilium Plenarium catholicos enixe hortatur, ut memores necessitatum temporalium Ecclesiae, oblationibus secundum normas ab Episcopo statutas in partem impensae

ultra veniant ad templa, aedificia ecclesiastica, coemeteria erigenda et conservanda, ad devotiones fovendas, ad clericos aliosque ecclesiae inservientes sustentandos.

Caput V

De Actione Catholica.

Decr. 64. Actio catholica quoad generalem suam constitutionem et fundamentalem rationem ordinemque agendi dependet iuxta normas Sanctae Sedis a Conferentia Episcoporum, quoad gesta autem intra fines dioeceseos ab Episcopo.

Decr. 65. Eorum, qui Actioni catholicae praesunt, est spiritum apostolicum secundum praecepta excitare, communia actionis programmata determinare et opera societatum, quae ad Actionem catholicam accesserunt, coordinare.

Decr. 66. § 1. Societates Actionem catholicam constituentes spiritu religioso et apostolico sodales suos informare studeant. In iis autem, quae communibus actionis programmatibus definita sunt (Decr. 65), necnon quoad festa atque coetus in commune celebranda, concordi fraternitatis sensu regantur sive relate ad eos, qui Actioni praesunt, sive relate ad alias catholicas societates.

§ 2. Societatum Actionis catholicae auxiliarium est secundum normas a Conferentia Episcoporum statutas cum iis collaborare, qui Actioni catholicae praesunt.

Decr. 67. Actioni catholicae praeficiantur laici rite instructi et integra vita praecellentes, qui tamen in factionibus politicis partes directivas non habeant.

Decr. 68. Concilium Plenarium fideles vehementer cohortatur, ut societatibus Actionem catholicam constituentibus vel eius auxiliariis nomen dent, ibique in via perfectionis in dies progredi studeant, morum sanctitate aliis exemplo sint, zelum apostolicum et perseverantiam ex fidei supernaturalibus fontibus hauriant atque alacri magnoque animo adlaborent, ut Regnum Christi magis magisque diffundatur.

Decr. 69. § 1. Quaevis associatio Actionis catholicae suum habeat Assistentem ecclesiasticum ab Episcopo nominatum, cuius munus inter officia pastoralia adnumerandum est. Quapropter assistentes ecclesiastici debent accuratam notitiam principiorum, quibus Actio catholica innitur, et speciatim statutorum atque rationis agendi, quibus in Polonia regitur, sibi comparare atque ad normam statutorum tam circulis paroezialibus quam Actionis catholicae societatibus sollertem curam impendere, earum consilia et opera concordare ac sodales sensu apostolico imbuere.

§ 2. Religionis magistri vero obligatione tenentur in suorum alumnorum animis zelum apostolicum excitandi atque ita eos instruendi, ut postea in societates Actionis catholicae cooptari valeant.

§ 3. Religiosi quoque, quantum in ipsis est, obligatione tenentur secundum normas statutas cum Actione catholica collaborandi.

Caput VI

De principiis moralibus vitae publicae, socialis et humanioris.

Decr. 70. § 1. Praecepta moralia, quibus secundum doctrinam catholicam vita publica regenda est, catholici probe cognoscant eaque propugnent et in actum deducant.

§ 2. Tam clerici quam laici officia civium Reipublicae Poloniae secundum doctrinam ethicae catholicae fideliter adimpleant, legitimas auctoritates debita reverentia prosequendo atque leges servando.

§ 3. Obsistendum est falsis de re publica doctrinis, secundum quas universa vitae ratio publicae potestati et invigilationi ita subiicienda esset, ut eidem res ipsae conscientiae, potestas Ecclesiae catholicae atque indistincte tam singulorum quam familiae societatisque iura subdenda forent.

Decr. 71. Illos, qui Reipublicae praesunt aut oratorum legibus ferendis munere funguntur, Concilium Plenarium enixe adhortatur ut, in suis officiis gerendis et in legibus condendis, doctrinam catholicam observandam curent.

Decr. 72. Catholici adimplentes sua erga propriam nationem officia adhaesionis, evolventes elementa humaniora patriae vitae et prosperitatem pro viribus augentes suae gentis, sedulo caveant a vesano nationis cultu ethnicumque repellant errorem circa stirpis praedominans momentum (rasizm).

Decr. 73. Sive clerici sive laici noverint principia ethica et iuridica in litteris encyclicis de re sociali promulgata, ad quorum normam vita socialis quantocius est componenda et emendanda.

Decr. 74. Catholici potissimam partem habeant in formandis et emendandis conditionibus socialibus secundum iustitiae et caritatis leges, odio et lucta inter diversarum classium cives eliminatis et data omnibus possibilitate laboris atque convenientis vitae. Quod ut obtineatur, inter cetera conandum est, ut relationes inter patronos et operarios iuxta normas catholicas de re sociali componantur, ut civibus labor domiciliumque provideantur, necnon agricolarum, operariorum, egentium sors miseranda sublevetur.

Decr. 75. In vita humaniore provehenda catholici ceteros praegredi eamque spiritu fidei imbuere nitantur.

Caput VII

De diariis librisque catholicis.

Decr. 76. § 1. Pro gravissimo momento, quod verbo impresso in vita moderanda obvenit, Concilium Plenarium adhortatur:

a) scriptores et diariorum moderatores, ut suas vires Regno Dei tuendo et propagando devoveant;

b) clericos et laicos, ut bonos libros, diaria et periodica, quae sensui catholico respondent, iuvent promoveantque.

§ 2. Singuli Episcopi in sua quisque dioecesi in id incumbant, ut condatur fundus diariis librisque catholicis edendis et diffundendis.

Decr. 77. § 1. Fideles ne praetermittant subnotare atque legere ephemerides et periodica catholica, praecipue dioecesana et Actionis catholicae folia.

§ 2. Fideles diligenter caveant, ne emant libros vel diaria, quae contra Deum, fidem et Ecclesiam militant aut principia ab ethica catholica aliena vel pornographiam proferunt ac divulgant.

Decr. 78. Prope omnes et singulas ecclesias paroeciales libri et periodica, quae principiis catholicis imbuta sint, emptui fidelium exponantur.

Decr. 79. Curandum, ut in quavis paroecia bibliothecae et exedria ad legendum, sive ecclesiastica sive alia catholica, habeantur, quibus tum a clericis tum a fidelibus diligens cura impendenda est.

Decr. 80. Concilium Plenarium mandat, ut cautius et strictius licentia edendi libros, libellos aliaque scripta concedatur. Censores autem obligatos vult, ut denegent „nihil obstat“ non tantum libris scriptisque, quae a doctrina Ecclesiae quid alienum contineant, sed etiam illis, quae aliquid scandali prae se ferre, pacem perturbare aut in Ecclesiae contemptum vertere possint.

Caput VIII

De missionibus et Ecclesiae unione.

Decr. 81. Concilium Plenarium praecipit, ut de natura et fine Actionis unionisticae recta notitia per omnes dioeceses divulgetur omnesque sive clerici sive laici unionem Ecclesiarum oratione et opera promoveant.

Decr. 82. Clerici et laici studeant infideles, sectis addictos, apostatas a fide, iudaeos, religionem nullam profitentes ad Ecclesiam perducere.

Decr. 83. § 1. Sacerdotes opera missionis promoveant atque fideles hortentur, ut pro missionibus orent et propagationem fidei in terris paganorum eleemosynis iuvent, praecipue autem eorum curae commendent missiones clero polono concreditas.

§ 2. In omnibus ac singulis paroeciis habeantur et excolantur Opera Pontificia pro missionibus.

De Sacramentis.

Decr. 84. § 1. Infantes quam primum in ecclesia proprii ritus baptizentur.

§ 2. Sacerdos, qui in casibus can. 98 § 1 expressis ¹⁾ ac proinde per modum exceptionis infantem alieni ritus baptizaverit, debet sine mora de baptismo collato certiore reddere proprium baptizati parochum, cui soli ius est collatum baptismum in baptizatorum libro referendi.

§ 3. Presbytero ritus orientalis, qui infantem ritus latini baptizet, eidem Sacramentum confirmationis conferre non licet ²⁾.

Decr. 85. Consuetudo baptismum solemnem extra ecclesiam ministrandi abrogatur.

Decr. 86. Qui animarum curam exercent, obligatione tenentur celebrandi Missae Sacrificium et alias devotiones hora statuta et fidelibus commoda.

Decr. 87. Revocata consuetudine contraria, Augustissimum Sacramentum intra Missam exponere non licet, exceptis casibus in Codice Iuris Canonici et libris liturgicis expressis.

Decr. 88. Extra ecclesiam aut oratorium non licet Missam celebrare nisi de licentia Episcopi tantum et ad normam legum ecclesiasticarum.

Decr. 89. In casu necessitatis presbyteris ritus orientalis fas est Missam celebrare super altare in ecclesiis et oratoriis ritus latini; presbyteris autem ritus latini vi peculiaris indulti apo-

¹⁾ Can. 98 § 1. Inter varios catholicos ritus ad illum quis pertinet, cuius caeremoniis baptizatus fuit, nisi forte baptismus a ritus alieni ministro vel fraude collatus fuit vel ob gravem necessitatem, cum sacerdos proprii ritus praesto esse non potuit, vel ex dispensatione apostolica, cum facultas data fuit, ut quis certo quodam ritu baptizaretur, quin tamen eidem adscriptus maneret.

²⁾ Can. 782 § 2. Nefas est presbyteris ritus orientalis, qui facultate vel privilegio gaudent confirmationem una cum baptismo infantibus sui ritus conferendi, eandem ministrare infantibus latini ritus.

stolici ¹⁾ super antimensiis in ecclesiis et sacellis ritus orientalis.

§ 2. In celebratione Missae possunt presbyteri intra fines Reipublicae Poloniae uti sacris vestibus illius ritus, ad quem pertinet ecclesia aut oratorium, in quo celebrant.

Decr. 90. § 1. Pueri admittantur ad primam Communionem, cum fundamentales fidei veritates pro suo captu perceperint, i. e. ordinarie circa septimum aetatis annum.

§ 2. Episcopi pro suis dioecesibus opportunas statuunt normas circa modum, quo prima Communio sive privatim sive solemniter sit administranda.

§ 3. Pueri ad primam confessionem et Communionem a clero paroeciali vel a religionis magistris praeparentur ad normam canonis 854 C. J. C.

Decr. 91. § 1. Concilium Plenarium fideles, speciali vero ratione iuvenes cohortatur, ut ad Communionem frequenter, immo quotidie accedere studeant.

§ 2. Sacerdotes, speciatim curam animarum gerentes, fideles instruant de eximia utilitate frequentis Communionis.

Decr. 92. Parochi, cooperatores et ecclesiarum rectores debent quotidie horis matutinis statutis populoque aptis, in sede

¹⁾ S. Congr. S. Officii, approbante Clemente VIII a. 1602: Sacerdotes Rutheni non schismatici in ecclesiis catholicorum ritus latini, altaribus, calicibus et vestibus sacris eorundem catholicorum uti et Missam celebrare possint in casu necessitatis ac etiam solum devotionis causa, dummodo ritu rutheno celebrent. Et e contra sacerdotes ritus latini in ecclesiis Ruthenorum non schismaticorum, altaribus et calicibus et vestibus sacris uti et Missam celebrare valeant ritu tamen latino. Et praedicta seruentur, secluso omni scandalo et de licentia praelatorum et rectorum ipsarum ecclesiarum.— Apud Bened. XIV Const. Imposito nobis 29 Martii 1751, § 7.

Decr. S. Congr. de Prop. Fide 6 Oct. 1863 B.: a) Utriusque ritus sacerdotes, qui censuris ligati non sunt, in ecclesiis mutuis, cum facultate rectoris ecclesiae, licite super altaribus sive consecratis sive portatilibus, sive super antimensiis, ut in ecclesia graeca moris est, singuli tamen suo ritu et lingua liturgica ex apostolico indulto Missas celebrare possunt. b) Pari modo offerre possunt Sacrificium Missae in oratoriis privatis canonice erectis aut sacellis cum licentia Episcoporum in pagis et coemeteriis reperibilibus, sacerdotes utriusque ritus, et semper praevia licentia parochi, in cuius iurisdictione sacellum situm est. — Collect. S. C. de Prop. Fide. Romae 1907, vol. 1, p. 686, n. 1243.

confessionali fideles peccata sua confessuros expectare, sabbato vero et in pervigiliis festorum nec non primae feriae VI cuiusvis mensis etiam horis vespertinis.

Decr. 93. Tam clerici quam laici, praesertim vero propinqui curare debent, ut fideles, qui ratione infirmitatis, senectutis aut subeundae operationis chirurgicae in periculo mortis versantur, Sacramentis muniantur, dum suae mentis plene sunt compotes.

Decr. 94. Concilium Plenarium reprobatur damnaturque matrimonia a catholicis, Ecclesiae legibus contemptis, attentata, item divortia catholicis a tribunalibus sive civilibus sive aliarum confessionum concessa.

Decr. 95. Cepellani militum, qui iurisdictione parochi gaudent, valide assistunt matrimoniis in casu, quo unus saltem ex nupturientibus eorum iurisdictioni subsit.

Decr. 96. § 1. Nupturientes ante matrimonii celebrationem examini secundum normas pro dioecesi editas subiiciendi sunt nec non de essentia et obligationibus matrimonii instruendi.

§ 2. Curandum est, ut sponsi ante celebrationem matrimonii peccata sua secundum statuta aut locorum consuetudinem confiteantur.

Decr. 97. Qui celebrationi matrimonii intersunt, ea modestia et reverentia se gerant, quae Sacramento et loco sacro debetur.

Caput X

De Sacramentalibus.

Decr. 98. De excellentia ac virtute sacramentalium fideles a clero edoceantur atque excitentur ut illis secundum Ecclesiae doctrinam utantur.

Decr. 99. § 1. Benedictiones liturgicae, festis quibusdam aut temporibus anni ecclesiastici annexae et a maioribus traditae, retinendae sunt.

§ 2. Ad clerum paroecialem unice pertinet benedictiones Episcopo non reservatas extra ecclesiam solemniter peragere.

§ 3. Vexilla emblematis sacris non ornata benedicere non licet nisi de Episcopi licentia.

Decr. 100. § 1. Aedes, instituta aliaque similia benedicere non licet, si ad eundem actum peragendum etiam ministri acatholici invitati fuerint. In dubio ad Episcopum recurrendum est.

§ 2. Non licet benedicere monumenta et tabulas, quae characterem sacrum non prae se ferunt.

Decr. 101. Hortandi sunt fideles ut imagines sacras, rosaria aliasque cultus catholici res a catholicis emant.

Caput XI

De locis sacris.

Decr. 102. § 1. Ecclesiae aliaque loca, Dei cultui dicata, religiosa veneratione a fidelibus honoranda sunt.

§ 2. Immodeste vestiti ab ingressu in ecclesiam et etiam ab officiis divinis, quae extra ecclesiam peraguntur, arceantur.

Decr. 103. § 1. Presbyterium reservatur clericis.

§ 2. Sacris officiis tecto capite interesse viris generatim non licet nisi militibus, qui sub armis servitium actu praestant.

Decr. 104. Ad valvas ecclesiarum tabulae appositae sint oportet, in quibus praeter alia notentur tum ordo officiorum divinatorum diebus dominicis, festivis et ferialibus servandus, tum horae excipiendis confessionibus destinatae.

Decr. 105. Ecclesiae, in quibus Sanctissimum Sacramentum asservatur, quotidie per aliquas saltem horas fidelibus pateant.

Decr. 106. Concilium Plenarium urget, ne fideles actibus intersint cultus acatholicorum.

Decr. 107. § 1. Servitio Ecclesiae addicti, scilicet organoedus, cantor, sacrista, sepulchrorum fossor, a parocho aut rectore ecclesiae assumuntur et amoventur secundum leges dioecesanarum.

§ 2. Ad organoedi munus a parocho aut rectore ecclesiae non sunt assumendi, nisi qui a commissione dioecesana et secundum leges dioecesanarum idonei reperti fuerint.

§ 3. Contractus cum personis de servitio ecclesiae ineundi semper litteris consignentur.

§ 4. Salarium congruum ad normam canonis 1524 C. J. C. iisdem personis quovis mense ex fundo ecclesiastico solvatur, apocha solutae pecuniae recepta.

Decr. 108. § 1. Coemeteria ecclesiastica secundum leges canonicas et civiles concordatas constituenda et conservanda sunt.

§ 2. Coemeterii catholici regimen ad parochum pertinet.

Decr. 109. Ad assistendum funeri neque personas, quae nomine societatum ab Ecclesia damnatarum ex officio accedunt, neque earundem societatum vexilla aut emblemata admittere licet.

Caput XII

De Dei et Sanctorum cultu.

Decr. 110. Praeterquam a sacro suggestu, in scholis instruantur fideles circa sensum liturgiae, festorum et caeremoniarum per annum ecclesiasticum recurrentium.

Decr. 111. § 1. Cultus Sanctissimae Trinitatis et Augustissimae Eucharistiae atque devotio erga Sacratissimum Cor Jesu in quavis paroecia florescant. Hunc in finem promovenda est Communio expiatoria, devotio mense Junio et prima feria VI cuiuslibet mensis celebrari solita, praxis horae sanctae, consecratio familiarum Sacratissimo Cordi Jesu.

§ 2. Fidelibus pia exercitatio Viae Crucis vehementer commendatur.

Decr. 112. Concilium Plenarium fidelibus plurimum commendat usum salutationis christianae: Laudetur Jesus Christus—In saecula saeculorum. Amen.

Decr. 113. § 1. Promoveatur Beatissimae Virginis Mariae cultus, qui in vita catholicorum tam privata quam publica singularem locum teneat oportet.

§ 2. Concilium Plenarium praeter alia commendat recitationem s. Rosarii etiam in familiis, item recitationem „Angelus Domini“ necnon participationem officiorum mense Maio celebrari solent.

§ 3. Mensis Martius secundum decreta Sedis Apostolicae cultui S. Joseph dicandus est.

Decr. 114. § 1. In universa Reipublicae vita efficacius manifestari debet cultus nostrorum Patronorum caelestium, Sanctorum et Beatorum.

§ 2. Tam antiqui quam recentes processus beatificationis et canonizationis assidue promoveantur.

Decr. 115. Cavendum est, ne in instituendis ac ducendis piis peregrinationibus abusus et dissipatio irrepant neve peregrinationes characterem sacrum amittant.

Decr. 116. Curandum est, ut in ecclesiis et processionibus, praeter cantum choralem et polyphonicum, resonet etiam cantus in patria lingua ad normam legum liturgicarum.

Decr. 117. § 1. Concilium Plenarium praescribit ut textus in lingua polona Lectionum et Evangeliorum unus idemque sit in universa Polonia, prouti a Conferentia Episcoporum praeceptus fuerit.

§ 2. Item textus melosque canticorum ecclesiasticorum et praecipuarum precum a Conferentia Episcoporum determinandi sunt.

Caput XIII

De magisterio ecclesiastico.

A. De institutione et educatione religiosa.

Decr. 118. Concilium Plenarium gravissimam proclamat necessitatem pueros in doctrina christiana accurate instruendi, adultos autem uberius perfectiusque catechismo excolendi.

Decr. 119. § 1. Parentibus Concilium Plenarium in memoriam revocat primam scholam, in qua pueri veritates fidei haurire debent, intra familiae septa contineri. Quapropter parentes in animis filiorum, iam a prima infantia, fidei in Deum spargant semina, eos preces quotidianas et fundamentales veritates christianas doceant ipsisque vitae christianae praebent exempla.

§ 2. Parentes obligatione tenentur liberorum adolescentium catholicam institutionem atque educationem incessanter evolvendi ac perficiendi, simulque curandi ut solidam veritatum

fidei christianae cognitionem acquirant, rectae praxi religiosae assuescant, principiis catholicis vitam suam regant, animumque sincera virtute christiana exornent.

Decr. 120. § 1. Doctrina christiana, quae in scholis ad normam art. XIII Concordati traditur, exponenda est modo captui alumnorum accommodato atque tali adhibita methodo ut alumni, cognita veritate revelata, eiusdem sensu toti imbuantur ac fidei et Ecclesiae amore inflammentur.

§ 2. Doctrina christiana tradenda est iuxta rationem studiorum ab Episcoporum Conferentia praefinitam, adhibitis compendiis ab eadem approbatis.

§ 3. Cum doctrinae christianae expositione coniungenda est in scholis statuta praxis religiosa.

§ 4. Associationes religiosas iuventutis scholaris dirigantur a proprio parochi vel a sacerdote, qui magistri religionis officio fungitur.

§ 5. Magistri religionis, sive clerici sint sive laici, ut doctrinam christianam tradere valeant, indigent missione canonica, ab Episcopo pro determinata schola concedenda; parochus autem eiusque cooperatores habent eandem missionem vi officii sui pro scholis elementariis paroeciae suae.

§ 6. Episcopi est institutionem religiosam in scholis per se aut per visitatores a se designatos moderari et visitare.

Decr. 121. Ut ratio doctrinam christianam in scholis tradendi in dies excolatur, curent Episcopi ut, praeter cathedras artis pedagogicae et catecheticae in facultatibus theologicis et Seminariis dioecesanis constitutas, peculiare instituantur cursus a magistris religionis tum clericis tum laicis frequentandi.

Decr. 122. Parentes catholici, innixi iuri naturali atque solemnibus Summorum Pontificum enuntiationibus, praecipue vero litteris encyclicis de iuventutis christiana educatione, postulare debent, ut liberi in scholis, soli iuventuti catholicae destinatis, instituantur. Quamdiu vero huiusmodi scholae confessionales non dantur, Concilium Plenarium fidelibus inculcat ius et officium exigendi ut disciplinae, secundum vigentem rationem studiorum in scholis tradi solitae, plene cum principiis doctrinae catholicae concordent, neve alumnorum fides et mo-

rum honestas in discrimen vocentur incongrua coeducatione et commixtione iuventutis catholicae cum iudaicis aut eiusdem iuventutis catholicae institutione per magistros acatholicos.

B. De praedicatione verbi divini.

Decr. 123. Concilium Plenarium clerum hortatur ut in concionibus diligenter paratis, concretis atque sacrae Scripturae et doctrinae Ecclesiae innixis, universam veritatem revelatam fidelibus tradant, attentis hodierni temporis adiunctis atque audientium captu et necessitatibus spiritualibus.

Decr. 124. § 1. Animarum pastores, tam saeculares quam religiosi, stricta tenentur obligatione habendi conciones catecheticas easque ita ordinandi ut intra quinque ad summum annos totam exponant doctrinam christianam.

§ 2. Quapropter habeant: a) diebus dominicis concionem catechetica, nisi Episcopus pro aliqua dominica aliud argumentum designaverit; b) diebus autem festis concionem de festo.

Decr. 125. Praeter concionem in summo Sacro haberi solitam, etiam in aliis Missis, quae diebus dominicis et festis de praecepto cum populi concursu celebrantur, brevis sermo fiat per decem circiter horae minuta duraturus.

Decr. 126. Reprobata consuetudine contraria, concio, intra Missam habenda, fiat ante Credo, immediate post Evangelium.

Decr. 127. Argumenta concionum, quae habitae sunt, adnotentur in speciali libro in archivo paroeciali asservando.

Decr. 128. Curandum est ut in omnibus ac singulis dioecibus sint domus clausis exercitiis spiritualibus destinatae.

C. De Catholica Universitate Lublinensi.

Decr. 129. § 1. Episcopi totius Poloniae peculiari cura amplectantur et foveant Catholicam studiorum Universitatem Lublinensem, cuius ex instituto suo est doctrinam et sensum catholicum in Republica evolvere et propagare.

§ 2. Quapropter ab omnibus dioecibus solvatur in commodum Universitatis illa pecuniae summa, quae a Conferentia Episcoporum praefinita fuerit.

§ 3. Die a Conferentia Episcoporum statuta fiant in omnibus ac singulis ecclesiis collectae in commodum eiusdem Universitatis.

§ 4. Omnes, tam clericos quam laicos, Concilium enixe invitat ut necessitatibus Catholicae Universitatis Lublinsis eleemosynis et legatis subveniant atque consilio et opera „Diem Universitatis“ promoveant.

D. De Facultatibus theologicis et Seminariis.

Decr. 130. Facultates theologiae in Universitatibus Status subsunt ad mentem Constitutionis „Deus Scientiarum Dominus“ vigilantiae proprii Episcopi atque qua doctrinae ecclesiasticae et catholicae humanioris vitae athenaea resplendere debent.

Decr. 131. Ad disciplinas theologicas in Polonia efficacius promovendas, Episcopi a) alumnis virtute, ingenio, diligentia praecellentibus faciliora reddant altiora s. Theologiae studia; b) curent ut pecuniae summa colligatur, cuius redditibus sublevari possit editio periodicorum et librorum de theologica scientia affinibusque disciplinis tractantium.

Decr. 132. Moderatores et professores Seminariorum dioecesanorum omni studio curent ut alumni in vita supernaturali alantur et firmentur, solida doctrina imbuantur, necessitatum religiosarum sui temporis sint conscii atque in novis methodis officii pastoralis adhibendis bene versati.

Decr. 133. § 1. Studia ecclesiastica ita excolenda et augenda sunt ut in dies magis necessitatibus temporis respondeant.

§ 2. Praelectiones commitendae sunt professoribus gradu academico praeditis ac in disciplinis tradendis peculiari modo versatis, ut studiorum ecclesiasticorum singularem firmumque possint in alumnis excitare et fovere amorem.

§ 3. In praelectionibus ratio habeatur quaestionum, in quibus theologi orientales dissidentes a catholicis discrepant.

§ 4. Alumnis tradantur argumenta et praesidia, quibus sectarum commenta et impiorum conatus vincere possint.

Decr. 134. Clero salus et prosperitas proprii Seminarii sit maximae curae. Necessitatibus eius clerus pro posse subvenire

studeat, elemosynis et legatis illi succurrat ac beneficentiae fidelium commendet.

Decr. 135. Parochi et magistri religionis obligatione tenentur, non solum interrogati, sed ultro quoque, graviter eorum onerata conscientia, praebendi Episcopo certas ac veras informationes de illis, qui ad statum clericalem aspirant.

Caput XIV

De bonis Ecclesiae temporalibus.

Decr. 136. Bona temporalia personarum moralium ecclesiarum administrantur ad normam iuris canonici et dioecesani.

Decr. 137. Episcopus potest in personam moralem ecclesiasticam praeter alia erigere:

a) nosocomia ecclesiastica sive saecularia sive religiosa, orphanotrophia, instituta ad opera caritatis destinata, infantium asyla, institutum, quod nomine „Caritas“ venit, eiusque sectiones; item associationes, quae fidei propagandae inserviunt, opera misericordiae tum quoad animam tum quoad corpus exercent aut alios fines religionis et pietatis prosequantur;

b) Primarium Actionis Catholicae Institutum, eiusdemque Actionis Catholicae Instituta Dioecesana et associationes Actionis catholicae.

Decr. 138. § 1. Onus construendi, conservandi et reficiendi ecclesias ceterasque aedes paroeciales incumbit, ad normam iuris canonici, concordatarii et dioecesani, patronis, parochianis aliisque, qui legitimo titulo, sive publico sive privato, obligatione tenentur expensas ex toto vel ex parte solvendi.

§ 2. Eidem fini praeterea inservit, ad normam Concordati, specialis pecuniae summa ecclesiarum fabricis destinata.

Decr. 139. Beneficiarius minores reparationes bonorum et beneficii domus perficere debet et, si negligens aliove modo in culpa sit, damna quoque reparandi obligatione tenetur.

Decr. 140. Episcopi curent ut saltem semel per annum omnium fundorum et arcarum ecclesiarum rationes percenseantur et expendantur.

Decr. 141. § 1. Parochi alique beneficiarii nonnisi de consensu Episcopi domum paroecialem aliasque aedes ecclesiasticas et beneficiales, sive ex integro sive ex parte, locare possunt.

§ 2. Ut hortos agrosque ecclesiasticos vel beneficiales ultra annum vel acatholicis locari liceat, requiritur licentia Episcopi.

Decr. 142. § 1. Sine Episcopi venia nemini licet suscipere quamlibet extructionem, immutationem aut restaurationem ecclesiae aut oratorii vel quidpiam, quod maioris sit momenti, mutare in domo paroeciali aliisque aedibus ecclesiasticis vel beneficialibus.

§ 2. In hisce operibus perficiendis accurate serventur praescripta iuris canonici, concordatarii et civilis hac de re edita.

Decr. 143. Restaurare, immutare, amovere res, quae internum apparatus ecclesiae aut oratorii concernunt, quaeque valorem historicum habent aut arte praestant, uti sunt altaria et imagines antiquae, statuae, monumenta, suggestus sacri aliaque similia, non licet sine venia Episcopi, qui hanc dabit, audita Commissione, de qua in art. XIV Concordati ¹⁾).

Decr. 144. § 1. Quaestuantem quilibet, tam laici quam clerici et religiosi, ad fines ecclesiasticos piosve stipem collecturi, ne sub ullo praetextu admittantur aut eleemosynis donentur, nisi constiterit et de eorum facultate legitima quaestuandi ad normam can. 621, 622 et 1503 ²⁾), et de eorum personae identitate per imaginem arte photographica expressam.

¹⁾ Art. XIV Concordati d. 10. II. 1925: Dans chaque diocèse sera formée une commission nommée par l'Evêque d'accord avec le Ministre compétent, pour la conservation dans les églises et les locaux ecclesiastiques d'antiquités, d'oeuvres d'art, de documents d'archives et de manuscrits, possédant une valeur historique ou artistique.

²⁾ Can. 621. § 1. Regulares, qui ex instituto mendicantes vocantur et sunt, eleemosynas in dioecesi, ubi eorum religiosa domus est constituta, quaerere valent de sola Superiorum suorum licentia; extra dioecesim vero indigent praeterea licentia scripto data ab Ordinario loci in quo eleemosynas colligere cupiunt.

§ 2. Hanc licentiam Ordinarii locorum, praecipue dioecesium finitimarum, nisi gravibus et urgentibus de causis, ne denegent neve revocent, si religiosa domus ex mendicatione in sola dioecesi, in qua est constituta, vivere nullo modo possit.

Can. 622 § 1. Alii omnes religiosi Congregationum iuris pontificii, sine

§ 2. Quaestuantes, qui conditionibus § 1 expressis non satisfecerint, Episcopo sine mora denuntientur.

Decr. 145. § 1. Concilium Plenarium Episcopos monet ut in archivis et museis dioecesanis asservari curent libros, documenta aliaque monumenta seu obiecta, quae per paroecias dispersa facile corrumpi aut interire possent.

§ 2. Archivis, bibliothecis et museis diligens cura impendatur et, quae ampliora sunt, viris doctis pateant.

Decr. 146. Praescripta art. 143 et 145 § 2 valent etiam de ecclesiis monumentis, quae propria sunt religiosorum.

Caput XV

De iudiciis ecclesiasticis.

Decr. 147. In iudices aliosque tribunalis ministros eligantur sacerdotes, qui sint in iure versati et in praxi iudiciali periti.

Decr. 148. § 1. Episcopus ne approbet advocatos in foro ecclesiastico nisi ad tempus determinatum.

peculiari Sanctae Sedis privilegio, stipem petere prohibentur; quibus, si hoc privilegium impetraverint, opus erit praeterea licentia scripto data ab Ordinario loci, nisi aliter in ipso privilegio cautum fuerit.

§ 2. Religiosi Congregationum iuris dioecesani stipem quaeritare nequam possunt sine licentia scripto data tum ab Ordinario loci in quo sita est eorum domus, tum ab Ordinario loci, in quo stipem quaerere cupiunt.

§ 3. Religiosis, de quibus in §§ 1 et 2 huius canonis, Ordinarii locorum licentiam quaeritandae stipis ne concedant, praesertim ubi sunt conventus regularium nomine et re mendicantium, nisi sibi constet de vera domus vel pii operis necessitate, cui alio modo occurri nequeat; quod si necessitati provideri possit stipe quaerenda intra locum seu districtum vel dioecesim in qua iidem commorantur, ampliorem licentiam ne largiantur.

§ 4. Sine authentico et recenti rescripto Sacrae Congregationis pro Ecclesia Orientali, Ordinarii latini nec sinant orientalem ullum cuiusvis ordinis et dignitatis in proprio territorio pecuniam colligere, nec suum subditum in orientales dioeceses ad eundem finem mittant.

Can. 1503. Salvis praescriptis can. 621-624, vetantur privati tam clerici quam laici sine Sedis Apostolicae aut proprii Ordinarii et Ordinarii loci licentia, in scriptis data, stipem cogere pro quolibet pio aut ecclesiastico instituto vel fine.

§ 2. Advocato, ad patrocinium partibus in iudicio ecclesiastico praestandum admissis, nefas est eodem munere in tribunalibus acatholicis fungi.

§ 3. Advocati, ex decreto iudicis, causas pauperum gratis agendas suscipere debent.

Decr. 149. § 1. Versio actorum iudicialium, quae ad tribunalia Sanctae Sedis mittenda sunt, ab illo tribunali perficienda est, coram quo acta ipsa exarata sunt.

§ 2. Causae de praesumpta morte coniugis ab illo tribunali illave Curia dioecesana cognoscendae et definiendae sunt, cuius est videre de statu libero sponsorum, qui novum matrimonium contrahere intendunt.

Decr. 150. § 1. Episcopi curent ut causae in suis tribunalibus tempore a iure statuto cognoscantur, nec differantur vel procrastinentur.

§ 2. Tribunalia ecclesiastica debent mutuum sibi praestare auxilium et acta ab aliis Curiis requisita sine mora expedire.

Decr. 151. Intra annum a promulgatione decretorum huius Concilii Plenarii statuatur in omnibus et singulis provinciis ecclesiasticis ad normam can. 1909 § 1 notula taxarum, quae pro expensis iudicialibus aut pro advocatorum opera a partibus solvendae sint¹⁾, quaeque moderatae esse debent, praesertim in rebus matrimonialibus.

¹⁾ Can 1909. § 1. Concilii provincialis, vel conventus Episcoporum est taxarum notulam ac regulam statuere in qua praefiniatur quid partes debeant pro expensis iudicialibus; quae sit retributio pro advocatorum et procuratorum opera a partibus solvenda; quae mercedis mensura pro versionibus et transcriptionibus; pro his examinandis et fide faciendis de earum fidelitate; itemque pro exscribendis ex archivio documentis.

+ Józef Garbina

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 16 grudnia 1937 r.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.”:

„*ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warsztacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi*” (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego” mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formacie co najmniej 9×12 .

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY
BISKUPA POŁOWEGO WOJSK POLSKICH
ROK 1937.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TREŚĆ:

	<i>Nr str.</i>
METODYKA I ORGANIZACJA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.	
„Fotografia jako środek pomocniczy przy wykrywaniu kradzieży kościelnych”	IV. 166

KAZANIA I PRZEMÓWIENIA.

KAZANIA.

I. Okresowe i świąteczne.

a) Wielkopostne:

„Sąd Boży nad grzesznikiem”. — Ks. J. Podbielski II. 37

b) Rekolekcyjne:

1. „4 rekolekcyjne nauki do żołnierzy”. Ks. dr J. Mauersberger II. 41

2. „3 rekolekcyjne nauki do żołnierzy”. Ks. K. Pogłódek II. 50

c) Świąteczne:

1. „Na uroczystość Wielkanocy”. Ks. S. Cieśliński III. 84

2. „Na Poniedziałek Wielkanocy”. Ks. J. Stec III. 91

II. Okolicznościowe — w związku z życiem żołnierza w wojsku.

a) Na powitanie rekrutów:

1. Ks. dr L. Bombas III. 96

2. Ks. F. Kisiel III. 99

3. Ks. J. Michułka III. 103

4. Ks. S. Kolankowski (w jęz. ruskim) III. 107

b) *Przed złożeniem przysięgi żołnierskiej:*

1. Ks. dr A. Chojecki	IV. 151
2. Ks. dr L. Bombas	IV. 155
3. Ks. dr J. Mauersberger	IV. 157
4. Ks. dr E. Nowak	IV. 159
5. Ks. dr P. Śledziwski	IV. 163

c) *Na zakończenie kursu pułkowej szkoły podoficerskiej:*

1. Ks. S. Matzner	II. 66
2. Ks. J. Szymała	II. 69

d) *W przeddzień święta pułkowego:*

1. Biskup Józef Gawlina	X. 291
2. Ks. dr L. Bombas	X. 294
3. Ks. F. Juszczyk	X. 296
4. Ks. knd. F. Karkowski	X. 300
5. Ks. dr E. Nowak	X. 302
6. Ks. W. Pączek	X. 306

III. Do podchorążych.a) *W dniu oficerskiej promocji:*

1. Biskup Józef Gawlina	V. 183
2. Ks. dr L. Bombas	V. 186
3. Ks. dr M. Drużbacki	V. 189
4. Ks. dr J. Mauersberger	V. 194
5. Ks. W. Szyłkiewicz	V. 195
6. Ks. F. Tomczak	V. 198

b) *Na zakończenie kursu w szkołach podchorążych rezerwy:*

1. Ks. F. Juszczyk	V. 219
2. Ks. dr J. Mauersberger	V. 203
3. Ks. J. Michułka	V. 205
4. Ks. dr E. Nowak	V. 210
5. Ks. dr F. Skalski	V. 215

IV. Na inne uroczystości.

„Kazanie wygłoszone na Kongresie Chrystusa Króla“. Biskup Józef Gawlina	VIII. 265
„Papięstwo“. Kazanie do żołnierzy. Ks. dr S. Zajkowski	I. 1

V. Żałobne.

„Mowa wygłoszona nad trumną Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego“. Biskup Józef Gawlina	IV. 142
„Wspomnienie o Marszałku Józefie Piłsudskim“. (Na dzień 19 marca). Ks. * * *	III. 83
„Mowa nad zwłokami ś. p. Ks. L. Tyszki, prob. W. P.“. Ks. dr A. Fajęcki	IV. 147

VI. Różne.

- „Sens życia“. Kazanie o samobójstwie. Biskup Józef Gawlina. IV. 135

PRZEMÓWIENIA.

- „Zagajenie akademii papieskiej“. Ks. A. Matejkiewicz I. 15
 „Papież Pius XI“. Przemówienie na akademii papieskiej.
 Płk dr J. Nadolski I. 5
 „Przemówienie podczas odsłonięcia pomnika na bratniej mogile
 poległych żołnierzy 30 p. S. K. w Hostynnem“. Płk inż.
 J. Grzędziński X. 309

CYTATY.

- „O przysiedze“. Wyjątki z Pisma św. Wybrał Ks. * * * . . IV. 165
 „Wybór myśli do przemówień w dniu oficerskiej promocji lub
 zakończenia kursu w szk. podch. rezerwy“. Wybrał Ks. * * * V. 223

POGADANKI.**Pogadanki z rekrutami.**

1. „Zapoznawcza pogadanka kapelana z rekrutami“. Ks. K. Pogłódek III. 111
 2. „Dlaczego służę w wojsku polskim“. Ks. K. Pogłódek III. 124
 3. „Ojczyzna“. Ks. mgr S. Kontek III. 116

Okolicznościowe.

- „O Papieżu Piusie XI“. Ks. mgr F. Ringwelski I. 16

LITURGIKA.

- „Błogosławienie broni“. Ks. Cz. Wojtyniak I. 19

**MATERIAŁY DO DZIEJÓW KATOLICKIEGO
DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.**

- „W sprawie historii duszpasterstwa katolickiego w wojsku pol-
 skim w latach 1914—1920“. Ks. mgr S. Kontek VI. 244

Życiorysy.

- „50-lecie kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa dr. St. Galla“ . . . VI. 239
 „Ks. Marcin Laterna T. J., kapelan obozowy, męczennik za Wiarę
 św.“. Ks. dr K. Kotula VIII. 272

„Przyczynek do historii wojsk. kościoła św. Agnieszki w Krakowie“. Ks. mgr A. Hodys	IV. 168
„Wojskowy kościół we Lwowie“	VIII. 278

SZTUKA KOŚCIELNA.

Utworky wokalne na akademię papieską.

a) „Utworky na chór“. J. Chwedczuk-Lukasiński	I. 27
b) „Utworky solowe“. K. Jurdziński	I. 30

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

I. 31; II. 72; III. 134; IV. 172; VI. 256; VIII. 281; X. 312; XI. 315.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

I. 33; II. 81; IV. 177; V. 234; XI. 328.

INFORMACJE.

IV. 178; V. 236.

Ks. dr STEFAN ZAJKOWSKI

Kapelan W. P.

(Kraków).

PAPIESTWO.

Kazanie do żołnierzy.

„Ty jesteś Opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go“.
(Mat. 16, 18).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Ważna i nader wzniosła była chwila, kiedy w okolicy Cezarei Filipowej, miasta położonego w ziemi palestyńskiej, wyrzekł Jezus Chr. do apostoła Szymona-Piotra owe pamiętne i wiekuiściego znaczenia słowa: „Ty jesteś Opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój“. Była to uroczysta koronacja Księcia Apostołów św. Piotra na pierwszego papieża.

Od tej chwili minęły wieki. Na Stolicy Apostolskiej — Piotrowej zasiadali liczni i różni papieże. Aż oto w tym długim, nieprzerwanym łańcuchu następców Piotrowych dziwnym, zaiste, zrządzeniem Opatrzności Bożej, za dni naszych, zasiadł Ten, który był nuncjuszem, tj. przedstawicielem papieża w odrodzonej ojczyźnie naszej, który rządzi Kościołem, jego pieczy powierzonym, przybrawszy imię Piusa XI. Za kilka dni obchodzić On będzie rocznicę swojej koronacji na papieża. Do wspólnego Ojca wszystkich wiernych zwrócą się w tym dniu wdzięczne serca katolików składając Mu hołd synowski. Zwrócą się również i serca Polaków, których jest On wypróbowanym przyjacielem i szczególnie umiłowanym Ojcem. W tej wielkiej rewii uczuć całego świata katolickiego dla Następcy Księcia Apostołów nie powinno i nie może braknąć także serdecznych i gorących uczuć Żołnierza polskiego, którego papież szczególnie kocha jako obrońcę wiary św. Ale prawdziwe uczucie objawia się w czynach, nie zaś w słowach ani sentymentach i dlatego za najlepszy i najgodniejszy sposób uczczenia papieża

uwazam zastanowienie się nad pochodzeniem, istotą jego władzy i znaczeniem papieństwa dla ludzkości.

Bracia, Żołnierze! Syn Boży, Jezus Chrystus, żyjąc na ziemi, założył Królestwo swoje — Kościół katolicki, czyli powszechny, aby prowadził dalej dzieło przezeń rozpoczęte, aby przysposobił i wychowywał ludzi dla nieba. Boski jednak Założyciel nie pozostał w Kościele w widzialnej postaci ludzkiej, wstąpił do niebios, aby wiernym wyznawcom swoim zapewnić i przygotować tam mieszkanie. Ale przed opuszczeniem tej ziemi sam, bezpośrednio, wyznaczył apostołom i całemu Kościołowi jedną jedyną Głowę widzialną w osobie Piotra apostoła. Jak kiedyś, w początkach tworzenia świata starego, rozkazał: „Niech się stanie światłość!” (Rozdz. 1, 3) i stała się światłość, tak później, gdy budował świat nowy, chrześcijański, rzekł do Szymona Piotra: „Ty jesteś Opoka!” (Mat. 16, 18). „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego“ (Mat. 16, 19). I Piotr stał się Opoką, stał się najwyższym zwierzchnikiem Kościoła. Nie jest więc tylko jedną z cegiełek w gmachu Kościoła ani też tylko kamieniem węgielnym w dzisiejszym słowa znaczeniu, ale samą opoką, tj. skałą, która swoją siłą dźwiga cały Kościół i daje bezpieczeństwo każdej jego części.

Dziwne może się wydać niejednemu, dlaczego tak niezmiernie ważną i odpowiedzialną rolę powierzył Chrystus Pan człowiekowi. Dlaczego jej nie polecił istocie doskonalszej od człowieka — aniołowi? Bóg prowadzi każdą rzecz do celu środkami zgodnymi z jej naturą. Natura zaś człowieka wymaga, aby jego nauczycielem, przewodnikiem, wychowawcą był człowiek, była powaga, władza ludzka. To też, chociaż sam Zbawiciel pozostał Głową Kościoła niewidzialną, ustanowił również głowę widzialną powołując do życia z grona apostołów widzialny, trwały urząd papieski. Głowa Kościoła jest jego najważniejszą podporą, służy do zachowania jedności i broni go przed rozdrożeniem! Jak okręt bez sternika płynąłby na zgubę podróży, jak wojsko bez wodza stałoby się łupem nieprzyjaciela, tak niechybnie rozpadłby się Kościół, gdyby brakło mu naczelnej głowy, będącej środowiskiem jedności.

Papieństwo więc, podobnie jak sam Kościół, nie jest dziełem ludzkim, lecz dziełem, fundacją Bożą. I choćbyśmy nie mieli żadnych innych dowodów na potwierdzenie tej prawdy, to wy-

starczyłby tylko ten jeden, że, kiedy najpotężniejsze trony władców świeckich runęły nie pozostawiając po sobie nawet śladu, tron Piotrowy, mimo gwałtownych prześladowań, mimo ostrych nań ataków jego wrogów, stoi niewzruszony. Papiestwo siłę swoją czerpie z mocy duchowej, która góruje nad fizyczną. Chociaż więc odarte z doczesnego panowania, ale zbrojne jest w siłę Bożą i dlatego niewyciężone.

Pierwszy papież Piotr św. umarł, ale nie zesła z nim z tego świata i nie skończyła się jego władza. Z woli Chrystusa przeszła ona na jego następców i żyje w nich po dzień dzisiejszy. Bez papieża nie mogłoby być wogóle Kościoła. Kościół i papież, z najwyższego i najświętszego postanowienia Bożego, stanowią jedną, nierozzerwalną całość. Jak Kościół tak i papiestwo trwać będzie aż do skończenia świata — a bramy piekielne nie zwyciężą Go.

Na papieżu, jako na głowie Kościoła, ciążyą wielkie i ważne obowiązki, a najważniejszymi z nich są: głoszenie i tłumaczenie nauki objawionej, utrzymywanie jej w całej czystości, wychowywanie ludzi na wielkie charaktery i zbawienie wieczne. Dlatego z ramienia samego Boga jest on w pierwszym rzędzie w sprawach wiary i obyczajów najwyższym, nieomylnym nauczycielem i wychowawcą ludzkości. On nam wskazuje, jak mamy wierzyć, by nie znaleźć się w sprzeczności z jedyną prawdą Bożą. On nas naucza, kiedy wolno nam uważać postępowanie nasze za zgodne z prawem Bożym i za zasługujące na żywot wieczny, kiedy zaś odchyła się ono od tego prawa i kieruje nas ku zgubie. Urząd nauczycielski papieża przyoblekł Jezus Chr. w swoją Boską powagę mówiąc: „Kto was słucha — mnie słucha, kto wami gardzi — mną gardzi“ (Łuk. 10, 16). Jak cicha i spokojna w dniu pogodnym jest powierzchnia jeziora, w której przegląda się jasny błękit nieba, tak spokojne być może serce katolika, którego nieomylnie prowadzi Namiestnik Chrystusa — papież, do wiekuistej Ojczyzny.

Papież jest również naszym najwyższym pasterzem. Do niego to odnoszą się słowa Zbawiciela: „Paś baranki moje, paś owce moje“ (Jan 21, 15—17). Władza jego pasterska rozciąga się na wszystkie ludy i na wszystkie państwa i jest niezależna od wszelkiej władzy świeckiej. Jako pasterz rządzi On człon-

kami Kościoła wydając dla nich obowiązujące prawa oraz karząc występnych i opornych.

Jest wreszcie papież wodzem naszym, wodzem Kościoła wojującego. Ludzie, żyjący na tej ziemi, muszą prowadzić nieustanną walkę z wrogami swojej duszy. „Bojowaniem jest bowiem żywot człowieka“ (Hiob 7, 1). Walkę toczyć musi człowiek z pokusami szatana, ze złymi swoimi skłonnościami, z grzesznymi nałogami, walczyć o życie Boże wewnętrzne, o szczęście przyszłe, niebieskie. I dlatego Kościół na ziemi nazywa się Kościołem Wojującym. Na czele jego, na czele tej największej armii świata, zbrojnej w oręż wiary, w miecz modlitwy, w tarczę miłości — stoi papież — jako wódz, wyposażony przez samego Boga-Człowieka we władzę a wspomagany przy wykonywaniu jej przez Ducha św. Plany zwycięstwa ogłasza w rozkazach swoich, zw. encyklikami papieskimi, w których podkomendnych swoich przestrzega przed grożącym niebezpieczeństwem oraz wskazuje na skuteczne środki walki z wrogiem. Jak podczas wojny zwycięstwo armii zależy przede wszystkim od znajomości i bezwzględного posłuszeństwa rozkazom naczelnego wodza, tak zwycięstwo nad wrogami naszej duszy zależy również od poznania i stosowania się do rozkazów naszego wodza duchowego — papieża.

Zaiste, niezmiernie doniosłe znaczenie dla ludzkości posiada papieństwo i nie dość może wdzięczni jesteśmy Zbawicielowi naszemu za jego ustanowienie. Ono to sprawiło, że chrześcijaństwo nie rozproszyło się na kościoły narodowe, ale tworzy jeden żywy organizm na całym świecie. Ono stanowi dotykalny znak, po którym wśród różnych społeczeństw religijnych każdy rozeznacć może z łatwością prawdziwy Kościół Chrystusowy.

Żołnierze! W krótkich słowach przedstawiłem Wam pochodzenie, istotę i znaczenie władzy papieskiej dla ludzkości. Niechaj to dzisiejsze rozważanie przyczyni się do pogłębienia w sercach waszych czci, miłości i przywiązania do Ojca św. Jeżeli wszystkie narody winny głęboką cześć dla Namiestnika Chrystusowego za Jego troskliwą i ojcowską opiekę nad sobą, to w szczególności obowiązani są do tego Polacy. Papieżom bowiem zawdzięcza Polska w czasach porobiorowych utrzymanie wiary katolickiej i ochronę bytu narodowego. Z wyżyn Watykanu raz po raz rozlegał się głos potępienia tych, którzy prze-

śladowali Polaków za ich wiarę i narodowość. Papież w latach niewoli, w chwilach największego ucisku naszego, krzepił w nas ducha narodowego przepowiadając zmartwychwstanie Polski. Oni byli i są najwierniejszymi naszymi przyjaciółmi. Polska żarem swej pobożności i blaskiem swych czynów zasłużyła sobie wobec Stolicy Apostolskiej na zaszczytny tytuł — *semper fidelis*. — Polska zawsze wierna! Wiernymi Jej byli ojcowie wasi, wiernymi Jej bądźcie też i wy! A wierność wasza niechaj przejawia się w najgłębszym poszanowaniu osoby papieża.

Amen.

OŚWIATA I WYCHOWANIE.

Dr JERZY NADOLSKI, *plk lek.*

Szef Sanitarny O. K. I.

(Warszawa).

PAPIEŻ PIUS XI.

**Przemówienie, wygłoszone na Wojskowej Akademii ku czci
Papieża Piusa XI. dn. 16.II.1936 w Domu Żołnierza
w Warszawie.**

W a s z a E m i n e n c j o — W a s z a E k s c e l e n c j o — P a n i e G e n e r a l e — W i e l c e S z a n o w n i: P a n i e i P a n o w i e — k o c h a n i k o l e d z y — ż o ł n i e r z e!

Jeżeli ktoś dokładnie przestudiuje życiorys Achillesa Rattiego, dzisiejszego Papieża Piusa XI — łatwo zauważy, że życie tego człowieka było jednym przygotowaniem do zajęcia stanowiska najwyższego, jakie człowiek osiągnąć może na ziemi — stanowiska Namiestnika Chrystusowego.

Achilles Ratti urodził się w roku 1857 w małym miasteczku Desio w pobliżu wspaniałego włoskiego miasta Mediolanu.

Ojciec Jego Franciszek, własnym wysiłkiem i zasługą, z bardzo skromnego stanowiska, doszedł do tego, że powierzono mu zarząd niewielkiej fabryki. Matka — Teresa z Gallich — kobieta cicha, skromna, pogodna, cała oddana Bogu, mężowi i dzieciom, potrafiła stworzyć w domu tę rodzinną atmosferę cichego szczęścia, w której najpiękniej rozkwita dusza dziecięca.

Mały Achilles całym sercem przywarł do matki i całe życie miłość ta była dla Niego najwyższym skarbem. Jedno z dzieł swoich historycznych opatrzył dedykacją: „Tobie, Matko cnót rzadkich i starodawnych, w dzień Twoich imienin, z błogą myślą, że może za lat wiele jakiś uczony znajdzie, czytając na tej karcie imię Twoje, świadectwo czci synowskiej dla Ciebie“. Jakże piękny i subtelny dowód miłości synowskiej.

Po rodzicach Achilles odziedziczył silną budowę ciała i świetne zdrowie. Z atmosfery domu rodzinnego wyniósł: równowagę ducha, pogodę, łatwość nawiązywania kontaktu z ludźmi, poszanowanie pracy ludzkiej i niezmierną prostotę.

Skromny dobrobyt uchronił go od złych podszeptów niedostatku i niebezpieczeństw nadmiernego bogactwa. Żył blisko ludzi i od wczesnych lat nauczył się ludzi rozumieć.

Od Boga dostał w darze wielkie zdolności i wielki dar pracy.

Ofiarowanych Mu talentów nie roztrwonil — owszem, wysiłkiem pracy całego życia powiększył je wielokrotnie. Zdolności ludzkie są jak surowy diament — wielkiej pracy trzeba i długich lat szlifowania, aby surowy kamień zajaśniał wszystkimi blaskami brylantu. Wielu otrzymuje od Boga wielkie zdolności, ale niewielu wybranych potrafi zdolności te uszanować i pracą całego życia skarb otrzymany pomnożyć.

Już od lat młodzieńczych dusza Achillesa Rattiego jaśniała zapalem do dzieł wzniosłych i myśli wielkich — niewygasający i święty ogień żarzył się w jego sercu.

W tych odległych czasach szkolnictwo ludowe nie było tak rozpowszechnione jak obecnie; rolę nauczycieli pełnili we Włoszech proboszczowie. Pod kierownictwem ks. Józefa Volontieri — proboszcza, staruszka pełnego pogody i radości — przyszły kapłan, uczony, dyplomata i papież rozpoczął naukę w rodzinnym miasteczku.

Rychło nauczyciel zauważył, że w małej główce lęgną się myśli niezwykle, a w małej duszyczce tkwią zarodki przyszłej wiel-

kości. Ukochany uczeń, po ukończeniu kursu przygotowawczego, przyjęty został do gimnazjum w Mediolanie, gdzie odrazu zwrócił na siebie uwagę dzięki zaletom umysłu i charakteru. Gimnazjum ukończył jako jeden z pierwszych.

Z gimnazjum, bezpośrednio, powołany potrzebą duszy, przeszedł do seminarium duchownego w Mediolanie. I tu, jak przedtem, odrazu wysunął się na czoło najwybitniejszych elewów.

Arcybiskup mediolański zwrócił uwagę na poważnego młodzieńca, wyróżniającego się wybitnie spośród otoczenia i wysłał Go na dokończenie studiów do Rzymu — do kolegium lombardzkiego.

W Rzymie, w grudniu 1879 roku, Achilles Ratti otrzymuje święcenia kapłańskie. W tym czasie nawiązała się pierwsza nie pomiędzy przyszłym Nuncjuszem a Polską — czwartą z kolei Mszę świętą odprawił młody kapłan w dawnej celi św. Stanisława Kostki.

W Wiecznym Mieście, w dalszym ciągu, z niewyczerpaną gorliwością pracuje w wyższych zakładach naukowych zdobywając w krótkim czasie trzy doktoraty: z teologii, prawa kanonicznego i filozofii.

Po ukończeniu studiów powraca do ukochanego Mediolanu, gdzie bardzo prędko przełożeni powierzają Mu w seminarium mediolańskim ważne wykłady.

Pracy pedagogicznej ks. Ratti poświęcił się z prawdziwym zapałem, ale niedługo dane Mu było pracować na tym, tak Mu miłym stanowisku.

W Mediolanie znajduje się, założona przez kardynała Fryderyka Boromeusza, jeszcze w początku XVIII wieku, olbrzymia, sławna biblioteka, zwana Ambrosianum. Jest to głośny na cały świat księgozbiór — szeroko otwarty dla wszystkich, którzy pragną studiować, bogaty w najrzadsze książki i rękopisy.

Ks. dr Achilles Ratti zostaje powołany do prac w tej bibliotece — wreszcie mianowany jej dyrektorem. Wielkie to jest stanowisko w świecie uczonych.

Bada, porządkuje, kształci siebie i innych; przebudowuje a nawet ozdobi ukochany teren swej pracy. Cały na usługach wiedzy i tych, co chcą ze skarbów, powierzonych jego opiece, korzystać. Zachęca początkujących, olśniewa uprzejmością znakomitych.

Mimo ogromu własnych zajęć zawsze gotów posłużyć innym.

Nie tu jednak był kres naukowej pracy przysłego Papieża. Zabrony wyższym rozkazem z drogiego Mu stanowiska, z ukochanego miasta, idzie objąć miejsce najpierw pomocnika a wreszcie dyrektora jednej z największych i najcenniejszych bibliotek świata: Biblioteki Watykańskiej. I tu z równym pracuje zapalem. W nauce jednak widzi nie cel a środek. Zdobyte wiadomości to tylko szczeble, po których wspina się tam, gdzie panuje bezspornie królestwo ducha. „Na wiedzę, której zadaniem odkrywać prawdę — pisze ks. Andrasz T. J. — nie patrzył ks. Ratti jako na zaspokojenie tylko godziwej ciekawości ludzkiej. On ją uważał za dźwignię w udoskonaleniu człowieka, za dzielną pomoc w zdążaniu do wiekuistego przeznaczenia — do Boga“.

Podczas pobytu w Mediolanie ten doktor trzech fakultetów, ten uczony wielkiej miary, ten wydawca wielu dzieł naukowych, z prawdziwą pasją oddawał się sportowi wysokogórskiemu. Po tężne, pokryte wiecznym lodem i śniegiem szczyty Alp wysoko zawieszane nad Mediolanem, ciągnęły tego silnego duchem i ciałem człowieka ku sobie. Ta radość pokonywania przeszkód, ten pęd ku szczytom, pęd ku oderwaniu się od ziemi — ukochanie natury — sprawiły, że wiele chwil wolnych dyrektor Ambrojańskiej Biblioteki spędził tam, gdzie ponad sobą miał już tylko gwiazdy a nad gwiazdami Boga.

A przy tym wszystkim — a mówiąc lepiej — mimo to wszystko, ks. Ratti nie zapomniał, że jest kapłanem. Wśród nawału pracy, z głową pełną naukowych myśli, znajdował zawsze dosyć czasu, aby iść ze słowem Bożym w niziny — ukochał dzieci i maluczkich. W Stowarzyszeniu Sióstr Wieczornika organizował życie religijne, setki młodzieży przygotowywał do Komunii św. — podnosił na duchu wątpiących, wierzących krzepił, potrzebujących wspomagał radą.

W zimie z pobliskich miejscowości zbiegało się do Mediolanu wielu chłopców młodych, szukających zarobku. Trudnili się oni w wielkim mieście przeważnie ciężką pracą kominiarską. Bez opieki, zostawieni sami sobie — dziczeli, przymierając często z głodu i chłodu. Ks. Ratti zaopiekował się nimi całym sercem, przygarnął ich ku sobie — niejedną duszyczkę oświecił i niejedną łzę starł z umorusanej sadzą twarzyczki.

Przyszedł straszny rok 1914-ty. Największa wojna na świecie płomieniem swym objęła całą Europę. Skończyła się cicha, skupiona praca ks. Achillesa Rattiego.

W pierwszych miesiącach 1918 roku biskupi polscy zwrócili się do stolicy Apostolskiej z prośbą o przysłanie delegata, który na miejscu mógłby zbadać położenie Kościoła w Polsce i uregulować wiele spraw kościelnych, cisnących się na porządek dzienny.

Po raz pierwszy od 120 lat w dniu Bożego Ciała wysłannik papieski szedł w procesji pod baldachimem przez ulice Warszawy. Jeszcze tkwili okupanci, jeszcze panował ucisk i przemoc. Delegat Papieski, do narodu polskiego przysłany, dokumentował tego narodu niepodległość.

Pierwszym krokiem Papieskiego Legata była pielgrzymka do Częstochowy. Tam na Jasnej Górze, u stóp Matki Bożej, Królowej naszej miłościwej, szukał ks. Ratti pomocy i rady. Tu zetknął się po raz pierwszy z ludem polskim i tu poznał duszę tego ludu. Ludu cichego, pracowitego, przywiązanego nade wszystko do ziemi rodzinnej i do wiary ojców.

Z całym zasobem energii i dobrej woli rzuca się Delegat Papieski w wir pracy.

Bada, podróżuje, obserwuje, taktownie politykuje z okupantami — jest wszędzie. Pomaga odbudować osierociałe diecezje — nawiązuje kontakty z powstającymi na wschodzie państwami. Kładzie tam podwaliny pod przyszłe organizacje Kościoła. Święci z narodem dzień odzyskania niepodległości.

6.VI.1919 r. zostaje mianowany Nuncjuszem.

Dnia 20 października, w katedrze św. Jana przez polskich biskupów konsekrowany na biskupa — publicznie ogłasza się biskupem polskim. Bierze czynny udział w wypadkach 20 roku. Mianowany kardynałem w 1921 roku z żalem opuszcza Polskę i wraca do umiłowanego Mediolanu na stolicę arcybiskupią.

W styczniu 1922 roku umiera Papież Benedykt XV — 6 lat tego konklawe powierza stolicę Piotrową kardynałowi Rattiemu. Tu kres Achillesa Rattiego — na drogę życia wstępuje Pius XI. Na parę dni przed wyborem poseł Rzeczypospolitej Polskiej wręczył kardynałowi Rattiemu insygnia orderu „Orla Białego“.

Nowoobрани, zapytany po wyborze jakie imię chce nosić, odpowiedział: „Pius to imię pokoju — chcę wszystkich użyć wy-

siłków do uspokojenia świata, dzieła, któremu poświęcił się mój poprzednik, obieram sobie imię Piusa XI“.

Pokój. — Widział Pius XI i wojnę i głód, widział nędzę i rozpacz; widział spalone miasta, wsie, domy Boże; widział zbrodnie, zabójstwo i krew ludzką, płynącą strumieniem; widział jak po wojnie szamoce się duch ludzki szukając zapomnienia — spokoju. Mądre oczy Papieża patrzyły bystro na świat — rozumiał wszystko — zdawał sobie dokładnie sprawę z prądów, nurtujących ludzkość powojenną. Widział chęć użycia i niedostatek, tęsknotę za czymś lepszym i gruby materializm, widział małaactwa polityczne i wysiłki marzycieli. On wiedział, że w tych warunkach na nic pójdą zabiegi rządów i dyplomatów, wiedział, że pokoju nie zabezpieczą ludzkości ani umowy, ani traktaty. Nie na pergaminach pisać należy gwarancję pokojową. Pokój musi być zapisany w sercach ludzkich. Nie można mówić i marzyć o pokoju, kiedy człowiek stał się człowiekowi a narodowi — wilkiem. Pokój zapanuje, gdy człowiek stanie się człowiekowi bratem. I nie będzie pokoju na ziemi tak długo, jak długo wielka myśl i idea wielka nie zapali serc ludzkich i nie wyzwoli ich z pęt niskiego użycia, chciwości, nienawiści i pychy.

Miłość bliźniego tylko zapewnić może ludzkości pokój na ziemi i jedynie w Królestwie Miłości można znaleźć rozwiązanie tego problemu.

Rozpoczął Pius XI budować to królestwo ziemskie Miłości braterskiej z Chrystusem Królem na czele. Skłóconemu światu rzucił hasło: „Pax Christi in regno Christi“.

Za panowania Papieża Piusa IX upadło Państwo Kościelne. Stolica Apostolska nie uznała wytworzonego stanu rzeczy, nie zgodziła się na żadne gwarancje i odszkodowania. Papież zamieszkał w Watykanie jako więzień, nie przestępując progów swego wężenia. Stan taki trwał za Piusa IX, Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV.

Pius XI problem watykański rozwiązał. Zrezygnował z potęgi świeckiej, zrzekł się licznych ziem i grodów, zrezygnował nawet ze stolicy swojej — z Rzymu, wystarczył mu mały skrawek Wiecznego Miasta — Państwo Watykańskie dla zadokumentowania niepodległości Stolicy Apostolskiej.

Nie materialnych szukał On fundamentów pod budowę państwa Chrystusowego. On to państwo budował na gorącej wieżrze ludzkiej. Nie z królami, nie z rządami ani z możnymi tego świata pertraktował a niósł słowo Boże masom. Od dyplomacji przeszedł do Apostolstwa.

Pius XI zupełną pozostawia swobodę w wyborze form rządów, przekonań politycznych czy kierunków ekonomicznych, głosi On jedno: — wszystko co czynicie i ktokolwiek z was co czyni — niech czyni w imię Chrystusowe.

O niech nie będzie prac wielkich i prac małych, niech nie będzie ludzi wielkich ani ludzi małych. Wyrobnik przy swoim warsztacie, uczony w swej pracowni — polityk na terenie życia politycznego niech na każdym swym czynie wyciska piętno Boże.

Zmniejszyło się Państwo Kościelne na mapie, ale pomnożyło się w ludziach. Ziarna rzucone zaczynają kiełkować a nawet plony stokrotne przynoszą. W państwach, gdzie od lat wielu Kościół był prześladowany, odbudowują się dawne, rozkwitają nowe diecezje — na dalekich łądach krzewią się misje. Swoi i cudzy patrzą na białą postać Papieża z szacunkiem, czczą wielką moc Jego i podziwiają Jego czyny.

I nie tylko o rzeczy Boskie troszczy się Pius XI. Wszystko co podnosi duszę, wszystko co prawdziwie piękne, ma w nim możnego protektora. Obchodzi solennie nie tylko rocznice i pamiątki Świętych Pańskich, ale pamięć mężów sławnych dziełami rozumu i sztuki.

Wszystko, co woła: „Sursum corda“, znajduje w Nim możnego protektora.

W Polsce Nuncjusz Achilles Ratti miał długi szereg poprzedników.

Jeden z nich Eneaszy Sylwiusz Piccolomini za Kazimierza Jagiellończyka został Papieżem Piusem II.

Ostatni nuncjusz, przed utratą niepodległości, dopiero po abdykacji króla Stanisława Augusta, kazał z pałacu nuncjatury zdjąć herby papieskie. Poprzednik jego Garampi gorąco namawiał króla, by zerwał z Katarzyną i jak na monarchę przystoi stanął do boju na czele narodu.

Późniejszy Pius XI z miejsca zyskuje sobie serdeczne uczucie narodu polskiego, które z roku na rok wzrasta. Przeżywa razem z narodem polskim i radosne dni wyzwolenia, i ciężkie dni pracy organizacyjnej — dni klęski i chwały. Ocenia wysiłki i rozumie różne niedomagania. W wielkim roku 20 jednoczy się z narodem naszym całkowicie. Nieugięty i nieustraszony imponuje stanowczością i gorącą wiarą. Inni opuszczają Warszawę przerażeni zbliżającą się bolszewicką nawałą — On zostaje, gotów na najgorsze, zdecydowany pozostać nawet, gdyby wróg zajął Warszawę. Razem z całą Polską świętuje zwycięstwo.

Odjeżdża od nas z żalem, bo przecież tyle przeżył z nami. Ciepłe uczucie dla Polski pozostało w sercu Jego na zawsze i gdzie może daje temu wyraz serdeczny.

Tak się o Polsce i narodzie polskim wyraził do jednego z dyplomatów:

„Kocham Polski Naród z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypełnionego mocną wiarą. Według mnie nie ma wiary bez prostoty ducha. Właśnie dlatego, że Polacy są tak prości, — ich dobroć, jeżeli są dobrzy, jest niezrównana. A nawet jeżeli są między nimi źli, to zaleta ich ducha sprawia, że nie są oni tak źli jak źli ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym z pomiędzy nich nawet jest wysiłek dobroci“.

A wojsko polskie. — Patrzył na jego pierwsze kroki — błogosławił mu w dniu bitwy warszawskiej. Bo obecny Papież Pius XI ma duszę żołnierską i złożył tego dowody.

Pamiętam w roku 1915 do służby sanitarnej w legionach zgłosił się człowiek stary, siwy — kapucyn — Franciszek Jedliński. Był wzorem żołnierza — cichy, pracowity, wierny, wysoko ceniony przez przełożonych, ukochany przez kolegów i powierzonych jego opiece chorych. Nie przyznawał się do tego, że jest zakonnikiem, chciał pracować w masie nieznaną, aby łatwiej na tę masę oddziaływać. Ten stary siwobrody już wówczas sierżant w chwili odwrotu wojsk naszych zwrócił się do mnie o pozwolenie oddania się do niewoli bolszewickiej. Przerażony spytałem: „Człowieku, życie Ci niemiłe?“ — „Tam tyłu naszych i kto nad nimi czuwać będzie?“ — Człowiek ten



HERB PAPIEŻA PIUSA XI.

Trzy czerwone kule na srebrnym tle. W części górnej: czarny orzeł na tle złotym.

FLAGA PAPIESKA: żółto-biała wzdłuż drzewca (pionowo).
Herb papieski na białym polu flagi.

był już u Nuncjusza i zgłosił swą gotowość ofiary. Nuncjusz przyjął. Przyjął jak wódz przyjmuje ofiarę żołnierza, co idzie na stracenie, by za cenę swego życia zdobywać lub bronić.

A twarda decyzja pozostania w Warszawie?

To nie miało być bierne męczeństwo, aby dać świadectwo prawdzie. To żołnierz zostawał na posterunku, aby go bronić aż do zwycięstwa.

I żołnierz polski w Papieżu Piusie XI widzi nie tylko głowę kościoła i namiestnika Chrystusowego. Nie tylko podziwia Jego pracę i czyny wielkie, nie tylko czi Jego wielką mądrość pasterską i Apostolską, ale pamięta, że w roku 20 nie ugiął się jak inni, stał przy nas i przy Wodzu naszym ramię przy ramieniu, i że tak jak my gorąco wierzył w zwycięstwo.

Tego wytrwania i tej wiary niezłomnej żołnierz polski Papieżowi Piusowi XI nigdy nie zapomni.

„Eminentiam Vestram Illustrissimam ac Reverendissimam, Sanctae Ecclesiae Catholicae Cardinalem, Pronuntium Apostolicum, hummilimo rogamus, ut Sanctissimum Patrem Pium XI certiozem facere digneris, milites polonos non solum personam Eius uti Caput Ecclesiae et Vicarum Christi omni honore prosequi, non solum magnifica opera Eius admirari, non solum prudentiam Eius pastorałem glorificari, sed etiam — gratissima memoria victoriam anni Vicesimi retinentes animum Eius intrepidum fidemque intrepidam non oblivisci.

Animo fortitudinis praeditus Papa Pius XI usque ad victoriam cum militibus polonis eorumque Duce Varsaviae perduravit, ideoque milites hodie in Domo Militum congregati gaudio proclamant:

„Invictus Papa Pius XI Episcopusque Polonus dilectissimus plurimos annos Vivat! — Cuiusque inter nos Polonos Nuntius Eminentissimus Dominus Franciscus Cardinalis Marmaggi Vivat“!

Żołnierze! Ojciec Święty, Papież Pius XI, nasz ukochany biskup polski, niech żyje!

Nuncjusz, Jego Eminencja kardynał Franciszek Marmaggi, niech żyje!

PRZEMÓWIENIE WSTĘPNE NA AKADEMII PAPIESKIEJ.

Chrystus Pan wyznaczył zastępcą swoim na ziemi św. Piotra Apostoła słowami: „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój. Tobie dam klucze królestwa niebieskiego“. Św. Piotr staje się namiestnikiem Chrystusowym i zasiadłszy na stolicy biskupiej w Rzymie w zastępstwie Chrystusa rządzi Kościołem naszym. — Każdy biskup rzymski jest prawowitym następcą na stolicy Piotrowej, jest zastępcą Chrystusa, jest opoką i fundamentem Kościoła świętego. Świat katolicki zwie Go Papieżem, — Ojcem świętym. Obecnie na Stolicy Piotrowej zasiada od roku 1922 Jego Świątobliwość Ojciec święty, Pius XI. Naród Polski zawsze odnosił się z szacunkiem i należną czcią do wszystkich papieży. Nasi przdtkowie i my dobrze to rozumiemy, że Ojcu świętemu winni jesteśmy posłuszeństwo, głęboką część i synowskie przywiązanie, bo Ojciec św. jest przez Chrystusa ustanowiony, aby nam przewodził i drogę do zbawienia nam wskazywał. Szczególnie jednak bliski jest sercu naszemu obecny Ojciec św., Pius XI. Wśród 266 Papieży, którzy kierowali nawą kościoła św. zaledwie kilku znało Polskę dobrze. Do nich należy właśnie Jego Świątobliwość Papież Pius XI. Przez 3 lata jako nuncjusz apostolski mieszkał w Warszawie. Czas pobytu Jego Świątobliwości wypadł w chwili, gdy Polska budziła się do wolności, gdy wolność swoją umacniała. Ojciec św. przeżywał wtedy z nami chwile smutne i wesołe. Dziwnie szybko żył się z nami i pokochał Polskę jak swą drugą ojczyznę. Zawsze utrzymywał jak najlepsze stosunki z Marszałkiem Józefem Piłsudskim i z władzami państwowymi. W Polsce otrzymał godność arcybiskupią i w Warszawie przez metropolitę warszawskiego był wyświęcony na biskupa. Często sam mawiał, że uważa się odtąd za „polskiego biskupa“ i słowom tym pozostał wierny.

Kiedy w czasie najazdu bolszewickiego wszyscy przedstawiciele państw obcych uciekli, On jeden pozostał, umacniając wszystkich własną ufnością, że Opatrzność Boża da nam zwy-

cięstwo. Ojciec św. w ciągu swojego pobytu w Polsce pokochał Polskę całą duszą i dziś często to podkreśla.

Te wszystkie szczegóły z życia Ojca św. czynią osobę Jego tak bliską i tak drogą dla nas. Dziś więc, gdy cały świat katolicki oddaje cześć głowie Kościoła św., my również przyłączamy się do tego aktu czci całego świata. Cześć i hołd składamy Ojcu św. nie tylko jako Namiestnikowi Chrystusowemu, ale i jako naszemu serdecznemu Przyjacielowi.

Ks. FRANCISZEK RINGWELSKI

Kapelan W. P.
(Chelmno).

O PAPIEŻU PIUSIE XI.

P o g a d a n k a z ż o ł n i e r z a m i.

Dnia 31 maja 1857 r. w mieście Desio, niedaleko Mediolanu, wielka zapanowała radość w domu Franciszka i Teresy Rattich. Urodziło się im bowiem dziecko, któremu nazajutrz na chrzcie św. dano pierwsze imię Ambroży, co miało być jakoby zapowiedzią jego wielkiej przyszłości, że ten ich syn pójdzie śladami swego wielkiego imiennika, Ojca Kościoła i biskupa mediolańskiego św. Ambrożego. Wprawdzie nie przypuszczali nawet pobożni rodzice, że to ich dziecię będzie kiedyś wodzem i ojcem całego chrześcijaństwa, jednakże mimo skromnych warunków, jakie panowały w domu Rattich, ojciec pracował, truduził się i zabiegał, żeby wszystkim dzieciom a szczególnie Ambrożemu Achillesowi dać odpowiednie wychowanie i wykształcenie. Niebawem okazało się, że syn ten rzeczywiście wstępuje w ślad swego wielkiego imiennika; z świetnym wynikiem kończy bowiem szkołę średnią i studia wyższe, zdobywa 3 doktoraty z odznaczeniem aż sam Ojciec św. Leon XIII o tym się dowiedział i kazał sobie przedstawić młodego uczonego kapłana. Potem ks. Ratti pracuje przez 5 lat jako profesor teologii w seminarium wyższym i później przez 30 lat w cichości jako członek Stow. Uczonych w Bibliotece Ambrojańskiej w Medio-

lanie. W 1912 r. powołuje go Ojciec św. Pius X na stanowisko prefekta w słynnej Bibliotece Watykańskiej, a po 6 latach ks. Ratti przybywa do Polski jako Wizytator Apostolski. Był wtedy jeszcze prałatem i zdawało się, że jego kariera już skończona, bo liczył już przeszło 60 lat. Lecz Opatrzność Boża inne znać miała zamiary. Niebywała to rzecz, że w ciągu 3 lat wstępuje po szczeblach godności kościelnych od fioletów prałackich aż do białej sutanny papieskiej. W 1919 r. zostaje biskupem, a niespełna za 2 lata, arcybiskupem Mediolanu, za kilka dni kardynałem. Wtem umiera papież Benedykt XV i ks. kard. Ratti jedzie do Rzymu, żeby, jako jeden z najmłodszych, co do starszeństwa, kardynałów, wziąć udział w wyborze nowego papieża. Nie wiedział, że ostatni raz widzi swe strony rodzinne, że do Mediolanu już nigdy nie wróci. 6 lutego zostaje wybrany na papieża i jako Pius XI zasiada na Stolicy Piotrowej.

Ojciec św., Pius XI objawia w swoim postępowaniu dużo cnót żołnierskich. Za czasów bytności swej w Mediolanie przez 30 lat z zamiłowaniem uprawia sport górski. Lecz u ks. Rattiego sport nie jest sam w sobie celem a środkiem do celu. Pragnie on być pożytecznym obywatelem swej ojczyzny i zarazem dobrym kapłanem. Wie on, że do świętości potrzeba samozaparcia, wytrwałości i heroizmu. Pomocny może tu być sport rozumnie uprawiany. Bo sport sprzyja szybkiemu i elastycznemu współdziałaniu systemu nerwowego i mięśniowego, ale także w życiu duchowym człowieka odgrywa wielką rolę: hartuje wolę, rozwija energię, sprzyja poważnie w koncentrowaniu woli, potrzebnej do osiągnięcia wytkniętego sobie celu, pomaga w samozaparciu, wytrwałości i odwadze. W tym celu ks. Ratti odbywał uciążliwe i trudne nieraz wycieczki w Alpy, nawet jeszcze wtedy, gdy przekroczył już 50 rok życia, zdobywał wysokie szczyty jak Matterhorn i Mont Blanc. Skutki tych ćwiczeń fizycznych objawiały się nieraz w jego życiu.

Pewnego razu podczas wycieczki w góry syn jego znajomego stracił w pewnej chwili równowagę, zachwiał się i byłby runął w przepaść, lecz w tej chwili podchwyciło go pewne i silne ramię ks. Rattiego.

W 1898 r. wybuchły rozruchy w Mediolanie. Przez 4 dni wrzały walki na ulicach miasta. Wszystkie kościoły wtedy pozamykano, nigdzie nie odprawiały się nabożeństwa. W całym

Mediolanie jeden tylko kapłan wychodził na ulicę i odprawiał nadal nabożeństwa — ks. Achilles Ratti. Kilku agitatorów przebrało się wtedy za zakonników i strzelało z klasztoru do wojska. Wojsko zdobyło klasztor i zakonników, którzy byli niewinni, stawiono przed sąd wojenny. Gdy się dowiedział o tym ks. Ratti, udał się natychmiast do dowódcy, wyjaśnił pomyłkę i nie ustąpił aż uwolniono niewinnych z więzienia.

Gdy w 1920 hordy bolszewickie nacierały na Warszawę, rząd polski zamierzał opuścić stolicę, wszyscy dyplomaci zagraniczni wyjechali. Ks. Nuncjusz Ratti miał także obowiązek wyjechać. Jednak telegrafuje do Ojca św., by mu pozwolił pozostać na posterunku zagrożonym, bo „gdzie owce giną, tam powinien i pasterz“ (Zólkiewski pod Cecorą). To też naród polski wyraził wdzięczność Ks. Nuncjuszowi przez usta ówczesnego premiera publicznie w sejmie za to, że „brał udział w bólach naszych i wytrwał na stanowisku, pomimo niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu krzepiąc w ten sposób naród upadający na duchu“ (O. M. Pirożyński).

Pytanie: Jaką cnotę żołnierską wykazał ks. Ratti w trzech przytoczonych wypadkach?

W chwili powstania państwa polskiego biskupi nasi proszą Ojca św., by przysłał do Polski swego przedstawiciela. Ojciec św. wzywa do siebie ks. prałata Rattiego i oznajmia, że jego upatrzył na Wizytatora Apostolskiego do Polski. Ks. Ratti był taką decyzją Ojca św. zaskoczony, nawet przygnębiony. Jakże podoła na nowym stanowisku, które wymaga wyrobienia dyplomatycznego i umiejętności organizacji administracyjnej, gdy on tymczasem stale zajmował się tylko nauką i jako cichy mól książkowy myślał dokończyć swego życia. Prosi więc Ojca św. o zmianę decyzji, przedstawia długo i szeroko swoją niezdatność — Ojciec św. milczy. — Gdy ks. Ratti skończył, odzywa się Benedykt XV: „A więc sprawa załatwiona! Kiedy wyjeżdżesz do Polski?“ Ks. Ratti na to: „Jutro, Wasza Świątobliwość!“ Krótko i po żołniersku!

Pytanie: Jaką cnotę żołnierską tu wykazał?

Ojciec św., Pius XI, szczególnie kocha Polskę, kraj i naród polski. Nieraz powtarzał z dumą: „Wszak jestem biskupem polskim!“ (Sakrę przyjął w Warszawie z rąk kard. Kakowskiego). Żywo też interesuje się powodzeniem armii naszej. Jak

zwycięstwo wojska polskiego w 1920 r. nad bolszewikami uważał za ratunek Europy, jej wiary i kultury, tak i dziś w armii polskiej pokłada swoje i całego chrześcijaństwa nadzieję. Długo rozmawiał na audiencji z naszym Biskupem Polowym o tym, jak kapelani spełniają swoje obowiązki, jaki jest stan moralny rodzin wojskowych a szczególnie jaki jest duch w wojsku polskim. Jako prawdziwy ojciec dba nie tylko o dobro duszy, ale i ciała ukochanego narodu polskiego i jako jeden z pierwszych obywateli polskiej Ojczyzny razem z nami staje do walki z klęską bezrobocia, ofiarowując od siebie na ten cel 10.000 zł.

Pytanie: Co mówią Ci nast. słowa Pisma św.?:

1) ... „tyś jest opoka... cokolwiek zwiążesz... cokolwiek rozwiążesz“. Mt. 16, 18.

2) ... „Paś baranki moje... paś owce moje“. Jan 21, 15.

Pytanie: Jaką godność posiada papież?

Odpowiedź: Papież jest widzialną głową Kościoła, jest następcą św. Piotra i Namiestnikiem Chrystusa Pana.

Jezus Chrystus jest niewidzialną głową Kościoła. Św. Piotr umarł w Rzymie około r. 67 jako biskup rzymski. Dlatego jest biskup rzymski, papież, jego prawowitym następcą. Tak jest Papież, Pius XI, 266 następcą św. Piotra. W XV rocznicę koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI my żołnierze polscy składamy przyrzeczenie wierności Kościołowi Katolickiemu a Jego Głowie widzialnej, Ojcu św. Piusowi XI — miłości i przywiązania synowskiego.

LITURGIKA.

Ks. CZESŁAW WOJTYNIAK

Prołuszcz W. P.

(Warszawa).

BŁOGOSŁAWIENIE BRONI.

Po strasznej wojnie światowej, kiedy propaganda pacyfistyczna ogarnęła strwożone straszną pożogą serca ludzkie, przeclwicznicy Kościoła nową znaleźli sobie broń przeciw Kościołowi.

Wystąpili bowiem z oskarżeniem, że Kościół katolicki wojnie błogosławił i poświęcał broń. A zarzut ten, tendencyjnie skonstruowany, głosi, że „Kościół, który się mieni być jedynym i prawdziwym spadkobiercą Chrystusowej ewangelii miłości, nadaje charakter świętości przedmiotom, których jedynym celem jest masowe mordowanie istot ludzkich, nie tylko żołnierzy, ale i osób cywilnych, starców niedołącznych, słabych niewiast i niewinnych dzieci. Jak to pogodzić z V przykazaniem i z wzniosłym przykazaniem miłości?“. Zarzut ten może istotnie destrukcyjnie działać na umysły i serca tych, którzy sami grozę wojny odcierpieli.

Trzeba nam przeto ze strony katolickiej zarzut ten wyświecić i całe zagadnienie święcenia broni wyjaśnić, tym bardziej, że zagadnienie to dla nas, wojskowych kapelanów, jest zawsze aktualne i wymieniony zarzut nas dotyczy przede wszystkim.

Jakie znaczenie w nauce Kościoła mają święcenia przedmiotów, czyli benedykcje kościelne?

Poświęcenie bynajmniej nie oznacza nadania charakteru świętości.

Święty jest człowiek w stanie łaski uświęcającej. Łaskę zaś uświęcającą udzielają nam tylko sakramenty św. Wszystkie zaś benedykcje kościelne, czyli święcenia, są tylko sakramentaliami, które mogą człowiekowi tylko dopomóc do uzyskania łaski posiłkującej, która jest punktem wyjścia do osiągnięcia łaski uświęcającej, czyli stanu świętości. Według zgodnej nauki dogmatyków łaskę posiłkującą zyskuje człowiek *ex opere operantis*, innymi słowy — przez osobistą intencję i zasługę lub dla dokonanych zasług Kościoła. Uzyskanie więc jej zależy przede wszystkim od intencji człowieka, posługującego się rzeczą poświęconą, a nie wypływa z przedmiotu samego. Zatem rzecz poświęcona to żaden talizman, a od benedykcji do świętości droga bardzo jeszcze daleka.

I same benedykcje nie wszystkie mają ten sam charakter i znaczenie. Co do istoty rzeczy można by benedykcje kościelne podzielić na trzy grupy:

1) Pierwsza grupa to — egzorcyzmy; są to modlitwy o wyzwoleńcie spod władzy złego ducha. Że opanowanie przez złego

ducha jest możliwe, o tym poucza nas Pismo święte. (Ograniczam się na stwierdzeniu tego faktu powagą Pisma św., bo szczególne uzasadnienie wymagałoby osobnego opracowania). Słuszną więc jest rzeczą, że Kościół w swoich benedykcjach troszczy się o wyzwolenie spod władzy złego ducha, a używa egzorcyzmów, tam gdzie to niebezpieczeństwo opętania mogłoby zagrażać wiernym a mianowicie: jako wstępne benedykcje przy poświęceniu na wyłączną służbę Bożą oraz, tam gdzie władza złego ducha jest prawdopodobna ze względu na widoczne złe wpływy czy skutki.

2) Drugi rodzaj benedykcji — to benedykcje we właściwym słowa znaczeniu, czyli błogosławieństwa, zwane w dogmatyce *benedictiones invocativae*. Są to modlitwy, które zanosi kapłan do Boga o udzielenie błogosławieństwa tym, którzy go pragną i potrzebują do uzyskania potrzebnego a godziwego celu i w tym celu posługują się błogosławionymi przedmiotami.

3) Trzeci wreszcie rodzaj benedykcji zowią dogmatycy *benedictiones constitutivae*. Są to benedykcje, których używa się przy poświęcaniu na wyłączną służbę Bożą i stąd możnaby je nazwać święceniami, bo poświęcone osoby czy przedmioty mają odtąd służyć wyłącznie sprawom świętym i nie wolno już ich używać do potrzeb życia powszedniego, jak np. święcona woda, oleje św., szaty liturgiczne, kościoły itp.

Znana jest dostatecznie pieczołowitość, jaką Kościół katolicki otacza przedmioty poświęcone służbie Bożej i jak przestrzega, aby nie były używane do potrzeb życia doczesnego, choćby w istocie swej godziwych. Jasną więc jest rzeczą, że tego rodzaju benedykcji Kościół nigdy by nie udzielił przedmiotom, które służyć mogą do zabicia człowieka, czyli że jest wykluczone, aby Kościół w tej formie dozwolił święcić broń.

Natomiast nie widzę żadnej racji, dlaczego miałyby być niezgodne z duchem Ewangelii Chrystusowej, gdyby Kościół zezwalał na święcenie broni w charakterze błogosławienia przedmiotu, jako środka dla osiągnięcia godziwych celów godziwymi sposobami; a już zupełnie niezrozumiałymi byłby zarzut, jeśli benedykcja ta miałaby charakter egzorcyzmu. Przeciwnie, właśnie wojna, która rodzi tyle zła i ta broń, która nieszczęścia dokonywa, szczególnie potrzebują opieki Boga, aby wyzwolić

ją spod władzy źródła zła, czyli szatana, aby ukrócić zło. W tym charakterze święcenie udzielone przez Kościół bynajmniej nie nosi charakteru uzdolnienia czy podniety do intensywniejszego mordowania a przeciwnie — do zmniejszenia, panującego na wojnie, zła. Wiadomo przecież, że bitwę wygrywa się niekoniecznie tylko zmasakrowaniem przeciwnika a przeciwnie — raczej umiejętnym manewrem, stwarzającym dla przeciwnika sytuację taką, iż wyrzeka się beznadziejnej walki. Gdyby zatem poświęcona broń ten skutek osiągnąć dozwoliła, żaden pacyfista chyba nie powinien się gorszyć benedykcją broni. Zależnie zatem od charakteru benedykcji, benedykcja broni nie jest sprzeczna z duchem ewangelii i w zasadzie może być nie tylko możliwa a nawet wskazana.

Jak w praktyce przedstawia się stanowisko Kościoła wobec tego zagadnienia?

Wpierw wspomnę o zaklęciach broni, używanych nieraz wśród sfer zabobonnych. Mnie samemu, na początku wojny światowej, parafianie przynieśli takie zaklęcie, kolportowane z Berlina, które, według bredni tegoż zaklęcia, jakiś rycerz podczas wojen krzyżowych znalazł na grobie Chrystusowym, a które następnie ówczesny papież oddał Karolowi Wielkiemu, cesarzowi Franków (który nb. zmarł 200 lat przed tym!), a które już wówczas miało zabezpieczać przeciw wszystkim widzialnym i niewidzialnym kulom. Na dowód zaś skuteczności zaklęcia polecało ono przywiesić odpis psu, a następnie spróbować psa zastrzelić. Sądzę, że żaden poważny człowiek podobnych bredni nie będzie przypisywać Kościołowi!

Stwierdzić jednak należy, że w Kościele znane jest święcenie broni w wiekach średnich, a używano go do poświęcania broni przy pasowaniu na rycerzy. „Według opisu Przeora Ingulfa z Croyland, musiał paż, który miał być pasowany na rycerza, w przeddzień pasowania przystąpić do spowiedzi św. a następnie całą noc przebyć w kościele na straży. Rano składał miecz na ołtarzu. Podczas Mszy św. po Ewangelii, święcił kapłan miecz i zawieszał młodemu rycerzowi na szyi. Następnie przyjmował rycerz Komunię św. W późniejszych benedykcjach są inne jeszcze ceremonie. Kapłan zakłada rycerzowi pas z poświęconym mieczem; ten dobywa miecza, wznosi go trzykrotnie

i wkłada z powrotem do pochwy. Następnie kapłan całuje rycerza i uderza go. Potem przypinają rycerzowi ostrogi, a kapłan wręcza mu proporzec. Jeżeli papież pasował rycerza — poświęcał tylko miecz, a przypasywali go rycerzowi dwaj starsi rycerze. Potem następowały ceremonie wyjęcia miecza, pocałunek pokoju, trzykrotne uderzenie mieczem w ramię i przypięcie ostróg“. Tak opisuje ceremoniał pasowania rycerskiego znakomity znawca liturgii średniowiecznej, Adolph Franz, w dziele: „Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter“ („Benedykcje kościelne w średniowieczu“). Dziś jeszcze Pontificale Romanum zawiera „benedictio novi militis“ (błogosławienie nowego rycerza) oraz „benedictio armorum“ (błogosławienie broni) i „benedictio ensis“ (błogosławienie miecza). Benedykcja nowego rycerza składa się z trzech modlitw. W pierwszej modli się Kościół, aby Bóg miecz pobłogosławił, aby mógł być obrońcą kościołów, wdów, sierot i wszystkich sług Bożych przeciwko złości pogan i heretyków i, aby innym, którzy mu zagrażają, był lękiem i postrachem. „Exaudi, Domine, quaesumus, preces nostras, et hunc ensem, quo hic famulus tuus N. se circumcingi desiderat, maiestatis tuae dextera benedicere dignare, — quatenus esse possit defensor ecclesiarum, viduarum, orphanorum, omniumque Deo servientium, contra saevitiam paganorum atque haereticorum; aliisque sibi insidiantibus sit terror et formido“. W drugiej modlitwie prosi Kościół o zwycięstwo i bezpieczeństwo rycerza, „ut hic famulus tuus visibiles inimicos conculcet victoriaque per omnia potitus semper maneat illaesus...“. A w trzeciej modlitwie, która jest najdłuższa, modli się Kościół, aby Bóg młodemu rycerzowi zesłał dar odwagi i mocy dla obrony wiary i sprawiedliwości, wzbogacił w nim cnoty wiary, nadziei i miłości, aby mu udzielił daru bojaźni Bożej, wytrwałości, posłuszeństwa i cierpliwości, aby nigdy i czy tym, czy innym mieczem, nikogo nie skrzywdził, lecz stawał w obronie wszystkiego, co prawe i godziwe, aby zwolnił się rycerz z nałogów dawnego człowieka i przyoblekł w nowego, Boga się lękał i w godny sposób czcił, unikał obcowania ze zdrajcami, pogłębiał miłość bliźniego, przelożonym był posłuszny i zawsze godnie swój urząd sprawował.

Benedykcja broni ogólna brzmi: „Benedictio Dei omnipotentis Patris et Filii et Spiritus sancti descendat super haec arma et super induentem ea, quibus ad tuendam iustitiam induatur. Rogamus te Domine Deus, ut illum protegas et defendas: qui vivis etc.“. „Oremus! Deus omnipotens, in cuius manu victoria plena consistit, quique etiam David ad expugnandum rebellem Goliath vires mirabiles tribuisti, clementiam tuam humili prece deprecamur, ut haec arma almifica pietate benedicere digneris; et concede famulo tuo N. eadem gestare cupienti, ut ad munimen ac defensionem sanctae matris ecclesiae, pupillorum et viduarum contra visibilibus et invisibilibus hostium impugnationem ipsis libere et victorioso utatur. Per Christum...“. A benedykcja miecza: „Oremus! Benedicere digneris, quaesumus Domine, ensem istum; et hunc famulum tuum, qui eum te inspirante suscipere desiderat, pietatis tuae custodia munias et illae sum custodias. Per Christum...“. Wraczając zaś miecz kapłan mówi: „Accipe ensem istum in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti, et utaris eo ad defensionem tuam ac sanctae Dei ecclesiae, et ad confusionem inimicorum crucis Christi ac fidei christianae; et quantum humana fragilitas permiserit, cum eo neminem injuste laedas; quod ipse tibi praestare dignetur, qui cum Patre et Spiritu Sancto vivit et regnat Deus in saecula saeculorum. Amen“...

Podaję te benedykcje, znajdujące się, jak wyżej wspomniałem, w „Pontificale Romanum“, w dosłownym brzmieniu. Treść ich nie wymaga komentarzy i każdy nieuprzedzony musi przyznać, że intencja Kościoła, wynikająca ze słów tych benedykcji, bynajmniej nie jest sprzeczna z religią Chrystusową. Ciągłe powtarza się w nich żądanie Kościoła jakby napomnienie i przestroga, aby rycerz tylko słusznej sprawie służył, aby bronił wiary św. i sprawiedliwości, aby stawał w obronie słabych i uciskanych, aby nikogo niesprawiedliwie nie skrzywdził. Przede wszystkim zaś napomina go, aby cnotą się kierował w swoim życiu i cnoty w sobie pogłębiał.

Bardziej jeszcze zrozumiały stanie się dla nas ten zwyczaj święcenia broni, jeżeli uprzytomnimy jego genezę i genezę stanu rycerskiego.

Stan rycerski ze swymi tradycjami i ceremoniami powstał w okresie wojen krzyżowych. Na wieść, że Ziemia święta jest

zagrożona przez pogan, którzy tępią wiarę chrześcijańską, bez-
częszczą świątynie a ludność pędzą w srogą niewolę, śpieszą na
zew św. Bernarda z Clairvaux wojownicy świata chrześcijań-
skiego na święty bój. Porzucają dom rodzinny i ojczyste strony,
by gdzieś, hen, na krańcu świata nieść Zbawicielowi w ofierze
swe siły, swą krew i życie. Trzy blisko wieki trwały krucjaty
i wielu nie powracało pod strzechę rodzinną. Więc gotowali się
krzyżowcy na te wyprawy, jak dobry chrześcijanin na śmierć
pewną się gotuje; śpiesząc na święty bój starali się przede
wszystkim uświęcić swą duszę. Co gorliwsi i którym warunki
życiowe dozwalały, śluby zakonne składali na dożywotnią służ-
bę Chrystusowi, a którzy nie mogli do zakonu wstąpić, pragnęli,
choć duchowo, zjednoczyć się z bracią zakonów rycerskich,
ślubując przestrzegać w swym życiu wskazań zakonnych. Tak
powstały ślubowania i święcenia stanu rycerskiego, jakby swego
rodzaju zakon tercjarski rycerskich zakonów. I jak dziś Kościół
święci szaty tercjarskie jako symbol cnót, którymi tercjarze wy-
różniać się mają, tak święcił Kościół tercjarzom rycerskim sym-
bol cnoty rycerza Chrystusowego — broń, lecz treścią, celem
święcenia był nie symbol a cnota sama. Gdy jednakże rycerstwo
średniowiecza podupadło i zatraciło charakter rycerstwa Chry-
stusowego, Kościół wycofał z rytuałów ogólnych wspomniane
wyżej benedykcje, pozostawiając je tylko w ceremoniale bisku-
pim. Zwyczaj święcenia szabel zachował się w przedwojennej
Austrii w słynnym Teresianum, gdzie w dniu oficerskiej promo-
cji wręczano wychowankom poświęconą broń. Jeśli zaś chodzi
o benedictio novi militis, to benedykcja ta ma obecnie zastoso-
wanie przy pasowaniu rycerzy maltańskich.

Ze benedykcje, o których była mowa, nie mają nic wspólnego
z uświęceniem broni jako narzędzia śmierci, nie ulega chyba
żadnej wątpliwości. Chcąc jednak zarzut święcenia broni przez
Kościół katolicki w czasie wojny światowej wszechstronnie zba-
dać, zwrócił się profesor teologii w Linz, ks. dr Leopold
Kopler, z ankietą do naczelnych władz katolickiego duszpaster-
stwa wojskowego armii amerykańskiej, angielskiej, austriackiej,
bawarskiej, francuskiej, pruskiej i włoskiej oraz do szeregu wy-
bitniejszych kapelanów wojskowych zapytując, czy były wyda-
wane nakazy święcenia broni i czy znane są wypadki święcenia

jej przez kapelanów wojskowych. Z jedynym zastrzeżeniem, poprzednio podanym o święceniu szabli nowomianowanym podporucznikom armii austriackiej w Teresianum, wszystkie odpowiedzi brzmiały negatywnie. Nigdzie nie wydawano żadnych nakazów święcenia broni, nigdzie też nie zostały ujawnione wypadki święcenia jej przez kapelanów. Osobiście także nie święciłem żadnych ammat ani kulomiotów i t. p.

Z powyższego wynika, że według tradycji i praktyki Kościoła katolickiego święcenie broni w formie *benedictionis constitutivae*, czyli święcenia, we właściwym słowa znaczeniu, jest zupełnie wykluczone. Możliwa natomiast i bynajmniej nie sprzeczna z zasadami wiary św. jest benedykcja broni w formie *benedictionis invocativae* albo egzorcyzmu. W praktyce Kościół katolicki istotnie stosował benedykcję broni, ale błogosławił broń nie jako narzędzie śmiercionośne, lecz jako symbol praw i obowiązków rycerstwa chrześcijańskiego. Broni, jako takiej, Kościół nie miał nigdy intencji błogosławić; dowodem tego jest fakt, iż, z chwilą upadku rycerstwa, Kościół wycofał z rytuałów parafialnych teksty błogosławieństwa broni i obecnie stosowane w „*Pontificale Romanum*“ benedykcje broni mają także tylko charakter symboliczny.

Nie martwej broni Kościół błogosławi a rycerzom godnym i błogosławieństwa potrzebującym. Dlatego też, istotnie, w czasie wojny udzielano błogosławieństwa żołnierzom przed wymarszem na front. Wprawdzie i z tego ukuto zarzut przeciw Kościołowi, że błogosławiąc żołnierzy pod bronią Kościół święcił przecież i broń, którą żołnierz miał przy sobie, lecz w takim razie Kościół poświęcał także i buty żołnierza, i mundur, i kieszenie przy mundurze i to, co było w kieszeniach ukryte. I świeciłby Kościół w każdą niedzielę przy aspersioni kapelusze damskie, laski, parasolki i t. p. — co przecież jest absurdem. Ktoby zaś uważał, że nie należy tego błogosławieństwa udzielać, ponieważ wyruszając na front żołnierz nosi się z zamiarem zabójstwa bliźniego, ten musiałby się też gorszyć udzielaniem żołnierzom przed bojem sakramentów św. i wogóle wszelkich posług religijnych, nawet grzebaniem poległych. Jeżeli Kościół jednak to czyni, to nie dlatego, aby podniecić w żołnierzach instynkty krwiożercze a wręcz przeciwnie. Błogosławiąc żołnierzy, żegna ich Kościół,

jak matki żegnały synów swych, idących w bój, których może już nigdy nie miały obaczyć. Żegna ich nie jako tych, co idą śmierć szerzyć i grozę wojenną a jako tych, co sami na śmierć się gotują. I na tę ciężką drogę daje im Kościół ze skarbcza swego to, co ma najcenniejszego: modlitwę i błogosławieństwo — to, co jest jego posłannictwem względem wiernych, czego nawet pokutującemu zbrodniarzowi nie odmawia. Kapłanów swoich Kościół wysyła na trudy i niebezpieczeństwa wojenne, by spełnić ten obowiązek swój względem żołnierzy. Te posługi duchowe nie mogą być zbrodnią wobec Ewangelii a tylko zasługą.

Tak przedstawia się w rzeczywistości zarzut pseudopacyfistyczny jakoby Kościół katolicki, wbrew najistotniejszym wskazaniom Chrystusowym, błogosławił mordom w czasie wojny.

SZTUKA KOŚCIELNA.

UTWORY WOKALNE NA AKADEMIEJ PAPIESKĄ.

I.

JOZEF CHWEDCZUK ŁUKASIŃSKI.

Art. muz.
(Warszawa).

Podane poniżej utwory na chór męski lub mieszany, 4, 2 a nawet jednogłosowy mogą być z powodzeniem wykonane w muzyczno wokalne części akademii papieskiej i to przez chór średnio wyszkolony. Przy każdym utworze podaję jego krótkie omówienie.

1. *R. Ncwowiejski*. — „*Hymn papieski*“. Utwór na 2 głosy z akompaniamentem fortepianu lub na 4 głosy męskie, a capella.

2. *Ks. Starościński*. — „*Hymn papieżstwa*“. Na chór 4-głosowy mieszany. Tonacja A. Trudność utworu — średnia. Brzmienie dobre. Bardzo odpowiedni dla chórów mniejszych

nierozporządzających głosami o rozległej skali. (Wyd.: Płock. Szkoła Organistów).

5. Ks. A. Chlondowski. — „*Na Opoce*“. Utwór na chór 4-głosowy mieszany, a capella. Tonacja C. Układ homofoniczny. Nietrudny, a jednak bardzo dobry.

4. Ks. A. Chlondowski. — „*Oremus*“. Na 4 głosy mieszane w układzie polifonicznym. Utwór mały (25 taktów). Trudność więcej niż średnia. Brzmienie dobre, jak zresztą we wszystkich utworach ks. Chlondowskiego, dokładnie znającego możliwości chórów amatorskich.

(Utwory: „*Na opoce*“ i „*Oremus*“ drukowane są razem).

5. Ks. A. Chlondowski. — „*Piotrowa Łódź*“. Melodia ks. J. Żukowskiego. Utwór na chór 4-głosowy mieszany. Bardzo łatwy. Homofoniczny. Tonacja G.

6. Ks. A. Chlondowski. — „*Kantata na cześć Papieża*“. Tonacja Es. Utwór rozpoczyna solo barytonowe z towarzyszeniem fortepianu. Ciąg dalszy na chór 4 lub nawet 2-głosowy (z tow. fort.) albo też mieszany.

7. Ks. A. Chlondowski. — „*Do Twoich stóp*“. Hymn na chór jednogłosowy z towarzyszeniem fortepianu. Utwór bardzo ciekawy i efektowny a zarazem nietrudny, utrzymany w rytmie marszowym, o skali sięgającej zaledwie do *re*. Wypadnie imponująco przy udziale większej ilości śpiewaków. Tonacja C. Partia fortepianowa potraktowana miejscami odrębnie.

(Utwory Ks. Chlondowskiego: „*Piotrowa Łódź*“, „*Kantata na cześć Papieża*“ i „*Do Twoich stóp*“ — wydrukowane są razem).

8. Ks. Antolisci, Sal. — „*Salve decus populorum*“. Hymn na głos solowy lub na chór jednogłosowy z towarzyszeniem fortepianu. Tekst polski i łaciński. Utwór muzycznie ciekawy. Wykonanie jednak sprawi chórmiistrzowi niejedną trudność a to dlatego, że akcent słowa nie odpowiada akcentom muzycznym. Po pokonaniu jednak trudności, w wykonaniu zespołu śpiewaków, hymn sprawi imponujące wrażenie. Tonacja Es. Skala od *es* do *es* (oktawa).

(Wszystkie wyżej podane utwory ks. A. Chlondowskiego i ks. Antolisci wydane są nakładem Salezjańskiej Szkoły Organistów. Do nabycia: Warszawa, ul. Lipowa 14 oraz w większych składnicach nut).

Poza wyżej wspomnianymi utworami nadają się do wykonania podczas akademii papieskiej następujące utwory:

9. *P. Maszyński*. — „*Chrystus z nami*“. Na chór męski 4-głosowy, a capella. (Towarzyszenie fortepianu ad libitum). Jest to kompozycja naprawdę piękna pod każdym względem i szczególnie nadaje się do wykonania na akademii papieskiej. Utwór jednak trudny i większych rozmiarów. W pewnych momentach tenory „*divisi*“ (5 głosów). Tonacja A. Skala dla basów od *mi*, tenorów do *la*. Chóry nie przygotowane odpowiednio do śpiewania utworów tego rodzaju, napotkają w wykonaniu masę trudności, jak np. chromatyka, raptowne modulacje itp. Natomiast chóry dobre i wyszkolone będą miały wielkie pole do popisu, a utwór dobrze interpretowany wzbudzi w słuchaczach prawdziwy zachwyty.

Utwór znajduje się w zbiorowym wydaniu „*P. Maszyński. Chóry męskie*“. Wspomniane towarzyszenie fortepianu (ad libitum) niestety nie jest wydane i znajduje się w posiadaniu rodziny zmarłego kompozytora, od której można je otrzymać do odpisania po uzgodnieniu.

10. *M. Haller. op. 49*. — „*Tu es Petrus*“. Na 4-głosowy chór męski z akompaniamentem fortepianu lub organów a nawet orkiestry. Tonacja D. Trudność utworu średnia.

11. *K. Gorczycki*. — „*Gaude Mater Poloniae*“. Na 4 głosy męskie lub mieszane. Utwór specjalnie nadaje się na zakończenie akademii.

Oprócz podanych utworów, zdaniem moim, do wykonania nadają się ze wszech miar poszczególne części Mszy, jak np. Gloria z „*Mszy piotrowskiej*“ Moniuszki lub jakiegokolwiek Credo itp.

Z wielkim również powodzeniem mogą być śpiewane utwory starych mistrzów, jak np. psalmy Gomółki, Szamotulskiego lub nieśmiertelne dzieła Palestriny itp. O tych utworach wspominać dlatego, że sądzę, iż nie jest rzeczą konieczną wyszukiwanie utworów, komponowanych specjalnie na uroczystości tego rodzaju jak akademie papieskie. Wykonanie podczas akademii jakiejś części Mszy lub innego pięknego utworu odpowiadającego duchem charakterowi uroczystości jest bardziej wskazane niż śpiewanie jakiegoś „*utworu*“ ad hoc skomponowanego.

KAZIMIERZ JURDZIŃSKI.

Art. muz.
(Warszawa).

Bywając niejednokrotnie na obchodach urządanych z powodu uroczystości papieskich, miałem możność słyszeć utwory solowe, których wybór oraz wykonanie nie zawsze licowało z powagą i charakterem obchodu. Czyż bowiem wykonanie nawet najbardziej artystyczne takich utworów jak np. „Ave Maria“ Dossa lub Donizettiego może wywołać nastrój odpowiadający powadze akademii papieskiej?

Odpowiednich utworów wokalnie-solowych, komponowanych na cześć Papieża — w druku prawie że nie ma. Chcąc urozmaicić wokalnie-muzyczną część akademii trzeba sięgnąć do repertuaru utworów religijnych na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu lub fisharmonii. Utworów takich o charakterze arii do tekstów łacińskich lub polskich jest dużo. Niewiele jednak odpowiada w zupełności swemu celowi. Przeważna część, niestety, — to utwory zbyt teatralne i na akademię nieodpowiednie. Dla orientacji organizatorów akademii podaję kilka kompozycji nadających się do wypełnienia programu.

I. Utwory na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu lub fisharmonii:

1. *Ch. Gounod.* — „Ave Maria“. Na głos wysoki i średni.
2. *Verdi.* — „Ave Maria“. Na głos wysoki.
3. *Ft. Schubert. op. 52 Nr 6.* — „Ave Maria“. Na głos wysoki i średni.
4. *St. Moniuszko.* — „Zwiastowanie“. Na głos średni — (śpiewać może sopran i tenor).
5. *Ign. Krzyżanowski.* — „Ojciec Nasz“. Na głos średni lub niski.
6. *St. Moniuszko.* — „Hymn do Pana Jezusa“. Na bas — baryton.

II. Utwór mieszany (solo i chór):

Karol Mikuli. *op. 32. Nr 1. „Modlitwa“*. Na chór męski z głosem solowym (tenor lub sopran) z towarzyszeniem fortepianu lub fisharmonii.

III. Utwory chóralne:

Eug. Gruberski: *Tria Motetta*. (wyd. Gebethner i Wolff). Na 4 głosy męskie.

1. „*Oremus pro pontifice nostro Pio*“. A capella.

2. „*Domine, salvum fac pontificum nostrum Pium*“. Z towarzyszeniem fortepianu. Mając do dyspozycji orkiestrę wojskową można akompaniament zinstrumentować na orkiestrę.

3. „*Ad multos annos*“. A capella.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza.

29.XI.1936. Poznań. Obecność na nabożeństwie żołnierskim w wojskowym kościele parafialnym. Obecność na uroczystości zaprzysiężenia Szkoły Podchorążych.

5.XII. Warszawa. Odprawienie Mszy św. w kościele św. Jerzego (W^śwa II). Rozdanie Komunii św. i udzielenie sakramentu Bierzmowania strzelcom 30 p. S. K. i elewom Szkoły Uzbrojenia.

6.XII. Częstochowa. Odprawienie Mszy św. w wojskowej kaplicy 7 p. a. l. Rozdanie Komunii św. żołnierzom.

8.XII. Warszawa. Odprawienie Mszy św. w wojskowym kościele prokatedralnym i rozdanie Komunii św. żołnierzom Oddziału Zamkowego.

9.XII. Warszawa. Odprawienie żałobnej Mszy św. w wojskowym kościele św. Teresy od Dz. Jezus (W^śwa IV) w przeddzień pułkowego święta 1 p. Szwol. im. J. Piłsudskiego. Przemówienie.

10.XII. Warszawa. Odprawienie Mszy św. w wojskowym kościele św. Jerzego (W^śwa II). Rozdanie Komunii św. i udzielenie sakramentu Bierzmowania strzelcom 21 W. p. p.

11.XII. Warszawa. Udział w posiedzeniu Komisji Prawnej Episkopatu.

15.XII. Warszawa. Poświęcenie Państw. Zakładów Lotn. na Okęciu.

17.XII. Warszawa. Przewodniczenie na konferencji księży kapelanów z Polowej Kurii Biskupiej i garnizonu warszawskiego.

20.XII. Wilno. Godz. 9. Obecność na nabożeństwie żołnierskim w kościele na Porubanku. Godz. 10. Obecność w kościele wojsk. szpitala na Antokolu. Godz. 12. Obecność na nabożeństwie dla rodzin wojskowych w wojskowym kościele św. Ignacego.

25.XII. Katowice. Obecność na nabożeństwach w wojsk. kościele parafialnym; godz. 10 — dla żołnierzy; godz. 12 — dla rodzin wojskowych.

27.XII. Lubliniec. Obecność na nabożeństwie dla żołnierzy w wojsk. kościele parafialnym.

31.XII. Warszawa. Złożenie życzeń noworocznych Panu Ministrowi Spraw Wojskowych. Obecność na nabożeństwie zakończenia starego roku w wojsk. kościele prokatedralnym.

1.I.1937. Warszawa. Złożenie życzeń noworocznych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim. Złożenie życzeń Panu Marszałkowi Polski, Edwardowi Śmigłemu Rydzowi.

11.I. Warszawa. Udział w posiedzeniu Komisji Episkopatu do spraw Akcji Katolickiej.

15.I. Katowice. Wzięcie udziału w uroczystościach żałobnych, związanych z pogrzebem ś. p. Biskupa dra Teofila Bromboszcza, sufragana śląskiego.

Konferencja księży kapelanów garnizonu warszawskiego.

Dnia 17 grudnia 1936 r. odbyła się konferencja księży kapelanów Polowej Kurii Biskupiej i garnizonu warszawskiego. Egzortę na temat „Męstwo“ wygłosił w kaplicy biskupiej ks. prob. J. Tomiak. Referat o „Błogosławieniu broni“ odczytał ks. prob. Cz. Wojtyniak. Konferencji przewodniczył Ksiądz Biskup Polowy. Po konferencji odbył się tradycyjny opłatek oraz przyjęcie księży kapelanów w apartamentach biskupich przez Ordynariusza Polowego.

W związku ze zbliżającą się rocznicą papieskiej koronacji podajemy krótkie omówienie niektórych książek, które mogą się przydać księżom kapelanom przy opracowaniu okolicznościowych kazań lub przy układaniu programu akademii papieskiej.

1. *Praca zbiorowa*. „*Ojciec św. Pius XI i Jego Pontyfikat*“. Wyd. Bibl. „Prądu“. Lublin, 1929, str. 136, cena zł. 4.—

W pracy pod powyższym tytułem zawarte są m. in. następujące opracowania: Arcybiskup Teodorowicz — „*Jego Świętobliwość Pius XI*“; J. T. — „*J. Św. Pius XI*“; Ks. dr Szymański — „*Przewodnie idee pontyfikatu Piusa XI*“; Karol Pieńkowski — „*Pax Christi in Regno Christi*“. Wszystkie wymienione prace zawierają doskonały materiał i do kazań i do przemówień.

2. *J. Dubownik*. „*Rządy Papieża Jubilata*“. Bibl. Akc. Katol. Nr 8. Warszawa, 1929, str. 32, cena zł 1.20.

Dobrze opracowany, źródłowy życiorys Piusa XI, wydany z okazji jubileuszu 50-lecia Jego kapłaństwa.

3. *St. Szcutowski*. „*Opoka Piotrowa*“. *Rzecz o Stolicy Apostolskiej i Ojczyźnie naszej*. Wyd. „Zorzy“. Warszawa, 1929, str. 120, cena zł 3.

4. *Ks. J. Andrasz T. J.* „*Pius XI — Ojciec Chrześcijaństwa*“. Wyd. OO. Jezuitów. Kraków, 1922.

5. *Ks. Biskup A. Szlagowski*. „*Mowa w rocznicę wyboru Papieża Piusa XI*“. 14.II.1926. („*Mowy Akademickie*“. Warszawa, 1928).

6. *Ks. J. Rostworowski T. J.* „*Pięćciolecie rządów Piusa XI*“ (Przegląd Powszechny, 1927).

7. *Klemens Jędrzejowski*. „*Bólów ból Ojca Chrześcijaństwa*“. Wyd. „Dobra Prasa“. Płock, cena zł 0.25.

8. *St. Janczewski*. „*Pius XI na tle epoki*“. Warszawa, 1920, str. 16, cena zł 0.60.

Całkowity materiał programowy na akademię papieską zawierają dwie następujące broszury:

9. *Witold Jastruń*. „*Ku czci Papieża*“. Wyd. Biblioteki Wieczornicowej, Nr 45. Poznań, 1936, str. 40, cena zł 0.85.

10. *Ks. Fr. Moroń*. „*Akademia Papieska*“. Wyd. Biblioteki Wieczornicowej, Nr 12. Poznań, 1926, str. 80.

Materiał zawarty w dwóch powyższych broszurkach jest niejednakowy co do wartości swojej treści. Niektóre utwory są

bardzo słabe, niektóre jednak mogą być wykonane z powodzeniem.

Podajemy w końcu źródła, z których można wybrać odpowiednie utwory do deklamacji.

11. „*Chór Wieków*“. *Antologia Poetycka*. Praca zbiorowa. Wyd. św. Wojciecha. Poznań, 1936, str. 448, cena w oprawie zł 12.

Doskonały zbiór poezji religijnej. Zawiera m. in. dział religijnych wierszy poświęconych żołnierzom. Wiersze te są doskonałe i ze wszech miar nadają się do ożywienia akademii, której nadadzą charakter uroczystości wojskowej a specjalnie żołnierskiej.

12. „*Deklamacje*“. *Zbiór wierszy na wszelkiego rodzaju uroczystości*. Zebrał ks. J. Bekier. Kalisz, 1934, str. 240, cena zł 3.80.

Zbiór powyższy zawiera kilka wierszy ku czci Papieża (str. 125 — 132).

13. „*Zbiór wierszy i deklamacji na uroczystości Akcji Katolickiej Roku Jubileuszowego*“. Zebrał Ks. J. Bekier. Kalisz, 1934, str. 44, cena zł 1.25.

W małym zbiorze znajdują się wiersze okolicznościowe ku czci Papieża, umieszczone w zbiorze tegoż autora p. t. „*Deklamacje*“.

Rocznik 1936 „Rozkazu Wewnętrznego“.

W 1936 r. od miesiąca maja ukazało się 6 numerów „*Rozkazu Wewnętrznego*“. Zawierały one 42 prace: 2 z teologii i ascetyki, 5 z metodyki i organizacji, 25 kazań, 4 z oświaty i wychowania (1 metod.—org. i 3 pogadanki), 2 z prawa, 3 ze sztuki kościelnej i 1 monografię wojskowego kościoła.

W „*Kronice*“ umieszczone zostały 22 wiadomości, a w „*Notatkach bibliograficznych*“ omówiono 18 książek.

W roku ubiegłym w „*Rozkazie*“ ukazały się prace: Księdza Biskupa Polowego Józefa Gawliny (2 z teol. i ascet.) i 21 księży kapelanów: ks. A. Aleksandrowicza (2 kaz.); ks. dra L. Bombasa (2 kaz.); ks. lic. L. Brydackiego (2 kaz.); ks. L. Harkawego (1 kaz.); ks. mgra A. Hodysa (1 kaz., 2 kron., 1 monogr. kośc.); ks. J. Humpoli (1 kaz.); ks. mgra S. Kontka (2 z met.—org.); ks. dra J. Mauersbergera (2 kaz.); ks. W. Miegonia (1 ośw. i wychow.); ks. mgra J. Morawińskiego (3 kaz., 1 pogad., 3 szt. kościel., 2 praw.); ks. dra E. Nowaka (3 kaz.); ks. B. Nowyka (2 kaz.); ks. W. Pączka (2 kaz.); ks. K. Po-

głódka (2 pogad.); ks. F. Ringwelskiego (1 kaz.); ks. dra F. Skalskiego (1 kron.); ks. K. Suchcickiego (1 met. — org.); ks. Cz. Wojtyniaka (1 kaz.); X. X. (1 kaz.); ks. dra S. Zajkowski (1 kaz.); ks. dra A. Zapały (2 met. — org.).

Okładkę dla „Rozkazu“ zaprojektował inż. arch. Zbysław Malicki.

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

Główna Drukarnia Wojskowa. 1957 r. — Nr 2109—500.

Ks. JAN PODBIELSKI

Proboszcz W. P.

(Warszawa).

SĄD BOŻY NAD GRZESZNIKIEM.

Kazanie wielkopostne do żołnierzy.

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Wielki Post — to czas głębokich i poważnych rozmyślań nad nauką, życiem i dziełami Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego z grzechów niewoli i przyszłego ludzkości całej Sędziego w dniu powszechnego jej zmartwychwstania.

Brac żołnierska śpieszy w Wielkim Poście do trybunału sakramentu św. Pokuty, aby oczyścić swe sumienia i serca i tym godniej, z pełną duszy radością witać Zbawiciela w uroczystą rocznicę Jego Zmartwychwstania. Kto tak czyni za życia ziemskiego, ten bez lęku i trwogi stanie przed Jezusem jako Sędzią w dniu Sądu Ostatecznego.

O jak pożyteczne i zbawienne jest rozważanie o rzeczach ostatecznych, które nas wszystkich czekają!

Nadejdzie ten czas, kiedy koniec świata nastąpi wśród przerażających zjawisk w całej przyrodzie. Na ziemi przestanie bić tętno życia ludzkiego. Nastanie zapowiedziany dzień powtórnego przyjścia Syna Bożego, lecz już jako Sędziego. Na głos archaniołów: „Wstańcie umarli, pójdźcie na sąd“, cały zmarły rodzaj ludzki ocknie się jakby z twardego snu. Zmartwychwstała ludzkość ujrzy Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, „przychodzącego w chwale Ojca Swego z anioły swoimi“ (Mat. XVI, 27). „Przyśzedł i stało się, mówi Pan, tenci jest dzień, o którymem mówił“ (Izaj. XXXIX, 8). To dzień wyjawienia sumień, dzień nieszczęścia i rozpacz dla jednych, dzień pokoju, pociechy i radości dla drugich, dzień, stanowiący o przeznaczeniu wszystkich ludzi na całą wieczność. Nic przeto dziwnego, że nawet święci lękali się i drżeli na samo wspomnienie onego dnia

sądu i mówili z Psalmistą: „Nie wchodź do sądu ze sługą Twoim, Panie, albowiem nie usprawiedliwi się przed Tobą żaden żywiący“ (Ps. 142, 2). O jakże nieszczęśliwy będzie ten, który zszedł z tego padolu płaczu jako grzesznik, nieprzyjaciel Boga. W strasznym tym dniu sądu stanie on wobec Chrystusa-Sędzię. Co więcej, stanie on wobec samego siebie, stanie wobec wszystkich zmartwychwstałych, wobec Nieba i Ziemi. Zastanowimy się nad tymi prawdami w dzisiejszej nauce.

„I będą zgromadzone przed Nim wszystkie narody“ (Mat. XXV, 32). „Wszyscy musimy się okazać przed Stolicą Chrystusową, — mówi św. Paweł, — aby każdy odniósł własne sprawy ciała“ (II. Kor. V. 10). Królowie, książęta, panowie, poddani, duchowni i świeccy, starzy i młodzi, mężczyźni, niewiasty i dzieci — „każdy za się da liczbę“ (Rzym. XIV, 12). A Chrystus, któremu Ojciec oddał sąd, „będzie sądził świat w sprawiedliwości i narody według prawdy swojej“ (Ps. 95, 13), według prawa Ewangelii, która jest regułą postępowania po wszystkie czasy nie tylko dla jednostek, ale i dla wszystkich stanów, społeczeństw, narodów. O, jak wielu różnymi sposobami Sędzia będzie roztrząsać sprawy ludzkie! Daremnie będą grzesznicy uniewinniać grzechy, błędy swoje. Czcze, próżne będą wymówki. „Sąd Boży odbędzie się wedle prawdy“ (Rzym. II. 2). „Wszystko, co się dzieje przywiedzie Bóg na sąd“ (Eklez. XII). Tu na ziemi, przed sądem ludzkim, grzesznik może ukryć swe czyny. Tam, na Sądzie Bożym, będzie inaczej: wszystko wyjdzie na jaw, wszystkie czyny i ich pobudki będą wyświetlone, zbadane i osądzone. Lecz nie tylko z uczynków będzie sądzony człowiek, ale i ze wszystkich myśli, uczuć, pragnień i tajników serca, bo „wszelkie serca przegłąda Pan i wszystkie myśli serca rozumie“ (Paralip. XXVIII, 9). „Znieścacka, jakby z zasadzki, wystąpią one na sąd — mówi św. Bernard. Surowy będzie ten sąd z dobrych uczynków, które powinniśmy byli wypełnić a nie wypełniliśmy, z obowiązków względem Boga i względem bliźnich naszych, z obowiązków swego stanu i powołania, słowem każde dobro opuszczone, każdy obowiązek zaniedbany będzie ściśle zbadany i zważony na szali sprawiedliwości Bożej. „Każdemu Jezus odda podług uczynków jego“ (Rzym. II. 6). O, jak straszny żal ogarnie duszę człowieka na wspomnienie tylu lat, które upłynęły bezowoc-

nie dla wieczności, wypełnione próżnością i uludami życia, tylu sposobności do grzechów zupełnie nie unikanych, przykładów i wzorów cnoty nie naśladowanych, zmarnowanych talentów... Tam, na Sądzie ostatecznym, również się okażą one nadużycia i wzgarda łask Bożych, igraszki z miłosierdzia Bożego. Nieraz Chrystus przemawiał do duszy grzesznika głosem sumienia, upomnieniem i nauką swego Kościoła, a ten zatwardził serce swoje, stał Pan i pukał do drzwi serca, a on je zamykał, świeciła łaska, a on oczy na jej światło przymrużył. Wreszcie Chrystus przypomni mu jak wielką ceną był odkupiony i ceną Krwi Najświętszej, przypomni wielkość Religii świętej i skuteczność Sakramentów swoich. I staną przed oczyma grzesznika wszystkie jego własne grzechy i nieprawości. Nie dość tego, Najwyższy Sędzia będzie dochodził wszystkiego złego, do którego grzesznik dał powód innym. I zaiste, wieluż to zginęło na wieki przez złe, niegodziwe rady, przykłady i pobudki innych! I „pośle Syn Człowieczy anioły swoje, a zbiorą z Królestwa Jego wszystkie pogorszenia“ (Mat. XII. 41). O jakież wstyd, pomieszanie opadają winowajcę, gdy spojrzy na Wiecznego Sędziego i jednocześnie zrozumie ohydę własnych grzechów i zbrodni. I postawi Chrystus-Sędzia przed oczyma winowajców przykłady spośród obecnych sprawiedliwych, przykłady pokory, cichości, silnej woli, dobrowolnego oddalania się od świata, dobrego użytkowania zdolności i talentów, umartwienia zmysłów, uciekania się w niebezpieczeństwach duszy do Sakramentów świętych. A wtedy staną sprawiedliwi z wielką stałością przeciwko tym, którzy ich uciskali i którzy pracę ich zbożną unicestwili. „Ujrzawszy to bezbożni zatrwożeni będą bojaźnią straszliwą i zdumiewać się będą w prędkości niespodziewanego zbawienia mówiąc sami w sobie, „cić to są, któreśmy niekiedy mieli za posmiech i za przysłowia urągania; my głupi, mieliśmy żywot ich za szaleństwo i za sromotne ich dokończenie. Oto jako policzeni są między Syny Boże i między świętymi dział ich jest“ (Mądr. V. 1—5).

Tak w owym dniu Sądu ostatecznego cała ludzkość stanie wobec Jezusa Chrystusa, Matki Najświętszej i aniołów. Wobec takiego świetnego otoczenia będą roztrząsane winy każdego grzesznika. Wielki wstyd ogarnia jego serce — naonczas oczy wszystkich będą zwrócone na niego. Tu, na ziemi, mógł on grze-

chy swoje ukryć przed okiem ludzkim, tam na sądzie wszystko zostanie wyjawione. „Każdego robota jawna będzie“, mówi św. Paweł (I Kor. III. 13). Tu na ziemi, chociaż grzechy były jawne, znane ich świadkom, grzesznik miał przyjaciół, tam na Sądzie Bożym, grzesznik będzie dla nich przedmiotem wstydu, przez wszystkich będzie, w tej nad wyraz tragicznej dlań chwili, opuszczony. Albowiem sprawiedliwi przejęci będą sprawiedliwością Bożą, w którą z taką ufnością wierzyli, grzesznicy zaś złamani na duchu, wstydem, upokorzeniem, świadomością tragedii swego potępienia i odrzucenia od Boga, odziani hańbą i sromotą w całej szkaradzie swej duszy, zmuszeni stać będą wobec Nieba, ziemi, aniołów i ludzi. I ujrzą naonczas wszyscy, co za „różność będzie między sprawiedliwym a niebożnym i między służącym Bogu a nie służącym Jemu“ (Malach. III. 18). Ciała sprawiedliwych przeniknione jasnością, staną się czyste i nieskazitelne jako promień słońca. Ciała zaś grzeszników będą ohydne, straszliwe. Sumienie dręczyć będzie ich duszę. Grzesznik sam siebie znieść nie będzie mógł, chciałby się ukryć przed własnym spojrzeniem. I „wylączą aniołowie złych spośród sprawiedliwych“. Odlączony może będzie ojciec od syna, przyjaciel od przyjaciela, brat od brata, a odlączenie to trwać będzie na wieki. Skoro Chrystus ogłosi wyrok: „Pójdźcie — Odejdźcie“ (Mat. XXV. 41), już go nigdy nie cofnie. Nie będzie już czasu dla zasługi, nikt już nic nie pomoże, nikt nie poradzi „już nie zajmą się ludźmi ani aniołowie, ani święci“ mówi św. Augustyn, „bo nie będzie już czasu zmiłowania“... Skończy się Sąd. „Pójdą sprawiedliwi do żywota wiecznego z pieśnią dziękczynną na ustach, „posiądą na wieki Niebo jako nagrodę wielką za trudy i zasługi ziemskiego żywota. Grzesznicy zaś pójdą na potępienie wieczne, gdzie ich robak — to sumienie — nie umrze i cień nie zagaśnie i tym umierać będą, że umrzeć nie będą mogli, a odrzucenie od Boga na wieki stanie się wieczną dla nich karą za splugawienie grzechami wielkiej i szczytnej godności człowieka — tego obrazu i podobieństwa Bożego.

Bracia, Żołnierze! Mam niepłonną nadzieję, że serca i sumienia wasze żołnierskie, rozważając sprawiedliwość Sądu Bożego, szczerze przejęły się świętą bojaźnią, bo jest ona początkiem mądrości i źródłem silnej, niezłomnej woli decydujących zwycięstw w walce z namiętnościami, pokusami i największym

naszym wrogiem, jakim jest grzech. A żołnierz, który odnosi zwycięstwo nad sobą, to wielki człowiek, to bohater godzien podziwu; w czasach pokoju — to żywy przykład dla innych, przykład kultury, godności i honoru żołnierskiego, to wzór człowieka według Serca Bożego. A gdy Ojczyzna zawezwie go do swej obrony, jak lew pójdzie na nieprzyjaciół i raczej legnie na polu chwały niż ustąpi z placu boju, bo jest świadom, że czyste jego żołnierskie sumienie i przyjaźń ze Stwórcą otworzy mu niebios podwoje.

Amen.

REKOLEKCJE DLA ŻOŁNIERZY.

I.

Ks. dr *JAN MAUERSBERGER*

Dziekan W. P.

(Warszawa).

N a u k a I.

Powiedział Pan nasz, Jezus Chrystus: „Ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują“ (Mat. VII, 14).

Wyszedł Piotr Deniszczuk na patrol. Ciemno było i mroźno. Śnieg walił płatami. Wiatr dał w oczy. W lesie choć oko wykol. Nic nie widać.

Potykał się o korzenie. Upadł raz, drugi. Gałęzie raniły go w twarz. Wreszcie zmylił drogę.

Co to jest? — mówi do siebie. Już powinienem być. Jakoś nie widać końca lasu. Musiałem zabłądzić.

Piotr Deniszczuk chodzi i chodzi w koło. Nie wie, gdzie jest. Zagubił drogę, zmęczył się, zmarzł. Co z nim będzie?

Drogi Bracie, Żołnierzu! Pomyśl o twoim życiu. Ileż razy zgubiłeś drogę, którą wskazuje ci Pan nasz, Jezus Chrystus.

Czy to na wsi, u twoich rodziców, czy też w wojsku — takeś żył, tak mówił, tak się zachowywał, jakbyś nie miał przed sobą drogi i światła.

Byłe pokusa, byłe okazja do pijaństwa, do rozpusty czy do kradzieży... potykałeś się, przewracałeś, wpadałeś w grzech.

Żyłeś tak, jakbyś nie miał światła wiary świętej i przykazań, które wskazują ci drogę życia. Jakbyś nie wiedział jaki twój obowiązek.

Przed Panem naszym, Jezusem Chrystusem, nauczał Jego poprzednik, wielki święty — Jan Chrzciel. Prowadził on życie pustelnicze. Odziany w skórę wielbłądzia, przepasany rzemień, wzywał ludzi do pokuty:

„Przygotujcie drogę Panu, czyńcie proste ścieżki Jego. Wszelka dolina będzie wywyższona, a wszelki pagórek będzie poniżony“ (Łuk. III, 4—5).

Kto się unizy przed Bogiem i żałować będzie za swoje grzechy — tego Pan Miłosierny podniesie i wywyższy.

A kto się chełpi, za nic ma pokutę, jeszcze się szczyci nieraz ze swoich grzechów — ten poniżony będzie.

Przyszli do świętego Jana żołnierze i pytają się: co mają robić? Żołnierz to jest dobry człowiek. Chociaż i zbłądzi przez swoją krewkość, choć nieraz zgrzeszy, ale chce być w Królestwie Bożym.

Pytali się żołnierze, bo chcieli pokutę czynić, a święty Jan mówi do nich: „Nie rabujcie i nie szkalujcie, ale na własnym żołdzie przestawajcie“ (Łk. III, 14).

I ja ci też powiadam, Bracie najmilszy: nie złość się, nie przeklinaj... Nikomu nie czyn krzywdy ani słowem, ani kulakiem. Nie dobieraj się do cudzego kuferka ani po mydło, ani po owojacje, ani po żadną rzecz. Nie czyn drugiemu, co tobie niemiło. Nie chciałbyś, żeby ci kto zabrał co twoje, to i ty nie bierz. A jeśli ci kto wziął pas albo co innego, to nie znaczy, żebyś ty znowu drugiemu zabrał. Takbyście jeden drugiego okradali, a dla wszystkich byłby wstyd.

Prostuj więc drogę swoją, Żołnierzu, aby życie twoje całe zmieściło na chwałę Bogu i na pożytek bliźnich.

A może powiesz, Bracie: To nie moja wina! Jestem gniewliwy i kłótniwy, bo mi koledzy dokuczają. Przeklinam po cichu i złość

szczę się, bo pan szef uwziął się na mnie. Zaprošili mnie: idę na jakąś paskudną zabawę albo na pijaństwo — bo jakże? Wyśmieszają mnie koledzy, jak nie pójdę z nimi grzeszyć.

I tak, Bracie, Żołnierzu, z drogi dobrej schodzisz, w ciemności się pogrążasz, błąkasz się i upadasz. Sam sobie jesteś winien, bo nie unikasz złych towarzysztw i okazji do grzechu. Nie cenisz sobie światła wiary, nie strzeżesz honoru swego munduru ani też pułku, do którego należysz.

Jaki to wstyd, kiedy strzelec nie może na nogach się utrzymać. Taką ma sękatą drogę: chwieje się na prawo i na lewo. Połtyka się i przewraca. Koledzy muszą go podtrzymywać jak paralityka. Albo też, jak go prowadzą do więzienia. Bez pasa, bez broni, bo coś ukradł.

Zebraliście się tutaj, Żołnierze Bracia, w kościele Bożym. Wobec Pana Jezusa rozpiętego na krzyżu, który za nas wszystkich mękę cierpiał okrutną.

Każdy z was: Piotr, Paweł, Jan i Antoni... każdy ma pomyśleć i zastanowić się:

Jakie było jego życie do dnia dzisiejszego, do tej chwili?

Jaki byłeś w cywilu i podczas służby twojej w wojsku?

Jakie były drogi i ścieżki codzienne twojego życia. Możesz wydeptać ścieżki przekleństwa, złości, rozpusty, niesprawiedliwości i pijaństwa?

Ścieżki te prowadzą do przepaści. Grząskie są bagna błotniste. Człowiek zbruka się w nich, zanurza coraz głębiej, wreszcie tonie.

Opuściłeś drogi, o których cię pouczała matka, twój proboszcz, ksiądz kapelan i twoi zwierzchnicy. Dziś stoisz przed Jezusem Ukrzyżowanym. Patrz, jak twoja dusza wygląda. Czy przeżył twoje życie dobrze, czy źle? Z czego masz się poprawić, a co dobrego w sobie rozwinąć, abyś cel i przeznaczenie swoje osiągnął?

Stroma i „wąska jest droga, która wiedzie do żywota“, a ty masz po niej iść, jak nakazał Chrystus Pan i osiągniesz wtedy żywot wieczny.

Powiedział Pan nasz, Jezus Chrystus: „Oto przychodzę rychło, a zapłata moja ze mną jest, abym oddał każdemu według uczynków jego“ (Ap. 22, 12).

I powiedział jeszcze: „Czuwajcie przeto i wy, bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, czy nad ranem, czy o świcie“ (Mr. XIII, 35).

„Chłopcy — mówi szef — jutro będzie defilada. Wszyscy macie być czyści, wypucowani. Buty na glanc. Mundury bez plamki. No, pamiętajcie! Jak mi który nie posłucha, pójdzie do paki. Nie będę z wami żartował!“

Wysłuchali strzelcy na bacność. Rozeszli się. Był już wieczór. Piotr Paterko posłał sobie łóżko, rozebrał się i śpi. Nagle... Widzi przed sobą całą kompanię III batalionu 5 pułku strzelców podhalańskich. Stoją jak mur. Piórka powiewają przy czapkach. Peleryny włożone zamasyżście. Idzie pan pułkownik i pan major, idzie pan kapitan i pan szef. Idą wszyscy prosto do niego.

Strzelec Piotr Paterko struchlał. Spogląda na siebie przeżony. Zamiast czapki na głowie ma starą furażerkę. Mundur poplamiony — bez guzików. Łachman, nie mundur. Pasa nie ma. Buciska brudne. Co to będzie? Poty na niego uderzyły. Tylko patrzeć jak stanie przed nim pan pułkownik i pan major, pan kapitan i pan szef.

Olaboga! — wrzasnął strzelec Piotr Paterko i obudził się.

Tak! Boisz się, Piotrze, Pawle, Antoni... stanąć przed zwierzchnikiem brudny i obszarpany, a nie boisz się Pana Boga, który na ciebie patrzy.

I cóż widzi?... W grzechach jesteś i to ciężkich. Szatę niewinności twojej, którą ci na chrzcie świętym dano — tyś zbrukał i sponiewierał.

Nie szanowałeś największego dobra, łaski Bożej, którą ci Chrystus Pan zyskał umierając na krzyżu. I dlaczegóż tak źle obchodzisz się, Bracie najmilszy, sam z sobą? Dlaczego krzywdzisz przez grzechy własną duszę?

Ach — powiesz: — pan szef jest blisko. Niech tylko nie posłucham, zaraz mnie skrzyczy i... do paki. A Pana Boga nie widzę. Zgrzeszyłem — nie ukarał mnie zaraz.

Tak samo słońce mi świeci i deszcz pada czy jestem dobry, czy zły. Oj, Bracie! Oczy masz, ale nie widzisz. Uszy masz, ale nie chcesz słyszeć, jaki straszny bywa koniec grzesznika. W zgryzocie i rozpaczy schodzi z tego świata. Już nie pora wtedy żałować i naprawiać zło, które się wyrządziło.

Dzisiaj jest dla ciebie czas pokuty, dzisiaj stajesz przed Bogiem i sądzić masz sam siebie, abyś później nie był sądzony.

Rozejrzyj się dokoła. W koszarach, w twoim domu, w twojej wsi — na każdym kroku widnieją ślady twoich nieprawości. Jeszcze się rozlega echo twoich przekleństw, wymyślań i złych słów. Jeszcze płacz nie ustał po twoich krzywdach, kradzieżach i zbytkach.

Oddaj coś winien Bogu i bliźniemu. Boga się nie boisz, ludzi się nie wstydzisz, żeś taki cały zasmolony i rozpasany.

A choć masz na sobie porządny mundur, wyglądasz nie jak prawy i miły żołnierz, ale jak oferma, co nie umie żyć porządnie.

Ocknij się, Bracie! Ile to już czasu Pan Bóg miłosierny na ciebie czeka, abyś zrozumiał swoje grzechy i z nich powstał. Przemawia do twego sumienia, napomina cię jak Ojciec najlepszy. A czasem gorzko doświadcza i strofuje...

Ale ty nie chcesz poddać się Jego świętej woli. Zaledwie kara minie, zaledwie Pan Bóg odwróci od ciebie chorobę czy przykrość jaką — znowu wracasz do grzechu.

Takiś jest niedobry. Nie umiesz sobie nic odmówić. Nie potrafisz oprzeć się złym kolegom. Zapominasz, że Pan Bóg na ciebie patrzy.

Jezus Najdroższy z krzyża wyciąga ku tobie ręce, aby cię podnieść z grzechów i przycisnąć do swego serca.

„Gdy głos Pański usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych“ (Ps. 94). Wobec Boga i Chrystusa Ukrzyżowanego sądz się, Bracie najmilszy, abyś nie był później osądzony.

Cóżby to było, żebyś nie oddał czci twojemu przełożonemu w wojsku? Patrzysz dobrze na wszystkie strony, komu trzeba

oddać ukłon wojskowy, a nie myślisz o tym, żeby oddać cześć Bogu, Panu Najwyższemu.

Nie modlisz się jak należy. Żartujesz z kolegami z rzeczy świętych i wyśmiewasz pobożność innych. Nie szanujesz wiary świętej.

Nie chodzisz na mszę świętą w niedzielę i święta.

Cóżby to było, żebyś sprzeniewierzył się swoim obowiązkom żołnierskim? Hańba i sąd. A tymczasem sprzeniewierzasz się obowiązkom chrześcijanina. Wstydzisz się, że jesteś katolikiem, nie szanujesz twoich duchownych. I myślisz, że to nic?

O, Bracie najmilszy! Jeśli się tak uczysz pilnie w wojsku, jeśli się tak ciągle ćwiczysz, aby spełnić twój obowiązek żołnierski — jakżeś powinien chętnie i z dobrej woli pracować nad tym, abyś, należąc do Kościoła, wiernie wypełnił twoje obowiązki żołnierza — chrześcijanina. Abyś najwyższą czcią i miłością darzył swojego wodza, Chrystusa Pana, pilnie słuchając Jego nauk i idąc za Nim drogą zbawienia.

N a u k a III.

„Spowiadam się Panu Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy świętej Jedynemu...” Tak mówisz, Bracie Żołnierzu, przed spowiedzią.

Na klęczkach wyznajesz, żeś zgrzeszył przed Bogiem Wszchemogącym, przed Najświętszą Maryją, Matką twoją, przed świętym Michałem, wodzem hufców anielskich i świętym Janem, pustelnikiem. Przed świętymi apostołami: Piotrem i Pawłem. Wyznajesz przed całym niebem i przed kapłanem, żeś zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem.

Żałujesz gorąco za twoje grzechy i pokornie bijesz się w pierś mówiąc: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina!

Potem z głową pochyloną uklęknieś przed kapłanem i szczerze wypowiesz wszystkie grzechy, jakieś popełnił od ostatniej spowiedzi. Powinieneś też powiedzieć na początku, kiedy byłeś ostatni raz u spowiedzi, czyś otrzymał rozgrzeszenie i pokutę zadaną odprawił.

Jakież są twoje grzechy, z których masz się oskarżać?

Bracie najmilszy, czy ich nie znasz? Czy nie wiesz, jakie są przykazania Boskie i kościelne? Jakie są obowiązki stanu żołnierskiego?

Jakżeś ty się modlił, jakżeś wznosił duszę swoją do Pana, aby ci błogosławił? Jakżeś dotrzymał zobowiązań, któreś zaciągnął przez przysięgę żołnierską? Jakżeś Imię Boże wzywał: może bez potrzeby i nadaremno, albo w złości i przekleństwach?

Czyś w niedziele i święta chodził do kościoła na mszę świętą? Czyś się na nabożeństwo nie spóźniał z własnej winy, a w kościele czyś się modlił pobożnie podczas świętej, niekrwawej Ofiary Mszy świętej? Czyś korzystał z kazań i nauk głoszonych do ciebie i czyś według nich postępował?

Czyś szanował wiarę naszą świętą i nie pozwolił jej ubliżać ani wysmiewać się z rzeczy świętych? Kościół to matka twoja.

Czyś, Bracie kochany, miał miłość i szacunek dla twoich rodziców? Czyś nie ubliżał im, nie był dla nich oschły i zły? Czyś nie wyludzał od nich pieniędzy? Czyś pisał do nich, gdy się niepokoili o ciebie?

Czyś szanował i słuchał chętnie twoich zwierzchników?

Czyś był koleżeński i uczynny? Nie przeklinał, nie złościł się, nie dawał innym zgorszenia słowem i czynem?

Czyś nie skrzywdził nikogo kłamstwem i oszczerstwem albo kradzieżą?

Czyś nie marnował mienia państwowego i dobra, któreś otrzymał w wojsku? Wszystko to jest kupione za podatki, za krawy grosz ludu.

Czyś nie był darmozjadem, który pracuje z niechęcią, aby tylko zbyć? Czyś nie oddawał się pijaństwu i rozpuście?

Żaluj teraz, Bracie najmilszy, za wszystkie grzechy twoje. Razem z celnikiem ewangelicznym bij się w piersi i mów: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!

Proś Matki Najświętszej i wszystkich świętych, aby się modlili za ciebie do Boga Wszechmogącego, żeby ci odpuścił wszystkie grzechy twoje i żebyś więcej do nich nie wracał.

Postanów sobie mocno unikać wszystkich towarzystw i miejsc, które cię do grzechu prowadzą. Nieustannie czuwaj nad sobą i nie bądź podobny do leniwego sługi, który spał, a nieprzyjaciel zasiał na roli jego kąkol.

Pan Jezus powiedział: „Błogosławiony ów sługa, którego pan, o którejkolwiek godzinie przyjdzie, zawsze znajdzie czuwającym“.

I powiedział jeszcze: „Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych“ (Łk. XII, 35).

Oczyszczeni z grzechów waszych w sakramencie pokuty, wstrzeмиęźliwi i mocni, mając światło wiary, strzeżcie pilnie czystości dusz waszych.

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie wpadli w pokusy“ (Mr. XIV, 38).

N a u k a IV.

„Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a Krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa Ciało moje, a pije Krew moją, ma żywot wieczny“ (Jan VI, 56, 55).

Tak mówi do nas Pan nasz, Jezus Chrystus.

Drodzy Bracia, Żołnierze! Przyszlście do kościoła, przyodziajcie się świętecznie, czyści jak na paradę.

Bez śniadania. Pierwszym posiłkiem waszym będzie Chleb żywota, — Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Pan Jezus przyjdzie do waszych serc. Ten sam Pan Jezus, który był oczekiwany przez proroków i Matkę Najświętszą.

Ten sam Pan Jezus, który, żyjąc tu na ziemi — uzdrawiał chorych, pocieszał strapionych, umarłych wskrzeszał. Który przyszedł na świat, aby ludziom dać szczęście odrodzenia się w łasce Bożej, moc ducha i żywot wieczny.

Nie lękajcie się przyjąć go do waszych serc. Pan Jezus powiedział, że przyszedł do grzeszników, do synów marnotrawnych, którzy opuścili Ojca, do owiec, które zginęły z owczarni.

Przyszedł ratować słabych, chorych, stroskanych i niewytrwałych.

Dzisiaj też, przychodząc do dusz waszych w Komunii świętej, Pan Jezus da wam, najmilsi, moc opierania się słabościom i grzechom, uleczy wasze rany duchowe, da wam życie piękne i wzniosłe.

Komunia święta jest to chleb mocy, chleb żywota, chleb, który wzmacnia człowieka w jego ziemskiej wędrówce, aby nie ustał w drodze i nie zginął.

Ale z jakim usposobieniem, Bracie drogi, masz przyjąć twojego Boga i Pana, ukrytego pod postacią Hostii przenaświętszej?

Oto przyjmij Go z żywą wiarą i z wielką miłością.

Patrz, jak uczcił Go wielki święty, Jan Chrzciciel. Ujrawszy Chrystusa Pana, poklonił się przed Nim i zawołał: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata“ (Jan I, 29).

I dziś kapłan, ukazujący ci najświętszą Hostię, wypowie te słowa: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Powtórz je z pokorą. Jezus zgładził twoje grzechy w sakramencie pokuty. Jezus jest twoim zbawieniem.

Patrz, z jaką wiarą i pokorą zwrócił się do Chrystusa Pana rzymski setnik, żołnierz dzielny, człowiek posłuchu.

„Panie — rzekł — nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój“ (Mt. VIII, 8).

I ty dzisiaj masz wyznać swoją niegodność, bijąc się w piersi i mówiąc: Panie, nie jestem godzien, abys wszedł do serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

Przyjmij twojego Pana z wiarą i miłością i proś, abys Go już nigdy nie opuścił.

Ty, Bracie Żołnierzu, który idziesz w świat po skończonej służbie wojskowej, masz być zaopatrzony przez Chrystusa Pana, abys wierny przysiędze wytrwał w służbie Bogu i Ojczyźnie.

Abyś swoją pracą rozumną i skrzętną rozwijał dobro w twojej rodzinie i wsi ojczystej. Abyś strzegł ładu i porządku w Rzeczypospolitej, gotów zawsze bronić jej granic, nie szczędząc trudu i krwi.

A ty, mój młody Bracie, który dopiero wstępujesz w szeregi wojska — masz przez tę Komunię świętą wzmocnić się na duchu, abys godnie przysposobił się do przysięgi i wiernie jej dochował stojąc przy chorągwi Orła Białego i Matki Najświętszej, Królowej Polski.

Opatrzony Chlebem żywota — idź i wytrwaj wiernie aż do końca, do ostatniego tchu.

Niechże Chrystus będzie światłością waszą!

Niech was zabezpieczy przed złem i doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Ks. KONSTANTY POGLÓDEK

St. Kapelan W. P.

(Cieszyn)

N a u k a I.

O g r z e c h u.

„Człowiek głupi śmieje się z grzechu“.

(Prov. 14,9.)

Wstęp.

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Dużo głębokiej, życiowej mądrości zawiera się w powyższych słowach Pisma św. Można sobie grzech lekceważyć, można się z niego śmiać, ale to nie jest dowodem rozumu, bo tylko „człowiek głupi śmieje się z grzechu“. „Głupi“, bo nie masz większego nieszczęścia nad grzech.

Falszywe pojęcia ludzi o grzechu.

Jakże dziwne nieraz mają ludzie pojęcie o grzechu. Nieraz się zdarza, że obrazę swojej osoby potrafią wyolbrzymić, a na grzech, który jest przeciw obrazą Boga, patrzą przez palce.

Jaśniej to Wam, Bracia Żołnierze, przedstawi następujący przykład.

Oto kiedyś urządzono jakiś bal. Na zaproszeniach wypisano: strój wieczorowy. Wszyscy uczestnicy balu byli więc przyzwoicie ubrani: w marynarkach, we frakach, w kołnierzykach, w lakierkach. Aż tu na salę wchodzi jakiś dziwny gość... Zamiast lakierków włożył... buty z cholewami, zawałane błotem, zamiast porządnej marynarki, wdział kozuch odwrócony... baranicą na wierzch... Na sali zawrzało... Co ten grubianin chce tu na balu? Co on sobie myśli?!... Już samym swoim ubiorem on nas obraża... Toć to towarzyskie przestępstwo! To grzech towarzyski!... Precz z nim!... Wyprosić go! Wyrzucić!

I patrzcie: obrazili się ludziska!

Albo jeszcze inny przykład:

Przychodzi żołnierz do kancelarii dowódcy swojej kompanii z prośbą o dwutygodniowy urlop. Zamiast stanąć porządnie

na baczość i zameldować się: „Panie Kapitanie! Strzelec N. prosi posłusznie o dwutygodniowy urlop“, to... on siada sobie na biurku, nogi opiera o krzesło i mówi: „Wiedziecie co, kapitańciu, a możebyście mi tak dali urlop na dwa tygodnie? Co?!“...

Taki strzelec napewno dostałby urlop na dwa tygodnie, ale... „ścisłego“. A dlaczego? Bo nie zachował się należycie wobec przełożonego, bo obraził dowódcę kompanii...

I tamten gość na balu i ten żołnierz nie umieli, albo nie chcieli zachować się odpowiednio, to też obrazili innych, ale jak jest, tak jest, obrazili przecież ludzi i tylko ludzi. A ludzie? Choć są tylko ludźmi — obrażają się.

Dziwny jednak wyjątek robią ludzie, gdy idzie o obrazę Boga.

Tu spotykamy się z jakimś dziwnym lekceważeniem. Czy jednak słusznie?... Przecież nie masz większego nieszczęścia nad grzech.

Co to jest grzech?

Grzech — to już nie obraza ludzi, ale samego Boga. Grzech — to świadome i dobrowolne podeptanie, przekroczenie przykazań Boskich. Innymi słowy, grzech — to krzywda Bogu wyrządzona. Bóg mówi wyraźnie przez swoje przykazania: „To czyn, a tego nie czyn! To ci wolno, a tego ci nie wolno!“. Bóg mówi wyraźnie, tak wyraźnie, że nawet małe dziecko to zrozumieć musi. Więc jeśli ty świadomie i dobrowolnie czynisz źle, to przez swoje nieposłuszeństwo obrażasz samego Boga i wyrządzasz Mu krzywdę. I cała złość grzechu polega na tym, że tę krzywdę czynisz Bogu świadomie i dobrowolnie.

Przykłady krzywd:

Krzywdą... Krzywdę nie tylko swoją, ale i cudzą zawsze boleśnie odczuwamy. Cóż, Wy, Bracia Żołnierze, powiecie np. o takich krzywdach, o których Wam zaraz opowiem.

W jednej podgórskiej wsi syn kłócił się ze swoim ojcem o podział majątku. Ponieważ nie doszło do zgody, podpalił z zemsty zabudowania ojcowskie, a gdy z płonącego domu przez okno ojciec chciał się ratować ucieczką, wyrodny syn wypchał go widłami z powrotem do ognia...

Powiecie: Co za krzywda, co za straszna krzywda!... I to was boli.

Inny wypadek:

Znowu szło o podział majątku. Syn z nienawiści do ojca namawia jakiegoś opryszka, daje mu 100 złotych, aby ojca jego zamordował. I rzeczywiście opryszek ten zabił ojca, trupa zaś wrzucił do studni.

Znowu straszna krzywda i choć tego biednego ojca nie znacie, przecież ta wyrządzona mu krzywda boli was. Prawda? Lub jeszcze jedno:

W Warszawie na rogu ulicy stoi matka z jakimś biednym dzieckiem, które zanosi się od płaczu. Dziecko miało na oku opaskę. Przechodzący ludzie, wzruszeni łzami biednej dzieciny, nie skąpią datków. Aż jakaś litościwa pani pyta się malego dziecka: „Dlaczego płaczesz? Co cię boli?... — Boli mnie oko — odpowiedziało dziecko... — Co ci jest? Pokaż! Zaprowadzę cię do lekarza, który Ciebie darmo wyleczy“. To mówiąc chciała zdjąć opaskę z oczka dzieciny. Wtem... kobieta — niby matka — rzuciła się gniewnie i zawołała: „Niech jej pani opaski nie rusza!...“. Pani jednak nie ustąpiła. Zerwała opaskę z oka i oczom jej przedstawił się straszliwy widok. Oto na oczku biednego dziecka nałożona była łupina z włoskiego orzecha, a w łupinie siedziało obrzydliwe robactwo, które po prostu wżerało się w oko biednego dzieciaka... ¹⁾).

Tak zrobiła nielitościwa kobieta z jakimś przygarniętym dzieckiem, które znalazła na ulicy... Czyż to nie była straszna krzywda, wyrządzona małemu dzieciakowi?

Krzywda, nawet cudza, boli nas bardzo.

Do tego wyrodnego syna, który widłami pchał ojca do płonącego domu, napewno poczuliście wstręt... Do tego drugiego, który nie był lepszy, — do wyrodka, który wynajął mordercę swego ojca, czuliście odrazę. A wreszcie ta ostatnia straszliwa krzywda, wyrządzona biednemu dziecku, napelniła was z pewnością tak wielkim oburzeniem, że gdybyście stali gdzieś w pobliżu, nie wiem, czybyście nie wrywali z bruku kamieni i nie

¹⁾ Wszystkie podane zdarzenia są autentyczne.

tlukli tej nie ludzkiej kobiety... Bo tak już jest: krzywda boli, boli, choć komu innemu jest wyrządzona!

A teraz chodźmy o krok dalej...

Grzech jest krzywdą Bogu wyrządzoną.

Grzech świadomie i dobrowolnie popełniony jest krzywdą Bogu wyrządzoną. To lepiej zrozumiemy, gdy zadamy sobie jedno pytanie: właściwie za co wyrządzamy Bogu krzywdę?

Czy za to, że nas stworzył i dał nam nieśmiertelną duszę?

Czy za to, że dał nam rozum i wolną wolę?

Czy za to, że zesłał nam Chrystusa dla naszego zbawienia?

Czy za to, że dał nam Kościół i św. Sakramenta?

Za cóż wtedy — jeszcze raz pytam — za co Bogu przez grzech wyrządzamy krzywdę świadomie i dobrowolnie?

„Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czymem ci się uprzykrzył? Odpowiedz mi!“ (Mich. 6, 3) — tak woła do nas Pan Jezus ustami proroka Micheasza.

Krzywda mści się!

Czemu za moją dobroć odpłacasz się niewdzięcznością? Pamiętaj, że krzywda to ma do siebie, że nawet już i tu na ziemi nieraz sama się mści i to nieraz okrutnie...

O tak, drodzy Żołnierze! Chcecie przykładu?

Patrzcie! Oto żołnierz porządny, niewinny, czysty. Głowę śmiało do góry trzyma. Oczy jego są jasne i wesołe. Każdemu w oczy odważnie spogląda. Twarz jego jest pogodna i uśmiechnięta. Głos jakiś miły i dźwięczny. Czemu? Bo w duszy jego nie masz grzechu, który by duszę przygniatał.

Lecz oto inny żołnierz. Oczy jego jakoś w dół są spuszczone, wzrok jakiś mętny, twarz blade i wylękniona, głos, gdy się odezwie, chrapliwy, szorstki jak gdyby zgrzyt pilnika po szkle. Unika ludzi, chowa się gdzieś po kątach. Taki nawet szczerze roześmiać się nie potrafi, a jeśli nawet i roześmieje się, to czuć w jego śmiechu nieszczerłość...

Czemu? Bo jego duszę przygniata grzech, to znaczy krzywda Bogu wyrządzona.

O, zastanówmy się, Bracia Żołnierze, nad sobą, wejrzyjmy w swe dusze, czyśmy, grzesząc świadomie i dobrowolnie, nie zwracali się niejako z widłami przeciwko Panu Bogu? Jeżeli

nawet cudza krzywda, wyrządzona ludziom, nas boli, czemuż wobec krzywdy Bożej mamy przechodzić obojętnie?

Wzbudźmy w sobie żal serdeczny za nasze wady, winy, uchybienia i grzechy, rozpalmy w sobie tę szczerą miłość ku Bogu, „która zakrywa wielkość naszych grzechów“, tę miłość, którą Bóg chętnie przyjmie, gdy tylko nawrócimy się do Niego!

Wzbudźmy przede wszystkim to mocne postanowienie, że wedle naszej najlepszej woli, świadomie i dobrowolnie, n i g d y Pana Boga ciężkim grzechem nie obrazimy!

Może, drogi Bracie, Żołnierzu, masz już dobrą wolę i chciałbyś zerwać kajdany swego grzechu, które twą duszę krępują, lecz słyszysz jakiś tajemny szept złego ducha, który cię od dobrego odwodzi...

„Tyle lat“...

„Ach! Ja przez tyle już lat do spowiedzi nie chodziłem!“.

Więc cóż z tego wynika? Czy w grzechu jeszcze dłużej masz pozostawać? Powiedz: gdybyś tak wpadł do rowu pełnego błota, czy leżałbyś tam przez kwadrans, albo przez 5 minut a nawet tylko przez jedną minutę? Czy nie zerwałbyś się z tego rowu czym prędzej i nie oczyściłbyś swego munduru?... A gdy dusza wpadnie do błota grzechów, to ma w nim leżeć tygodniami, miesiącami, latami? Czyż dusza twa mniej jest warta od twego ubrania?

„Tyle lat!“... Ile? — Dwa, trzy, pięć, dziesięć, dwadzieścia?... A choćbyś i dwadzieścia lat trwał w grzechach, to przyznaj sam, czy dusza twoja ma już w nich pozostać na zawsze?!

Zatem odwagi! Nie bój się zerwać więzów grzechów swoich!

„Tyle grzechów“...

„Lecz ja mam tyle i t a k i c h grzechów, że się wstydzę!...“.

Magdalena była grzesznicą jeszcze większą od ciebie, a Pan Jezus i jej odpuścił. Wszak łotr na krzyżu był zwykłym bandytą, a i jemu Pan Jezus darował jego grzechy. Chyba już gorszych grzechów od nich nie masz! Ani więcej grzechów niż oni nie popełniłeś. Że się wstydzisz, to tylko dobry znak. Nie wstydzisz się Pana Boga grzechami obrażać, więc i wyznać ich się nie wstydz!

„Ja się trochę boję“...

„A ja znowu trochę się boję, aby mnie kapłan na spowiedzi za me grzechy nie zrugął“.

Że cię nie „zrugają“, tego możesz być pewny. Kapłan raczej się ucieszy, że z bagna grzechów chcesz się podnieść. A Pan Jezus jeszcze bardziej się ucieszy. Że się „trochę boisz“, to jest dobry znak, bo jest dowodem, że sobie spowiedzi nie lekceważysz. Przy raporcie też się „trochę“ boisz swego przełożonego, ale gdy mu szczerze wyjawisz swe uchybienia, to on nie tylko cię nie „zrugają“, lecz nieraz za szczerość jeszcze pochwali. A więc śmiało naprzód! Nie bój się, bo czyż żołnierzowi wypada być tchórzem?!

Zakończenie.

Śmiało więc naprzód, mój drogi Bracie, Żołnierzu! Zapamiętaj sobie na ostatek słowa Pisma świętego: „Nie chcę śmierci grzesznika — mówi Pan — lecz aby się nawrócił z drogi swej bezbożnej i żył“. (Ezech. 33, 11).

Amen.

N a u k a II.

Sumienie — Spowiedź.

„Dziś jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwierdzajcie serc waszych“. (Ps. 94, 8.)

Wielkie są nasze wady, winy i grzechy, lecz Bóg mimo naszych grzechów jest dla nas dobry. Dał nam przecież wielki skarb — sumienie.

Sumienie.

Co to jest s u m i e n i e?

Sumienie to głos Boży do naszej duszy.

Sumienie — to głos przyjaciela, ale takiego, który mówi nam tylko prawdę, mówi jasno, prosto, bez obwijania w bawełnę.

Sumienie, to głos sędziego, który nas sędzi w nas, w nas samych, w głębi naszej duszy.

Sumienie — to głos sędziego, który nas przez nas samych sądzi. My tak lubimy innych sądzić, krytykować, a tymczasem sumienie wlecze nas przed swój trybunał i wali nam prawdę w oczy.

Podział sumienia.

Sumienie może być: d o b r e i z ł e.

D o b r e, o ile swój głos podnosi i przed grzechem ostrzega, a po grzechu karci, strofuje i gryzie wyrzutami. Z ł e, gdy pomimo złych naszych postępów siedzi cicho, gdy nic nie mówi.

Widziałeś kiedy stalową sprężynę? Tak?

Naciśnij ją, a odskoczy. Naciśnij ją bardzo mocno, zegniesz się trochę, ale jeszcze odskoczy. Lecz weź ciężar 50-kilowy i uderz nim z całej siły w sprężynę, wtedy ona złamie się i już więcej odskakiwać nie będzie.

Oto obraz sumienia. Dopóki słyszę jego głos, choćby przykry i bolesny, dziękuję jeszcze Bogu. Nie dozwól jednak nigdy, by ta sprężyna sumienia w tobie się złamała. Nie zamykaj uszu na głos twego sumienia, a już, broń Boże, nie wal świadomie i dobrowolnie w sumienie ciężarem grzechu, nie rób się zatwardziałym cynikiem i szydercą, nie okłamuj samego siebie, bo sumienie złamane, czyli złe, to twoja zguba i ruina. . . .

Czy słyszysz?

Pochylmy na chwilę swe głowy i przez chwilę posłuchajmy głosu swego sumienia... Czy słyszysz?

... Słyszę... Wyrzuca mi pewne wady, winy, grzechy, nawet ciężkie grzechy... Słyszę... Lecz co mam robić?...

Nie wątpić! Nie upadać na duchu! Postanowić poprawę, bo miłosierdzie Boże pozostawiło nam jeszcze jeden cudowny środek do ratowania duszy a mianowicie: Sakrament św. Pokuty.

Spowiedź.

Dotknie cię jakiś ból, spotka ciebie jakieś nieszczęście, straszysz ojca lub matkę, to serce cię boli, a oczy twoje płaczą. Szukasz wtedy jakiegoś dobrego przyjaciela i jeśli go znajdziesz, to wspominasz przy nim swych drogich zmarłych, poskarżysz się i popłaczesz... Jakoś ci wtedy lżej, gdy serce smutkiem się

podzieli, a oczy łzami spłyną, bo ktoś smutkiem twoim z tobą się podzielili...

A gdy duszę twoją rani ból, z powodu twoich grzechów, to też szukasz przyjaciela, nie tylko takiego, który by cię pocieszył, lecz który by z duszy twej zdjął ciężar twój, co ciebie gniewa i przytłacza. Szukasz kogoś, przed kim mógłbyś zwierzyć się ze swoich cierni i bólu i to takiego, do którego nie przyznałbyś się nawet przed własną swoją matką...

Oto masz spowiedź! Oto żalosne wyznanie swych win i grzechów przed Bogiem! Cóż naturalniejszego i dla grzechem zbolalego serca odpowiedniejszego jest jak właśnie spowiedź?

Wygadywania na spowiedź.

A są ludzie, którzy wygadują i to nieraz nawet bardzo na spowiedź. A czy wiecie dlaczego?

Bo spowiedź wymaga od człowieka pokory.

Przychodzisz do kościoła, stajesz w kolejce przy konfesjonale. Nieraz obok ciebie stoi biedny dziaduś lub babcia, co pod kościołem zebrze.... Idziesz do kratek... zaczynasz się spowiadać. I co wtedy mówisz?.. „Ja grzeszny człowiek spowiadam się Bogu“... Nie powiesz: ja syn bogatego rolnika... ja syn przemysłowca, lecz... „ja grzeszny człowiek“. I choćbyś był uczonym profesorem, ministrem, ba, nawet królem... wobec Boga stoisz tylko jako: „grzeszny człowiek“... Pyszny człowiek tego nie lubi, dlatego też na spowiedź będzie zawsze wygadwał.

Spowiedź jest przykra... O tak. Dlaczego?

Bo do spowiedzi nie idziesz po to, by się chwalić, lecz siebie samego oskarżać... A więc, znowu nie mówisz na spowiedzi, że wzięłeś pierwsze miejsce na strzelaniu, że wygrałeś mecz bokserski, że zjadłeś trzy razy „repetę“, lecz oskarżasz się z własnych wad i grzechów, nieraz tajemnych i przykrych, których nie powiedziałbyś największemu, nawet przyjacielowi. A to jest przykre. My bowiem wolimy raczej innych sądzić, innych krytykować, a tu na spowiedzi sami siebie musimy i sądzić i krytykować, sami sobie musimy nie jako urągać. A to jest przykre. Prawda?

Boskie pochodzenie spowiedzi.

Spowiedź nie jest żadnym wynalazkiem księży. Spowiedź ustanowił sam Pan Jezus w chwili, kiedy do Apostołów wypowiedział te słowa: „których grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane“. Apostołom więc, jak również i ich następcom — to znaczy: biskupom i kapłanom dał Pan Jezus władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów.

I tu znowu okazuje się wielki rozum Boży. Bóg ludzi mi r z ą d z i p r z e z l u d z i. Ludźmi jesteśmy wszyscy, ludźmi ułomnymi, wszyscy mamy swoje wady, dlatego też człowiek człowieka więcej zrozumie. A gdyby tak w konfesjonale siedział anioł z mieczem ognistym, o jakże wielu uciekałoby przed nim z obawy jakiejś doraźnej kary!.. A tak, jak jest, idziemy wprowadzić z pewnym lękiem, ale i z otuchą, że Bóg przez swojego kapłana, którego ustanowił swoim zastępcą, grzechy nasze odpuści.

Gdy się to wszystko zważy, to człowiek musi zawołać z głębi serca: „O jakże dobrym jesteś, o Jezu, który dla grzesznych ludzi ustanowiłeś tak cudowny, naprawdę Boski środek. Wiedziałeś, że dotąd człowiek nie znajdzie szczęścia koło siebie, dopóki nie znajdzie go w swym sercu, w swej duszy. I to każdy człowiek. Czy wielki, czy mały, czy prostaczek, czy uczony, czy szofer... czy król“... Tak! Nawet król...

Słyszeliście zapewne o bohaterskim królu Belgów, Albercie I. Zginął on przed trzema laty tragiczną śmiercią podczas górskiej wycieczki.

Otóż pewnego razu w okresie wielkanocnym bawił król Albert w miejscowości Clergnon. Szofer jego zwraca się do niego z prośbą o urlop, by mógł być u wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. Właśnie wtedy odbywała się spowiedź dla mężczyzn. O 7 rano szofer poszedł do kościoła i razem z innymi stanął w kolejce przy konfesjonale. Stoi i czeka jak każdy z nas nieraz już to czynił, wtem ogląda się i oczom swoim nie wierzy... Za nim w pewnej odległości stanął... król Albert... Czym prędzej ustępuje mu swoje miejsce. Ale król Albert szepcze do niego: „Mój kochany przyjacielu, przy konfesjo-

nale nie ma ani króla, ani szofera, jest tylko grzesznik... I ja takim biednym grzesznikiem jestem wobec Boga...”

O, stańmy i my grzesznicy wszyscy razem przy konfesjonale dzisiaj i oczyśćmy swoje dusze. Znajdziemy w trybunale Pokuty św. spokój i szczęście dla naszych dusz...

Zrozumieliście i uznaliście, Bracia Żołnierze, te słowa moje o spowiedzi. Cóż nam pozostaje? Oto spełnić tylko ten nasz obowiązek katolickiego sumienia.

Urojone przeszkody.

Tu na jedno jeszcze zwrócę wam uwagę. Może zły duch, czując, że chcecie się mu wyrwać z jego pazurów, zacznie was od spowiedzi odciągać. Zacznie wam podszeptywać:

„Jak to? Spowiedź na rozkaz? Toć to przymus...”

Bracia Żołnierze! W rzeczach sumienia nie ma żadnego przymusu. Rozkaz jest rozkazem, gdy w wojsku każdą rzecz ze względu na porządek reguluje się rozkazem. Gdyby jednak ktoś myślał, że „na rozkaz” musi iść do spowiedzi, ten się grubo myli. Do Pana Boga nikogo powrozem ciągnąć się nie powinno. To od naszej dobrej woli zależy, tę, przypuszczam, wszyscy macie. Kto swojej duszy, czyli innymi słowy, kto sobie samemu dobrze życzy, ten nie będzie mówił o spowiedzi „na rozkaz”. Gdyby ktoś miał iść do spowiedzi tylko dla oka ludzkiego, gdyby, od czego uchowaj Boże, miał odprawić spowiedź świętokradzką, lepiej niech do spowiedzi wcale nie idzie.

Wyśmiewania się ze spowiedzi.

Niejeden może powie sobie: „A ja ze spowiedzi się naśmiewałem. Właśnie jeszcze wczoraj przed kolegami mówiłem, że to dobre dla starych bab... Co sobie o mnie koledzy pomyślą, gdy mnie dzisiaj przy spowiedzi zobaczą...”

Wczoraj naśmiewałeś się, wczoraj wygadywałeś, ale przyznaj się, czy robiłeś to z głębokiego przekonania, czy też, aby uciśzyć wyrzuty swego sumienia? Dla „starych bab” spowiedź jest dobra, ale i chłopom nie zaszkodzi. Tobie więc też nie zaszkodzi...

— „A co sobie o mnie pomyślą koledzy?”

Złęg z pewnością nic nie pomyślą. Owszem, powiem ci, że będą dla ciebie mieli większy szacunek. Ot—powiedzą może—

czasami to ten kolega plecie głupstwa, ale gdy trzeba spełnić swój wobec Boga obowiązek, to spełni. Czołem przed takim żołnierzem!

„Znowu“.

Inny w końcu może powie sobie:

„Cóż z tego, że pójdę do spowiedzi, kiedy i tak jutro, a może jeszcze i dziś znowu się rozgniewam, znowu zaklnę... Po co mam iść, kiedy i tak zgrzeszę!...“

Gdyby się znalazł taki wśród was, tobym postawił mu takie pytanie:

Powiedz mi, Żołnierzu, po co ty czyścisz dziś karabin, kiedy i tak jutro znowu czyścić go będziesz musiał?

Po co dziś czyścisz buty, kiedy jutro znowu się powalają?

Po co po obiedzie czyścisz menażkę, kiedy wieczorem przy kolacji znowu będzie brudna?

Po co? Aby była czysta. I spowiedź na to jest, by oczyścić duszę. Ale powiedz, czy ty ją „musisz“ zabrudzić grzechem? „Musisz“ zakląć? „Musisz“ się rozgniewać? „Musisz“ się włóczyć w nieodpowiednich towarzystwach?

Otóż nie musisz nic z tego, co jest złe robić, bylebyś tylko grzeszyć nie chciał. A spowiedź ma ci otworzyć oczy na to, co jest złe, czego się masz wystrzegać. Jeśli się chcesz poprawić, to do spowiedzi pójdziesz, a jeślibyś nadal chciał pozostać w błocie grzechów, to już twoja własna wina. Rób, jak chcesz! Sam przecież wiesz dobrze, że tu o twoje zbawienie chodzi.

Mówisz: po co!?

Gdybyś po spowiedzi jeden dzień uczciwie przepędził, to już bardzo wielkiej dokonałeś rzeczy... Gdybyś dwa dni bez grzechu ciężkiego wytrzymał, to jeszcze lepiej. A gdybyś wytrzymał tydzień, miesiąc... gdybyś nie tylko ty, ale i wszyscy twoi koledzy podobnie postąpili, gdyby tak było w całym naszym wojsku, czy wtedy trzeba byłoby jakichś „pak“ albo „kryminalów“?

Wiem zatem po co mam iść do spowiedzi. Po to, by stać się lepszy. By śmiecie z własnej duszy wymieść. Wiem bowiem

ludzi tak postępuje, że wypowiadają się i na tym koniec. Gdy u was w domu przed świętami robią porządki, to śmieci zgarniają na jedno miejsce. I co z nimi robią? Czy zatrzymują je w izbie? Nie, lecz wyrzucają na śmietnisko. Podobnie powinno być i z naszą duszą przy spowiedzi. Zebrać śmieci duszy razem i przez spowiedź wyrzucić je zupełnie ze swej duszy. Zrobić sobie postanowienie, że tego śmietnika w mej duszy już więcej nie będzie! To będzie mądre i praktyczne postanowienie. Precz ze śmieciami! Niech dusza moja będzie czysta, szlachetna, uporządkowana przez dobre, mocne i praktyczne postanowienia. Zrób sobie takie jedno przynajmniej postanowienie nawskroś życiowe, np., że po tej spowiedzi poprawię się z klątwy lub ze złości, albo nie będziesz się wdawać w nieodpowiednie, nieobyczajne i złe towarzystwo..., że obowiązki swoje służbowe będziesz sumiennie spełniać, a wtedy twoja spowiedź i Bogu chwałę, a Ojczyźnie i tobie przyniesie pożytek wielki.

Amen.

N a u k a III.

O pracy nad sobą.

„Pracuj jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa“.
(2 Tym. 2, 3.)

Wstęp.

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Oczyściliście w Sakramencie Pokuty swe dusze z grzechów, zrobiliście postanowienie, by do dawnych grzechów świadomie i dobrowolnie więcej nie wracać, teraz przyjęliście do swych serc Pana Jezusa w Komunii Św. i za chwilę znowu wrócicie do koszar, do swych codziennych zajęć i obowiązków. Cóż wam dziś, Drodzy Bracia, powiedzieć? Co wam poradzić, byście w dobrym wytrwali?

Praca nad sobą.

Przytoczę wam pełne treści słowa św. Pawła:

„Pracuj jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa“.

Od pracy nikt z nas wolny nie jest i nie będzie aż do chwili naszego skonania. Tę pracę musimy zacząć od siebie samych, musimy do dusz naszych wprowadzić ład i porządek.

Co jest największą zaletą w wojsku? Porządek. W ubiorze musi być porządek, w izbie żołnierskiej — porządek, w świetlicy — porządek, na ćwiczeniach — porządek, w marszu — porządek, podczas defilady — porządek. Co prawda, jest to porządek tylko zewnętrzny, ale powiedzcie sami, czy nasze wojsko nie zyska jeszcze większego szacunku, gdy zaprowadzimy porządek i w naszych duszach? Każdy przyzna, że tak być powinno. Otóż musimy być w porządku z Bogiem, z Ojczyzną, z bliźnimi i z samym sobą.

Porządek z Bogiem.

Powiedziałem o porządku z Bogiem. Cóż to znaczy? To znaczy, że ty, Bracie Żołnierzu, nie będziesz się wstydził rano i wieczorem odmawiać swój pacierz, że w niedziele i święta nie zaniedbasz Mszy św., o ile ci tylko służba na to pozwoli, że nie będziesz czytać złych ksiązek, że nie będziesz brał nadaremno imienia Bożego, czyli, że nie będziesz kłął, jednym słowem, że „co Boskiego oddasz Bogu“. Wtedy będziesz z Bogiem w porządku.

Porządek z Ojczyzną.

Na 18 miesięcy wezwała cię Ojczyzna na swe posługi, byś spełnił wobec niej swój obywatelski obowiązek. Wielu twoich kolegów pragnęłoby się dostać do wojska, ale im tego zaszczytu nie dano dostąpić. Jeśli więc ty jesteś żołnierzem, to masz być naprawdę „prawym“ i dobrym żołnierzem i masz spełniać obowiązki, które Ojczyzna przez twych przełożonych na ciebie wkłada. Powinieneś więc jak najsumienniejszym wykonywać ćwiczenia, choć może nieraz ciężko ci to przychodzi. Powinieneś szanować powierzone ci do użytku rzeczy skarbowe, powinieneś strzec tajemnicy wojskowej. Jeśli tak będziesz postępował, to będziesz w porządku z Ojczyzną.

Porządek z bliźnimi.

W wojsku masz kolegów. Z nimi wtedy będziesz w porządku, gdy wobec kolegów będziesz uczynny, greczny, gdy do swego

kolegi nie odezwiesz się żadnym nieprzyzwoitym, ordynarnym słowem.

Porządek z sobą samym.

Uporządkuj własną duszę, byś panował nad swymi popędami, nałogami, byś nie wdawał się w jakieś nieobyczajne towarzysztwa, które cię mogą przyprawić o śmierć duszy i ciała.

Oto, Bracia Żołnierze, pole do pracy, na którym pracować macie jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa i Ojczyzny naszej.

Czy nie za dużo?

Lecz może ktoś w tej chwili pomyśli sobie: „Za dużo tego wszystkiego... Czyżbym ja w wojsku miał być jakimś zakonnikiem? Przecież wojsko, to nie klasztor... Za dużo tego...“.

Poczekaj! Pomalutku!...

Zmówić pacierz i iść do kościoła na Mszę świętą, nie kląć, nie szydzić z wiary św., nie czytać złych ksiązek, to jest za dużo? A więc jako chrześcijanin-katolik nawet tych rzeczy zrobić nie masz obowiązku? A więc spełniać sumiennie swe żołnierskie ćwiczenia, szanować rzeczy skarbowe to też za dużo? Być dobrym kolegą wobec innych, nie używać „grubych“ przezwisk, też ci jest za dużo? W klasztorze wymaga się od zakonników o wiele więcej, a od ciebie, drogi Żołnierzu, tylko tyle, ile potrzeba, aby być dobrym człowiekiem. Jeżeli i tego nie zachowasz, to będziesz miernotą, a któż z nas chciałby być miernotą? A więc, Bracia Żołnierze, zabierzmy się do pracy i pracujmy nad sobą jako „dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa“ i Ojczyzny.

Rachunek sumienia

Może ta praca nad samym sobą pójdzie nam z początku ciężko, bardzo ciężko, poradzę wam jednak jak znaleźć takiego przyjaciela, który w tej pracy bardzo wam pomoże. Tym przyjacielem, to jest codzienny rachunek sumienia. Drodzy Bracia, Żołnierze! Gdybym mógł, tobym użył i anielskiego języka, by was do codziennego rachunku sumienia za-

chęć. Ten rachunek sumienia powinien być naszym stałym, nieodstępnym towarzyszem, przyjacielem i bratem.

Czym jest zwykły rachunek sumienia, to dobrze wiecie, gdy idziecie do spowiedzi. Odprawiamy go przed spowiedzią, ale z dłuższego okresu, zazwyczaj od ostatniej spowiedzi. Taki rachunek sumienia trwa nieraz dłużej, np. kwadrans a nawet dłużej.

Codzienny zaś rachunek sumienia wygląda trochę inaczej. Zaraz wam o tym powiem.

Kiedy?

Naprzód pytanie: kiedy go odprawiać? Podczas modlitw wieczornych. Według Dziennika Rozkazów na modlitwy wieczorne żołnierskie składają się: Anioł Pański, 3 razy „Wieczne odpoczywanie“ i pieśń wieczorna: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Rachunek sumienia najlepiej byłoby odprawić po odmówieniu modlitw przed pieśnią.

Jak?

A jak go odprawiać? W następujący sposób:

Każdy niech zada sobie pytanie:

Jak spędziłem dzień dzisiejszy?

I teraz w myśli odpowiedzieć sobie na pytanie: jak spełniłem swoje obowiązki wobec Boga, Ojczyzny, bliźniego i samego siebie.

Sumienie jak błyskawica oświeci wszystkie sprawy całego dnia, powie ci zaraz, co było dobrego a co złego. A więc, np.: zaniedbałem pacierz, kłamię, na ćwiczeniach zaniedbywałem się, wobec kolegów byłem szorstki... itd. itd.

Jeśliś coś dobrego zrobił, to powiedz: Panie Boże, za dobre dziękuję, a za złe przepraszam, po czym zaraz zrób sobie krótkie, ale praktyczne postanowienie: „Jutro będę uważał na to, żeby np. nie zakłąć, albo: temu koledze, którego dziś obraziłem, zrobię wedle możliwości małą przysługę.“

Patrz więc, czym będzie dla ciebie codzienny rachunek sumienia. Będzie ciebie zawsze kontrolował i zawsze dźwigał do

Boga. Tylko słuchaj głosu swego sumienia, tylko samego siebie nie okłamuj, nie rób zbyt ogólnikowych postanowień, ale jedno, krótkie i praktyczne. Nie mów więc: „Jutro będę doskonały, święty“, lecz mów: „Jutro zrobię to a to...“ Takie rób postanowienie, jakie napewno wykonasz.

Jak długo?

Powie może znowu ktoś tak: „Ależ taki rachunek sumienia trwałby dość długo. A na to „nie ma czasu...“

Właśnie chcę wam powiedzieć, jak długo ten codzienny rachunek sumienia robić trzeba. A więc ile? Czy 5 minut? Nie. Czy 2 minuty? Nie. Czy 1 minutę? I to nie. A więc jakże długo? **N a j w y ż e j p r z e z k i l k a d z i e s i ą t s e k u n d**, np. 20. Nie dłużej! Dlaczego? Bo tyle czasu starczy, by sumienie przypomniało ci wszystkie sprawy całego dnia, starczy, żebyś obudził w sobie króciutki akt żalu i zrobił praktyczne postanowienie. Raport przed dowódcą nigdy nie jest długi. — „Panie Kapitanie, melduję posłusznie, że... to a to...“ Przed Panem Bogiem taki raport powinien też być krótki. „Panie Jezu, melduję posłusznie, że dziś byłem taki a taki, za złe przepraszam, a jutro zrobię to a to...“

Dwadzieścia sekund!... Dlatego tak mało, że zbytnie wałkowanie tylko tyle sprawiło, że to pobożne ćwiczenie zarzuciłbyś prędko. A od tego uchowaj Boże! Dwadzieścia sekund! Czy tyle czasu się nie znajdzie? No, powiedzcie sami...

A więc, jeżeli swe dusze naprawdę kochacie, jeżeli im dobrze życzyście, odprawiajcie ten rachunek sumienia codziennie.

Taki prezent złóżcie dziś Panu Jezusowi, któregoście przyjęli do swoich serc przed chwilą.

Niechże ten Pan Jezus pójdzie z wami do koszar, do waszych zajęć, byście Jego Najśw. Ciałem posileni, w pracy nad duszami swoimi nie ustawali, byście pracowali „jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa“ i Ojczyzny.

Amen.

PRZEMÓWIENIA NA ZAKOŃCZENIE KURSU KOMPANII SZKOLNEJ.

I.

Ks. STANISŁAW MATZNER

St. Kapelan
(Lwów.)

Drodzy Bracia, Żołnierze!

W dniu dzisiejszym kończycie kurs kompanii szkolnej, na którym wykładowcy przez szereg tygodni urabiali dusze wasze, zaprawiając je do wysokiego poczucia obowiązkowości, patriotyzmu i do wyrobienia prawego charakteru. Przez szereg dni i godzin na wykładach, padały do serc waszych uwagi przełożonych, jakimi być powinniście, aby ta brać rekrucka, ci najmłodsi żołnierze, nad którymi pracować będziecie w przyszłości, patrząc na życie i zachowanie wasze, budowali się wami i w waszym zachowaniu widzieli odpowiedź na wszystkie zawile wypadki swojego życia. W dniu waszej dzisiejszej uroczystości pragnę i ja, jako wasz duszpasterz, skierować do was parę słów i podać kilka zasad, których powinniście się trzymać, jeżeli chcecie, poza wiedzą, którą zdobyliście, zasłużyć sobie na szacunek i powagę wśród rekrutów, których wychowanie będzie najważniejszym waszym obowiązkiem.

Byście jako instruktorzy i drużynowi mogli sprostać swemu odpowiedzialnemu zadaniu, obdarza was państwo wielką władzą. Robi was przełożonymi, czyli daje wam prawo rozkazowania podwładnym, a tego, który nie chce lub ociąga się słuchać rozkazów waszych każe ścigać nieraz bardzo surowymi karami. Jednakowoż, gdybyś tylko drogą kar chciał wpływać na swoich młodszych kolegów, to taka karność byłaby oschłą wymuszona, oparta na strachu, brakłoby wówczas zaufania, które tak ułatwia służbę i wychowanie. A więc nie przekleństwo, nie surowość, lecz serce, miłość i wyrozumiałość w odniesieniu się do rekrutów powinno być pierwszą zaletą i cechą instruktora i drużynowego. Przypomnijcie sobie sami, gdyście byli rekrutami i przestępowali koszarowy próg, jak wdzięczni byliście

podoficerowi, który do was przemówił przychylnie, na pytanie wasze odpowiadał grzecznie, jak to on przez dobre serce swoje pozyskał serce wasze. Gdy będziesz trzymał się zasady „miej serce i patrzaj w serce“, zobaczysz, że w krótkim czasie wywrzesz pożądany wpływ na swoich podwładnych, pójdą oni za tobą w największy ogień i niebezpieczeństwo, wytrzymają najgorsze warunki, byle być z tobą, któremu ufać będą.

Po wtóre przyświecaj swym podwładnym dobrym przykładem i moralnym życiem. Verba movent; exempla trahunt. Słowa najpiękniejsze ulatują nie zostawiając w pamięci niczego, natomiast przykład dobry lub zły zapisuje się głęboko w sercu każdego. Jeżeli na froncie, podczas wojny, przykład zachowania się dzielnego oddziału udziela się oddziałowi nawet najslabszemu, to w garnizonie — przykład tych cnót wojskowych, jakimi są: posłuszeństwo, obowiązkowość, punktualność oraz przykład religijnego zachowania się przy modlitwie w koszarach, w kościele, przy spełnianiu praktyk religijnych, unikanie swawolnej rozmowy i śpiewów — wpływa bardzo dodatnio i pociągająco na umysły świeżo wpływającego materiału ludzkiego do koszar, do wojska. Jest też faktem ogólnie znanym, że moralny instruktor lub drużynowy nawróci swym zachowaniem wielkiego niedowiarka i opieszałego żołnierza, a niemoralny podoficer zepsuje setkę żołnierzy niewinnych i uczciwych. Otóż państwo dlatego tak wysoko cię ceni i szanuje i dlatego stawia cię dzisiaj, drogi Bracie, niejako na świeczniku, z którego masz przyświecać swym podwładnym swoją cnotą żołnierską i moralną.

Pamiętaj, że cała twoja praca ma być nastawiona w tym kierunku, by wyrobić rekruta na dobrego żołnierza. A kto jest dobrym żołnierzem? Czy jest nim żołnierz z szykiem ubrany, pełny i rumiany na twarzy, piękny mężczyzna, dobrze prezentujący się na zewnątrz? Czy jest nim ten, kto umie ładnie salutować, zgrabnie maszerować, bawić damy, dobrze tańczyć, dobrze zjeść, a jeszcze lepiej wypić? Nie! Dobrym żołnierzem może być żołnierz ubrany skromnie, na pozór niczym się od innych nie różniący, a jednak wybijający się zaletami żołnierskimi, jak: karnością, posłuszeństwem i moralnością. Wyrobisz w nim te cnoty, jeśli sam będziesz chodził prostą drogą, jeśli

sam nie splamisz honoru żołnierskiego, nie złamiesz przysięgi. Prawy na warcie, przy karabinie, uczciwy w koszarach, uczciwy w stosunku do kolegów, do przełożonych.

Taki właśnie dobry żołnierz budował kiedyś gmach wielkiej Polski. On to pierwszy pracował przy zakładaniu jej fundamentów. Takich dobrych żołnierzy nie zapomni przełożony, nie zapomni ojczyzna, historia i przez całe wieki, uchylając czoła przed ich czynami, wołać będzie: Czołem wam, Żołnierze!

Takimi byli po większej części przodkowie=żołnierze nasi, i jeżeli dużo zarzucić można obywatelom dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, honor żołnierza polskiego zawsze pozostał święty i nietknięty. Tak pojęty nieskalany honor żołnierski, który macie wpajać w serca rekrutów — winien być przede wszystkim waszym udziałem.

Wielkie to i ciężkie obowiązki, które bierzecie dzisiaj na barki swoje, bo za tę pracę swoją będziecie odpowiedzialni wobec ojczyzny, która za kilka dni powierzy wam swoich najlepszych i najzdrowszych synów, będziecie odpowiedzialni i wobec Boga, czyście sumiennie te obowiązki swoje spełniali. I gdybyście mieli w tej pracy na własnych siłach i dobrych chęciach poprzestać, to z góry wam powiadam, nie sprostacie im! Trzeba więc prosić Boga o pomoc, o światło i siłę. „Wszystko mogę w tym, który mię umacnia, w Jezusie Chrystusie!” woła święty Paweł. To też w kornej modlitwie porannej i wieczornej proście Boga, by wam pozwolił budować Polskę i chować Jej synów na podstawie prawa Bożego w życiu prywatnym i wojskowym. Z hasłem „Bóg, Ojczyzna i honor” idźcie z sercem, z wiarą i nabytą wiedzą, drodzy Bracia, w szeregi najmłodszych żołnierzy i zdobywajcie ich serca dla Boga i Ojczyzny.

Ks. JAN SZYMAŁA
St. kapelan W. P.
(Lubliniec.)

„Naucz mnie dobroci, karności i umiejętności“.
(Ps. 118, 66).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

„Naucz mnie dobroci, karności i umiejętności“. Te słowa Psalmisty powinny być programem waszej przyszej pracy. W chwili, gdy na was, tu w tej świątyni zebranych, patrzę, przypominają mi się apostołowie, zebrani w wieczorniku. Proste, twarde postacie, pełne Ducha Św. Gorliwi dla sprawy Chrystusowej opuścili wieczornik i poszli w świat roznosząc wśród pogan wiarę Chrystusa i siłę Jego ducha. I wy, Drodzy Bracia, rozejdziecie się teraz po całym pułku. Będziecie przydzieleni do kompanii rekruckich, by młodego rekruta nie tylko szkolić, ale i wychowywać, by wśród nich roznosić słowem i przykładem szlachetność, czystość i twardość życia żołnierza chrześcijańskiego. Przebywając najwięcej i najczęściej pomiędzy rekrutami, nie jesteście instruktorami ich tylko, ale ich wychowawcami. To wzniosłe wasze posłannictwo apostołskie! Stąd też wypływają wielkie obowiązki wasze wobec rekruta, przechodzącego jakby przez wasze ręce.

Rozchodząc się, drodzy Bracia, do zajęć jako drużynowi albo instruktorzy, bądźcie świadomi ważnej swojej roli w wychowaniu rekruta i mówcie ze św. Psalmistą:

1.

„Panie, naucz mnie dobroci!“ Bądźcie mocnej wiary i szlachetności wewnętrznej, gardzącej wszelkim grzechem i brudem moralnym. Niech rekrut widzi was i w kościele i przy modlitwie, niech widzi was, spełniających obowiązki naszej wiary św. „Bądźcie doskonałymi jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest“ (Mt V, 48) — mówi Chrystus Pan.

Rekrut oczekuje od was spełniania obowiązków religijnych, bo łatwiej mu przychodzi wtedy zaufanie jego do was i tym

chętniej wtedy idzie za waszą radą i rozkazem waszym. Nie każdemu bowiem zaufa człowiek. „Zaufaj ustawicznie mężowi świętemu, o którym poznasz, iż przestrzega bojaźni Bożej“ (Ekl. 37, 15) — mówi Pismo św. Byłem niegdyś przydzielony do pułku, którego dowódcą był pewien major, ewangelickiego wyznania. Nie opuszczał on żadnego niedzielnego katolickiego nabożeństwa. Siedział zawsze w pierwszej ławce. Gdy pewnego razu powiedziałem mu: — „Pan Major jest wyznania ewangelickiego i nie ma przecież obowiązku przychodzić na nasze katolickie nabożeństwa“ — odpowiedział mi tak: — „Właśnie uważam za mój obowiązek być razem z moimi żołnierzami na ich nabożeństwie, a czynię to dla przykładu, żeby ich utwierdzić w religijności i dla pozyskania ich zaufania. Jest mi wtedy łatwiej z nimi“.

Proście więc: „Panie, naucz mnie dobroci“, żeby wam przez waszą szlachetną służbę Bożą łatwiej było spełniać obowiązki wobec powierzonych wam żołnierzy.

2.

„Panie, naucz mnie karności!“ — Pismo św. poucza, że: „Przestrzeganie karności jest koniecznością życia“, (Przyp. 10, 17). Gdzie karność jest więcej potrzebna jak u nas w wojsku? Ale karność z obawy przed karą jest chwiejna. Ideałem wychowania wojskowego jest wyrobienie w żołnierzu doskonałego samopoczucia właśnie w karności. Nie ma tego samopoczucia tam gdzie jest tak bardzo znana „licentia militaris“, czyli swawola żołnierska. Musicie mi przyznać, drodzy Bracia, że właśnie ta jedna lub dwie błyszczące naszywki na naramiennikach niejednego młodego drużynowego, zaślepiają go zupełnie i prowadzą go drogą nieokiełznanej swawoli, odbierając mu zaufanie spostrzegawczego i nieufnego rekruta. Karności, poskromienia namiętności waszego serca, opanowania samego siebie oczekują od was rekruci. O powściągliwość języka rekrut was prosi nie chcąc być obrażany przez was, najmłodszych jego dowódców, nieodpowiednimi i zabronionymi, tzw. koszarnianymi wyrazami. Świadomi waszych obowiązków wychowania,

nie kierujcie się swawolą! „Bądźcie doskonałymi jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest!”

3.

„Naucz mnie umiejętności!” „Moja jest rada i prawość, moja jest roztropność, moje jest męstwo” — mówi Pan (Przyp. 8, 14). Kończycie dziś, drodzy Bracia, szkołę podoficerską. Przypomnijcie sobie, jak wasi dowódcy z natężeniem wszystkich sił przed wami skarbiec wiedzy wojskowej otwierali i służyli wam nauką i radą. Ileż to wysiłków, żmudnej pracy, ileż to wyrozumiałości i cierpliwości było z ich strony! Oni uważali to za swój obowiązek wobec was. Takie są i wasze obowiązki wobec rekruta, gdy jako najmłodszy jego przełożony wchodzić w życie i zabierać się do pracy.

„Naucz mnie umiejętności!” W imię Chrystusa i wielkości naszej Ojczyzny idziecie do pracy z prawością serca i z roztropnością, żeby powierzonego wam młodego żołnierza do dobrej służby nie zniechęcić i w dobrych zamiarach nie załamać.

Idźcie więc do pracy waszej z poświęceniem, bowiem poświęcenia trzeba, zaiste, wielkiego. Poświęcenie bowiem dokonywa wielkich rzeczy!

Idźcie do pracy waszej z cierpliwością. Im więcej rekrut jest niezaradny i opuszczony się czuje, tym więcej w cierpliwość musicie się uzbroić. To zaleta dobrego wychowawcy, który młodsze pokolenie wychowuje.

Idźcie do waszej pracy z zaparciem się, choć ręce wam będą nieraz opadać, a skarga z piersi wam wydobędzie się nieraz. Zaparcie się — apostołska cnota, która narody zdobywała!

Drodzy Bracia!

Przedstawiłem wam krótko obowiązki, jakie was czekają. W ich wypełnieniu leży tajemnica powodzenia waszych wysiłków.

Idźcie więc do pracy waszej! Czyniąc i żyjąc po Bożemu i mówiąc: „Naucz mnie, Panie, dobroci, karność i umiejętność!”

Amen.

Czynności Ordynariusza.

17.I.1937. Z e g r z e. Obecność na rannym nabożeństwie żołnierskim w kościele wojskowym.

M o d l i n. Poświęcenie ołtarza w kaplicy sierocińca wojskowego im. płk Cypriana Godebskiego. Przemówienie.

22.I. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. żałobnej w wojskowym kościele prokatedralnym w rocznicę powstania 1863 r.

25 — 29.I. R e m b e r t ó w. Wygłoszenie 10 konferencji podczas rekolekcji wojskowych kapelanów. Odprawienie nabożeństw i Mszy św.

29.I. W a r s z a w a. Obecność na odczycie, wygłoszonym przez gen. bryg. dra Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego w Tow. Wiedzy Wojskowej o książce Alesis Cavella p. t. „Człowiek — istota nieznaną“.

30.I. W a r s z a w a. Odprawienie w katedrze św. Jana żałobnej Mszy św. dla członków Suwerennego Zakonu Kawalerów Maltańskich. Udział w konferencji sekcji polskiej Zakonu.

31.I. Odprawienie w kaplicy Ks. Ks. Salezjanów Mszy św. z powodu uroczystości św. Jana Bosko.

1.II.1937. B r z e ś ć n. Bugiem. Udział w pogrzebie ś. p. kapelana ks. dra Stanisława Przygodzkiego. Odprawienie uroczystej Mszy św. żałobnej przy zwłokach w wojskowym kościele. Kondukt.

5.II. R y b n i k. Udział w pogrzebowych uroczystościach ś. p. b. wicewojewody Alfonsa Zgrzebnioka, organizatora i komendanta I i II powstania śląskiego. Odprawienie Mszy św., kondukt i przemówienie nad trumną.

13.II. W a r s z a w a. Udział w wojskowej akademii pańskiej w Domu Żołnierza. Przemówienie wstępne.

18.II. W a r s z a w a. Obecność w wojskowej kaplicy Najśw. Matki Boskiej Ostrobramskiej na zakończeniu żołnierskich rekolekcji dla dzielnic Powązki. Odprawienie Mszy św. Udzielenie Sakramentu Bierzmowania. Przemówienie.

20.II. W a r s z a w a. Obecność w kościele św. Wawrzyńca na Woli na zakończeniu żołnierskich rekolekcji dla oddziałów z dzielnicy Wola. Odprawienie Mszy św. Bierzmowanie. Przemówienie.

Rekolekcje kapelanów wojskowych w Rembertowie.

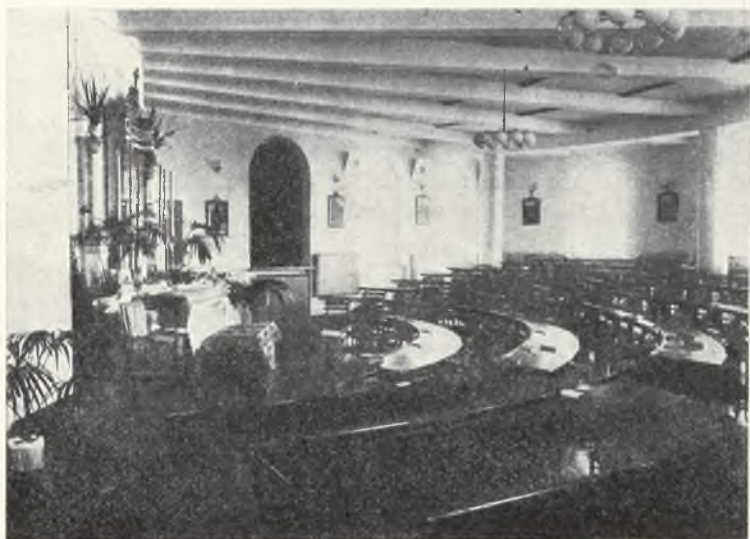
W dniach 25 — 29 lutego 1937 r. odbyły się w Rembertowie rekolekcje, w których wzięli udział księża kapelani wojskowi w liczbie 105. Rekolekcje prowadził, głosząc konferencje i odpowiadając nabożeństwa Ksiądz Biskup Ordynariusz Polowy. Tematy głoszonych konferencji były następujące: 1. Nauka wstępna. 2. Nawrócenie św. Pawła. 3. O szczerości wobec Boga. 4. O spowiedzi św. 5. Cierpienie Duszy Chrystusowej a grzech.



Śniadanie porekolekcyjne.

6. O miłowaniu Kościoła św. i Ojczyzny. 7. Regulamin dnia. 8. O przepisach synodalnych. 9. Radość życia.

Dn. 29.I. po Komunii św. odbyło się wspólne śniadanie, podczas którego Ksiądz Biskup odczytał teksty telegramów wysłanych do Ojca św., Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka i Pana Ministra Spraw Wojskowych, po czym złożył podziękowanie komendantowi C. W. Piech. plk. dypl. Turkowskiemu za jego życzliwą opiekę nad rekolektantami i użyczenie dla celów rekolekcyjnych gmachu oficerskiego hotelu, jak również podziękował ks. dziekanowi O. K. I. ks. J. Tomiakowi za przeprowadzenie techniczne rekolekcji i ks. S. Kowalczykowi za urządzenie kaplicy rekolekcyjnej.



Kaplica rekolekcyjna w Rembertowie.

Żołnierska Akademia Papieska w Warszawie.

Dn. 13.II.1937. dla uczczenia rocznicy papieskiej koronacji została zorganizowana w Domu Żołnierza w Warszawie uroczysta Akademia, na którą przybyli przedstawiciele wyższej wojskowości z kontradmirałem Świrskim i gen. Malinowskim na czele. Wszystkie oddziały warszawskiego garnizonu i szkół wojskowych w Warszawie były reprezentowane przez liczne delegacje oficerów, podoficerów i szeregowych. Akademię zaszczycił swoją obecnością J. E. Ks. dr Alfred Pacini, chargé d'affaires Nuncjatury Apostolskiej, który wygłosił podniosłe przemówienie, serdecznie zachęcając żołnierzy do bojowej gotowości nie tylko w celu bronienia ojczyzny, ale i w celu obrony wiary św., kiedy do tego zajdzie potrzeba. Słowo wstępne wygłosił Ksiądz Biskup Polowy. Referat p. t. „Papież Pius XI i Polska“ odczytał ppłk dypl. dr Marian Steifer. Resztę akademii wypełniły produkcje chórów i artystów scen warszawskich oraz film „Noc Cudów“.

Ś. p. ks. dr Stanisław Przygodzki, kapelan W. P.

Zmarły dn. 28 stycznia 1937 r. kapelan ks. dr Stanisław Przygodzki urodził się dn. 15.VI.1901 r. w Korytnicy, pow. Jędrzejów.

Po studiach gimnazjalnych, które odbył w Chęcinach, Jędrzejowie i w kieleckim liceum biskupim, wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach w 1921 r., które ukończył w r. 1924. Wysłany przez władzę diecezjalną w grudniu 1924 r. do Warszawy na wyższe studia teologiczne, specjalizuje się w historii Kościoła w Polsce. W r. 1927, po ukończeniu wydziału teologicznego na Uniwersytecie Warszawskim ze stopniem magistra św. Teologii wyjeżdża do Paryża w celu zebrania materiału do pracy doktorskiej. Po powrocie do kraju w r. 1928 pisze pod kierunkiem prof. ks. H. Likowskiego pracę p. t. „Reforma polskich klasztorów cysterskich w końcu XVI wieku“. Na podstawie tej pracy przyznał mu wydział teologiczny U. W. w r. 1929 stopień doktora św. Teologii.

Po otrzymaniu doktoratu otrzymał nominację na prefekta państw. szkoły powszechnej w Kielcach. Już po roku jednak wraca do Warszawy z zamiarem przygotowania do druku większych prac naukowych. Prac tych, które posiadał już w rękopisie, jak np. „Wprowadzenie uchwał Soboru Trydenckiego w życie Kościoła w Polsce w okresie wielkiego króla Stefana Batorego“, wydać nie mógł z powodu piętzących się trudności, przede wszystkim finansowej natury. W druku ukazała się jedynie mała rozprawa p. t. „Bulla Papieża Sykstusa V de

visitandis liminibus Apostolorum i stanowisko wobec niej biskupów polskich". (Collectanea Theologica, Nr XIII, zeszyt 4, 1932).

Od r. 1931 był w Warszawie kapelanem Zakładu św. Józefa, a w r. 1933 objął stanowisko prefekta w państw. gimnazjum męskim w Olkusz.

Dn. 24.XI.1933 r. zgłosił się do służby w duszpasterstwie wojskowym i po długim, bo trzyletnim, oczekiwaniu dekre-



Ś. p. ks. dr Stanisław Przygodzki, kapelan W. P.

tem z dn. 2.V.1936 powołany został do służby czynnej otrzymując jednocześnie nominację na administratora wojskowej parafii rzym. kat. w Kobryniu.

Dn. 13.VI.1936 r. objął agendy swojej parafii, a w dniu 15.VI. t. r. na ręce dziekana ks. Walaska złożył swoją żołnierską przysięgę.

Typowy naukowiec szybko przedzierzgnął się w typowego — w najlepszym znaczeniu tego słowa — kapelana wojskowego. W swoim niewielkim garnizonie ma wprowadzić tylko jeden pułk piechoty — oddaje mu więc bez reszty cały swój czas i siły. Jeśli chodzi o jego pracę w kościele — to była ona nad wyraz wzorowa. Głosi kazania o głębokiej treści, przed nabożeństwami

mi poucza żołnierzy o znaczeniu świąt, o modlitwie, uczy ich kościelnego śpiewu, zaprowadza odprawianie niecierpów i najrozmaitszych okolicznościowych nabożeństw, jak: oktawy, nowenny itp.

Będąc wielkim czcicielem Eucharystii zakłada w szkole „Rozdżyny Wojskowej“ Kółko Adoracji Najśw. Sakramentu. Sam zaś późną nocą klęczy przed głównym ołtarzem w kościele, spędzając nieraz długie godziny na żarliwej modlitwie.

Pracy wśród żołnierzy nie ograniczył do kazań, nabożeństw i pogadań, lecz z żołnierzami przebywał stale — był więc z nimi w koszarach, na ćwiczeniach i w świetlicy. To też żołnierze polubili bardzo swego kapelana, obdarzając Go zaufaniem, oficerowie otoczyli Go głębokim szacunkiem, dowódcy zaś mieli dla Niego więcej niż zwykłe uznanie.

Po siedmiu miesiącach kapelańskiej pracy zapada na gripę, z której wywiązało się zapalenie opon mózgowych — i w tym czasie, kiedy koledzy Jego — wojskowi kapelani — zebrani w Rembertowie na rekolekcjach, prosili Boga o łaskę zdrowia dla Niego, On dn. 28 stycznia 1937 r., po kilkudniowym zmaganiu się ze śmiercią, posłuszny Bożemu rozkazaniu, odszedł do Pana, by „zdać liczbę ze swego włodarstwa“.

Dn. 1.II.1937 r. w kościele wojskowym w Brześciu n. Bugiem J. E. Ksiądz Biskup Polowy w asyście licznych kleru wojskowego i świeckiego odprawił żałobną Mszę św., po której wygłosił przemówienie ks. J. Słoniński. Po nabożeństwie, koledzy-kapelani wynieśli trumnę ze zwłokami Zmarłego przed kościół, gdzie w imieniu wojskowości wygłosił przemówienie gen. Przedzymirski, dowódca dywizji w Kobryniu, podkreślając wartości ś. p. kapelana ks. Przygodzkiego jako kapłana, człowieka i obywatela. Po przemówieniu generała, ruszył kondukt w asyście kompanii piechoty, przy licznych udziałach wojskowych z Kobrynia i Brześcia, z dowódcą O. K. IX. gen. Cz. Jarnuszkiewiczem na czele.

Przy bramie twierdzy zwłoki przeniesiono na samochód, który je przewiózł na stację kolejową, skąd pociągiem miały odbyć ostatnią drogę do rodzinnej Korytnicy.

Pogrzeb odbył się w Korytnicy dn. 3.II. W pogrzebie wziął udział profesor seminaryjny Zmarłego, J. E. Ksiądz Biskup Franciszek Sonik, sufragan kielecki, który odprawił żałobną Mszę św. i wygłosił, wielką serdecznością nacechowane, przemówienie. Po nabożeństwie wyruszył z kościoła parafialnego kondukt pogrzebowy, prowadzony przez J. E. Księdza Biskupa Sonika. I tu na cmentarz trumnę nieśli koledzy Zmarłego. Na cmentarzu przemówienie wygłosił: proboszcz W. P. ks. prałat

St. Ciesliński, kpt. Krzysztoforski, delegat 83 p. p. z Kobrynia, oraz delegaci z gimnazjum olkuskiego: uczeń 8 kl., profesor i przedstawiciel koła rodzicielskiego.

* * *

(Grono kapelanów z O. K. IX. nadesłało do Redakcji poniższe wspomnienie o ś. p. ks. St. Przygodzkim, które zostało napisane przez jednego z najbliższych Jego kolegów, a które jest jakby ostatnim słowem pożegnania dla przedwcześnie zgasłego ich współbrata i towarzysza w pracy na niwie Pańskiej).

„Albowiem żaden z nas sobie nie żyje i żaden z nas sobie nie umiera. Bo chociaż żyjemy — Bogu żyjemy, chociaż umieramy — Bogu umieramy“ (Rzym 14,7.).

Znaczenie tych słów św. Pawła Apostoła, że całym życiem i śmiercią należeć trzeba do Boga, wyczuł, zrozumiał i w czyn wprowadził ks. dr Stanisław Przygodzki, którego śmiertelne szczątki z bólem wielkim i żalem zegnał w dniu 1 lutego garnizon kobryński i brzeski a 3 lutego jego rodzinna parafia w Kozyrznicy.

Koledzy, kapelani wojskowi O. K. IX. uważają za swój prześwięty obowiązek poświęcić tych kilka słów ciepłych i serdecznych ś. p. Zmarłemu, który przez całe swe życie nie sobie, ale Bogu i bliźnim żył, nie siebie, nie zaszczytów ani wygod szukał — lecz Chrystusa.

Od pierwszych chwil młodości swojej zajaśniał wielką pobożnością i pilnością w naukach i stąd gorące zamiłowanie nauki i wiedzy były treścią Jego życia.

Jako gorejący miłością Boga i dusz nie znał pracy połowicznej, spełnianiu obowiązków oddawał siebie całego, — gorliwość zaś płynęła w nim jak ogień, jak żar — co uwydatniało się w każdym jego czynie duszpasterskim.

Powołany po studiach teologicznych i otrzymanym doktoracie do gimnazjum w Olkuszu, — ukochał młodzież całym sercem i był dla niej pełen poświęcenia oraz oddania, wykłady swoje szkolne całą duszą prowadził, nie tylko ucząc o Panu Bogu, lecz zapalając doń miłością przede wszystkim.

Każdy uczeń miał w Nim brata i najlepszego przyjaciela, opiekuna i obrońcę wobec władz szkolnych. Szczególnie opiekował się ubogą młodzieżą szkolną, mając dla niej kieszeń zawsze otwartą.

Źródłem, z którego czerpał zapał do pracy, była żywa i głęboka wiara oraz wielkie nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu i prawdziwie dziecięca cześć dla Matki Bożej.

Z głębokiej wiary płynęła niezwykła sumienność we wszystkim. W wierze też było źródło i jego pokory, którą nauka i wiedza jedynie pogłębiły.

Na gruncie wiary wykuwał, wyrabiał swój piękny charakter.

Pracy, obowiązkowi oddany był z całym poświęceniem, dla wszystkich przystępny, dla siebie surowy, nędzę bliźnich odczuwał bardzo głęboko. Kościół otaczał gorącą miłością, Ojczyznę niemniej umiłował. Do rozumnej miłości Ojczyzny umiał zapalać uczniów i żołnierzy.

Wielkie swe serce i ducha apostołskiego okazał w duszpaństwie wojskowym jako kapelan garnizonu w Kobryniu, wychowując i opiekując się żołnierzami po ojcowsku, co zaznaczył z całą otwartością w swoim przemówieniu gen. Przedźwirski.

Cichego, skromnego kapelana znał każdy żołnierz, a na widok Jego uśmiech jawił się na żołnierskiej twarzy, chwilę zaś spędzone z kapelanem uważał żołnierz za najmiłsze dla siebie, za najbardziej budujące. Praca Jego wywoływała szczerą uznanię ze strony dowódcy pułku i oficerów, bo w kapelanie swoim widzieli światłego, świętobliwego kapłana, cennego pracownika, ale też i bardzo serdecznego kolegę. Stąd z zupełną otwartością mógł powiedzieć o nim dowódca pułku: „Nasz kapelan na otoczenie rzucił jakieś dziwne, nieokreślone promienie, spokojny, cichy, skromny, w bliższym dopiero zetknięciu z Nim budził się u nas podziw dla Niego z racji Jego wiedzy i zasad“.

Ciężką chorobę znosił po bohatersku, szczerze się Bogu polecając i z Jego wolą zgadzając się zupełnie.

Śmierć Jego boleśnie wstrząsnęła sercami współbraci kapelanów. Straciliśmy serdecznego kolegę, a żołnierz stracił w Nim przyjaciela, prawdziwego kapłana-żołnierza.

Anima candida requiescas in pace Domini!

(Ks. J. Mendelowski, Brześć.)

Ś. p. ks. Ludwik Tyszko, proboszcz W. P. w st. sp.

Dn. 8 lutego 1937 r. zmarł w Warszawie ś. p. ks. Ludwik Tyszko, proboszcz W. P. w st. sp.

Ks. Ludwik Tyszko urodził się 12.XII.1874 r. w Kownie. Studia gimnazjalne i teologiczne odbył w mieście rodzinnym i w r. 1898 został wyświęcony na kapłana. Po wyświęceniu przez trzy lata pracuje w Iłkukszczie na stanowisku prefekta szkół państwowych, w 1901 r. zostaje przeniesiony na prefek-

ture w szkole rolniczej w Johani a stamtąd, w r. 1907 na stanowisko proboszcza w Belmoncie. Po dwunastu latach pracy parafialnej przechodzi dn. 1.IX.1919 r. do wojskowego duszpasterstwa i kolejno zajmuje następujące stanowiska:

W stopniu kapelana: 1.IX.1919 — 1.V.1920 = kapelan Szpitala Mokotowskiego w Warszawie; w stopniu st. kapelana: 1.V.1920 — 1.VIII.1921 = kapelan Ujazdowskiego Szpitala w Warszawie; w stopniu proboszcza: 1.VIII.1921 — 1.VII.1922 = dziekan Wojsk Litwy Środkowej; 1.VII.1922—1.III.1923 =



Ś. p. ks. Ludwik Tyszko, proboszcz W. P. w st. sp.

= zastępca Szefa Duszpasterstwa O. K. I.; 1.III.1923 — 1.III.1926 = zastępca Szefa Duszpasterstwa O. K. II; 1.III.1926 — 12.VII.1929 = proboszcz brygady K. O. P. w Wilejce; 12.VII.1929 — 1.VII.1930 = proboszcz brygady K. O. P. „Podole“.

Dn. 1.VII.1930 zostaje mianowany dziekanem katolickim O. K. IV, a dn. 3.XI.1931 r. przechodzi w stan spoczynku.

Pomimo wysłużonej emerytury nie ustaje w pracy i przez trzy blisko lata pracuje w charakterze kapelana w szpitalu św. Stanisława na Woli w Warszawie, a od dwóch lat, mieszkając na plebanii wolskiej parafii św. Wawrzyńca, w miarę sił swoich, pomaga w parafialnej pracy.

Dzięki swojemu pogodnemu usposobieniu, taktowi i na prawdę dobremu sercu — wszędzie, gdzie tylko pracował — umiał pozyskać dla siebie i swojej pracy ogólne uznanie. Przez żołnierzy lubiany był bardzo, dzięki czemu przyczynił się niejednokrotnie do usunięcia usterek i niedociągnięć w postępowaniu i służbie żołnierskiej. Pracował wzorowo uzyskując w pracy naprawdę świetne wyniki.

Odnaczony był: Krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice“, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Wojnę i Medalem Dziesięciolecia.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu wolskim dn. 12.II.1937 przy tłumnym udziale parafian, wojska i kleru z Księdzem Biskupem Polowym Józefem Gawliną na czele.

Requiescat in pace!

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

„Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich“.—Wyd. Wojsk. Biura Historycznego. Warszawa.

Z Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie otrzymaliśmy następujący Komunikat:

Ku uczczeniu wielkich tradycji wojska i Jego dostojnego w odrodzonej Ojczyźnie przeznaczenia — Wojskowe Biuro Historyczne Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, wydało nadzwyczaj cenne dzieło zbiorowe o wartości historycznej p. t. „Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich“, który obejmuje dzieje wszystkich oddziałów, posiadających tradycję bojową, wyrosłą w dobie Zmartwychwstania Ojczyzny. Monumentalne to dzieło, składające się z 5-ciu dużych tomów, obejmuje historie 156 pułków broni i dywizjonów artylerii konnej, dając obraz organizacji oddziałów w dobie wojny, ich działań bojowych i dorobku wojennego. Jest to zatem jedynie wydawnictwo, które w sposób popularno-naukowy ujmuje całokształt dziejów wojennych naszej siły zbrojnej w dobie Zmartwychwstania Ojczyzny. Daje ono pełny i barwny obraz czynów i wysiłków zarówno jednostek jak i całego wojska. Wszyscy, których interesują dzieje wojska polskiego, którzy byli żołnierzami a szczególnie odznaczonymi krzyżami orderu wojennego „Virtuti Militari“ i „Krzyżami Walecznych“—znajdą w „Zarysie“ wspomnienie swego udziału w walce o wolność Ojczyzny. Ze względu na wysoką wartość

historyczną i zobrazowanie dziejów obrony państwa, wysiłku bohaterskiego w imię walki o całość granic i zachowanie wiary zagrożonej nawałą bolszewicką, jest rzeczą wysoce pożądaną, by dzieło to znalazło się w rękach całego Wielebnego Duchowieństwa, tego Duchowieństwa, którego niezapomniany bohaterski udział w walkach o niepodległość zapisany jest złotymi zgłoskami w sercach całego Wojska Polskiego, co znalazło wyraz w naszym wydawnictwie.

Cena całego dzieła w ozdobnej oprawie wynosi 180 zł. Jednak dla udostępnienia jak najszerszemu ogółowi możliwości nabycia tego cennego wydawnictwa — Główna Księgarnia Wojskowa ogłosiła ulgowe jego nabywanie na warunkach ratalnych, płatnych 10 zł miesięcznie.

Zamówienia należy dokonywać na prospekcie względnie na odpisie prospektu, wypisując dokładnie i wyraźnie rubrykę każdą i wypełnione zamówienie przesłać do Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11.

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

Główna Drukarnia Wojskowa. 1937 r. — Nr 2436—500.

Ks. * * *
kapelan wojskowy.

WSPOMNIENIE O MARSZAŁKU JÓZEFIE PIŁSUDSKIM.

(Po kazaniu o św. Józefie, dn. 19 marca).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

W ciągu wielu lat od chwili odzyskania naszej niepodległości dzień 19 marca, dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w całym naszym kraju obchodzony był rocznie niezwykle uroczyście, będąc jakby jakimś umówionym znakiem i sygnałem, na który serca wszystkich Polaków odpowiadały żywszym i mocniejszym uderzeniem.

W tym marcowym dniu biały Belweder stawał się celem niezliczonych ludzkich pielgrzymek, płynących z najdalszych nawet zakątków naszej Ojczyzny, by Twórcy niepodległego Polskiego Państwa i Wielkiemu Wodzowi Narodu złożyć imieninowy hołd i zapewnienie o najszczerzym swoim oddaniu.

W tym dniu 19 marca odbywały się u nas w wojsku akademie, obchody i defilady i tak już było, że na św. Józefa rozradowane, żołnierskie serca przepelniały się wielką wdzięcznością i najczulszą miłością ku Temu, co stworzywszy wojsko polskie, nieśmiertelną sławą zwycięstwa okrył jego sztandary.

Dziś... nie ma już wśród nas Wielkiego Marszałka i dziś nie rozlegną się nigdzie żywiolowe okrzyki „Niech żyje!!“.

Dziś Belweder będzie cichy i pusty — i nie wiązanki kwiatów ozdobią dziś belwederskie komnaty, lecz wieńce żałobne legną pokotem na szarych, pałacowych schodach.

Już po raz drugi obchodzi Polska imieniny Józefa Piłsudskiego — bez Niego... Imieniny dziwne... żałobne.

Lecz i w dniu dzisiejszym, mimo smutku, jaki dławi i przez długie, długie jeszcze lata dławić będzie serca Polaków, nie o śmierci Wielkiego Marszałka rozbrzmiewają słowa, lecz o Jego ŻYCIU!

Już wczoraj i dziś dowódcy wasi stawiali wam przed oczyma wielką postać Pierwszego Marszałka Polski, wieczorem dziś

znowu Włodarz naszego kraju, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, mówić będzie o pracach i trudach Józefa Piłsudskiego, największego Polaka, najoddańszego sługi polskiego Narodu i najwierniejszego syna naszej Ojczyzny.

Nie mnie więc opowiadać wam o tym, jak żył i co działał dla Polski Marszałek Piłsudski — bo stokroć lepiej i godniej potrafią uczynić to inni.

Mnie, jako kapłanowi, inny obowiązek przypadł w udziale. Toteż wzywam was, Bracia moi, do modlitwy za duszę Tego, co osierociwszy cały nasz Naród i naszą wielką żołnierską rodzinę — odszedł, by Bożych jedynie już odtąd słuchać rozkazów.

Za życia Marszałka w dniu Jego imienin zewsząd znoszono Mu dary imieninowe. Dziś również godzi się złożyć Mu swój podarek, choć może inny niż dawniej, jednak z tego samego, miłującego, żołnierskiego serca płynący — dar, jakim jest modlitwa za Jego duszę.

Podczas Mszy św., jaka rozpocznie się za chwilę, módlcie się, Bracia Żołnierze, do Boga, który waży, ocenia i osądza uczynki i życie każdego człowieka, by, za przemożną przyczyną Najświętszej Bożej Rodzicielki, okazał swoją łaskę i miłosierdzie duszy naszego Wielkiego Brata, Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej, Józefa Piłsudskiego, darząc Ją wiecznym spokojem i wiekiustą światłością na wieki.

KAZANIA WIELKANOCNE.

I.

Ks. CIEŚLIŃSKI STANISŁAW

Proboszcz W. P.

(Kielce.)

Kazanie do żołnierzy na uroczystość Wielkiejnocy.

„Wstał, nie masz go tu”. (Mat. 16, 6.)

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Dzisiejsza uroczystość prowadzi nas do Grobu Pańskiego, nad którym stoi posłaniec Boży i mówi: „Jezusa szukacie

Nazareńskiego, ukrzyżowanego, wstał, nie masz go tu“ (Mat. 16,6).

Po Wielkim Piątku, po Golgocie, gdzie zgaśł na krzyżu Jezus ze słowami „Wykonało się!“ — przyszedł poranek dnia trzeciego, niosąc bolejącym niewiastom i stroskanym uczniom wesołą wieść, iż Mistrz zmartwychwstał.

Odtąd dzień ten po wieki wieczne będzie lekiem na rany dusz, odtąd jego rocznica skutecznie leczyć będzie blizny przez grzech zadane, — będzie cieszyć smutnych, weselić strapionych, a swoją niebiańską mocą cały świat porywać do wesołego śpiewu „Alleluja“ — „Chrystus zmartwychwstan jest, nam na przykład dan jest“.

Istotnie uroczystość dzisiejsza przez dwadzieścia wieków była dla ludzkości dniem jasnym, choć słońce chmurami się zasłaniało, — była dniem gorejącym i ciepłym, choć głód zimna ludziom dokuczał, albowiem zawsze będzie dzisiejsza uroczystość dniem życia, zwycięstwa i światłości. „Jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą“ pisze św. Paweł Apostoł (I Kor. 15,20).

Na odgłos wesołego „Alleluja“ znikła ciężka żaloba w kościołach, głuche dzwony zaczęły śpiewać pieśń triumfu. A echo rozkołysanych radośnie dzwonów popłynęło przez łąny i doliny, przez lasy i gaje dotarło pod strzechy wieśniacze, do salonów magnatów, na poddasza i do suteryn robotników, dotarło ono do naszych polskich koszar, do wszystkich serc i dusz i wywołało uczucie radości i wesela.

Ustała praca: rolnik wtoczył swój pług w ukrycie, szwaczka odsunęła swoją maszynę, rzemieślnik zmienił swoją pracownię w izbę odpoczynku, kupiec zamknął swój sklep, uczony odłożył księgi, ustał ruch wielkich machin, odłożono młoty i kilofy tam gdzie wre wiecznie praca i wszyscy, pełni radości i wesela, z rozrzewnieniem patrzą w otwarty grób, uwielbiając Zmartwychwstałego, który tym aktem wzmocnił wiarę naszą, odniósł zwycięstwo nad złem i śmiercią oraz otworzył nam niebo swym krzyżem.

Do radości ludzi dołącza się cała przyroda, budzi się życie w naturze, każde źdźbło trawki, zwarzonej przez zimę, do życia powraca. Ożywcze soki pulsują w roślinach, promienie słońca budzą świat cały — czuje się podmuch radosnej wiosny.

Dziś wszystko i wszyscy w niebo wpatrzeni, niebo dla biednego człowieka łaskawsze.

Wielkie słowo „Alleluja“ głosi ludowi zbawienie, ludowi, który wytrwał w drodze krzyżowej cierpień i ofiar.

Głosi zbawienie grzesznikom, którzy łzami pokutnymi obmyli swe winy.

Głosi zbawienie pracy, która nie tylko orze na chleb lub na złoto sieje, ale jest jak rosa orzeźwiająca mdlejących, jak gwiazda prowadząca zbłąkanych, jak promień ogrzewający zziębniętych.

Tym jest to słowo dla wszystkich, a czym jest dla was, drodzy Bracia, Żołnierze? Jest tym samym. „Alleluja“ te same uczucia budzi w sercach waszych. Gdziekolwiek was postawi obowiązek: czy na warcie, czy w koszarach, czy w podróży, czy nawet na polu walki, wszędzie wesoła pieśń Zmartwychwstania dodaje wam siły i mocy, potęguje wiarę i miłość, podnosi na duchu i odsuwa troski.

Przed wami, jak przed całą ludzkością, w dniu dzisiejszym staje Chrystus z bliznami na rękach, nogach i boku, z chorągwią zwycięstwa w ręku i mówi: „Jam jest zmartwychwstanie i życie, kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje a wierzy we mnie, nie umrze na wieki“ (Jan XI, 25—26).

Sprawdzają się te słowa Zbawiciela w pochodzie wieków, albowiem żaden naród nie pozostał we śnie, który uwierzył słowom swego Zbawcy.

Lecz pocóż szukać daleko, mamy sprawdzian w dziejach własnego narodu.

Naród polski, pomimo że był gnębiony przeszło stuletnią niewolą, nie upadł, bo miał silną wiarę. Wiara go utrzymała przy Bogu i Ojczyźnie.

Prawda, były w dziejach naszych całe okresy, kiedy śpiewając „Alleluja“, śpiewał je Polak wśród łez. A dlaczego? Bośmy czuli na sobie głąz niewolnictwa, dźwigaliśmy na sobie ciężar pohańbienia, rozdarły nas sępy zaborcze. Więc nic dziwnego, że nasze czoła pokrywał smutek, a skroń naszą ścisła obręcz bólu. Wtedy to jedynym pokrzepieniem było zapewnienie Jezusa: „Kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie“ (Jan XI, 25). Wtedy wierzyliśmy słowom poety: „Z bólu zmartwych

wstaje duch — z podłości zmartwychwstania nie masz“. Mimo wszystko naród się nie dał spodlić i czystości ducha nie za-tracił, ale słał gorące modły o zmiłowanie.

I wybiła godzina, przysła wymodlona wojna ludów, wiara ojców i dziadów doczekała się nagrody, krew i tułaczka powstańców, lzy wdów i sierot, modły kapłanów i ludu polskiego zostały wysłuchane i po strasznych cierpieniach, po wiekowym męczeństwie, po Wrześni i Krozach, Ojczyzna z grobu powstała, by już więcej nie umierać.

O, z jakąż radością, z jakimż nadziejskim uniesieniem zaśpiewał naród polski w pierwszym roku swej wolności starą pieśń zmartwychwstania:

„Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego z nas każdy żądał...“

Tak, Bracia, Żołnierze, w pierwszym dniu niepodległości Ojczyzna umiłowana z weselem spoglądała w pusty grób Zbawiciela, widząc w nim nie tylko tryumf swej wiary, ale i symbol swego zmartwychwstania.

Powstawało z gruzów Państwo Polskie, zrastały się rozdarte jego człony, a naród, pogrążony w troskach dnia powszedniego, zapomniał o jednym, że Chrystus, odwalając kamień grobowy, dał nam przykład, czym jest siła i potęga ducha, nie dająca się uwięzić niczym, co podłe, niskie i przyziemne. Naród zapomniał, że prawdziwa wolność wypływa ze źródeł Chrystusowych. „Jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie“ (Jan VIII, 36).

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Odżyły dawne wady i przywary w naszym narodzie. Bóg i Jego prawo poszło w zapomnienie. I cóż dziś widzimy? Oto nasz naród, którego imię po całym świecie rozślawił miecz Chrobrego, niewinność i świętobliwość Jadwigi, mądrość i miłość Zygmunatów, hart woli Batoiego, rzymska cnota kanclerza Zamojskiego, żywot z wiary Czarnieckiego, katolicki zgon Żółkiewskiego, wielki trud Sobieskiego, bohaterstwo Kościuszki, wielki czyn Józefa Piłsudskiego, — naród, którego tyle krwi polało się w obronie Wiary i Kościoła, — dziś wciąż czuje kamień, gniotący jego pierś i paraliżujący jego życie.

Ból i smutek niewoli nie zabił nas, cierpienia pradziadów nie zagasiły naszej wiary, a teraz — grzebie nas słabość ducha, serca i woli.

Umiemy walczyć jak lwy, szczerze szafowaliśmy młodzieńczą krwią, gdy chodziło o odzyskanie wolności, a teraz brak nam siły, by zrzucić z siebie glazy, które nas przywalily, brak nam odwagi, by zerwać więzy lenistwa, oziębłości w rzeczach wiary, — wysycha nasza dusza z braku miłości, nie widzimy, czy nie chcemy widzieć, że są dla nas otwarte „źródła wód żywych“, skąd czerpać ma każdy człowiek pełność życia Bożego.

O, chciałoby się zawołać na całą Polskę: Narodzie, mój kochany, narodzie przez Boga za „przedmurze chrześcijaństwa“ wybrany, czy zapomniałeś, żeś był zawsze nad inne narody bielszy, uczciwszy i wierniejszy? czy zapomniałeś, żeś miał zawsze serce gotowe do ofiar z mienia i krwi, czy zapomniałeś, żeś zawsze pierś swoją nadstawiał w obronie pokrzywdzonych? Narodzie Polski, czy nie słyszysz, jak dzwony głoszą hymn zmartwychwstania? Czy, nie widzisz, że „ten jest dzień, który uczynił Pan“ (Ps. 117)?

Potrafiłeś zrzucić z siebie kamień niewoli politycznej, potrafiłeś po rycersku rozprawić się z katami Ojczyzny ziemskiej, a zabrakło ci sił pokonać wrogów twej duszy.

Sam widzisz zanik wiary i upadek uczciwości, wstydzisz się i z trwogą wołasz jak ongiś:

„Gdzie jest ten anioł, co groby odwała
Po męki próbach i skonu godzinie,
Gdy ranek trzeci Zmartwychwstania nadpłylnie...“

Nie pytaj się o to, lecz pomnij, że ten na duszy zmartwychwstanie, kto potrafi złamać pieczęć grobową, kto zerwie więzy swej słabości, kto światłem prawdy Bożej rozproszy ciemności umysłu, kto w dźwiganiu krzyża obowiązków swoich i wśród picia potu i łez nie zabije ducha zwątpieniem.

Po to z martwych powstał Chrystus, byśmy z grobów grzechu powstać mogli i przyoblekli się w nowych ludzi.

Słuchajcie, Bracia, Żołnierze, czego chce Zbawca Nasz. „Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jedno, aby był zapalon“ (Łuk. 12, 49). A więc nie upadajmy na duchu! W górę serca! Ten, co zwyciężył czarta i śmierć, dopomoże

nam, byśmy zapłonęli Jego miłością i sprawiedliwością. On nam wskaże najszczytniejsze cele. On wzbudzi w nas pragnienie życia i łaski. On, Jezus Chrystus, jest naszą siłą i mocą. Z Jezusem pokonamy każdy nasz żołnierski trud. Nawet, gdy upadniemy, to i wtedy z Jezusem powstaniemy. Niechże głęboko zapadną w dusze wasze słowa św. Jana: „Jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie“ (Jan VIII, 36).

Powiedzcież, drodzy Bracia, Żołnierze, czym są czyny ludzkie bez Boga i Jego łaski, jeśli nie grzechem; czym będzie ludzkość bez prawa Bożego, jeśli nie barbarzyństwem?

Czym będą wszystkie, choćby najszczytniejsze ludzkie uniesienia, bez Boskiej Ewangelii? czym?... pyłem, dymem, niczym.

Samo życie ziemskie bez Boga będzie czerce, bezbarwne i przyziemne.

Szukacie sprawdzianów mojego twierdzenia. Spójrzcie na dzisiejszy świat. Człowiek dzisiejszy usuwa Jezusa z horyzontu życia, polega li tylko na własnych siłach i własnym rozumie i cóż? — Ludzkość przeżywa straszny dramat, człowiek zatracą swoje człowieczeństwo, wraca do czasów barbarzyńskich. Człowiek bez Boga pali w Rosji i w Hiszpanii kościoły, niszczy dzieła sztuki i kultury, pastwi się i morduje bezbronnych kapłanów, niewiasty i dzieci. Dobrze powiedział wielki myśliciel rosyjski obserwując życie dzisiejszych czasów. Świat, powiada, ma przed sobą dwie drogi: albo braterstwo w Chrystusie, albo koleżeństwo w Antychryście. O tak, jedno z dwóch: albo Rzym, albo Moskwa.

Bracia, Żołnierze! Dziś nie można być połowicznym katolikiem, połowicznie wierzyć. Którzy tak postępują, słuszny spotyka ich zarzut poety:

„Wyście odważni — lecz na pół-otrucia,
Wyście przywykli — zabijać pół-życia
I zmartwychwstawać, na pół zmartwychwstaniem“.

Niestety, ze smutkiem trzeba powiedzieć, że i pośród Polaków znaleźć możemy takich, którzy „pół dobrej woli mają w sercu, pół poświęcenia dla narodu, pół miłości dla bliźnich, pół wiary w Boga, pół życia dla duszy“.

I dlatego właśnie kamień grobowy jeszcze nas przytłacza, nic dziwnego, że w wolności nie czujemy się wolni, że w pokoju — pokoju w sobie nie czujemy.

Czas najwyższy, by dzwony rezurekcyjne przebudziły leżących jeszcze w swym grobie, by wszyscy Polacy, jak jeden, nie pół, ale całe życie złożyć potrafili na ołtarzu Boga i Ojczyzny.

Nie ludźmy się, że takie odrodzenie przyjdzie nam łatwo. Słuchajmy, co mówi ewangelista: „Królestwo niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy porywają je“ (Mat. 11, 12).

I Jezus dla przykładu niemało podjął trudów i niemało przeżył cierpień, aż się ukazał w dniu Zmartwychwstania jako zwycięski Wódz. Przez trud i znój pozbędziemy się wad i nałogów, a miłość nasza stanie się jak żar pałacy a poświęcenie jak krzyż wielki, a męstwo nasze jako granit twardy. Słowa pieśni „Wesoły nam dziś dzień nastał...“ zaiste będą odzwierciedlać nasze życie.

Wtedy Chrystus nie będzie dla nas mitem czy legendą, ale będzie wśród nas realnie i naprawdę. Wszak ten sam Jezus, który chodził po Palestynie i dziś chodzi po całym świecie i głosi Swoją naukę przez usta biskupów i kapłanów. I dziś wzmacnia nas, pociesza, napomina, czeka i przygarnia do Swego łona całą stroskaną ludzkość.

Drodzy Bracia, Żołnierze, żyjcie w stałej łączności z Jezusem, idźcie w ślady Jego świętego Krzyża, a wtedy i o was powie zwiastun Boży: Gdzie szukasz żołnierza polskiego? w grobie grzechu i ułomności? Nie masz go tu, zmartwychwstał! Patrz! On, żołnierz polski, idzie za Chrystusem, z Nim żyje i z Nim królować będzie w niebie.

Amen.

Ks. JAKUB STEC

St. kapelan W. P.

(Nowy Sącz.)

Kazanie na drugi dzień Święta Wielkiejnocy.

„Sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi“.
(Łuk. 24. 15).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Smutne było usposobienie i wewnętrzny stan duszy Apostołów i Uczniów Chrystusowych podczas męki i śmierci Mistrza a nawet jeszcze w sam dzień Zmartwychwstania. Pomimo nauk Jezusa, który ciągle mówił o założeniu królestwa Bożego na ziemi i wręcz oświadczał, że to królestwo nie jest z tego świata, żywili Apostołowie po cichu nadzieję, że Jezus jako Mesjasz wybawi Izraela z niewoli rzymskiej i że oni w Jego państwie poczesne zajmą stanowiska. Haniebna śmierć Zbawiciela uderzyła przeto jako grom w ich nadzieje, a zarazem doznała straszego wstrząśnięcia ich wiara w Bóstwo Mistrza i Jego posłannictwo. Zdawało im się, że na nic cała Jego praca, że z Jego śmiercią wszystko stracone. Ponieważ zaś Jezusa całym sercem pokochali i miłość ta nawet po ostatnich wypadkach w nich nie wygasła, więc głęboka żalność nurtowała ich dusze.

Przyłoczyła się do tego obawa, że rada żydowska, skazawszy Mistrza na stracenie, rozpocznie może prześladowanie Jego towarzyszy i stronników. Dwóch już przeto uczniów Chrystusowych — Łukasz i Kleofas — opuściło Jerozolimę kierując się w stronę Emmaus. W drodze myśleli sobie o tym, czym ich serca były zajęte, — o Jezusie. I stało się, że podczas tej wędrówki przyłączył się do nich niepoznany sam Zbawiciel zmartwychwstały. Wysłuchawszy ich żale, począł im tłumaczyć na tle Pisma św. właściwą treść posłannictwa Mesjasza i wykazał, że cierpienie Jego było konieczne i dla zbawienia ludzkości i dla własnej Jego chwały. Z największym zainteresowaniem słuchali dwaj uczniowie swojego towarzysza, bo jego słowa wyjaśniły im to, czego dotąd zrozumieć nie mogli. Gdy zaś wieczorem przy łamaniu chleba poznali w nim swojego Mi-

strza, widzenie to, choć krótkie, wskrzesiło zupełnie ich wiarę, pocieszyło strapione serca i dało im siłę i odwagę do podjęcia napowrót obowiązku, do którego ich Chrystus powołał, obowiązku apostołstwa ewangelicznego.

I my, drodzy Bracia, Żołnierze, znajdujemy się w podobnym położeniu jak owi dwaj uczniowie. Nasze życie jest pielgrzymką, wędrówką. Ciemności i wątpliwości zasłaniają nieraz nasze oczy; troski i kłopoty przygnębiają nas; niebezpieczeństwa i pokusy zewsząd nam zagrażają. Jakżeż damy sobie radę bez stałego towarzysza, bez zaufanego przewodnika?

Lecz cieszymy się, — mamy takiego przewodnika! Ten sam towarzysz, który przyłączył się do owych Uczniów, pragnie i nam towarzyszyć: „Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“ (Mat. 28, 20). Cieszymy się więc dzisiaj razem z uczniami Pana Jezusa, pod Jego przewodnictwem bowiem będziemy zawsze bezpieczni, bo On jest najlepszym towarzyszem w naszej pielgrzymce życiowej, bo służy nam za przewodnika poprzez ciemności tego świata.

Ciemność ogarnęła umysły Apostołów i Uczniów Chrystusowych od czasu, kiedy Jezus został pojmany i umarł na krzyżu. Nie tego się spodziewali. Toż początki Jezusa były takie świetne. Szły za nim tysiące ludu, ujęte siłą słowa i potęgą cudów, jakich nikt przed tym nie czynił. „Był to mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem“ (Łuk. 28, 19).

Ojciec Niebieski sam uznał Go swoim Synem i wskazał Go wszystkim tym, którzy zbawienia i pokoju szukają. „Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: Jego słuchajcie“ (Mat. 17. 5). Czyż więc potrzeba było większych rękojmi, by w nim położyć wszelkie nadzieje? Czyż nie powinni byli z najsilniejszą ufnością oczekiwać odeń szczęścia i zbawienia? Czyż popełnili coś nierozsądnego, spodziewając się, że On wybawi Izraela? A jednak, pomimo wszystko, zawiodły ich rachuby. Nastąpiło zupełne rozczarowanie. Cała chwała i nadprzyrodzoność, którą widzieli w życiu Jezusa Nazareńskiego, znikła bez śladu, wszelkie nadzieje rozwiały się jak sen skoro zobaczyli związanego, okrytego hańbą i urąganiem, potępianego przez arcykapłanów i starszych ludu, umierającego na krzyżu. Cóż mieli o tym wszystkim sądzić?

Czyżby wszystko, co o sobie twierdził, miało być nieprawdą? Czyżby Ci, co Go nazywali uwodzicielem, mieli rację? Zagadki tej rozumem swoim rozwiązać nie mogli.

Wtem, pośród tej niepewności i bezradności zjawia się Jezus zmartwychwstały sam w ich gronie i poczyną ich oświecać. Tłumaczy im związek pomiędzy wyniszczeniem Zbawiciela a Jego posłannictwem i wykazuje im na podstawie przepowiedni proroków, że wszystko tak się spełnić musiało wedle wyroków Boskich: Chrystus musiał cierpieć i umrzeć, by zbawić ludzkość i wejść do chwały swojej. Śmierć krzyżowa nie jest przeto końcem, lecz pośredkiem wielkiego dzieła odkupienia i należy nieodzownie do całości. Wtedy dopiero opadają łuski z ich oczu, powoli ciemności się rozpraszają, brzask oświetla ich rozum; a gdy w końcu na chwilę poznają w towarzyszcu Mistrza samego, nastaje jasny dzień w ich duszach. Ciesząc się światłem otrzymanym od Zbawiciela, ciesząc się wskazówkami Boskiego Przewodnika, wracają i pośpieszają jeszcze tego samego wieczoru do Jerozolimy, aby nowiną z drugimi się podzielić.

Ileż to razy, drodzy Bracia, Żołnierze, i my znajdowaliśmy się w podobnym osamotnieniu jak owi dwaj uczniowie Pańscy, jakże często i nas trapią wątpliwości, które na próżno sobie rozwiązać usiłujemy! Otacza nas świat ze swoimi ułudami, — one takie rozkoszne, tak wabią nas swoimi ponętami..., czy warto je poświęcać, by zdobyć sobie szczęście nieraz dopiero po za grobem? Cnota bywa tutaj na ziemi wyszydzana, gdy tymczasem grzech błyszczy i panoszy się; ileż razy śmiało się z niejednego, kiedy ukląkł przy swoim łóżku żołnierskim, aby pacierz zmówić, tak jak go tego matka nauczyła? ileż razy drwiono, kiedy nie chciałeś iść z innymi w lekkie towarzystwa? Zuchwały bluźnierca zasiada do suto zastawionych stołów, a pobożny Łazarz żebrze przed jego drzwiami. Gdzież jest sprawiedliwość pyta niejeden? Na to i jemu podobne pytanie da nam odpowiedź sam Pan Jezus, bo on jest naszym najlepszym przewodnikiem, tylko trzeba się Jemu oddać z całym zaufaniem. Jak owych dwóch uczniów, zdążających do Emmaus, tak i nas objaśni On we wszystkim, co nam do zbawienia potrzebne, gdy Go o to prosić będziemy. Lekarstwo na wątpliwości co do wiary znajdziemy w gruntownie

poznanej nauce Chrystusowej, lekarstwo na wątpliwości co do własnego życia duchowego, znajdziemy w natchnieniach Bożkich, których nam Jezus nie poskąpi, skoro Go tylko prawdziwie towarzyszem, pośród pielgrzymki naszej życiowej, obierzemy.

Pan Jezus jest najlepszym towarzyszem w naszej pielgrzymce życiowej, bo chroni nas przed niebezpieczeństwem i daje siłę do wiernego spełnienia obowiązku. Uczniowie Pana Jezusa rzeczywiście w lichym byli usposobieniu po Jego śmierci. Poszli oni niegdyś za wołaniem Mesjasza, przez trzy lata towarzyszyli Mu wszędzie, chociaż nie miał, gdzieby mógł głowę skłonić i jeszcze niedawno, gdy im Zbawiciel swoją mękę i śmierć przepowiadał, uroczyście przyrzekali, że Go nie opuszczą, ba, — nawet jednomyślnie oświadczyli, że z Nim razem pójdą do więzienia i na śmierć.

Ochotny był duch, ale ciało mdłe! Stało się to, co uważali przed tym za niemożliwe. Zaraz przy pojmaniu Mistrza szukali w ucieczce ocalenia, a chociaż później się zeszli znowu, wszyscy stracili zupełnie odwagę. Zapomnieli o tym, co uroczyście przyrzekali; zapomnieli również o wielkim dziele głoszenia ewangelii św., do którego ich Pan powołał. Zamiast trzymać się razem, wzajem przypominać przepowiednie Mistrza, wspólnie do męstwa się zagrzewać i w wierze się ożywiać, dwóch z nich: Łukasz i Kleofas wyrывa się z grona, opuszcza Jeruzolimę i jako dezertery idą własną drogą i zdaje się, że są zgubieni. Kto ich od tego niebezpieczeństwa ustrzeże? Kto ich od zguby wyratuje? O! Jezus zmartwychwstały! Idzie za nimi i dogania ich. Przemawia do nich, a każde Jego słowo ożywia ich ufność, podnosi ich męstwo i rozpala iskierkę wiary, tlejącą w ich duszy, w jasny płomień. Odrodzeni, posileni ciałem i krwią Pańską, pełni nadziei wracają do Jeruzolimy do swoich współtowarzyszy — i krótko po tym rozpoczynają swoją wielką pracę misyjną, poczynając głosić ewangelię po Judei i krajach ościennych.

Tak ochronił Zbawiciel swoich uczniów przed pokusami, które na nich natarły. I my również potrzebujemy pod tym względem Jego opieki. Nauczyliśmy się wprawdzie przykazań Bożych, poznaliśmy Jego wolę i Jego rozkazy i nieraz już, w własnym sercu i wobec innych, przyrzekaliśmy „wyrzec się

szatana i wszelkich spraw jego“, i pozostać wiernymi względem zakonu Bożego po wszystkie dni naszego żywota.

Ochotny był wówczas nasz duch, ale ciało mdłe. Pożądliwość ciała, owa fatalna spuścizna po Adamie, poczęła nas unosić i już, już mieliśmy wyciągnąć rękę po owoc z drzewa zakazanego, gdy wtem — jakaś niewidzialna ręka powstrzymała nas, odezwał się potężny głos sumienia, głos naszego Boskiego Towarzystwa i nie dozwolił nam upaść.

A może w życiu naszym już upadliśmy, może za miskę soczewicy, za chwilową rozkosz tego świata, sprzedaliśmy nasz spokój serca? Cóż byłoby się z nami stało, gdyby się Jezus, nasz wierny przewodnik życia, nie był nad nami zmiłował? Ale On podążył za nami, w czasie rekolekcji przyłączył się do nas, jął rozdmuchiwać iskrę wiary, tlejącą na dnie naszej duszy, zaczął nas ogrzewać ciepłem łaski swojej, pukał i pukał do wrót serca naszego, aż w końcu przejrzelśmy, głęboki żal nas skruszył, powstało rzetelne pragnienie pojednania się z Bogiem i znaleźliśmy się u krutek konfesjonału.

Drodzy Bracia, Żołnierze! Gdy owi dwaj uczniowie z Boskim towarzyszem swoim już zbliżali się do Emaus, Jezus, wciąż jeszcze przez nich nie poznany, „okazywał, jakoby dalej miał iść“. Lecz siła jakaś ukryta przykuwała ich do Niego; prosili Go z naleganiem, by się jeszcze z nimi zatrzymał, mówiąc: „Zostań z nami!“

Powtarzajmy, Bracia, te słowa jak najczęściej. Mianowicie, gdy chodzi o naszą wiarę. Widzimy, że niewiara szerzy się w państwach z nami sąsiadujących, że uznawana i propagowana jest przez rządy tamtejsze.

Trucizna ta i do nas nieznacznie przenika i my nieraz narażeni jesteśmy na pokusy utraty wiary. Więc, skoro spostrzeżesz, Bracie drogi, że ona i w tobie już poczyną działać, natenczas wołaj duszą: „Panie, pozostań z nami! Pozostań ze mną, bądź moim przewodnikiem, abym nie utonął w morzu wątplenia“.

Następnie pamiętaj także w chwili pokusy wzywać pomocy Zbawiciela, wołaj natenczas całą mocą, na jaką zdobyć się możesz: „Panie, pozostań ze mną, ja pragnę i chcę duszę moją ocalić!“

A gdy tak zawsze Zbawiciela naszego będziemy mieli w pobliżu, gdy podczas naszej wędrówki życiowej cieszyć się będziemy zawsze Jego przewodnictwem, natenczas On nas z pewnością zawiedzie do naszego celu — wiecznej szczęśliwości.
Amen.

PRZEMÓWIENIA NA PRZYWITANIE REKRUTÓW.

I.

Ks. dr LUDWIK BOMBAS

St. kapelan W. P.

(Katowice.)

*„Większej miłości nikt nie ma nad tego, który
życie swoje kładzie za przyjaciół swoje“.*

(Jan XV, 13).

Rekrucil

W imię Pańskie stajecie, powołani rozkazem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, do żołnierskiej służby Bogu miłej, Kościołowi św., Ojczyźnie i wszystkim braciom naszą ziemię zamieszkującym tak bardzo potrzebnej. Przybywacie ze wszystkich stron kraju: Pomorza, Wileńszczyzny, Wołynia, Polesia, Podola, Wielkopolski i Małopolski, by stanąć pospołu w jednym szeregu i, jak w żadnej innej sprawie, zjednoczyć się pod znakiem Orła Białego, pod jednym rozkazem, w jednej sprawie a tą jest o b r o n a pokoju.

Pokój ten chce nam wydrzeć tak nieprzyjaciół wewnętrzny, który usiłuje niszczyć w sercach ludzkich wiarę świętą i podkopać powagę i siłę państwowej władzy jak i nieprzyjaciół zewnętrzny, który gotuje wielką moc wojska, wszelakiego wojennego sprzętu, straszliwego w swym działaniu lotnictwa, aby najść na nasz kraj, spustoszyć go i uczynić niewolnym.

Jakżeż potrafimy dokonać obrony bez przygotowania, bez umiejętności wojennej, bez szkoły i ćwiczenia żołnierskiego?

Już w Piśmie św. czytamy, jak z woli Bożej lud się spobił do obrony, jak uczył się wojsko organizować i prowadzić,

aby nie przestraszyć się groźby i liczby nieprzyjaciela, aby przejrzeć i unieszkodliwić jego podstępny i zasadzki. Przez takie ćwiczenie macie przejść wy, Rekruci, którym nie daje się jeszcze miana żołnierzy, jeno naprzód wciąga do twardej służby, do karności, do ćwiczeń i stawia przed oczy wielkich tego Narodu i tej Wiary obrońców.

Historia nasza tyle daje przykładów i wzorów ofiarnej służby, żołnierskiego męstwa i bohaterstwa: w czasie tatarskich najazdów, w zmaganiach z twardym, zakutym w żelazo, zakonem krzyżackim, w walkach z półksiężycem, usiłującym zastryumfować nad krzyżem, w obronie przed zdradliwą Moskwą i podstępnym prusactwem. W szeregach ginęli lub zwyciężali nie tylko rycerze, ale i rzemieślnicy i chłopci. Kładli swą głowę nawet hetmani i królowie. Powstania narodowe, boje legionów od Henryka Dąbrowskiego do Józefa Piłsudskiego to jeden długi szereg postaci chwalebnej i ofiarnej służby żołnierskiej, pełnionej bez karty powołania, bez wygodnych koszar, bez regularnych racji żywnościowych, często bez butów i mundurów, nawet bez broni. Żołnierz ten jednak — głodny, obdarty, z pokrławionymi stopami — szedł, zwyciężał lub ginął ze śpiewem: „Z trudu naszego i bólu Polska powstanie, by żyć!“

Tej Polsce, powstałej z trudu i bólu żołnierskiego, Wy, Rekruci, macie służyć. Do tego was wzywa nie tylko krew ofiar na tyłu żołnierskich pokoleń, ale i głos Chrystusowego naszego Zakonu. Już św. Jan Chrzciciel naucza żołnierzy jak mają służyć. O nim też mówi Pan Jezus: „Coście wyszli oglądać? Czy człowieka w miękkie szaty ubranego? oto ci, którzy w miękkie szaty się stroją, mieszkają w królewskich pałacach“, a przecież on miał gotować drogę temu Panu, którego królestwo nie jest z tego świata.

Wy macie gotować drogę wielkości Polsce. Dokonacie tego tylko przez trud ćwiczenia. Musztra żołnierska da jeno sprawność waszemu ciału, lecz siłę i moc żołnierskiego ducha zdobędziecie przez wyrabianie w sobie prawdziwego męstwa, które jest najpiękniejszą żołnierską cnotą.

Mężnym być — to znaczy nigdy się nie wstydzic swej wiary, nigdy się nie zaprzec swej narodowej sprawy, choćby wobec

najgroźniejszego nieprzyjaciela. Mężnym być to znaczy zwalczać swe skłonności złe. Mężnym być to znaczy pokonać miękkość i zniewieściałość przez znoszenie głodu, zimna, deszczów, bezsenności. Mężnym być to znaczy nie szemrać, nie krytykować rozkazów, nie pozwolić na obmowę lub spotwarzanie swych przełożonych i poddać swą wolę woli tych, którzy rozkazują, co jest najwięk sze i najtrudniejsze.

Na widok takiego posłuszeństwa zdumiał się sam Zbawiciel, gdy mu ewangeliczny rotmistrz oświadczył: „Mam żołnierzy pod sobą, gdy powiem temu: Idź, /to idzie a innemu: Chodź, to przychodzi... ..Rzeknij słowo tylko a wyzdrowieje sługa mój“ (Łuk. VII, 7—8). Słowa te stały się wiecznym pomnikiem wiary i żołnierskiego posłuszeństwa. Powtarza je codziennie cały chrześcijański świat. Słowa te, podyktowane przez żołnierskie serca, zdobyły Serce Zbawiciela.

„Panie, rzeknij tylko słowo“. Z tym wołaniem rozpoczynacie swą służbę. Za waszym głosem niech idzie woła wasza, za wołą wierna służba a z nią czyn waszego męstwa.

Jedyną ucieczką waszą niech będzie Matka Boża, której cześć jest najpiękniejszym kwiatem w wieńcu cnót żołnierskich największego żołnierza odrodzonej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego — tego, który wielkość i honor służby tak wysoko postawił. Za kilka tygodni będziecie ślubowali stanie na straży tego honoru. Abyście w tym czasie przygotowania mogli „przemoc cielska trok i mocni wzbic się w męski ton“, uklękniecie i proście za przykładem największych naszych bohaterów o pomoc Tej, „która starła głowę węża“.

Pod Twoją obronę uciekamy się

.
.
.

Amen.

Ks. FRANCISZEK KISIEL

Kapelan W. P.

(Rzeszów.)

Wszystkich czcijcie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie... (I Pt. 2, 17.)

Drodzy Bracia, Rekruci!

Na zew Ojczyzny, ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, pośpieszyły znowu do szeregów wojska liczne, zastępy młodych chłopców. Zaroily się nasze koszary. Oddziały powitały swoich nowych żołnierzy, dowódcy swoich nowych podkomendnych. I ja również, jako wasz kapelan wojskowy, witam was dzisiaj serdecznie w tym wojskowym kościele, który odtąd będzie waszym kościołem parafialnym. Witam was słowami św. Piotra Apostoła, które każdy żołnierz-katolik powinien sobie wziąć za hasło przewodnie w swojej służbie wojskowej: „Wszystkich czcijcie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie“...

Chwila powołania do wojska jest w życiu każdego młodego chłopca chwilą przełomową. Jest to wejście na nową, nieznaną dotąd drogę życia. Jest to dla wielu pierwszy wymarsz z domu rodzicielskiego w szerszy świat, wyjście z okresu dzieciństwa i wkroczenie do szeregu ludzi, którzy na swoich barkach dźwigają ciężar odpowiedzialności za losy Ojczyzny.

Zdając sobie sprawę z powagi chwili, przed odejściem z domu do wojska zanosiliście modły do Boga, prosząc Go, ażeby was miał w swojej opiece i błogosławił wam w czasie waszej służby wojskowej. Wielu z was w tej intencji przystąpiło do Spowiedzi i Komunii św. I słusznie. Mówi bowiem polskie przysłowie: „Bez Boga ani do proga!“ Tak ważny okres życia jak służba wojskowa, należy rozpocząć z Bogiem! Ale nie tylko rozpocząć! Trzeba i nadal o Bogu pamiętać!

1.

Kiedyście przybyli do koszar i skierowali swoje kroki do przydzielonej Wam izby żołnierskiej, u wejścia spotkaliście krzyż. Ten krzyż, wiszący nad progiem izby żołnierskiej, to

widomy znak, że pośród szeregów wojska polskiego przebywa Bóg, który czuwa nad duszą polskiego żołnierza i błogosławi jego życiu i pracy. Bądźcie Mu wierni! Z wiarą w Opatrzność Boga stawajcie w szeregu i spełniajcie waszą służbę! Czytamy w Piśmie św., że kiedy młody Tobiasz miał opuścić dom i starego ojca, ażeby się udać w daleką i nieznaną drogę, szukał towarzysza, który mógłby go poprowadzić. Zrządzeniem Boga otrzymał za towarzysza anioła Rafała, który stał się nie tylko jego towarzyszem, ale opiekunem i doradcą, przyjacielem i obrońcą w niebezpieczeństwie.

Drodzy Bracia! I wy opuścicie wasz dom i waszych rodziców idąc w nieznaną drogę... I oto na tej drodze staje u waszego boku wasz najwierniejszy przyjaciel: anioł opiekuńczy waszej wiary. Jeżeli będziecie mu posłuszni, stanie się on waszym opiekunem, doradcą i obrońcą. Życie żołnierza nie jest lekkie. Ciężar służby, surowy rygor dyscypliny, trudy i niewygody życia wojskowego budzą z początku w sercu niejednego młodego żołnierza uczucia lęku, niepokoju i niepewności... Ufajcie! W każdym wypadku przyjdzie wam z pomocą wasza wiara. Ona umocni wasze siły i męstwo, wzbudzi zapał i ofiarność. Umocnieni nią podolicie wszystkim obowiązkom. Żołnierz wierzący w Boga może mówić śmiało za św. Apostołem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia!...” (Filip. IV, 13). Wiara w połączeniu z miłością Ojczyzny słabego żołnierza wynosi na wyżyny bohaterstwa. Wśród rygoru dyscypliny i bezwzględnego posłuszeństwa wiara stawia wam przed oczy wzniosły przykład Zbawiciela, który mogąc ludziom rozkazywać „był im poddany“ (Łk. II, 51) i uprzytomni wam tę prawdę, że z woli Boga stoicie dziś w szeregu, pełniąc służbę żołnierską. Wykonując zatem rozkazy waszych dowódców służycie tym samym Bogu. Wiara będzie waszym aniołem pocieszycielem w smutku i obrońcą w niebezpieczeństwie.

Stójcie więc niewzruszenie przy swojej wierze i umacniajcie ją w sercu swoim przez sumienne wypełnianie praktyk religijnych. Przepisy wojskowego regulaminu służby wewnętrznej i rozkazy dowódców ułatwiają każdemu żołnierzowi bez wyjątku spełnianie praktyk religijnych. Wprawdzie specjalne warunki służby wojskowej powodują, że praktyki religijne żołnierza muszą być odpowiednio skrócone, ale pamiętajcie, że

Bóg nie patrzy na wielkość składanej ofiary, lecz na intencję serca, które ją składa.

Evangelia św. opowiada nam następujące zdarzenie: Jednego razu Pan Jezus zatrzymał się przed skarbonką i patrzył, jak ludzie składali ofiary. Przyszła też uboga wdowa, która wrzuciła jeden grosz. Wówczas to Pan Jezus zwrócił się do uczniów swoich mówiąc: „Zaprawdę powiadam Wam, iż ta uboga wdowa włożyła więcej niż wszyscy, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ta zaś, przy swoim ubóstwie, wrzuciła wszystko, co miała“ (Mar. 12, 43). Tak i praktyki religijne żołnierza: krótka modlitwa poranna i wieczorna, nabożeństwo niedzielne i skrócone rekolekcje wielkopostne, są miłym Bogu groszem wdowim, jeżeli tylko ożywia je intencja szczerego, wierzącego serca żołnierskiego.

2.

Kiedyście odchodzili z domu do wojska, zegnali was wasi rodzice ze wzruszeniem i troską o to, co was czeka. Pragnęli oni gorąco, ażeby wam było w wojsku dobrze i abyście zasłużyli sobie na uznanie swoich przełożonych. A oto jesteście już w wojsku... Bóg, który w zaraniu waszego życia oddał was w ręce przełożonych, którzy mają dalej prowadzić dzieło waszego wychowania. Mają was wychować na dzielnych żołnierzy i pożytecznych dla kraju obywateli. Oddajcie im z ufnością swoje serca! Oni znają duszę żołnierza. Ich wypróbowane i doświadczone ręce pokierują należycie waszym wychowaniem żołnierskim i obywatelskim. Wiara poucza was, że macie wobec nich, jako wychowawców i przełożonych, te same obowiązki jak względem rodziców. Winniście im cześć i posłuszeństwo. Cześć nieklamana i posłuszeństwo ochołne, pojęte po chrześcijańsku. To posłuszeństwo, o którym mówi św. Paweł Apostoł: „Posłuszni bądźcie... w prostocie serca waszego... z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom, wiedząc, iż każdy, cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana“ (Ef. VI, 5—8). Jeżeli o tym będziecie pamiętać, wtedy spełni się pragnienie waszych rodziców i wasze: będzie Wam w wojsku dobrze.

W czasie manewrów letnich we Wschodniej Małopolsce jeden z oficerów pułku spotkał swego dawnego żołnierza. Ten przywitał się radośnie i serdecznie ze swoim byłym przełożonym, a w rozmowie z nim zwierzył się, że zawsze wspomina mile czas spędzony w wojsku i gdyby mógł być przyjęty, natychmiast zgłosiłby się do szeregów. Był to dobry żołnierz i dobry podkomendny.

3.

Odchodząc do wojska musieliście opuścić swoich braci i krewnych, swoich przyjaciół, kolegów i znajomych. Tu w koszarach, zaraz na wstępie, odczuliście obcość otoczenia. Znaleźliście się pośród ludzi nieznanym. Ale to tylko pozornie. Pamiętajcie, że ci, z którymi razem stoicie w szeregu, to są obecnie wasi najbliżsi. Tu jeden drugiemu ma zastąpić brata i przyjaciela.

W czasie publicznej działalności Zbawiciela zdarzyło się raz, że kiedy nauczał ludzi, przyszedł ktoś do niego mówiąc: „Oto matka Twoja i bracia Twoi stoją przed domem i szukają Cię“ (Mt. XII, 47). Wtedy Pan Jezus odpowiedział: „Któż jest matką moją i którzy są braćmi moimi?“ I wskazując ręką na uczniów swych dodał: „Oto matka moja i bracia moi. Ktoby bowiem spełniał wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten to bratem moim i siostrą i matką jest“ (Mt. XII, 48—50).

Drodzy, młodzi Żołnierze! Za przykładem Zbawiciela macie i wy uznać za braci tych, których z wami jednoczy wspólny wielki cel: służba dla Ojczyzny i pełnienie powinności żołnierskiej. Wspólna służba na posterunku wołą Boga wam wyznaczonym. Macie ich nie tylko uznać za braci, ale i postępować z nimi po bratersku. Niech wśród was zapanuje szczerze i serdeczne koleżeństwo, oparte na wzajemnej miłości i życzliwości. Niech życie wasze i służba upływa w myśl upomnienia św. Piotra Apostoła: „Wszystkich czcijcie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie“... Wtedy bez wątpienia służba wojskowa stanie się dla was miłą i pożyteczną. Wtedy i wy będziecie kiedyś mile wspominać czas, spędzony w wojsku.

Tak tedy, oświeceni i umocnieni wiarą, weźcie odważnie na swoje barki ciężar służby wojskowej i nieście go ochoczo ku

chwale Ojczyzny! A Bóg, który czuwa nad żołnierzem, niech wam błogosławi i niech wam doda siłę, abyście swoje obowiązki mogli spełnić, tak jak tego wymaga dobro Ojczyzny oraz dobro i zbawienie duszy waszej.

Amen.

III.

Ks. JAN MICHUŁKA

st. kapelan W. P.

(Włodzimierz).

*„Tylko szermierz uczciwie walczący otrzyma wie-
niec nagrody”. (Tym. 2 5).*

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Gdy mam Was witać po raz pierwszy w naszej wojskowej świątyni, jako nowych żołnierzy Armii polskiej, — nie mogę zamknąć w dzisiejszym przemówieniu wszystkich uwag i wskazań, jakie mi się nasuwają z racji rozpoczęcia waszej służby wojskowej.

Podam Wam jednak wskazania najważniejsze.

1.

Przyjechaliście do pułku naszego z różnych powiatów Polski, pożegnaliście rodziców i swoich najbliższych, opuściliście dom rodzinny, — chatę wieśniaczą i robotniczą izbę, — aby w przeciągu 18 — 24 miesięcy odbyć swoją powinność wojskową, aby spełnić obowiązek żołnierski i obywatelski względem Państwa i Narodu, aby wejść w rodzinę pułkową.

To jest cel zasadniczy waszego pobytu w tym pułku.

Cel zaś najbliższy, że tak powiem, osobisty — to pomyślne odbycie i ukończenie służby żołnierskiej, która ma wam dać przygotowanie i wyszkolenie wojskowe, wyrobienie i wychowanie obywatelskie.

Środkiem do osiągnięcia celu waszego ma być praca, oparta na władzach waszej duszy: rozumie, woli i uczuciu.

Rozum musi sobie przyswoić podawane wiadomości wojskowe, musi doskonale opanować każdy przedmiot. Nie wolno wam niczego lekceważyć ani pomijać. Musicie w wojsku uczyć się dokładnie i solidnie.

Wola wasza musi się zdobyć na pilność codzienną, na wytrwałość konsekwentną w spełnianiu powierzonych wam obowiązków.

Opieszałość i lenistwo trzeba wam od początku wyrugować, bo dla żołnierza leniwego w szeregach wojskowych nie ma miejsca.

Wola wasza musi pokonywać wszystkie trudności. Musicie się bronić przed wszelkim zniechęceniem, nudą i słabością, jakie niesie nieraz szary dzień żołnierskiego życia.

Uczucie wasze musi wlać w tę pracę waszą miłość Ojczyzny i ukochanie żołnierskiego zawodu. Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że: ja tutaj służę i spełniam powinność dla dobra Państwa i Narodu jako syn tej polskiej ziemi, jako obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Podniętą i zachętą w tej pracy ma być ustawiczne staranie i usiłowanie utrwalenia i pomnożenia potęgi naszego Państwa.

A ta podnięta płynąć musi z historii i tradycji naszej, z przeszłości pięknej i chlubnej, płynąć musi ze wspomnień ostatnich walk i bojów, w których tak mężnie i ofiarnie ginęli żołnierze Polski Niepodległej, ginęli dlatego tylko, aby w Polsce było jaśniej i radośniej. Oni to, starsi bracia wasi, krwią i ofiarą swojego życia tworzyli Państwo, wy zaś pracą i wysiłkiem codziennym macie pomnażać bogactwo i potęgę naszej Ojczyzny.

2.

W stosunkach swoich służbowych oprzeć musicie pracę swoją na tych kardynalnych cnotach wojskowych, jakimi są: posłuszeństwo i karność, koleżeństwo, nade wszystko zaś religijność.

W pierwszym rzędzie obowiązuje was p o s ł u s z e ń s t w o względem swoich dowódców i przełożonych. Poddać się musicie ich kierunkowi wyszkolenia i wychowania, boć to oni do tego zostali powołani i oni są odpowiedzialni przed najwyższymi władzami wojskowymi za to, jakimi was oddadzą na służbę Państwa i Narodu.

K a r n o ś ć — to ściśle i natychmiastowe stosowanie się do rozkazów i przepisów wojskowych. Pamiętajcie o tym, że każde wyłamanie się od wykonania tych rozkazów utrudnia życie służbowe, a nawet paraliżuje je całkowicie. Brak karności powoduje nieraz nad wyraz niepożądane skutki u opieszających i krnąbrnych żołnierzy. Żołnierzy nieposłusznych wojsko nie znosi. Wszelką krnąbrność i nieposłuszeństwo dyscyplina wojskowa natychmiast i z całą bezwzględnością zwalcza.

Powiedźcie sobie już teraz: będę karnym i posłusznym żołnierzem! W wojsku karany nigdy nie będę!

Do przełożonych swoich miejcie z a u f a n i e.

Zaufanie bowiem jest bardzo ważnym czynnikiem w służbie żołnierskiej. Nie chcecie nigdy dopatrywać się w posunięciach swoich dowódców i przełożonych złej woli lub jakiejś niechęci, ale z pełną życzliwością i zrozumieniem przyjmujcie ich pouczenia i wskazówki, z całą lojalnością i oddaniem wykonujcie ich rozkazy.

3.

W ramach waszego wewnętrznego życia w kompaniach (bateriach, szwadronach), musicie wprowadzić współzycie godne żołnierzy. Ułatwić wam je może tylko:

Poznanie i zrozumienie się wzajemne. To właśnie poznanie i wzajemne zrozumienie się ułatwi wam po pewnym czasie życie, stworzy atmosferę k o l e ż e ń s t w a tak potrzebną w służbie wojskowej.

Z koleżeństwa waszego zrodzi się życzliwość, uczynność i wzajemny szacunek, słowem to wszystko, co podnosi życie wojskowe na wysoki poziom szlachetności i prawości, — tam gdzie króluje już honor i prawdziwa rycerskość.

4.

W sprawie wykonywania przez was obowiązków religijnych pragnę wam przypomnieć, abyście byli żołnierzami wierzącymi i religijnymi. Proszę was gorąco, abyście szanowali i wykonywali skrupulatnie przykazania Boże tak w swoich rozmowach jak i w postępowaniu swoim. Widzicie przecież, że dowódcy wasi i przełożeni biorą dziś udział z wami w nabożeń-

stwie, bo oni doceniają czynnik Boży w życiu i wychowaniu żołnierskim, rozumiejąc dobrze, że bez dyscypliny Bożej i moralnej nie ma doskonałej dyscypliny wojskowej.

Obecny nasz Wódz Naczelny, Marszałek Polski Śmigły-Rydz, kiedy przyjmował 17 września 1936 roku na specjalnej audiencji Księdza Biskupa Polowego i wojskowych księży Dziekanów, postawił „zagadnienie moralnej wartości żołnierza“ na pierwszym miejscu, wyraźnie żądając od wojskowych kapelanów, aby starali się o „urobienie duszy żołnierza silnej, odważnej i szlachetnej a jednocześnie twardej“.

Każdy musi przyznać, że przykazania i prawdy Boże, że zasady, zawarte w Ewangelii św., że skarby wychowawcze, w których stróżem i wykładowcą jest nasz Kościół Katolicki — to wszystko jest pierwszą i jedyną podstawą do wychowania i urobienia duszy żołnierskiej, która ma być „silna, odważna i szlachetna a jednocześnie twarda“.

Pamiętajcie o tym zawsze, że służba wojskowa nie usuwa, ani zawiesza przykazań Bożych, ale się na nich opiera.

Wynieśliście z domu rodzinnego dobre wychowanie i należyte przygotowanie religijne, zachowajcie je i tutaj w wojsku i pogłębiajcie.

Miejcie w pamięci słowa waszej matki, która z pewnością, choć z żalem, ale i z dumą was żegnała i nakazywała: „Synu, pamiętaj abyś mi się w wojsku nie popsuł i nie zgorszył!“ A do niejednego może dodała: „Synu, wróc mi z wojska... lepszy“.

Praktyki religijne, nakazane w czasie służby wojskowej, zachowujcie pilnie. Modlitwy ranne i wieczorne odmawiajcie zawsze z całą powagą i skupieniem.

W czasie nabożeństw niedzielnych starajcie się zdobyć na powagę, spokój i dostojność, należne Bożemu Domowi. Modląc się, dawajcie dobry przykład tym, którzy na was patrzą i wami się interesują i pamiętajcie, że naród nasz chce mieć żołnierza religijnego.

5.

W takim to nastroju i z takim uczuciem rozpoczynajcie swoje dni służby w pułku, — a przekonacie się, że dni te nie będą tak ciężkie i przykre, jak na początku może wam się wydaje.

Wy, młodzi, już od zarania służby swojej jako „szermierze uczciwie walczący“, jako żołnierze uczciwie pełniący służbę sięgajcie po „wieniec nagrody“, uznania, pochwały i wyróżnienia ze strony waszych dowódców a umiłowania ze strony całego Narodu.

Idźcie drogą samozaparcia się, bądźcie gotowi do poświęceń małych i wielkich, wstępujcie na wyżyny bohaterstwa.

Bądźcie obroną i dumą Narodu, Jego pewnością i radością w dniach ciężkich.

Przywiązani mocą charakteru i całym sercem do naszej Wiary św., bądźcie godnymi rycerzami Chrystusa i Jego prawdy obecnie w wojsku a potem w życiu cywilnym.

Życzę Wam wszystkim, abyście służbę swoją w pułku po myślnie odbyli, byście wrócili zdrowi i zadowoleni do domu rodzinnego i do swojej dalszej pracy, byście byli zahartowani i przygotowani do twardego życia w zawodach cywilnych.

Na waszą intencję odprawię za chwilę Mszę św. Wy, pomódlcie się szczerze razem ze mną, aby wam Bóg Najwyższy pomagał, aby się wami opiekował, aby was chronił przed tym, co jest zgubne i występne, abyście „szkody na duszy własnej nie ponieśli“.

Amen.

IV.

Ks. STEFAN KOLANKOWSKI

Kapelan W. P.

(Stanisławów.)

Promowa na powytaniu rekrutów.

Dorości Bracia, Rekruty!

Dnia 1 stycznia 1919 roku — niezabutnyj I Marszałok Polszczy Josyf Piłsudskij tak promowyw do żowniriw świżopowstajuczjoji Armiji polskoj: „N e c h a j k o ż d y j ż o w n i r — p o c z a w s z y w i d n a j w y ż s z o h o s t a r s z y n y , a s k i n c z y w s z y n a n a j m o ł o d s z i m r e k r u t i , p a m i a t a j e , s z c z o w i d j o h o s o w i s n o s t y

w pracy, wid joho z usyl zależyť, czy z apewnym narodowito, czo ho wid nas, żowniry, narid maje prawo spodi waty sia — t. j. nezałężnist' i pownu swobodu urjadżenniasia po swojomu — w wilnij Witczyńi!“

Dorohi Bratia! — Welykyj, a zarazom myłyj horożanśkyj obowiazok zibraw nas usich nyńi na otsim miscy: Was — obowiazok wijskoweji słuźby, obowiazok poswiaczennia czastyny waszoho mołodoho żyttia i trudiw w rjadach Polskoji Armiji dla dobra Derżawy i jeji horożan, a nas — wijskowych starszyn i duchownych garnizonu, obowiazok powyłaty was w chwyli, koły wy, jak dobri i karni horożane, pokynuwszy na pokłyk wijskowych włastej swoji rodyny, swoji szczodenni zaniattia, wstupajete nyńi w porohy wijskowych koszar, szczoby dopownyty rjady naszoho połku, szczoby czerez te uwijty w tisu i stału związ z naszou welykoju rodynoju wijskowoju, sławnoju Armijeju Polskoju.

Wsi my swidomi wahy nynyśnioji chwyli.

Nynyśnyj deń — ce deń, jakoho wy wyczikuwały neterpeływo wid kilkoch misiaciw, wid chwili poboru, koły to na was spomezy sotok — tysiacziv waszych rowesnykiw wpaw toj poczesnyj wybir: staty żowniramy, wdiahnuty na sebe wijskowyj mundur i w rjadach sławnoji i mohuczwoji Armiji Polskoji staty oboronciamy Witczyńy—Derżawy naszoji, jeji hranyć, jeji horożan, a tym samym i oboronciamy żyttia ta majna swojich najbłyźszych, swojich rodyn pered worohamy, zhidno zi słowamy Naczalnoho Woźda Marszałka Rydza-Smigłoho wyskazanymy na audiencji J. E. Epyskopa Połewoho W. P. z Otciamy Dekanamy W. P. — „Słuźba wijskowa je słuźboju idejnoju, bo je to słuźba ne dla sebe, ale dla dobra druhych i dla dobra ciłosty“.

Wijskowa słuźba — ceż tak poczesnyj a riwnoczesno tak koniecznyj i chosennyj obowiazok koźdoho mołodoho, zdrowoho horożanyna-mużczyny suproty swojeji Derżawy!

My rusyny, widbuwajuczy wijskowu słuźbu w rjadach Armiji Polskoji, splaczujemo tym samym dowh wdiazchnosty, jakyj na nas tiazyt' suproty bratnioho naroda polskoho. Bo

wsim nam widomo, jak w rokach 1919 i 1920 młoda szcze, ale chorobra Armija Polska, kosztom żyttia i krowy tysiacych najkrasczych swoich syniw, ochoronyla was — todi szcze małych dityj, waszych rodydziw, waszi rodyny, waszi cerkwy i zahorody wid zahłady pered dykymy czerwonymy ordamy bilszowykiw, jaki nesły zi soboju smert' i rujinu moralnu i materialnu ciłomu kulturnomu świtowy. A i nyni ta sama Armija Polska stojit' na storoży żyttia i praw wsich horożan naszoji Derżawy, zapewniuuczy wsim bez riżnyci narodnocy i wirowispowidania swobodnyj, kulturno=ekonomicznyj rozwij.

I własne w rjady toji Armiji wstupajete nyni wy, jako rekruty, szczyby w tiahu kilkoch tyźdniw zaznajomyty sia z zasadamy wijskowoho żyttia, z regulaminom służbowym ta musztroju, szczyby widtak po złożenniu żownirskoji prysiahy, mohły wy ne tilky nazywaty sia, ale i buty dobrymy i wirnymy żowniramy Armiji Polskoji.

Kruhom was panuje nyni uroczystyj, radisnyj nastrij. Wam na striczu wychodyt' nyni w suprowodi połkowoji orkiestry połkowoj sztandar, szczyby was pryjniaty pid swoji opikunczi kryła, pid jakymy wychowało sia wże ne odno pokolinnia rekrutiw na dobrych żowniriw, win i dla was bude wid nyni swidkom i storożem waszoji żownirskoji służby. Borony Boże, szczyby wy mały koły zneważyty joho newidpowidnym zachowaniam!

Z wełykoju radistiu wytajut' was nyni starszyny polku z p. połkownykom na czoli, jaki pryjmajut' was w swoju opiku, na nauku i wychowanie. Ony wam budut' wid nyni zastupaty na czas wijskowoji służby waszych rodydziw i opikuniw — wy odnak starajte sia jich za takich uważaty, zi syniwszym dowirjam do nych widnosyty sia, toczno i ochoczno słuchaty jich prykaziw, wskaziwok i perestoroh.

Wytaju was i ja, wijskowyj swiaszczennyk, jakomu powierena duchowna opika nad wamy na czas waszoji wijskowoji służby. Wytajuczy was jak swiżych parochijan w swojij wijskowij parochiji, uważaju za wskazane podaty wam nyni wid sebe kilka wkaziwok i perestoroh, jakych wam należyt' przyderżuwaty sia, szczyby wy mohły lehsze i pewnijsze wychowaty sia na dobrych żowniriw i buducznych czesnych horożan Naszoji Derżawy. Ja ne sumniwaju sia, szczo waszym bażan-

niam je, jak i nas usich, szczo by wy stały dobrymy żowniramy. Odnak ne zabuwajte, szczo dobrym żownirom może buty tilky czołowik, jakoho ciłe žyttia i postupowannia je operte na zasadach chrystijanśko-katołyćkoi religiji i etyki. Nasz Naczalnyj Wóžd, Marszałok Rydz-Smigłyj, w swojij promowj do predstawnykiw wijskowoho duchoweństwa, na audiencji Otciw Dekaniw w prysutnocy J. E. Epyskopa Połewoho — wyrazno ce pidcerknuw, a poruczajuczy Otciam kapelanam religijno-moralne wychowannje żownira skazaw: „Zminiajut' si z narjady wijny i udoskonalujut' si szczo raz bilsze. Pozistaje odnak zawsihdy ta sama kwestia, chto tym z narjadamy oruduje, a wslid za tym kwestija moralnoji wartocy żownira, sebtu uroblennje joho duszi, sylnoji, widważnoji i szlachotnoji, a riwnoczasno twerdoji. Wijskowyj kapelan je specjalno pokłykanyj do uroblennja toji duszi żownirśkoi“.

Pamiatajte prote, dorohi Bratia, Rekruty, szczo wijskowa służba ne zwilniaje was wid służby dla Boha, protywno odna z druhoju musyt ity w pari. Dobry żownir czerez ciłyj czas swojeji wijskoweji służby pamiataje na Boha i staraje si żyty pislá Joho zapowidyj i prypysiw Cerkwy.

Wsi my ce rozumijemo, szczo podobno jak koždyj yńszyj stan czy zawid, tak i stan żownirśkyj maje swoji tiahari, swoji przykrosty. Odnak doświd uczyt' nas, szczo żownir pobożnyj, bohobojazływyj, umije ľechce znesty tiahari i newyhody wijskoweji służby, potrafiyt' buty o mnoho pokirnijszym i sluchnianym, jak toj, szczo ne uznaje autorytetu Boha, a tym samym i żadnoho ludśkoho.

Dlatoho ne opuskajte perediwsim szczo dennoji mołytwy, — ona, choc korotka, żownirśka ale widmowlena szczyro, dođast' wam syły i pomoczi w spowniuwanniu waszych żownirśkych obowiazkiw.

Bud'te wwiczyłwi i wyrozumili suproty waszych spiwtowarysziw w służbi i poza służboju!

Bud'cie skromni i czysti w waszych dumkach, słowach i działaniach — unikajcie brydkiych sliw, żartiw i spiwanok, niewidpawidnych dla dobre wychowanoho chrystijanśkoho mołodcia!

Szanujcie czużu własnist', czy ce bude dobro derżawne, czy publiczne czy prywatne!

Bud'cie wkinci poslušni i karni suproty waszych starszyn i pidstarszyn, a napewno zasłużyte sobi w toj sposib na lubow i pochwału z jich storony, na lubow i poszanu u swoich spiwotowarysziw służby, zasłużyte sobi sprawedlywo na imia dobrych żowniriw a zarazom dobrych, czesnych i prymirnych syniw Matery=Witczyny.

Amiń.

POGADANKI.

Ks. KONSTANTY POGLÓDEK.

St. kapelan W. P.

(Cieszyn.)

ZAPOZNAWCZA POGADANKA KAPELANA Z REKRUTAMI.

Marzec — rekruci przychodzą! Niejeden chłopiec, przyzwyczajony w cywilu do swobody, odrazu wpada w żołnierski rygor. Dla wielu z nich jest to okres przełomowy w życiu, dlatego każdy z kapelanów powinien, w tym zwłaszcza okresie, zwrócić na nich baczną uwagę.

Pierwszy tydzień po przybyciu rekrutów jest zazwyczaj przeznaczony na zewnętrzne „ucywilizowanie“ żołnierza. Strzyżenie, golenie, łaźnia, umundurowanie, zakwaterowanie i przekwaterowanie zajmą kilka dni. Skoro jednak te „formalności“ zostaną spełnione, powinien kapelan, najdalej w drugim tygodniu, do nich się udać.

Pierwsza pogadanka.

Pierwsza pogadanka powinna być utrzymana w tonie serdecznej, swobodnej, miłej pogawędki. Rekrut, zahukany początkowo

wielką mnogością wrażeń, jeszcze nie odważy się pytać czy dy-
skutować, dlatego też my powinniśmy pierwsi dawać pytania.

Pytania.

Chcąc uzyskać obraz „rodu rekruckiego“, dzieliłem pytania
na pewne grupy, które dawały mi obraz ich pochodzenia, zawo-
du, składu narodowościowego i umysłowego. A więc:

I. Skąd jesteście?

Poznańskie,
Pomorze,
Górny Śląsk,
Śląsk Cieszyński,
B. Królestwo Kongresowe,
Małopolska Wschodnia,
Małopolska Zachodnia.
Kresy: Wołyń,
Polesie,
Wileńszczyzna.

II. Zawód.

Czym się trudnicie w cywilu?
Studenci,
Rolnicy,
Rzemieślnicy,
Robotnicy,
Inne zawody.

III. Skład narodowościowy:

Polacy,
Rusini,
Niemcy,
Inni.

IV. Skład wyznaniowy:

Katolicy,
Greko-katolicy,

V. Szkoły.

Jakie szkoły pokończyliście w cywilu?
Powszechne (ile klas),
Handlowe,

Przemysłowe,
Gimnazjum (ile klas),
Uniwersytet.

Kto nie chodził wogóle do szkoły?

Kto umie tylko po rosyjsku, rusku, niemiecku?...

Zeszyt.

Warto sobie zrobić zeszyt, odpowiednio poliniować i ponotać odnośne cyfry. Przydadzą się nam na pewno w naszej pracy pogadankowej czy też duszpasterskiej. Zyskamy dokładny obraz.

W tak różnorodnym środowisku jak wojskowe, znajdą się nieraz wybitniejsze jednostki, które mogą nam być bardzo pomocne. Spotkamy może nieraz jakiegoś lepszego śpiewaka, kierownika chóru, reżysera itd., a ci czasem bardzo się przydadzą.

Właściwa pogadanka wstępna.

Po tej, napozór „suchej“, części statystycznej przystąpić należy do właściwej „pogadanki wstępnej“.

Pogadanka wstępna.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Dlaczego tak zaczynam? Bo jestem księdzem wojskowym.

Przedstawienie się.

Jestem księdzem. Na parafii też macie swych księży proboszczów czy wikarych, w wojsku także są księża, by o was dbali pod względem duchowym.

Jaka jest rola kapelana w wojsku?

O ćwiczenia, wyszkolenie stara się oficer i podoficer, ksiądz zaś wojskowy ma się starać o ćwiczenie waszego ducha żołnierskiego. Ma dać żołnierzowi pokarm zdrowy, czysty, narodowy, polski, gdyż nie tylko ciało, lecz i dusza potrzebuje pokarmu.

Tytułowanie.

Niektórzy pomyślą sobie: Ten ksiądz to jest oficer. I może niektórzy chciałby powiedzieć: „Panie Kapitanie... Panie Majorze!...”

Dla waszego rozweselenia opowiem, co mi się w wojsku, ale to już dość dawno, przydarzyło.¹⁾

Z kasyna przychodzi ordynans i prosi mnie na kolację. I mówi: „Proszę pana księdza kapelana i rotmistrza na kolację“...

„Czemuż to, Jasiu, tak mnie tytułujecie?“ A strzelec odpowiedział:

„Proszę *pana*“ — dlatego, że w wojsku mówi się: panie kapitanie, panie poruczniku, panie sierżancie itd.

Księdza — bo ksiądz jest księdzem.

Kapelana — bo ksiądz jest kapelanem wojskowym.

Kapitana — bo ksiądz ma trzy gwiazdki i czapkę jak w piechocie mają.

Rotmistrza — bo w kawalerii ten, co ma trzy gwiazdki, nazywa się rotmistrzem. A nasz pułk to jest ułański!

Otóż, Drodzy Rekruci, nie mówcie ani „panie“, ani „kapitanie“, ani „rotmistrzu“, tylko krótko: „Księżę kapelanie!“... (Można kazać rekrutom to powtórzyć).

Kapelan a żołnierz.

Każdy z was, kto potrzebuje jakiejś pomocy, kto ma zmartwienia, troski, smutki, lub kto potrzebuje jakiejś dorady, niech przyjdzie. Wedle sił będę się starał pomóc, o ile tylko przepisy służbowe na to pozwolą, bo sami chyba dobrze rozumiecie, że wbrew przepisom i regulaminom nikomu, a tym bardziej Księdzu Kapelanowi, postępować nie wolno.

Będę miewał z wami pogadanki o rozmaitych sprawach. A więc: o sprawach religijnych, mora'lnych i społecznych, które was z pewnością zainteresują.

Czego was będę uczył?

1) W kościele będę głosił słowo Boże, kazania. Będę dbał o wasze dusze.

2) W koszarach zaś będę was uczył innych rzeczy, o których już wspomniałem, a które wam się przydadzą tak w życiu wojskowym jako też i później w cywilu. Będę się starał przede wszystkim uświadomić was pod względem moralnym i narodowym, dać wam poznać Polskę i nasze wobec niej obowiązki,

¹⁾ Autentyczne zdarzenie w 23 p. ul. grodzieńskich w r. 1921.

o których bardzo wielu ludzi dziś nieraz zapomina. My tu w wojsku nie bawimy się w żadną tzw. „politykę“ czy „partijnictwo“, nasza „polityka“ jest jedna: P o l s k a ! Jej służyć i kochać ją z całych sił. To nasza polityka !

Z innych rzeczy powiem wam o honorze żołnierskim, o karności, koleżeństwie, o religijności, o komunizmie, o których się dziś tyle mówi i słyszy albo też niektóre praktyczne rzeczy, jak np.: o zachowaniu się w kościele. Kto będzie chciał, to podam praktyczne wskazówki o pisaniu listów, podań, o wypełnianiu przekazów pocztowych, o układaniu telegramów, słowem same praktyczne a pożyteczne rzeczy.

Jak wy macie się zachowywać na pogadankach?

- 1) Uważać.
- 2) Nie przeszkadzać ani mnie, ani innym kolegom.
- 3) Interesować się pogadanką. Gdyby ktoś czegoś nie zrozumiał, niech wstanie i zapyta się, a ja z całą chęcią mu wyjaśnię.

Ożywienie pogadek: „Skrzynka zapytań“.

Aby te pogadanki nasze były więcej ożywione, podam wam jeden ciekawy sposób: o ile kogoś jaka sprawa interesuje, a nie umie sobie jej wytłumaczyć, niech napisze zapytanie na kartce o co mu chodzi. Od żołnierzy wiele otrzymywałem takich kartek. Pytali się żołnierze o rozmaite rzeczy. Jeden np. pytał się: „Czy istnieje piekło?“ Inny znowu: „Jak jest z tym ogniem w piekle? Czy naprawdę on istnieje“... Albo: „Jak taki człowiek, którego kula rozerwała, pozbiera się na sąd ostateczny? Itp., itp....

Zachęcam was do pisania takich kartek z pytaniami. O ile sprawa jest poważna i może zainteresować jego kolegów, to niech się podpisze. Ale to niekonieczne. Jak kto chce!

Jedną tylko w tym miejscu zrobię uwagę: Mają to być pytania przede wszystkim dotyczące religii, mogą być i inne, ale pamiętajcie, że w t y c h z a p y t a n i a c h n i e w o l n o p o r u s z a ć k w e s t y j p o l i t y c z n y c h. My w wojsku nie uprawiamy żadnej polityki, bo naszą polityką, jak już powiedziałem, jest POLSKA.

Kartki może jeden z waszych kolegów przed wykładem pozbierać do czapki i potem mnie wręczyć.

W ten sposób moje wykłady czy pogadanki będą więcej używane i dla was więcej interesujące.

Tyle na dzisiaj. Żegnajcie, drodzy Rekruci! Zobaczymy się niedługo.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ks. mgr *KONTEK STANISŁAW.*

Kapelan W. P.

(Przemyśl.)

OJCZYŻNA.

Jedna z wstępnych pogadanek z rekrutami.

Uwagi wstępne.

W zbiorze tematów do pogadanek pt. „Nauka Obywatelska“, wydanych w r. 1936 przez W. I. N. O., nie ma osobnej pogadanki o Ojczyźnie, obszernie natomiast potraktowane zostało państwo. Pojęcia te obecnie, w okresie niepodległości, pokrywają się, jednak istnieją pewne momenty, które mogą i powinny być podkreślone, a łatwiej da się je wyciągnąć, mówiąc o Ojczyźnie. Poza tym, mówiąc o Ojczyźnie, apelujemy więcej do strony emocjonalnej człowieka, a dopiero drogą rozumowania mamy doprowadzić do zrozumienia, że warunkiem jej rozwoju i szczęścia jest niepodległe, własne państwo. Gdy ma pogadankę dowódca kompanii, prowadzi ją z kompanią w całości, bez względu na wyznanie i narodowość, stąd musi akcentować te strony zagadnienia, które wszystkim są jednakowo bliskie i ważne. W pogadankach zaś naszych mamy przed sobą materiał tak pod względem wyznaniowym i narodowościowym — jednolity. Rozumiemy teraz, dlaczego dowódcy łatwiej mówić o „państwie“, my zaś możemy i zdaniem moim, powinniśmy uzupełnić tamto przez pogadankę o „Ojczyźnie“.

Cel pogadanki.

- a) Wyjaśnić żołnierzom pojęcie „Ojczyzny“.
- b) Wzbudzić dla niej szacunek i miłość.
- c) Doprowadzić do zrozumienia, że służąc Ojczyźnie, służy się dla własnego dobra.

Wskazówki.

Pogadankę poniższą traktować należy jako pierwszą, którą mamy z rekrutami. Na wstępie trzeba młodym żołnierzom odpowiednio przedstawić i wyjaśnić krótko stronę duszpasterstwa wojskowego. Operować językiem prostym, (nie wulgaryzować!), zdaniami krótkimi, jasnymi. Odpowiedzi chórally żołnierzy uważam za wskazane w pogadankach początkowych, ponieważ one ośmielają żołnierzy i tworzą nieprzymuszony nastrój. Stopniowo trzeba jednak przechodzić do odpowiedzi indywidualnych, ucząc w ten sposób odwagi cywilnej, formowania słownego własnych myśli i pobudzając uwagę. Żeby Kolegom przyjść z konkretną pomocą, podaję niżej pogadankę w całości, a nie tylko wytyczne, idzie mi o to, żeby kapelan nie musiał czynić poszukiwań za książką, lecz rozszerzył czy pogłębił podany gotowy materiał.

Materiał pomocniczy.

Mapa Polski, Epidiaskop i zdjęcia (obrazki z książek) Wawelu z katedrą, kościoła mariackiego w Krakowie; Ostrej Bramy, Jasnej Góry. „Ornak“ z filmami wybranymi odpowiednio.

Do odczytania w pewnych momentach:

„Pan Tadeusz“ -- od słów: „Litwo, Ojczyzno moja!“

Pol — „Pieśń o ziemi naszej“ (według wyboru).

Skarga — Wyjątki z kazania „O miłości Ojczyzny“.

Dyspozycja pogadanki.

1. Elementy materialne w pojęciu „Ojczyzny“:
 - a) ziemia,
 - b) ludz'ie (naród).
2. W jaki sposób żołnierz zainteresowany jest nimi osobiście?
3. Elementy duchowe:
 - a) wiara,
 - b) język ojczysty,
 - c) historia,
 - d) kultura,
 - e) państwowość.

4. Podsuwanie całości. (Dążyć do wytworzenia w żołnierzach jasnego pojęcia Ojczyzny, zrozumienia swego z nią związku, obudzenia nastawienia uczuciowego).

Rozwinięcie pogadanki.

1. Kapelan, (po wstępnym zaznajomieniu się z żołnierzami): — Od tej pory, drodzy Żołnierze, będziemy się nie raz spotykali w ciągu waszej służby i to nie tylko w kościele, ale i tu w koszarach, żeby pomówić o różnych sprawach, które żołnierz-obywatel powinien znać. Dziś pomówimy o podstawie, głównej dla was rzeczy. Przyszlście do wojska, żeby w ciągu miesiący (podać ewentualną ilość, zależną od rodzaju broni) odbyć dobrze swą służbę wojskową. Na wstępie więc nasuwa się pytanie: Komuż to będziecie służyć? Odpowiedźcie sami!

Odpowiedź: — Ojczyźnie!

Kpl.: Dobrze! Macie zaprawiać się do służby Ojczyźnie, do obrony jej w niebezpieczeństwie, do czuwania nad spokojem jej teraz. Czy jednak każdy z was potrafiłby odpowiedzieć, co to jest „Ojczyzna“? No np.... Wy!

(Odpowiedzi będą różne: Ojczyzna to Polska, Rzeczpospolita Polska itp.).

Kpl.: Tak, macie rację, Ojczyzna to Polska, to wasze państwo, sprobujemy jednak dokładniej to sobie przedstawić. Pułk wasz, gdzie się dziś znajduje?

Odp.: Np. w Przemyślu!

Kpl.: A Przemyśl?

Odp.: W woj. lwowskim, w Polsce itd.

Kpl.: Wy skąd pochodzicie, Strzelec? A wy? Wszystkie te miejscowości znajdują się w Polsce tak samo jak Warszawa, Kraków, Wilno, Lwów, Poznań itd. Czyli widzimy z tego, że Polska to jakiś obszar ziemi — prawda? Tu jest mapa. Jeden na ochotnika pokaże granice tego obszaru. Zapewne niejeden z was nie wie nawet jak wielki jest obszar ziemi tworzącej państwo polskie?

Odp.: 388 tys. km².

Kpl.: (Wyjaśnia obrazowo pojęcie km²). Dochodzimy więc do wniosku, że Ojczyzna — to pewien obszar ziemi rodzinnej, tej, która nas karmi, po której chodzimy. Tej,

w której spoczywają kości przodków naszych (może rodziców niejednego z was) i naszych bohaterów, którzy polegli walcząc o jej wolność. I wy tej ziemi macie w razie potrzeby bronić. A czy wasze wsi i miasta, skąd pochodzicie, też należą do Ojczyzny?

Odp.: Tak jest!

Kpl.: A wasze grunta, wasza własność, ziemia, pola, domy, warsztaty?

Odp.: Też!

Kpl.: Czyli broniąc ziemi ojczystej, bronicie swej własności i własności waszych najbliższych. (Dać przykłady wywłaszczeń w czasie zaborów, wskazać na zabranie wieśniakom ziemi przez bolszewików w Rosji, wprowadzić moment uczuciowy, ukazując obrazki ilustrujące piękno ziemi ojczystej, odczytując odpowiedni wiersz itp.).

Sama jednak ziemia nie wystarczy. Musi na niej ktoś żyć, prawda? (Doprowadzić do odpowiedzi, że ludzie należą do pojęcia Ojczyzny. W odpowiedziach żołnierskich z reguły podane będzie: „Polacy“. Wyjaśnić, że nie tylko Polacy. Doprowadzić wnioskowaniem do zrozumienia, że bronić Ojczyzny, to bronić swych najbliższych, rodziców itd. Ciągłe mieć na oku, żeby żołnierz rozumiał, iż służąc Ojczyźnie służy własnej, bliskiej mu sprawie. Żeby to oderwane pojęcie skonkretyzować w jego myśli i ukazać jako coś bardzo rzeczywistego, obchodzącego żołnierza bezpośrednio).

2. Kpl.: Doszliśmy do wniosku, że Ojczyzna — to nasza ziemia ojczysta i ludzie — rodacy, żyjący na niej. To jednak jeszcze nie wszystko. Oto przyszedłszy do was, powitałem was słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chr.“ (Uwaga: Zdaniem moim kapelan tak zawsze powinien witać żołnierzy na początku i na końcu pogadanki. Powitanie: „Czołem, strzelcy!“ itp. — bardzo ładne, jednak dla księdza mniej odpowiednie). Odpowiedzieliście mi chórem: „Na wieki wieków. Amen.“

Kto się wita takim pozdrowieniem?

A więc jesteśmy katolikami. Olbrzymia większość Polaków to katolicy. Mamy wspólną wiarę Św. Pamiętamy wszyscy, jak przygotowywaliśmy się jako młodzi chłopcy do pierwszej Komunii św. Pamiętamy nasze kościoły i kościółki po wsiach i miastach. Tam otrzymaliśmy chrzest, tam modliliśmy się

w cywilu, a dziś modlą się za nas matki nasze i ojcowie. Albo przypomnijmy sobie miesiąc maj. Jak Polska długa i szeroka płyną na niej wieczorami pieśni ku czci Matki Bożej, którą za królowę swoją mamy. Przypomnijmy Jasną Górę. Ile tam pokoleń naszych modliło się. Ile najpiękniejszych wspomnień łączy się z tym świętym miejscem. (Przypomnieć obronę Jasnej Góry z „Potopu“). A Wilno i Ostra Brama. Wiecie zapewne jaką czią cudowny tamtejszy obraz Matki Boskiej otaczał Marszałek Piłsudski. (Obrazek na biurku, wszędzie, nawet w podróży zagranicę). Nawet wróg, który nas w niewoli trzymał, przed Ostrą Bramą czapkę zdejmował. Choć zdeponizował króla, ale zawsze panowała nad narodem naszym Królowa Polski. Wiecie też o tym z nauki historii, że Polska dopiero po przyjęciu chrześcijaństwa (kiedy? r. 966) przyjęła kulturę i stała się narodem z własną historią, coraz sławniejszą. Byliśmy przez całe wieki obrońcami wiary a z nią i kultury. (Przykłady — Pole Lignickie, Chocim 1621, Obrona Wiednia — 1683). Dziś tak samo nimi jesteśmy. Wyjaśnić krótko znaczenie zwycięstwa w r. 1920. Broniliśmy nie tylko siebie, ale i narody Zachodniej Europy. Cóż widzimy z powyższego? Oto, że Ojczyzna to nie tylko ziemia i ludzie, ale coś jeszcze, co tych ludzi wiąże z sobą.

Co to jest?

Odp.: Wiara nasza.

Kpl.: Tak! Ta wiara była naszą siłą w najcięższych chwilach. Gdy wróg chciał zniszczyć naród, próbował wiarę zniszczyć. (Przykłady z prześladowania unii pod b. zaborem rosyjskim, „Kulturkampf“, Września w b. zaborze pruskim, czas sy Józefa II w b. zaborze austriackim itd.). Widzimy, że Ojczyzna to nie tylko ziemia i ludzie, lecz jeszcze wiara nasza. (Wypisywać te składniki pojęcia Ojczyzny na tablicy, stopniowo, w miarę omawiania). Uważajcie jednak dalej. W tej chwili mówię do was, wy odpowiadacie i wszyscy się rozumiemy. Gdybyście się znaleźli za granicą Polski — już nie moglibyście się tak porozumieć. Skąd to pochodzi, dlaczego się rozumiemy?

Odp. indywu.: Bo mówimy po polsku, tym samym językiem itp.

Kpl.: A więc znów mamy coś, co nas łączy. To będzie nasza mowa, nasz język ojczysty. (Wskazać, jak się czuje człowiek, gdy wraca od obcych i znajdzie się wśród rodaków i usłyszy swą mowę). Tak tedy częścią Ojczyzny jest mowa nasza.

(Rozwinąć pojęcie „mowa“, „język ojczysty“, wskazując, że jest on nie tylko środkiem porozumiewania się w życiu codziennym, ale i jednym ze składników wartości narodowych i kulturalnych. Przeczytać jakiś piękny urywek z arcydzieł naszej literatury. Wskazać, jak chciano zniszczyć język polski w niewoli i jak go prześladowano, bo wróg rozumiał, że póki istnieje język polski, istnieje i Polska. Modlimy się w tym języku itd.).

Kpl.: Wiemy już teraz, że Ojczyzna — to ziemia, ludzie, wiara i język, czyli mowa nasza. To jednak jeszcze nie wszystko. Słyszeliście o Królu Bolesławie Chrobrym, co mieczem uderzył w Złotą Bramę Kijowa, A o bitwie pod Grunwaldem? (r. 1410). Zwycięstwo pod Wiedniem (1683), Kirholmem, Chocimem? O Kościuszcze, ks. Poniatowskim itd. Może też wiecie coś o innych jeszcze bohaterach naszego narodu — o świętych? (Św. Stanisław Bp, św. Stanisław Kostka, św. Kazimierz królewicz, patron dorosłej młodzieży itd.).

To wszystko było dawniej. — I te wydarzenia, i ci wodzowie i święci, a jednak wspominamy ich i jesteśmy z tych wydarzeń i ludzi dumni. Czasem nawet mówimy, że „my zwyciężyliśmy pod Wiedniem, my mamy swych wielkich świętych, rycerzów itp., my pobiliśmy bolszewików pod Warszawą“. Czy to znaczy, że my osobiście byliśmy tam, robiliśmy te rzeczy?

Oczywiście, że nie! To nasi przodkowie, ale my czujemy, że stanowimy z nimi całość, że jesteśmy dalszym ich ciągiem. Wszystko, co oni tworzyli i czego dokonali, należy do dziejów, tworzy historię polską. (Znów wskazać jak chciano tę historię wymazać, gdy chciano wymazać z życia Polskę. W tych odwoływaniach się do przykładów z okresu niewoli idzie o wykazanie, czego broni żołnierz, nad czym czuwa obecnie. (Chlubimy się tym, co w przeszłości naszego narodu było wielkie i piękne. Wstydzimy się klęsk i słabości naszych przodków. Nauka stąd jaka — jeżeli chcemy, żeby się nas nie wstydzono później, musimy tak Ojczyźnie służyć, by pokolenia na

stępne dumne z nas były. (Spróbować ten wniosek od strzelców wydobyć). Zaznajomicie się też w czasie służby z historią swego pułku. Będziecie dumni z jego walk i z miejscowości i dat, które są wypisane na jego sztandarze. Będziecie dumni z najdzielniejszych żołnierzy waszego pułku z czasów wojny. Drgnie niejednemu mocniej serce, gdy będzie słyszał na apelu poległych nazwiska tych kolegów, co padli na polu chwały. Oni tworzyli historię pułku na wojnie, wy ją tworzycie w czasie pokoju. Jesteśmy dumni z żołnierzy polskich dawnych wieków i czasów nowych. (Dać przykłady). Czyli przeszłość narodu, a dla żołnierza przeszłość jego pułku, to znowu coś takiego, co jest nam wspólne, co nas łączy i jest nam drogie. To znowu część Ojczyzny. Słyszeliście zapewne nieraz słowo: „kultura“, „kultura polska“ itp. Spróbujemy wyjaśnić je. Gdy mówiliśmy o języku polskim, wspomnieliśmy wielkich pisarzy, poetów, jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Sienkiewicz itd. Każdy z was coś wie o Koperniku (kto to był, co robił?) Może ktoś słyszał co o Matejce? Szopenie? Był ktoś z was w Krakowie, Warszawie, Gdyni? Widzieliście przynajmniej na rysunku Wawel, kościół mariacki, zamek królewski w Warszawie itd. (Pokażać na przezroczach, ob. „Ornak“). Otóż ludzie, o których wspominaliśmy: artyści, uczeni, muzycy, jak Szopen, Moniuszko, malarze, jak Matejko, budowniczy itd. tworzyli kulturę. Do kultury naszej należy nasza sztuka, nasz język, zwyczaje i obyczaje polskie. Wszystkie wspaniałe gmachy, świątynie, piękne i mądre księgi, wspaniałe obrazy i pomniki to wszystko tworzy naszą kulturę. Kultura polska była tak silna od wieków, że był czas (w. XVII), gdy nawet na dworze carów moskiewskich mówiono po polsku. Język polski — to znaczyło — język wykształconego narodu, język salonowy. W języku naszym uczono i pisano w Akademii Kijowskiej, gdzie kształciło się duchowieństwo prawosławne (w. XVI). Po polsku pisali swe listy i pisma hetmani kozaccy i gospodarowie (księżęta wołoscy, z obszarów dzisiejszej Rumunii), choć jedni i drudzy często byli naszymi wrogami. Kultura nasza była tak silna, że wrogowie nawet oprzeć się jej nie mogli. Gdy Polska upadła — zaczęto niszczyć jej kulturę. (Przykłady — ograniczenie języka, oświaty itd). Bronić Ojczyznę — to bronić

jej kultury, naszego wspólnego dobra i naszej chwały przed całym światem. I wreszcie ostatnia rzecz. Ojczyzna nasza zawsze istniała, choć nie zawsze była wolna. Dziś Ojczyzna znów jest wolna. (Kiedy odzyskaliśmy wolność? Kto prowadził naród do wolności, budował państwo i tworzył wojsko polskie?).

Wolna Ojczyzna tworzy państwo. Jak się nasze państwo nazywa?

Odp.: Rzeczpospolita Polska.

Kpl.: Dobrze! A czy wiecie co to znaczy Rzeczpospolita?

Odp.: Różne: Republika, państwo, którym rządzi prezydent itp.

Kpl. prowadzi do wyjaśnienia, że Rzeczpospolita (łac. res publica) — to znaczy wspólna własność. Czyja? Cytuje Konstytucję. (Ustęp — „Państwo polskie jest własnością itd.). Wyjaśnia pojęcie „obywatel państwa“. Wspomnieć krótko o prawach i obowiązkach stąd wynikających. Przedstawić na czym polega udział obywatela w rządzeniu państwem. (Wybory do sejmu, pośrednio wybór Prezydenta itd.).

Wskazać, że poszanowanie władz i praw — to obowiązek wobec Ojczyzny, której żołnierz służy. Podsuwać wnioski.

Zakończenie.

Ojczyzna to:

1. ziemia,
2. naród,
3. wiara nasza katolicka,
4. mowa polska,
5. historia nasza,
6. kultura,
7. państwo.

Czyli Ojczyzna — to wszystko, co najcenniejszego posiadamy na ziemi. Wielki kaznodzieja i patriota (miłośnik Ojczyzny) ks. Piotr Skarga powiedział o niej, że to „Matka wszystkich... od niej mamy wszystko, co mamy“. Adam Mickiewicz mówił o niej, że „Jest jak zdrowie“. Nie cenią jej czasem ludzie, gdy ją mają, tak jak nie ceni się powietrza, którym się oddycha bezpłatnie je mając. Ale gdy braknie nam go, czu-

jemy, że to skarb i wielki dar Boży, bez którego żyć nie można. (Przeprowadzić analogię z Ojczyzną. Przykłady).

Teraz wiecie i rozumiecie, drodzy Żołnierze, komu i czemu służycie, służąc Ojczyźnie.

Ks. KONSTANTY POGLÓDEK

St. kapelan W. P.

(Cieszyn.)

DLACZEGO SŁUŻĘ W WOJSKU POLSKIM?

Pogadanka z rekrutami.

Wstęp.

Drodzy Żołnierze!

Przyszlście do wojska jako rekruci, by w tej twardej służbie żołnierskiej stawiać niejako pierwsze kroki. Chwila ta w waszym życiu jest bardzo ważna, prawie przełomowa. Toteż na początku tego nowego życia żołnierskiego każdy powinien zadać sobie to pytanie: „DLACZEGO SŁUŻĘ W WOJSKU POLSKIM?” — Od odpowiedzi na to pytanie zależeć będzie, jak sobie to życie w wojsku urządzicie i jeśli ta odpowiedź wypadnie dobrze, ręczę wam, że służba wojskowa, choć nieraz jest ciężka, dla was ciężka nie będzie.

Wspomnienia młodości.

Przypomnijcie sobie swoje lata dziecięce. Iluż to z was lubiło bawić się w... wojsko... Brało się wówczas kawałek patyka, na którym siedziało się niby na „koniu“, strugało się z deszczułki drewnianą szablę, którą wymachując, niejednen z was radośnie wykrzykiwał: „Tra-ta-ta!“... i jeździł po polu jak jakiś rycerz, który chce cały świat zawojować. Gdy was było więcej, jeden z was bywał „komendantem“ i tak bawiliście się w wojsko, nie przypuszczając, że za kilkanaście lat będziecie prawdziwymi żołnierzami. Wtedy — w dzieciństwie — niejednen od radości miał twarz rozjaśnioną, a dziś?!...

Obecne uczucia żołnierza.

Gdy się patrzy na wasze twarze, na wasze oczy, to się widzi, że jakiś cichy smutek rozlał się po nich. Coś tego rekruta trapi, coś go gryzie. W sercu jego mieści się jakaś cicha tęsknota za domem. Może ze wstydu przed kolegami z tego się przed nikim nie zwierzy, ale kiedy pójdzie spać, wtedy przez głowę snują mu się rozmaite myśli... I myśli sobie ten nowy żołnierzyk mniej więcej tak: „...Hej, mój Boże! W domu spał sobie człek pod pierzyną, oj ciepło też to było, ciepło, a tu — dadzą ci kocyk... Człek zębami dzwoni... W domu, gdy się człek obudził, to się obrócił na drugi bok i... spał dalej, a tu — w wojsku, jak ci pan kapral krzyknie: „wstawać“, to o mało ze skóry nie wyskoczysz i choćbyś był nieboszczykiem musisz wstać!... W domu?... to nieraz mamusia i do łóżka przyniosła kawusie i to jeszcze „elegancką“, ze śmietaną, z kożuszkim, a jakże, a tu też dadzą ci kawy... chcesz, to zjedz, nie — to chodź głodny... Żeby też tego, co to wojsko wymyślił!“... Po chwili jeszcze sobie myśli młody rekrut tak: „...A gdyby tak... zwiać?!... Ale znowu te „dziandary“, „policaje“?!... A nużby mnie złapali i prowadzili potem jak jakiego zbója?!... Marny los!... Niech się tedy dzieje wola Boska!“ — powie sobie na ostatek młody rekrut i tak powoli rozmyślając... biedaczyna uśnie po to, by mu nad ranem pan kapral krzyknął do ucha: wstawać!...

Żołnierzu-Rekrucie! Czy ci nie wstyd? Nie zapominaj o tym, że wojować szabelką drewnianą a służyć w prawdziwym wojsku to dwie zupełnie różne rzeczy. Życie jest twarde, znojne i przykre, a szczególnie życie żołnierza nie idzie po różach, lecz znowu nie tak straszne, jak się to wydawać może na pierwszy rzut oka. Losy Polski od czasów wojny światowej zupełnie się zmieniły. Posłuchajcie uważnie! Zmienił się i los żołnierza polskiego. Niektórym z was służba wojskowa wydaje się przykra. Czy jednak słusznie? A co powiecie o takich zdarzeniach?

„Z g ł o d u d o w o j s k a“. Przed sądem w Warszawie toczy się niezwykła sprawa o podszycie się pod cudze dokumenty wojskowe. Otóż do jednej z formacyj wojskowych w Warszawie zgłosił się poborowy, który na podstawie dokumentu i karty powołania, wcielony został do szeregów. Gdy po pewnym cza-

sie zjawił się drugi poborowy tego samego nazwiska, sprawa wydała się podejrzana, wobec czego zaczęto ją bliżej badać. Wówczas wyszło na jaw, iż ten drugi poborowy zgubił kiedyś dokumenty wojskowe, które pierwszy znalazł i przywłaszczył sobie, legitymując się nimi przed wojskowymi władzami. Na rozprawie poborowy tłumaczył się, iż jako bezrobotny, cierpiał biedę i niedostatek, wobec czego skorzystał z nadarzającej się sposobności i, znalazłszy dokumenty, zgłosił się do wojska. Starostwo grodzkie w Warszawie ukarało go za podszycie się pod cudze dokumenty wojskowe miesięcznym aresztem“.

(Zdarzenie autentyczne 23.XI.1933).

Gdyby w wojsku było tak źle, toby się on do tego wojska tak nie rwał. Może i wśród was jest wielu takich, którzy cieszą się, że się dostali do wojska, bo jak jest na świecie, o tym dobrze wiecie.

Ale może inny powie tak: „U mnie — to biedy w domu nie było!“... Tacy niech posłuchają czegoś innego.

„Otruł się, bo nie przyjęto go do wojska“. Na terenie dawnego cywilnego portu lotniczego w Warszawie otruł się esencją octową jakiś młody człowiek. Ze znalezionych dokumentów okazało się, że zmarłym jest 18-letni K. Janiczek. Janiczek chciał zostać lotnikiem. W czerwcu br. złożył podanie do Min. Spr. Wojskowych o przyjęcie go do wojska. Ponieważ do lotnictwa go nie przyjęto, Janiczek tak się tym przejął, że od tego czasu opanowała go melancholia i niepokój, które doprowadziły go do samobójstwa.

(Zdarzenie autentyczne 4.XI.1933).

I ten biedaczyna rwał się do wojska i jakżeby niejednemu z was zazdrościł, gdyby tu mógł być. A więc znowu powtarzam, że w wojsku nie jest tak źle, jak się komuś na pierwszy rzut oka wydawać może. Los żołnierza w Wojsku Polskim jest bowiem zupełnie inny, niż los żołnierza Polaka w byłych armiach zaborczych.

Los żołnierza polskiego w byłych armiach zaborczych.

Jeszcze lepiej pokochacie nasze wojsko, gdy wam przedstawię los naszych braci-rodaków w byłych armiach zaborczych. Wy

nie pamiętacie tych czasów, boście jeszcze młodzi, ale my starsi pamiętamy te czasy dobrze. Otóż gdy w r. 1914 wybuchła wszechświatowa wojna, gdy pod broń powołano wielkie masy żołnierzy, to i po naszej polskiej ziemi, podzielonej między trzech zaborców, rozległ się okrzyk: mobilizacja! Gromady mężczyzn snuły się z pozwieszanymi głowami, a ich niewiasty — żony lub też matki ocierały łzy, gdyż wszystkich dręczyła ta myśl, że ich mężczyźni muszą iść na wojnę, by walczyć, lecz nie o swoją Ojczyznę, lecz za... cudzą sprawę... Przecucia te ich nie zawiodły... Naszych braci Polaków ubrano w obce mundury: pruskie, austriackie i rosyjskie, wysyłano na różne fronty, gdzie tysiącami ginęli za cudzą sprawę. Nieraz zdarzało się, że brat walczył przeciw bratu, Polak przeciw Polakowi.

Mogę wam, drodzy Rekruci, przytoczyć z tej wojny kilka zdarzeń, które was o tym przekonają.

Pod Płockiem. Było to pod Płockiem w r. 1915 po odparciu Niemców od Warszawy. Na pobojożywiu sanitariusz-legionista opatrywał rannych. A byli tam ranni z rozmaitych armij. Zbliży się nasz legionista do jednego z nich, ubranego w mundur pruski i pyta się:

— Woher sind Sie? (Skąd Pan pochodzi?).

A ranny odpowiada:

— Ja jestem od Poznania...

Sanitariusz idzie dalej i opatrując rannych, pyta się znów jakiegoś żołnierza, ubranego w mundur austriacki:

— A wy, przyjacielu, skąd pochodzicie?

Ranny odpowiada:

— Ja jestem od Rzeszowa...

Sanitariuszowi z bólu ścisnęło się serce... To także Polak... Widzi jeszcze innych rannych i jednego z nich, ubranego w mundur rosyjski, zapytuje, z jakich pochodzi stron?

Ten w odpowiedzi ledwie wykrztusił słowa:

— „Ja jestem od... Lublina“... i po chwili zmarł...

Sanitariuszowi-legioniście z bólu ledwie serce nie pękło. Wszak ci wszyscy, z którymi spotkał się on na pobojożywiu, to jego bracia rodacy, Polacy...

Tak to podczas zaborów zmuszano nas wprost do brato-bójstwa!...

Teraz, Bracia Rekruci, zrozumiecie dobrze, czemu to Polacy w r. 1914 idący do wojska mieli przygnębione serca i smutne miny i czemu ich biedne żony płakały. Takiej strasznej tragedii, jaką przeszli w wojnie światowej Polacy, nie przechodził żaden naród.

Czy w takich zaborczych armiach Polak mógł czuć się szczęśliwy? Co wy na to, Rekruci, powiecie?

Albo inne jeszcze bardziej bolesne zdarzenie. Czytałem o nim w gazecie polskiej, wychodzącej w Wiedniu po niemiecku dla informowania Niemców o Polsce. Gazeta ta nazywała się: POLEN, tzn. Polska. Nagłówek tego artykułu brzmi:

„Tragödie eines polnischen Edelmannes“ — Tragedia polskiego szlachcica“.

(„Polen“ z dnia 7.V.1915 Nr 10).

Tragedia polskiego szlachcica. „...Podczas ostatnich walk z wojskami rosyjskimi otoczyli kozacy oddział austriackich ułanów, którego dowódcą był porucznik hrabia L. S., Polak. Oddział kozaków uderzył na oddział ułanów. Ułani stawili jednak bohaterски opór i po kilkogodzinnej walce udało się im nie tylko utrzymać swe stanowiska, lecz nawet zmusić do ucieczki oddział kozaków. Porucznik jednak, pod którego dowództwem udało się ułanom odnieść zwycięstwo... zwariował...

Podczas bitwy bowiem, gdy ranił szablą jednego rosyjskiego żołnierza i ten padł na ziemię, usłyszał z jego ust następujące słowa:

„Jezus, Maryja! Boże, zmiłuj się nade mną!“...

To przeświadczenie, że ranił szablą swego brata-rodaka, który ubrany był w mundur rosyjski, tak strasznie podziało na porucznika, że stracił zmysły i zwariował...

Na końcu dodaje owa gazeta:

„W tak straszliwym położeniu, by bracia walczyli przeciwko sobie, nie znalazł się żaden naród na świecie“...

Oto macie, Drodzy Rekruci, straszną tragedię narodu polskiego. Czy w takich armiach Polak mógł się czuć szczęśliwy? Czy miło mu było ginąć za obcą sprawę?... Co na to odpowiecie?

Komu dziś służymy?

Dziś jednak czasy gruntownie się zmieniły. Dziś mamy własną Ojczyznę, wolną i niepodległą, dziś mamy własną armię, która nie służy już Prusakom, Austriakom czy Rosjanom, lecz służy Polsce i Polakom.

Co to jest Polska?

A cóż to jest POLSKA? Ta Polska, którą nazywamy naszą OJCZYZNĄ?

„Nazwa OJCZYZNA obejmuje: religię, język ojczysty, ziemię ojczystą, ludzi tę samą ziemię zamieszkujących, obyczaje i zwyczaje domowe, dzieje narodowe, pomniki przeszłej i teraźniejszej wielkości, właściwy kierunek oświaty, literatury i sztuki“...

Ojczyzna zatem, to ta ziemia cudna od morza Bałtyckiego do gór karpackich... Polska, to te góry, lasy, rzeki, łąki, pola, w ziemi białym śniegiem a w lecie złotym żytem pokryte... Polska — to kościoły, domy i zagrody, po naszej ziemi rozrzucone. Polska — to ci wszyscy ludzie, którzy tę ziemię zamieszkują. Polska — to nasi rodzice, ojcowie, matki, bracia i siostry... Jednym słowem — to wszystko, co się na tej ziemi znajduje. To wszystko, co wam wyliczyłem, to jest właśnie nasza POLSKA, nasza OJCZYZNA.

Co to jest Ojczyzna?

Dlaczego jednak nazywamy Polskę naszą OJCZYZNĄ? Ojczyznę nazywa się dlatego, że w tej ziemi leżą prochy naszych dziadków, ojców i dlatego ta na pozór martwa ziemia jest nam tak droga.

Ot, na przykład jutro, niech ukaze się w rozkazie pułkowym: „Wszyscy rekruci otrzymają urlop na 14 dni“... Co zrobicie? Ja np. powiem wam tak: Rekrucie! Po co ty pojedziesz do domu na wieś? Tam ani elektryczności, ani gazu, ani porządnych chodników nie ma, tam ani kina ani teatru... po co tam pojedziesz? Czy nie lepiej tu pozostać? Miasto dość ładne, czyste a tam na wsi co?... No jak? Pojechalibyście czy nie?...

„Coś“ cię tam ciągnie... to „coś“, to może te prochy ojców, które tam we wsi na cmentarzu spoczywają... Od tych naszych praoojców i ojców nazywamy naszą Polskę — OJCZYZNĄ.

Toteż pytam się was wszystkich: Żołnierze-Rekruci! Czy ta ziemia ze szczątkami i prochami naszych ojców nie zasługuje na to, by ją kochać? Czy ta ziemia, na której mieszkają wasi rodzice, bracia, siostry, znajomi i przyjaciele niewarta, by jej bronić? Jaką odpowiedź usłyszycie w głębi waszego narodowego sumienia, w głębi waszych dusz?!

Toteż słusznie mówi jeden święty, że „nie znam większego szczęścia nad to, że człowiek może służyć Ojczyźnie, nie znam sławy wyższej nad tę, gdy się zapomina o sobie i swej rodzinie, aby serce poświęcić Ojczyźnie“ (św. Ambroży).

Czy zatem Ojczyzna niewarta, by jej bronić? Z pewnością sumienie wasze powie wam, że warta, po stokroć warta. A teraz dalsze zadam wam pytanie: Kto powinien bronić Ojczyznę?

Kto ma bronić Ojczyznę?

Czy wasi ojcowie, nieraz ponad 40 lub 50 lat liczący? Czy wasze matki, bracia lub siostry? Czy małe dzieci drewnianymi szabelkami? No, powiedzcie, k t o ?

Gdybyście tak zobaczyli, że z nieprzyjacielem, napadającym na naszą Ojczyznę walczą dzieci, starcy i niewiasty, czy wasz honor pozwoliłby na to?... Wiem, że żaden z was nawet nie usiedziałyby w domu, lecz rzuciłby wszystko, poszedłby do wojska, by bronić swych ojców, matek, młodych braci i sióstr. Teraz chyba dobrze zrozumiecie, że służba w wojsku jest waszym świętym obowiązkiem.

Kogo bronicie?

I kogo wy, służąc w wojsku, bronicie?

Dziś wprawdzie jesteście zdala od domu, ale tam dobrze wiedzą, że mogą spać bezpiecznie, chociażby mieszkali nad samą granicą bolszewicką. Wiedzą bowiem, że tam gdzieś w... (Cieszynie..) w wojsku służy ich syn, że podobnych żołnierzy jest wielu i gdyby było potrzeba to albo on, ich syn, albo inni żołnierze przyjdą tam na rozkaz władzy wojskowej i ich od napadu wroga i rabunków nieprzyjaciela obronią.

Dlaczego dziś muszę służyć?

Ale powie ktoś:... „Wszak dziś nikt na nas nie napada... nikt nas nie rabuje, nie pali, więc p o c o dziś służyć?

Właśnie dlatego nie palą, nie napadają, nie rabują, bo wiedzą, że już dziś jest siła, która im w tym przeszkodzić może. A tą siłą jest wojsko polskie, to — wy, polscy żołnierze.

Zresztą powiedz, czy chciałbyś czekać, aż nieprzyjaciele napadną na twój dom i zrównają go z ziemią?

Przypuśćmy, że to się — nie daj Boże — stało. Gdybyś tak dziwnym trafem znalazł się w rodzinnych stronach, w których nieprzyjaciel grasował, szukałbyś może, gdzie jest twój dom... A z domu pozostałyby tylko zgłiszcza i ruiny. We wsi prawie żywej duszy nie ma... A ty idziesz, oglądasz się, spotykasz jakiegoś staruszka i pytasz się go:

— „Powiedzcie mi, sąsiedzie, co się stało z moim ojcem, z moją matką?... Gdzie są moi bracia i siostry?...”

A on, zamiast szeroko opowiadać, wskazałby palcem na ziemię i rzekł:

— Oni wszyscy już tam... w grobie!...

Coby się wtedy z tobą działo? Zapłakałbyś serdecznie, klęknąłbyś na ziemi i złożywszy ręce, przysięgłbyś, że tej śmierci niewinnej rodziców nie darujesz i postarasz się tak mężnie walczyć, by ten cios jaki spotkał ciebie, innych ominął.

Z tego, co wam powiedziałem, jasno widzicie, dlaczego służycie w wojsku: dlatego, by bronić swojej Ojczyzny i swoich najdroższych.

Dlaczego jeszcze?

Są jeszcze inne powody, które skłaniają nas do służby Ojczyźnie. A więc służę dlatego, że jestem obywatelem państwa polskiego. Według konstytucji każdy obywatel, zdolny do broni, musi odbyć służbę wojskową. O konstytucji kiedyś później jeszcze się dowiedziecie, na razie powiem wam tylko tyle, że konstytucja jest to zbiór praw, które obywatelom państwa przysługują, ale zarazem jest to i zbiór obowiązków, jakie się państwu od obywatela należą. Wśród tych obowiązków jest także i obowiązek służby wojskowej. Konstytucję, czyli nasze prawa i obowiązki uchwalili wszyscy posłowie, wybrani przez naród, a zatem jest to woła całego narodu. Jest to najświętszy obowiązek każdego prawego Polaka.

Po wtóre służby wojskowej domaga się ode mnie mój honor jako mężczyzny. Jestem mężczyzną a nie babą. Kobiety pilnują garnków i bielizny, my mężczyźni sposobimy się do twardej, iecz dla dobra Ojczyzny koniecznej, służby.

W końcu: służąc w wojsku, nauczę się wielu rzeczy pożytecznych, jak: punktualności, karności, czystości, posłuszeństwa, odmawiania sobie wielu wygod i poprzestawania na małym, nauczę się jeszcze wielu, bardzo wielu rzeczy pożytecznych, bylebym tylko — c h c i a ł.

Chcieć.

Na to słowo: „bylebym chciał“, zwracam wam uwagę, Drodzy Żołnierze, i dla waszego i dla Ojczyzny dobra proszę was, c h c i e j c i e być dobrymi żołnierzami. Pamiętajcie, że każdy jest sprawcą swojego losu, że każdy, jak sobie pościele, tak się wyśpi. Ot dostaniesz siennik. W sienniku pomiędzy słomą znajduje się węzeł od powróśla. Idziesz spać, a coś cię pod głową gniecie... Może zaklniesz na ten węzeł, może będziesz kopał go kolanem, a on będzie cię gniótł tak długo, dopóki nie wstaniesz, nie wyjmiesz i nie rozwiązesz tego węzła. Wtedy już cię nie będzie gniótł, ale trzeba tylko chcieć.

Tak jest i ze służbą wojskową. Nie róbcie sobie takich węzłów, a zobaczycie, że służba wojskowa ciężka dla was nie będzie.

Zakończenie.

Czy jasno odpowiedziałem wam na pytanie: dlaczego służę w Wojsku Polskim? Czy was przekonałem? Może komuś z was wydawać się będzie, że ja tak dlatego mówię, że tak mówić muszę... O nie, drodzy Żołnierze. Polskę kochać jest obowiązkiem każdego uczciwego Polaka, a więc tak samo moim jak i waszym. Marny to byłby charakter a wprost już ostatniej podobłości człowiek, któryby swej Ojczyźnie służył za pieniądze i tylko za pieniądze. Są bowiem rzeczy, których pieniędzmi mierzyć nie można, a tymi są Bóg i Ojczyzna. A Ojczyzna toć to, jak już na początku wspomniałem — wasi ojcowie, matki, bracia i siostry, którzy na naszej polskiej ziemi mieszkają. Gdybym się kogo spytał na ile ceni swego ojca lub matkę, tobym mu ubliżył i niejednen mógłby do mnie mieć żal... Otóż tak sa-

mo nie można Ojczyzny obliczać na pieniądź. I wy dla pieniędzy nie służycie, bo te kilkadziesiąt groszy, które jako żołd otrzymujecie, starczy zaledwie na najkonieczniejsze potrzeby. A to jest dowodem, że prawdą jest, co wam powiedziałem a mianowicie: służę w wojsku dlatego, że jestem obywatelem mojej kochanej Ojczyzny — POLSKI, że jestem mężczyzną, od którego honor domaga się służby Ojczyźnie, na koniec, że służąc Ojczyźnie, służę moim najdroższym rodzicom, braciom i siostram i wogóle tym wszystkim, którzy mojej pomocy potrzebować będą w razie jakiegoś napadu na moją OJCZYZNĘ.

Czy pozwolilibyśmy na krzywdę?

Bo gdyby napadli wrogowie na Ojczyznę, to nikogo nie oszczędzą. Nie tylko starszych, ale nawet i małych dzieci... Nawet dzieci. A dzieciom nie pozwolilibyśmy nigdy zrobić krzywdy...

Było to w roku 1920, w mieście Żytomierzu. Do zajętej przez bolszewików szkoły wtargnęli żołnierze bolszewicy i zaczęli się rozpytywać chłopców, czy ojcowie ich nie służą w wojsku polskim. Jeden chłopczyk w dobrej wierze odrzekł:

— „Owszem. Mój ojciec jest oficerem polskim“.

Komisarz bolszewicki gwizdnął. Na jego gwizd podbiegło kilkunastu żołdaków, którzy zapytali:

— „Czto prikazietie, towarzyscz?“

Komisarz wskazał na chłopca i rzekł krótko:

— „Oślepić!“

Koledzy nieszczęśliwego chłopca padli do nóg komisarza, prosząc, by wyrok swój okrutny cofnął. Ten w odpowiedzi kazał ich bić nahajkami, poczem pod grozą rozstrzelania kazał chłopcom przyglądać się okropnej egzekucji...

Skazanego na oślepienie chłopca pochwyciły ohydne ręce oprawców. Po chwili rozdierający okrzyk grozy i przerażenia rozległ się w powietrzu... Ostrze noża w dłoni kata błysnęło przed oczami nieszczęśliwego chłopca... To ostrze przebiło oko chłopca... I znów krzyk, od którego dusza zamiera. Druga żrenica spłynęła krwią... i wieczna noc rzuciła mrok na okaleczone oczy... Koledzy nieszczęśliwego płakali, jęcząc w rozpacz... Dłonie oprawców trzymały wijącego się w bólach chłopaka, a po twarzy jego z głębi oczodołów spływały dwie czerwone

strugi krwi... Trzymano go dotąd, aż spływająca krew krzepnąc zaczęła... (Il. Kurier Codz. 18.IX.1920).

Kończę. Czy wy, drodzy Żołnierze, pozwolilibyście, by coś podobnego spotkało polskie dziecko?!

Dlatego właśnie, by przed takimi barbarzyństwami ochronić naszych braci-rodaków — służycie w polskim wojsku!

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Uroczystość z okazji rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI w garnizonie krakowskim.

W dniu 13 b. m. garnizon krakowski obchodził uroczystie 15-letnią rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Cała uroczystość z powodu braku odpowiedniej sali, odbyła się w kościele św. Katarzyny, gdzie garnizon uczęszcza na swe niedzielne i świąteczne nabożeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się krótkim nabożeństwem, które odprawił ks. st. kapelan Oskar Marski, administrator parafii wojskowej, w asyście księży i kleryków OO. Augustianów, poczem chór Podoficerów 5 p. a. c. pod batutą p. Wilgi wykonał szereg pieśni religijnych. Przemówienie na temat: „Dlaczego Ojciec św. a szczególnie Pius XI — jest bliski naszemu sercu“ — wygłosił kapelan ks. mgr Hodys Antoni, który kończąc swe przemówienie zawezwał wszystkich żołnierzy do złożenia ślubowania Ojcu św. Po odśpiewaniu pieśni „Ciebie Boże chwalimy“, nastąpiły modły na intencję wyzdrowienia Ojca św. Piusa XI i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Uroczystość została zakończona wspólnie odśpiewanym hymnem „Boże coś Polskę“.

(ks. A. H.)

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

BISKUP JÓZEF GAWLINA.

SENS ŻYCIA.

Kazanie o samobójstwie.

„Potykaniem dobrym potykałem się, zawodu
dokonałem, wiarę zachowałem“ (II Tym. 4, 7).

A.

1. Widziałem rozpoczętą budowę pałacu. Widziałem podslupia, z których ku niebiosom strzelać miał rząd smukłych filarów. Na nich jak baldachim spoczywać miało sklepienie królewskie.

Budowa rozpoczęta, lecz nie ukończona. Czyjaż to ręka wstrzymała rozmach tej pracy? Kto przerwał budowę pałacu? Czyż nikt jej dokończyć nie zdoła?

Nie zdoła, gdyż architekt odszedł i zabrał ze sobą zarys i plany.

2. Widziałem obraz rozpoczęty ręką mistrzowską. Rozpoczęty, nie ukończony. Zapowiedź wielkiego dzieła. Grały w nim barwy, rozwijał się ruch, świeciła śmiała perspektywa.

Lecz twórca odłożyć paletę i pędzel, odstąpił od dzieła, którego nikt inny ukończyć nie może.

3. Czytałem dramat a raczej dramatu akt pierwszy. Temat był polski, akcja była bohaterska.

Lecz akt pierwszy był również ostatni. Perypetia stała się katastrofą. Autor odszedł, zostawił miast dzieła ułamek, fragment życiowy.

4. Słyszałem cudowną pieśń. W jej akordach dźwięczała melodia młodości, nadziei i czynu. Słuchałem jej z zachwytem. Rozśpiewał się maj w duszy mojej — aż nagle urwał się śpiew.

Któż tak zuchwale kładł kres melodii i zamknął śpiewne usta artyście? On sam, gdyż wołał usłyszeć „De profundis“ nad własnym sercem swoim.

Stałem nad trumną człowieka, który sam położył kres życiu swojemu. Zadania nie spełnił, zostawił tylko ułamek i fragment. Zabrał ze sobą nadzieję. Odszedł sobie, tak jakby miał prawo do tego.

B. I.

A może jestem niesprawiedliwy? Może już zgasły wszystkie gwiazdy na jego niebie życiowym? Wiem przecież, że zmysł samozachowawczy jest najsilniejszą energią człowieka. Czemuż się wtrącać w sprawy prywatne?

Darujcie: absolutnie niezależne życie prywatne jest niemiłosierną fikcją liberalną, gdyż każdy człowiek ma obowiązki moralne wobec rodziny, zawodu, Narodu, Państwa, Kościoła, Boga.

Zresztą: nikt sam sobie nie dał bytu. Jeden Bóg jest bytem samym z siebie, ens a se. On jest źródłem życia.

a) To też życie nasze należy przede wszystkim do Boga. „Azali nie wiecie, iż nie jesteście swoi? Albowiem kupieni jesteście zapłatą wielką. Chwalcie i noście Boga w ciele waszym“ (I Kor. 6, 19 — 20).

Bóg chce, abyśmy Jemu służąc, obowiązek swój spełnili: dzieła wyznaczonego dokonali. Samobójca natomiast uchyla się od tego obowiązku.

Bóg nas stworzył, przeznaczył nam szczególne zadanie życiowe i pomaga nam w ich spełnianiu. Wylamuje się więc spod Jego rządów człowiek, porzucający samowolnie pole próby i zasługi, na którym go Bóg postawił. Jest to tak oczywiste, że i przed chrześcijaństwem filozofowie doskonale to pojęli. Przedstawiają bowiem samobójstwo jako umknienie sługi, dezercję żołnierza z wyznaczonego przez Boga posterunku¹⁾.

Bóg jest Ojcem i Opatrznością naszą. Od wieków powziął Bóg ideę i zamiary co do naszej osoby, przewidział zdolności i trudności nasze, przewidział pomoc, łaskę i glorię dla nas. Jeżeli człowiek tę ideę uchwycił i ją wypełnił, oddaje Bogu szczególne uwielbienie i chwałę. Jeżeli natomiast od tego zadania się uchylil, chybił celu, gdyż Bóg właśnie od niego pragnął tej chwały, której nikt inny dać Mu nie może.

¹⁾ Cf. Platon w „Cebesie“; Cynceron w „Śnie Scypiona“.

Wieniec zwycięstwa otrzyma tylko ten, kto wytrwa do końca. Nawet Synowi Bożemu sprawiało największą radość w ostatniej, uroczystej chwili życia to poczucie, że dokonał dzieła wyznaczonego sobie. „Ojcze, Jam wslawił Ciebie na ziemi i wykonałem sprawę, którą mi zleciłeś“. (Jan 17, 4).

„Potykaniem dobrym potykałem się — woła św. Paweł — zawodu dokonałem, wiarę zachowałem. To też odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy w on dzień“. (II Tym. 4, 7 — 8).

Człowiek porzucający samowolnie życie jest niewdzięczny wobec Boga i wobec dobrodziejstw Jego.

Bóg obdarzył go zdrowiem, czasem, łaskami, talentami. Człowiek je lekceważy, odrzuca zamiast wytrwać do końca i zdobyć palmę zwycięstwa.

Nasz Ojciec Niebieski powołał nas do tego życia doczesnego, byśmy zdali egzamin z wartości i dzielności naszej. Zadanie doczesne — to widownia, materiał budowlany życia wiecznego. Spełniając je wiernie do końca, budujemy żywot wieczny, przyszłość wieczną.

Nazywamy życie biegiem z przeszkodami. I słusznie. Cóż jednak powiemy o zapaśniku, który zaraz przed drugą lub trzecią przeszkodą zszedł z bieżni? Czyż zdał egzamin sprawności i męstwa?

Nazywamy życie walką. Słusznie, gdyż „bojowaniem jest życie człowieka na ziemi“ (Job, 7, 1). Cóż jednak powiemy o żołnierzu, który, przerażeniem tknięty, w okopach nie wytrzymał, posterunek porzucił? Nie odstąpiłże chorągwi wojskowych?

Spiszowa rota przysięgi naszej, wzywając pomocy Bożej i świętej Syna Jego Męki, każe żołnierzowi walczyć do ostatniego tchu w piersiach. Śmierć nie może być ucieczką z życia, lecz jego dokonaniem i uwieńczeniem. Jest zamknięciem życia, zawierającym wszystkie dobre chwile i złe, wszystkie radości i cierpienia — to suma ogólna życia, jego rezultat, wynik i treść. Chwila śmierci — to całość życia naszego, w jedną wiązanekę ujęta i Bogu przedłożona.

I nie chcemy Bogu chwastów przedkładać miast kwiecica. Nie chcemy, by Pan Zastępów, w chwili naszego ostatniego raportu bojowego, powiedział: „Jam cię do raportu nie wzywał.

Twój czas jeszcze nie nadszedł. Patrz, jak bracia twoi wiernie wytrwali, jak mężnie walczą na ziemi. Ty jeden opuściłeś postępek i sztandar“.

b) Życie nie jest naszą własnością. Mamy również obowiązki wobec Ojczyzny.

Ojczyzna jest matką naszą. „Jako najmilejszej matki swej miłować i onej cenić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcic rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją“ (Piotr Skarga).

Zasmuca ją, kto od pracy i obowiązków się uchyla. Nie tylko kto od początku uchyla się od służby wojskowej, lecz również kto ją zuchwale przerywa. Nie tylko dezerterski z pola bitwy, ale również i uciekinier od sztandarów życiowych.

„A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako Ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest?“ (Piotr Skarga).

Naprawdę! Ojczyzna powołała żołnierza do munduru, sztandaru, honoru wojskowego, włożyła w jego wykształcenie i wyrobienie trud, wiedzę i majątek całego Narodu. Żołnierz wobec armii i Ojczyzny jest odpowiedzialny nie tylko za honor swój, ale i za życie swoje. Za dużo Ojczyzna w niego włożyła, by mógł odchodzić sobie, tak jakby miał prawo do tego. Prawo ma Ojczyzna — jej wolno żądać od niego spełnienia obowiązków, a spodziewa się może wielkich po nim rzeczy. Może on właśnie jest jej cichą nadzieją. Ojczyzna ma prawo domagać się, by i jego dłonie „chwyciły za łańcuch, który Polskę podciągnąć ma wyżej; żeby i on przerzucił sobie łańcuch przez ramię i ciągnął, ciągnął, chociażby w krzyżach trzeszczało“.

Tak jest! „Trzeba sobie powiedzieć: „Musisz stanąć tu w szeregu obok nas jak brat, albo nie jesteś bratem“ (Marszałek Śmigły-Rydz).

Któż śmiałby zawód sprawić Ojczyźnie i jej nadzieje samowolnie zakopać w grobie?

c) Mamy również obowiązki względem rodziny.

Kto był świadkiem bólu rodziców nad trumną syna, kto widział rozpacz żony, słyszał płacz dzieci niewinnych, oceni ranę, jaką samobójca zadał najbliższym swoim. Przecież i do nich należało to życie przedwcześnie przecięte.

Ileż to nadziei pokładali rodzice w synu najmilszym — wszystkie poszły na marne! Miłością otaczali go od dziecka; matka śpieszyła z pomocą, gdy tylko palec zabolął. Któż policzy jej noce nie przespane. Któż doceni troski ojca, kochającego i dumnego z syna, który przecież nowym blaskiem ozdobić miał sławę rodu?

Czyż naprawdę nie było już nic do spełnienia dla dobra rodziny? Czyż wolno troskę i odpowiedzialność zrzucić z bark swoich na słabe ramiona żony? Czyż godzi się krzywdę wyrządzać dzieciom swoim na całe ich życie? Czyż wolno być człowiekiem bez litości, bez serca?

d) Są ludzie bez serca dla innych, bez serca również dla siebie. Do nich należy samobójca. Jest sam swoim największym wrogiem. Pozbawia się bowiem czasu do naprawy swych błędów, pozbawia się czasu pokuty i łaski, pozbawia się szczęścia wiecznego. Przekazuje siebie samego potępieniu, gdyż w stanie grzechu śmiertelnego oddaje duszę Sędziemu. Pozbawia się światłości i zanurza się w nocy.

Nie mówimy o tych, co odebrali sobie życie w zamroczeniu. Taka śmierć jest nieszczęściem, ale nie grzechem, gdyż do grzechu należy świadomość i wolna wola. Kto więc świadomie i dobrowolnie targnął się na życie własne, jest samobójcą, którego czeka sąd Pański.

B. II.

Często słyszymy glosy, jakoby samobójstwo było do wodomęstwa. Czyż tak jest naprawdę?

a) Wśród samobójców widzimy nieraz osoby, które w życiu nie męstwem, lecz używaniem, hedonizmem się kierowały. Przechodzą przez życie jakby przez ogród majowy, unikając dróg słotnych i mrocznych widoków. Żyją dla rozkoszy i przyjemności. „Nie było pucharu rozkoszy, z którego bym nie pił. Przy dźwiękach fletu kroczyłem po ścieżkach usłanych różami. Karłem się miodem...” — tak opisuje nowszy autor swą przeszłość.

Gdy nagle uderza weń powaga życiowa, gdy z ogrodu słonecznego przejść ma do gmachu, w którym go czekają twarde zadania życiowe, woli zatrzaskać za sobą drzwi w sieni. Nie próbuje wcale stać się bohaterem swych własnych dziejów. Zado-

wolił się zbieraniem kwiecica do uczty życiowej. Niech zwiędłe kwiaty, gdy noc nadejdzie zmieszają się z jego popiołami. Reszta go nie obchodzi. Męstwo czy cynizm?

b) Owszem, życie nie jest łatwe. Znamy jego brzemień. Wiemy, że można zbłądzić i zgrzeszyć. Lecz nie zmaże się grzechu, nie naprawi się honoru ucieczką. Cel nie uświęca środków. Życie nie jest towarem zamiennym. Nie jest nawet własnością człowieka. Nie można szafować tym, co do nas nie należy. To nie odpowiada zasadom sprawiedliwości. Platon, którego myśli o męstwie ponownie wśród nas odżyły, nie przyznaje cnoty męstwa tym, co równocześnie nie są sprawiedliwi (cf. Menexenos i Laches). A przede wszystkim: „Co da człowiek (Bogu) w zamian za duszę swoją?“ (Mat. 16, 26). „Nic tchórzliwszego jak wobec Boga chcieć być odważnym“ (Pascal).

c) Męstwo! To cnota, którą jako żołnierze nade wszystko cenimy. Zapominamy nieraz, że jest ono jednym z siedmiu darów Ducha św., że jest jedną z czterech głównych cnót moralnych.

Kiedyż występuje męstwo w swej najpiękniejszej postaci? Nie w brawurze i zuchwalstwie, lecz w wytrwaniu i stałości. Możliwość okazania prawdziwego męstwa zachodzi dopiero wtedy, gdy wszystkie owe pozorne lub prawdziwe bezpieczniki zawodzą. „Największe jest męstwo wtedy — mówi św. Tomasz — gdy żadna możliwość zwycięstwa nie istnieje, gdy tylko jeszcze wewnętrznie przeciwstawić się można przemocy“.

Nie jest to bierność, lecz najsilniejsza aktywność duchowa, mianowicie wewnętrzna przewaga nad złem, jakie nas spotkało. Męstwo nie pozwoli się załamać przemocy zła. Jest promiennym dowodem nie zranionego charakteru naszego, wewnętrznych wartości naszych, jest dowodem, że dusza nasza pragnie życia i walki ze złem. „Niesprzeciwianie się złu“ — to filozofia moralująca narody i państwa.

d) Literatura światowa zna wielkiego żołnierza i poetę, ze słańca trzykrotnie na śmierć skazanego, który kielich goryczy wychylił do dna, który jednak w dumnej pokorze niósł ciężar życia mężnie, wytrwale. Z tej wytrwałości wyrosła jako kwiat najcudniejszy jego „Boska Komedia“.

Podczas panowania komunizmu na Węgrzech uwięziono i skazano na śmierć późniejszego premiera Karola Huszara. Żona

jego wysłała dziesięcioletniego synka, by zasięgnął wiadomości o losie ojca u czerwonych gwardzistów. Węgierscy czekałsi chcąc zadzwic z chłopca, odprawiają go słowami: „Powiedz matce, że ojciec ze strachu powiesił się“.

„To nieprawda — woła synek. — Mój ojciec jest katolikiem, on nie popełniłby samobójstwa. Wy go nie znacie. On was wszystkich jeszcze rozpędzi!“. Huszar uciekł z więzienia i stał się pogromcą terroru.

Przypomnijmy sobie naszych własnych bohaterów narodowych, bojowników o wolność, więźniów politycznych, wygnańców, skazańców — i dajmy odpowiedź na pytanie: co jest dówodem męstwa — samobójstwo czy wytrwanie i walka.

Patrzymy na bohaterów wiary św. i wyznajmy z psalmistą, że ci „którzy siali w udręczeniu, żąć będą z triumfem. Z płaczem wysiewali nasienie, za to plon zbierać będą z radością“ (Ps. 106, 6).

C.

Bóg nikogo ponad siły nie doświadcza. „Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie — Jam zwyciężył świat“ mówi Jezus do uczniów swoich (Jan 16, 33).

On nam w trudnościach i troskach naszych pomaga. Jest najwierniejszym przyjacielem naszym.

„Ja jestem z Tobą, bom Ja Bogiem twoim. Zmocnię cię i dam ci pomoc i podeprę cię prawicą sprawiedliwości mojej. Bom Ja Pan, Bóg twój, trzymam cię za prawicę Twoją, a mówię ci: Ja cię wspomogę“ (Jez. 41, 10 — 13).

Miejmy ufność w Bogu. On, bez którego wiedzy nie spadnie włos z głowy twojej, obróci przynębnienie w radość, pocieszysz i rozweseli cię. Pierzchną chmury, rozproszą się mroki, na nowo zaświeci słońce.

Krocmy zawsze naprzód z Chrystusem Zwycięzcą, Zdobycwą, z Chrystusem Królem.

Amen.

MOWA ŻAŁOBNA

wygłoszona nad trumną Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Katedrze Metropolitalnej św. Jana w Warszawie
dn. 17 maja 1935 r.

„Aż do śmierci walcz dla sprawiedliwości“.
(Ekkłk. 4, 33).

Narodzie Polski, okryty żałobą!

Przez ulice stolicy Polski, od Belwederu do katedry św. Jana idzie po raz ostatni Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Idzie na odpoczynek wieczny, na adorację wieczną Wielki Wódz i Wielki Samotnik.

Za trumną w nieutulonym bólu i żalu idzie rodzina najbliższa, idzie rodzina ideowa, za trumną kroczy Majestat Matki Ojczyzny i miłość Matki Kościoła.

„I grają im dzwony
Ze wszystkich kościołów
Ogromne, tętniące,
Podniebne“.

Odzywa się z góry Lecha dzwon Wojciech spiszowym sercem swoim. Jęczy i płacze na Wawelu Zygmunt i razem z nim rozdzwoniły się i zagrały żalostną melodię dzwony we wszystkich świątyniach polskich. Grają na Polskę całą uroczyste Requiem, a wołają imię, pamięć, myśli i czyny Zmarłego, który stanął dziś przed ołtarzem katedry św. Jana, aby po raz ostatni na tej ziemi zasalutować przed Panem życia i śmierci.

„Przeżyłem szereg długich lat,
Walcząc za świętą sprawę swoją.
Rycerską młódź powiodłem w świat,
Gdy padło wielkich wezwań słowo.
Skórzany barki gniótl mi pas,
Pierś mi uciskał ciężar zbroi,
I najpiękniejszy życia czas
Oddałem świętej sprawie swojej.
Więc gdy odpocznę w wiecznym śnie
Niech Nieskończoność wita mnie!“

„Aż do śmierci dla sprawiedliwości“ — tym hasłem przewodnim kierował się Józef Piłsudski w całym życiu swoim. Odkąd po raz pierwszy zetknął się z najeżdżcą, szlachetna dusza Jego rwała się do czynnej pracy, a ramię prężyło się do walki o sprawiedliwość.

„Aż do śmierci walcz dla sprawiedliwości“ — przemówił Duch Boży do duszy młodzieńczej, która szlachetna i prawa, odezwała się radośnie do Boga Najwyższego: „Walczyć będę aż do śmierci!“

I stała się nad Nim ręka Pańska, i upodobał Go sobie Bóg, i nazначzył czoło Jego stygmatem wielkości i kazał Mu spełnić posłannictwo w narodzie naszym.

I wierzył Józef Piłsudski w powołanie swoje i wierzył w sprawiedliwość Bożą. Wiedział, że narody nie mają duszy indywidualnej, która by na wzór indywidualnej duszy ludzkiej mogła być wynagrodzona lub ukarana przez Boga Sędziego w wieczności.

Wiedział, że sprawiedliwość Boża nagrody lub kary za cnoty i grzechy każdego narodu dokonać musi już tu w doczesności.

To też przekonanie o wskrzeszeniu Polski było postulatem Jego wobec sprawiedliwości Bożej.

Wiedział, że krzywda najukochańszej wyrządzona Ojczyźnie była zbrodnią o pomstę do nieba wołającą, i że każdy ruch dążący do wymazania tej zbrodni jest czynem sprawiedliwym, zmierzającym do restytucji dziejowej. I z tego przekonania wyrasta w duszy przyszłego Wodza Narodu ta wielka pewność moralna, ta wiara w błogosławieństwo walki orężnej, wiara w powodzenie miecza polskiego.

Zaprawdę: „Mąż ten waleczny był od młodości swojej“ (I. Ks. Król.).

Wilno, Charków, Syberia, Łódź, X Pawilon Cytadeli, Londyn — oto etapy marszu bojownika, co bronić postanowił duszy polskiej przed upodleniem ugody z najeżdżcą. „Wydzwignąć pragnął arkę Ojczyzny z pohańbienia. I ci co z nim byli, ponieśli ją po szlakach, wiodących ku szubienicy, herbowi przodków“.

A gdy na zegarze dziejowym wielkie zaczęły wybijać godziny, gdy wszechwładna ręka Boża podniosła się, aby zamknąć ostatni

tom dziejów Europy i odłożyć ad acta, — wiedział Józef Piłsudski, że Bóg Wszechmogący narodom nowe wskaże gościńce.

Wiedział, że miara sprawiedliwości dla Polski dopelni się do ostateczności. Wiedział jednak, że „Deus non adstittit otiosis“, że Bóg nierobom nie pomaga. I jasnowidz, co ostrym wzrokiem dojrzał przyszłość, stał się żołnierzem. — Tworzy żołnierza! Gotuje broń dla bezimiennej armii bojowników. „Nie dla sławy idzie w bój. Jej zadanie to niweczyć przemoc człowieka nad człowiekiem, spod męki ciał wydobywać ducha ludzkiego; osadzić wśród ludzi miłość i prawo do szczęścia“.

Szukał wokół siebie obywateli, uważających godność narodu za swe własne dobro „gotowych wydzwignąć z pohańbienia arkę Ojczyzny nowej“.

„Czyn żołnierski przywróci godność Polsce“ — napisał na swoim sztandarze i w sercach tych, co przy Nim stanęli. A porwał za sobą garskę szaleńców, Janów bez ziemi, żołnierzy bez Ojczyzny.

„Niech wszyscy wyteżą słuch!
Od krakowskiego gościńca
Czy tętentu nie posłyszają“.

Ta szara, wydziedziczona gromada, wpatrzona w kochane, marsowe oblicze Komendanta, szła za Nim. I rozumiała, że ta droga ciężka, wyboista, pełna kamieni i błota — u krańca jakże jeszcze dalekiego — prowadzi do zwycięstwa!

A gdy padł rozkaz Wodza, by nie plamić obcą przysięgą honoru żołnierza polskiego, wychylili do dna kielich goryczy.

A ku obcej fortecy magdeburskiej ślali zapewnienia, że na zew Wodza „w słońce wyjdziem, w podziemiach ukryci“.

I pękły niewoli okowy. Otworzyły się bramy więzienia. Józef Piłsudski wrócił. Witano Wodza, któremu naród powierzył swój los.

Rok 1920. Losy Zachodu się ważą. Upiorna chwila, o której świadek, Papież Pius XI, powiedział, że anioł ciemności bój gigantyczny toczył z aniołem jasności. Cała Polska stanęła naprzeciw wrogowi. A wodzem Jej — Józef Piłsudski.

Jak ów niepodległościowiec biblijny, co przeciwko przemocy syryjskiej wyruszył w bój, „rozszerzył sławę ludowi swemu

i wziął na się pancierz jako olbrzym i przepasał się orężem swoim ku bitwie, i bronił narodu mieczem swoim“ (I Mach. 3,3).

Wykonawcą stałeś się, Wodzu, wyroków sprawiedliwości Bożej za grzech i krzywdę rozbiorów Polski. Wymazałeś bluźnierstwo zaborcy, co Ojczyznę naszą w „Imię Trójcy Przenajświętszej“ rozerwać i na zawsze do grobu położyć pragnęli.

Wykonawcą stałeś się, Marszałku, wyroków sprawiedliwości Bożej za tyle łez wylanych, za tyle rodzin zniszczonych, za prześladowanie wiary św., za kościoły zhańbione, za te fale wygnanców, co wśród cierpień na Sybir szły, za ciche jęki i głosy rozpaczki, co wśród brzęku kajdan do Boga wołały. Przez Ciebie nad barbarzyństwem zatriumfowała kultura chrześcijańska. Przed Tobą w kornym hołdzie czoło schyla Europa, dzięki Ci składa Matka-Kościół, przez Ciebie wyswobodzony.

Co mieczem wywalczył i zdobył, gruntuje i wzmacnia Marszałek w pracy pokojowej, będąc wedle słów Pisma św. „wodzem na drodze obojogo czasu“. Polskę pragnie widzieć wielką, prawą, mocarną. Pod Jego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy. W Jego rękę spoczywały w ostatnim dziewięcioleciu istotnie i niepodzielnie rządy krajem. Organizując przyszłość Polski, bierze na siebie cały ciężar dnia i spiekotę jego.

Nieraz przeżywa chwile gorzkości i męki, lecz niesie ją w świadomości, że „utrapienie to pokarm, którym się żywią wybrani“ (św. Grzegorz).

„Ani moc kamienna, moc moja, ani ciało moje miedziane“ — tak z Hiobem powiedzieć może, a przecież roztacza coraz wyłączniej władztwo swego ducha nad Polską. I jak dawniej organizował czyn zbrojny, tak w ostatnich latach organizuje pokój. Jako najwierniejszy, pierworodny Syn Ojczyzny bierze Matkę za rękę, wprowadza ją do własnego domu, rozpala ognisko domowe, uczy członków rodziny polskiej posłuszeństwa wobec Matki, ustala dla nich zasadniczy porządek życia państwowego.

W ofiarnej pracy odsuwa od siebie wszelką radość życia i spala się w służbie dla Tej, która była marzeniem i ukochaniem serca Jego, — dla Tej, którą wypieścił w tęsknocie lat swych młodzieńczych, dla której żył i pracował w trudzie wojennym i zaparciu się swego wieku męskiego, dla Tej, którą widział zawsze promienną jak słońce, czystą jak świętość, niczym nie skalaną.

„Błogosławiony mąż — tak czytam w Piśmie św. — który nie sam sobie pracował, ale wszystkim szukającym prawdy. Przeto odziedziczy cześć w narodzie, a imię Jego żyć będzie na wieki“ (Ekkł. 24,46).

O wielki śnie, wielki śnie polskiego rodu!

Józefie Piłsudski, Pierwszy Marszałku Polski! Na skroniach Twoich spoczęła więcej niż królów korona. Pan Zastępów wycisnął niezatartą pieczęć wybrańców swoich na duchu Twoim nieśmiertelnym. A naród wznosi Ci pomnik we własnym sercu swoim. Umęczoną głowę Swoją w tej trumnie na wieczny złożyłeś spoczynek. Płomiennie serce Twoje na zawsze bić przestało. Dzieło Twoje w myśli i w czynach naszych żyć będzie niezłomne. Dziś, kiedy Twej postaci spiżowej u wrzecion spraw polskich zabrakło, kiedy nie będziemy się mogli do Ciebie zwracać po odpowiedź na dręczące pytanie, jak składać tkaninę dziejów, dziś drogowskazem nam będzie słowo Twoje, że „Polska musi być jednością“, że „swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć“.

Ciężar olbrzymi, jaki dźwigałeś na sobie, Marszałku, dalej już tylko na barkach całego narodu może być niesiony.

Na Twoje prochy i popioły, na ducha Twego, znaczonego stygmatem wielkości, ślubujemy, że miłować będziemy jako Ty miłowałeś Polskę, Ojczyznę naszą. Tak nam dopomóż Bóg!

Będziemy Jej służyli jako Ty służyłeś w trudach, poświęceniu, samozaparciu. Tak nam dopomóż Bóg!

Pracować będziemy w czystości intencji, siebie samych pozostawiając poza programami. Tak nam dopomóż Bóg!

Będziemy żywymi kamieniami budowania Państwa a cementem miłość pospólna i miłość Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg!

Marszałku Polski! Duszę Twoją nieśmiertelną niechaj chorąży Boży, św. Michał, zaniesie przed tron Najwyższego Pana sił zbrojnych!

A Bóg niech światłością swoją wiekuistą i pokojem bez granic wynagrodzi Cię za wszystko, cokolwiek dobregoś uczynił, cokolwiek przecierpiałeś złego, coś tu na ziemi uczynił na Jego chwałę i dla dobra Narodu naszego.

Amen.

Ks. dr **ALEKSANDER FAJĘCKI**

*Kanonik Kapituły Metro-
politalnej Warszawskiej.*

MOWA ŻAŁOBNA

**nad zwłokami ś. p. Ks. Ludwika Tyszki, Proboszcza W. P.
w st. sp., wypowiedziana dnia 12 lutego 1937 r., w kościele
św. Wawrzyńca w Warszawie.**

*„I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który we-
dlug serca mego czynić będzie i będzie chodził
przed Pomazańcem moim po wszystkie dni”
(I Król. 2.35).*

Stroskana Rodzino!

Żałobni Słuchacze!

I znowu w duszach naszych osiadł smutek głęboki, a przy-
niósł go ból serdeczny na wieść o niespodzianej śmierci ś. p.
Ks. Dziekana Ludwika Tyszki, jednego z gorliwszych sług Ko-
ścioła i Ojczyzny. Jeszcze w ubiegły poniedziałek wszystkie po-
sługi kapłańskie swoim zwyczajem tu spełniał, jeszcze sprawy
różne na mieście pozalał, a wieczór na gawędce z młodszymi
paru kapłanami spędził, aż oto nocą zagnała serce jego bić
przestało — zasnął na zawsze!

Przestało bić serce, które gorąco kochało Boga, Kościół, lu-
dzi, swoją Ojczyznę i rodzinną tradycję, to serce, które było tak
pełne zapału, że dla ś. p. Ks. Dziekana Tyszki nie było pracy
lub trudu, któregooby się nie podjął, gdy widział, że o sprawę
Bożą chodzi.

Kapłaństwo swoje cenił wysoko — jak posterunek dzielnego
żołnierza, gotowego za każdą pobudką do boju, do pracy!

I oto nie stało go wśród nas! Śmierć nieublagana schwyciła
to gorliwe serce i zmroziła je na wieki. Stał się już na gwar
ziemskiego żywota zupełnie obojętny!

Śmierć ś. p. Ks. Dziekana, schodzącego do grobu w pełni ży-
cia, dotyka boleśnie nie tylko jego siostry, braci, rodzinę i tu-

tejszą parafię, w której ostatnio tak zbożnie wspólnie z miejscowym duchowieństwem pracował, odczuwając ją głęboko jego liczni koledzy i przyjaciele w kapłaństwie i armii, tracąc w zmarłym rzadkich zalet człowieka i prawego dobrej sprawy towarzysza.

Światło dzienne ś. p. Ks. Dziekan Tyszko ujrzał w Kownie d. 30 listopada 1874 r. W Kownie uczęszczał do gimnazjum i tamże nauki przygotowawcze do kapłaństwa w Seminarium Duchownym odbywał. Wyświęcony na kapłana 30 maja 1898 roku przez ówczesnego pasterza kowieńskiej diecezji J. E. Ks. Mieczysława Pallulona, został zaraz zamianowany nauczycielem religii w gimnazjum i szkołach powszechnych w Illukszcie i Johanszkielach i na tej pracy niemal 10 lat mu przeszło. Umiłował młodzież, wzajemnie przez młodzież ukochany. Pracuje dla niej ofiarnie i przy tej pierwszej w kapłaństwie pracy nabywa tego hartu i żelaznej woli, które towarzyszyć mu będą do końca życia. A miał go Bóg wystawić na liczne doświadczenia i próby.

Ale bez względu na przeszkody będzie powtarzał z Psalmistą Pańskim: „Nie odejdzie nigdy z ust moich słowo prawdy“ (Ps. 118, 43); będzie tej prawdy bronił i za nią, choć do upadłego, walczył.

W roku 1907 do 1919 był kolejno proboszczem w Łauksodzianach i Belmoncie. Teren Belmonckiej parafii w końcu roku 1918 został w czasie wojny zajęty przez bolszewików, którzy przemocą usunęli księdza z tej parafii, lękając się wpływu, jaki zmarły wywierał na parafian. Tułał się więc Ks. Tyszko od chałupy do chałupy na terenie swojej parafii, zwracając wzrok swej duszy ku parafian męce, ale nic to nie pomogło! Poszukiwany przez wrogów Boga i Ojczyzny, granice parafii musiał opuścić. I wtedy to w roku 1919, wyzbyty przez komunistów rosyjskich z wszelkiej własności, w łachmanach niemal, bez sztafki, jak najgorszy nędzarz, słaniając się z wycieńczenia, przybył do Warszawy. Uciekał przed tymi, którzy, mówiąc wciąż o wolności, okrucieństwem wznowili czasy Neronów i Dioklecjanów, jak tego mamy przykład choćby jeszcze i obecnie w Hiszpanii; od tych, którzy, głosząc wolność sumienia, zniesli wszelką religię; którzy obiecując raj na ziemi, piekło sprowa-

dzili: rozpętali zło, założyli państwo szatana, państwo ognia i moru, i głodu, i wojen, i krwi i łez...

Ostoję znalazł dla siebie w Warszawie na plebanii parafii Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny na Nowym Mieście, u miejscowego duchowieństwa z Ks. Infułatem K. Bączkiewiczem na czele. Tu go przyodziano, nakarmiono i tu rozpoczął dalszą swoją zbożną duszpasterską pracę. Najprzód opatrywał rannych i na tyfus chorych żołnierzy polskich w szpitalu przy ul. Pokornej i pomagał w pracy parafialnej. Zaliczony wkrótce przez J. E. Ks. Biskupa Wojsk Polskich w poczet księży kapelanów wojskowych, obsługiwał już jako rzeczywisty kapelan wojskowy szpital na Mokotowie, a potem Szpital Ujazdowski. Od roku 1921 jest dziekanem Wojsk Litwy Środkowej w Wilnie przy generale Żeligowskim, następnie zastępuje Dziekana Okręgu Korpusu II w Lublinie. W r. 1926 zostaje przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza, gdzie przez cztery lata pełni obowiązki proboszcza III-ej i IV Brygady. Wreszcie w 1930 r. widzimy go na urzędzie Dziekana Okręgu Korpusu w Łodzi i stąd przechodzi na emeryturę. Przez czas służby wojskowej żył się z żołnierzem prostym i zaskarbił sobie wiele serca u przełożonych. Udekorowany też był licznymi orderami i odznakami pułkowymi. Nie wszystko jako kapelanowi wojskowemu układało mu się po różach. Przecierpiał niejedno i to od tych, od których się tego mógł najmniej spodziewać. Ale pełen wiary na posterunku wiernie wytrwał.

Czy jako emeryt przestał pracować, czy spoczął na laurach? Bynajmniej. Zwrócił się do Władzy Archidiecezjalnej w Warszawie z prośbą, by mógł jeszcze coś dla Boga i ludzi robić. Zaciągnął się przeto w kwietniu 1932 roku do regularnej pracy w szpitalu św. Feliksa na Woli. W tej pracy, jak we wszystkich innych, był dla nas z górą przez 3 lata przykładem gorliwości i szczerego oddania się dla dobra drugich.

Wielka dobroć serca, bezinteresowność, prostota w obejściu i serdeczna życzliwość jednały mu wszystkich i wzajemnie udzielały się wszystkim. Tylko choroba serca nie pozwoliła mu na dalszą pracę, po przeniesieniu szpitala na ul. Płocką, i w m. wrześniu 1935 r. za nią z prawdziwym żalem podziękował.

Byłem świadkiem ile go kosztowało rozstawanie się z chorymi, z personelem lekarskim, służbą i z Siostrami Miłosierdzia. Ale już sił mu brakowało. Dzięki tedy życzliwości tutejszego Ks. Proboszcza zamieszkał na plebanii parafialnej św. Wawrzyńca i, ile sił starczyło, w kościele pracował. Krótko już tu przebywał, ale znana wam była dobrze jego postać; nie było niedoli, której, mogąc ulżyć, nie ulżyłby, nie było smutku, w którymby pogodą swoją nie pocieszył i ducha nie dodał.

Rzetelne i jasne — jak to wam pokrótce przedstawiłem — było jego życie. Może inni świetniejsi materialnymi pozorami wzniesli sobie pomniki działalności kapłańskiej, śmiem jednak wątpić, czy było gdzie więcej tego ducha Bożego miłości i wyrozumiałości jak w każdym Ks. Tyszki dziele. I za tę jego pracę, za to jego ofiarne w duchu Chrystusowym życie dla Kościoła i Polski nie minie go nagroda.

Prawdziwy sługa Boży i wierny syn Polskiej ziemi powołan jest po nagrodę, na którą przez pracowity swój żywot zasłużył.

Zegnaj nam zacny Kapłanie! Oplakują Cię bracia kapłani tutejszej i innych diecezji, boś był dla nich pogodnym przyjacielem i towarzyszem; oplakują Cię twoje siostry, bracia i rodzina, boś był ich chlubą i niemalą podporą; oplakują Cię żołnierze i koledzy z Armii naszej, bo znika przed nimi ten, który utwierdzał ich w zasadach męstwa i wierności honorowi swojemu; oplakuje tutejsza okolica cała, bo straciła opiekuńczego swojego ducha; oplakują Cię dziś wszyscy, bo, gdy żniwo wielkie a robotników mało, tak nie w porę nam ubywaś.

Spozycywaj w spokoju, a światłość wiekuista niechaj Ci świeci na wieki.

Amen.

Ks. dr ANTONI CHOJECKI

Kapelan W. P.

(Toruń).

Przysięga jako akt religijny.

(Nauka przygotowawcza.)

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Kilka tygodni temu stawili się do szeregów wojskowych naj-
młodszy żołnierze. W dniu ich przybycia na koszarach powiewała
flaga o barwach narodowych na znak radości, z jaką starsi żoł-
nierze przyjmowali swoich młodszych kolegów do szeregów żoł-
nierskich. Po przekroczeniu bram koszarowych w jednej chwili
z cywilów zamieniliście się w żołnierzy, ale przemiana ta była
jeszcze dość powierzchowna, nie sięgała do głębi dusz waszych.
Chociaż pod względem zewnętrznego wyglądu upodobniliście
się do waszych starszych kolegów, bo otrzymaliście ten sam
mundur żołnierski, to jednak na każdym kroku spostrzegaliście
różnicę między nimi a sobą. Nic więc dziwnego, że ćwicząc się
codziennie w służbie wojskowej i poznając dokładnie szaczone
obowiązki żołnierza polskiego, czekacie z utęsknieniem na dzień
przysięgi żołnierskiej. Przez złożenie przysięgi przyjmiecie na
swoje barki pełnię obowiązków żołnierskich, otrzymując równo-
cześnie pełnię praw i przywilejów, jakimi się cieszy żołnierz
polski. W dniu tym Ojczyzna powierzy Wam najdroższy swój
skarb wolności i niepodległości swojej, którego bronić zobowią-
żacie się choćby kosztem własnego życia; za bezpieczeństwo
i całość Ojczyzny swojej od dnia przysięgi odpowiadać będzie-
cie przed Bogiem i przed przyszłymi pokoleniami.

Ale to jeszcze nie wszystko, co przysięga w sobie zawiera;
przez złożenie przysięgi żołnierskiej spełnicie także d o n i o s ł y
a k t r e l i g i j n y, przez który oddacie cześć Bogu. I dziś
właśnie będę mówił Wam o przysiędze jako akcie religijnym
miłym Bogu, aby w ten sposób przygotować najmłodszych żoł-
nierzy do godnego złożenia przysięgi a Wam starszym przy-
pomnieć wzniosłość przysięgi Bogu i Ojczyźnie złożonej i zachę-
cić do wiernego jej wypełniania.

Wśród prawd, które poznajemy, jedne są oczywiste dla naszego rozumu same przez się, tak że z łatwością je pojmujemy, inne wymagają pewnego zastanowienia się i umiejętnego rozumowania, by przekonać się o ich oczywistości, nie wykraczają jednak poza możliwość całkowicie pewnego poznania ich za pomocą własnego tylko rozumu, np. wszystkie prawdy z dziedziny matematyki i filozofii. Ale są i takie prawdy, o których istnieniu nie moglibyśmy wiedzieć, posługując się tylko własnymi władzami poznawczymi. W tym wypadku poznanie nasze i pewność tego poznania musimy oprzeć na świadectwie innych, wiarogodnych ludzi; tak jest np. prawie ze wszystkimi prawdami z dziedziny geografii i historii.

Nie zawsze jednak chcemy, lub możemy wierzyć twierdzeniom jednej tylko osoby, żądamy wtedy więcej świadectw na potwierdzenie prawdziwości danego twierdzenia. Ale, niestety, we wszelkim świadectwie ludzkim istnieje możliwość omyłki lub nawet kłamstwa, a już dziedzina myśli i uczuć każdego człowieka jest w ogóle niedostępna dla innych ludzi, i tu właśnie zachodzą często tak ważne okoliczności, że wszelka niepewność i kłamstwo muszą być wykluczone.

Taka niezachwiana pewność i absolutna prawda może pochodzić tylko z jednego źródła — od Boga. Słusznie więc w sprawach wielkiej wagi, co do których chcemy mieć absolutną pewność prawdy, a sposobem czysto ludzkim tej pewności zdobyć nie możemy, odwołujemy się do świadectwa samego Boga wszechwiedzącego, znającego także skrytości serca ludzkiego, by swoją wszechmocą potwierdził prawdomówność mówiącego. Słowa takiego człowieka, powołującego sobie na świadka samego Boga, nabierają wtedy prawie znaczenia słów Bożych. Takie powołanie się człowieka na świadectwo Boże na dowód swej prawdomówności nazywa się przysięgą.

Z toku tego rozumowania i z samego określenia przysięgi wynika jasno, że człowiek przysięgający spełnia doniosły akt religijny, bo wyznaje publicznie swą wiarę we wszechwiedzę, sprawiedliwość i wszechmoc Boga. Człowiek pojedynczy lub władza ziemską, domagającą się przysięgi w rzeczach wielkiej wagi, oddaje także Bogu cześć, bo do Niego odnosi się jako do nieomylnego i ostatecznego źródła wszelkiej prawdy i pewności.

Przysięga więc — to jak gdyby pieczęć dana człowiekowi od Boga dla potwierdzenia prawdy. Ale jak pieczęć urzędowa jest pilnie strzeżona przez każdy urząd, by przypadkiem nie dostała się w niepowołane ręce i nie służyła na potwierdzenie fałszywych dokumentów, tak i godność przysięgi jest pilnie strzeżona przez Boga a także przez władzę kościelną i świecką. Świętości i nie-tykalności jej strzeże sam Bóg. I nie ujdą kary strasznej żadne świętokradcze ręce i usta, które odważyłyby się sięgnąć po tę pieczęć Bożą na potwierdzenie fałszu i kłamstwa!

Aczkolwiek przysięgający i odbierający przysięgę nie prosi i nie może nawet prosić Boga o to, ażeby natychmiast widzialnym znakiem potwierdził prawdomówność przysięgającego, to jednak z całą pewnością Bóg da świadectwo tej prawdzie, tu na ziemi lub przynajmniej wtedy, gdy odkryje wszelkie tajemnice serc ludzkich na sądzie ostatecznym. Tam już na pewno nie zabraknie tego świadectwa Bożego żadnemu człowiekowi przysięgającemu; dobra przysięga będzie wtedy chwałą dla człowieka prawdomównego, fałszywa przysięga będzie najstraszniejszą hańbą dla krzywoprzysięzcy.

Pamięć o wzniosłości przysięgi oraz o odpowiedzialności za nią nie powinna nas przerażać a tylko przygotować do godnego spełnienia tego wielkiego aktu religijnego nie tylko tu w wojsku, ale zawsze, gdy zajdzie do tego ważna przyczyna. Wszak i Chrystus Pan złożył uroczystą przysięgę przed Kaifaszem (Mat. 26, 64). Św. Paweł często używa przysięgi w listach swoich (Rzym. 1, 9; 2 Kor. 1, 23), czego by nie czynił, gdyby przysięga była niedozwolona. I nam wolno przysięgać, jeżeli ktoś słusznie wymaga przysięgi od nas. Ale obrazilibyśmy Boga ciężko, gdybyśmy lekkomyślnie i bez ważnej przyczyny przysięgali. Św. Augustyn powiada, że przysięga jest jak lekarstwo: obojga używamy wtedy, gdy jest tego konieczna potrzeba.

Z natury przysięgi wynika także to, że wolno przysięgać tylko p r a w d z i w i e, to znaczy mówić przy przysiędze tak jak przekonani jesteśmy w sercu i mieć szczerą chęć dotrzymania słowa. Jako piękny wzór do naśladowania służyć nam tu może wódz rzymski Regulus (250 r. przed Chr.). Podczas wojny pojмали go Kartagińczycy i przez 6 lat trzymali w niewoli. Wreszcie wyczerpani długą wojną wysłali go do Rzymu, aby tam starał się wyjednać pokój; przed odjazdem musiał jednak

złożyć przysięgę, że wróci do niewoli, jeśli Rzymianie nie zawrą pokoju. Przybywszy do ojczyzny opowiedział w senacie o słabych siłach Kartagińczyków i zachęcił Rzymian do prowadzenia walki aż do zwycięstwa. Spełniwszy to, co mu nakazywała miłość i obowiązek względem własnej ojczyzny, wyruszył z powrotem do Kartaginy, choć wiedział dobrze, że czeka go tam śmierć. Senat i przyjaciele odradzali mu powrót do Kartaginy i wstrzymywali przemocą, ale dla wszystkich Regulus miał jedną tylko odpowiedź: „Nie obawiam się tyle mąk z rąk Kartagińczyków, ile hańbiącego krzywoprzysięstwa!“. Jeżeli poganin tak sumiennie postąpił, to o ileż więcej powinien chrześcijanin cenić swą przysięgę.

Słowa przysięgi nie mogą zawierać w sobie żadnych dwuznaczności. Tomasza Morusa, kanclerza Anglii, kazał król Henryk VIII wtrącić do więzienia za to, że tenże ośmielił się zganić wrogie zachowanie się króla względem Kościoła Katolickiego. Kanclerz, który już 13 miesięcy siedział w więzieniu, mógł uratować swe życie, gdyby był przysiągł, że podda się niesprawiedliwym zarządzeniom króla. Przyjaciele jego radzili mu złożyć przysięgę w tych słowach: „Chcę poddać się postanowieniom mojego pana i króla“, a mieć przy tym na myśli — Najwyższego Pana i Króla tzn. Boga. Ale Tomasz Morus odrzucił tę propozycję i wolał ponieść śmierć niż wykrętnie przysięgać.

Zdając już sobie dokładnie sprawę z istoty i świętości przysięgi oraz wielkiej odpowiedzialności za nią przed Bogiem, należy jeszcze krótko wyjaśnić, dlaczego w wojsku żołnierz składa przysięgę. Odpowiedzieć na to nie trudno. Gdy przyjacielowi naszemu powierzamy jakąś wielką tajemnicę lub rzecz jakąś cenną, musi on nas przed tym upewnić, że nie zawiedzie zaufania, które w nim pokładamy; tej gwarancji mamy prawo domagać się od przyjaciela i winniśmy ją otrzymać.

Podobnie i Matka-Ojczyzna powierza żołnierzowi wszystkie swoje tajemnice, swoją wolność i bezpieczeństwo, wszystko co ma najdroższego. Żołnierz przyrzeka, że zaufania w nim pokładanego nigdy nie zawiedzie, a na potwierdzenie prawdziwości swych słów i szczerości przyrzeczeń wzywa na świadka samego Boga i Jego prosi o pomoc do wykonania wielkich i odpowiedzialnych obowiązków żołnierskich. Przed Nim też kiedyś złoży

ścisły rachunek ze wszystkich obowiązków i powinności żołnierskich.

Przygotujcie się więc i Wy do świętej przysięgi z całą godnością i poczuciem wielkiej odpowiedzialności, a to co podczas przysięgi ustami wypowiedać będziecie, niech stanie się zasadą całego waszego życia żołnierskiego.

Amen.

Przemówienia w dniu złożenia przysięgi.

I.

Ks. dr *LUDWIK BOMBAS*

*St. kapelan W. P.
(Katowice).*

Żołnierze!

W starożytnej historii czytamy o wodzu rzymskim Regulusie, który w czasie wojny rzymsko-punickiej dostał się do niewoli. Kartagińczycy, wyczerpani przeciągającą się wojną, wysłali do Rzymu Regulusa, aby namawiał swych rodaków do zawarcia pokoju z Kartaginą. Przed odjazdem musiał jednak Regulus przysiąc, że wróci, jeśli Rzymianie nie zgodzą się na pokój. Regulus przekonał się w czasie sześcioletniej niewoli, że siły Kartagińczyków kończą się. Do Rzymu pojechał, ale po to, aby swych współobywateli namawiać do oporu i wytrwania. Po spełnieniu tego, co mu nakazywało sumienie wraca do nieprzyjaciół mimo perswazji całego Rzymu, że przysięga złożona w tych warunkach nie obowiązuje go. Wraca po to, aby z obciążeniami powiekami zawisnąć na krzyżu.

Żołnierze! W czasie ostatniej wojny światowej Polacy, służący w armiach zaborczych, dawali swą krew i życie w obcej służbie, gnieśli w huraganowym ogniu na fortach pod Verdun, w jeziorach mazurskich i wąwozach alpejskich spełniając wiernie swój obowiązek obywatelski w służbie mocarstw rozbiorowych. Pytani dlaczego trwają tak wiernie i ofiarnie, odpowiadali: „Wszak przysięgliśmy“.

Tak dochowywali Polacy przysięgi złożonej najeźdźcom! Wy jednak, Żołnierze, jesteście w szczęśliwszym położeniu. Wy macie złożyć przysięgę na wierność Ojczyźnie swej, Rzeczypospolitej Polskiej, wobec swojego, polskiego sztandaru, na swej polskiej ziemi, w swej ukochanej ojczyściej mowie.

Gdy matka przygotowuje syna do dalekiej i ciężkiej podróży, wiedząc ile niebezpieczeństw mu grozi, daje mu cały szereg rad i wskazówek, prosi, błaga i zaklina, by pozostał wiernym tym zasadom, jakie mu z Wiarą świętą od dzieciństwa w serce zaszczeniała. Aby jednak mieć pewność, że drogi syn wytrwa, że się nie zachwieje, zdejmuje ze ściany krucyfiks, stawia syna wobec Ukrzyżowanego i mówi: „Przysięgnij!”

Żołnierze! Ta właśnie chwila nastąpiła dla Was dzisiaj. Nasza wspólna matka — Ojczyzna, sposobiąc dzieci swoje na drogę ciężkiej, ofiarnej służby żołnierskiej, po tylu naukach, radach i wskazówkach, jakie otrzymaliście w całokształcie religijnego, obywatelskiego i żołnierskiego wychowania, stawia Was przed tym oto krzyżem, wołając: „Przysięgnij!”

Przysięgnij! Bo może przyjdzie chwila ciężka. Wezwie Cię rozkaz mobilizacyjny. Rąk Twych uchwycą się ręczęta twych dzieci, które będą wołały: „Ojczy, nie odchodź!” Czy się od nich oderwiesz?

Przysięgnij! Bo może przyjdzie chwila, gdy znajdziesz się w ziemskim piekle ognia i udręki, gdy towarzysze broni szaleć będą z nerwowego wyczerpania, gdy ogień zaporowy odetnie dopływ żywności i rezerw, gdy jedynym schronem będą leje, żłobione przez granaty. Czy wytrwasz?

Przysięgnij! Bo może przyjdzie chwila pokusy. Zamigocą Ci przed oczyma judaszowe srebrniki, obiecane za zdradzenie tajemnicy wojskowej lub ułatwienie dostępu do strzeżonych obiektów narodowej obrony. Czy odrzucisz tę zapłatę krwi?

Przysięgnij! Bo może przyjdzie chwila, kiedy niosąca zagładę chmura gazów podpełźnie, by Cię obezwładnić swym trującym wyziewem.

Przysięgnij! Czy wytrwasz, kiedy nad twą głowę rozkracze się straszliwe żelazne ptactwo, miotające zniszczenie i śmierć, czy wyjdiesz jak Dawid przeciw Goliatowi, kiedy wypełzną niby opancerzone potwory, czołgi.

Przysięgnij! Bo może przyjdzie chwila, kiedy zaraza popłochu ogarnie szeregi, rozbije je i rzuci do bezładnej ucieczki. Czy zechcesz w takiej chwili okazać moc ducha i siłę oporu?

Przysięgnij!

Tak! Przysięgnę! Przysięgnę Panu Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, bo przecież On jest moim Ojcem i bez Jego woli włos z mej głowy nie spadnie!

Przysięgnę być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, tej, która przez tyle wieków była przedmurzem chrześcijaństwa i nim po dziś dzień została, — tej, wyzwolonej za cenę ofiary i krwi tylu pokoleń żołnierza — tułacza. Przysięgnę — „do ostatniego tchu w piersiach“ za Jej sprawę walczyć, tak jak walczyło rycerstwo z pogaństwem, jak się zmagali powstańcy w beznadziejnej szarpaninie, jak na ofiarny stos składali swe życie legionieści.

Przysięgniecie?

Tak Wam dopomóż Bóg! A Ty, Najświętsza Panno, „co Jasnej bronisz Góry i w Ostrej świecisz Bramie“, prowadź swe dzieci, ratuj je w potrzebie, bo one odkupione krwią i męką Syna Twego, bo przecież one są obrońcami tej ziemi i tego dziedzictwa, którego Ty jesteś królową!

Amen.

II.

Ks. dr *JAN MAUERSBERGER*

Dziekan W. P.

(Warszawa).

Zbliża się dzień przysięgi. Wielki to dzień. W pułku święto. Wszyscy przywdzieją uroczyste mundury i chorągiew pułkowa nad wami się rozwinie. Dwa słowa na chorągwi jaśnieją: Honor i Ojczyzna.

Staniecie w szeregach — ostatni raz jako rekruci. Spójrzcie ze czcią, z miłością na pułkową chorągiew. Honor i Ojczyzna — to najdroższe słowa dla żołnierza. Czy w wojnie, czy w pokoju poczucie honoru ma was strzec przed niewiernością i grzechem.

Miłość Ojczyzny ma wlać w wasze serca siły i dzielność, aby żadna praca, żaden trud nie był wam ciężki.

Gdy padnie gromka komenda: „Do przysięgi!” — delegacje położą ręce na chorągwi, a wszyscy podniosą w górę dwa palce. — Wtedy każdy z was odczuje, że przysięga żołnierska to jest wielka rzecz. Raz w życiu ją się składa i na zawsze.

Przez przysięgę wstępuje żołnierz do pułku. Pułk — to rodzina. Wszyscy w nim złączeni węzłami żołnierskiej doli. Wielu już poległo, broniąc Ojczyzny, a chorągiew pułkowa trwa. Pułk odznaczył się w bojach, zaszczytnie walczył o Polskę wolną i Ty, młody Żołnierzu, będziesz chodził w jego chwale jak w słońcu.

Ale jest jeszcze większa rodzina, z którą złączony zostaniesz przez przysięgę. Ta rodzina — to całe wojsko polskie. Wojsko, wzbudzone potężnym czynem Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Powstało z pracy pełnej poświęcenia, z wspólnego trudu dowódców i szeregowych.

Naród polski kocha polskie wojsko: krew z krwi i kość z kości swoich. Patrzy na swoich żołnierzy z zaufaniem i miłością.

Młody Żołnierzu! Przysięga — to ślubowanie, które Cię łączy z Ojczyzną. Masz być Jej wiernym synem i obrońcą. Masz pracować dla Polski i walczyć za Nią do ostatniego tchu.

Raz się składa przysięgę żołnierską i na zawsze.

W obliczu Boga Wszechmogącego...

W Imię Trójcy Przenajświętszej...

Ze czcią głęboką, szczerym sercem wypowiesz te święte słowa:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy świętej Jedyńemu...” Odtąd masz obowiązek święty wobec Boga, wobec Ojczyzny, wobec własnego sumienia i dowódców tej przysięgi dotrzymać. Boga bierzesz na świadka, że chcesz być dobrym żołnierzem.

Przysięga ci powie, co masz czynić.

Dobry żołnierz jest wierny Ojczyźnie. Chorągwi wojskowych nie odstąpi. Stoi na straży prawa i honoru żołnierza polskiego pilnie strzeże.

Dobry żołnierz rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wypełnia, tajemnic wojskowych dochowuje, za sprawę Ojczyzny gotów jest walczyć do ostatniego tchu.

Bądź prawym żołnierzem! Nie z musu, ale z ochoty.

Bądź energiczny, wesoly, posłuszny. Mimo zmęczenia i trudności zawsze bądź gotów spełnić swój obowiązek.

W koszarach czy w polu, na ćwiczeniach i wykładach — twoja codzienna praca ma być uświęcona przez ową służbę w gotowości do jakiej cię wzywa przysięga.

W ten sposób wyrobisz się na dzielnego żołnierza. Pozyskasz uznanie dowódców i szacunek kolegów. Z dumą będziesz nosił mundur polskiego żołnierza.

Przygotuj serce twoje do przysięgi.

Bądź gotów żyć i umierać jak prawy żołnierz polski!

Niechaj ci dopomoże Bóg i święta Syna Jego męka!

Amen.

III.

Ks. dr EDMUND NOWAK

St. kapelan W. P.

(Lublin)

„Będziesz przysięgać: „Żyje Pan” w prawdzie i sprawiedliwości” (Jer. 4, 2).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Po wysłuchaniu najświętszej niekrwawej Ofiary Mszy św. stanęliście przed chorągwią waszego pułku,

zdobną *Virtuti Militari*,

otoczoną nimbem bohaterstwa przez waszych poprzedników, symbolizującą wszystkie dostojeństwa i umiłowania wasze, by złożyć uroczystą przysięgę żołnierską.

Za chwilę podniesiecie dwa palce do góry, i złożycie ślubowanie ukochanej Matce Ojczyźnie.

Zaprzysiężecie jej wierną i sumienną służbę do ostatniej kropli krwi waszej, do ostatniego tchu w piersiach waszych.

Spotkał Was, Drodzy Bracia, Żołnierze, ten wielki zaszczyt i szczęście, jakie nie było dane ojcom i dziadom waszym.

Będziecie składać przysięgę we własnej, wolnej i niepodległej Ojczyźnie,

w mundurze polskiego żołnierza, uświęconym krwią i bohaterstwem waszych poprzedników,

na najświętsze nasze znaki i ideały religijne i narodowe.

Jeśli wasi ojcowie, złożąwszy przysięgę w obcych państwach, wiernie ją wykonywali, to tym bardziej Wy, przysięgając — we własnym Państwie — wierną służbę dla szczęścia swego i swych współbraci, dla dobra ukochanej Ojczyzny, przysięgi tej święcie i ochoczo dotrzymać macie. „Ojczyzna, bowiem, jest skarbnicą i komorą wszelkich dóbr i umiłowań naszych, w niej wszystko mamy, co mamy“ (Skarga).

Drodzy Bracia, Żołnierze! Ojczyzna od ust sobie niejako odejmuje w tych ciężkich czasach na utrzymanie wasze.

Wam powierza obronę największych wartości swoich, najświętszych praw, obronę starców, niewiast i dzieci.

Za waszymi bagnetami ma spokojnie każdy się modlić do Boga, rolnik uprawiać zagon ojczysty, robotnik spokojnie pracować nad pomnożeniem bogactwa narodowego a rodzeństwo wasze spokojnie kształcić się w szkole...

Słowem, każdy ma bezpiecznie żyć i spełniać swoje powinności. Wy macie być tarczą przeciw najeźdźcom, stróżami prawa i konstytucji.

Starajcie się, Drodzy Bracia, Żołnierze, jak najlepiej spełniać swoje, choć może trudne, lecz zaszczytne powinności żołnierskie!

Wytłumaczono Wam znaczenie przysięgi żołnierskiej i obowiązki z niej płynące. Zaprzysięgniecie posłuszeństwo, karność i wiernie wykonywanie rozkazów swoich dowódców, przełożonych od najniższych do najwyższych. Posłuszeństwo i karność spaja nas wszystkich w jedną rodzinę, daje niezmożoną siłę i potęgę. Każdy z nas, żołnierzy, jest tylko kółkiem w ogromnej maszynie, ma swoje określone zadanie do spełnienia. Bez posłuszeństwa zaś staje się jakby liściem oderwanym od drzewa, którym wiatr pomiata, gdzie zechce. Bez posłuszeństwa i karności wojsko nie jest straszne wrogom, a może nawet stać się plagą dla swoich rodaków. Bóg posłuszeństwo nakazał czwartym przykazaniem. Jezus Chrystus, Bogiem będąc, był posłuszny Matce

Najśw. i św. Józefowi. A św. Paweł Apostoł powiada: „Każda dusza niech będzie poddana wyższym zwierzchnościom, bo nie ma zwierzchności jeno od Boga, a te co są, od Boga są ustanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu“ (Rzym. 13, 1, 2). I tylko: „Mąż posłuszny będzie mówił zwycięstwo“, powiada Mędrzec Pański (Przyp. 21, 28). Sluchając przeto przełożonych i wykonywujących rozkazy, spełniacie tym samym wolę Bożą.

Posłuszeństwo jest najistotniejszą i najkonieczniejszą cnotą żołnierską. Brak jego w wojsku mści się fatalnie. Słusznie tedy niewykonanie rozkazu na froncie bywa karane nawet śmiercią.

Posłuszeństwo żołnierskie ma być bezwzględne, ślepe, ale to nie znaczy wcale, że jest ono nierozumne.

Przeciwnie, jest ono najrozumiejsze, gdyż żołnierz dobrze zdaje sobie z tego sprawę, że wielu rzeczy on nie wie, które zna dobrze jego dowódca. Ten zaś ostatni za wydanie rozkazu odpowie przed Bogiem, sumieniem własnym i wyższymi przełożonymi. W subordynacji waszej, Drodzy Bracia, Żołnierze, jest najwyższa treść waszej służby żołnierskiej. Dyscyplina — to siła, moc i dusza wojska!

Przysięgacie dalej, że chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpicie, że nie splamicie się dezercją. Raczej padniecie trupem u drzewca swojej chorągwi, niżbyście ją mieli wydać na łup i pohanieć wrogom. Żołnierz, któryby na froncie opuścił swój posterunek, naraziłby przez to swój oddział i swoich kolegów, zhańbiłby na zawsze imię swoje. Bo żołnierz — to jak gwiazda w układzie niebieskim.

Niechby się ona jeno na sekundę spóźniła,
niechby jeno na chwileczkę zboczyła ze swej drogi, to wywołałaby olbrzymią katastrofę.

Tak samo żołnierz,

któryby samowolnie porzucił wyznaczony mu posterunek,
opóźnił się w obliczu wroga z wykonaniem rozkazu,

spowodowałby przez to samo zamęt, panikę a nawet katastrofę swego oddziału, a może i całej armii. Słusznie dezercję, jako wielką zbrodnię, karzą niekiedy śmiercią.

Ale Wam, żołnierzom polskim, spadkobiercom sławy bohater-
skiej po ojcach, mówić o zbrodni dezercji to nawet nie wypada.

Macie dalej strzec tajemnic wojskowych. Pamiętajcie, Drodzy Bracia, Żołnierze, na słowa Chrystusa: „Niech mowa wasza będzie: tak, tak lub nie, nie, a co ponadto jest, ode złego jest“ (Mat. 5, 37). „Bądźcie tedy prostymi jako gołębicę“ wobec przełożonych i kolegów, „ale roztropnymi jako węźowie“ wobec obcych. Mowa żołnierza winna być krótka, zwięzła i oględna. Bądźcie zwłaszcza ostrożni w mowie, gdy znajdziecie się poza koszarami: na ulicy, w pociągu, w jadalni, wogóle wśród nieznanym sobie osób, by rozmów waszych o sprawach wojskowych jakiś szpieg nie podsłuchał.

A nie mogę wprost wyobrazić sobie, Drodzy Bracia, Żołnierze, by między Wami znalazł się taki, który by, niepomny na świętą przysięgę, za judaszowskie srebrniki miał zdradzić wrogom tajemnicę wojskową. Taki nie byłby godzien imienia żołnierza polskiego, nie byłby wart, by go ta święta ziemia polska nosiła! Imię jego byłoby w pogardzie u współczesnych i w wiecznej hańbie u potomnych.

Spadkobiercy tradycji i sławy tych spod Grunwaldu, Kircholma, Chocima, Wiednia, Samosierry, Grochowa, Radzimina... musicie tak żyć i postępować, by nie splamić nigdy, żadnym niegodnym czynem mundurowym i honoru żołnierza polskiego.

Dbaliście o swoje dobre imię w „cywilu“, tym bardziej teraz musicie strzec honoru i godności żołnierza polskiego. Wy — tarczą i puklerzem Ojczyzny naszej, Wy — przyszłością i chlubą naszą!... Ojczyzna Wam zawierzyła swój honor i Wy jego obrońcami jesteście!...

A gdy wam kiedyś przyjdzie umierać,
i stanąć do ostatniego raportu oko w oko przed Najwyższym
naszym Wodzem i Sędzią Sprawiedliwym, Jezusem Chrystusem,
Który zna tajniki serc i myśli waszych,
przed Którym nic się nie ukryje,
Który odda każdemu z nas wedle uczynków jego

(2 Kor. 5, 10),

Który sam dał piękny przykład miłości ojczyzny i nakazał ją kochać i wiernie jej służyć,
obyście wszyscy wtedy otrzymali w nagrodę za wierne wykonanie obowiązków, wynikających z przysięgi, wieniec nieśmiertelnej chwały i Ojczyznę Niebieską!...

Niech Wam w tym dopomoże Bóg i Święta Syna Jego Męka.
Amen.

IV.

Ks. dr PIOTR SLEDZIEWSKI

St. kapelan K. O. P.

(Wilno).

1. Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy św. Jedynemu... Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego Męka. Amen.

Powyższe słowa przysięgi służbowej, obywatelskiej, wojskowej, którą dziś, Drodzy Bracia, Rekruci, uroczycie złożycie, mają charakter religijny, stawiając człowieka w żywej, świadomej obecności Boga Żywego i Sprawiedliwego. Taka przysięga obok zaprzysiężonego, obywatelskiego zobowiązania się do wiernej służby w wojsku jest nadzwyczajnym, pobożnym czynem, uzewnętrzniającym naszą cześć ku Bogu. Przysięgając w obliczu Boga, prócz podniesienia dwóch palców prawej ręki ku górze, chcemy dać świadectwo wierne prawdziwości i szczerości swojej duszy żołnierskiej.

2. Aby zrozumieć całą doniosłość przysięgi religijnej, należy pamiętać, że płynie ona z drugiego przykazania Bożego: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno!”.

Wiecie zapewne, że drugie przykazanie Boże nakazuje nawiązanie szerszego, duchowego kontaktu człowieka z Bogiem w słowach, w poruszeniach zewnętrznych, w czynach, w życiu, zawsze i wszędzie, od narodzin aż do grobu. A to właśnie jest manifestacją czią Boga w Trójcy św. Jedyne go nie tylko wewnętrzną, ale i zewnętrzną, nie tylko osobistą, ale i zbiorową, nie tylko

cichą: w duchu i prawdzie, ale i społeczną. Z tego też powodu polscy żołnierze, zaprzysięgani na śmierć i życie dla miłej Ojczyzny, stają społecznie, na baczność, ramię przy ramieniu, w zwartych szeregach, z bronią w ręku i chóralnie wypowiadają słowa roty przysiężnej. Myśl kieruje się ku Bogu, serce młotem wali, wola stęży się, gdy przy słowach: „Tak mi dopomóż Bóg!” rodzi się religijny czyn obywatelskiej, społecznej czci Boga.

3. Do takiej czci Pana Boga w Trójcy św. Jedynego w Ojczyźnie naszej miłej obowiązany jest każdy obywatel. Należąc bowiem do obywatelskiej społeczności, człowiek ma okazywać od czasu do czasu swe oblicze religijne, zamanifestować swoją wiarę. Takim środkiem manifestacyjnym, nadzwyczajnym czci Boga jest również i wojskowa przysięga.

4. Żołnierze=Obywatele! Ojczyzna, Matka nasza, Rzeczpospolita Polska, Państwo nasze wezwało Was, Obywatele zdrowi i młodzi, w szeregi narodowego wojska. Dzielność wojska zapewnia wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej możliwość pracy na każdym polu i warunki pełnego rozwoju kultury i cywilizacji. Wojsko — to siła zbrojna ojczysta, która stoi na straży świętości i sławy Państwa polskiego. Organizacja wojskowa — w imię Boga i Ojczyzny: na to właśnie przysięgacie — wymagać od Was będzie wytężonej, żołnierskiej pracy, pracy obywatelskiej, absolutnie bezinteresownej. Obowiązek życia uczciwego, cierpliwego, wiernego, lojalnego, honorowego a w potrzebie bojowej życia i śmierci bohaterskiej dla miłej i za miłą Ojczyznę wkłada się tą przysięgą na Wasze młode, potężne ramiona i serca.

Żołnierze Polscy — baczność!

Będziecie przysięgać — modlić się!

Przez miłość Boga dla ukochanej Ojczyzny — Bądź wola Twoja, Boże, jako w niebie tak i na ziemi! To nasze hasło i odzew: Bóg i Ojczyzna.

Zaczynając więc taką ważną, zbożną, obywatelską, żołnierską służbę: przez śmierć i życie, te dwie wieczyste bramy, prowadzące do Boga w Trójcy św. Jedynego, zwracamy się społecznie, po wojskowemu do Boga z przysięgą: przez miłość Chrystusa dla ukochanej Ojczyzny tak nam dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka!

Amen.

WYJĄTKI Z PISMA ŚW. O PRZYSIĘDZE.

„Albowiem ludzie przez większego, niż sami przysięgają a każdego sporu ich koniec ku potwierdzeniu jest przysięga“.
(Żyd. VI, 16).

„A jeśli (przysięgający) nie spełni, wina jego na nim zostanie: a jeśli nie uzna, podwójnie grzeszy: a jeśli napróżno przysięgnął, nie będzie usprawiedliwiony: bo dom jego napelni się pomstą“.
(Ekk. XXIII, 13-14).

„Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim jest. A ktobykolwiek przysięgał na kościół, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą i na Tego, który na niej siedzi“.
(Mt. XXIII, 20-22).

„Nie będziesz przyjmował głosu kłamliwego, i nie przyłożysz ręki twojej, abyś za niezbożnym miał mówić fałszywe świadectwo“.
(Ex. XXIII, 1).

„Świadek fałszywy nie ujdzie karania: a kto mówi kłamstwa, zginie“.
(Pv. XIX, 9).

„Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno: bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, któryby wziął imię Pana Boga swego nadaremno“.
(Ex. XX, 7).

„Nie będziesz krzywoprzysięgał w imię moje i nie splugawisz imienia Boga twego. Ja Pan“.
(Lew. XIX, 12).

„...i przysięgi też kłamliwej nie miłujcie: bo to wszystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan“.
(Zach. VIII, 17).

„Jeśliś co ślubował Bogu, nie omieszkaż je spełnić: albowiem nie podoba się Mu niewierna a głupia obietnica, ale cokolwiek ślubujesz, oddaj. A daleko lepiej jest nie ślubować, niż po ślubie obietnic nie spełnić“.
(Eks. V, 3-4).

„...i chlubić się będą wszyscy, którzy przysięgają nań (na Boga)“.
(Ps. LXII, 12).

„...świadkiem mi jest Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelii Syna Jego...“
(Rz. I, 9).

„Pana Boga Twego bać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz i na imię Jego będziesz przysięgał”. (Deut. VI. 13).

„I będziesz przysięgał... w prawdzie i w sędzie i w sprawiedliwości”. (Jer. IV, 2).

METODYKA I ORGANIZACJA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Fotografia jako środek pomocniczy przy wykrywaniu kradzieży kościelnych.

W tygodniku, poświęconym sprawom Policji Państwowej, „Na posterunku” (Nr 8 z dn. 21.II 1937 r.) ukazał się artykuł W. Sauermana, kom. P. P. o „Fotografii jako środka pomocniczym przy wykrywaniu kradzieży kościelnych”.

Praktyczne uwagi autora podajemy w wyjątkach do wiadomości Księża Kapelanów, sądząc, że zainteresują one niejednego administratora parafii wojskowej. Redakcja.

„W czasie kilkoletniej służby policyjnej stwierdziłem, że duża ilość kradzieży kościelnych (jak wot, cennych monstrancyj, kielichów, paten i t. p.) mimo energicznych dochodzeń, prowadzonych przez organa Policji Państwowej nie została całkowicie wyjaśniona. Sprawcom, u których w czasie dokonywania rewizji domowych odnaleziono pewne części, jak potłuczone i pocięte kawałki kielichów, monstrancyj lub t. p., nie można było prawie nigdy udowodnić, z jakiej kradzieży owe części pochodziły. Nie mając bowiem bliższego opisu przedmiotów skradzionych, dochodzenia policyjne nie mogły być wyczerpująco prowadzone i tylko przyznanie się do winy, względnie jakiś osobliwy wypadek (dobry obrót w śledztwie) przyczynił się do ostatecznego wysłedzenia sprawców lub należytego wyjaśnienia popełnionego świętokradztwa.

Duża ilość wot skradzionych z ołtarzy kościelnych nie zostaje nawet przez zarządy parafialne policji wcale zgłoszona, gdyż albo kradzieży takiej nikt zaraz nie zauważył, albo, jeżeli ją zauważono, nikt danego przedmiotu bliżej opisać nie potrafił, tak aby organa policji z całą pewnością wiedziały, jakich kształt

tów jest skradziony przedmiot i po jakich charakterystycznych cechach poznać go mogą.

Na posterunku w siedzibie mej komendy powiatowej jest kilkanaście różnych wot kościelnych, odebranych przestępcom przy rewizjach domowych i trudno do dnia dzisiejszego odnaleźć ich właściciela, mimo wrytych na nich dedykacyj, dat i t. p.

Pewnego razu jeden z posterunkowych podczas rewizji domowej zakwestionował i zabrał na posterunek mały odłamek metalowy w kształcie liścia lub promienia słonecznego. Odłamek ten wydawał mu się o tyle podejrzany, że ów osobnik, badany na okoliczność posiadania go, nie mógł nic konkretnego powiedzieć, tłumacząc się, że „gdzieś to znalazł”. Odłamek ten leżał kilka tygodni w biurku komendanta posterunku i może leżałby jeszcze dziś, gdyby nie pewna okoliczność, której przypisać trzeba wyjaśnienie sprawy.

Otóż komendant posterunku, porządkując zbiór fotografii przedmiotów skradzionych, spotrzegł, że na jednej z nich, przedstawiającej skradzioną monstrancję, promienie słoneczne otaczające „okienko” są ładząco podobne do owego odłamka, znalezionego swego czasu podczas rewizji przez posterunkowego S. Wszczęto więc dochodzenia, które ustaliły, że odłamek ten skradł ów osobnik jakiemuś swemu „kompanowi”, oczywiście w tej myśli, że to szkere złoto. Przeprowadzona rewizja do mowa u owego „kompana” dała wynik pozytywny, gdyż znaleziono tam jeszcze nóżkę monstrancji, która była mosiężna i lekko tylko pozłacana, a której widocznie spieniężyć nigdzie mu się jeszcze nie udało. Wzięty w krzyżowe pytania „kompan”, przyznał się do popełnienia przed około 2 laty kradzieży kościelnej, z której nóżka monstrancji i odłamek metalowy pochodziły.

Gdyby więc proboszcz monstrancji tej nie kazał sfotografować, sprawcy kradzieży do dziś dnia nie zostaliby ujawnieni, a ów odłamek spoczywałby spokojnie w szufladzie biurka komendanta posterunku, tak jak owe wota, co do których absolutnie ustalić nie można, z jakiego kościoła pochodzą.

Ponieważ niejeden z księży proboszczów, mający w swym kościele cenne przedmioty, nie wpadł może nawet na myśl sfotografowania ich, byłoby wskazane, aby wszyscy policjanci w czasie służbowego pobytu na plebaniach swego rejonu zalecali im sfotografowanie choćby cenniejszych przedmiotów, co na wypadek kradzieży, ułatwiłoby znacznie policji prowadzenie dochodzeń, wykrycie skradzionego przedmiotu i sprawców“.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.

Ks. mgr ANTONI HODYS

Kapelan W. P.
(Biała-Bielsko).

PRZYCZYNEK DO HISTORII WOJSKOWEGO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE.

W archiwum PP. Bernardynek, przy kościele św. Józefa w Krakowie, znajduje się oryginalny dokument króla Zygmunta Augusta, z roku 1549, treść którego odnosi się do kościoła parafii wojskowej „Kraków“, pod wezwaniem św. Agnieszki.

Dokument ten jest pisany na pergaminie, formatu 47 cm. szerokości i 23.5 cm. wysokości, a treść jego jest następująca:

SIGISMUNDUS AUGUSTUS

Dei gratia Rex Poloniae magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, etc. Dominus et Haeres. Significamus presentibus literis quorum interest universis. Quod volentes commoditati conventus Deodicatarum virginum ad sanctam Agnetem in Stradomiia consullere, ipsis Rippam fluvii Vissla, in qua Monasterium illorum sittum est, dandam et conferendam duximus damuspue et conferimus presentibus literis, ita late et longe quemadmodum septa Monasterii illorum hortusque exadverso Monasterii sitti protenditur, dantes eis potestatem Rippam predicam muniendi, in eaque que illis visum fuerit aedificandi temporibus perpetuis, absque contradictione quarumcumque personarum. Voletnes vero nostram n eas ipsas virgines gratiam testatam facere, ut et ipsae pro nostra et Regni nostri incolumitate ardentioribus votis dominum Deum deprecentur, Ipsis ius piscandi in duabus Navibus in fluvio Wisla supra et infra Cracoviam uno miliari, quocumque genere retium concessimus concedimusque presentibus literis, temporibus perpetuis, ita ut liceat illis semper duos piscatores fovere, qui pro earum usu et necessitate pisces in fluvio Wisla supra Cracoviam et infra uno miliari libere sine contradictione nostra, et successorum nostrorum officialumque nostrorum, omni genere retium piscabuntur. Quod Generoso Bernardo Maczieiowski Castellano Radomiensi et magno Procuratori Cracoviensi, et pro tempore existentibus Procuratoribus, et omnibus quorum interest denuntiamus atque Mandamus, ut tam in possessione Rippe predictae, quam in usu piscaturae Conventum predictum Deodicatarum Virginum tueatur et defendat. Neque turbari, vel impediri eas in possessione et usu predicto permittant. In cuius rei fidem et testimonium,

sigillum nostrum est appensum. Datum Cracoviae feria sexta ante festum Apostolorum Simonis et Iudae. Anno Domini Millesimo quingentesimo Quadragesimo nono. Regni vero nostri Anno vigesimo.

Sigismundus Augustus Rex

*Relato Reverendi in Christo patris domini Samuelis Maczie-
owski Episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Cancellarii.*

Po prawej stronie dokumentu na samym dole podpis skryptora:

Joannes Przerempsky

Powyższy dokument jest podpisany własnoręcznie przez Zygmunta Augusta, króla polskiego. Do dokumentu przytwierdzona jest na tasiełce pergaminowej, długości 13 cm., pieczęć królewska.

Pieczęć ta, o średnicy 10 cm., jest z wosku czerwonego, na którym jest wyciśnięty orzeł, naokoło którego są umieszczone herby pojedynczych miast i następujący napis: Sigismundus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae Samogitiae etc Dominus et Haeres.

Z treści tego dokumentu dowiadujemy się, że Zygmunt August, król polski, PP. Bernardynkom przy kościele św. Agnieszki przyszedł z pomocą, darując im brzeg rzeki Wisły, na którym był położony klasztor, oraz że w tym kościele zanoszono modły do Pana Boga o całość Państwa Polskiego „pro nostra et Regni nostri incolumitate ardentioribus votis dominum Deum deprecentur“.

Dziwne są drogi Opatrzności Bożej!

Od chwili podpisania tegoż dokumentu przez Zygmunta Augusta upłynęło 388 lat. W tym czasie nastąpiły rozbiory Polski. Naród znalazł się w niewoli pod trzema zaborami. Kościół stracił swe posiadłości wraz z przywilejami królewskimi, egzekrowany i sprzedany Żydom na składy starego żelaza. Lecz dokument, skrzętnie przechowywany przez PP. Bernardynki, nie zginął i zobaczył światło dzienne dopiero w Wolnej i Odrodzonej Ojczyźnie, dzięki uprzejmości obecnej Matki Przełożonej, Jadwigi Matraś, która zezwoliła na pracę w klasztornym archiwum jak również na odpisanie i sfotografowanie omawianego dokumentu.

W Krakowie, w dniu 25.X.1936 r., podczas konsekracji kościoła św. Agnieszki Ordynariusz W. P. Ks. Biskup Józef Ga-

wlina, dziękując ofiarodawcom za hojne ofiary, składane na rzecz wykupienia z rąk inowierców tegoż kościoła i na jego odnowienie, powiedział: „Wyrazy szczególnej wdzięczności z naszej strony należą się Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, który złożoną ofiarą poparł dzieło wykupienia i odnowienia kościoła św. Agnieszki, a w roku 1933, pamiętnym w dziejach Krakowa ze Święta Kawalerii Polskiej, polecił odprawienie uroczystego nabożeństwa w tym kościele za pomyślność i całość Rzeczypospolitej Polskiej“. (Rozk. Wewn. 6/36, str. 220).

Marszałek Józef Piłsudski nie wiedział o dokumencie królewskim ani też o tym, że Zygmunt August kościołowi św. Agnieszki kiedyś przyszedł z pomocą i że w tym kościele niegdyś zanoszono modły do Pana Boga o pomyślność i całość Polski. Składając ofiarę na rzecz wykupienia kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich oraz na jego odnowienie jak również polecając odprawić uroczyste nabożeństwo w tym kościele za pomyślność i całość Rzeczypospolitej — Józef Piłsudski odnowił królewskie tradycje w stosunku do tegoż kościoła, w którym obecnie znajduje się marmurowa płyta z wrytym imieniem Wielkiego Marszałka jako hojnego ofiarodawcy.



KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza.

21.II.1937. W a r s z a w a. Udział w Akademii Papieskiej, urządzonej przez księży studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

25.II. R e m b e r t ó w. (Wzwa IV). Odprawienie Mszy św. na zakończenie rekolekcji żołnierskich. Udzielenie Komunii św. oraz sakramentu Bierzmowania. Przemówienie.

27.II. W a r s z a w a (III). Odprawienie Mszy św. w kościele Zbawiciela na zakończenie rekolekcji żołnierskich. Komunia św., Bierzmowanie. Przemówienie.

4.III. W a r s z a w a (III). Udział w zakończeniu żołnierskich rekolekcji w kościele św. Teresy od Dz. Jezus na Agrykoli. Odprawienie Mszy św. Komunia św. Bierzmowanie. Przemówienie.

13.III. W a r s z a w a (III — Okęcie). Zakończenie rekolekcji żołnierskich. Msza św. Komunia św. Bierzmowanie. Przemówienie.

g. 12. — Garnizonowe Kasyno Oficerskie. Obecność na wykładzie „Wojna przyszłości“;

g. 16. — Of. Jacht-Klub. Udział w towarzyskim zebraniu z powodu zakończenia kursu dla wyższych dowódców.

14.III. W a r s z a w a. Szpital Okręgowy im. Marszałka J. Piłsudskiego i Instytut Chirurgii Urazowej. Odprawienie Mszy św. dla chorych na zakończenie rekolekcji wielkopostnych. Komunia św. Bierzmowanie. Przemówienie. Wizytacja chorych na wszystkich oddziałach.

17.III. W a r s z a w a. C. W. San. Zakończenie rekolekcji dla chorych Wojsk. Szpitala Szkolnego i podchorążych C. W. San. i Szkoły Inżynierii. Odprawienie Mszy św. Komunia św. Bierzmowanie. Przemówienie. Wizytacja chorych.

g. 20. — Obecność na konferencji rekolekcyjnej w wojsk. kościele prokatedralnym.

18.III. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. na zakończenie rekolekcji dla wojskowych i ich rodzin w wojsk. kościele prokatedralnym. Komunia św. Bierzmowanie. Przemówienie.

Złożenie życzeń imieninowych Panu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

W godzinach wieczornych: obecność w Belwederze na apelu żałobnym ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

19.III. W a r s z a w a. Odprawienie w Belwederze Mszy Św. za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Złożenie wizyty Pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej.
21.III. Warszawa. Poświęcenie na Placu Marszałka J. Piłsudskiego 100 samochodów sanitarnych P. C. K. Przemówienie.

22.III. Dęblin. Poświęcenie koszar i kasyna podoficerskiego.

24.III. Wilno. Pobyt w sprawach służbowych.

27.III. Warszawa. Prowadzenie procesji rezurekcyjnej w wojskowym kościele prokatedralnym. Po rezurekcji — przyjęcie przedstawicieli wojska i delegacji wojskowych na „Święconym“ w apartamentach biskupich.

28.III. Warszawa (II). Odprawienie Mszy Św. w wojsk. kościele św. Jerzego w Warszawskiej Cytadeli. Odwiedziny Miejsca Straceń.

g. 12.30. — Złożenie wizyty Panu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

4.IV. Kościelisko (Zakopane). Obecność na nabożeństwie niedzielnym w Wojskowym Sanatorium im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Kapelan rezerwy — biskupem.

Kanclerz Kurii Diecezjalnej w Katowicach Ks. Juliusz Bieniek, kapelan rezerwy W. P., został przez Stolicę Apostolską mianowany biskupem tyt. Dascylii oraz sufraganem katowickim.

Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Nominata odbędzie się w Katowicach dn. 25 kwietnia b. r.

25-lecie kapłaństwa ks. dziekana Jana Pajkerta.

Dn. 20 marca 1937 r. dziekan ks. Jan Pajkert odchodził 25-lecie swego kapłaństwa.

Jubilat urodził się dn. 21.VI.1887 r. w Radomiu. Nauki gimnazjalne pobierał w Radomiu i Sandomierzu, poczem w r. 1906 wstąpił do seminarium duchownego diecezji sandomierskiej, które ukończył w r. 1912. W latach 1912 — 1914 pełnił kolejno obowiązki wikariusza w parafiach: Sienno, Goźlice i Koprzywnica. Po wybuchu wojny światowej, kiedy na teren Sandomierza przybyła 75 dyw. piech. armii rosyjskiej, w której służyło ponad 10 tysięcy Polaków, nie mających żadnej opieki duszpasterskiej, ks. Pajkert zgłosił się jako ochotnik do pełnienia obowiązków kapelana wspomnianej dywizji, otrzymując na to od swego ordynariusza zezwolenie oraz nominację. Przydzielony do 75 dywizji ks. Pajkert spędza z nią niemal całą wojnę aż do rewolucji rosyjskiej. Dn. 4 grudnia 1917 r. zostaje mianowany przez ordynariusza mohylowskiego generalnym dziekanem Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie z przydziałem do

I Korpusu Polskiego. W lipcu 1918 r. po demobilizacji Korpusu wraca do swojej diecezji i pracuje na stanowisku prefekta szkół powszechnych w Radomiu. Dn. 4 listopada 1918 r. na skutek porozumienia się ówczesnego Ministra Wojny z Wizytatorem Apostolskim ks. Rattim oraz ks. Arcybiskupem Warszawskim i ordynariuszem sandomierskim ks. Pajkert zostaje mianowany Naczelnym Kapelanem Wojsk Polskich. Na tym stanowisku kładzie podwaliny służby katolickiego duszpasterstwa w wojsku polskim. W m. lutym 1919 r., po utworzeniu



Ks. Jan Pajkert, dziekan W. P.

przez Stolicę Apostolską Ordynariatu Polowego W. P., otrzymuje ks. Pajkert nominację na wikariusza generalnego.

W r. 1921 etat wikariusza generalnego zostaje zniesiony i ks. Pajkert zostaje mianowany dziekanem Marynarki Wojennej (20.III.1924). Po otrzymaniu 9-miesięcznego bezpłatnego urlopu, wyjeżdża do Paryża, gdzie studiuje w Szkole Nauk Politycznych i Społecznych. Zmuszony do przerwania studiów wraca do kraju i dn. 1.X.1925 r. obejmuje stanowisko dziekana katolickiego O. K. II, na którym po dziś dzień pracuje.

Ks. dziekan Jan Pajkert w uznaniu swych zasług został mianowany w m. styczniu 1919 r. kanonikiem honorowym sandomierskim a w grudniu 1934 r., na wniosek Księdza Biskupa Po-

lowego, Ojciec św. Pius XI mianował ks. Pajkerta swoim tajnym szambelanem (supra numerum). Ks. Pajkert odznaczony jest krzyżem oficerskim (IV kl.) Orderu Odrodz. Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Med. za Wojnę, Med. Dziesięciolecia i franc. medalem „interallie dite de la Victoire“.

Odnaczenie kapelana pomocniczego.

Ks. Mikołaj Jarosiewicz, grekokatolicki kapelan pomocniczy w Kułparkowie (par. wojsk. Lwów) — został przez Księdza Arcybiskupa Metropolite Lwowskiego obrz. gr. kat. odznaczony expositorio canonicali.

(Lwiński Archiep. Widomosti. Kwiecień 1937)

Rezurekcja w wojskowym kościele prokatedralnym w Warszawie.

Dn. 27.III b. r. o g. 19 w wojskowym kościele prokatedralnym w Warszawie odbyły się uroczystości rezurekcyjne. Ponetyfikalne nabożeństwo celebrował Ksiądz Biskup Polowy W. P. W nabożeństwie i procesji wziął udział Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz i szereg wyższych wojskowych na czele z Panem I Wiceministrem gen. bryg. J. Głuchowskim, Szefem Kier. Marynarki Wojennej kontradm. Świrskim, dow. O. K. gen. bryg. M. Trojanowskim, Szefem Dep. Zdrowia gen. bryg. S. Rouppertem i komend. C. W. San. gen. bryg. Kollątajem-Szrednickim. W procesji uczestniczyła wielka ilość wojskowych i ich rodzin oraz delegacje oficerskie i podoficerskie formacji i oddziałów, stacjonowanych w Warszawie.

Po zakończeniu rezurekcji Ksiądz Biskup Polowy podejmował „Święconym“ w swoich apartamentach Pana Marszałka Polski oraz wyższych wojskowych jak również delegacje oficerskie.

„L'Osservatore Romano“ o wojsku polskim.

W numerze 62 z dn. 15 — 16 marca b. r. organ Watykanu „L'Osservatore Romano“ umieścił na tytułowej kolumnie obszerny artykuł p. t. „L'esercito polacco e il Santo Padre“, w którym opisane zostały uroczystości, urządzone przy udziale wojska ku czci Papieża Piusa XI z okazji piętnastoletniej rocznicy Jego koronacji. W tym samym artykule znajduje się również bardzo pochlebna wzmianka o naszym podoficerskim tygodniku „Wiarusie“, który jak wiadomo cały swój Nr poświęcił Papieżowi.

Przytaczamy omawiany artykuł w dosłownym przekładzie.

Warszawa, w marcu. — Wszyscy wiedzą, jaką wzniosłą rolę odegrał Nuncjusz Apostolski ks. pralat Achilles Ratti podczas tragicznych dni w 1920 roku, kiedy hordy bolszewickie dochodziły już pod mury stolicy.

grożąc, w razie złamania się tego ostatniego szańca ledwie zmartwychwstałej Polski, dalszymi podbojami wgląb Europy chrześcijańskiej. W tych to dniach, kiedy zdawało się, że najdzielniejszych opuści odwaga, mieszkańcy Warszawy widzieli przedstawiciela papieskiego, który szedł ulicami stolicy, ufny i pogodny, tak jakby miał objawienie, że cud niebieski zażegna katastrofę.

Pamięć tej „rzymskiej” postawy, która zdała się przywrócić Polsce świat domość jej trudnej, lecz chlubnej misji, jako przedmurza chrześcijaństwa, pozostała i pozostanie żywa w sercu tego narodu, który zawsze potrafi być wdzięczny.

Niedawne uroczystości rocznicy koronacji papieskiej dały nową sposobność dla zamanifestowania tego uczucia i można słusznie powiedzieć, że „święto papieskie” stało się „świętem Polski”, ponieważ niewiele obchodów może tak zjednoczyć różne warstwy Narodu.

Ważna na przykład i wzruszająca jest rola, którą odgrywa wojsko polskie w świętach papieskich; rolę nie tylko protokolarną i zewnętrzną, lecz żywą, aktywną i spontaniczną. To też niedość, że wojskowi polscy biorą udział w uroczystościach oficjalnych, lecz urządzają własne obchody, by uczcić Papieża „Przyjaciela Polski” we własnych kasynach, we własnych koszarach i, o ile możliwości, z udziałem ich ukochanego Biskupa Polowego, J. E. ks. biskupa Józefa Gawliny.

Tak też było z ostatnim świętem papieskim tu, w Warszawie; usławniejszy swoimi mundurami uroczystości w katedrze św. Jana, gdzie był obecny sam Marszałek Smigły-Rydz oraz w Domu Katolickim, ci sami wojskowi, stanowiący szczyry wyraz wiernej Polski, urządzili tego samego wieczoru własną i dobrze udaną akademię we własnym kasynie.

Poza J. E. ks. biskupem Gawliną wzięli w niej udział ks. prałat Alfredo Pacini, chargé d'affaires Stolicy Apostolskiej w Warszawie, admirał Świrski, trzech generałów w zastępstwie pana ministra spraw wojskowych, szefa Sztabu Głównego, wielu pułkowników, oficerów i podoficerów oraz delegacje pułków warszawskich.

Spśród różnych deklamacyj i utworów muzycznych, tak jednych jak i drugih pięknie wykonanych, pułkownik dr Marian Steifer wygłosił doskonałą mowę o osobie i dziele Ojca Świętego, która wywarła na wszystkich bardzo żywe wrażenie.

Wybuch szczerzego entuzjazmu nastąpił w chwili, gdy zaczął przemawiać znany i sympatyczny ks. prałat Alfredo Pacini. Długo trwała żywiołowa owacja na cześć pierwszego Nuncjusza w odrodzonej Polsce, dziś szczęśliwie panującego na wiecznym tronie Piotrowym, którego ojcowiska podobizna uśmiechała się z pięknego obrazu pod wspaniałym baldachimem.

Ks. prałat Pacini, wobec takiego widoku, znalazł łatwo natchnienie dla swych wzruszonych słów podziękowania w imieniu Ojca Świętego i napewno nie przesadził twierdząc, że Papież był nie tylko jako symbol na obrazie, lecz i duchem wśród tylu Swych oddanych synów Swojej ukochanej Polski.

Drugą wymowną i cenną manifestacją przywiązania wojska polskiego dla Stolicy Apostolskiej i Ojca Świętego było wydanie przez tygodnik wojskowy „Wiarus” artystycznego numeru specjalnego, poświęconego Papieżowi.

Wstęp do tego numeru, ozdobionego interesującymi i pięknymi fotografiami, stanowi artykuł naczelnego redaktora, kapitana Jerzego Ciepiewskiego, który kończy tymi słowami:

„...Odczuwa to radośnie cały naród i w 15-tą rocznicę sprawowania rządów papieskich składa ukochanemu Polsce Papieżowi najuroczystszy hołd jako wyraz wierności i synowskiego oddania, zapewniając przy tym, iż niezatarte pozostaną na zawsze, w wdzięcznych sercach zachowane wspomnienia pobytu i działalności obecnego Papieża w przełomowych chwilach odradzającej się Polski.”

W następnym artykule J. E. ks. Biskup Józef Gawlina, Biskup Polowy wojsk polskich, opisuje wrażenie podczas audyencji u Papieża w 1933 roku, zaznaczając ojcowskie uczucia Piusa XI dla wojska polskiego, którego wa-

leczność mógł podziwiać podczas przełomowych i decydujących dni w 1920 roku.

Dalsze artykuły przypominają dzieciństwo i pracowitą młodość Ojca Świętego, Jego zamilowanie do wysokogórskich wycieczek, Jego stosunki z Polską jako Nuncjusza i jako Papieża oraz zawierają miłe opisy Miasta Watykańskiego, jego najważniejszych pomników i jego charakterystyk organizacyjnych, ze specjalnym uwzględnieniem opisu wojska papieskiego.

Opisany jest również konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską i Polską, szczególnie zaś w odniesieniu do wojska, podczas gdy osobny artykuł omawia duszpasterstwo katolickie w wojsku polskim.

Jest to więc wydawnictwo nie tylko artystyczne, lecz wiele pożyteczne, które będzie poszukiwane i przechowywane w czytelniach kasyn wojskowych i znaleźć się może w wielu tornistrach dzielnych żołnierzy katolickiej Polski."

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

„*Wiarus*“. Tygodnik korpusu podoficerów zawodowych wojska lądowego, marynarki wojennej i KOP. Nr 9. 27.II.1937. Numer poświęcony J. Św. Piusowi XI. Warszawa. Wyd. W.I.N.O.

Nr 9/37 „*Wiarusa*“ został całkowicie poświęcony Ojcu św. jako wyraz hołdu redakcji tego periodyka, złożony Jego Świętobliwości z okazji XV rocznicy koronacji.

Omawiany numer liczący 27 stron druku rozpoczyna się słowami Marszałka Józefa Piłsudskiego, skierowanymi w Wilnie do ówczesnego nuncjusza papieskiego ks. Achillesa Ratti w dniu koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po artykule wstępnym pióra nacz. red. kpt. Jerzego Ciepelińskiego i artykule Księdza Biskupa Polowego p. t. „Papież Pius XI i wojsko polskie“ umieszczone zostały następujące prace: „Młodość Piusa XI“; „Pius XI a Polska“ (jest to tekst odczytu ppłk. dra M. Steifera, wygłoszonego podczas wojkowej akademii papieskiej dn. 13/II. b. r. w Warszawie); „Ks. Prałat Ratti w Polsce 1918 — 21“ (nap. mjr dr W. Lipiński); „Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską“; „Nuncjatura Apostolska w Polsce“; „Jak mieszkał i pracował w Warszawie obecny Papież“ (wywiad sierż. Mackiewicza z ks. inf. Brzeziewiczem); „Bazylika św. Piotra“; „Państwo Watykańskie“; „Praca biblioteczna i naukowa Piusa XI“; „Miasto Watykańskie i jego pałace“; „Podoficer na audjencji u Ojca św.“ (nap. zbrojmistrz A. Rabczak); „Wojsko ku czci Papieża“ (sprawozdanie z akademii papieskiej w Domu Żołnierza dn. 13/2. b. r. w Warszawie); „Papieskie korpusy zbrojne“; „Duszpasterstwo katolickie w wojsku polskim“ (nap. jeden z naszych kapelanów wojskowych); „Człowiek wyżyn“ (O Papieżu alpińście); „Pro-

gram pontyfikatu Piusa XI“; „W XV-tą rocznicę koronacji Piusa XI“ (sprawozdania z uroczystych obchodów papieskich w całej Polsce); „Bibliografia, dotycząca osoby Piusa XI“ (omówienie 17 książek); „O papieżu Piusie XI“ (pogadanka dla żołnierzy); „Radio w Watykanie“; „Kościoły w Rzymie“.

Jak widać z powyższego wyliczenia liczba artykułów jest pożądana: 23!

Dodajmy, że numer zawiera 60 (!) fotografii, które w reprodukcji wypadły zupełnie dobrze. 10 fotografii dotyczy osoby Papieża w związku z naszym wojskiem. Okładka barwna z portretem Ojca św. i herbem papieskim.

Zaznaczyć trzeba, że dwa artykuły („Bibliografia“ i pogadanka z żołnierzami „O Papieżu Piusie XI“) są przedrukiem z naszego Rozk. Wewn. Nr 1/37, przy czym, niestety, nie zostało podane nazwisko autora pogadanki ks. kpl. Fr. Ringwelskiego.

Trzeba przyznać, że całość omawianego numeru „Wiarusa“ przedstawia się doskonale i z pewnością jest bardzo rzadkim, jeśli nie pierwszym wogóle, wydarzeniem tego rodzaju, o ile chodzi o stuprocentowo wojskowe pismo. Numer „Wiarusa“ jest niezaprzeczonym hołdem złożonym Papieżowi przez tę wielką rzeszę wiarusowych czytelników, jaką stanowi nasz korpus podoficerski wraz ze swoimi rodzinami.

Niezaprzeczoną zasługę w wydaniu tego hołdowniczego numeru „Wiarusa“ i to takiego wydania, tzn. tak doskonale pomyślanego i niemniej doskonale wykonanego, przypisać należy jego inicjatorowi i głównemu wykonawcy a mianowicie kpt. Jerzemu Ciepeliowskiemu, nac. redaktorowi „Wiarusa“, który jest duszą i motorem tego wydawnictwa.

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ z dn. 15—16.III 1937. poświęcił omawianemu zeszytowi „Wiarusa“ obszerną i bardzo pochlebną wzmiankę, treść której podaliśmy w dosłownym przekładzie w naszej „Kronice“ na str. 175—177.

INFORMACJE.

Sprawy metrykalne.

1. *Dlaczego odpisy i wyciągi metrykalne, wystawiane przez parafie wojskowe, podlegają trzykrotnej opłacie stempowej?*

Na podstawie art. 155 ustawy o opłatach stempowych z dn. 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 41/32, poz. 413 — Obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 25.IV.1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stempowych):

„Wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego (z ksiąg metrykalnych) podlegają od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci:

- a) opłacie w wysokości 3 zł, jeśli są wydawane poza obszarem, na którym obowiązuje kodeks cywilny niemiecki, o ile koszty utrzymania urzędu stanu cywilnego ponosi Państwo;
- b) opłacie w wysokości 1 zł w innych przypadkach“.

2. *Czy i jak stosować nową pisownię przy sporządzaniu aktu metrykalnego lub jego odpisu?*

a) Na podstawie okólnika Nr 62 z dn. 6.VIII.1936 r. (Dzien. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 22/36 poz. 155) należało zasady nowej pisowni stosować w aktach metrykalnych (jeżeli chodzi o wpisy do metrykalnych ksiąg) już od dn. 1 września 1936 r.

b) Okólnik Nr 91 z dn. 12 grudnia 1936 r. o stosowaniu zasad nowej pisowni (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 36/36 poz. 247) mówi wyraźnie o tym, jak należy sporządzać odpisy:

„Cytaty tekstów ustaw, dekretów i rozporządzeń (objęte cudzysłowem), odpisy i duplikaty umów, świadectw i innych dokumentów — winny być sporządzane w pisowni zgodnej z oryginałem“.

Dla urzędów stanu cywilnego rozporządzenie to jest mianorodajne.

O d z n a c z e n i a.

3. *Czy jeszcze można ubiegać się o nadanie niepodległościowego odznaczenia i jakie należy poczynić starania, by to odznaczenie zostało przyznane?*

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości wznowił swoją działalność na mocy art. 1, p. 1 ustawy z dn. 10.III. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 18/37, poz. 117 — O zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29.X.1930 r. o Krzyżu i Medalu Niepodległości):

„...Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dnia 30 czerwca 1938 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r.“.

Komitet wydał komunikat, dotyczący nadawania odznaczeń niepodległościowych, w którym m. in. podaje do wiadomości, że: „Zgodnie z ustawą będzie przyjmował życiorysy tylko do końca grudnia 1937 roku, nadesłanych zaś po tym terminie nie będzie mógł rozpatrywać.

O nadaniu odznaczenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Biuro komitetu zawiadomi każdego pisemnie. Odznaczeni winni wypełnić kwestionariusz, który zostanie im wówczas przesłany i uiścić należność za odznaczenie i legitymację.

Wpłaty za odznaczenie i legitymację winni uiszczać tylko ci odznaczeni, którzy już otrzymali zawiadomienie z komitetu.

Wpłaty należy dokonywać wyłącznie przez PKO. na konto komitetu Nr 24.560. Biuro komitetu wpłat bezpośrednich przyjmować nie będzie.

Ani członkowie komitetu, ani biuro nie mają możliwości przyjmowania interesantów w sprawach odznaczeń, ani udzielać jakichkolwiek informacji. Wszelkie zwracanie się osobiste lub listowne jest bezcelowe“.

Pragnąc otrzymać odznaczenie niepodległościowe, należy przesłać Komitetowi swój życiorys oraz dokładny opis niepodległościowej działalności, powołując się na dwóch świadków i podając dokładne adresy tych świadków.

Adres Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości: Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1.

Zaznaczyć trzeba, że udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1918 — 1921 nie uprawnia do otrzymania odznaczenia, nawet w wypadku ochotniczego wstąpienia do wojska polskiego. Nie uprawnia również sam fakt należenia do jakiejś niepodległościowej organizacji, lecz czynna praca w tej organizacji i zasługi położone dla sprawy odzyskania niepodległości.

4. Czy Krzyż „*Pro Pontifice et Ecclesia*“ należy nosić przed Medalem za Wojnę?

Nie. Przepisy o noszeniu orderów i odznaczeń (Dz. Rozk. Nr 19/29 poz. 187; Nr 13/31 poz. 152 i Nr 18/31 poz. 217) wyraźnie mówią, że ordery i odznaczenia zagraniczne nosi się w kolejności otrzymania przy zachowaniu starszeństwa orderów i odznaczeń, z tym jednak, że odznaczenia Stolicy Apostolskiej nosi się przed innymi odznaczeniami zagranicznymi. Z powyższego wynika, że Krzyż „*Pro Pontifice et Ecclesia*“ nosić należy po wszystkich odznaczeniach polskich.

Terminologia.

5. Jak należy nazywać chorągiew wojskową: „chorągwią“ czy „sztandarem“?

W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 13.XII.1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach (Dz. U. R. P. Nr 115/27 poz. 980) — piechota i saperzy posiadają „chorągwie“, kawaleria zaś „sztandary“.

(Obecnie pułk i baony radiotelegraficzne otrzymać mają chorągwie).

6. Czy słowa Marszałka Śmigłego-Rydza, wypowiedziane dn. 17.IX.1936. podczas audiencji, udzielonej dziekanom O. K. i przytoczone w Rozk. Wewn. Nr 5/36 str. 187 — 189 są dowolną relacją jednego z uczestników audiencji?

Nie. Słowa Naczelnego Wodza przytoczone kursywą w Rozk. Wewn. 5/36. są autentyczne i a u t o r y z o w a n e.

7. Czy w ogłoszonej w marcu pragmatyce oficerskiej jest mowa o wojskowych kapelanach?

Tak. Art. 2, § 4 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz. U. R. P. Nr 20/37 poz. 128) — ma brzmienie następujące:

„W skład korpusu oficerskiego wojska i marynarki wojennej wchodzi również duchowieństwo wojskowe, którego prawa i obowiązki określi osobny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej“.

OD REDAKCJI.

W dziale nieurzędowym następnych zeszytów „Rozkazu Wewnętrznego“ będą umieszczone następujące kazania i przemówienia:

Nr 5/37. Maj.

- a) do podchorążych w dniu oficerskiej promocji;
- b) do podchorążych rezerwy na zakończenie kursu wyszkoleniowego w Szkołach Podchor. Rez.

Nr 6/37. Czerwiec. — na święta pułkowe:

- a) przemówienie żałobne w przeddzień święta pułkowego;
- b) przemówienie podczas polowej Mszy św. w dniu pułkowego święta.

Redakcja zwraca się do Księży Kapelanów z uprzejmą prośbą o opracowanie przemówień na powyższe tematy i nadesłanie Redakcji rękopisów do wykorzystania w „Rozkazie“.

Równocześnie Redakcja prosi, by rękopisy pisane były czytelnie, na jednej tylko stronie papieru znormalizowanego formatu, z zachowaniem interlinij i szerokich marginesów.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Piśma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia w wygłoszeniu powinny być obliczone na 10 — 15 minut.

Rękopisy przemówień do podchorążych nadsyłać należy do dnia 5 maja b. r. — przemówień na święta pułkowe do dnia 25 maja b. r.

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.

PRZEMÓWIENIA DO PODCHORAŻYCH W DNIU OFICERSKIEJ PROMOCJI.

I.

BISKUP JÓZEF GAWLINA

Przemówienie, wygłoszone podczas oficerskiej promocji w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu dn. 15. X. 1986 r.

Podczas każdej mszy promocyjnej nęci biskupa polowego myśl, by modlitwy liturgiczne dobrać ze mszy, którą Kościół do święceń kapłańskich przeznaczył. Tak bardzo są podobne do siebie te chwile uroczyste: promocji i prymicji.

Najważniejsza chwila w życiu kapłana, najpiękniejszy dzień w życiu oficera.

W duszy zapał, w sercu radość, w oku jasność.

Lumen Christi et Patriae.

Raduje się Ojczyzna, wiedząc, że jako natury ofiarne, krąs-cowe, idealne rzucicie się wpław w swój zawód rycerski, do którego dusza się rwała. Raduje się Kościół, wiedząc, że jako młodzież nowoczesna głęboko przeżyliście renesans religijny.

Wiemy, że wśród nas nie ma typów biedermajеровskich, dbających o wygodę życiową i pewność materialną. Impet, rozmach, brawura, ofiarność tworzą sylwetkę kawaleryjską. Wiadomo, że umiecie poświęcić życie dla dóbr wyższych, wiadomo, że gardzicie materializmem i filisterstwem.

I macie słuszość. Słuszość — gdyż nie tylko ironią, ale wprost obrazą ludzkości byłaby myśl, że dokonano wszystkich wielkich rzeczy w dziejach Europy tylko po to, ażeby dzisiejsza generacja wygodny żywot prowadzić mogła.

Ironią byłaby myśl, że np. Mojżesz na Synaj wstępował, że Hellenowie Akropol wznosili, Rzymianie Europę zdobywali, że piękny i genialny Aleksander pod Arbelą zwyciężał, że Apostołowie naukę Boskiego Mistrza głosili, a męczennicy ją krwią serdeczną przypieczętowali, że Polska za Warneńczyka, Sobieskiego, Piłsudskiego murem się kładła, że poeci śpiewali, arty-

ści tworzyli i rycerze w turniejach walczyli — a wszystko tylko po to, ażeby dzisiejszy Europejczyk w swym banalnym ubraniu, na ruinach tego bohaterstwa tronując, indywidualnie lub kolektywnie przyjemny i wygodny żywot pędził?

Jesteśmy zgodni co do oceny sytuacji.

W waszych duszach żarzy się ogień młodości, idealizmu i ta święta lekkomyślność, która nie potrzebuje kurczowych sylogizmów, lecz jasno i błyskawicznie decyduje o dóbr najświętszych prymacie.

Jesteście uczniami tej wspaniałej, rycerskiej Alma Mater, jaką jest kawaleria polska, a rocznik wasz szczyli się imieniem szarży pod Rokitną, owej szaleńczej, brawurowej, ofiarnej szarży, która była z wirtuozostwem, modo polono, zanuconą antyfoną nowego psalterza kawalerii polskiej.

Wiem, że wszystko, co wielkie i wzniosłe, oddźwięk znajduje w duszach waszych. Serca wam rosły, że dziś, kiedy „pochodnie wieków w dnia szarzyźnie gasną“, znalazła się pokrewna młodzież, młodzież z zachodnich kresów Europy, co światu zmaterializowanemu w twarz cisnęła — Alkazar. „Spowiednika nam dajcie“ — to ich odpowiedź na ofertę wygodnej kapitulacji. I Europa zamilkła zdziwiona. W tym słowie młodych drzemia stulecia mądrości, z niego biją płomienie heroizmu.

H e r o i z m — b o h a t e r s t w o !

Słowo dostojne jak majestat, świetlane jak słońce, rozkoszne jak miłość i twarde jak stal, któż cię zgruntuje, któż cię określi? Zdradź nam istotę swoją, skoro wszyscy przed tobą się chylą, Ojczyzna i Kościół. Kościół, matka dobrotliwa i łagodna, nie godzi się np. na rozpoczęcie sprawy kanonizacyjnej świętych, jeżeli nie ma prawdziwych dowodów heroicitalis, bohaterstwa.

I jest jeden tylko sprawdzian bohaterstwa, a imię jego: *samozaparcie*. Owszem, impet, brawura i rozmach, to kwiat jego cudowny, lecz korzeń bohaterstwa — to samozaparcie.

Nie zawsze grąją trąbki do ataku, nie zawsze życie jest symfonią patetyczną, a często jest powieścią bez miłości, surową i poważną powieścią żołnierską.

A kamieniem probierczym samozaparcie.

I znów przypomina mi się chwila ze święceń kapłańskich, kiedy biskup ręce klęczącego przed sobą młodzieńca bierze w ręce

swoje, mówiąc: Promittis mihi et successoribus meis reverentiam et oboedientiam? — Promitto!

To znaczy: składaj ofiarę najcięższą, ofiarę z własnej woli. Gdziekolwiek cię poślę, pójdiesz. Cokolwiek ci rozkażę, wykonasz. Nie buduj sobie domu, nie wyznaczaj sobie nawet miejsca na grób. Bo nie wiesz, jaki cię czeka koniec. Możesz umrzeć w godnościach i chwale, możesz zginąć w więzieniu, zapomniany a nawet wzgardzony. A pamiętaj o słowach Pisma św., że „tylko szermierz uczciwie walczący otrzyma wieniec nagrody“ (Tym. 2,5) i „jeśli się kto schroni, nie będzie się podobał duszy mojej“ (Hebr. 10,38). „Patrz tedy, żeby światło, które w tobie jest, ciemnością się nie stało“ (Łuk. 11,35).

Podobną chwilę przeżywacie dziś, kochani Bracia moi.

Gdy ramię wasze uderzy hartowna stal szabli, powtórz każdy w duchu słowo: *samozaparcie* i zapamiętaj na całe życie. Ono jest treścią bohaterstwa. W przyzmacie samozaparcia poznasz patos dnia powszedniego, majestat ofiary i posłuszeństwa. Tuum fac, nec respicias finem!

A jako wychowawcy żołnierza wychowujcie go w duchu samozaparcia do prawdziwego bohaterstwa, tak jak was samych wychowywała wasza Alma Mater. Zagroźcie drogę tym budowniczym fasad, kombinatorom życiowym, handlarzom stosunkami, co z czułością busoli magnetycznej każdy prąd u góry wyczuwają. Są to starcy, o twarzach tylko młodzieńczych. Na nich polegać nie można, gdyż są żywą negacją samozaparcia.

A „Biada, kto daje ojczyźnie pół duszy,

A drugie tu pół dla szczęścia zachowa.

Oboje w nim Bóg swym piorunem skruszy

I padnie kiedyś w popiół taka głowa“.

(Słowacki).

Wieczny idealizm i wieczna młodość niech będzie waszym udziałem.

Jest to życzenie więcej niż naturalne, gdyż nawet siły kosmiczne się wyczerpują, a kresem każdego rozwoju naturalnego jest ostygnięcie.

Zapalcieź tedy pochodnie żywota od światła nadnaturalnego, wiecznie młodego, bohaterskiego Jezusa Chrystusa. On będzie waszym nieodłącznym przyjacielem, gdyż On jest miłośnikiem

takich jak wasze charakterów. Przecież to ulubieńcami Jego byli Apostołowie Jakub i Jan, dla ognistego charakteru synami gromu nazwani. Zgromił ich co prawda raz Pan, gdy urażeni lekceważeniem Samarytan pragnęli, by ogień z nieba spadł na ich miasto i spalił je, ale szczerze ukochał ich za tę bez namysłu i granic gotowość poświęceń.

A Jezus sam, który przyszedł na świat, nie iżby czynił wolę swoją, ale wolę Ojca, który Go posłał (Jan 11,3), który samozażarcie do najwyższego podniósł stopnia bohaterstwa, nigdy was nie opuści. Będzie wam przyjacielem, obrońcą, wodzem i zbawicielem.

„Choć Go nie widzą twoje oczy,
Choć Go nie słyszą twoje uszy,
On będzie światłem w twej pomroce,
On będzie śpiewem twojej duszy“.

Obdarzy cię młodością wieczną, żywotem wiecznym.

Amen.

II.

Ks. dr LUDWIK BOMBAS

St. kapelan W. P.

(Katowice).

Podchorążowie!

Dnia 28 września 1920 r. spadł z aeroplanem i zabił się podchorążypilot Antoni Scheur. W kieszeni lotnika znaleziono skrwawioną kartkę, zawierającą rachunek z młodego życia, tej treści: „Zawsze mam serce czyste, zawsze mam myśli czyste. Jestem wesoły, jestem pogodny, jestem pełen życia, młodości, radości. Idę śmiało, lekko, starając się uosobić dzielność, odwagę, spokój, szczerłość, prostotę i naturalność. Chcę być doskonałym żołnierzem, chcę być doskonałym człowiekiem. Co robię, żeby się doskonalić? Czy pamiętam o BOGU? Czy pamiętam o matce? Czy pamiętam o Polsce? Czy pamiętam o obowiązkach?...“

Taki testament zostawił, w chwili swej ostatecznej życiowej promocji, podchorąży, będący częścią tej falangi żołnierzy nie-

znanych, którzy są zawsze przy trudzie a nigdy u zaszczytów, służebników Ojczyzny, których zasługą jest umrzeć w cieniu, by chwałę innych uczynić głośniejszą, — bohaterów nieznanych, których ambicją jest składać siebie na ofiarę, byzczędzić ofiary tym, którzy są im powierzeni, — żołnierzy, którzy rozumieją, że z przymiotami zawodowymi muszą iść w parze przymioty moralne.

Podchorążowie! Przygotowywaliście się do swej oficerskiej promocji w tym przekonaniu, że jesteście czymś więcej niż zawodem czy rzemiosłem. Jesteście **p o w o ł a n i e m**.

Wychowani jesteście w dyscyplinie żołnierskiej, której podstawą i duszą jest przepiękna dyscyplina myśli i woli, podana nam w nauce JEZUSA CHRYSZTUSA. Obydwie są niezmiennie. Te dwie dyscypliny są to równoległe, odwieczne koleje na jednej drodze. Tak jak sakramenty, przyjmowane przez naszych pradziadów, są tymi samymi, które przyjmujemy dziś, tak jak ich Komunia została naszą Komunią a ich modlitwa naszą, tak właśnie obyczaje żołnierskie ostały się te same i ta sama jest modła, którą oficer musi zdobywać swe szlify. Armia i Kościół nie znają kompromisów. Jest w tym nasza siła i Jego siła. Mamy podobną chwałę i siłę.

Świadomi swej chrześcijańskiej i żołnierskiej tradycji macie pójść do oddziałów, by dowodzić. Pierwszy Marszałek Polski, w swym rozważaniu o istocie dowodzenia, rzuca wam ostrzeżenie: „Oficerowie niezbyt umieją swą myśl wyrazić, gdy obliczają siebie na szable i bagnety... Na pierwszym planie musi być wysunięty **c z ł o w i e k**... Z przerażeniem myślę, że gdy oficerów zawalimy mnóstwem wszelkiego rodzaju nomenklatury, miejsca nie wystarczy na **c z ł o w i e k**“.

Podchorążowie! Gdzie znajdziecie wznioślejsze pojęcie godności człowieka i honoru żołnierza, jeśli nie w zrozumieniu, że jesteście obrazem Boga i że obraz ten w pełni ma być urzeczywistniony.

* Opuszczacie szkołę, okres swej powszedniej roboty, podobnej do prostej pracy żaren, grube ziarno życia na biały chleb ideału kruszącej. Nie będziecie już spędzać godzin na szkolnym dowodzeniu BOGA. *¹⁾.

¹⁾ Zdania zamknięte gwiazdką (*) przeznaczone są tylko dla słuchaczy szkół podchorążych, promowanych na oficerów.

* * Wracacie na posterunki swej pracy cywilnej, gotowi stać w szeregach na każde wezwanie. Stanowić macie świeży przyływ sił zasilających Armię. W rezerwie macie jednoczyć Armię z narodem, macie zwalczać wszystkie przesady złe pojętej wolności. Wracacie do społeczeństwa, które broni się przeciw anarchii rozluźniającej życie jednostki, rodziny, narodu i przygotowującej najgorszą niewolę. Wracacie do społeczeństwa, które wyczuwa nową erę i jako najwyższy autorytet pragnie mieć BOGA. Rozumie ono prawdziwą wolność i godność człowieka. Wyście tę wolność zrozumieli w świetle dyscypliny ducha i ciała * * ²⁾).

Wiary wam brak? Niech was natchnie myśl o owym setniku żołnierzu, podobnym do żołnierzy wszystkich czasów, żołnierzu, który wiarą swą wzbudził podziw CHRYSTUSA.

Postarajcie się CHRYSTUSA spotkać, tak jak go spotkał ów ewangeliczny rotmistrz. Jednej nauczycie się od niego zasady. Oto ten setnik jest nieustraszenie uczciwy, tak uczciwy, że się nie boi prawdy wyznać, gdy ją tylko spostrzeże. Rotmistrz nie zakrył oblicza, lecz dał świadectwo CHRYSTUSOWI.

Nie zakrywali przed NIM swego oblicza wielcy wodzowie w naszej historii. Nie zakrył swego oblicza Wielki Marszałek, gdy u kresu wileńskiej wyprawy stanął w Ostrej Bramie. Pałtrzył całą siłą swej wiary w obraz TEJ, której cześć taką dumą napełniała Jego serce i serca Jego żołnierzy.

Przejęci poczuciem straszliwej odpowiedzialności, jaka na was ciąży, po wysłuchaniu Najświętszej Ofiary—przyjmijcie w rycerskim pasowaniu z błyskiem i uderzeniem szabli moc i hart rycerzy, którzy broniąc Ojczyzny bronili i Wiary, którzy szukając Ojczyzny szukali i Wiary, którzy odnajdując Ojczyznę odrzucili i Wiary!

Amen.

²⁾ Zdania zamknięte dwiema gwiazdkami (**) przeznaczone są jedynie dla podchorążych rezerwy.

Ks. dr MIKOŁAJ DRUŻBACKI

Kapelan W. P.

(Dęblin).

Przemówienie do Podchorążych Lotnictwa.

Drodzy Bracia, Podchorążowie!

Te słowa psalmu 117: „Tenci jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy w nim“ powtarza często Kościół w swych publicznych modłach, obchodząc swe radosne święta a zwłaszcza w okresie Wielkanocnym, w czasie tych najradośniejszych — w całym roku kościelnych świąt.

Słowa te, za przykładem Kościoła, i Wy, drodzy Bracia, możecie i powinniście powtarzać w dniu dzisiejszym, dniu tak bardzo dla Was radosnym, dniu, w którym marzenia wasze tyłoletnie się urzeczywistniają.

Wielkie naprawdę dziś święto radości.

Raduje się Bóg, że przy Jego pomocy wasze prace, trudy i wysiłki nie poszły na marne, że liczba obrońców tej, która była i jest „semper fidelis“ — zawsze wierna — zwiększa się o cały wasz zastęp.

Raduje się Ojczyzna nasza, że zyskuje nowych, dzielnych, pełnych młodzieńczego zapału oficerów i to oficerów tego rodzaju broni, który napewno jest najbardziej jej potrzebny, który w czasie wojny zdecydować może o zwycięstwie, a w czasie pokoju najbardziej wyrabia tężyznę i hart ducha oraz siłę woli, te zalety tak bardzo nam potrzebne tak w służbie Bożej jak i w służbie Ojczyzny.

Radują się wasi przełożeni, — wychowawcy i wykładowcy —, że wszelkie wysiłki, które z całym poświęceniem przez trzy lata wkładali w wasze wychowanie i wykształcenie, nie poszły na marne, lecz przeciwnie — przyniosły wielki cenny owoc, że mogą się pochlubić tak ładnym wynikiem swych prac i starań.

Radują się wasi rodzice i wasze rodziny, a przede wszystkim radujecie się Wy sami, drodzy Bracia, Podchorążowie, że doczekaliście się tej upragnionej a tak oczekiwanej promocji, że możecie okazać teraz w praktyce w życiu, czego nauczyliście się

w szkole i odpłacić się Ojczyźnie za to wszystko, co dla Was uczyniła.

Macie naprawdę czego radować się i weselić, ale by ta wasza radość była pełna, pamiętajcie gorąco dziękować Panu Bogu za te wszystkie dobrodziejstwa, boć On przecież przede wszystkim Wami się opiekował, czuwał nad Wami przez cały czas Waszego tu pobytu jak najlepszy i najczulszy Ojciec i dopomógł Wam swą łaską do ukończenia szkoły.

Jest w naszych katolickich rodzinach bardzo piękny zwyczaj. Mianowicie gdy dzieci opuszczają dom rodzinny i udają się w świat, wówczas rodzice dają im pewne doświadczone rady, którymi winni kierować się w życiu, rady, które dla dzieci, Kochających swych rodziców, są prawdziwymi drogowskazami życiowymi.

I my, drodzy Bracia, należymy do wielkiej rodziny katolickiej, której na imię Kościół Katolicki, mamy wspólnego Ojca w niebiesiach, Ojca, który nas umiłował odwieczną miłością, Ojca, który nami ustawicznie się opiekuje, Ojca, do którego codziennie zanosimy modły.

Dlatego też ja, jako Jego wśród Was przedstawiciel, jako Wasz dotychczasowy duszpasterz, chciałbym na tę waszą nową drogę życia, którą w dniu dzisiejszym zaczynacie, dać wam pewne wskazania, zawarte w słowach naszego Zbawcy i Mistrza, Jezusa Chrystusa: „Czuwajcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie“ (Mar. XIV, 38).

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że czasy obecne są naprawdę ciężkie. Kryzys materialny, ogólne zbrojenia nie wróżą nic dobrego. Komunizm coraz bardziej podnosi głowę, coraz wyraźniej dzieli się ludzkość cała na dwa wręcz przeciwne sobie światopoglądy: chrześcijański i komunistyczny, które całym otwarcie walczą ze sobą. My zaś, Polacy, musimy pamiętać zawsze o tym, że — jak słusznie zauważył jeden z naszych mężów stanu — „Polska komunistyczna przestała by być Polską“ (dekl. ideowa płk. Koca), musimy więc przede wszystkim zdać sobie sprawę z powagi obecnej sytuacji a następnie czuwać baczenie każdy na swoim stanowisku, boć my w Ojczyźnie naszej, jako najbliżsi sąsiedzi siedliska komunizmu, najwięcej jesteśmy na jego działanie narażeni i musimy pamiętać, że nie

wystarczy praca naszych władz w zwalczaniu komunizmu, ale że w tej walce my wszyscy musimy wziąć udział, że jest to naszym świętym obowiązkiem tak wobec Boga jak i wobec Ojczyzny.

Jeśli zaś mamy skutecznie walczyć z komunizmem, to musimy być naprawdę prawdziwymi katolikami — nie tylko z imienia i chrztu, ale z czynu, katolikami praktykującymi, katolikami nie tylko od niedzieli, ale katolikami każdego dnia, każdej chwili.

A więc przede wszystkim nie wstydić się swej religii i jej praktyk, lecz mężnie i otwarcie wyznawać ją zawsze we wszystkich okolicznościach i zawsze według jej wskazań i nakazów postępować. A do tego potrzeba naprawdę silnego, prawego charakteru, charakteru, jakim wy, drodzy Bracia, przede wszystkim musicie się odznaczać.

Że zaś wyrabianie charakteru — to praca nie jednego dnia lub roku, lecz praca całego życia, praca, w której nie wolno nigdy ustawać, bo każde poślógowanie sobie grozi wielkimi stratami, pamiętajcie, że ta praca nie kończy się z chwilą opuszczenia murów waszej szkoły, lecz musi nadal trwać, że musi być nawet intensywniejsza, boć macie być wzorem dla tych, którymi kierować będziecie, że w tej pracy nie ma wakacyj w tym życiu, bo gdybyśmy sobie na nie pozwolili, to wszystko stracilibyśmy i musielibyśmy na nowo całe lata pracować, zanim potrafilibyśmy to odrobić.

Pamiętajmy dalej, że komunizm różnych używa środków do opanowania duszy ludzkiej, że nawet częściej zamiast walki wprost próbuje ukrytej walki, polegającej na schlebaniu ludzkim namiętnościom i, niestety, — jak uczy doświadczenie — ten rodzaj walki bardzo często jest udany.

Jeśli bowiem przypatrzemy się uważnie dzisiejszemu człowiekowi, to widzimy, że ogromna ilość dzisiejszych ludzi, jeśli nie w teorii to w praktyce hołduje zasadzie: „Dogadzać i folgować sobie we wszystkim“. Jakżeż wielu dzisiejszych ludzi uważa pieniądź i majątek za najwyższy cel swego życia, jakżeż wielu dla zdobycia majątku używa wszelkich i to nie tylko dozwolonych, ale także i niezbyt uczciwych środków.

A gdy go zdobędą, to dogadzą sobie i używają, co mogą, i w ten sposób, choć może nieświadomie, pomagają komunizmo-

wi, bo inni, którzy cierpią biedę i nędzę, widząc ich opływających w dostatki i dogadzających sobie pod każdym względem, bardzo łatwo stają się podatni dla propagandy komunizmu, a poza tym jeśli ten majątek zdobyli ludzką krzywdą, to wówczas tym bardziej obudzają nienawiść biednych i pokrzywdzonych.

Słusznie już parokrotnie zwracał uwagę społeczeństwa chrześcijańskiego prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond, że zawsze, a zwłaszcza w czasach obecnych, pamiętać musimy o tym, że majątek, jaki posiadamy, jest przede wszystkim własnością Bożą a potem dopiero naszą, że z używania jego będziemy musieli dokładny zdać rachunek na Sądzie Bożym i że w ciężkich dzisiejszych czasach musimy się ograniczać, by jak najwięcej móc pomagać potrzebującym.

Nie ma czasu by się dłużej nad tym rozwoździć, ale weźmy pod uwagę jedną choćby okoliczność. Ileż to pieniędzy marnuje się u nas, w większych zwłaszcza miastach, po rozmaitych kabaretach, dancingach i tym podobnych lokalach. Gdyby tych tysiący i milionów, tam w błoto wyrzuconych, użyto na uprzemysłowienie kraju, napewno zniknęłoby bezpowrotnie bezrobocie.

A pamiętajcie, drodzy Bracia, że nic tak nie hartuje i nie wyrabia silnej woli jak właśnie odmawianie sobie w dogadzaniu swym zachciankom, swym namiętnościom. I przeciwnie nic tak nie psuje człowieka, nie deprawuje jego duszy i charakteru i nie usposabia do nieuczciwości nawet jak dogadzanie i folgowanie swym zachciankom, gdyż coraz silniej odzywają się w duszy takiego człowieka złe namiętności, on zaś nie ma sił ku temu, by je zwalczyć, by im się przeciwstawić.

Tak więc, drodzy Bracia, pamiętajcie przez całe wasze życie, że nie na to żyjemy, by używać i dogadzać sobie, ale by służyć Bogu i Ojczyźnie, że z każdej chwili będziemy musieli zdać dokładny rachunek w dzień sądu Bożego, — a przed okiem Bożym nic się nie ukryje, — a wtedy spełnicie wolę naszego Zbawcy i Mistrza, zawartą w pierwszej części wyżej przytoczonego ostrzeżenia: „Czuwajcie!..“

Musicie jednak zastosować się i do drugiego ostrzeżenia Zbawiciela, musicie pamiętać o modlitwie i to nie tylko wtedy,

„Gdy — jak powiada przysłowie — trwoga to do Boga“, ale codziennie, przez całe życie.

„Bojowaniem jest żywot człowieczy na ziemi“ (Hiob VII, 1), stwierdził to już parę tysięcy lat temu sprawiedliwy Hiob. I rzeczywiście — jak uczy nas życie — dopóki żyjemy, czy chcemy czy nie chcemy, musimy walczyć. Albo pod sztandarem Jezusa Chrystusa walczyć będziemy z wrogami naszej duszy: szatanem, zepsutym światem i własnymi namiętnościami, albo jeśli nie będziemy chcieli prowadzić tej walki, tym samym przejdziemy do obozu przeciwnego i walczyć będziemy z Bogiem. Ze zaś tej walki z Bogiem nikt na świecie nie wygrał i nie wygra, dlatego prosty, zdrowy rozsądek zmusza nas do walki pod sztandarem i wodzą Jezusa Chr. Byśmy jednak z tej walki z wrogami naszej duszy mogli wyjść zwycięsko, musimy mieć pomoc Bożą, której bez szczerzej, codziennej modlitwy nie otrzymamy.

Sami jesteśmy biedni, słabi i grzeszni, ale gdy nam swą łaską pomoże Mistrz nasz i Zbawca, Jezus Chrystus, wówczas możemy być pewni zwycięstwa. Na tym rozumowaniu opierając się jeden z wielkich Ojców Kościoła pisał, że człowiek szczerze i dobrze modlący się będzie zbawiony, ten zaś, kto się nie modli lub modli źle — w naturalnym porządku rzeczy nie może być zbawiony. (Św. Alfons Lig.).

Pamiętajcie również w swych modlitwach o naszej ukochałej Matce i Królowej N. Maryi Pannie i do Niej w wszelkich potrzebach się zwracajcie, a przekonacie się sami na sobie o prawdziwości znanej modlitwy św. Bernarda: „że od wieków nie słyszano, aby kto uciekając się do Niej, Jej pomocy wzywając, Ją o przyczynę prosząc, miał być przez Nią opuszczony“ (modlitwa św. Bernarda: Memorare).

Niechże więc wyżej przytoczone słowa Zbawiciela: „Czuwajcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie“ będą waszym drogowskazem przez całe wasze życie, a wówczas spełni się na Was pozdrowienie chrześcijańskie, z jakim tyle razy zwraca się do was kapłan w czasie Mszy św.: „Dominus vobiscum“, wówczas naprawdę Pan będzie z wami, będzie z wami Jezus i w tym życiu i w przyszłym — w wieczności.

Amen.

Ks. dr JAN MAUERSBERGER

Dziekan W. P.

(Warszawa.)

„Ten jest dzień, który uczynił Pan. Radujmy
i weselmy się w nim”. (Ps. 117).

Najmilsi! Ostatni raz stoicie w szeregach jako podchorążowie.

Za chwilę będziecie członkami Korpusu Oficerskiego. Dzień to upragniony dla Was i radosny.

Skończył się szkolny trud i męczący niepokój. Zdaliście egzamin. Za chwilę otrzymacie promocję. Dzisiaj zbieracie owoce waszej pracy.

Przed Wami nowe życie. Rozpoczynacie je w Imię Boże.

Niechaj waszą siłą i oparciem będzie zaufanie w pomoc Najwyższego i wiara we własne siły. Idźcie w życie z tym głębokim przeświadczeniem, że człowiek sam tworzy swoją przyszłość. Od was zależy wartość waszej pracy i wasze osobiste szczęście.

Jako duszpasterz żegnam Was, najmilsi, słowami świętego Pawła:

„Biegnijcie tedy w zawody, tak abyście otrzymali wieniec chwały.

Bo choć wszyscy biegną, jeden tylko nagrodę bierze.

A każdy kto się potyka na placu, od wszystkiego się powściąga”. (I Kor. IX, 24-25).

Wieczną prawdę apostoł narodów zawarł w tym podobieństwie.

Ciągle trzeba się rozwijać, wzrastać duchem, aby sprostać swemu zadaniu.

Trzeba się ćwiczyć i powściągać, ażeby wszystkie nasze siły skierowane były do celu. W przeciwnym razie człowiek ustanie w drodze.

Znużony, zniechęcony, wyczerpany brakiem ideałów — nie potrafi zmusić się do codziennego wysiłku w służbie i do pracy nad sobą.

Ileż to młodych ludzi przez lekkomyślność, uleganie swoim zachciankom i otoczeniu zmarnowało życie.

Naszym hasłem niech będzie: Dla Ciebie, Polsko!

Dla Ciebie żyć będę w wewnętrznym posłuchu i karności. Wypełnię rzetelnie mój obowiązek. Nie cofnę się, nie zawaham w obliczu trudności i niebezpieczeństw.

Dla Ciebie, Polsko! Wychować chcę żołnierzy na dobrych obywateli i prowadzić ich wzwyż, z życzliwością i po bratersku ćwicząc ich w cnotach.

Dokoła siebie chcę szerzyć dobro, w poczuciu jedności z narodem i ukochania wszystkiego co polskie, co nasze, co szlachetne.

Ukochanie Boga i Ojczyzny było i jest źródłem siły i poświęcenia. Ono rodzi bohaterów, dusze ludzkie zapala świętym ogniem i przemienia.

Ileż wspaniałych wzorów tej miłości mamy w dawnych i nowych dziejach Polski — bohaterskich wodzów i zastępy rycerskie... ba, dzieci nieletnie, orlęta, idące radośnie w bój.

Naśladujmy tę gotowość do poświęceń, ten żar serca, tę moc, która płynie z wiary w Opatrzność Bożą, z wiary w przyszłość Ojczyzny i w Jej dziejową misję.

Idźcie więc, najmilsi, pełnić waszą służbę dla Polski. Światło wiary niechaj Wam wskazuje drogę obowiązku, a miłość Boga i Ojczyzny niechaj Wam wszelki ciężar uczyni lekkim.

Amen.

V.

Ks. WIKTOR SZYŁKIEWICZ

Proboszcz W. P.

(Bydgoszcz).

Przemówienie w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy.

„Przypasz miecz twój na biodra twoje”.
(Ps. 44. 4).

Pod znakiem radości obchodzimy dzień dzisiejszy w szkole naszej, bo oto, drodzy Bracia, Podchorążowie, w dniu dzisiejszym zbieracie plony trzechletniej swej pracy. Przed trzema bożymi laty rozpoczęliście swój trud od wezwania Imienia Bożego

i pracy waszej błogosławił Pan, — dzisiaj w radości i weselu zbieracie owoce swoich usiłowań i za chwil kilka będziecie paszowani na rycerzy.

Radość więc napęłnia serca wasze, że oto cel marzeń waszych został osiągnięty, że pierwsza gwiazdka oficerska ozdobi naramienniki wasze, że przypaszecie miecze do boków waszych. Miecz — to symbol władzy i siły. Ojczyzna, obdarzając Was tym symbolem, ufa, iż tego miecza użyjecie tylko do obrony jej granic i wolności, do obrony porządku i prawa, do obrony czci i honoru rycerskiego.

A radość wasza łączy się ze szlachetną dumą, iż szlify oficerskie zdobywacie prawdziwie po rycersku, bo własną, rzetelną pracą, własnym wysiłkiem woli. Słusznie zatem możecie zastosować do siebie słowa hetmana Czarnieckiego, że „ani z roli, ani z soli, ale z tego, co mię boli, — wyrosłem!”

Cieszą się wraz z Wami przełożeni wasi, bo widzą w Was wyniki swej pracy wychowawczej, cieszy się Armia nasza, że w osobach waszych przybywa do jej szeregów nowy zastęp pracowników wojskowych, przynoszących ze sobą zapal do pracy; cieszę się wreszcie i ja, wasz stary kapelan, bo wypuszczam w świat już 14-te pokolenie oficerów polskich, dobrych chrześcijan i katolików, bo takimi byliście w szkole i, daj Boże, abyście takimi zostali nadal.

Niechże więc pierwszym aktem serc naszych będzie dziękczynienie Panu Bogu Wszechmogącemu, dawcy łask i mocy, iż raczył was darzyć zdrowiem dobrym i pomocą w ciągu trzechletniej, ciężkiej pracy waszej, a więc „Te Deum laudamus!...”

Przywdziewając dzisiaj na się mundur oficera polskiego, bierzecie wraz z nim wszystkie obowiązki i ciężary stanu rycerskiego. Oficer polski — to rycerz krzyżowy. Takim on był w wiekach dawnych, takim jest dzisiaj, takim pozostanie na zawsze, albowiem przeznaczenie jego wypływa z ducha dziejów naszych. Polska, bowiem, położona na rubieży dwóch światów, dwóch odmiennych, a nieraz wręcz sobie przeciwnych cywilizacyj, — to ostatnia forpocztą cywilizacji łacińskiej na Wschodzie Europy — odziedziczyła w spadku po krzyżowcach zaszczytne i chlubne zadanie obrony krzyża Chrystusowego i opartej o ten krzyż cywilizacji europejskiej.

I nie jest to, drodzy Bracia, zwykły tylko przypadek, że niedawno podczas wręczenia marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu buławy hetmańskiej, najwyższy dostojnik Kościoła w Polsce, Prymas Polski kardynał Hlond, wspomniał w swym przemówieniu o tym przymierzu krzyża z mieczem.

To nie frazes, — to głębokie wyczucie posłannictwa Polski i Armii naszej jako bastionu, broniącego całe chrześcijaństwo przed zalewem barbarzyństwa wschodniego. Defensores fidei, obrońcy wiary — oto wspólne i właściwe miano twoje, Młodzieży Wojskowa!

Rycerzami więc będziecie, rycerski też kodeks Was odtąd będzie obowiązywał. Przepisy tego kodeksu są krótkie: być rycerskim względem Boga, siebie samego i bliźnich.

Rycerz musi być rycerski względem Boga a więc dbać o chwałę Bożą. W średniowieczu rycerz wyruszał na wojnę wszędzie, gdziekolwiek ważyły się losy chrześcijaństwa, gdzie chodziło o jego obronę. Miał serce wielkie, nie pytał o narodowość, wystarczyło mu jeśli wiedział, że chrześcijanie potrzebowali jego zbrojnej pomocy, więc też z pomocą śpieszył. Na tej ideologii, nastrojonej na ton wysoki, powstały liczne zakony rycerskie, skupiające w sobie kwiat rycerstwa ówczesnego. W odwiecznej walce zła z dobrem i związanego z tą walką podziału ludzkości na dwa fronty, rycerza chrześcijańskiego miejsce w obozie Chrystusowym. Zwłaszcza w dzisiejszych, przełomowych czasach rycerz powinien pamiętać o słowach swego Wodzina, Chrystusa Pana, który rzekł: „Nie myślcie, żebym pokój sprowadzał na ziemię. Nie niosę pokoju, lecz miecz. Przyszedłem bowiem rozłączyć ojca od syna, matkę od córki, synową od świekry“ (Mat. 10. 34). To znaczy, że jeśliby nawet wasi najbliżsi należeli do obozu antychrysta, to Wam nakazuje obowiązek wasz rycerski stawać zawsze i wszędzie pod znakiem krzyża, bo krzyż i miecz rycerski zawsze powinny być w wiecznym przymierzu.

A więc walka Was czeka, walka aż do zwycięstwa. Jak nieśmiertelni już dzisiaj obrońcy Alkazaru znaleźli swe miejsce wśród wojny bratobójczej w obozie narodowo=chrześcijańskim, tak i wasze miejsce nie gdzie indziej — jedno w obozie Chrystusowym.

Rycerz musi być rycerski względem siebie samego, t. j. zwyciężyć siebie samego i panować nad sobą. Rycerz musi być czysty jak kryształ. O wzorze rycerzy, Gotfrydzie de Bouillon, mówi dziejopis, że był tak „prostoduszny jak małe dziecko, a tak czysty jak dziewica“.

Rycerz musi być rycerski w postępowaniu z bliźnimi: nie szukać własnego „ja“ i nie mieć nic dla siebie. *Salus Reipublicae* — dobro ogółu — oto, obok zbawienia swojej duszy, cel i naczelną zasadą w życiu rycerza.

Ustaliła się w naszej szkole tradycja, iż każde pokolenie wychowanków obiera sobie za wzór do naśladowania kogoś z galerii naszych bohaterów narodowych. Wyście sobie obrali za ideał rycerza w sukmanie chłopskiej, Tadeusza Kościuszkę, tego rzecznika sprawiedliwości społecznej i najwyższej ofiary dla dobra ogólnego.

Niechże ta postać piękna, pełna cnót rycerskich, przyświeca Wam w całej waszej karierze wojskowej. Z tej postaci bierzcie wzór jak macie służyć sprawie publicznej. Niech Wam zawsze brzmiały w uszach jego nieśmiertelne słowa, wypowiedziane w więzieniu do cara Pawła: „Obym ja był zapomniany, byleby Ojczyzna wolna była!“ Kościuszko, służąc sprawie publicznej, znalazł w historii „imię wieczne i sławę wielką“, tak i Wy, drodzy Podchorążowie — znajdziecie w tejże służbie imię wieczne i sławę rycerską.

Bóg niech błogosławi waszym zamierzeniom i doda mocy mieczom waszym.

Amen.

VI.

Ks. FRANCISZEK TOMCZAK

St. kapelan W. P.

(Ostrowia Mazowiecka).

Na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej wielkie dziś święto!

Bo to święto zaślubin z Najjaśniejszą aż do zgonu wybranej garstki młodzieży ze wszystkich krańców Ojczyzny naszej. Chwila to ważna i wielka dla dziejów Jej. W każdym dniu na

Jej zew, gdy zajdzie tego potrzeba, usłyszysz głos wybranych hufców:

„Ducha i życie niesiem Ci w dani, dokąd iść każesz — pójdziemy, ofiaruj mi życie — ofiarujemy“.

Wielka i zaszczytna to chwila i dla Was — najszczytniejszą bowiem rzeczą dla każdego obywatela jest poświęcić się za bractwo swoją dając jej najdroższe skarby natury — życie ducha i wolę.

O jakże to szczytna ofiara! Pragnęły jej świetlane duchy w okresie niewoli, rodziciele, pochyleni nad kołyskami dzieci, śnili w długich, bezsennych nocach, że może one będą tymi, którzy pobudzą śpiących rycerzy i razem z nimi pójdą na bój, który przyniesie wolność, zrzuci niewoli kajdany. Śnili... lecz marzenia ich pozostały marzeniami.

Jakże ojcowie i matki w odrodzonej Polsce — radości pełni!

Oto owoc ich miłości, przedmiot ukochania bezbrzeżnego — synaczek najmilsi staną śmiało wobec Boga i Ojczyzny, wobec przedstawiciela Włodarza naszego kraju, wobec Ducha jednego z najlepszych synów ostatniej doby, co w dniach zwątpienia i niepewności wysoko niósł sztandar narodowej dumy, wobec tych, którzy nie szczędzili trudu i znoju, by powierzony sobie skarb oddać Ojczyźnie i Wam, Rodziciele i Rodzicielki, takim, jakim pragnęliście Go widzieć.

Nie uronili nic — czego miłość matczyzna wymagała. Jest na ich czołach znak krzyża, którym znaczyliście ich wysyłając do Rycerskiej Szkoły. Jest w nich i hart woli, nie brak wiedzy rycerskiemu rzemiosłu potrzebnej.

O pójście bohaterskie duchy, powstańcie ze wszystkich kurhanów i pól bitewnych, otoczcie korowodem tę garstkę wybrańców, wskażcie drogi ich życia, zahartujcie ich wolę waszą wolą niezłomną, rozplomieńcie ich serca waszą miłością Ojczyzny i bądźcie świadkami ich ofiary!

A ty, dzwonie wawelski, rozdzwon i obwieść wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej ich gotowość: że nad Wisłą czuwa straż w każdej chwili gotowa bronić wiary, całości granic i honoru Najjaśniejszej.

Najukochańsi Wy moi w Bogu i Ojczyźnie — bądźcie dumni z posłannictwa swojego.

Jednak, hen z daleka, spośród tętna serc matczynych i wychowawców, dochodzi do mnie jakby fałszywa nuta: a czy oni nas nie zawiodą?

Nie zawiodą Was!

Nie zawiedziecie ich, gdy zachowacie wiarę w Boga i siły własne!

Pamiętajcie — wróg czyha! Orężem zwalczyć nas nie może. Stara się wszelkimi środkami osłabić ducha, podkopuje wartość nad wartościami, podkopuje wiarę.

Wy tej wiary strzeżcie. Wiara jedynie tchnąć jest w stanie tę prawdziwą siłę do życia, do walki, żołnierskiej cnoty i codziennego hartu. Nią też życie wasze opromienić waszym obowiązkiem. Apostoł narodów stanowczo stwierdza jej potęgę: „A Ty wiarą stoisz“.

Życie o ten klejnot i skarb duchowy ustawicznie się dopomina, szczególnie życie w naszych warunkach żąda od wiernych synów bohaterstwa, a do niego, w najszerszym tego słowa znaczeniu, zdolen jest człowiek, w którego sercu świeci promień wiary w Boga i siły własne.

„Czyś tam, pielgrzymie, zrozumiał myśl Bożą

W księgę przeszłości spoglądając starą,

Ze przyszłość można zdobyć tylko wiarą?“

— mówi poeta, by wskazać dziedzicom spuściznę ojcowską, którą winni dalej budować; dodając zarazem: „Odwagi, nic waszej mocy nie skruszy, gdy wiara w dobre zwycięstwo jest w duszy“.

Tej wiary żywej, promiennej, czynnej szukam w Was, młodzi przyjaciele, jako owocu naszej wspólnej pracy.

Tą wiarą spłaciecie dług synowski za ojcowskie serca i pracę a spokojna będzie Ojczyzna o przyszłość swoją i waszą.

Cała praca w naszej uczelni skierowana była nie tylko w stronę dania Wam jak najwięcej światła rycerskiej wiedzy, ale i w kierunku wyrobienia w Was hartu woli, znanego pod nazwą „poczucie obowiązku“.

Przy każdej sposobności ten drugi skarb Wam podkreślaliśmy, wraz z wieszczem wołając: „Obowiązek jest najwyższą

moralną ideą, przez jego dopełnienie sprowadzasz niebo na ziemię“.

Posłannictwo wasze przynieść musi owoc szlachetnego czynu. W tej dziedzinie pojęcia nie wystarczą, zbożna praca i to bez zwłoki zajaśnieć musi. Niestety, w ubiegłym szeregu lat waszej pracy niejedno opuściliście przez młodzieńczą lekkomyślność, przez karygodne lenistwo a sami, cofając się wstecz, przyznacie, iż tym największym sprzymierzeńcem dobra, jakim jest obowiązkowość, nie wszyscy pochwalić się możecie. Tak jednak w przyszłości być nie może! Samodzielnie uzupełnić winniście wszystkie braki Wasze lękając się na przyszłość wszelkich opuszczeń. Przy oddalającym się echu pieśni „Bogarodzica“ i jak na to powaga chwili wskazuje, powinniście ten skarb moralny praktykować zawsze, bo: „Jednak ci na przyszłość zostaje otucha, dostojnym czynem dowieść królewskość ducha“.

Największą bolączką, na którą wszyscy się skarżymy, to brak poszanowania naszej gospodarki osobistej. Na ten temat można by za Jeremiaszem nucić treny żałosne, za Skargą powtarzać ziszczone, smutne przepowiednie i lży ronić. Zajrzyjmy jednak głębiej w duszę naszą, a odnajdziemy przyczynę, która to powoduje. Wierzajcie mi — nie szanuje nas ani wróg, ani przyjaciel, jeśli my sami nie szanujemy swego imienia, swych skarbów, swej godności.

W życiu praktycznym na każdym kroku marnujemy siły, zdrowie, zdolności, rozpraszamy ducha.

Otóż przed tym niebezpieczeństwem pragnę Was przestrzec, byście nie ulegli, byście nie czynili kompromisu z wrogiem, nie ulegli bałamućnym zasadom, deprawującym młodociane dusze. U nas tyle pogardy dla swojskich objawów życia, tyle nieposzanowania dla władz własnych. Dlatego całą duszą ukochajcie wszystko, co stanowi naszą własność. Popierajcie szlachetne usiłowania ludzi dobrej woli. Przez wdzięczność dla tej matki — uczelni waszej, która Wam, Rycerze, tyle przecież dała, nieście z godnością przez nią wypisane, a przez rodziców wszczępione, imię Polaka i tego ideału strzeżcie pilnie i mężnie nie szczędząc wysiłków. Wymaga to ofiary! Ofarę tę połączcie z zapalem, a stanie się ona życiodajnym źródłem sił nowych i niewyczerpaniem.

Do pracy zatem, nowy zastępie rycerskiej Braci! Opromieniony wiarą, świadom godności powołania swego, zraszając ją duchem poświęcenia, pamiętaj, że trzeba władać i zdobywać albo służyć i przegrywać.

Nie obawiajcie się więc, obywatele Rzeczypospolitej! Nowy zastęp nie zawiedzie Was. Czy słyszycie tętno ich serc gorących, czy widzicie te blaski umysłu oświeconego i świadomego swego zadania?

O weźcież wiatry, co wiejecie z dalekiego morza polskiego i na skrzydłach nieście aż do krańców Rzeczypospolitej, nieście poprzez turnie tatrzańskie, poprzez błota pińskie, kominy Górnego Śląska, nieście to wołanie: „Bądźcie spokojni! — nad Wisłą czuwa straż!“, co przeciwstawi się okrzykom wroga: „zrabować trzeba im ziemię!“, zdusi ducha szerzonego przez niewidomą rękę. A czoła strażników zabłysną bohaterstwem i z ust ich wydobędzie się okrzyk: „Duchy z Psiego Pola, Płowiec i Grunwaldu, bądźcie spokojne, my Was nie zawiedzimy! Gdy zajdzie potrzeba — pójdziemy w wasze ślady a wszelkim zakusom wroga kres postawimy!“

Bądź spokojny, obywatelu polski. Kraj dalej, rolniku, lemieszem ten ugór polski, zagłębiaj się dalej, górniku Górnego Śląska, nie opuszczaj rąk, pracowniku przy warsztacie pracy! Wy zaś, Podchorążowie, pamiętajcie, że z tą chwilą, gdy ramienia Waszego dotknie się szabla przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — zadzierzgniecie węzły dozgonne z Najukochańszą, a duch Marszałka nauczy Was jak wroga zwalczać.

A Wy, młodzi, za waszą gotowość do ofiary i poświęcenia —

„Bądźcież szczęśliwi!

Przez każdy promień waszego czoła,

Przez to, w czym cała potęga miłości,

Duch wasz rozbłyśnie wcielony w kształt żywy

Przez ukochanie gorące przyszłości.

Bądźcież szczęśliwi!“

Niech Wam Bóg błogosławi!

Tobie, Patronko i Królowo nasza, oddajemy syny twoje!

„Pani złotego nieba, Maryjo,

Spójrz, gdzie nad Wisłą Słowiany żyją,

Spuść się na chmurę z promienną głową

W stronę lechową!“
„Usłysz głosy, napelnij myśli człowiecze.
Słysz modlitwę jąż nosimy...
Kirie Elejson!“...

Redakcja przypomina, że w Nr 4/36 „Rozkazu Wewnętrznego“, str. 135—138, jest umieszczone przemówienie do podchorążych w dniu oficerskiej promocji, opracowane przez ks. mgra Jana Morawińskiego, kapelana W. P.

PRZEMÓWIENIA NA ZAKOŃCZENIE KURSU W SZKOŁACH PODCHORAŻYCH REZERWY.

I.

Ks. dr JAN MAUERSBERGER

*Dziekan W. P.
(Warszawa.)*

Najmilsi!

„Bojowaniem jest życie człowieka na ziemi“. Tak mówi Pismo święte (Księga Hioba).

Dzisiaj opuszczacie szkołę. Ostatni raz jesteście przyodziani w mundur. Stoicie w szeregach z bronią w ręku.

Każdy z was wróci do swoich zajęć, studiów, do swojego warsztatu pracy. Ale chociaż zdejmiecie mundur, w sercach waszych pozostaną cnoty żołnierskie. To jest broń na codzienne bojowanie, na walkę ze złem, z niedolą, z trudnościami, których życie nie szczędzi.

Tych cnót żołnierskich będziecie strzec i rozwijać je w sobie, aby wasza praca i życie było bardziej wydajne, celowe, wartościowe.

W wojsku przywykliście do ładu i karności...

Strzeż porządku — mówi Pismo święte — a porządek ustrzeże cię od złego. Ileż to życia marnuje człowiek, jeśli nie potrafi

zadać sobie przymusu. Jak obniża się wartość i dobrobyt społeczeństwa, gdy panuje w nim nieład, nieróbstwo i niedołęstwo.

Pójdziecie więc, jak w tyralierę — każdy na swoim odcinku — radośnie walczyć o lepsze jutro dla Polski.

Budzić wokoło siebie optymizm, dzielność i prawość poczynań.

Niech praca nie będzie Wam przekleństwem, ale źródłem mocy i poczucia własnej wartości. Honor żołnierski niech Was prowadzi drogą rzetelności i prawdy. Walczcie z wszelką obłudą i podłością, aby przybliżyć na naszej ukochanej polskiej ziemi Królestwo Boże.

Chrystus Pan mówi, że Królestwo Boże gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają. Nie tylko w pacierzu trzeba prosić o to królestwo prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju... Ale ze wszystkich sił, zawsze i wszędzie trzeba się starać, pracować i walczyć, aby na świecie zwyciężało dobro i sprawiedliwość.

A w tej pracy dla dobra Polski ma Was ożywiać duch rycerski: szacunek i życzliwość dla ludzi, opieka i pomoc dla słabszych, wytrwałość w pracy, ukochanie Ojczyzny i cześć Boga.

Tego żąda od Was przysięga żołnierska. Do ostatniego tchu przysięgliście walczyć za Polskę.

Wy jesteście jak owi słudzy czuwający, o których mówi Pan nasz Jezus Chrystus. Nie wiedzą, której godziny Pan ich przyjdzie. Zawsze są gotowi na służbę.

Gdy Was powołają na ćwiczenia — posłuszni przysiędzie, pójdziecie na wezwanie. Wyrwiecie się z objęć rodzinnych, z waszych domów, z warsztatów pracy.

Zawsze gotowi!...

A gdy Ojczyzna zawoła Was do broni — staniecie wszyscy walczyć za Nią do ostatniego tchu.

Tak więc, choć rozproszeni po ziemi polskiej, jedno jesteście z Armią. Niechaj te węzły wspólnoty będą wam podporą i mocą w przeciwnościach, niechaj wzbudzą w was szczerego ducha obywatelstwa!... Co daj wam, Boże!

Amen.

Ks. JAN MICHUŁKA

St. kapelan W. P.

(Włodzimierz).

Podchorążowie!

Z dniem dzisiejszym kończycie okres twardej i żmudnej pracy żołnierskiej, pracy, która jednak w swym rezultacie przyniosła wam zaszczyt uzyskania stopni podoficerskich. W stopniu podchorążego — plutonowego zakwalifikowani zostaliście do dowodzenia na stopniu oficerskim. Na podstawie więc tych kwalifikacji czeka was okres praktycznej służby wyłącznie już w roli dowódców. Po ukończeniu służby w oddziałach liniowych pretendować będziecie w przyszłości do uzyskania zaszczytnej godności oficera rezerwy artylerii.

Kiedy więc przemawiam do was po raz ostatni w Szkole Podchorążych, to zaznaczyć muszę, że każde pożegnanie, a tym bardziej pożegnanie żołnierskie winno być nie tylko sumą nagromadzonych uczuć, nabytych przeżyć i wspomnień, zdobytego doświadczenia, — sumą ujętą w górnych słowach entuzjazmu, ale pożegnanie żołnierskie musi ustalić wytyczne zagadnienie na dalsze życie.

1.

Uważam, że aktualnym zagadnieniem dla was będzie hasło, które Marszałek Piłsudski wysunął na czoło życia wojskowego.

Hasłem tym: „SIŁA MORALNA WOJSKA — TO POTĘGA POLSKI“.

Już Napoleon u progu swej kariery powiedział: „Istnieją tylko dwie potęgi na świecie — duch i miecz. Z czasem jednak miecz zawsze pokonany bywa przez ducha“.

I naprawdę tak jest, bo tylko te dwa czynniki odgrywają dominującą rolę w życiu narodów i państw, czynnik siły moralnej i czynnik siły materialnej — duch i miecz.

Aby jednak miecz miał swoją właściwą wymowę, musi tak jednostka jak też i naród cały być świadomy swoich wartości duchowych, musi zdobywać elementy siły moralnej.

Dowody dalsze mamy w ostatniej wojnie narodów, bośmy widzieli, że jednostronna, brutalna siła musiała ulec ostatecznie pierwiastkom, płynącym z głębi ducha ludzkiego.

Dowody bliższe znajdziemy i w historii naszego narodu, bośmy się przekonali, że szczytne walory duchowe ofiary i poświęcenia, że wszystkie wysiłki zbrojne od czasów powstania Kościuszki — poprzez noc listopadową 1830 r., poprzez poryw styczniowy 1863 r. aż do czynu zbrojnego Legionów Piłsudskiego płynęły z tej gorącej miłości Ojczyzny, z tej upartej woli zdobycia niepodległości.

Przekonaliśmy się w r. 1919 i 1920, że wartości moralne, że pierwiastki kultury duchowej naszego Narodu odniosły tryumf nad mieczem zaborców i doprowadziły do zwycięstwa.

2.

I wy, Podchorążowie, przez kilka miesięcy poznaliście tajniki miecza, przyswoiliście sobie wartości służby wojskowej, przekonaliście się sami o jej konieczności w naszym życiu.

Pamiętajcie jednak o tym, że, aby być żołnierzem naprawdę wartościowym, to nie wystarczy być tylko ślepyim zwolennikiem miecza, ale trzeba wyznawać te zasady, które siłę miecza potęgają, które tworzą siłę moralną wojska i narodu.

Posłuchajmy, co mówi nasz regulamin o sile moralnej: „*Jedną z głównych podstaw wartości wojska jest jego siła moralna, a najważniejszą jej częścią jest namiętnie dążenie do zwycięstwa, do zgniecenia i ostatecznego pokonania nieprzyjaciela oraz wiara w powodzenie swego oręża: płynące stąd zaufanie do siebie jako żołnierzy*“¹⁾.

W świetle tych słów istota żołnierstwa spoczywa w żołnierzu, w jego wartościach moralnych, w jego charakterze.

Tam jest główny czynnik potęgi wojska, wszystko zaś inne albo z tych wartości wypływa, albo stanowi tylko instrumenty. Tylko takie wojsko odnosi zwycięstwo, którego żołnierze mają moc ducha, pogardę śmierci i energię walki, rozpalającą się w ważnych chwilach życia narodu potężnym płomieniem bohaterstwa pól bitewnych.

¹⁾ Ogólna Instrukcja Walki.

Nie wystarczy tylko męstwo i sprawne wychowanie kadry zawodowej, choć bardzo wiele od niej, jako wychowawczynie, zależy. Bo dziś nie tylko stan rycerski bierze udział w wojnie, lecz cały naród.

Wojna — to rzucenie na szalę dziejów sił całego narodu do walki o jego życie, rozwój lub zagładę, o zepchnięcie jego bytu na tory wegetacji lub rozpostarcie przed nim nowych pól ekspansji.

3.

Jakież zasady wy, jako przyszli oficerowie rezerwy, macie wnosić na teren życia polskiego!

Naczelną zasadą, którą trzeba wprowadzić w życie nowego pokolenia — to umiłowanie idei żołnierskiej w naszym narodzie.

Z umiłowania tej idei musi płynąć wysokie pojęcie o służbie wojskowej, aby ta powinność w życiu każdego obywatela nie była tylko narzuconym przymusem, ale wielkim zaszczytem. Tę powinność wojskową trzeba podnieść do poziomu „honoru służby“, o którym tak uparcie wspomina w pismach swoich Marszałek Piłsudski.

Aby ten „honor służby“ był rozumiany i uszanowany przez cały naród, to tak każdy pojedynczy żołnierz jak i cała armia musi wykazać się wartościami ducha:

Głęboka religijność i życie do niej dostosowane. Posłuch i poszanowanie prawa w życiu państwowym i społecznym. Sumienne spełnianie wyznaczonej pracy na danym stanowisku.

Każda praca państwowa czy społeczna musi mieć legitymację bezwzględnej uczciwości i rzetelności, musi mieć widoczny wyraz czystości rąk, bez szukania tylko korzyści osobistej.

Pracę trzeba wykonywać z przekonaniem silnej woli, z uporem żelaznej konsekwencji i z rozmachem śmiałej decyzji, aby nie było tego wahania się, opieszałości i tej dziwnej nieraz niepewności, które to nastroje hamują każde dobre poczynanie.

W tej pracy trzeba mieć świadomość ofiary i poświęcenia swego „ja“ dla dobra sprawy, narodu i państwa. Bez poświęcenia i ofiary nie można dokonać wielkich spraw.

Można by i dalej snuć ten łańcuch wartości żołnierskich, jednak i te wystarczą, aby podnieść poziom życia wojskowego, wystarczy, aby ten poziom wprowadzić w życie obywatelskie.

Jasno zdajemy sobie sprawę, że nam jeszcze tych wartości brak a to dlatego, że długo nie mieliśmy ani własnych szkół, ani własnego programu wychowawczego, ani własnej armii, za długo ponadto żyliśmy negacją i uporem wobec obcych.

Dzisiaj musimy wyrównać wszelkie zaniedbania i niedomagania, aby mieć poczucie zdecydowanej siły moralnej.

4.

I dlatego wy, Podchorążowie, — którzy jesteście nadzieją i przyszłością Narodu i Państwa, musicie być ludźmi o wielkich wartościach ducha, aby na sumę wartości waszych Naród i Państwo mogły złożyć ciężar jakichkolwiek niebezpieczeństw. Niebezpieczeństwa mogą przyjść, bo przecież żyjemy w atmosferze wielkiego napięcia międzynarodowego i w czasach wszelkich niespodzianek.

Któż jak nie młode pokolenie ma być gotowe i zdecydowane do obrony Polski na wszystkich odcinkach, do której nas wezwał Naczelny Wódz.

Na najbliższą metę macie bronić Polskę nie przed wrogiem zewnętrznym, ale macie bronić przed tym, co osłabia siły moralne narodu.

W pierwszym rzędzie trzeba bronić Polskę przed ateizmem i propagandą bezbożnictwa, które Boga nie chce uznać i Boga zwalcza, a przez to toruje drogę anarchii i komunizmowi.

Trzeba bronić się przed niewiarą we własne siły, która stwarza lęk i obawę.

Trzeba zerwać z wszelkim marazmem społecznym, który boi się każdej nowej myśli, każdego nowego poczynania.

Macie bronić wewnętrzne życie Polski przed nieuczciwością, fałszem i obłudą, które tyle sprowadzają spustoszenia moralnego.

5.

Gdy więc odejdziecie od nas, — pamiętajcie o tym, że macie być ludźmi silnej wiary i zdecydowanego czynu, aby już teraz ustalić drogi wychowawcze dla młodego pokolenia.

Postawić musimy zagadnienie wychowania i życia religijnego naszego społeczeństwa śmiało i odważnie.

W awangardzie tego kierunku muszą iść szeregi młodzieży akademickiej, która zdobyła cenzus naukowy, która sięga po wyższy stopień wykształcenia. Bo od tego w dużym stopniu zależy przyszłość Narodu.

By zaś ta przyszłość była jasna i pewna, by miała pomoc i błogosławieństwo Boga, to pamiętać musicie o tej zasadniczej prawdzie, że siła moralna i program wychowawczy narodu muszą być również oparte na prawach i zasadach Bożych, na Ewangelii i nauce Chrystusa Pana. Bo nauka Jezusa Chrystusa wydobywa najszlachetniejsze pierwiastki z duszy ludzkiej, nauka ta już XIX wieków prowadzi i wychowuje jednostki i narody, ona właśnie tworzy prawdziwą siłę moralną narodów.

Nie wstyďte się prawd naszej Wiary św., bądźcie ludźmi wierzącymi i praktykującymi, bo wiara w Opatrzność Bożą nad nami była podniecią i nadzieją wszystkich naszych poczynań, była mocą i ostoją w chwilach naszego załamania. Każda epoka dziejów naszych potwierdza ingerencję czynnika Bożego, — tak było pod Grunwaldem w 1410 r. — pod Wiedniem w 1683 r. — pod Warszawą w 1920 r.

Wierzę i jestem przekonany o was, którzy dawaliście dobry przykład zrozumienia czynnika religijnego w tym życiu szkolnym, że i nadal pójdziecie tą drogą, aby pracę nad potęgą moralną oprzeć bezwzględnie o ducha Bożego i błogosławieństwo niebios.

Niechże odrodzenie moralne młodzieży akademickiej bierze początek z tych niezmiennych i niezniszczalnych źródeł Prawdy Bożej.

Wy, którzy za kilka miesięcy wejdziecie w nurty życia uniwersyteckiego, — chciejcie wnosić w nie dyscyplinę religijną, moralną i państwową, bo i tam musicie być żołnierzami wartościowymi.

To jest nakaz dzisiejszej chwili.

Kończąc, apeluję do Waszych uczuć.

Niechże przemówi do Was wspomnienie ślubowania jasno-górskiego, jakie złożyły zastępy młodzieży akademickiej w maju 1936 r. u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej. Przyłączcie się

i wy do tych zastępów, przyrzeknijcie, że z wielką czcią i umiłowaniem będziecie wiernie służyli Matce naszej, Królowej Korony Polskiej.

Niech Matka Najświętsza otacza Was łaską i pomocą, abyście nie błądzili na drogach życia swojego!

Amen.

III.

Ks. dr EDMUND NOWAK

St. kapelan W. P.

(Lublin).

Przemówienie na zakończenie szkoły szeregowych z cenzurem, wygłoszone w kościele wojskowym św. Ignacego w Wilnie w dniu 22 lipca 1933 r.

„Jam jest Pasterz dobry i znam moje (owieczki) i znają mnie moje... Wolam je po imieniu... i słuchać będą głosu mego...”

(Jan X, 14, 3, 16).

Drodzy Podchorążowie!

Nastał dzień rozstania. Za chwilę opuścicie mury szkolne, by udać się na krótki czas do pułków i praktycznie zastosować zdobyte tutaj wiadomości, by zetknąć się z tymi, którymi w przyszłości macie dowodzić. **Z o w i e c z e k — w y c h o w a n k ó w s t a j e c i e s i ę p a s t e r z a m i — w y c h o w a w c a m i.**

W dalszym życiu jako przyszłym oficerom rezerwy, dowódcom, ma przyświecać, być dla Was wzorem, postać Boskiego Pasterza. Macie poznać dokładnie tych, którymi Wam wypadnie dowodzić na froncie. Macie zdobyć i ugruntować w sobie cnoty, cechujące dobrego przełożonego — dowódcę.

Drodzy Podchorążowie! W dniu mianowania na podchorążych stajecie się spadkobiercami tradycji tych, którzy przez wieki z hasłem „Jezus Maryja! — Pro Fide et Patria!” z pieśnią „Bogarodzica Dziewica“ czy ze śpiewem Godzinek prowadzili rycerstwo polskie na święte boje.

Jesteście dalej dziedzicami ducha filaretów, wywożonych za nasze ideały religijne i narodowe w kibitkach na daleki Sybir,

których hasło: „Ojczyzna, nauka, cnota“ jest wypisane na podwojach naszej Wileńskiej Almae Matris jak również jesteście spadkobiercami bohaterskich podchorążych powstania listopadowego.

Jako absolwenci Szkoły Podchorążych sławnej i bohaterskiej Pierwszej Dywizji Legionowej winniście duchem dołączyć się do pierwszych legionistów, którzy dla oswobodzenia Ojczyzny z półtorawiecznej blisko strasznej niewoli, rzucili sny złote i marzenia, swój byt i swój los i stali się moralną i wojenną awangardą Polski. Jak tamci, idąc za głosem polskiego serca, nie szczędzili swej krwi i życia dla Ojczyzny, tak Wy nie szczędźcie dla niej codziennego trudu i znoju waszego!

Pasując w dawnych wiekach giermka na rycerza, dowódca uderzał go mieczem po ramieniu i mówił doń: „Pasuję cię na rycerza. Miej serce mężne i czyste. Idź drogą prostą w służbie dobra i prawdy. I ucz innych tą samą drogą chodzić“.

Chciałbym i ja te wzniosłe i szczytne zasady dać Wam, Drodzy Podchorążowie jako wytyczne na nową drogę życia.

Z dniem dzisiejszym nastaje nowy okres w życiu Waszym, zmienia się rodzaj służby Ojczyźnie.

Tutaj w szkole przez cały rok zdobywaliście praktyczne umiejętności służenia „Tej Matce wszystkich matek“ z bronią w rękę. Służba dobrze pojęta nie może się skończyć z chwilą opuszczenia murów szkolnych! Nie może się zacząć na nowo dopiero wtedy, gdy larum zagrają i pośpieszycie do szeregów z gotowością oddania życia za Polskę!

Prawdziwa służba Ojczyźnie — to służba całym życiem i przez całe życie! Bo co to jest dla polskiego oficera, którym wkrótce zostaniecie, służyć Ojczyźnie?... Jest to zapewnić jej niepodległość, ugruntować jej mocarstwową potęgę, strzec jej granic. Jest to bronić instytucji państwowych, zapewnić społeczeństwu pokój, rękojmię i warunki wszelkiej pracy, ogólny dobrobyt, pełnię rozwoju duchowego i materialnego. Jest to zapewnić poszanowanie sprawiedliwości i prawa...

Służyć Ojczyźnie dla oficera — to oddać się jej duszą i ciałem, to poświęcić jej całe swoje istnienie.

Nie masz nad ten obowiązek szczytniejszego w swej proście!

Drodzy Podchorążowie! Musicie najpierw wypowiedzieć stanowczą walkę tej zgubnej wadzie charakteru naszego, temu polskiemu „jakoś to będzie“, temu „odkładaniu do jutra“, temu „systemowi ostatniej chwili“.

Naród nasz drogo zapłacił i ciężko odpokutował za ten ujemny rys charakteru, a którego, niestety, i dziś, po tylu smutnych i przykrych doświadczeniach, wielu jeszcze nie może się wyzbyć!

Dzisiejsza walka obronna polega przede wszystkim na gotowości psychicznej, ekonomicznej i stałej gotowości bojowej narodu.

Ugruntowaliście w sobie te prawdy w czasie pobytu w szkole. Ale dobrze wiecie, że sama świadomość nie wystarcza. Musi z nią w parze iść dobra wola, wytrwałość, umiejętność samozaparcia się nieraz i poświęcenia. Te cnoty macie zaszczepiać w żołnierzu i całym naszym społeczeństwie, które ich tak bardzo potrzebuje. Wy będziecie wykładnikami potrzeb wojska, Wy jego łącznikami z cywilnym społeczeństwem.

Nasze pokolenie ma za zadanie ugruntowanie mocarstwowej potęgi Tej, o wolności której marzyli nasi dziadowie, a której niepodległość przywrócili nasi ojcowie.

Drodzy Podchorążowie! Otwieracie nową kartę w dziejach Polski, bardziej szarą, ale też trudniejszą do chlubnego zamknięcia przyszłym dorobkiem myśli i czynów. Należyte wypełnienie tej karty dziejów wymaga od Was zgodnego wysiłku, opartego na wspólnych podstawach ideowych, niezmiennych i niewzruszonych. Musicie budowę gmachu ojczystego oprzeć na niezmiennych zasadach Ewangelii Chrystusowej. Musicie „budować państwo na opoce“ a nie na piasku płynnych haseł i zasad, by ostało się przeciw wszelkim burzom i nawałnicom.

Przykładem niech Wam będzie generał Sowiński, kaleka o szczudle. Gdy wróg wielką siłą uderzył na Pragę, oparł się on o kościół na Woli, a gdy i kościół zdobyto — oparł się o ołtarz Boży. I Wy czyńcie podobnie. W całym życiu waszym opierajcie się o Wiarę św.

W Szkole Podchorążych zdobyliście przygotowanie fachowe do przyszłych stanowisk oficerów rezerwy. To jeden etap życia żołnierskiego.

Wkraczacie w okres drugi, w okres, w którym będziecie musieli udoskonalić swoją wiedzę fachową i udoskonalić się pod względem moralnym.

Na wypadek wojny w kilka godzin musicie opuścić swoje stanowiska i przeobrazić się nie tylko zewnętrznie przez włożenie munduru, ale i wewnętrznie. A to niełatwe zadanie. Na wojnie wszelki błąd dowódcy ściąga za sobą katastrofę na setki ludzi. Oficer — dowódca, odpowiada nie tylko za siebie, lecz za życie, mienie i sławę wielu, wielu ludzi.

Drodzy Podchorążowie! Drżycie na samą myśl, że przyjdzie Wam kiedyś zdać surowy rachunek przed Bogiem, sumieniem własnym i historią z życia ludzi Wam powierzonych, ze sławy Armii i bezpieczeństwa Państwa!... Pamiętaj na to niechaj Was skłania do ustawicznej pracy nad udoskonaleniem się fachowym i moralnym. Wy w dziewięćdziesięciu procentach szafarze krwi najserdeczniejszej naszych braci — winniście poczucie obowiązku doprowadzić do ostatecznych granic! Przyzwyczajcie się stawić czoło wszystkiemu, nawet śmierci samej, niżli znieść ujmę moralną wobec siebie i drugich! Odtąd

„Honor ma być Waszym godłem,
Wyrzeczenie — przeznaczeniem,
Przykład — Waszym obowiązkiem!“

Tylko tymi cnotami zdobędziecie dusze i serca żołnierskie, gotowość ich do największych ofiar, do hazardu z życia samego!

Pamiętajcie, że dowodzenie na froncie — to nie praca laboratoryjna! Tam za winę, błąd oficera płaci się krwią i życiem żołnierzy...

Nie wolno Wam przeto, przyszli dowódcy, ani na chwilę wziąć rozbratu z wiadomościami, zdobytymi na kursie! Przeciwnie, winniście ustawicznie je pogłębiać! Na Was to spadnie w lwiej części odpowiedzialność za losy przyszłej wojny!

Starajcie się poznać dobrze dusze, charaktery, światopoglądy i to, co je urabia, przyszłych swoich podkomendnych! Obyście mogli kiedyś powiedzieć z Boskim Pasterzem: „Znam moje

(owieczki) i znają mnie moje... wołam je po imieniu... i będą słuchać głosu mego“ (Jan. X, 14, 3, 16).

Jako przyszli oficerowie rezerwy musicie żyć z duchem czasu „z zegarkiem, który się nie spóźnia“ (gen. Tanant), ustawicznie utrzymywać łączność z żywymi siłami społeczeństwa! Tylko wtedy staniecie na wysokości swego zadania — dowódców na froncie.

Tę zaś łączność najłatwiej utrzymacie, pracując w organizacjach wojskowych i społecznych, należąc do Związku Oficerów Rezerwy.

A cóż jest podstawą Armii, jeśli nie dusza prostego żołnierza?... (Marszałek Piłsudski). Ten tylko z Was będzie dobrym oficerem, który tę duszę pozna, potrafi ją kierować, wpływać na nią i zapanować nad nią w najtrudniejszych chwilach walki. Dusza żołnierza — to precudna harfa Boża, tak czuła i delikatna, że jedno dobre słowo może w niej spowodować akordy bohaterstwa.

Jako przełożeni musicie świecić własnym przykładem wykonywania cnót żołnierskich, zachować karność i dyscyplinę wśród żołnierzy, zaspokoić wszystkie ich godziwe potrzeby. Wzorem niech Wam będzie Dobry Pasterz-Christus, który „przyszedł, żeby (owieczki) żywot miały i obficie miały“, który „duszę swoją kładzie za owce swoje“ (Jan. X, 10, 15).

Wchłońcie w serca swoje moc rycerskich polskich dum! Niech zawsze przed oczami stają Wam prawdziwie rycerskie postaci wielkich naszych wodzów, hetmanów: Tarnowskich, Zamojskich, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Sobieskich, Kościuszków, Piłsudskich!... Uczcie się od nich wielkich cnót rycerskich, ofiarnego trudu i poświęcenia całego żywota dla Matki Ojczyzny.

Mieć ideały, kochać je i wcielić w życie — to przyszłość Wasza! Ideały jednak bez czynów — to kalectwo woli. Hasłem waszym: Mniej frazesów, więcej bezinteresownych czynów!

Rozstając się z Wami, wołam do Was, Drodzy Podchorążowie, z wieszczem narodu: „Kto ma duszę, niech wstanie! Niech żyje! Bo jest czas żywota dla ludzi silnych!“ (Słowacki, Anhelli).

Każdy z Was tyle winien Ojczyźnie, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach. Ofiarą krwi budowali pradziadowie nasi Polskę, a my budujmy ją ofiarą potu, trudu i znoju waszego!

„Budujcie Polskę w posiewie cnót!
W pałacach, dworach u wiejskich wrót!“

Z narodu szczęścia i chwały uczynicie treść swego żywota!

Każdy z Was może i powinien być wielki w narodzie...
nie przez tytuły lub stroje, nie przez bogactwo lub przywileje...
ale wielki przez siłę ducha, przez uczucie zdolne do poświęceń,
przez czyny szlachetne...

Sztandar wasz — żywy trud!
Szańce wasze — pracy znój!

Nauczcie się, Drodzy Podchorążowie, panować sami nad sobą,
jeśli chcecie panować nad innymi! Oddajcie coście winni Bogu,
Ojczyźnie i rodzinie!

Idźcie tedy drogą prostą w służbie dobra i prawdy! I nauczcie
innych tą samą drogą postępować... Idźcie z hasłem: „Pro
Deo et Patria!“ pod opieką Królowej Rycerstwa Polskiego, św.
Michała i św. Jerzego.

A ja, sługa Boży, na tę nową drogę życia kładę każdemu z Was
na czoło znak i godło nasze — Krzyż św. Zdobie serca Wasze
tym puklerzem dobra, znaczą usta wasze tym symbolem zwy-
cięstwa.

W tym Znaku i z tym Znakiem odniesiecie zwycięstwo w po-
koju i na wojnie!

Amen.

IV.

Ks. dr FRANCISZEK SKALSKI

Kapelan W. P.
(Grudziądz).

„Poruczam ci, synu, abys toczył dobry bój, mając
wiarę i dobre sumienie“. (1 Tym. 1, 15, 19).

W uroczystych chwilach służby wojskowej z pożytkiem na-
wiązujemy do twórczych motywów tradycji rycerskich naszego
narodu. Chwila, jaką przeżywacie obecnie, nasuwa nam wspom-
nienie symbolicznej ceremonii pasowania na rycerzy w dawnej
Polsce. Zgodnie z uświęconym obrzędem kandydujący młodzie-

niec solennie ślubował, że ze wszystkich sił swoich bronić będzie wolności i przyrzekał życie całe opierać na zasadach cnoty praktykując szczególnie wielkoduszność, szczodrobliwość i odwagę.

W dniu dzisiejszym, mając poza sobą okres wyszkoleniowy i pracę w obozie, dostąpicie zaszczytu promocji na podchorążych. Wasz przełożony imieniem Naczelnego Wodza uzna Was za zdolnych do sprawowania dowództwa w szeregach armii odrodzonej Ojczyzny. W tym dniu stojąc przed obliczem Boga, z pełną świadomością podejmiecie na dalsze lata swego życia obowiązki, jakie na Was wkłada ten tytuł i godność rycerska.

Nazywają Was słusznie pokoleniem szczęśliwym, gdyż otrzymaliście w spadku bogactwo wolności. Czy docenicie ten skarb? Czy pojmujecie hańbę niewoli, w jakiej pozostawało pokolenie poprzednie?

„Kto w półdzikim, podłym tłumie
Nie włókł ciężkich dni niedoli,
Ten nie pojmie, nie zrozumie,
Jak jest gorzkim chleb niewoli!“

(Lubiński).

O szczęściu, jakie dziś posiadacie, napróżno marzył wielki buździciel ducha narodowego, Henryk Sienkiewicz. Jakże wiele tragizmu zawierają słowa, które wypowiedział na łożu śmierci: „Cierpię niewymownie nad tym, że muszę umierać teraz, nie mogąc ujrzeć Polski wolnej i niepodległej“. Tego tragizmu i poniżenia Wyście nie przeżywali. W wolnej Ojczyźnie już nie zużywacie cennej energii na wieloletnie i krwawe walki z zaborcą.

Wasza powinność w dobie obecnej — to obrona odzyskanej wolności. Ale na barkach waszych spoczęło inne jeszcze, niemniej ważne zadanie, a jest nim praca nad zapewnieniem Polsce mocarstwowej potęgi.

Wysiłki wasze, zmierzające do tego celu, jedynie pod tym warunkiem będą skuteczne, jeżeli życie i pracę w Ojczyźnie oprzecie na fundamencie duchowych wartości. „Poruczam ci, synu, — napomina wielki bojownik Chrystusa Pana, — abyś toczył dobry bój, mając wiarę i dobre sumienie“. Ozdoba

podchorążego winna być cnota. „Lepszy jest cnotliwy niżli mąż mocny, który panuje nad sercem swoim niż ten co miast dobywa“. (Przypow. 16, 32). Niezastąpioną rolę wartości moralnych niejednokrotnie podkreślał Wielki Marszałek, Józef Piłsudski. Znacie dobrze te głębokie Jego słowa: „Obok materialnych wysiłków, — tak mówił, — niezbędna jest przy przewyciężaniu przeszkód siła moralna. Bez tego nie wiele zrobić można, bez tej siły moralnej przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym kryzysie załamamy się“.

„Nie ten, który z rdzy pancierz oskrobie,
Albo w mogiły dawnej zajrzy trzewia,
A prochem dawnym spoczynek naruszy,
Wiek pomknie,
Lecz ten kto dotknie duszy“.

(Norwid).

Służba wojskowa znacznie zwiększyła zasoby waszej energii, bowiem „szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich obowiązków obywatelskich“ (Józef Piłsudski). Tą energią zasilajcie odąd wszystkie komórki organizmu społecznego. Niech wam obca będzie obawa przed jakimkolwiek państwowo-twórczym wysiłkiem. Na każdej placówce, bodaj najskromniejszej, okażcie fachowe przygotowanie, niezłomny hart i wytrwanie. „Tragedią naszego narodu było, że wśród ogółu niezdolnego do czynu jedynie garstka ludzi pełniła obowiązek obywatelski z zatwardziałością męczenników“ (Tetmajer).

Ta wielko duszność, okazywana niegdyś przez nieliczne jednostki, stać się powinna przymiotem ogółu młodzieży podchorążackiej.

„W tę Ojczyznę nieśmiertelną,
Na tę ziemię ukochaną
Przyjdzie nowych ludzi plemię
Jakich jeszcze nie widziano“.

(Z. Krasiński).

Życie młodego rycerza ma promieniować szczodrobliwością i odwagą.

Prawda, że w dobie kryzysu gospodarczego nie jest łatwo zdobywać się na ofiarność, tym niemniej czynnie współdziałać będziecie w dozbrajaniu Polski na lądzie i morzu. Kraj i społeczeństwo nie będzie dla was terenem, z którego zbierać zechcecie plewy osobistych korzyści, ale stanie się glebą, w której bruzdy hojną ręką wsiejecie złote ziarna waszych poświęceń i samożarcia.

„Nie żądaj nic od biednej rzeszy,
Zmęczonej życia znojem,
Ty daj jej blask, co ją pocieszy
I sercem nakarm swoim“.

(Asnyk).

Do wykonania ważnych zadań w odrodzonej Ojczyźnie w myśl wskazań Naczelnego Wodza, w duchu zrozumienia zasad moralnych, wielkoduszności i poświęcenia niemałej potrzeba odwagi.

Nie zbraknie Wam tej odwagi na pracę szarą, codzienną o ile ją czerpać będziecie z zasad wiary głębokiej, u której źródeł trwaliście wiernie przez cały rok szkolny.

Zanim, ozdobieni godnością podchorążego, ujmiecie plug dalszych trudów obywatelskich, wspomnijcie na wasze modlitwy ze szczerością młodzieńczą, zanoszone do Boga, zbierzcie głębokie przeżycia, jakie nasunęły Wam nabożeństwa niedzielne, odnowicie postanowienia rekolekcyjne, uprzytomnijcie fachowe wskazówki i rady serdeczne swoich przełożonych, a w rękę waszym ujrzycie miecz ducha. Pod ciosami mocarnych uderzeń tej broni rycerskiej upadną przeszkody, które nas trapią, stanie się Polska jaśniejsza, jeszcze bardziej niż dotąd wspaiała.

Tylko wytrwale „toczcie dobry bój, mając wiarę i dobre sumienie!“

Amen

Ks. FRANCISZEK JUSZCZYK

Proboszcz W. P.

(Włocławek.)

„Na ostatek, bracia... obleczcie się w zupełną zbroję Bożą... przepasawszy biodra wasze prawdą, a obłókszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju: we wszystkim biorąc tarczę wiary... I przyłbicę zbawienia weźmijcie i miecz ducha“.

(Ef. VI, 10, 11, 14-17)

Drodzy Podchorążowie!

Kiedy patrzę na wasze młodzieńcze, pełne zdrowia i radości twarze i spoglądam w wasze oczy, odbijające głębię waszego ducha, kiedy wsłuchuję się w rytm waszych gorących serc, bijących najszlachetniejszymi uczuciami, do kogóż na progu wyjścia w daleki świat przyrównam was, albo jakie wam dam miano? Nie pomyłę się, gdy was przyrównam do zawodników, stających do startu na arenie życia, które już Duch św. nazwał przez usta Hioba „bojowaniem“ (Hiob 7, 1).

Po twardym i trudnym treningu ciała i ducha, kształceni na najszczytniejszych wzorach rycerskich, wyposażeni, jakoby w wiano, w najwznioślejsze ojczyście ideały, jak: honor, męstwo, samozaparcie, poświęcenie bez granic — stajecie na ojczyściej arenie, by dokonać jako pełnowartościowi żołnierze — obywatele różnych wyczynów w zawodach cywilnych, lecz cel ich jeden: dobro Ojczyzny.

Stajecie nie jako widzowie, których nie brak w Polsce. Za niewielką opłatą miejsca w postaci podatków siedzą wygodnie na polskiej ziemi rzesze samolubów, nie przyłożywszy ani na chwilę ręki do budowy ojczystego gmachu!

Stajecie jako czynni zawodnicy, nie jako sportowcy, dbający o poklask, których ślady zmagania tak szybko wiatr czasu zacierza, ale jako zawodnicy „stałej służby“ ojczyściej, której meta kończy się z zamknięciem powiek na wieczny sen.

Zawodnikami jesteście, lecz tymi wyższej klasy, zawodnikami w świecie ducha!

Świata nie podnoszą wzwyż silne mięśnie, wytrzymałość nóg ani rekordy atletów, ale wewnętrzne siły człowieka.

Postawieni na świeczniku będziecie „widowiskiem światu i aniołom i ludziom“ (I Kor. 4, 9).

Zastosować będzie można do was słowa Ks. Skargi: „Wyście jako góry, z których rzeki i źródła wytryskają a inni jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą“ (Kazanie o miłości Ojczyzny).

Przy zmianie munduru, jakżeż mam Cię, młodzieńcze, wyekwipować, byś był olbrzymem, tytanem, pełnym ognia i za-
pału, niezłomnym rycerzem?

Dam Ci cudowny ekwipunek Chrystusowego rycerza, ekwipunek, który daje największą siłę, wielkość i dostojność. Tym ekwipunkiem — to świętość!

Ubiore Cię, młodzieńcze, w poszczególne części tego ekwipunku, tak jak chciał widzieć ubranym chrześcijańskiego żołnierza geniusz wielkiego Apostoła narodów, — św. Pawła.

„Na ostatek, bracia, obleczone się w zupełną zbroję Bożą“.

Nie w łachmany ludzkich frazesów, nie w blichtr, zyskujący tani poklask, ale w zbroję niebiańską, w łaskę Bożą, w moc, z Boga płynącą, przeciwko duchom ciemności, blakających się po świecie na zgubę dusz i narodów.

Niech dusza twa będzie harfą Bożą, rozbrzmiewającą akordami bohaterstwa i wolności synów Bożych, a nie dotknie Cię zaraza życia; duch Twój zabezpieczać będzie twoje otoczenie od zgnilizny.

„Przepasawszy biodra wasze prawdą“...

Tak jak opasujesz się żołnierskim pasem dla utrzymania ciała w formie, opasać Ci się trzeba chrześcijańską prawdą. Co jest prawda? Tak pytał cynik Piłat Jezusa i sam dał sobie i tłuszczy żydowskiej odpowiedź, wskazując na Boskiego Mistrza: „Oto Człowiek“!

Nie dojdziemy nigdy do doskonałości Boga=Człowieka, pozostanie On dla wszystkich wieków i pokoleń niedoścignionym ideałem! Lecz niech przynajmniej promień Bóstwa Jego pada na duszę waszą i w niej, jak w pryzmacie, odbija się barwami tęczy.

W świecie przyrody pociąga nas niebotyczny szczyt górski, wyniosła tatrzańska limba, czysty strumyk wśród skał. Nie wywołuje w nas uroku wydma piaszczysta, kosodrzewina czy koryto miejskiego kanału. Tak i w świecie ducha pociąga nas wzniosłość, szlachetność, przebijająca się na zewnątrz człowieka.

I z czcią i zadumą uklękniemy tak w wawelskim Panteonie sławy u grobów królewskich i tych, którzy potęgą ducha i czynu królom stali się równi. Ale klękamy również ze czcią u grobu św. Biedaczyny z Asyżu czy świętej dziewicy Joanny d'Arc i u grobów naszych świętych Patronów Polski, czy też na grobie świątobliwego O. Rafała Kalinowskiego, oficera-wygnańca, potem karmelity bosego lub też na grobie opiekuna nędzy ludzkiej, brata Alberta Chmielowskiego.

I z szacunkiem uściśniemy uczciwe, twarde od pługą rękę polskiego chłopca, jak uściśnił je synowi ziemi wielkopolskiej, chłopcu z Podgradowic, Drzymale Pan Prezydent Rzeczypospolitej, obejmując szlachetną postać chłopca ramionami i składając na jego twarzy na oczach tysięcznych tłumów serdeczny pocałunek *).

Utkać złocistą tkaninę moralnej siły, piękna i prawdy i okryj nią twoje ciało, a zasłużysz na to wielkie miano „Oto człowiek“!

„A o b l ó k ł s z y p a n c e r z s p r a w i e d l i s w o ś c i ...“

Sprawiedliwość to całkowite i doskonale wypełnianie przykazań Bożych i tak pojęta sprawiedliwość jako zbiór cnót jest równoznaczna ze świętością. Oblecz się szczególnie w królową cnót wszelkich — w powściągliwość twoich zmysłów, o której powiedział wielki znawca i przyjaciel młodzieży, ks. arcybiskup Bilczewski: „Cenię bardzo męstwo i poświęcenie żołnierza i chętnie obdarzyłbym go wawrzynem, ale gdybym miał tylko jeden wieniec i byłbym zmuszony wybierać między żołnierzem — bohaterem a młodzieńcem zwyciężającym siebie, swoją pychę, egoizm, zmysłowość, złożyłbym ten wieniec na skroniach tego ostatniego“ (Listy pasterskie I, 551).

„I o b u w s z y n o g i w g o t o w o ś ć E w a n g e l i i p o k o j u ...“

*) W czasie odsłonięcia pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy w r. 1928.

Dobrego obuwia potrzebuje żołnierz, by był sposobny do marszu w takt Ewangelii. Nogi, które nie tchórzą na zew Ewangelii, które znajdują drogę na nabożeństwo, gdzie bywa głoszona dobra nowina — Ewangelia, te nogi są w gotowości bojowej przeciw wrogom Ojczyzny i mocom ciemności.

„B i o r ą c t a r c z ę w i a r y...”

Tarcza zasłania głowę, piersi i serce. Jest nią wiara. Gdzie nie ma wiary, tam nie ma i prawdziwej miłości Ojczyzny. Nasza historia, nasi bohaterowie, nasi święci — wszystko to łączy nas z Ojczyzną i wytwarza patriotyzm religijny.

„I p r z y ł b i c ę z b a w i e n i a w e ź m i j c i e”...

Przyłbica — to myśl o zbawieniu duszy, myśl, że i mnie zagra kiedyś trąbka do apelu na sąd Boży. Myśl ta chronić będzie twoją głowę od wiecznego nieszczęścia.

„I w e ź m i j c i e m i e c z d u c h a”.

Jak na straży ziemskiego Edenu postawił Pan Bóg anioła z mieczem ognistym, tak postawił Bóg od wieków naród polski na straży, aby mieczem ducha wiary i kultury bronił Zschodu przed barbarzyństwem.

I powiedzieć możemy z Psalmistą Pańskim: „Któż jest jako Bóg nasz, który uczy ręce moje do bitwy; i położyłeś jako łuk spiszowy ramiona moje i przepasałeś mnie męstwem do wojny“ (Ps. XVII, 32, 35, 40).

Tak uzbrojonego na drogę uderzam Cię, młodzieńcze, po rycersku jak anioł wodza Gedeona a znacząc krzyż na twym czole, słowa Boże daję Ci jako uroczysty rozkaz: „Niech Pan będzie z tobą, ty, dzielny bohaterze! Idź z tą twoją siłą i wiedz, że ja cię posyłam, ja będę z tobą“ (Ks. Sędziów VI, 12, 14).

Bóg Cię posyła, byś spełnił na wyznaczonym Ci posterunku Jego wolę. Obyś mógł powtórzyć za naszym Mistrzem Jezusem na końcu życia: „Jam Ciebie wślawił na ziemi, wykonałem sprawę, którą mi zleciłeś“ (Jan 17, 4).

Przed oczyma waszymi jawi się jak fata morgana, pełna ułud ziemskich, droga życia usłana kwiatami i blaskiem sławy. Nie łudźcie się! Na arenie pot rosi czoło i pył walki zaprosza oczy, a wieniec składają zwycięzcy nieraz dopiero po śmierci! Lecz na tej arenie ojczyściej nikomu z was ustać nie wolno. „Tak

biegnijcie, abyście otrzymali“ (I Kor. 9, 24) niewiędniejący wie-
niec sławy nieśmiertelnej u Pana Zastępów.

Takim cto szlachectwem i herbem znaczy Cię przez usta moje
Najwyższy nasz Wódz, Jezus Chrystus i Matka Ojczyzna.

A ty odpowiedz, jak na rycerza przystało:

„Z pokorą teraz padam na kolana,
Abym wstał silnym Boga robotnikiem.
Gdy wstanę — mój głos będzie głosem Pana,
Mój krzyk — Ojczyzny całej będzie krzykiem!
Mój duch — aniołem, co wszystko przemoże...
Tak mi dopomóż, Chryste Panie Boże!“

(Słowacki. „Tak mi Boże, dopomóż“.)

Amen.

WYBÓR MYŚLI

**do przemówień w dniu oficerskiej promocji lub zakończenia
kursu w szkołach podchorążych rezerwy.**

Wybrał ks. * * kapelan wojskowy.

PISMO ŚWIĘTE.

„A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go
i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko tra-
piony jest.

I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.

I odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod
dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój.

Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mającym pod sobą
żołnierzy: i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi;
a słudze mojemu: Czyni to, a czyni.

A usłyszawszy Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim: Za-
prawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.“

(Mat. VIII, 5—10)

„A widząc rotmistrz, który stał naprzeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł:
Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.“

(Mar. XVI, 39)

„A w Cezarei był mąż niektóry imieniem Korneliusz, rotmistrz roty, którą
zowią włoską: Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czy-
niący jałmużny wielkie ludziom: a Bogu się zawždy modlący.“

(Dz. Ap. X, 1—2)

„Przypasz miecz twój do biodr twoich... i kroczyć szczęśliwie... dla prawdy i cichości i sprawiedliwości; a poprowadzi cię przedziwnie prawica twoja”.
(Ps. 44, 4-5)

„Wszystkie rzeczy mają czas, a swym zamierzonym biegiem przemija wszystko pod słońcem. Czas wojny i czas pokoju”.
(Eks. III, 1, 8)

„Którzyście się dobrowolnie wydali na niebezpieczeństwa, błogosławcie Panu”.
(Sęd. V, 9)

Męźnie czyńcie a umacniajcie się: nie bójcie się, ani się lękajcie na ujrzanie ich, albowiem Pan Bóg twój sam jest wodzem towarzystwa, a nie opuści, ani cię odstąpi. A Pan, który jest wodzem waszym, ten będzie z tobą: nie opuści cię, ani odstąpi: nie bój się, ani się lękaj”.
(Dt. XXXI, 6-8)

„Jeśli się ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciółom twoim, a ujrzysz jeźdźców i wozy i większe niż tyś miał, nieprzyjacielskiego wojska mnóstwo, nie będziesz się ich bał: bo Pan Bóg twój jest z tobą, który cię wywiódł z ziemi egipskiej”.
(Dt. XXIX, 1)

„Ale stójcie przy Panu Bogu waszym: coście czynili aż do dnia tego. A tedy znieś Pan Bóg przed oczyma waszymi narody wielkie i bardzo mocne, a żaden się wam sprzeciwić nie będzie mógł. Jeden z was będzie uganiał tysiąc mężów nieprzyjacielskich: iż Pan Bóg wasz sam będzie z wami walczył, jako obiecał. Tylko tego, co najpilniej przestrzegajcie, abyście miłowali Pana Boga waszego”.
(Joz. XXIII, 8-11)

„A gdy się już przybliżyć będzie spotkanie... niechże się nie lęka serce wasze, nie bójcie się i nie ustępujcie, ani się ich strachajcie. Bo Pan Bóg wasz jest w pośrodku was i za wami przeciw nieprzyjaciółom będzie walczył, aby was wyrwał z niebezpieczeństwa”.
(Dt. XX, 2-4)

„Dodaj serca rycerstwu twemu...”
(2 Krl. X, 25)

„Z nim (nieprzyjacielem) bowiem jest ramię cielesne, z nami Pan Bóg nasz, który jest pomocnikiem naszym i walczy za nas”.
(2 Paralip. XXXII, 8)

„Jutro wynijdziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami”.
(2 Paralip. XX, 17)

„Pamiętajcie na Pana wielkiego i strasznego, a walczcie o braci waszych i synów waszych i córki i o żony i o domy wasze”.
(2 Ekd. IV, 14)

„A gdy ujrzeli wojsko idące przeciw sobie, rzekli do Judy: Jakoż się będziemy mogli potykać, nas mało, z tak wielkim i z tak mocnym ludem, a spracowani jesteśmy postem dziś? I rzekł Juda: Łatwo jest zawrzeć wielu w ręce niewielu, a nie ma różnicy przed obliczem Boga niebieskiego wybić wielu, albo trochę, bo nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale

z nieba jest siła. Oni idą na nas z mnóstwem upornym i hardością, aby nas wygładzili i żony nasze i synów naszych, i aby nas złupili. Ale my walczyć będziemy o dusze nasze i o prawa nasze. A sam Pan zetrze ich przed obliczem naszym: a wy się ich nie bójcie“.

(I Mch. III, 17—22)

„I rzekł Juda: Gotujcie się a bądźcie synowie mężni, a bądźcie rano w pogotowiu, abyście się potkali z tymi poganymi, którzy się zesłali na nas, aby nas wytracili i świętości nasze: bo lepiej jest, abyśmy umarli na wojnie, niż abyśmy patrzyli na zło ludu naszego i świętych. Jako będzie wola na niebie, tak się niechaj stanie“.

(I Mch. III, 58 — 60)

„Panie, nie ma u Ciebie żadnej różnicy, jeśli w trosze ratujesz albo we wielu. Ratujże nas, Panie Boże nasz: albowiem w Tobie i w imieniu Twoim mając ufanie, wyszliśmy przeciwko mnóstwu temu. Panie, Ty jesteś Bóg nasz, niechże nie przemaga człowiek przeciw Tobie.

(2 Paralip. XIV, 11)

„Bądź mężem“.

(III Krl. II, 2)

„Umacniaj się i bądź mężny“.

(Dt. XXXI, 7)

„Jeżeli mocarz zbrojny strzeże domu swego, w pokoju jest, co ma“.

(Łk. XI, 21)

„Lepszy jest cierpliwy niż mąż mocny: a który panuje sercu swemu, niż ten, co miast dobywa“.

(Pv. XVI, 32)

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest; miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się; nie jest czić pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego; nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy; wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrwa“.

(I Kor. XIII, 4 — 7)

„Miłość bez obłudy. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu. Miłością braterstwa jedni drugich miłując; uczciwością jeden drugiego uprzedzając“.

(Rzym. XII, 10)

„Miłość braterstwa niechaj trwa w was“.

(Zd. XIII, 1)

„Tylko prawdę i pokój miłujcie“.

(Zach. VIII, 19)

„Wiem komu zawierzyłem i pewny jestem, iż mocen jest powierzonej rzeczy mojej strzec do onego dnia“.

(II Tm. I, 12)

„Tylko się sprawujcie się godnie Ewangelii Chrystusowej, abym chociaż gdy przybędę i ujrzę was, chociaż w niebytności słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślni, wspólnie pracując około wiary Ewangelii.“

(Fil. I, 27)

„Kto gardzi małymi rzeczami, pomału upadnie“.

(Eklk. XIX, 1)

„Nabywaj mądrości, bo lepsza jest nad złoto, i nabywaj roztropności, bo droższa jest nad srebro“.

(Pv. XVI, 16)

„Zaden, który rękę przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do Królestwa Bożego“.

(Łk. IX, 62)

„Niech będą przepasane biodra wasze“.

(Łk. XII, 35)

„Strzeżcie dusz waszych“.

(Jer. XVII, 21)

„...owce słuchają głosu jego: i nazywa owce swe imiennie i wywodzi je. A gdy wypuści owcy swe, idzie przed nimi: a owce idą za nim, albowiem znają głos jego. A za cudzym nie idą: ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych“.

(Jan X, 3 — 5)

„Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje“.

(Jan X, 11)

Większej nad tę miłość żaden nie ma: aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoich“.

(Jan XV, 13)

„W tym poznaliśmy miłość Boga, iż on duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść duszę za braci“.

(I Jan III, 16)

„Bracia moi mili, bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu“.

(I Kor. XV, 58)

„Patrzcie samych siebie, żebyście nie stracili, coście zapracowali, ale żebyście zupełną zapłatę wzięli“.

(II Jan, 8)

„Szukajcie Pana a bądźcie umocnieni: szukajcie oblicza Jego zawsze“.

(Ps. 104, 4)

„Trwaj w postanowieniu twoim, i rozmawiaj o nim, i starzej się w uczynku przykazań tobie danych. Nie trwaj w uczynkach grzeszników. A ufaj Bogu“.

(Eklk. XI, 21 — 22)

„Żądamy, aby każdy z was toż staranie okazał, ku wypełnieniu nadziei aż do końca: abyście się nie stali gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice“.

(Żd. VI, 11 — 12)

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota“.

(Ap. II, 10)

Biskup... błogosławi najpierw obnażony miecz, trzymany przez pasowanego, który klęczy z głową odkrytą:

„*Módlmy się! Błagamy Cię, Panie, wysłuchaj prośby nasze i racz prawicą majestatu Twego pobłogosławić ten miecz, który oto ten sługa Twój przypasać pragnie, aby mógł być obrońcą kościołów, wdów, sierot i wszystkich służących Bogu przeciw srogości pogan i heretyków; zaś dla wszystkich innych nań nastawiających niech będzie postrachem i przerażeniem. Przez Chrystusa Pana naszego Amen*“.

„*Módlmy się! Panie święty, Ojczy wszechmocny, wieczny Boże, przez wezwanie świętego imienia Twego i przez przyjsię Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, oraz przez dar Ducha świętego Poczieszyciela, pobłogosław ten miecz, aby ten oto sługa Twój, który z Twojej łaskawości ma go przypasać dnia dzisiejszego, mógł zdeptać nieprzyjaciół widzialnych i, odnosząc wszelkie zwycięstwa, sam pozostał zawsze nietknięty. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen*“.

„*Módlmy się! ...Boże,... temu oto służę Twemu, który właśnie kark swój pod jarzmo służby wojskowej poddaje, łaskawością niebieską udzielił sił i odwagi do obrony wiary i sprawiedliwości, i wzmocnij w nim wiarę, nadzieję i miłość; daj mu bojażń przed Tobą zarówno jak miłość, pokorę, wytrwałość, posłuszeństwo i wielką cierpliwość i wszystko w nim tak przetwórz, aby nikogo nie skrzywdził ani tym mieczem, ani innym, lecz bronił nim wszystkich, co słuszne i sprawiedliwe: i jak sam podniesiony jest z niższego żołnierskiego stopnia na wyższy, tak niech porzucając starego w sobie człowieka, niech na się człowieka nowego przywdzieje: ażeby Ciebie się lękał i służył Ci wiernie, zażyłości z wiarołomcami unikał, miłość swą bliźniemu okazywał, przełożonemu swemu we wszystkim był posłuszny i swój obowiązek należycie we wszystkim wykonywał. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen*“.

Po poświęceniu miecza, biskup wręcza go klęczącemu, mówiąc:

„*Weźmij ten miecz w imię Ojca i Syna i Ducha świętego i używaj go do obrony własnej i świętego Kościoła Bożego i do skruszenia wrogów Krzyża i wiary Chrystusowej, a, o ile tylko Ci słabość ludzka dozwoli, nie użyj go dla czyjejsz krzywdy, w czym niech Ci raczy dopomóc Ten, który z Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje, Bóg na wieki wieków. Amen*“.

Po włożeniu miecza do pochwy, biskup przypasuje go nowemu rycerzowi, mówiąc:

„*Przypasz, potężny miecz twój na biodra twoje i pomnij, że Święci nie mieczem lecz wiarą zwyciężyli królestwa*“.

Dając rycerzowi pocałunek pokoju, biskup mówi:

„*Pokój z tobą!*“.

A uderzając trzykrotnie obnażonym mieczem ramię rycerza, mówi:

„*Bądź rycerzem pokój czyniącym, dzielnym, wiernym i oddanym Bogu*“.

Dotykając zaś policzka nowego rycerza, mówi:

„*Zbudź się ze snu gnuśności i czuwaj w wierze Chrystusowej i chwalebnej sławie*“.

(„De benedictione novi Militis“)

Z PISM, MÓW I ROZKAZÓW
JOZEFA PIŁSUDSKIEGO.

„Dzieci! Po ukończeniu kursu Szkoły Podchorążych, bogatsi wiedzą, wracacie znów do szeregów, by zacząć prawdziwą służbę wojskową i wojenną.

... Obowiązkiem waszym będzie... być zawsze z żołnierzami, dzielić z nimi wszystkie trudy, służyć zawsze radą i serdeczną opieką, świecić przykładem i śpieszyć z pomocą w niebezpieczeństwie.

W nieustannej, mozolnej i żmudnej, ale zarazem tak niezwykle pięknej pracy żołnierskiej musicie wszystkie myśli i wszystkie trudy poświęcić koledze — żołnierzowi“.

(Przemówienie w Szkole Podchorążych 20.IV.1920. —
Pisma, mowy, rozkazy. t. V. str. 173).

„Życzę Wam wszystkim takiej kariery, która by była triumfem, która by w Was wzbudziła szacunek dla samych siebie“.

(Do podchorążych w Warszawie 29.XI.1922.)

„Prowadziłem was do tajników dowodzenia, szukając prawdy. Dowodzenie ma tę dziwną tajemnicę, że sięga niezmiernie głęboko w duszę podwładnego i ma tak silne panowanie, jakiego świat nie zna większego. To też zasadą dowódcy musi być: duszę bierzesz — duszę daj!“

(„Dowodzenie podczas wojny“. Wykład V.
Pisma, t. VI. str. 196)

„Oficerowie winni zwrócić specjalną uwagę na stosunek koleżeński względem żołnierzy. Koleżeństwo to ma polegać nie na zniżaniu się do poziomu żołnierzy, lecz wprost przeciwnie, na podnoszeniu żołnierzy do wyższego poziomu swych starszych kolegów oficerów. Nic tu nie oddziała tak dodatnio, jak dobry przykład“.

(r. 1919)

„Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, by ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się“.

(r. 1919)

„Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachować tak, by w niczym na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone“.

(Rozkaz na drugą rocznicę wojny. 6.VIII.1916.
Pisma, t. IV, str. 41)

„Niech każdy żołnierz, zaczawszy od najwyższego dowódcy, kończąc na najświeższym rekrucie, pamięta, że od jego sumienności w pracy, od jego wysiłku zależy, czy zabezpieczymy narodowi to, czego po nas, żołnierzach, naród spodziewać się ma prawo, — niezależność i pełną swobodę urzędzenia się po swojemu w wolnej Ojczyźnie“.

(Rozkaz noworoczny. 1.I.1919;
Pisma, t. V, str. 36)

„Obok materialnych wysiłków, niezbędna jest przy przezwyciężaniu przeszkód i przy przechodzeniu przez krytyczne chwile siła moralna i wiara w siebie. Bez tego niewiele zrobić można. Bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym kryzysie się załamiemy”.

(Przemówienie w Katowicach, 28.VIII.1922;
Pisma, t. V, str. 304)

„Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych”.

(Wywiad z korespondentem „Petit Journal”.
27.I.1919; Pisma, t. V, str. 43)

„Wysiłek i praca ciągła — to nasz cel i obowiązek”.

(26.IX.1921)

„Gdym wykuwał duszę nowoczesnego polskiego żołnierza — za jedno z pierwszych swych zadań uważałem wyrobienie w ludziach spokoju i wewnętrznej równowagi — bez względu na to co się dzieje dookoła”.

(25.VII. 1915)

„Żołnierz swą pracą pokojową, doskonalać rzemiosło żołnierskie, dać musi Polsce poczucie, że chwile słabości nie istnieją dla jego Ojczyzny, że wszyscy obywatele kraju spokojnie pracować mogą, nie doznając trwogi i niepokoju, że jakakolwiek pięćdziesiątka ziemi ojczystej stać się może pustynią czy ruiną od najazdu wroga”.

(Rozkaz noworoczny. 31.XII.1921;
Pisma, t. V, str. 202)

Z ROZKAZÓW, PISM i MÓW EDWARDA SMIGŁEGO-RYDZA MARSZAŁKA POLSKI

„...Sama wiedza nie wystarcza dla dobrego pełnienia służby żołnierskiej. Powołanie żołnierza stawia szczególne wymagania siłom moralnym, więc też i szczególnie cechy musi mieć charakter żołnierza.

Czeka was wzniosły obowiązek dowodzenia na polu bitwy. Pole bitwy to dziedzina niebezpieczeństwa, które należy łamać. Cóż jest silniejsze od niebezpieczeństwa. Odwaga i męstwo! Siłą zaś i skrzydłem odwagi jest miłość ojczyzny, wierność przysiędze, honor będący busolą i blaskiem żołnierza, bezwzględne, nie znające wahań posłuszeństwo.

Posłuszeństwo i karność są probierzem i siłą żołnierskiego charakteru.

Braterstwo uczuć, łączące żołnierzy, jest jedną więcej pobudką do męstwa i podaje pomocną dłoń w godzinie grozy.

Obok braterstwa uczuć idzie nieubłagana, twarda nieustępliwość w wymaganiach służby.

Pełen oddania szacunek dla przełożonych i sprawiedliwość, jako też mądra opieka w stosunku do podwładnych, to rękojmia spoiwości wojska.

Ze skromnością musi iść w parze poczucie godności, płynące z wysokiego powołania obrońcy ojczyzny.

Punktualność zaś, ściśle i dokładne wypełnianie każdego, nawet najdrobniejszego obowiązku, energia, nie znająca przeszkód w wykonaniu rozkazów, są cechami, bez których nie da się pomyśleć praca wojska.

Wszystkie metody pracy szkolnej, każdy przepis, każdy zwyczaj czy obrzęd, każda pieśń czy słowo modlitwy, każdy przymus czy nakaz przezwyciężenia siebie mają na celu wyrobienie waszego charakteru.

Aby dobrym być żołnierzem, trzeba kochać powołanie żołnierskie!

Nie zimna rachuba, nie obojętne przeżywanie życia, lecz płomienny entuzjazm i skoncentrowana, jak stal, ostra wola są cechami oficera polskiego.

Pole bitwy, to dziedzina niebezpieczeństwa, gdzie grozi śmierć. Paść na polu bitwy w obronie ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem i najwyższym zaszczytem żołnierza! Lecz tylko ten potrafi umrzeć po rycersku, kto po rycersku żyć potrafi.

Z tej szkoły pójdziecie prostą, a wielką drogą żołnierskiej służby, dzierżąc w swych młodych dłoniach przyszłość i los Polski.

Podchorążowie! Od Was zależy, czy ta droga będzie dla was drogą wielkości i bohaterstwa!"

(Z przemówienia w dniu promocji w Szkole Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej 19.III. 1929 r.; „Byście o sile nie zapomnieli“, str. 137 — 138).

„Czy znajdzie się Polak, który zapytany, czy chce, by Polska przestała istnieć jako państwo niepodległe — da odpowiedź twierdzącą?

A jednak dużo jest Polaków, którzy żyją, zajmują się swymi sprawami, mają przekonanie, że są dobrymi Polakami, nie zdając sobie sprawy jak należy żyć i jak należy pracować, by Polska zwycięska przeszła groźną próbę wojny? Jak wielu jest tych, którzy mając usta pełne płomiennych słów patriotycznych, równocześnie uszczuplają zdolność Polski do zwycięstwa! Gdzież jest źródło tego tragicznego absurdu? Oto ogół nie wie, w jaki sposób w czasie pokoju przygotowuje się zwycięstwo, w jaki sposób już w czasie pokoju naród sięga po laur zwycięski lub podstawia dłonie pod kajdany niewoli.

Podchorążowie rezerwy, przyszli oficerowie rezerwy!

Uczcie naród sięgać po laur!"

(Do Podchorążych rezerwy, dn. 19.III. 1932 r.; „Byście o sile nie zapomnieli“, str. 139).

...Czy my nie potrafimy zdobyć się na ten entuzjazm pracy wojskowej dla naszych wielkich celów obrony niepodległości...?

...A może entuzjazm pracy wojskowej jest nie na czasie? Entuzjazm w tych ciężkich czasach, gdy głowy są stroskane codziennym życiem, a serce wyschnięte wśród rozczarowań i niepowodzeń?... A jednak ten entuzjazm musi być, piersi muszą nim płonąć pomimo wszystko, bo tym entuzjazmem musimy i będziemy musieli powiększać nasze siły, bo tylko umiłowanie pracy wojskowej stworzy u nas, Polaków, podstawy do zdobycia realnej wiedzy wojskowej i siły moralnej.

Oficer rezerwy, zdobywszy umiejętności wojskowe, musi stać się nauczycielem w środowisku, w którym spełnia swe codzienne obowiązki zawodowe. W ten sposób pomoże on kadrze zawodowej w jej obowiązku przygotowania narodu do wojny, bez jego pomocy kadra tego obowiązku nie spełni.

Czekamy na tę pomoc.

.....

A jakież społeczne wartości moralne może wnieść oficer rezerwy?

Wiemy, że nawet w najzdrowszych organizmach państwowych wre walka stronnictw politycznych. W zaciętrzewieniu walk politycznych łatwo zastracić dalsze i rozleglejsze perspektywy przyszłości państwa. Cele dalekie, nawet najważniejsze, zostają przesłonięte celami dnia bieżącego.

Oficer rezerwy, pomny doniosłości obrony narodowej dla przyszłości państwa, biorąc czynny udział w życiu politycznym, może uchronić wojsko od skutków walk politycznych. Może jednak więcej zrobić. Może, wprowadzając zagadnienie wojska jako realny czynnik codziennego życia, stworzyć płat-

formę zgody, może złagodzić tarcia i walki polityki wewnętrznej przez skupienie społeczeństwa pod sztandarem doniosłości, nienaruszalności i powagi tak wielkich zagadnień państwowych jak obrona narodowa.

Reasumując zadania oficera rezerwowego:

Doskonalenie się techniczne i rozszerzanie sprawności wojskowych w społeczeństwie.

Propaganda idei i potrzeb obrony narodowej. Wyzyskanie wielkości i powagi zagadnienia obrony narodowej dla skoncentrowania społeczeństwa na platformie państwowej.

Wszystkie te zadania wymagają zorganizowania wysiłku oficerów rezerwy w ramach organizacji i utrzymania stałego, szczerego i koleżeńkiego współzycia z kadrą zawodową.

(„Praca oficera rezerwy”. Wilno, 1926 r.; „Byćcie o sile nie zapomnieli”, str. 162 i 164).

KARDYNAŁ AUGUST HŁOND PRYMAS POLSKI

Opatrzność Boża wyposażyła ongiś Polskę na drogę dziejów w krzyż i miecz. Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia zmagañ i chwały. Krzyżem i mieczem wypowiedział Naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwychwstała Polska swe nowe posłannictwa, mieczem podpisała swą wolność. Dalej idą przed Polską: krzyż jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.

(Z przemówienia na Zamku podczas uroczystości wręczenia Naczelnemu Wodzowi marszałkowskiej buławy. 10.XI. 1936.)

KAZIMIERZ SOSNKOWSKI, gen. broni.

„... Wśród pokolenia, które zdobywało niepodległość i budowało armię polską czas nieublagany musi wrywać coraz liczniejsze szczyby, — lecz z rokiem każdym wyrastają liczne zastępy młodzieży na które stopniowo zsuwa się ciężar dalszej pracy i odpowiedzialności za naszą przyszłość. Poczynając od dnia dzisiejszego, częśćka tej odpowiedzialności obciąży i wasze ramiona. Patrząc z ufnością głęboką w wasze młode twarze i wiem, że łączy nas myśl jedna i jedno gorące pragnienie: pracą swoją przyczynić się do tego, by naród polski stał się szczęśliwym i potężnym, by armia nasza cieszyła się trwale miłością wśród rodaków, uznaniem wśród obcych, — by jej moralna i fizyczna postawa budziła u wroga szacunek i czyniła ostrożnym każdego, kto by chciał igrać z bezpieczeństwem i całością naszych granic.

Rozjedzicie się niebawem do swych pułków. Jako młodzi oficerowie, będziecie stać najbliżej szarej masy żołnierskiej; w waszych przede wszystkim rękach spocznie ten skarb najcenniejszy: ufna, wierna i prosta dusza szeregowca. Bądźcie dla naszych żołnierzy surowi lecz i sprawiedliwi; kochajcie ich i opiekujcie się nimi. Żołnierz polski umie płacić sercem za serce; dobry dowódca potrafi zdobyć sentyment i przywiązanie swych podwładnych, rzucając w ten sposób ziarno, które na polu walki wyda najobfitsze plony.

Gdy minie pierwszy zapal młodości, w miarę tego jak będą upływać lata, praca w garnizonie niejednokrotnie wyda się wam szarą i monotonną.

W chwilach podobnych pamiętajcie, że wadą narodową Polaków jest niechęć do systematycznego, żmudnego wysiłku. Pamiętajcie, że właśnie

ła szara, codzienna praca orze grunt pod wielkość dni przyszłych. Kto chce na wojnie święcić triumf zwycięstwa, musi umieć w pocie czoła przeżyć dzień powszedni.

Wojna jest celem i usprawiedliwieniem istnienia armii. Świadomość tej prawdy powinna przyświecać każdemu aktowi waszej pracy w garnizonie. Każda, najdrobniejsza choćby, czynność wasza podczas pokoju, nabierze sensu i znaczenia wtedy, gdy będzie dokonywana z myślą o wojnie. Służyć będziecie w dumnej i zaszczytnej broni, na którą spada zawsze główny ciężar boju, od działań której zależy przede wszystkim wynik każdej bitwy. Nieznany jest dzień i godzina, — i żaden z nas nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, kiedy dla Polski nadejdzie czas wielkiej próby. Trzeźwe spojrzenie na otaczającą rzeczywistość wystarcza, jednak, by wiedzieć, że nas starszych być może, was młodych na pewno, wojna nie ominie.

Pracujcie więc nad sobą, a zwłaszcza nad własnym charakterem. Bądźcie dla siebie twardzi i nieustępliwi, rozwijajcie w sobie hart ducha i siłę woli, gdyż podczas boju ku wam zwrócą się oczy waszych podwładnych i w was poszukiwać będą oparcia moralnego ci, których prowadzić będziecie przed oblicze śmierci. Bądźcie mocni zwłaszcza w złych chwilach, których życie nie szczędzi nikomu, a tym bardziej żołnierzowi. Charakter rozstrzyga o wartości oficera jako dowódcy bojowego, — jest to jedna z wielkich prawd wojennych, którą chciałbym w tym pamiętnym dniu głęboko utrwalić w waszych sercach i umysłach.

Składam wam życzenia, by promocja wasza dała armii wielu dzielnych i zdolnych dowódców. Życzę waszemu prymusowi, by w wyścigu pracy, jaka was czeka, potrafił utrzymać zdobytą rangę pierwszeństwa. Życzę, by możliwie wielu spośród was mogło doznać w przyszłości tych potężnych uczuć, jakie przeżywa zwycięski dowódca po ukończonym boju. Kto wie — być może z szeregów waszych wyróżnie przyszły Wódz szczęśliwy, dla którego historia zaczęła już pokryjому splotać wieniec sławy i wielkości.

Polska oddaje dzisiaj w Wasze ręce honor munduru, duszę żołnierza, bezpieczeństwo państwa. Nie wątpię, iż okażecie się godnymi zaufania, jakim darzy was Ojczyzna. Złóżcie w tej chwili w głębi serc waszych solenne ślubowanie, że służyć Jej będziecie niezłomnie do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi...

(Z przemówienia przy akcie promocji w Szkole Podch. Piechoty. Październik 1935.)

Z DEKRETU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DN. 12.III. 1937 r.

O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ OFICERÓW.

Art. 1. Siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Wskrzeszone niezłomną wolą Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz wysiłkiem i ofiarą najlepszych synów Ojczyzny mają wcielać w życie Jego wskazania i cnoty rycerskie.

Art. 3. Oficer jest żołnierzem - obywatelem, na którym spoczywa szczególnie obowiązek bronienia Ojczyzny i gotowości oddania każdej chwili życia w jej służbie. Powinien on służyć za wzór miłości Ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie, ideowo i sumiennie służbę dla państwa, być sprawiedliwym i dbałym dowódcą, opiekunem i wychowawcą, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i dobrym kolegą.

Art. 4. § 1. Oficerem może być nieposzlakowany obywatel państwa polskiego, którego wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej nie ulega wątpliwości, a który posiada odpowiednie kwalifikacje moralne i fachowe..

PASOWANIE NA RYCERZA W ŚREDNIOWIECZU.

„... postanowiliśmy opowiedzieć, w jaki sposób ów Wilhelm — (hrabia Holandii, wybrany cesarzem) — wedle urządzeń chrześcijańskich stał się rycerzem... Po przygotowaniu więc wszystkich w kościele w Kolonii, po ewangelii uroczystej mszy, król czeski zaprowadził wspomnianego giermka Wilhelma przed kardynała, wypowiadając te słowa:

„Waszej wielobności, ojcze świątobliwy, przedstawiam tego wybornego giermka, prosząc najpokorniej Waszą Wielobność o przyjęcie jego pobożnego ślubowania, aby godnie mógł wejść w nasze grono rycerzy”. Pan zaś kardynał, ubrany w strój pontyfikalny, wytłumaczył owemu giermkowi... co to jest rycerz: „Każdy, kto chce być żołnierzem, musi być wielkodusznym, wolnie urodzonym, szczerym, doskonałym i mężnym... Zanim jednak uczynisz ślubowanie swego stanu, usłyszysz z należną rozważą zasady reguły. Taką zaś jest reguła stanu rycerskiego: przede wszystkim słuchać codziennie mszy z pobożnym rozpamiętywaniem męki pańskiej; odważnie walczyć w obronie wiary katolickiej; święty kościół wraz z jego sługami uwalniać od jakichkolwiek napastników; wdowy i sieroty wspierać w ich potrzebie; unikać wojen niesprawiedliwych; nie napierać się niesłusznego zółdu; stoczyć pojedynkę w obronie każdego niewinnego; uczęszczać na turnieje tylko dla ćwiczeń rycerskich; cesarzowi rzymskiemu albo jego patryjczuszowi z czcią okazywać posłuszeństwo w sprawach świeckich;... dóbr feudalnych królewskich lub cesarskich wcale nie sprzedawać i żyć nienaganie wobec Boga i ludzi na tym świecie. Jeżeli zaś będziesz przestrzegać tych zasad rycerskiej reguły... osiągniesz doczesną część na ziemi, a po tym życiu spokój wieczysty w niebiesiach”.

Po dokonaniu zaś tego kardynał pan położył ręce owego giermka złączone z sobą na mszale, na (miejscu), gdzie czytano ewangelię, mówiąc: „Czy pragniesz więc przyjąć rycerski stan w imię Pana i spełniać wedle twej możliwości regułę, wyjaśnioną ci wedle jej tekstu?” Giermek odparł: „Chcę”. Pan zaś kardynał przedłożył poniższy (tekst) wyznania giermkowi, który go wobec wszystkich w ten sposób odczytał: „Ja, Wilhelm, holenderskiego rycerzstwa książę, świętego cesarstwa wolny wasal, przysięgą zobowiązuję się przestrzegać regułę rycerską w obecności pana mego Piotra...kardynała i legata apostolskiego na tę przenaświętą ewangelię, którą ręką dotykam”. (Odpowiedział) mu kardynał: „To pobożne wyznanie oby było prawdziwym odpuśczeniem Twoich grzechów. Amen”. Po tych słowach król czeski uderzył w kark giermka, mówiąc: „Mianuję cię rycerzem na cześć wszechmogącego Boga i przyjmuję laskawie do naszego grona. A pamiętaj, że Zbawiciel świata był za ciebie wychłostany i wyszydzony wobec kapłana, w koszule ubrany i wydrwiony wobec króla Heroda i nagi, poraniony, powieszony na krzyżu wobec całego ludu; zwracam ci uwagę, byś pamiętał o jego hańbie i radzę ci przyjąć jego krzyż i wzywam cię, byś pomścił jego śmierć”.

Po dokonaniu tego w tak uroczysty sposób, nowy rycerz po mszy, przy dźwięku trąb, przy huku bębnow i biciu cymbałów, stoczył z synem króla trzykrotną walkę na włócznie, a po zakończeniu turnieju walkę na nagie miecze, urządził wielkimi kosztami trzydniowe uroczystości i szczerymi darami uczcił wszystkich magnatów...”

(Chronica Iohannis de Beka. Böhmer,
Fontes rerum germ. II. 433—435)

(Obrzęd i formuła pasowania na rycerza w Polsce nie różniły się od wyżej podanych. Por. „Historia Polski” Tąd. Bornholtza. Wawa, 1934, str. 29—30, rozdz. Obyczaje rycerskie.)

Benito Mussolini, „Wartości Ducha”. Myśli, wyjęte z pism i przemówień. Wybrał i przetłumaczył Maciej Loret. Wyd. Księgarni i Drukarni w Katowicach. 1937. Str. 64; cena zł. 1,50.

W dobie dzisiejszej, kiedy coraz wyraźniej zarysowuje się w świecie walka dwóch krańcowo-różnych światopoglądów, daje się zauważyć równocześnie z niesłychanym wzmożeniem bezbożniczej akcji radosny objaw zwrotu ku Bogu, jaki z głębin ludzkiej duszy odzywa się wszędzie coraz potężniej.

Jednym z licznych wyrazów tego pocieszającego zjawiska — nawrotu ludzkości do Boga — są śmiałe, publiczne enuncjacje najznakomitszych mężów stanu, którzy nie tylko odgrywają decydującą rolę w swoich krajach, lecz potężnie oddziałują na kształtowanie się w świecie nowych idei i nowego porządku.

Wymieńmy tu ostatnie, rewelacyjne wystąpienie prezydenta Roosevelta na konferencji panamerykańskiej, liczne oświadczenia twórców polityczno-społecznej reformy w Austrii, wyjątek deklaracji ideowej płk. Koca o Kościele Katolickim w Polsce i wreszcie niejednokrotne enuncjacje jednego z najgłówniejszych i najwybitniejszych reformatorów kilku ostatnich pokoleń — Benito Mussoliniego.

Omawiana książeczka zawiera myśli i wyjątki z politycznych i okolicznościowych mów włoskiego Duce.

Dobór materiału, zawartego w książce wskazuje, że tłumacz położył specjalny nacisk na oświetlenie poglądów Mussoliniego na kwestie religijne i moralne.

Duce, który przed kilku zaledwo miesiącami oświadczył „Jestem katolikiem z przekonania, katolikiem praktykującym” — w swoich przemówieniach bardzo często porusza sprawy, dotyczące moralności i wiary. Jego religijne poglądy znalazły najpełniejszy wyraz w sformułowaniu: „Naród będzie moralny, jeśli będzie religijny; a jeśli będzie religijny — będzie silny”. Mussolini, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie twierdzi, że dobrem ostatecznym i najwyższym jest dobro państwa, bowiem „czynnik ludzki nie może przewyższyć Boskiego”. Specjalną wagę posiada następująca osobista enuncjacja Duce: „Jeśli jest prawdą, że materia przez cały wiek była na ołtarzu, to dziś jej miejsce zajął duch. Wszystkie twory ducha, poczynszy od religijnych, występują na pierwszy plan i nikt już nie odważa się być spóźnionym antyklerykałem, co przez dziesiątki lat stanowiło ulubione zajęcie zachodniej demokracji... Gdy się mówi, że Bóg wraca, stwierdza się jednocześnie, że i wartości ducha wracają”. Mussolini nie jest politykiem krótkowzrocznym. Zdaje sobie dokładnie sprawę z konsekwencji, jakie pociąga za sobą walka z Kościołem. „Ilekróć państwo wchodzi w konflikt z religią, zawsze wychodzi ono z tej walki zwyciężone”. Poprzez wszystkie urywki, poświęcone specjalnie stosunkowi do Kościoła jako organizacji przewija się jedna myśl — dążenie do współpracy z tym wyznaniem, które, jako wspólna własność całego narodu włoskiego, jest jego największą narodową świętością. „Twierdzę, że jedyną ideą powszechną, jaka panuje dziś w Rzymie jest ta, która promieniuje z Watykanu”.

Myśli Mussoliniego, poświęcone zagadnieniom religijnym, są bardzo ciekawe i godne zastanowienia, tym bardziej, że dotychczas były prawie nieznane. Oprócz myśli, dotyczących religii, znajdujemy w omawianym zbiorze poglądy Mussoliniego na wszystkie niemal problemy etyki społecznej: od macierzyństwa aż po kwestie zabawy czy oszczędności; myśli o cnotach nacjonalisty, o hierarchii i walce, o własności, prasie i państwie.

Myśli Mussoliniego zostały wybrane dobrze. Nie dotyczą stosunków specjalnie włoskich i z równym powodzeniem można je czytać wszędzie. „Wartości ducha” oddziałują wychowawczo. Styl myśli jest, jak styl pracy Duce: prosty, jasny, bezpośredni.

Teresa Lubińska. „Życiorys W. O. Rafała od św. Józefa (Kalinowskiego), Karmelity Bożego”. Wyd. „Głosu Karmelu”. Kraków 1932, str. 206.

Eleonora Reicher. „O. Rafał Kalinowski”. 1835—1907. Wyd. Koła Studiów Katolickich. Warszawa 1937, str. 66.

P. Jean = Baptiste Carme dechaussé. „Joseph Kalinowski” (P. Raphaël). Liège. Arts et Métiers. 1923, p. 598.

Jedną z długiego szeregu postaci tej miary co Kajsiewicz, Semeneńko, Chmielowski i Koźmiński jest karmelita bosy, O. Rafał Kalinowski, wychowawca i reformator zakonny współczesnej Polski, zmarły w 1907 r.

Bardzo często w duszy polskiej ziemska ojczyzna i duchowa — Kościół zlewa się w jednym ognisku miłości Boga i Ojczyzny. O. Marek, Bohdan Jański, Traugut, Mickiewicz — to typy specyficznie polskie. Znaczenie O. Rafała, br. Alberta i O. Honorata w tym, że szukają odrodzenia ojczyzny w oparciu duszy polskiej o niewzruszony fundament heroicznej świętości. W duszach typu O. Rafała i br. Alberta ideał ten przybiera realny kształt w heroicznej cnotie, skupiającej się nie tylko we wnętrzu duszy, ale szukającej ujścia w pociąganiu do świętości szerokich kół ludzi.

Sylweta O. Rafała Kalinowskiego, zarysowana wyraźnie w wymienionych wyżej książkach, pociągnie czytelnika swoją słodyczą, dobrocią i miłością. Dla nas zaś, kapelanów wojskowych, będzie ona bardziej zrozumiała i bliższa już choćby dlatego, że O. Rafał nim przywdział habit bosego karmelity, był oficerem, powstańcem 1863 r. i więźniem Sybiru.

Dodajmy, że proces przygotowawczy do beatyfikacji O. Rafała został przez arcybiskupa krakowskiego już rozpoczęty, a Vice-Postulator dla Spraw Kan. O. O. Karmelitów Bosych zwrócił się do Księdza Biskupa Polowego z prośbą o podanie do wiadomości kapelanów wojskowych, że najchętniej jest gotów nadesłać księżom kapelanom broszurki o O. Rafale do rozdania wśród żołnierzy. Adres O. Vice-Postulatora: Kraków, ul. Rakowicka 18, O. Benedykt Szczęsny, karm. bosy.

D o R e d a k c j i n a d e s ł a n o :

Nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej Sp. Akc., Katowice.

Marian Sławiński. „Co wnosi w życie polskie Akcja Katolicka mężczyzn?” Katowice 1937, str. 40.

„Novum Vade Mecum ad infirmos”. Cui accedunt aliquot Benedictiones Katowicis 1937, str. 56.

8. O czym powinien pamiętać kapelan, który dotychczas nie pracował wśród podchorążych, a który ma wygłosić przemówienie w dniu oficerskiej promocji lub zakończenia kursu w szkołach podchorążych rezerwy?

1) W szkołach zasadniczych, szkolących kandydatów na oficerów służby stałej, kurs wyszkoleniowy trwa 2 lata. Po ukończeniu szkoły podchorążych kandydaci w uroczysty sposób są promowani na podporuczników. Promocji dokonuje generał, będący specjalnym delegatem Prezydenta Rzeczypospolitej, który uderza obnażoną szablą ramię klęczącego podchorążego, wypowiadając przy tym nast. formułkę:

„Podchorąży... X. Y.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i na mocy udzielonych mi pełnomocnictw, mianuję Was podporucznikiem (piechoty, kawalerii i t. p.)“.

(Dz. Rozk. 13/36, poz. 153).

2) Wyszkolenie kandydatów na oficerów rezerwy odbywa się:

- a) w szkołach podchorążych rezerwy poszczególnych broni,
- b) na dywizyjnych kursach szeregowych z cenzusem.

W szkołach podchorążych rezerwy okres wyszkolenia trwa jeden rok. Zaczyna się na jesieni. Po sześciu miesiącach kandydaci już w stopniu st. strzelca, kaprała lub nawet plutonowego wychodzą na 3-miesięczną praktykę do pułku, po ukończeniu której otrzymują t y t u ł podchorążego i odbywają znowu praktykę podchorążacką na stanowiskach podoficerskich zazwyczaj w tym samym pułku co i poprzednio. Po ukończeniu wyszkolenia przechodzą do rezerwy w stopniu podoficerskim do plutonowego włącznie. „Podchorąży“ nie jest stopniem, lecz tytułem.

Dalsze doskonalenie i specjalizacja kandydatów na oficerów rezerwy odbywa się podczas ćwiczeń wojskowych w rezerwie. Ćwiczenia takie odbywają się aż do oficerskiego awansu przez 6 tygodni co roku. Normalnie już po 2 la'ach, a rzadko po jednym roku lub po trzech latach, następuje awans podchorążego rezerwy na podporucznika rezerwy, który obowiązany jest stawiać się na 4-tygodniowe ćwiczenia co dwa la'a.

Dywizyjne kursy szeregowych z cenzusem mają ten sam sposób szkolenia kandydatów na oficerów rezerwy, jednak w warunkach zasadniczo odmiennych, gdyż kandydaci, szkolący się na kursach, przebywają przez cały czas w pułkach, pędząc tam życie, którego warunki w niczym się nie różnią od życiowych warunków zwykłych szeregowców. Szkolenie kandydatów od-

bywa się więc w warunkach ciężkich, co kapelan w swoim przemówieniu powinien specjalnie podkreślić.

Awans na oficera rezerwy nie ma charakteru uroczystej promocji i nasępuje w drodze dekretu.

3) W zakładach, szkolących kandydatów na oficerów, istnieje zwyczaj, że każdy kurs (rocznik) przybiera sobie miano jakiegoś bohatera lub bohaterskiego czynu wojennego, np. rocznik im. Tad. Kościuszki, marsz. Smigłego-Rydza itp., lub im. Szarży pod Rokitną itp.

Kapelan dobrze zrobi, dowiadując się przed wygłoszeniem przemówienia jakie miano nosi rocznik absolwentów szkoły, gdyż pozwoli to mówcy nawiązać swoje przemówienie do bohaterskiej postaci lub bohaterskiego zdarzenia, albo też stanie się poprostu punktem wyjścia dla całej mowy.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.”:

„ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek, za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warsztacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi“ (Rozk. Wewn. Nr 1/36, poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego“ mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2-krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formie co najmniej 9×12 .

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

Dnia 29 czerwca 1937 r. przypada złoty jubileusz kapłaństwa J. E. Księdza Arcybiskupa dra Stanisława Galla.

Dostojny Jubilat urodził się dn. 21.IV.1865 r. w Warszawie. Nauki w szkołach średnich i seminarium duchownym pobierał w rodzinnym mieście, wyższe zaś studia odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat filozofii, licencjat teologii i bakalaureat prawa. Po powrocie do kraju został w dn. 29.VI.1887 r. wyświęcony na kapłana i rozpoczął pracę na stanowisku wikariusza w Służewie, następnie w Warszawie na Woli a później na Lesznie, wreszcie zaś w katedrze metropolitalnej. W 1889 r. ks. dr Gall zostaje powołany do warszawskiego seminarium duchownego, gdzie odtąd pracuje przez 30 lat, wykładając filozofię i liturgikę i kolejno zajmując stanowisko profesora, wiceregensa i regensa. Nie poprzestając na pracy w seminarium, pracuje na polu piśmienniczym i naukowym, czego wyrazem były liczne artykuły, mniejsze lub większe dzieła ascetyczne, tłumaczenia oraz poważna współpraca w zbiorowych wydawnictwach naukowych. Poza powyższą pracę ks. dr Gall cały swój wolny czas poświęca ukrytym stowarzyszeniom religijnym, którymi opiekuje się i kieruje, nie zapominając równocześnie o ubogich i młodzieży, którą zajmuje się gorliwie.

Władza duchowna szybko ocenia pracę i zdolności ks. dra Galla, dając zaś wyraz swemu uznaniu zdobi Go w 1902 r. godnością tajnego szambelana papieskiego a w r. 1904 kanonika gremialnego warszawskiej kapituły metropolitalnej. Dn. 29.VIII.1918 r. Papież Benedykt XV prekonizuje ks. dra Galla na biskupa tyt. Halikarnasu z równoczesnym mianowaniem na sufragana warszawskiego. Dn. 17.XI.1918 r. ks. dr Gall otrzymuje w Warszawie sakrę biskupią i obejmuje obowiązki wikariusza generalnego warszawskiej archidiecezji.

Dzień konsekracji Ks. Biskupa Galla jest zaledwie siódmym dniem od chwili zmartwychwstania Polski — 11 listopada — i Bożym zrządzeniem ks. dr Gall jest pierwszym polskim biskupem, który po długim okresie niewoli otrzymał w wolnej już odtąd Polsce — sakrę biskupią.

Działo się to w czasach epokowych dla naszego narodu i kraju. Z nawałnicy historycznych wydarzeń powstawała wolna i niepodległa Ojczyzna, z ciężkiego snu budził się Naród, w bezprzykładowym chaosie zaczęły się zarysowywać pierwsze zręby naszej państwowości a z mgławicy, zdawałoby się, nieziszczalnych marzeń powoli wylaniało się Polskie Wojsko, co swoją krwią poczęło znać nowe nasze granice. I tak jak zawsze — od czasów Chrobrego Bolesława aż po legiony Józefa Piłsudskiego — z polskim żołnierzem wyruszył w pole polski kapłan katolicki, by dzielić z tym żołnierzem trudy bitewne i być z nim zawsze ku podniesieniu jego serca i ducha.

Stolica Apostolska, pragnąc by wojsko państwa, co było zawsze i nadal pozostało „przedmurzem chrześcijaństwa“, zostało otoczone należyłą duchową opieką, stawia Ks. Biskupa Galla na czele organizującego się podówczas w Polsce duszpasterstwa wojskowego, powierzając Mu nowy urząd biskupa polowego W. P.

Ciężkie to, choć zaszczytne, zadanie zorganizowania w wojsku polskim służby duszpasterstwa podejmuje Ks. Biskup Gall „w imię Jezusa Chrystusa“¹⁾ i już w pierwszym swym liście pasterskim określa wojskowym kapelanom ramy ich pracy i rzuca im wytyczne ich działalności „prosząc (ich) serdecznie, by walczącemu i cierpiącemu żołnierzowi polskiemu nieśli posługę kapłańską i pociechę Chrystusową“. Praca organizacyjna była nad wyraz ciężka, gdyż niejedna przeszkoda wylaniała się raz po raz. Trzeba było, tak jak wszystko w owych czasach, stworzyć duszpasterstwo wojskowe „z niczego“. Ks. Biskup Gall konsekwentnie i z niemalym uporem szybko realizuje określony przez siebie program, czasu bowiem ma naprawdę niewiele. Stara się więc przede wszystkim o dostateczną ilość kapłanów i skierowuje ich do walczących formacji frontowych. Kapelanom tym dostarcza kompletnie urządzone kaplice polowe. Uzyskuje po wielu staraniach kościoły i kaplice, które odtąd są przeznaczone jedynie do obsługi polskich żołnierzy. Zabiega koło przebudowy kościołów, przerobionych na cerkwie, a oddanych do użytku duszpasterstwa wojskowego. Wojskowe kaplice i kościoły zaopatruje w niezbędny sprzęt liturgiczny. W porozumieniu z władzami wojskowymi ustala jurysdykcyjne prawa i obowiązki wojskowych kapłanów, koordynując ich pracę z pracą innych korpusów broni i służb

¹⁾ Por. pierwszy list pasterski do Wojska Polskiego z dn. 22.II.1919 r.

i kładąc tym samym pod przyszłą organizację duszpasterstwa wojskowego, opartą na obowiązujących dzisiaj „Statutach“.

Ks. Biskup Gall, organizując służbę duszpasterstwa, nie zaniedbał swego pierwszego obowiązku — pasterzowania. Często więc objeżdżał formacje wojskowe, znajdujące się na froncie lub w głębi kraju. Wizytował wojskowe kościoły, kaplice, szpitale, oddziały i placówki na wszystkich frontach, gdzie wówczas toczyły się zacięte walki z nieprzyjacielem. W staraniach swoich koło dobra duszy żołnierza polskiego nie zapomniał Ks. Biskup Gall i o materialnych jego potrzebach. Wydawał więc odezwy o zbieranie ofiar na rzecz wojska, sam starając się o zaopatrzenie w materiały sanitarne naszych wojskowych szpitali, w czym przyszła Mu z pomocą Święta Stolica.

Po wojnie nadszedł okres pracy zupełnie odmiennej, lecz nie mniej ciężkiej i odpowiedzialnej. Trzeba było „wojenne“ duszpasterstwo wojskowe dostosować do pracy w czasach pokoju. Szybko więc następuje przeorganizowanie służby duszpasterstwa, które zastosowuje się całkowicie do nowych warunków i zadań. Wśród ogromu pracy, jakiej Ks. Biskup Gall dokonał najdonioślejszą Jego pracą i największą chyba zasługą było to, że służbę duszpasterstwa oparł na trwałych i bardzo szerokich podstawach. Niejedna i tu piętrzyła się przed Nim przeszkoda, niejedną też zwalczyć musiał trudność. Wszystko jednak zostało przezwyciężone, skutki zaś starań były owocne i niesłychanie doniosłe.

Wzmianka o duszpasterstwie wojskowym, umieszczona w konkordacie dała biskupowi polowemu władzę ordynariusza a wojskowym kapelanom — proboszczowską jurysdykcję personalną. Oparte na konkordacie „Statuta curam spiritualem militum Ex. Pol. spectantia“ (z 1926 r.), określające prawa i obowiązki wojskowych kapelanów w Polsce, dają im naprawdę wyjątkowe stanowisko.

Na podstawie tych, uzyskanych przez siebie, statutów podzielił Ks. Biskup Gall całe terytorium Rzeczypospolitej na parafie wojskowe.

Poza pracą organizacyjną Ks. Biskup Gall rozwinął działalność charytatywną. Jego to staraniem powstaje Fundacja im. Piusa XI dla inwalidów wojennych, wydatnie wspomóżona przez Stolicę Apostolską. On też subwencjonuje i stara się o po-

Witraż w metropolitalnej katedrze św. Jana w Warszawie, ufundowany ku uczczeniu jubileuszu 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Stanisława Galla przez duchowieństwo archidiecezji warszawskiej.



Witraż o powierzchni 16 m²

wykonał Krakowski Zakład Witrażów
S. G. Zeleński

według projektu prof. Antoniego Michalaka ze Lwowa.

wstanie ochronek, przeznaczonych specjalnie dla sierot po wojskowych, jak np. w Modlinie i Łodzi lub przygarniających wojskowe sieroty, jak np. w Warszawie.

Jako wyraz uznania za swoją działalność otrzymuje Ks. Biskup Gall wysokie odznaczenia: krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, krzyż komandorski tegoż orderu, krzyż walecznych, złoty krzyż zasługi, medal za wojnę 1918—21, medal pamiątkowy dziesięciolecia Niepodległości, krzyż komandorski Korony Włoskiej, krzyż komandorski francuskiej Legii Honorowej i in. Wyrazem zaś uznania żołnierzy są liczne pułkowe odznaki nadane Ks. Biskupowi, a chyba najmilszym uczczeniem dla Księdza Biskupa była „Fundacja lotnicza im. Biskupa Stanisława Galla“, stworzona przez związki b. wojskowych a składająca się z samolotów sanitarnych.

Po długiej, bo 14 letniej, pracy w duszpasterstwie wojskowym, zwrócił się Ks. Biskup Gall do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zwolnienie Go z urzędu biskupa polowego. Prośbę swoją musiał ponawiać kilkakrotnie, aż dn. 16.II.1933 r. została ona uwzględniona przez Ojca Świętego, który mianował ks. dra Galla arcybiskupem karpatyjskim.

Dn. 29.III.1933 r. przekazując swój dotychczasowy urząd nowemu biskupowi polowemu, w ostatnim swoim pasterskim liście Ks. Arcybiskup Gall tak żegnał swoich byłych podwładnych kapelanów wojskowych:

„...Czynię zadość potrzebie serca mojego, gdy pragnę w chwili rozstania wyrazić Wam szczerze uznanie, podziękowanie i zapewnienie, że zawsze we wdzięcznej zachowam Was pamięci, a modlitwami swymi będę nadal wspomagał Wasze trudy i prace w szczytnym zadaniu duszpasterzy żołnierza polskiego.

„...Polecając się Waszym modlitwom i prosząc Boga, by za wszystko, co uczyniliście dla mnie i Kościoła zapłacił, jak On tylko płacić umie: miarą swą „dobrą i natłoczoną i opływającą“ (Łk. VI, 38), udzielam Wam, Drodzy Księża Kapelani, a przez Was żołnierzowi polskiemu, błogosławieństwa pasterskiego z tą myślą, aby we wszystkich Was „mieszkała moc Chrystusowa“ (II Kor. XII, 9) i Jego duch ożywił Wojsko i Naród. „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z Wami wszystkimi“.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW KATOLICKIEGO DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.

Ks. mgr *STANISŁAW KONTEK*
Kapelan W. P.

W SPRAWIE HISTORII DUSZPASTERSTWA KATOLICKIEGO W WOJSKU POLSKIM W LATACH 1914 — 1920.

Kapelani wojskowi tworzą w wojsku jeden z t. zw. korpusów osobowych oficerów służb. Zadaniem kapelanów jest zaspokajanie religijnych potrzeb żołnierzy i ich rodzin oraz współpraca w odpowiedzialnej a tak ważnej sprawie — moralnego wychowania żołnierza. Wychowanie to pojmować należy jak najszerzej, w sensie wyrobienia w żołnierzu tych cech umysłu i serca, które by dawały w sumie mocne charaktery, tworzyły jednostki świadome swych obowiązków i zdolne do ich wypełniania w najtrudniejszych momentach, będących prawdziwą „próbą ognia“.

Powyższe wskazuje nam, iż duszpasterstwo wojskowe, o ile ma spełnić swe zadanie, posiada poza stroną wspólną z duszpasterstwem cywilnym, jeszcze stronę specjalną, wojskową, równego znaczenia z pierwszą. Wkraczając zaś w tak ważną dziedzinę pracy wychowawczej w wojsku, przez oddziaływanie na najwyższej natury momenty duchowe żołnierza, duszpasterstwo zajmuje specjalne miejsce i w historii wydarzeń, przez wojsko tworzonych. Powinno tedy posiadać też swą historię, która by była jednym z działów historii wojskowości (1).

O ile więc staje się rzeczą bardzo ważną przy wykształceniu kapelana znajomość przynajmniej naszego wysiłku zbrojnego w latach 1914—20 i jak najszerze odczytanie się w historii wojskowości, dające:

- zrozumienie warunków życia i pracy żołnierskiej,
- wniknięcie w jego psychikę,

1) Dla czasów dawnej Rzplitej i (pobieżniej) okresu powstań do r. 1863 mamy jedyną książkę st. kpl. ks. dra Nowaka p. t. „Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce“. W-wa. 1931, którą każdy kapelan nie tylko powinien poznać, ale mieć w swojej bibliotece.

— zrozumienie słów Focha: „Ce sont les forces morales qui font la victoire.“

— zrozumienie na pięknych przykładach momentu poświęcenia się,

— wniknięcie w tradycję naszą rycerską,

o tyle wprost konieczną wydaje się rzeczą gruntowne poznanie przeszłości własnej Służby. Da ono, jak każde poznanie historyczne:

— pogłębienie światopoglądu w stosunku do zadań, jakie mamy wykonać teraz i w wypadku wojny, tj. w chwili, dla której całe wojsko istnieje, szkoli się i wychowuje;

— korzyści ideowe — przez poznanie wybitnych jednostek, których życie, praca, a nieraz i śmierć bohaterska jaśnieją i promieniują, oddziaływując na pokolenia całe i służąc przykładem;

— korzyści naukowe — ucząc głębszego zrozumienia własnych obowiązków, wskazując metodę pracy, ukazując błędy już popełnione a więc przez znajomość ich uniknięcie tych samych błędów w przyszłości i dając wreszcie bogaty materiał do rozważań, przy szukaniu jak najlepszych dróg i metod własnych²⁾.

Te momenty, mutatis mutandis, mają swą wagę i we wszelkich innych działach, dlatego to istnieje specjalna instytucja, poświęcona badaniom nad historią wojen naszych. Jest nią Wojskowe Biuro Historyczne. Piśmiennictwo, traktujące o historii wojskowości, jest u nas bogate i stale się rozwija. Obok wydawnictw Biura Historycznego ukazują się wydawnictwa Instytutu Badania Najnowszej Historii Polskiej, Instytutu Józefa Piłsudskiego oraz czasopisma, jak: „Bellona“, „Przegląd Historyczno-Wojskowy“ i inne.

W całej tej pracy tylko o nas, wojskowych kapelanach, cicho. Tworzymy w wojsku jeden z korpusów osobowych z wyższym wykształceniem; tymczasem, gdy przegląda się w którejkolwiek bibliotece O. K. dział katalogowy „Duszpasterstwo“, spotyka się przykrą pustkę. Jakieś dwa pamiętniki, coś z b. „Seelesorge der

¹⁾ Por. wykorzystanie wspomnień księży kapelanów przez dziek. W. P. w st. sp. Ks. dra Jachimowskiego w pracy „Czynnik religijny w życiu żołnierza“. (Kwart. Duszp. Kat. Nr 4/36).

K. U. K. Armee“, no i ratujący sytuację „Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce“ st. kpl. ks. dra Nowaka. To nie mał wszystko.

Odłogiem leży w pierwszym rzędzie wielka niwa dziejów naszych w czasach nowszych i najnowszych. Zanedbanie tych spraw daje przykre rezultaty i przynosi prawdziwą szkodę. Nie dbamy o siebie sami, więc pomijają nas inni. Na przykład:

W r. 1934 wydało Biuro Historyczne „Listę Strat W. P. z lat 1918—20“. Lista zawiera kilka załączników.

Załącznik 1. podaje cyfrowe dane strat według broni i służb.

Załącznik 2. „Wykaz Strat W. P. według rodzaju śmierci i rodzaju broni“. Ani w jednym, ani w drugim duszpasterstwa nie ma. Coś nie jest w porządku! Przejrzałem 47055 nazwisk w samej książce i znalazłem ciekawe rezultaty: oto 3 kapelanów poległo, a 6 zmarło z trudów wojennych, chorób zakaźnych itp. Może to jednak za mało? Zróbmy małe zestawienie ze stratami (w oficerach) innych służb. Okazuje się, że:

— w służbie zdrowia	— poległo 2, zmarło 73
— w żandarmerii	— poległo 1, zmarło 11
— w samochodach	— poległo 0, zmarło 1
— w taborach	— poległo 1, zmarło 7
— w intendenturze	— poległo 0, zmarło 25
— w sł. sprawiedliwości	— poległo 0, zmarło 2

itd.

Wszystko według wykazu z załączników.

Okazuje się, że pominięta służba duszpasterstwa katolickiego zajmuje wcale poczesne miejsce na „Liście Strat“.

Interesujące byłoby zestawienie procentowe powyższych danych.

Nikt chyba nie będzie czytał 47055 nazwisk, zawartych w dużej książce, ale wielu rzuci okiem na zestawienia ogólne załączników. Nasunie się szybki a tak krzywdzący wniosek w stosunku do kapelanów: „ci nie ginęli — szanowali się!...“ Można by na to zarzucić z gestem togę i trwać dalej w „splendid isolation“, czy jednak będzie to z pożytkiem dla służby naszej? Oczywiście w danym wypadku można by mieć żal do Biura Historycznego, które z jakichś racji tak sprawę postawiło, ale przez tyle lat, gdy inni zdążyli dużo zrobić, my zachowujemy taką ciszę, jakbyśmy się bali uwagi na siebie zwrócić.



ŚW. STANISŁAW.

Fragment witrażu jubileuszowego.

Pastorał, trzymany przez św. Męczennika, jest pastorałem Dostojnego Jubilata z czasów gdy był biskupem polowym. W pastorałe: Orzeł Biały i krzyż Virtuti Militari.

Wzemy dla przykładu Służbę Zdrowia, z którą często w czasie pokoju, a jeszcze częściej w czasie wojny pracujemy. Wydała ona „Złotą Księgę Służby Zdrowia“, poświęciła piękny XXVII tom „Lekarza Wojskowego“ o objętości 350 stron na umieszczenie fragmentów wspomnień lekarzy wojskowych i aptekarzy. Wydała ostatnio wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1918 — 1920, p. t. „Karabin i nosze“, nie mówiąc o tak pięknych i wartościowych książkach, jak „Moja Służba w Brygadzie“ i „Beniaminów“ gen. dra Sławoja-Składkowskiego.

Nie idzie wszak o grafomanię czy samochwalstwo. Zapewne, spełniliśmy swój elementarny obowiązek wobec Ojczyzny, ale idzie o to, żeby narastające młode pokolenie kapelanów polskich miało skarbiec tradycji duszpasterstwa wojskowego, żeby szeregi żołnierskie uczyły się patrzeć na kapelana jako na kapłana-żołnierza, który zadanie swe umiał spełnić w najtrudniejszych chwilach, żeby ci, co śmia nam ciskać w twarz „międzynarodówką“, „obcą agenturą, podległą władzy z poza granic państwa“, zamilkli wobec faktów, szerszemu ogółowi znanych.

Idzie nie o tę lub ową jednostkę zasłużoną, lecz o całość idei i służby, którą reprezentujemy.

Zachodzi obawa, że zbytek skromności osobistej, przejawiający się w takim milczeniu, może stać się parawanikiem wygody, przeszkodą w przełamaniu niechęci i zabranii się do roboty w tej dziedzinie. Inaczej wyrządzamy prawdziwą szkodę sprawie nam tak bliskiej!

W okresie lat 1914—20 jeszcze raz sprawdziły się słowa Mickiewicza, iż „godna to uwagi, że ilekroć powstała masa narodu polskiego, zawsze jej chorągiew niosła ręka kapłańska“. Nawiązując do tradycji roku 1831 a jeszcze w większej mierze r. 1863, znaleźli się kapelani wszędzie, gdzie tylko powstawało wojsko polskie: w legionach, w formacjach na Wschodzie, we Francji i Włoszech, w obronie Lwowa i powstaniach śląskich (nawet w roli dowódców!). Szereg z nich zdobyło najwyższe odznaczenia żołnierskie, krzyże „Virtuti Militari“, „Niepodległości“, „Walecznych“ i in. Znajdują się rozproszone ich nazwiska na „Złoty listach“ historii pułkowych. Nie zna jednak rzeczy tych nie tylko szeroki ogół cywilny, tak mętne do niedawna mający pojęcie o pracy kapelana w wojsku, ale nawet wojskowi, a zary-

zykuję twierdzenie, że i nie jeden z młodszych kapelanów. Istnieje potrzeba wypełnienia tej dotkliwej luki. Do pracy trzeba przystąpić metodycznie, z planem.

Organizacja pracy.

Dla zorganizowania pracy nad historią duszpasterstwa wojkowego można by stworzyć komisję historyczną przy Polowej Kurii Biskupiej. Zadaniem takiej komisji byłoby:

- 1) gromadzenie źródeł, bez których nic się opracować nie da;
- 2) wciągnięcie do współpracy kapelanów, uczestników wojny w latach 1914—20, bądź przez uzyskanie od nich wspomnień i pamiętników, bądź relacyj;
- 3) wejście w bliski kontakt z Biurem Historycznym i Archiwum Wojskowym;
- 4) zebranie bibliografii,
- 5) sporządzenie spisu akt i materiału ikonograficznego, dotyczących Służby duszpasterstwa a znajdujących się w archiwach i muzeach poza Kurią Polową;
- 6) opracowanie, względnie przydzielanie odpowiednim jednostkom tematów do opracowania.

Szereg z podanych punktów dotyczyłby tylko komisji, natomiast punkt 1 i 2 wymaga współpracy ogółu, dlatego sprawę źródeł w różnej postaci, przedstawię obszerniej, pomijając rozwiązanie innych punktów podanego programu.

Źródła.

„Źródłem historycznym nazywamy utrwalony i zachowany ślad myśli, działania lub najogólniej życia ludzkiego“ (Handelsman — „Historyka“).

W zakresie źródeł pierwsze miejsce zajmuje:

I. Akt

tj. dokument, ustanawiający pewną czynność, stwierdzający jej istnienie w stosunkach między ludźmi, lub będący wyrazem pisany czynności, zwłaszcza prawnej. W tym sensie jest on materiałem historycznym, podstawowym, bez którego nie można pisać historii. Ma on przewagę nad wszelkim innym źródłem

opisowym. Tworzy kościec ustalanych wydarzeń. Nie mogą nim być natomiast pamiętniki, ale i one mają dużą rolę.

Akty znajdują się bądź w archiwach, bądź w registraturach urzędów i instytucyj. Udział więc szerszego ogółu księży kapelanów w tej sprawie siłą rzeczy będzie mały. Zdarzy się jednak nieraz, że jednostka będzie w posiadaniu źródła aktowego, choćby w odpisie, gdy oryginał zaginął (o co tak łatwo było w czasie wojny, zwłaszcza w nie ustalonych warunkach bytowania polskiego w latach wojny światowej i trudnym pierwszym okresie niepodległości, mniej więcej do drugiej połowy 1919 r., o ile chodzi o unormowanie strony kancelaryjnej życia).

W tym wypadku obowiązkiem powinno być, bądź przekazanie posiadanego dokumentu do archiwum Kurii Polowej w oryginale, bądź w odpisie uwierzytelnionym. Przechowywanie w zamknięciu tego rodzaju źródeł byłoby grzechem wobec własnej kultury. Można poczynić uzasadnione zastrzeżenia, dotyczące się ewentualnego wykorzystania dokumentu.

Do takich akt zaliczam:

— rozkazy, względnie odpisy rozkazów pochwalnych, nominacyjnych, pożegnalnych itp., ilustrujące stosunek przełożonych, żołnierzy i społeczeństwa cywilnego do kapelana;

— dyplomy organizacyj powstałych w kraju lub na obczyźnie udzielane za pracę kapelanom;

— wnioski do odznaczeń itp.

Może niejeden z tych dokumentów będzie w którymś z archiwów, dla pewności jednak trzeba go podać. Tu również zaliczyć trzeba wszelkie inne dokumenty, niekoniecznie osobowe, ale odnoszące się w jaki bądź sposób do duszpasterstwa wojskowego w czasie wojny.

II. *Pamiętniki.*

Wspomnienia i pamiętniki — to dział do współpracy z komisją historyczną najwdzięczniejszy. Dlatego o nich słów kilka obszerniej.

Jakkolwiek nie tworzą one podstawowego kościca struktury odtwarzanej przeszłości, to jednak często sprawiają, iż ów kościec przyobleka się w ciało i zaczyna tętnić życiem. Powiedział kiedyś Pliniusz Mł.: „*Beatos quidem puto, quibus deorum munere datum est aut facere scribenda aut scribere legenda, bea-*

tissimos vero quibus utrumquae". Człowiek, który oba „deorum munera“ łączył w sobie, Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski zwrócił się na jednym ze zjazdów legionowych z mocną zachętą do pisania pamiętników. Zwracał się zaś nie tylko do tych, którzy „dużo godnego opisu“ zrobili, lecz do całego ogółu. „Piszcie wspomnienia, leguny!“ Brali bowiem udział w rzeczach najgodniejszych opisu. Brali też udział czynny w wydarzeniach, które „scribenda sunt“ i kapelani.

Dużo czasu strawił ten Wielki Mąż nad badaniami przeszłości, nim sam zaczął historię tworzyć. Znał nie tylko tajniki jej rozwoju, ale i — pisania, odtwarzającego czy raczej tworzącego nie raz „rzeczywistość urojoną“, niezgodną z „réalité des choses“, wysnutą nie z faktów obiektywnych, lecz z założeń ideowych, propagandowych, partyjnych czy politycznych piszącego. Przeszkodami w takich skokach nad prawdą historyczną mogą być jak najliczniejsze i wszechstronne świadectwa uczestników wydarzeń dziejowych. Znaczenie tu mają nie tylko opisy „na wysokich szczeblach“ sporządzane, ale i te, tyjące się rzeczy zwykłych, znanych nam i powszednich dziś, a trudnych do zrozumienia i odcyfrowania — jutro.

Historyk weźmie za podstawę rekonstruowania w piśmie struktury wydarzeń źródła podstawowe, akta, dokumenty urzędowe, ale jeżeli zechce je ożywić, wnikać w ducha czasów, musi do pamiętników sięgnąć. Tu znajdzie ową rzeczywistość codzienną, pulsującą krwią życia. Odtwarzanie przeszłości tylko na podstawie akt urzędowych będzie nie tylko niepełne, ale często jednostronne, z punktu widzenia urzędu czy instytucji widziane.

Główną bodaj wadą pamiętników jest to, iż przedstawiają one rzeczywistość przepuszczoną przez swoisty filtr subiektywizmu, wykrzywioną w soczewce, zastosowanej (choćby nieświadomie) przez pamiętnikarza. Zresztą nie tylko „si duo faciunt idem, non est idem“, ale i gdy patrzą, widzą, a później opowiadają o tym.

Niebezpieczeństwo koloryzowania jest tym silniejsze, im bardziej autor chce stać się „interesujący i literacki“. Nie o literaturę piękną tu chodzi. Józef Piłsudski pisze w tym przedmiocie: „Gdym rozpoczął starania o próbę wydania szeregu wspomnień z życia legionowego, szukałem nie tylko rozpowszechnienia nie sfalszowanych danych o naszym życiu wśród obecnie żyjącego pokolenia, lecz zarazem chciałem dać przyszłym histo-

rykom swoisty materiał in crudo. Jako wzór brałem znany zbiór wspomnień powstańców 63 r., wydanych w 40-tą rocznicę powstania. Studiując w swoim czasie powstańczą dobę, znalazłem w tym prostym in crudo podanym materiale całe mnóstwo wyjaśnień dla męczących mnie pytań, a wiele z wątpliwości, które miałem, zostało rozwianych. Bez takich wspomnień bowiem historyk nie ma sprawdzianu, gdy dokumenty są sprzeczne lub niejasne, gdy wreszcie dokumentów potrzebnych jest brak lub wzbudzają wątpliwości czy nie są rozmyślnie sfalszowane. Wreszcie wspomnienia dają to, co jest obiektem pracy historycznej, dają dobę minioną, przeszłość, która zawsze jest odmienną od terażniejszości, a cechy jej istotne trudne są często do odcyfrowania jak hieroglify dawnych zapomnianych ludów i szczepów“ („Wspomnienia Leg.“ t. II — Wstęp. Podkreślenia moje).

Przytoczone cenne zdanie znawcy pamiętnikarstwa historycznego i jego wartości daje odpowiedź tym, którzy tłumaczą się brakiem uzdolnień do pióra. Ostatecznie ze słowem mamy dużo do czynienia. To już wprost, że się tak nieszczęśliwie wyrażę, związane jest z naszą pracą „zawodową“. I wbrew temu, co napisał w r. ubiegłym, w jednym z numerów „Polski Zbrojnej“ na temat słowa jakiś „mistrz czynu“, trudno się nie zgodzić z tym, że: „Są słowa tej samej wagi i mocy, co i czyny. Bez słowa, jako wyrazu duszy, nie zrodził się publiczny czyn świadomy. Słowo bowiem jest wyrazem ducha więcej, niż czyn. Czynowi daje dopiero słowo to, co się nazywa ideologią i co jest czynu motywem, oświeceniem i celem“ (Daszyński — Pamiętniki). „Słowo“, o którym mowa, nie oznacza tylko mówionego wyrazu myśli, uczuć itp., ale i pisany.

Powoływanie się na to, z poczuciem swoistej wyższości nad człowiekiem „pióra“, iż się jest tylko człowiekiem czynu, może równie dobrze być pokrywką poczucia własnej pustki wewnętrznej jak nawet i indolencji do samego czynu.

Przykłady pamiętnikarstwa duchowieństwa wojskowego posiadamy. Wspomnijmy tylko z dawnych ks. Dembołęckiego, kapelana sławnych Lisowczyków (XVII w.) ba, pierwszy dokument, pisany do dziejów naszych, „Kronika“ tzw. Galla (XII w.) pochodzi też od kapelana wojskowego(!) z czasów Bolesława Krzywoustego.

Z naszej doby wspomnienia prob. W. P. w st. spocz. ks. Pa-
nasia, ks. Ścisłały i in.

Słusznie pisze o tego rodzaju pamiętnikach czcigodny badacz udziału duchowieństwa katolickiego w powstaniach narodowych, ks. biskup Kubicki, iż „w swoich pamiętnikach pozostawili prze- bogatą spuściznę dla historii ojczystej, zyskując w ten sposób dla siebie i dla sukni kapłańskiej odpowiednie miejsce wśród pra- cowników na niwie kultury ducha narodu i na niwie jego dziejów“.

Wyrazem zapatrywania na te sprawy przełożonych naszych jest rozkaz Księdza Biskupa Połowego Nr O51/34 z dn. 3.XII. 1934, polecający kapelanom opracowanie wspomnień wojennych.

O ile sądzić mogę z tego, z czym osobiście się spotkałem, roz- kaz ów nie dał poważniejszych rezultatów. Wspomnienia, które widziałem, były pisane zbyt wyraźnie na „rozkaz“, fragmenta- rycznie i za zwięzłe (np. 4—8 stron!).

Zapewne przeszkodą są bieżące zajęcia służbowe, mimo wszyst- ko jednak nie na tyle, żeby wieczorami czy w wolniejszych chwila- ch w innym czasie, nie dało się nad tą sprawą popracować. Tak się zwykle składa, że pisze się wspomnienia po zejściu z „areny publicznej“ w zacisze domowe (czyt. „na emeryturę“). Fatalną stroną ich jest okoliczność, że pisane z oddalenia nieraz długich dziesiątków lat, posiadają wprawdzie cudowną perspektywę w czasie, równocześnie jednak mają to, co zawsze przeszkadza wzrokowi naszemu na objęcie zbyt odległych przestrzeni — mia- nowicie mgłę. Mgła owa, przez iradiację uczuć (zrozumiałą u starszego człowieka, wracającego myślą ku latom młodości swojej), takimi kolorami osnuje malowaną w pamiętniku prze- szłość, że ten zyskując na wartości jako wyraz przeżycia subiek- tywnego, straci dla nas wartość świadectwa dokumentalnego. Dla- tego najcenniejsze dla historyka będą suche karteczki „na gorąco“ pisane, owe „kartki z dziennika“ (por. książkę gen. dyw. T. Ka- sprzyckiego). Jeżeli ktoś takie „kartki“, w jakiej bądź formie spisane posiada, nie wolno ich niszczyć, nawet opracowując wspomnienia obszerniejsze, dla których służyły za szkielet. Na- leży je przekazać archiwum, lub co najmniej starannie przechować.

Dalszymi cechami dobrego pamiętnika powinny być:



WSKRZESZENIE PIOTROWINA.
 Fragment witrażu jubileuszowego.

1. Szczer ość. Trudno się przyznać do niejednego błędu, zwłaszcza gdy konieczności po temu nie ma, a tymczasem — *errare humanum est...*

2. Obiektywność (na ile stać człowieka zabierającego głos *in causa sua*). Historycy mają dziwną skłonność do prze-różnych „konfrontacji“, z których nie każde, najwiarygodniejsze z pozoru świadectwo, wychodzi obronną ręką.

3. Nieszukanie rzeczy „wielkich i ważnych“.

Te zawsze łatwiej po sobie ślad zostawiają, lecz pisać o tym codziennym życiu i tych sprawach, w których się brało udział lub było świadkiem.

4. Nie polować specjalnie na momenty pouczająco-*o* budujące, (skłonność w tym kierunku może być zrozumiała u księdza), lecz odtwarzać możliwie naj-wierniej, bez idealizowania, atmosferę codzienną i codzienne, bar-dzo „zwykłe i proste“ troski, sprawy i zajęcia.

Opowiadał mi przed kilku laty jeden z będących i obecnie w służbie kapelanów wojennych, jak w czasie odwrotu z nad Be-rezyny (r. 1920), płakał w krzakach na postojach, bo buty mu się rozleciały, nogi krwawiły, a głód i zmęczenie zdawały się do-chodzić do kresu wytrzymałości ludzkiej. Równocześnie ten sam kapelan, między żołnierzami będąc, musiał mieć w tych tak trud-nych chwilach uśmiechniętą twarz, pogodę i siłę ducha. Czy wstyd przyznać się do takiego płaczu w ukryciu?...

Na zakończenie o pamiętnikach pragnąłbym, żeby to wezwanie trafiło do księży kapelanów w stanie spoczynku i rezerwy oraz księży, b. żołnierzy wszelkich stopni podczas wojny.

Piszmy, żeby ratować tę resztę, która pamięci jeszcze się trzy-ma. Złożenie wspomnień w Kurii Polowej może być zaopatrzone klauzulą co do zakresu, dopuszczalnego przy ich wykorzystaniu lub wydaniu drukiem.

Inną formą zbierania materiału historycznego będzie t. zw.

III. Relacja

szeroko stosowana przez Biuro Historyczne, które opracowało dla niej zasady metodyczne.

„Podstawą pisania relacji jest dążność do odtworzenia ówczesnego stanu swego działania, myśli czy uczuć. Wymaga to wielkiego wysiłku nad zatarciem późniejszych wrażeń i nastawień woli... Żądanie bezpośredniości w opisie zdarzeń zawiera więcej niż powszechnie stosowane w pamiętnikarstwie — hasła szczerości; tkwi w nich nie tylko pewien postulat moralny, lecz również wysiłek umysłowy nad odosobnieniem danego zjawiska od spłotu innych zdarzeń; łączy się z tym sposób opisywania wypadków, który z natury rzeczy będzie urywkowy; bowiem pamięć ludzka zachowuje wiernie raczej pewne oderwane obrazy zjawisk, niż łańcuch ich powiązany w logiczną całość; stąd też racjonalista powinien się ograniczyć do przypomnienia dokładnego danych fragmentów, pozostawiając resztę historykowi przyszłości.

Wiąże się z tym wyrzeczenie wszelkiego wyprzedzania wypadków, wykreślenie choćby uzasadnionych przewidywań, chyba że stanowiły one podstawę ówczesnych działań lub rozmów. Również niepożądaną jest rzeczą pisanie relacji wspólnych pewnego grona osób lub na podstawie wzajemnego kompromisu; wtedy bowiem odpada bezpośredniość odtwarzania zdarzeń i osobiste przekonanie prawdy głębokiej“ (gen. Stachewicz).

Relacje tego rodzaju odgrywają dużą rolę, zwłaszcza w ustalaniu tak szybko zmieniającej się rzeczywistości boju, gdzie nie ma czasu na utrwalanie wszystkiego na piśmie.

W zakresie bezpośrednio dotyczącym sprawy, którą poruszam, tj. historii duszpasterstwa wojskowego podczas wojny, znaleźć może ona również miejsce. Nie powstaną relacje samorzutnie, lecz będą wynikiem rodzaju ankiety, urządzonej przez instytucję, gromadzącą materiały historyczne, dotyczące służby duszpasterstwa. Potrzebę relacji wyłoni bądź znalezienie luk przy ustalaniu faktów na podstawie źródeł dysponowanych, bądź sprzeczności lub niejasności przekazów itp. Stanie się to głównie przy opracowywaniu określonych tematów.

W sąsiedztwie relacji umieścić:

IV. Fragmenty wspomnień ze styczności osobistej z wybitnymi ludźmi.

Np. niektórzy z nas mieli zaszczyt nie tylko rozmawiać, ale i gościć u siebie Pierwszego Marszałka Polski. Dziś każde Jego

słowo powinno tworzyć własność narodu. Należy je spisać. Pamiętam, z jakim wrażeniem słuchaliśmy, gdy podczas rekolekcji dla oficerów, prowadzący je stary kapelan wojskowy przytoczył rozmowę, jaką miał z Marszałkiem jako swym gościem. Ileby tu mógł podać b. kapelan Naczelnika Państwa!

V. *Materiał ikonograficzny*

znajdujący się w muzeach, Biurze Historycznym i Kurii Polowej zostanie ewentualnie wykorzystany łatwo.

Dużo jednak pozostaje w rękach prywatnych.

Materiał ten tworzą:

- 1 — fotografie, z których można porobić odbitki, nie pozabawiając właściciela tak cennych pamiątek,
- 2 — ilustracje, rysunki, afisze, portrety itp. O ileby posiadacz nie chciał przekazać ich Kurii Polowej czy innej instytucji publicznej, jak muzeum, Biuro Hist. itp., powinien jednak podać do wiadomości Kurii, że jest w ich posiadaniu, celem sporządzenia inwentarza, ewentualnie fotografii oraz wykorzystania przy pracy. Materiał ikonograficzny tworzy bardzo cenny dział źródeł, nieraz nie do zastąpienia.

Wreszcie:

VI. *Wszelkie inne dokumenty przeszłości,*

mające jaki bądź związek z duszpasterstwem podczas wojny, jak: czasopisma, regulaminy, instrukcje, listy, części umundurowania itd.

Do utworzonej komisji historycznej należało by zebranie materiału archiwalnego, znajdującego się w registraturach dziekanatów O. K. i biskupich kuriach cywilnych. W dziekanatach O. K. znajdują się nieraz ciekawe dokumenty, które powinny być przekazane jak najszybciej do archiwum historycznego Kurii Polowej.

Oto zarys spraw i postulatów w zakresie prac nad historią duszpasterstwa katolickiego w wojsku polskim w czasie ostatniej wojny. Czasu tracić nie można, bo coraz któryś ze starych kapłanów-żołnierzy na ostatni przed Stwórcą raport odchodzi. Giną dokumenty, zacierają się w pamięci wspomnienia.

Nie wypełni ich nic, bo duszpasterstwo w początkach np. nie podległości improwizowało się, tak jak i wiele innych rzeczy w tamtych czasach. Świadczenia urzędowe często nie dopiszą. Zdobywaliśmy pozycję swoją w odrodzonym wojsku polskim latami trudów wojennych, za cenę ofiar i nieraz krwi.

Nie wolno nie przekazać pamięci o tym nadchodzącym pokoleniom. Mamy prawo do miejsca naczelnego w ogólnym duszpasterstwie w wojsku naszym, i to dlatego, że jesteśmy: „ani z soli ani z roli, ale z tego co nas boli“. Z pełnym uszanowaniem dla innych, dbać musimy o zachowanie tego miejsca, przekazanego nam przez tradycję wojskowych kapelanów wszystkich czasów Rzeczypospolitej Polskiej.

Musimy tę tradycję znać, ukochać ją i wskazać innym.

Musimy więc mieć historię swoją, nie dla ambicyjek małych ani dla czyjejs osobistej chwały, ale dla Sprawy, której służymy, dla Bożej przez dusze żołnierskie chwały i jako źródło natchnienia w pracy nad Jutrem Polski, opartym na rzetelnych a mocnych fundamentach Wiary Katolickiej.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

25-LECIE KAPŁAŃSTWA KAPELANÓW WOJSKOWYCH.

Ks. Otto Kristen, proboszcz W. P.

Dn. 30.VI.1937 r. obchodzi 25-lecie swego kapłaństwa proboszcz ks. Otto Kristen.

Jubilat urodził się dn. 11 lipca 1889 r. w Kołomyi. Nauki szkolne w latach 1895 — 1907 pobierał w Złoczowie; studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Od dn. 1.IX.1912 r. do 30.VIII.1913 pełnił obowiązki wikariusza w Pomorzanach (pow. Zborów), a później do dn. 4.VIII.1914 r. był administratorem parafii w Zazulach — Kozakach (pow. Złoczów).

Od m. sierpnia 1914 r. aż do końca wojny światowej jest kapelanem wojskowym w armii austriackiej (XI szpital wojskowy we Lwowie).

Dn. 4.XII.1918 r. zgłasza się do służby w wojsku polskim i pracuje odtąd na stanowiskach następujących: XII.1918—I.1920 — kapelan 39 (2) p. p. strzelców lwowskich, bierze udział jako ochotnik w obrozie Lwowa; I.1920—VIII.1920—proboszcz lwowskiego garnizonu; IX.1920 — VIII.1921 — służba na froncie; VIII.1921 — VIII.1926 — kapelan garnizonu w Łomży; IX.1926 — VI.1927 — adm. par. w Kaliszu; VI.1927 — V.1936 — administrator par. w Grodnie z równoczesnym pełnieniem od r. 1934 do V.1936 obowiązków dziekana O. K. III. Od czerwca 1936 r. jest administratorem parafii w Złoczowie.

Ks. Kristen odznaczony jest Krzyżem Walecznych, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 — 1921, Medalem Pam. Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.



Ks. Antoni Miodoński, proboszcz W. P.



Dn. 29 czerwca 1937 r. upływa 25 lat od dnia, w którym proboszcz ks. Antoni Miodoński otrzymał święcenia kapłańskie.

Jubilat urodził się dn. 26.III. 1889 r. w Żywcu. Nauki pobierał w mieście rodzinnym i w Wadowicach, gdzie w 1908 r. ukończył gimnazjum. W latach 1908 — 1912 odbył studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po wyświęceniu na kapłana pracował jako wikariusz i katecheta w parafii Pobiedr. Podczas letnich wakacyj 1914 r. udał się do Nie-

miec, by tam pracować w charakterze misjonarza wśród polskich robotników.

Dn. 5.III.1915 r. zostaje powołany do armii austriackiej. Po miesiącu pracy w szpitalu epidemicznym w Dziedzicach otrzymuje przydział do 56 p. p. austr., z którym przebywa na froncie aż do dn. 10.VIII.1916 r., kiedy, podczas opatrywania w okopach ciężko rannych żołnierzy, dostaje się do rosyjskiej niewoli. Rok blisko spędza w Riazaniu w obozie jeńców, gdzie buduje kaplicę katolicką. Dn. 1.V.1917 wyjeżdża z transportem inwalidów do Danii, gdzie w szpitalnym obozie w Hald w Jutlandii urządza kaplicę i dobrowolnie pełni obowiązki kapelana, objeżdżając ponadto wszystkie osiedla polskich robotników, w których spełnia wszelkie duchowne posługi. Za swoją wybitnie narodową pracę wśród jeńców obozu inwalidów zostaje na interwencję niemieckiego konsula odesłany do Wiednia, skąd po długich dochodzeniach zostaje wysłany na front włoski jako kapelan 20 p. p. austr.

Po upadku Austrii, podczas odwrotu 20 p. p., w dużej mierze przyczynia się do utrzymania zdrowego ducha wśród żołnierzy, jak głosi rozkaz Dow. Okr. Podhal., wyrażający uznanie i pochwałę.

Po przybyciu do kraju zgłasza się ks. Miodoński jako ochotnik do wojska polskiego i zostaje przydzielony do 1 p. s. p. Dn. 1.IV.1920 r. mianowany proboszczem dywizji górskiej strz. podhal. udaje się na front bolszewicki i przebywa tam aż do powrotu dywizji do kraju. Dn. 11.I.1922 otrzymuje nominację na kierownika rejonu duszp. katol. w Bielsku — Białej, gdzie w 1926 r. zostaje mianowany proboszczem parafii wojskowej. Jego to staraniom przypisać należy uzyskanie i gruntowne przerobienie opuszczonej cmentarnej kaplicy św. Trójcy na kościół wojskowy w Bielsku. 13.VI.1934 r. mianowany zostaje dziekanem O. K. X i definitywnie reguluje sprawę przemyskiego kościoła wojskowego oraz doprowadza do porządku cmentarz wojskowy w Przemyślu.

Odnaczony przez księdza arcybiskupa krakowskiego exposito canonicali posiada Jubilat dwukrotny Krzyż Walecznych, złoty Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę 1918 — 1921, Medal Dziesięciolecia Niepodległości i krzyż „Pro Pontifice et Ecclesia“.

Ks. Albin Mydlarz, proboszcz W. P.

Dn. 30 czerwca 1937 r. przypada jubileusz 25-lecia kapłaństwa proboszcza ks. Albina Mydlarza.

Ks. Mydlarz urodził się w Witkowicach (woj. krakowskie) dn. 31 stycznia 1886 r. Po złożeniu matury w IV gimnazjum w Krakowie wstąpił na wydział teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Po wyświęceniu w 1912 r. pracuje przez dwa lata jako wikariusz parafii w woj. tarnopolskim. Z chwilą wybuchu wojny światowej powołany zostaje do wojska i przez 2 lata pełni obowiązki kapelana w Mobiles Reserve Spital Nr 3/11 na terenie Małopolski Wschodniej i Wołyń, a później również przez dwa lata w zakaźnym szpitalu polowym Nr 402 we Włodzisławcu.

Od m. lutego 1919 r. jest w wojsku polskim. Jako kapelan grupy operacyjnej gen. Zielińskiego został podczas pogrzebu żołnierzy ciężko ranny przez ukraińców. Po wyleczeniu się pełnił obowiązek kapelana wojskowych szpitali w Przemyślu i Lwowie, gdzie pracuje obecnie.

Jubilat jest odznaczony przez księdza arcybiskupa lwowskiego expositorio canonicali i posiada Krzyż Walecznych, Medal za Wojnę i Medal Dziesięciolecia.



Ks. Walenty Pączek, proboszcz W. P.

Dn. 29.V.1937 r. obchodzi dwudziestopięcioletnie swego kapłaństwa proboszcz ks. Walenty Pączek.

Jubilat urodził się dn. 13.X.1888 r. w Lutoryżu (pow. rzeszowski). Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie w 1908 r. odbył służbę wojskową i wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu. Po wyświęceniu na kapłana pracuje przez dwa lata jako wikariusz i katecheta w Łańcucie.

Dn. 28.VII.1914 r. jako kapelan rezerwy zostaje powołany do wojska austriackiego i jako kapelan pułku piechoty rusza na front dn. 1.VIII.1914. Całą wojnę przebywa na frontach: niemiecko-rosyjskim, rumuńskim i włoskim. W 1918 r. podczas bitwy nad Piawą (front włoski) dostaje się do niewoli angielskiej. W obozie jeńców w Monte Cassino zgłasza się jako ochot-

nik do polskiej armii, tworzącej się podówczas we Włoszech. Jako kapelan pełni służbę w oddziałach ochotniczych w Casagiove i St. Maria Capua Vetere, później zaś w szpitalu wojennym włosko-francusko-polskim w Sparaniso pod Neapolem.



Przeniesiony z Włoch do armii polskiej we Francji, pełni obowiązki kapelana obozu wojska polskiego w Sillé le Guillaume i Le Sables, a później w dyw. strzelc. polskich na froncie alzackim. W początkach m. maja 1919 r. wraca z dywizją do kraju i odbywa z nią całą kampanię ukraińską i bolszewicką. Po wojnie pracuje przez dwa lata (1921 — 1922) jako kapelan wszystkich szpitali wojskowych we Lwowie, jeden rok na stanowisku kierownika rejonu duszpasterstwa w Tarnowie, później w latach 1923 — 1925 na takimże stanowisku w Kielcach, a od 1925 r. do IV.1937 jako administrator wojskowej parafii w Jarosławiu.

W maju 1937 r. zostaje przeniesiony do Grodna w charakterze p. o. dziekana O. K. III.

Jubilat posiada następujące odznaczenia: srebrny Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę 1918—1921, Medal Dziesięciolecia i Med. interallie dite de la Victoire.

Konferencje dekanalne.

O. K. Nr II — Lublin.

Dn. 5.III.1937 r. w R ó w n e m.

Konferencję poprzedziła żałobna Msza św., odprawiona w kościele wojskowym za dusze zmarłych wojskowych kapelanów. Obrady toczyły się pod przewodnictwem prob., ks. St. Warchałowskiego, w sali rycerskiej miejscowego pułku piechoty.

Referat p. t. „Katolicyzm i komunizm“ odczytał st. kpl. dr E. Nowak. Po referacie, przyjętym z ogólnym aplauzem, i dy-

skusji przyjęto konkretne wnioski, dotyczące nawiązania kontaktu z cywilnym duchowieństwem w celu wspólnej akcji przeciwko komunistycznej propagandzie, zorganizowania dla księży kursu antykomunistycznego, utworzenia komitetu, który by otoczył opieką młodzież przedpoborową itp.

Po omówieniu kilku wolnych wniosków: kwestia podwyższenia kredytów na utrzymanie wojskowych cmentarzy i kościołów, przyznanie minimalnej przynajmniej dotacji dla parafii cywilnych, które obsługują oddziały K. O. P., sprawa opłaty (od kapelanów) za prenumeratę „Rozkazu Wewnętrznego“, którą na wniosek kpl. ks. J. Wyrostka, uznano za wysoką — obrady zamknięto.

Podkreślić należy niezmiernie życzliwe stanowisko dla zjazdu księży kapelanów, jakie zajęła miejscowa Komenda Garnizonu. Rozkaz dzienny Komendanta szeroko ujął sprawę konferencji dekanalnej, omawiając ją szczegółowo i roztaczając nad nią swoją opiekę. Szczególne uznanie należy się za to płk. Korytkowskiemu, komendantowi garnizonu.

O. K. Nr VII — P o z n a ń.

Dn. 4.III.1937 r. w Gnieźnie.

Konferencji przewodniczył dziekan ks. J. Wilkans, który odczytał referat p. t. „Nieomyślność papieska w świetle Pisma św.“, omawiający dogmat nieomyślności papieża na podstawie Pisma św., tradycji, orzeczeń soborów, historii, ojców Kościoła, w szczególności zaś — jego podmiot, przedmiot i sposób sprawowania. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni księża kapelani. Zamykając obrady, dziekan ks. J. Wilkans polecił kapelanom swojego O. K., by w kazaniach do żołnierzy i rodzin wojskowych kładli szczególnie nacisk na określenia soborów i podawali swoim parafianom gruntowną naukę o św. Kościele.

Dn. 15.IV.1937 r. w Poznaniu.

Pod przewodnictwem dziekana ks. J. Wilkansa konferencję rozpoczęto referatem kpl. ks. W. Rojka „De absolvendis occasionariis“, w którym referent podał pojęcie okazji i jej podział, jak również omówił sposób postępowania z penitentami-okazjonariuszami. W dyskusji nad referatem poruszono wiele konkretnych wypadków z życia i praktyki parafialnej. Po przedstawieniu i rozwiązaniu kazusu z teologii moralnej przez kpl. ks. K. Krutkowskiego i po wyczerpującej dyskusji, która całkowicie wyjaśniła poruszone przez referenta zagadnienie, obrady zakończono.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.”:

„ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warsztacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi” (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego” mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formie co najmniej 9 × 12.

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

Biskup JÓZEF GAWLINA.

KAZANIE WYGŁOSZONE NA KONGRESIE CHRYSYDUSA KRÓLA,

**podczas Mszy św. odprawionej przez Legata Papieskiego,
dnia 29.VI.1937 r. na Placu Wolności w Poznaniu.**

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale
Legacie i Prymasie Polski,

Panie Ministrze i Delegacie Rządu Rzeczypospo-
litej Polskiej,

Ekscelencje,

Najmilsi w Chrystusie Panu!

W świecie rozgrywa się jakaś dziwna liturgia demoniczna. Ten, co skazę piorunów zakrył dłonią na czole, chce uwieść chrześcijaństwo i wydrzeć ster świata z rąk Syna Bożego. A że się w szkole aniołów wyuczył, umie naśladować ich mowę i przedrzeźnia ich środki. Akolitoł swoim każe gasić świecę za świecą na ołtarzach Chrystusa, wywołując ciemną jutrznię, iście szatańską.

Wszystko, co przedtem z Chrystusem walczyło, schizmy, herezje, bunty, odstępstwa, to tylko marne próby kostiumowe — lecz dziś zaczęła się walka prawdziwa.

Tak. Obecnie rozgrywa się naprawdę „Nieboska Komedia“ w świecie.

Widzimy wszystkie stare zbrodnie, ubrane w szaty świeże, nowym kołującą tańcem.

Odwieczny wróg Boga żywego wysyła demoniczne martwice, obiecuje sławę, maluje obraz edenu. Łudzi, że chce stworzyć plemię ostatnie, najwyższe, najbardziej rasowe. „Ziemia cała jednym miastem kwitnącym, jednym domem szczęśliwym, jednym warsztatem bogactw“! Człowieka wolnego wciela w kolektywy ekonomiczny lub biologiczny, czyni go kółkiem wirującego mechanizmu ślepego, tłumacząc mu obłudnie, że to właśnie „taniec wolnych ludzi“. Gnany szaleł uderza w Kościół, jedyną wolności i godności duszy ostoję.

Plomień szaleństwa zajmuje się i gna słupy dymu przed sobą. Są tacy, co już ostrzą pugiwały na jutro. Są tacy, co się cieszą, że Krzyż, wróg ich, podcięty jakoby i zbutwiały, stoi dziś nad kałużą krwi, a jak raz się powali, nie powstanie więcej. Są tacy, co udali się już w radosną pogoń za widmem komunizmu.

Są, chwala Bogu, i tacy, co nakaz chwili zrozumieli i pod sztandarem Chrystusa Króla się skupili. A chociaż „abyssus abyssum invocat — przepaść przepaści przyzywa“, chociaż jedno „nie“ drugiemu wtóruje przeciwko Chrystusowi Panu, to przecież zatknięty jest u nas sztandar wiary i rozłożony obóz Syna Bożego.

Może coprawda szatan, jako chytry gracz, niejedno posunięcie wygrać w szachach ludzkości, lecz przyszłość całą — przegra. Wierzymy w słowa dzisiejszej Ewangelii św., że Piotr jest opoką — opoką Kościoła i ludzkości i że Kościół nie obalą moce, które się wychylają z czeluści piekła.



Obraz walki szatana z Bogiem kreślili już wieszczowie nasi w polskim dramacie religijnym. Rozwiązali jednak misterium w sposób dla ludzkości fatalny. Zawiedli ich wybrańcy, którzy mieli porwać za sobą ducha braci upośledzonych, umieli skruszyć serca braci uprzywilejowanych, a zjednoczoną rzeszę, rozspiewaną hymnem trzech cnót ewangelicznych, wprowadzić w nową epokę, w której królowałby Syn Boży.

Wybrali poetów, nie apostołów.

Nie w poezji przyszłość, lecz w apostołstwie.

Im cięższe są czasy, tym prostsze programy ratunku. Jeżeli jest prawda, to co wiemy o bezbożnym komunizmie, to nie wystarczy liberalne, powierzchowne naprawy gmachu europejskiego, skoro z gór pędzi groźna fala potopu.

A politykę strusią wręcz nazwać można owo wyczekiwanie, odwlekanie, tę bojaźń stawiania wyraźnie na kartę encyklik papieskich, tę niechęć ubliżania sobie samemu.

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...“

Nie wolno w rozstrzygającym boju o nową formę życia twierdzić, że wszystkie sprzeczne zasady są równie dobre i że wystarczy być akrobatą tańczącym od lewicy do prawicy, by utrzy-

mać równowagę wśród sprzecznych żywiołów. Między frontami stać — niebezpiecznie!

Nie rozsądzi się też koalicji mocy piekielnych przeciętną uczciwością i liberalnym kompromisem.

Jedynym środkiem jest nawrót do paradoksu nadnaturalności, jest zdecydowane wyznanie ubogiego, ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa.

Jeżeli przyszłości nadać chcemy naszą linię, musimy na Jezusa budować i to nas drogo kosztować będzie. Wszystkie próby taniego budowania na tym fundamencie zawiodą.

Już bowiem wznosi się gwiazda zwiastująca Boga, już kłębi się chmura, poprzedzająca szal tych, co czwartą prośbę modlitwy Pańskiej w śpiew rewolucyjny przemienili, co w imię chleba powszedniego z Bogiem walczą.

W straszliwym dniu bitwy, kiedy całe pole roić się będzie od zastępów katolickich i zastępów bezbożniczych, nikt już wiedzieć nie będzie, gdzie jest liberalizm¹⁾. Dni jego są policzone, zważone, przekreślone.

* * *

Wieszczowie nasi widzieli szczęście przyszłości w dobrowolnym spełnianiu trzech cnót ewangelicznych: w ubóstwie, czystości, posłuszeństwie.

Ten duch bohaterstwa chrześcijańskiego potrzebny jest czasom obecnym.

Twarda jest taka mowa, któż jej słuchać może?

Twarda, ale i radosna jest mowa Piusa XI w ostatniej encyklice o bezbożnym komunizmie.

„A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie“ (Jan 1, 22) — powtarza Ojciec św. za Apostołem i zaleca wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych. „Bogaci są tylko włodarzami bogactwa i zdawać będą z niego sprawę przed Panem Najwyższym“.

Ojciec św. zwraca się do pracodawców i przemysłowców, którzy dźwigają ciężką spuściznę błędów popełnianych przez niesprawiedliwy system ekonomiczny. Ubolewa, że czasem nadużywa się prawa własności, uświęconej przez Kościół.

¹⁾ Donoso Cortes.

Lecz własność nie jest rzeczą martwą, której użyć lub nadużyć można bez odpowiedzialności. Właśnie dlatego połączył ją Bóg z rozumnymi osobistościami, ażeby własność w ich ręku najwyższej wydajności życiowej służyła. Własność nie jest wygodną poduszką. Pogląd, że można zgęszczone siły trudu, potu i odwagi ludzkości dla siebie nagromadzić, nie odpowiada istocie własności. Nie po to właściwie są siły, by w przechodwalni leżały, lecz by jak motor działały. Własność — to nagromadzona, napięta, zgęszczona siła ludzka, przeznaczona do pomnożenia szczęścia powszechnego.

Toteż kryzys własności jest nie tyle wołaniem o większy porządek i lepsze instytucje, jak raczej krzykiem tęsknoty za osobistościami, które by posiadały siłę moralną użycia nawet przeciwko sobie samym, potęgi własności, jest krzykiem tęsknoty za „błogosławionymi, co są ubodzy w duchu“. A ponieważ takich osobistości brak jest w świecie, występuje komunizm jako straszliwa, aktualna pokusa zastąpienia tej wolności moralnej porządkiem przymusowym, w którym dla wolnej decyzji moralnej miejsca już nie ma. Jest to jakby bicz szatana przeciwko egoizmowi naszych czasów.

Zwycięstwo zaś tętni w słowach Zbawiciela: „Błogosławieni ubodzy w duchu“. To hasło uratowało już Europę, kiedy przed 700 laty wśród zamętu społecznego, wśród jacejek ówczesnego komunizmu, wśród buntu albigensów i waldensów, powstał biedaczyna Boży, św. Franciszek i życiem i przykładem swoim podparł chylący się Kościół. W trzecim zakonie gromadził bogatych, potentatów tego świata, księżęta i królów i zaprawił ich duchem dobrowolnego ubóstwa, sprawiedliwości i miłości społecznej.

To też rola nas kapłanów winna być pracą franciszkańską. „Idźcie do biednych, przede wszystkim robotników, idźcie do biednych!“ — nawołuje Ojciec św. „Bądźmy świetlanym wzorem pokornego, ubogiego, ofiarnego życia, abyśmy na oczach wiernych naśladowali Tego, co nie miał gdzieby głowę skłonił i naprawdę był bratem ubogich“.

* * *

Rzeszę, rozspiewaną cnotami ewangelicznymi, widzieli wieszacowie nasi.

Ubóstwo, czystość, posłuszeństwo.

Pogański filozof Libaniusz zapytał podczas apostazji Juliana pewnego chrześcijanina:

— „No i cóż robi teraz Syn cieśli?”

— Przypuszczam, że robi trumnę dla pogaństwa!..“

Tak trumnę gotują niestety dla siebie narody europejskie.. Im bardziej się oddalają od przykazania szóstego, tym bliżej posuwają się ku trumnie fizjologicznej. Czyż to nie ból widzieć rycerskie niegdyś potęgi, obrońców czystości małżeńskiej jako ułatwaczy życiowych? W swych prawach laicyzacyjnych i wolnomyślicielskich obcięli niebo i piekło, zacieśnili sprawę małżeństwa do buduaru, wygnali ideę moralną, wyegzorcyzowali ducha religijnego, a w rezultacie dziwią się, że w tak zamakrowanych trupach nie znajdują duszy ożywiającej. Bez-wiednie tworzą forpoczty bolszewizmu.

Tragiczna komedia omyłek, kiedy ideologia skrzywiona namiętnościami, kiedy ckliwy egoizm, kompromisem moralnym osłabiając rodzinę, wzmocnić chce Państwo.

Otwórzcie szparę złu, a wkradnie się pilnie, rozrośnie się, rozsadzi naród od wewnątrz, a w chwilach groźnych podstępnie podstawi mu nogę.

Aut ignis aut cinis — Albo ogień albo popiół.

Po prawach laicyzycznych pozostaje sam popiół, w którym się tarza motłoch miłosny.

Bóg nasz jest Bogiem życia, wiecznie młodym, a naród nasz społecznością żywotną, narodem casti connubii, czystego łoża małżeńskiego.

Czyżby nam inni podpowiadali recepty dla szczęścia, by nas uczynić narodem starców? Jako katolicy wiemy o właściwym stosunku rozkoszy do trudu i odpowiedzialności.

Wiemy, że życie nie jest rzeczą martwą, lecz tytułem lenna rodzinie od Boga połączona i przyjęta.

Co człowiek przyjął jako misję, łączy się zawsze z trudami.

Nie jesteśmy drzewem spróchniałym lecz ogrodem kwitnącym. Orla, nie lisa nosimy w herbie.

To też prawa nasze sprzeciwiać się będą złu, wywyższą czystość małżeńską, otworzą bramę życiu w myśl słów Pana Ministra i Delegata Rządu Polskiego a mianowicie, że Rząd Rzeczypospolitej upatruje wspólność celów w dążeniu do usunięcia

z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa.

Przepięknie wyraził tę samą myśl wieszcz narodu, gdy prze-
powiadając jego przyszłość, przekazał mu prawdę złotą: „O ile
ulepszyście i pogłębiście wasze dusze, o tyle rozszerzycie wasze
granice i ulepszycie wasze prawa“.

Istnieje prawo dziejowe, według którego potomni życie i bło-
gosławieństwo czerpią z dobrodziejstw i zasług przodków
swoich.

Dziejową rolę przodków dla pokoleń najdalszych przeznaczył
Bóg generacji naszej. Od nas zależą będą losy przyszłości. Nie-
złomnemu duchowi naszemu błogosławić będzie pokolenie czwar-
te i piąte. Błogosławić będą mężom stanu i Kościoła, błogosławić
rządom i sejmom naszym, a wieki śpiewać będą chwałę tych, co
nad szczęściem narodu czuwając, Matkę Ojczyznę wywyższyli
i cnót wszelkich ogrodem ją uczynili.

* * *

Rzeszę rozśpiewaną cnotami ewangelicznymi widzieli wiesz-
czowie nasi.

Ubóstwo, czystość, posłuszeństwo.

Tak jak w życiu państwowym, jak w bojach armii karność
obywatelska i ofiarne posłuszeństwo żołnierskie do zwycięstwa
prowadzą, tak też Królestwa Chrystusowego podstawą jest owa
acies bene ordinata, ten posłuszny w szyku obóz silny, jak go
maluje pewna błogosławiona dusza. Widziała Kościół św. Pio-
tra, unoszący się nad ziemią. Zbliżało się wiele ludzi, by stanąć
pod nim, podeprzeć go ramionami i zanieść go w przyszłość szczę-
śliwą. Zbliżali się z krańców ziemi wielcy i mali, kapłani i świec-
cy, niewiasty i dzieci, a nawet niemocni śpieszyli z pomocą. Ra-
miony swymi posłusznie podparli Kościoła fundament i nagle
wszyscy stali się równie wielkimi. Karnie stanął każdy na swoim
miejscu. Pod ołtarzami kapłani, mężowie dźwigający filary, nie-
wiasty u bram. Ich barki gniótl rozmach ciężaru, ich dusze parł
rozmach woli, apostołstwa, karność. Nad nimi rozwarło się nie-
bo, w którym Wiernych Wspomożycielka Maryja i chóry anio-
łów i świętych modłami wzmacniali w znoju ofiarnym strudzo-

nych na ziemi. I tak w pocie czoła, w utrudzeniu rąk i nóg z triumfem kroczyli naprzód, niosąc na barkach swych Kościół, przed którym w gruzach leży dzieła szatańskie.

* * *

Tak, to jest wizja tylko.

I słyszę głosy łęklive o położeniu bez wyjścia, o horyzoncie dziejowym, grubymi zasnutym chmurami, o ciężkich czasach, o ślepych zaułku.

Lecz ze ślepej uliczki znajdzie się zawsze wyjście, ilekroć obierze się kierunek w górę.

Ze czasy są trudne? — Nie nam narzekać na twardość losu, kiedy Bóg nam przywrócił ojczyznę i przeznaczył jej wielkie zadania.

Ze czasy są trudne — dziękujmy Bogu. Wszak w tym co będzie, przyszłość się przędzie.

Czasy wielkie są zawsze czasami trudnymi.

Wszak u Chrystusa my na ordynansach. Przez całe dzieje, jak doba ich długa, dziwnie byliśmy w błękity rzuceni, porwani skrzydły husarzków od pług i u gotyckich wieżyc uczepleni. W górę nas parla żelazna kolczuga. A rozmach konia, kopii i pierścieni, osłep nas cisnął pod strop firmamentu.

I tak stał się dziwny gmach bez fundamentu...

Bez fundamentu?

Fundamentem naszym jest Ten, któremu Ojciec niebieski „dał narody dziedzictwo Jego, a posiadłość Jego krańce ziemi“. Fundamentem naszym jest Chrystus, który królestwo swoje w najtrudniejszej proklamował chwili. W chwili możliwie niekorzystnej i groźnej. Nie wśród blasków przemienienia na górze Tabor, nie wśród entuzjazmem nasyconych tłumów, lecz gdy uczniowie Go opuścili, gdy tłumy wołały: Na krzyż! — w tej chwili groźnej ogłosił się królem. Nie uznał trudnych dla siebie chwil.

On jeden objąć może serca ludzkie we władanie a oszalałą ludzkość przemienić w anioły. Jeszcze obłęd bezbożnych niszczy Jego kościoły i z kopuł zdziera Krzyż Zbawiciela. Ale ten, Który mieszka w niebie, śmieje się, Pan szydzi z nich. Ich chwile są policzone. Już innych, potężniejszych sil gruzy leżały u stóp

Krzyża, już inne bożki walały się w pyłe, głowy skaleczonej podnieść nie śmiały ku Niemu, a On stał na wysokościach, święte ramiona wyciągał na wschód i na zachód, czoło święte maczał w promieniach słońca—znać było, że jest Panem świata.

I znowu nim będzie.

Amen.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW KATOLICKIEGO DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.

Ks. dr **KAZIMIERZ KOTULA**

Tajny Szambelan J. Św.

Kapelan pomocniczy

(Drohobycz).

**CZCIGODNY SŁUGA BOŻY KS. MARCIN LATERNA T. J.,
KAPELAN OBOZOWY, MĘCZENNIK ZA WIARĘ ŚW.
(1553 — 1598).**

Ciesz się, Matko Polsko, bogata w błogosławionych potomstwo — woła z uznaniem Kościół św. Chrystusowy na cześć zawsze wiernej córki „Matki Świętych“ — Polski. Wdzięczni zaprawdę powinniśmy być Kościołowi św. Chrystusowemu za tę pochwałę, a zarazem winniśmy poczuć wyrzut sumienia i przyznać się do winy, albo wiem pomiędzy niebieskimi patronami naszymi są tacy, o których życiu, cnotach, pracach i zasługach nic prawie nie wiemy. „I z serca i z pamięci — jak słusznie skarży się wielki káznodzieja i znakomity znawca i miłośnik dziejów naszych, niezapomniany ks. Walerian Kalinka — wyszli nam ci, których przecież Bóg dał na to, aby byli naszymi wodzami i opiekunami“.

Do takich niezapomnianych opiekunów naszych należy także czcigodny Sługa Boży, męczennik za wiarę św. katolicką, wybitny uczony i niezmordowany misjonarz, káznodzieja z XVI w. ks. Marcin Laterna T.J.



Czcigodny Sługa Boży ks. Marcin Laterna T. J.
kapelan obozowy, męczennik za wiarę św.
(1552 — 1598).

Ponieważ w dn. 12 września 1936 r. prezydent miasta Drohobycza Rajmund Jarosz wraz z Zarządem miasta i Radą Miejską wręczyli J. E. ks. biskupowi sufraganowi dr. Wojciechowi Tomace prośbę do Ojca św., w której w myśl jednorodnej uchwały radnych klubu polskiego i ukraińskiego, powziętej na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 10 września b. r., na wniosek ks. dra Kazimierza Kotuli, upraszają Jego Świątobliwość o zaliczenie w poczet błogosławionych ks. Marcina Laterny, czczonego kultem dawnym i nieprzerwanym — nie od rzeczy będzie podać krótki rys życia tego wielkiego Sługi Bożego.

Urodził się w Drohobyczu w 1552 roku, z rodziców zamożnych i pobożnych. Po chlubnym ukończeniu, pod okiem samego rektora kościoła drohobyckiego ks. Jana Podlodowskiego, szkółki parafialnej wysłany został Marcin Laterna do Kalisza, gdzie kształceniem jego kierował słynny naówczas humanista Wojciech Mroskowski.

Jako najzdolniejszemu uczniowi szkoły kaliskiej przypadło Laternie w udziale powitać mową łacińską biskupa warmińskiego, kardynała Stanisława Hozjusza, który w przejeździe do Niemiec przybył do Kalisza. Mową tą tak podziałał na wszystkich, że postanowiono w nagrodę wysłać go na wycieczkę do Brunsbergi (Prusy), dokąd kardynał Hozjusz w 1564 r. sprowadził oo. jezuitów i gdzie od 1568 r. mieściło się kolegium i szkoła tegoż zakonu. Tu przypatrzył się Marcin niezmiernie gorliwości i przykładnej pobożności jezuitów i tu powziął zamiar wstąpienia do tegoż zakonu. Dlatego usilnie prosił, by mu pozwolono w klasztorze brunsberskim odprawić rekolekcję, oraz wierszem i prozą napisał prośbę o przyjęcie go do nowicjatu.

Otrzymał jednak odmowną odpowiedź, odprawił tylko spowiedź z całego życia i wrócił do Kalisza. Kiedy zaś ulubiony jego wychowawca, Wojciech Mroskowski, porzucił świat i wstąpił do zakonu oo. jezuitów, idąc za jego przykładem, ponowił Marcin Laterna swą prośbę o przyjęcie do nowicjatu, co też uzyskał dnia 10 maja 1571 roku.

Ukończywszy studia filozoficzne i teologiczne, uzyskał w Wilnie doktorat św. Teologii. Jako kapłan uczy czas jakiś retoryki w klasztornej szkole w Brunsberdze, gdzie słynie jako znakomity kaznodzieja, który się poświęcił całkowicie pracy około

zbawienia dusz. Słynny z wymowy, został 12 lipca 1579 r. powołany na dwór króla Stefana Batorego, gdzie objął urząd kaznodziei i spowiednika królewskiego po Stanisławie Sokołowskim.

Podczas wojny z Moskwą pracował jako niez mordowany kapelan obozowy hetmana Mieleckiego. Był świadkiem walk pod Połockiem, Wielkimi Łukami i Pskowem, oraz pomagał legatowi papieskiemu Possewinowi w zawarciu ugody z Rosjanami. Dla swego niezłomnego i otwartego charakteru i prawdziwej ascezy był wysoko przez wszystkich ceniony.

W 1586 roku jeździł z polecenia króla do Rzymu, gdzie wyjednał przywilej na utworzenie Bractwa Najświętszego Ciała Chrystusowego w Drohobyczu i Samborze. Po śmierci króla (1586 r.) wyjeżdża do rodzinnego, ulubionego Drohobycza i tu roztroprnymi, serdecznymi i wzniosłymi swymi naukami bardzo wielu schizmatyków przyciąga do wiary katolickiej. Głośne także były jego misje apostołskie w Brunsberdze, Krakowie, Wilnie, Grodnie a zwłaszcza we Lwowie, gdzie przez 7 lat był superiorem nowootwartego domu oo. jezuitów.

Wezwany na nadwornego teologa przez Zygmunta III pełnił obowiązki te jednocześnie z czcigodnym ks. Piotrem Skargą, którego często w kazaniach wyręczał, a gdy król Zygmunt III w 1598 r. wyruszył do Szwecji celem ukarania Karola Sudermańskiego, mimo steranego zdrowia, jedzie Laterna z królem. Lecz ciężka niemoc, jakiej nabawił się na okręcie i rada lekarza zmusiła go do opuszczenia Szwecji. Wsiadł więc na okręt w Flaburgu dnia 29 września 1598 roku, ale już nazajutrz napaśli na okręt żołnierze z floty Karola Sudermańskiego, a widząc Polaków, jako heretycy poczęli miotać bluźnierstwa przeciwko wierze św., Najświętszej Pannie i samemu Panu Bogu, grożąc Polakom śmiercią jeżeli się nie zaprą Kościoła św. katolickiego i Papieża. Wówczas to Marcin Laterna śmiało wystąpił w obronie wiary św. i przeciwko bluźnierstwom, a towarzyszy podróży wezwał do wytrwania w wierze św., przytaczając im przykład św. Wojciecha i św. Stanisława biskupa. Szwedzi widząc tak bezwzględna obronę i poznawszy w Laternie katolickiego księdza, a w dodatku jezuitę, rzucili się na niego, pobili go do krwi, suknię z niego ściągnęli, odrąbali mu ręce i tak okaleczonego zaszywszy w worek wśród najzłżywszych naigrawań wrzu-

cili w morze dnia 30 września 1598 r. Innych zaś Polaków obrabowawszy i pobiwszy, pozostawili przy życiu zezwalając im na dalszą podróż.

Tak zginął mąż uczony, pełen pobożności, prostoty, pokory i umartwienia, miłości Boga i bliźniego, prawdziwy przykład życia świętobliwego i znoej pracy, gdy chodziło o szerzenie Królestwa Chrystusowego, jeden z najwybitniejszych w XVI wieku pracowników w Kościele Chrystusowym, który oprócz 2 kazań prawie codziennie przed południem wygłaszanych, słynął jako niezmordowany spowiednik, największa sława katolickiego Drohobycza, obrońca wiary św. i gorliwy jej szerzyciel.

Znany był ks. Marcin Laterna w całej Polsce ze swoich prac apostojskich a zwłaszcza z książki do nabożeństwa, pełnej ducha Bożego pt. „Harfa Duchowna“, wydanej we Lwowie w 1583 r. w języku polskim, która już za życia autora miała siedem wydań; książka ta odznaczająca się trafnym wyborem treści, obejmuje modlitwy, nauki i rozmyślenia. Język w niej niewiele ustępuje językowi Skargi, którego wzorami przejął się Laterna za młodu, gdyż często go słuchał. Jest zresztą pierwszą książką do nabożeństwa, napisaną po polsku.

Nic więc dziwnego, że wieść o męczeńskiej śmierci dotarła wszędzie. Jedni, jak świętobliwy arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski herbu Bończa (1539 — 1603) wychwalali publicznie jego cnoty i zasługi; inni jak Stanisław Niegoszewski, sekretarz królewski, wydali jego zyciorys. Czcigodny ks. Piotr Skarga na wieść o śmierci Laterny rozplakał się jak dziecko, gdyż sądził, że jest przyczyną jego zgonu, albowiem właśnie on sam miał udać się do Szwecji, ponieważ jednak pisał podówczas kazania o siedmiu św. sakramentach, które jak najprędzej chciał wydać, wyręczył się przeto Laterną.

W jednym z kazań przygodnych wyraził się Skarga o ks. Laternie tymi słowy: „Zalecam kapłana, którego o to, iż był jezuitą, kapłanem i Polakiem, w morze wrzucono“.

Wielu poczęło się polecać przyczynie Marcina Laterny jako męczennika i aczkolwiek Kościół św. dotychczas żadnego w tej mierze wyroku nie wydał, przecież nie przesądając tego, o czym rozstrzygnąć ma prawo tylko Kościół św., przytoczę niektóre zdarzenia godne uwagi.

Wawrzyniec Bienczowski, szlachcic z Podola, gorliwy opiekun Marcina w czasie jego choroby w Szwecji, dostał się w 1602 r. do niewoli tatarskiej, w czasie której począł gorąco się modlić do Pana Boga, aby za przyczyną jednego z męczenników polskich raczył go wyswobodzić. Wtem niespodziewanie zjawił się mu Marcin Laterna i oświadczywszy kim jest, w okamgnieniu przeniósł go o 50 mil od jasyru tatarskiego w okolicę, niedaleko Lwowa położoną. Idąc za poleceniem Marcina, szlachcic ów odwiedził miejsca święte w Krakowie i w Rzymie, gdzie całe zdarzenie pod przysięgą opowiedział spowiednikowi polskiemu ks. Mateuszowi Pakostowi.

W 1607 r. wydano za pozwoleniem papieża Pawła V obraz ryty na miedzi, przypisywany arcybiskupowi florenckiemu Jakubowi Lauro, przedstawiający całe to zdarzenie.

Dnia 27 września 1603 roku ukazał się Marcin Laterna kilku Polakom wśród strasznych nawałnic, przebywającym na morzu, burzę zażegnał i okręt z Polakami uratował.

W 1607 roku, za wstawiennictwem Marcina, dwie siostry z zakonu św. Benedykta we Lwowie zostały uwolnione od strasznych pokus, jakie nagabywały je przy końcu nowicjatu.

Bollandyści w „Acta Sanctorum“ t. VIII str. 260 — 261 pod dniem 30 września wspominając o ks. Laternie piszą, że papież Klemens VIII nazwał go „Błogosławionym“:

„...Bollandus noster hanc adnotationem adiecit propria manu: Scripsit mihi P. Nicolaus Laucicius, hunc una cum B. Stanislao Kostka a Clemente VIII Beatum nuncupatum, seque tum Romae egentem curasse, permissu eorum, ad quos pertinebat, imaginem eius cum titulo beati sculpi“. („Nasz Bollandus dodał własnoręcznie tę notatkę: Pisał mi O. Mikołaj Laucicius, że ten wraz z błogosławionym Stanisławem Kostką przez pap. Klemensa VIII został nazwany błogosławionym i że on bawiąc wtenczas w Rzymie, starał się za pozwoleniem tych, do których należało, aby obraz jego był wyryty z tytułem błogosławionego“).

Wielebny ksiądz Marcin Laterna doznaje stale w Drohobyczu kultu prywatnego, dawnego i nieprzerwanego. Katolicy proszą go o pomoc i doznają jej, o czym przekonać mogą protokóły, spisane z nimi w kancelarii parafialnej. Na probostwie w Drohobyczu znajduje się starożytny obraz z jego podobizną,

a w rękach wiernych znajdują się małe obrazki z jego wizerunkiem. Wielu ludzi używa do nabożeństwa jego „Harfy duchownej“. Pamięć jego świętobliwego życia i śmierci męczeńskiej stale słynie w rodzinnym jego mieście.

Sprawa beatyfikacji jest obecnie omawiana w Rzymie i jest nadzieja, że niedługo będą poczynione wstępne kroki, przewidziane procesem beatyfikacyjnym.

Z pism O. Marcina Laterny prócz wspomnianej „Harfy duchownej“ pozostało tylko kazanie miane na synodzie lwowskim w 1593 roku, drukowane w aktach tegoż synodu i dwie mowy pochwalne: 1) *Oratio in exequias D. Stephani Pol. Regis*, Cracoviae 1588 i 2) *De praeclaris in Ecclesiam et Rempublicam meritis D. Valeriani (Protasiewicz) Episcopi Vilmensis*, Cracoviae 1588.

WOJSKOWY KOŚCIÓŁ WE LWOWIE.

W 1936 roku Magistrat król. st. m. Lwowa oddał do użytku wojska kościół pod wezw. Najśw. Maryi Panny Niep. Poczętej.

Kościół wraz z przyległymi zabudowaniami zajmuje narożnik ul. Łyczakowskiej i pl. biskupa Bandurskiego.

W r. 1479 siostry trzeciego zakonu św. Franciszka wybudowały na tym miejscu dom zakonny i kaplicę pod wezw. św. Anny. Po przyjęciu przez siostry tercjarki drugiej reguły franciszkańskiej, co nastąpiło w r. 1604, w miejscu dotychczasowego domu i kaplicy został zbudowany klasztor klarysek i kościół pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny Niepokal. Poczętej. W r. 1772 klasztor ten został przez cesarza Józefa II zamknięty a kościół przeznaczono na skład tytoniu.

W 1898 r. Magistrat m. Lwowa kościół wykupił od rządu austriackiego i przeznaczył świątynię na nabożeństwa szkolne. Zaś w ubiegłym roku kościół wraz z przyległymi poklasztornymi budynkami został przez Magistrat wydzierżawiony Ministerstwu Spraw Wojskowych z zastrzeżeniem jednak, że w każdą niedzielę i święto będzie w kościele zarezerwowana jedna godzina na szkolne nabożeństwa. To zastrzeżenie, wymienione w umowie i symboliczna złotówka, corocznie wpłacana przez

wojsko do kas magistrackich — to są jedyne widome znaki, że właścicielem kościoła po dawnemu pozostał Magistrat a wojsko kościelny obiekt tylko dzierżawi. Poza tą nieuciążliwą przesztą, bo raczej symboliczną zależnością, zarząd kościelnymi budynkami spoczywa odtąd całkowicie w rękach M. S. Wojsk. i z jego ramienia zarządcą jest administrator miejscowej rzym. kat. parafii wojskowej.

Kościół zbudowany jest w stylu barokowym i ma trzy nawy. Znajdujące się w sklepieniu freski nieznanego mistrza, zostały



Wojskowy kościół we Lwowie.

(Widok przed rozpoczęciem robót budowlanych i remontowych).

odnowione przez Marcina Stroińskiego. W prawej nawie znajdują się trzy wielkie freski nowoczesne: śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, obrona lwowskiego klasztoru oo. bernardynów przed kozakami i Tatarami i wjazd króla Jana III Sobieskiego do Wiednia.

Ponieważ kościół po przerobieniu go na skład tytoniu posiadał bardzo skąpe oświetlenie i znajdował się w bardzo opłakanym stanie, obecny dziekan katolicki O. K. Nr VI, ks. Matejkiewicz przystąpił do generalnego remontu i przebudowy tak kościoła jak i kościelnych budynków. Przede wszystkim

ma być przywrócony dawny wygląd kościoła i usunięte wszystkie przeróbki z czasów józefińskich. Przez wybicie okien ma być zwiększone oświetlenie kościelnego wnętrza. Jedyne obecnie drzwi wejściowe do kościoła, które są zresztą wejściem bocznym z ul. Łyczakowskiej, mają być zniesione, a zamurowane przez rząd austriacki główne wejście od pl. Bandurskiego zostanie otwarte na nowo. Budynki poklasztorne, znajdujące się przy kościele, mają być gruntownie przerobione i odnowione.



Wojskowy kościół we Lwowie.
(Projekt przebudowy).

W budynkach tych znajdą miejsce biura i mieszkania prywatne dziekana O. K. VI, administratorów obu parafii wojskowych (rzym. i gr.), kapelana szpitala wojskowego i wreszcie mieszkania dla służby kościelnej. Projekt przebudowy całości opracował inż. arch. Antoni Łobos. Przebudowę i remont przeprowadza wojsko dysponując subwencjami z Dep. Bud. M. S. Wojsk. i Polowej Kurii Biskupiej.

Prace związane z budową i remontem mają być zakończone na jesieni b. r.

(Podano na podstawie danych, nadesłanych przez st. kpl. ks. Matznera.)

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza.

14.IV.1937. **W a r s z a w a.** Udział w uroczystościach promocyjnych w Szk. Podch. Inżynierii. Odprawienie Mszy św.

21.IV. **W a r s z a w a.** Konferencja z Panem Ministrem Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim.

24.IV. **W a r s z a w a.** Odprawienie Mszy św. w kościele Św. Krzyża dla młodzieży, biorącej udział w „Święcie Lasu”. — Konferencja z Szefem Biura Personalnego M. S. Wojsk.

25.IV. **K a t o w i c e.** Udział w charakterze współkonsekratora w uroczystościach konsekuracyjnych J. E. ks. Juliusza Bienka, sufragana śląskiego.

P a n e w n i k. Przemówienie na zjeździe Kat. Stow. Młodz. Męskiej.

29.IV. **W a r s z a w a.** Wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Nacz. Fundacji dla Inwalidów im. Piusa XI.

3.V.1937. **W a r s z a w a.** Obecność na nabożeństwie w katedrze metropolitalnej św. Jana.

11.V. **W a r s z a w a.** Konferencja z płk. Kunzem, głównym komendantem Junackich Hufców Pracy.

12.V. **W a r s z a w a.** g. 9. Odprawienie w Belwederze Mszy św. za duszę Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

g. 10. — Udział w nabożeństwie żałobnym w katedrze metropolitalnej św. Jana.

g. 20.30. — Obecność na żałobnym apelu w Belwederze.

15.V. **W a r s z a w a.** Powitanie na Dworcu Głównym J. E. księdza arcybiskupa dra Cortesiego, nuncjusza apostolskiego w Polsce.

15.V. — 24.V. — Urlop wypoczynkowy.

26.V. **R e m b e r t ó w.** Odprawienie Mszy św. w obecności Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Polski i Pana Ministra M. S. Wojsk. Poświęcenie chorągwi Batalionu Manewrowego. Przemówienie.

29.V. — 30.V. **L w ó w — S t a n i s ł a w ó w.** Udział w uroczystościach jubileuszowych J. E. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

31.V. **L w ó w.** Wizytacja kaplicy w Korpusie Kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2.VI.1937. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. w Łazienkach dla uczestniczek Walnego Zjazdu „Rodziny Wojskowej“. Poświęcenie chorągwi. Przemówienie.

3.VI. W a r s z a w a. Prowadzenie procesji Bożego Ciała w bazylice Najśl. Serca Jezusowego na Pradze.

4.VI. W a r s z a w a. Konferencja z księżmi dziekanami O. K. Wieczorem — wzięcie udziału w procesji Serca Jezusowego z kościoła o.o. jezuitów.

10.VI. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w powitaniu Pana Prezydenta R. P., wracającego z Rumunii.

12.VI. S i e d l c e. Odprawienie Mszy św. podczas święta pułkowego. 2 przemówienia.

13.VI. W a r s z a w a. Kazanie do Krucjaty Eucharystycznej w kościele s.s. wizytek. Wieczorem — bierzmowanie w kościele św. Krzyża.

14.VI. W a r s z a w a. Przemówienie pożegnalne do polskich sióstr zakonnych z Ameryki, po ukończeniu przez nie kursu kultury polskiej.

15.VI. W a r s z a w a. Obecność na oficjalnym przyjęciu w ambasadzie Stanów Zjedn. A. P.

16.VI. W a r s z a w a. Poświęcenie nowej drukarni i hali maszyn „Polski Zbrojnej“. Przemówienie.

Wieczorem — udział w posiedzeniu Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodz. Akademickiej.

18.VI. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. polowej na Placu Marszałka J. Piłsudskiego. Poświęcenie 6 sztandarów dla Wojsk Łączności. Kazanie.

19.VI. W a r s z a w a. Udział w akademii, urządzonej w Theologicum staraniem księży studentów ku czci J. E. ks. biskupa dra Antoniego Szlagowskiego.

Wieczorem — udział w poświęceniu domu Fundacji dla Inwalidów im. Piusa XI na Chotomowie.

20.VI. W i e l k i e P i e k a r y. Odprawienie Mszy św. polowej z okazji XV rocznicy wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk. Poświęcenie Kopca Wyzwolenia. Kazanie.

23.VI. W a r s z a w a. Przewodniczenie na zjeździe księży dziekanów O. K. Złożenie życzeń jubileuszowych J. E. ks. arcybiskupowi dr. Gallowi.

24.VI. W a r s z a w a. Poświęcenie kaplicy w C. I. W. F. Przemówienie.

26.VI. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w powitaniu na Dworcu Głównym J. Kr. M. Karola II, Króla Rumunii.

Wieczorem — obecność na raucie, wydanym na Zamku Królewskim.

27.VI. W a r s z a w a. Obecność na defiladzie wojskowej na cześć J. Kr. M. Króla Karola II.

28.VI. P o z n a ń. Udział w Kongresie Międzynarodowym Chrystusa Króla.

29.VI. P o z n a ń. Wygłoszenie kazania podczas Mszy św., odprawionej przez Legata Papieskiego, na Placu Wolności w Poznaniu.

30.VI. P o z n a ń. Wzięcie udziału w konferencji Episkopatu Polski.

5.VII.1937. W a r s z a w a. Obecność na Mszy św. jubileuszowej J. E. ks. arcybiskupa dra Galla w katedrze metropolitalnej św. Jana.

7.VII. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodz. Akademickiej.

10.VII. W a r s z a w a. Obecność na uroczystościach pogrzebowych ś. p. Józefa Ujejskiego, wiceministra W. R. i O. P.

15.VII — 15.VIII. — Urlop wypoczynkowy.

25.VII. N o w y S ą c z. Wizytacja parafii wojskowej. Odprawienie Mszy św. Przemówienie.

15.VIII.1937. C h o r ó w. Odprawienie Mszy św. polowej dla oddziałów wojskowych i organizacyj.

Ksiądz Biskup Polowy odwiedza wojskową parafię w Nowym Sączu.

W niedzielę dn. 25 lipca 1937 r. z Krynicy, gdzie bawił na letnich wywczasach, przybył do stolicy Podhala Ksiądz Biskup Polowy w towarzystwie ks. biskupa Kobbena z Finlandii i ks. biskupa Dymka, sufragana z Poznania.

Po przyjęciu raportu i przejściu przed kompanią honorową Ksiądz Biskup został przywitany przez korpus oficerski miejscowego garnizonu i przez dziatwę z „Rodziny Wojskowej”, która Pasterzowi wręczyła kwiaty.

U wejścia do świątyni powitał Księdza Biskupa i przybyłych z Nim dostojników administrator parafii wojskowej, st. kpl. ks. kanonik Jakub Stec, który w swoim przemówieniu zapewnił o wierności w służbie Bogu i Ojczyźnie miejscowego pułku strzelców podhalańskich.

Po odprawieniu na intencję parafii wojskowej Mszy św., podczas której kazanie wygłosił ks. kan. Stec, w gorących słowach przemówił do zgromadzonej żołnierskiej braci Ksiądz Biskup, podkreślając konieczność pielęgnowania przez żołnierzy cnót chrześcijańskich i żołnierskich oraz wskazując przepiękne wzory do naśladowania z najnowszej i dawnej historii

Polski. Przemówienie to, oparte na wielkiej znajomości żołnierskiej duszy, głębokie w treści i piękne w formie, wywarło silne i niezatarte wrażenie na obecnych.

Podczas śniadania, wydanego przez pułkowy korpus oficerski, komendant nowosądeckiego garnizonu, płk. dypl. Aleksanderowicz wygłosił przemówienie na cześć Księdza Biskupa i towarzyszących Mu dostojnych gości. W odpowiedzi zabrał głos Ksiądz Biskup specjalnie podnosząc owocne wyniki współpracy dowódcy miejscowego pułku i korpusu oficerskiego z kapelanem garnizonu nad wychowaniem dobrego żołnierza-obywatela.

Po złożeniu przez Dostojnego Mówcę, dowódcę pułku oraz obecnych ks. kan. Stecowi życzeń imieninowych nastąpiło wręczenie Księdzu Biskupowi odznaki pułkowej.

(Ks. dr. E. N.)

Echa jubileuszu J. E. ks. arcybiskupa dra Stanisława Galla.

Z racji złotego jubileuszu kapłańskiego ks. arcybiskupa dra Stanisława Galla nadeszło z Watykanu na ręce dostojnego Jubilata odręczne pismo Jego Świątobliwości, zawierające gratulacje i upoważnienie do udzielenia w dniu jubileuszu błogosławieństwa papieskiego wraz z odpustem zupełnym. Równocześnie Ojciec św. zapowiedział zaliczenie Jubilata do grona biskupów asystentów Tronu Papieskiego. Jak wiadomo, do godności tej przywiązany jest tytuł hrabiowski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług dostojnego Jubilata nadał Mu wielką wstęgę Orderu „Odrodzenia Polski“.

Dn 23 czerwca 1937 r. do apartamentów Dostojnego Jubilata przybył Ksiądz Biskup Polowy w otoczeniu księży dziekanów O. K., uczestników konferencji, jaka w dniu tym odbywała się w Warszawie.

W imieniu katolickiego duszpasterstwa wojskowego złożył Jubilatowi serdeczne życzenia Ksiądz Biskup Polowy, wręczając Mu przytem w upominku od wojskowych księży kapelanów rzeźbę przedstawiającą Chrystusa Pana, kroczącego na Golgotę, a będącą dokładną kopią figury ofiarowanej marsz. Fochowi przez m. st. Warszawę w 1923 r.

Dostojny Jubilat podziękowawszy za życzenia podejmował zebranych z całą serdecznością.

Zatwierdzenie Fundacji Lotniczej im. ks. biskupa Stanisława Galla.

Pan Minister Spraw Wojskowych zatwierdził ostatnio Statut „Fundacji Lotniczej im. biskupa dra Stanisława Galla“.

Fundacja ta została stworzona przez związki b. wojskowych i ma się składać z sanitarnych samolotów.

Obchód jubileuszu 25-lecia kapłaństwa prob. ks. Antoniego Miodońskiego w Przemyślu.

Niezapomniane momenty, związane z duszpasterstwem wojskowym, przeżył garnizon przemyski. Obchodziliśmy 25-lecie kapłaństwa dziekana O. K. Nr X. ks. Antoniego Miodońskiego. Obchód ten był najlepszym wyrazem tego jak wojsko i społeczeństwo cywilne umie cenić i kochać katolickiego kapłana, Polaka-żołnierza, który serce i duszę wkłada w swoją pracę. Uroczystość rozpoczęła się w dniu 3.VII w kasynie garnizonowym. W sali balowej zebrały się delegacje ze wszystkich formacji, instytucji i zakładów wojskowych z całego okręgu korpusu, jak również przedstawicielki Rodziny Wojskowej i wszyscy księża kapelani X korpusu. Wchodzącego Jubilatą powitała orkiestra, poczem w ciepłych, serdecznych słowach przemówił w imieniu Dęcy O. K. płk dypl. Lawicz, po nim zaś gen. Boruta-Spiechowicz. Następnie wręczono Jubilatowi odznaki pułków i in. formacji, z całego O. K. oraz odznakę Rodziny Wojskowej. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości przedstawiciele korpusów oficerskich wszystkich pułków i formacji wydali koleżeńskie śniadanie.

Główny jednak obchód uroczystości miał miejsce w niedzielę dn. 4.VII. W pięknie udekorowanym kościele garnizonowym celebrował Jubilat w asyście księży kapelanów wojskowych uroczystą Mszę św., podczas której chór kościoła garnizonowego śpiewał z towarzyszeniem orkiestry. Kazanie okolicznościowe wygłosił kpl. ks. mgr Kontek, administrator miejscowej parafii wojskowej. Udział w nabożeństwie wzięli: J. E. ks. biskup Tomaka, gen. Boruta-Spiechowicz, płk dypl. Lawicz, dęcy pułków, komendanci itd., z władz cywilnych: starosta p. Remiszewski, prezydent miasta p. Chrzanowski, przedstawiciele sądownictwa, urzędów, organizacyj itd. oraz bardzo licznie zgromadzona publiczność wojskowa i cywilna. Po Mszy św. składano Jubilatowi życzenia, przy czym chór wykonał specjalnie skomponowaną ku czci Jubilatą kantatę Ks. W. Lewkowicza, prof. przemyskiego seminarium duchownego. Następnie do wieczora mile spędzano czas w gościnnych progach Jubilatą, który z wielką gościnnością podejmował zebranych.

Udział w przyjęciu wzięli obaj miejscowi księża biskupi, miejscowe duchowieństwo cywilne, komendant garnizonu, d-icy formacji, dziekani innych O. K., koledzy Jubilata, wszyscy wojskowi kapelani korpusu. Liczne depecze i listy z terenu pracy społecznej Jubilata uzupełniały ów hołd i wyrazy miłości jakich osoba Jego doznaje.

(Ks. mgr St. Kontek).

Ś. p. Ks. Józef Ptaszyński, kapelan pomocniczy.

Dn. 27 maja 1937 r. zmarł ks. Józef Ptaszyński, wojskowy kapelan pomocniczy w Ostrogu nad Horyniem.

Ks. Ptaszyński urodził się dn. 25.III.1867 r. w Żemajtelach na Litwie. Wyświęcony dn. 16.III.1891 r. na kapłana zajmował w diecezjach łucko-żytomierskiej i łuckiej stanowiska wikarego w Żytomierzu i Brahiłowie a później proboszcza w Malinie, Rzyszczowie i Bazalii. W 1919 r. został mianowany dziekanem i proboszczem w Ostrogu na Wołyniu. W uznaniu zasług Zmarłego władze duchowne obdarzyły Go prałaturą ołyckiej kolegiaty.

Litwin z urodzenia, czujący głębokie przywiązanie do swego ojczyznego kraju, pracując wśród Polaków na kresach jeszcze w okresie naszej niewoli, zawsze był sprawie polskiej naj'ojalniej i najzupełniej oddany. W wolnej Polsce nie przestał pracować dla dobra polskiego narodu i nadal swe siły i czas poświęcał pracy w wielu narodowych i społecznych organizacjach. A że pracował nader owocnie i że Jego praca była należycie ceniona, tego dowodem była powszechna część jaka Go otaczała, a której wyrazem były liczne wieńce, złożone na Jego grobie jako skromny dowód uznania i podziękii 40 organizacji, biorących udział w pogrzebie, wśród których m. in. był Związek Legionistów, Pol. Macierz Szkolna i Osadnicy Wojskowi.

Garnizon m. Ostroga złożył na trumnie zmarłego swego kapelana przepiękny wieniec i wziął liczny udział w pogrzebie, dając tym wyraz swemu uczuciu, jak'm darzył kapłana, który przez 10 lat z całym poświęceniem pracował wśród żołnierzy jako duszpasterz pełen miłości i ofiary.

Wręczenie krzyża *Virtuti Militari* rodzicom ś. p. kapelana ks. Rozumkiewicza.

Podczas uroczystości w dniu Święta Żołnierza we Lwowie dowódca O. K. Nr VI, gen. bryg. Karaszewicz-Tokarzewski wręczył rodzicom ś. p. kapelana ks. Rozumkiewicza srebrny krzyż wojennego orderu *Virtuti Militari*. Ks. kapelan Rozumkiewicz poległ bohaterską śmiercią dn. 17 lipca 1920 r. w walkach pod Lidą.

50-lecie śmierci gen. Sonis.

Dn. 15.VIII. b. r. minęło 50 lat od chwili śmierci gen. dyw. armii francuskiej Gastona de Sonis (1825 — 1887), którego proces beatyfikacyjny niebawem ma się rozpocząć w Rzymie.

Duszpasterstwo wojskowe zagranicą.

„Acta Apostolicae Sedis“ z dn. 26.IV.1937 r. (vol. XXIX, n. 6) zawierają obwieszczenia Sekretariatu Stanu o mianowaniu przez Jego Świątobliwość Piusa XI:

ks. Rafała Edwarda Salas, biskupa tyt. Dodony, honorowego polowego wikariusza generalnego republiki Chile —

Asystentem Tronu Papieskiego,

ks. Metodego Kubań z archidiec. praskiej, polowego wikariusza generalnego republiki czeskosłowackiej —

Prałatem Domowym Jego Świątobliwości.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.“:

„*ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warszacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi*” (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego” mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formacie co najmniej 9×12 .

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.

Biskup *JÓZEF GAWLINA.*

ZADUSZKI ŻOŁNIERSKIE.

Cisza zapanowała nad cmentarzami.

Tysiącem światel żarzą się miastą umarłych.

Wracaliście z mogił do domów.

Wtem dłoń waszą ujęła Matka Ojczyzna i prowadzi was w żałobnej procesji do mogił poległych. I widzimy nad Polską olbrzymią lunę światel zadusznych, krzyż przy krzyżu poległych, mistyczne koło, którego ośrodkiem jest krzyż nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Nieznanego?

A przecież tak dobrze Cię znamy, przyjacielu najdroższy!

Poznajemy Cię po ryngrafie Matki Boskiej, po orzełku na maciejówce, po skroni przebitej, po sercu polskim.

Aż do niebios wołała Krew Twoja z Reduty Orzona, z Olszynki i z Cytadeli. Mocnym głosem wołała: „Libera, Domine, a morte aeterna! Ratuj, Panie, Ojczyznę od wiecznej zagłady“.

Od Polskiej góry, od Kostiuchnówki, Radzymina i Lwowa wołał Twój głos, że „większej nad tę miłość żaden nie ma, aby kto życie położył za przyjaciół swoich“ (Jan 15, 13).

Ty do nas przemawiaj, Żołnierzu, z sercem przeszytym, z twarzą bladą od uszłej krwi. Mów do nas żywych!

I oto głos jego zza grobu:

„Polegliśmy, lecz nie umarli. Wyście wrócili, myśmy zostali w wojsku. My nadal dzierzymy straż u ołtarzy i ognisk waszych. Ranni, zmiażdżeni, skroń przy skroni kładliśmy się murem u granic Polski, u jej bram i miast, i kościołów, i chat i kołysek, by wróg nie przekroczył jej progów. Jak za życia tak w śmierci, my wiernie czuwamy.

Pomnikami uczciliście pamięć naszą — lecz to nie wszystko! Tylko kto dotknie duszy naszej, rozumie nasze wołanie. Nagłą rażeni śmiercią przekroczyliśmy progi wieczności. Ale nie wszyscy jesteśmy wolni, ukoronowani, zbawieni. I tu w krainie wieczności są jeńców obozy. Rwie się dusza nasza do Pana, do świa-

ła, do niebios promiennych, do uczt weselnej. Ale nie dano nam jeszcze śpiewać: „Gloria“, lecz „De profundis“ wołamy i „Agnus Dei“ nucimy.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis!

I waszej czekamy odsieczy, wyglądamy pomocy. Dla Was ginąc, wyznaczaliśmy Polski granicę“.

Jest to Memento zmarłych dla nas żywych. Memento z naka-
zu Bożego. Bóg Żywy zawarł ugodę między sprawiedliwością i miłosierdziem swoim, a na wykonawców Swej woli powołał nas żywych, jakby chciał mówić:

„Nie tylko wdzięczności, ale miłości przekazuję Wam obowiązek. Zmiłujcie Wy się nad tymi, których sprawiedliwość moja jeszcze... jeszcze do serca przytulić nie może. Wy, co z ich śmierci macie Ojczyznę i władzę, i dostojęstwa, i majątki i rodziny, przyszłość i życie, stańcie się pośrednikami moimi.

Módlcie się, ofiarujcie dla nich, a Ja, Bóg i Pan wasz, wszystko, co z miłości świętej dla nich uczynicie, uważać będę tak jakby oni sami uczynili.

Wasi polegli bracia mieli prawo do życia, do szczęścia. Przez ręce wasze przekazuję to prawo do szczęścia tym wszystkim, co wśród was nędzę cierpią i głód. A cokolwiek z miłości dla poległych biednym oddacie, uważać będę, tak jakby oni sami uczynili.

Co więcej, będę uważał tak jakbyście mnie samemu uczynili, i gdy przyjdę w majestacie swoim, by sądzić żywych i umarłych, powiem do was: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, bierzcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem i daliście mi jeść, pragnąłem, a napoiлиście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

A gdy mnie zapytacie: Panie, kiedyżeśmy Cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy Cię, kiedyśmy Cię widzieli nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedyśmy Cię widzieli niemocnym albo w więzieniu? — odpowiem:

Zaprawdę, powadam Wam, cokolwiek uczyniliście i dla braci swojej w więzieniach czyścowych, mnieście uczynili“.

Otwórzcież tedy ciemnicę czyścową, wyzwalając z niej więźniów, gaście płomień ofiarą, jałmużną, modliwą.

Módlmy się, bracia, za dusze poległych za Ojczyznę,
za nieznaną bojowników o wolność,
za niesławnie straconych powstańców,
za zesłanych na Sybir męczenników.
Módlmy się za dusze polskich żołnierzy,
za nieznaną bohaterów, których krew ofiarna wzbudziła
Ojczyznę,
za powstańców śląskich i wielkopolskich,
za dzieci lwowskie i warszawskie,
za tysiące szarych żołnierzy,
za tych wszystkich, którzy padli rażeni nagłą i niespodziewaną
śmiercią jako ofiary miłości dla Ojczyzny.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych, racz odpuścić grzechy duszom sług i służebnic Twoich, aby przez po-
bożne błagania i modły nasze dostały przebaczenia, którego
zawsze pragnęły.

Amen.

PRZEMÓWIENIA PODCZAS UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNEJ W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA PUŁKOWEGO.

I.

Biskup JÓZEF GAWLINA.

Nie Requiem — lecz Te Deum.

Przemówienie na żałobnym nabożeństwie za poległych
w bitwie pod Rokitną, wygłoszone w Starogardzie.

Jakto, Msza żałobna w niedzielę? Msza żałobna nie w czar-
nych a w nadziei kolorach?

Otóż tak. Przypominają nam się słowa hetmana, co pod Ce-
sorą na ołtarzu Ojczyzny położył życie: „Jeślibym w potrzebie
umarł, miał aksamitu czarnego trumna pokryta niech będzie
szkarlatem, na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej. Miał
„Requiem“ zaśpiewajcie „Te Deum“.

Tak i o Was, Bracia nasi polegli, powiedzieć możemy. Poszli-
ście w świat, gdy padło wielkich wezwań słowo, gdy zagrały

przeszłości kuranty, zabłysły znów amaranty. Zerwaliście się na zew Komendanta, spieszyliście, by krwią swą zrosić i scementować Polskę.

Któżby nie znał Waszej brawurowej, szaleńczej, ofiarnej szarzy rokitniańskiej sprzed 20 lat! Przecież trzy krzyże wiatraków głęboko się wbiły w pamięć każdego prawego Polaka. Z radością przyglądały się Wam zastępy żołnierzy niebieskich, co już twarzą w twarz oglądają Boga. Z radością patrzył na Was Władysław Warneńczyk, ów śmiały bohater Boży, z radością — Sobieski i uznał, żeście krwią z jego krwi i kością z kości jego.

Sławna była kawaleria polska czy to pod Grunwaldem, czy za Batorego, czy za Sobieskiego pod Wiedniem. Sławna, odważna, gotowa na końcach swych szabel roznieść świat cały.

„Nie powiedziałem ci — odezwał się z przerażeniem chan Tatarów krymskich do Kary Mustafy — nie powiedziałem ci, że jazda polska nadchodzi. Jedyny teraz ratunek: ucieczka!”

Z przerażeniem i na Was patrzył wróg: „Czy to kawaleria polska zmartwychwstała? Wojsko polskie zmartwychwstało? Zmartwychwstał Sobieski i porwał za sobą kwiat młodzieży rycerskiej.”

Groźne to dla nieprzyjaciela: Mene, tekel, fares!

I gdyście pod przewodem rotmistrza swego Dunin-Wąsowicza śmiało skoczyli w śmierć, tedy Archanioł Michał, ów wielki choroży Boży, jak braci Was przyjął najmilszych i prowadził dusze wasze do niebios.

U bram niebieskich witali Was żołnierze święci: „Otóż to nasi!” Witał Was św. Florian, pułkownik, co na czele legionistów swoich w ostatnim dla Chrystusa poległ boju, witał św. Sebastian, pułkownik, św. Cyriak, kapitan, witał Was cały legion tebański, męczeński, niezłomny — i odprowadzili Was z triumfem do tronu Najwyższego. I zameldowaliście się u Pana Jezusa po żołniersku: „Meldujemy posłusznie, że przez ostatnią szarżę rokitniańską żywotaśmy dokonali!”

Z miłością Was przyjął Syn Boży: „Salvete flores militum, witajcie synaczkowie serdeczni!” i tulił Was do serca Swego.

„Witajcie, coście życie porzucili dla miłości. Większej bowiem nad tę miłość żaden nie ma: aby kto duszę położył za przyjaciół swoich“ (Jan 15, 13).

Hasłem Waszym było: „Aż do śmierci dla sprawiedliwości“ (Sir. 4,33). I uczyniłem Was narzędziem sprawiedliwości swojej, gdyż „sądzę narody sprawiedliwie, a ludźmi na ziemi kieruję“ (Ps. 66,5). Pomocnikami moimi byliście w wykonaniu sprawiedliwości mojej — za grzech i krzywdę rozbiorów Polski, krwią swoją wymazaliście bluźnierstwo zaborców, co naszą Polskę „w Imię Trójcy Przenajświętszej“ rozerwać i na zawsze do grobu położyć postanowili.

Zapomnieli oni, że „Ja zabiję i ja ożywię, zranię i zleczę, a nie masz, ktoby z ręki mojej mógł wyrwać“. (Deut. 32,39).

Widzę czerwone jak róże rany Wasze — tak podobne do ran moich własnych. Wy, coście śmiało kładli życie swoje, aby je znowu odebrać z rąk moich, (Jan 10, 17) bądźcie błogosławieni!“

Żołnierze! Bracia wasi, co dla Polski polegli, wojownicy doświadczeni, niech będą orędownikami wszystkich, co Polsce wierne dziś służą!

I tak oni do nas mówią:

Koledzy! Nie zapominajcie nigdy o tych, co wzmocnieni wiarą, życie swoje poświęcili za Ojczyznę.

Za żołnierza poległego modli się codziennie jego matka rodzona, modli się Matka—Kościół, modli się Matka—Ojczyzna. Modli się Matka—Ojczyzna codziennie przez usta wasze podczas wieczornego apelu. Niechże tedy to „Pozdrowienie Anielskie“ codziennie z serca pobożnego i czystego wznosi się do Boga żywego — za braci zmarłych.

A wy sami, Bracia i spadkobiercy nasi, dbajcie o honor duszy swojej. „Cóżby pomogło człowiekowi, gdyby cały świat zdobył, ale na duszy szkodę by poniósł?“ (Mat. 16, 26).

Niech dusza wasza zawsze będzie czysta, grzechem śmiertelnym niesplamiona!

Bądźcie godni imienia naszego, abyśmy się razem z wami połączyć mogli przy ostatnim wspólnym apelu, kiedy słońce się zaćmi, kiedy gwiazdy z niebios spadać będą, a moce wszechświata wstrząśnięte zostaną. Tedy, gdy Chrystus ukaże się z krzyżem w ręku, by sądzić żywych i umarłych, staniemy razem u boku Jego, szczęśliwi Jego wyznawcy“.

Amen.

Ks. dr LUDWIK BOMBAS

St. kapelan W. P.

(Katowice).

Żołnierze!

W czasie wielkiej wojny, w jednej z najkrwawszych bitew pod twierdzą Verdun, artyleria przygotowywała teren do natarcia piechoty. Pociski zniszczyły wszystko: okopy, ludzi w nich ukrytych, drzewa, kamienie. Została dymiąca wyziewami gazów pustynia, żłobiona lejami. W pewnej chwili ogień ustał. Piechota niemiecka zerwała się do natarcia. Dowódca francuskiego odcinka, pułkownik, chce stawić opór. Żołnierzy nie ma. Wyginęli. Opodal wystawały z ziemi bagnety, przysypanego wybuchem pocisku plutonu. Pułkownik oszalały niemal nie z trwogi, lecz z rozpacz, że obrońców brak, stanął na polu śmierci, wyciągnął szablę do góry i wołał:

— „Les morts debout! — Umarli wstańcie!“

Odpowiedzią na to wezwanie męstwa i rozpacz był chichot nieprzyjacielskich karabinów maszynowych.

— „Umarli wstańcie!“

Próżne jest wołanie człowieka, choćby je rzucał rozkaz dowódcy. Żołnierz umarły nie drgnie. Stężały tchnieniem śmierci czeka ostatniego i jedyne go wezwania — Boga. ON tylko ma władzę nad życiem i śmiercią. Jezus Chrystus tylko mógł wołać: „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!“ albo „Łazarzu, wynijdź z grobu!“

Żołnierze! — stajecie u symbolicznej trumny poległych towarzyszy broni. To początek uroczystości pułkowych, to wstęp do święta pułkowego.

„Jam jest zmartwychwstanie i żywot — powiedział Chrystus Pan — kto wierzy we mnie, choćby umarł, żyć będzie“.

Nie zginęli więc ci, którzy w Niego wierzyli i w „Nim umarli“.

Oto przybywamy, aby tych, którzy żyją w wieczności, za prosić na święto pułkowe, zawiadomić, że to nie larum wojenne, jeno święto pokoju, pokoju, wywalzonego przez nich, przez ich poświęcenie, ich trud ofiarny, ich mękę konania.

Do kościoła nie przywiódł was sam rozkaz, ale także wezwanie naszej świętej wiary, aby ulżyć naszym zmarłym i abyśmy sami stali się poważniejsi. Do naszej pamięci o poległych Kościół dołączył swe upomnienie: że sami pomrzemy. Nie aby nas przestraszyć, ale podnieść, uszlachetnić, pocieszyć. Trumna, żałoba nastroją nas poważnie, boć przecież śmierć ma tyle w sobie i grozy i majestatu; ale surowej powagi nic tak nie zdoła złągodzić a nas od zwątpienia i rozpaczyci uchronić jak krzyż, który Kościół nam stawia, krzyż jako znak zwycięstwa nad śmiercią.

Czy ci, których pamięć czcimy, uważali śmierć za kres wszystkiego? Czyż nie przyświecała im zapowiedź Chrystusa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarno... obumrze, wy daje owoc stokrotny?”

Ich poległa garstka. Oto stoicie przed trumną jak „owoc stokrotny“, jako pułk, jako częśćka potężnych polskich sił zbrojnych.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam...” — jak krzepią te słowa Chrystusowe. Prowadzą nas one nie tylko przez życie, ale w wieczność.

Żołnierze! — Śmierć jest twardą chwilą i straszne było by przejście przez jej bramę, gdyby nie skrwawiona ręka Zbawiciela, która nas przez nią przeprowadzi. Wypowiada to wzniosłe prefacja Mszy św.:

„Prawdziwie godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie wszędzie i zawsze dzięki czynili przez Chrystusa Pana naszego, w którym zabłysła nam nadzieja błogosiawionego zmartwychwstania, aby których zasmuca pewność nieuniknionej śmierci, pocieszała obietnica przyszłej nieśmiertelności. Wiernym Twym bowiem, Panie, życie tylko przemieniasz, nie zaś odbierasz, a rozwiązawszy ich z wiecznej powłoki, wieczne mieszkanie w niebie gotujesz.”

Więc próżne było by wołanie nasze: „Umarli wstańcie!” — boć oni żyją w Panu. (Żyją — przecież wierę w to życie wy powiadacie w słowach, które czczą pamięć zgasłego Wodza).

Żyją i są naszym natchnieniem.

Pewien dostojny gość przybył do starożytnego miasta Noli i prosił, aby go przedstawiono najprzedniejszym obywatelom. Poprowadzono go na cmentarz. Gdy gość zdziwiony pytał, co

to znaczy, odpowiedziano mu: „Najlepsi tu leżą — tamci żyjący — to próchno i zgnilizna!”

Żołnierze! — obyśmy chcąc pokazać, co mamy wartościowego w wojsku, nie potrzebowali prowadzić naszych gości na cmentarze lub wołać: „Umarli wstańcie!”

W kornej modlitwie pochylmy czoła. Niech ten dzień będzie upomnieniem dla żyjących, dla tych, którzy winni żyć i muszą żyć, dla tych, którzy jeszcze swego długu wobec narodu nie odśłużyli, którym w życiu pozostaje trud i bojowanie a tamtym — wysłużony pokój.

Ż y w i — p o w s t a ń c i e!

U m a r l i — niech odpoczywają w pokoju wiecznym!

Amen.

III

Ks. FRANCISZEK JUSZCZYK

Proboszcz W. P.

(Włocławek).

„Kto inny sieje, a kto inny zbiera. Ja was posłałem zbierać to, nad czemeście się nie trudzili. Inni się napracowali, a wyście weszli w ich znoje“.

(Jan IV, 37, 38).

Żołnierze!

W przeddzień święta pułkowego myśl nasza ulatuje ku tym, co przed laty szli w niewiadomą dal, ze swej krwi serdecznej i krwawego znoju, z młodego i bujnego życia kwiatu czyniąc całopalną ofiarę dla Tej, którą ukochali całą potęgą młodzieńczego serca, dla Tej, w którą włożyli całą przebogatą „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“, z której obrazem pod powiekami do snu wiecznego się kładli — dla Polski, dla Ojczyzny!

I staje przed nami dziś krwawa zjawa jakby geniusz grottgrowski z pierwszego kartonu „Wojna“ i mówi do nas: „Pójdź z mną w dolinę łez!”

I wśród dźwięków mogilnej pieśni Kościoła „Requiem aeternam“ i akordów marsza żałobnego Szopena przesuwają się przed

nami, jakby na taśmie filmowej, szare sylwetki oficerów i szeregowców, idących często boso i o głodzie w krwawy tan na śmierć i zwycięstwo! Grzmią działa, grzechocą karabiny maszynowe, płynie krew z setek ciał rycerskich, padają szeregi młodych duchem i sercem, ofiarujących swe życie za wielką sprawę!

I na polskiej Matce=ziemi ścielą się strzępy ciał polskich, rosną krzyże i mogiły, mogiły... A wiatr tylko żali się ich doli męczeńskiej i niesie wieść o nich z dalekich rubieży w strony rodzinne...

Jawią się dziś wszyscy zabici i zmarli żołnierze tego pułku, jawią się jak gdyby owe Ezechielowe duchy, które oblekły ciała i siły i wyraz twarzy.

Przypatrzmy się ich pośmiertnej defiladzie.

Długi ich szereg!

Niewielu z nas oni dziś znani, chyba już tylko z nazwisk wywoływanych przy apelu.

Wszak za latami płyną lata...

Oblicza ich poważne, znaczone troską i bólem, mundury ich zbroczone krwią.

Niektórzy z nich odziani zaledwie w strzępy tego, co niegdyś stanowiło ich ciała...

Kto oni?

Żywi najrzeczywiście niegdyś — tak jak my żywi dziś jesteśmy.

Synowie polskiej ziemi — ojcowie i bracia nasi.

Dziś polegli i zmarli. Dawno już rozsypują się ich kości...

Zabici i zmarli z ran przeważnie młodo, zaledwie w połowie drogi życia.

Żal nam młodego drzewka, wyrwanego z ziemi wichrem, żal tym bardziej młodego ludzkiego życia.

Za kogo oddali oni swe życie?

Za Ojczyznę!

Chylimy przed nimi w hołdzie nasze czoło, a wiara nasza wkłada nam w usta słowa serdecznej modlitwy: „Pokój Wam, bohaterzy, i zwycięskie, wieczne życie!”

A gdzieś z oddali słyszymy pieśń ich chwały, którą śpiewa im geniusz narodu polskiego: Sława, sława, sława!

Lecz czy oni są tylko zjawą i niczym więcej?

Są to najrzeczywiście żywi bohaterowie z ojczyzny ziemskiej, przeniesieni do wiecznej ojczyzny. Ich krew, która z żywych ich ciał wypłynęła, jakoby ofiara zapokojna — tak ufamy — zjedła im jasny, promienny żywot wieczny jako zapłatę za wprowadzenie w czyn wzniesłego hasła Najwyższego Hetmana — Boskiego Mistrza: „Większej miłości żaden nie ma nad tę, jak kto daje swe życie za przyjaciół swoje“ (Jan 15, 13).

Któż inny, jak właśnie każdy z nich, mógł w chwili zgonu powtórzyć za Hiobem owe słowa wiary: „I w ciele mojem oglądać będę Boga Zbawiciela mego, ja sam a nie kto inny“ (Hiob 19, 26—27).

Żywa ich krew, zapłodniwszy ziarnem wolności ojczystą ziemię, jak daleko sięgał szlak bohaterskich bojów pułku, usprawiedliwieniem Bożym przepojona, opada z niebios jakoby życiodajna rosa i użyźnia ojczyste pola i łąny i nasiona żołnierskich cnót, które pod jej ożywczym działaniem w bujne kłosa po wsze czasy ku chwale Ojczyzny wystrzelać będą.

Siewcy to Boży, ci nasi polegli rodacy na polskiej niwie!

Bóg Stwórca wszechświata, a zatem i tej części ziemi, która Polską się zowie, a więc najpierwszy jej Władca i prawowitny Król, w wyrokach swych niezbadanych, kiedy dopełniła się miara sprawiedliwości dziejowej, o świecie, bo przy wschodzącej zorzy wolności użył ich krwi jako życiodajnego siewu dla przyszłych pokoleń. Siali więc obficie ziarna swej krwi w przeoraną ogniem i żelazem ziemię — ziarna, których imiona: wolność, moc ducha i bezgraniczne ukochanie Ojczyzny.

Nie doczekali się żniwa wolności! Legli z zamarłym od nadmiernego trudu sercem na ojczystym zagonie! I chciało by się wołać do każdego z nich słowami Reymonta: „Gospodarzu, gospodarzu! Ostańcie z nami, ostańcie!“

A w odpowiedzi słyszymy głos Chrystusowy: „Kto inny siewie, a kto inny zbiera. Ja was posłałem zbierać nad czemeście się nie trudzili. Inni się napracowali, a wyście weszli w ich znoje“ (Jan 4, 37, 38).

Wy żołnierze, jako młode pokolenie, zbieracie plon ich pracy. Ucichła wojna, pęd życia idzie niepowstrzymanie naprzód, wzrasta w potęgę w czasie pokojowym sławna polska Armia, drzewo wolności rozrasta się coraz bardziej w potężne konary.

Uczestniczycie w szczęściu Ojczyzny, w zbiorze wyęsknione go przez poległych plonu. Lecz i żniwom towarzyszy nieodłączny trud! Tym trudem obecnie na waszym odcinku pracy — to służba wojskowa. Z niej w gumnach waszych serc i waszych dusz ma być chleb dla narodu i dla całej Ojczyzny.

Żniwiarzami wy dziś, młodzi żołnierze, jesteście!

A gdy pot oblewa ci, żołnierzu, czoło i ręce ci od znużenia opadają i małoduszność zakrada się do serca na widok ogromu ścielącej się niby pokosy przed tobą żniwnej pracy, czy nie słyszysz głosu w głębi twej duszy: Nie wolno marnować ojczyzny! Zostawiłem ją tobie za cenę mego życia!

Czyj to głos? To głos poległych i zmarłych.

Uszanuj moją krew! Uszanuj moje prochy!

Myśmy wszyscy tę ziemię padając na polach bitew z rozpostartymi rękami brali w wiekuiste posiadanie!

Nie czcij mnie kirem żałoby!

Czczij mnie tak jak na dobrego syna, dziedzica tej ziemi przystało — szlachetnymi czynami!

Niech one będą twym herbem i szlachectwem!

My wszyscy patrzmy na was z wysoka codziennie.

Patrzy na was przez uchylone drzwi wieczności zgasły Naczelny Wódz — Wskrzesiciel Polski, ten, który powiedział: „Dla niektórych ludzi bramy śmierci przepastne zostają otwarte, tak że życie i śmierć się nie rozdziela“ (J. Piłsudski: Mowa podczas złożenia prochów Słowackiego na Wawelu).

Patrzy na was Bóg! On zażądał od nas ofiary życia.

Zażąda i od was kiedyś surowego rachunku, ile dla tego królestwa ziemskiego, „tej stacji misyjnej“ jak ją nazwał jeden z naszych arcybiskupów — (arcbp. Teodorowicz) pracy i ofiary złożyłeś.

Niech ci sumienie już dzisiaj odpowie!

Pamiętaj o nas, którzy polegli, w codziennej modlitwie.

Myśmy strzegli wiary ojców naszych i z nią zamknęliśmy nasze oczy na zawsze.

Tak mówi do nas pułkowy huf umarłych!

A my cóż im odpowiemy?

Do pokrwawionych ciał pomordowanych męczenników naszej Wiary św., przychodzili kiedyś chrześcijanie i maczali w ich krwi swoje chusty, które potem zabierali ze sobą, aby z krwi mę-

czeńskiej czerpać siłę i wytrwanie w prześladowaniach lub gdy przyjdzie im ginąć na arenie.

Dotknijmy dziś pochylonymi czołami nieśmiertelnych duchów bohaterów Ojczyzny i odejdźmy umocnieni na arenę żołnierskiego życia!

„Ból wiecznie żywy, ich tęsknotę
Weźmij jak chryzmat namaszczenia,
Byś dzierzył mocno sztandar Polski
W wicherze żelaza i płomienia!

Uklęknij cichy, ściśnij w dłoni
Garść prochów sytych krwią serdeczną
I zaprzysięgnij na ich grobach
Ojczyściej ziemi wierność wieczną!“

Amen.

IV.

Ks. FRANCISZEK KARKOWSKI, *kand. Teol.*

St. kapelan.

(Łowicz).

Przemówienie w przeddzień święta pułkowego 10 p. p.

Połyскуje w słońcu Orzeł Biały na chorągwi 10 pułku piechoty, a sława jego płynie na skrzydłach historii poprzez serca i umysły polskie.

Na tę sławę złożyły się wysiłki intelektualne i fizyczne tych wszystkich, którzy tą chorągwią zespoleni zostali.

Iluż to z nich w zaszczytnej walce o honor i wolność Ojczyzny śmierć bohaterską poniosło, a zaledwie rozkwitłe ich życia w zaświaty na zawsze odeszły.

Odeszły, lecz ich szlachetne wysiłki i krew ofiarna pozostały tutaj, by — z tej chorągwi promieniując niewidzialną siłą — utrwalać rycerskość i napędzać energią tych, którzy pod tą chorągwią dług swój Ojczyźnie spłacają.

Odszedł i Ten, który stworzył wojsko polskie, Ten, który zwyciężał i do życia pułk nasz powołał, chorągiew dał mu pułk

kową i okrył ją sławą. Odszedł w zaświaty, by połączyć się ze swymi tak imiennymi jak i bezimiennymi bohaterami, by złożyć ostatni raport Królowej Korony Polskiej oraz powiększyć grono wielkich duchów polskich, z których czerpiemy nasze męstwo i wiarę w przyszłość katolickiej Polski.

Zostawili po sobie polegli żołnierze 10 p. p. mogiły rozliczne jako znak widomy ich istnienia i wielkich czynów.

Odeszli, lecz pozostała po nich w naszych umysłach pamięć, którą dokumentujemy w pomnikach i tablicach ku ich czci stawianych oraz w otaczaniu czią miejsc ich wiecznego spoczynku. W ten bowiem sposób jedynie wyrazić możemy naszą wdzięczność dla ich zasług i cierpień wielkich.

Jeżeli o nich dzisiaj tu wspominamy, posłuchajmy też ich głosów z zaświata: „Rodacy — wołają oni z za grobów — oczy wasze cieszą się blaskiem promiennego słońca i napawają się pięknością ojczystego kraju, podczas gdy nasze, w kwiecie wieku na zawsze zamknięte, w ciemnej i głuchej spoczywają mogile. Niech nasze łzy, cierpienia i katusze śmierci zrozumiane będą przez was należycie, byście westchnęli za nami do Boga i jak świętości bronili wolności, którąśmy sobie i wam wywalczyli!“.

Drodzy Żołnierze, dziś w przeddzień święta pułkowego wskazuje wam Kościół św. kości poległych bohaterów pułku, kierując myśl waszą w kierunku śmierci i zmartwychwstania. Przypomina więc wam, iż śmierć jest jedynie odrodzeniem do życia w wieczności, albowiem niszcząc więzy niewoli to jest materię cielesną, wyzwala ducha do wiecznego bytowania. Zostają więc kości i ciała na cmentarzach, ale dusze — o ile uniknęły wiecznego potępienia — trwać muszą dotąd w cierpieniu aż oczyszczone z przewinień ziemskich, staną doskonale przed obliczem Boga. Cierpią dusze, tęskniąc za Bogiem, lecz bez rozpaczy oczekują chwili swego wybawienia, patrząc z tęsknotą w naszą stronę, by, w celu skrócenia ich cierpień, krótką za nich odmówić modlitwę.

To też sam żałobny apel w dniu dzisiejszym nie wystarcza, lecz w czasie tej Mszy św. żałobnej zanieść mamy poległym kołegom broni naszą modlitwę i westchnienie do Boga. Oni uczą nas, iż ideałem cenniejszym niż życie jest miłość Boga i Ojczyzny, że śmierć za Ojczyznę — wieńcem bohaterstwa, a za Wiarę św. — palmą męczeństwa opromienia dusze.

O cześć wam i chwała, polegli rycerze, śpijcie spokojnie snem waszym wiecznym, gdyż w dniu dzisiejszym westchniemy za wami do Boga, a naród polski nigdy nie dopuści, by znowu był wydany na zagładę.

Wierzę bowiem, że duch katolicki odrodzi się w naszym społeczeństwie i zespoli naród z wojskiem w tym olbrzymim wysiłku stworzenia jak najlepszej obronności kraju i podniesienia jego dobrobytu a to za pomocą zgodnej, wielkiej i prawdziwej pracy.

Spraw, Królowo Polski, by ten naród, który Ciebie tak bardzo umiłował i którego Ty miłujesz, przewycięzył trudności przed nim się piętrzące i za pomocą żywej wiary Chrystusowej oraz swej pracy stanął na wyżynie potęgi i świetności.

Spraw, Królowo nasza, by niezapomniani zmarli i polegli żołnierze naszego pułku wieczną światłość oglądali i cieszyli się swoim oraz naszym szczęściem.

Amen.

V.

Ks. dr EDMUND NOWAK

St. kapelan W. P.

(Lublin).

Przemówienie na nabożeństwie żałobnym za poległych bohaterów 52 p. p. Strzelców Kresowych, wygłoszone w kościele parafialnym w Złoczowie dnia 27 czerwca 1928 r.

„Kości suche słuchajcie słowa Pańskiego! Oto ja wpuszczę w was ducha i życie będziecie. Oto otworzę groby wasze i wywiode was z grobów...”
(Ezech. 37, 5, 12).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Rozpoczynacie swoje święto pułkowe od nabożeństwa za poległych bohaterów waszego pułku. Słusznie najpierw hołd składacie tym, którzy imię waszego pułku chwałą a chorągiew waszą znakiem bohaterstwa — *Virtuti Militari* — ozdobili,

którzy jako bogatą spuściznę — wspaniałą tradycję testamentarnie krwią swoją Wam przekazali.

Wniknijmy, Drodzy Żołnierze, w treść i doniosłość obecnego nabożeństwa i przeżyjmy wśród duchów naszych poprzedników prawdziwie górną chwilę.

Na tym nabożeństwie świętych obcowanie się i ści. Nastaje jakaś łączność duchowa między nimi a Wami. Duchy ich, zda się, spoglądają na Was z wyżyn niebieskich, a moc ich zstępuje, tchnie na Was.

Drodzy Żołnierze!

Gdyby moc Pańska zstąpiła na mnie jak ongiś na Ezechiela proroka,

gdybym mógł Wam w tej chwili ukazać szlaki wojenne, usłane kośćmi i mogiłami waszych bohaterskich poprzedników, hen z błękitnej ziemi włoskiej, poprzez dumną, bohaterską Francję, poprzez ziemię czerwińską aż hen po ciemne grody Kijowa,

gdybym mógł Was w jednym momencie uczynić świadkami tylu sławnych bitew,

gdybym mógł z poetą „zstąpić z pochodnią do grobów waszych bohaterów i na jaw wygrzebać ich czyny podmogilne i przed oczy Wam je postawić“ — to byście przeżyli górną, uroczą i wzniosłą chwilę,

to byście poczuli się dumni, że macie zaszczyt być spadkobiercami ich sławy i tradycji.

Drodzy Żołnierze!

Gdy starożytni Lechici — nasi przodkowie — osłabli w walce z wrogami, cofali się do grobów swoich przodków. Oparli się o nie i zaczerpnawszy od nich ducha, walczyli ze wzmoczoną siłą. Tak samo i Wy, gdy nieco osłabniecie w pracy pokojowej, codziennym szarym trudzie, w trudnej choć zaszczytnej służbie dla Matki Ojczyzny, uprzytomnijcie sobie ofiarny trud i poświęcenie się Waszych poprzedników z wojny, przenieście się z duszą do ich mogił, pokrzepcie przy nich swego ducha, a lekkie i wdzięczne staną się Wam powinności waszego stanu żołnierskiego.

Oni umarli, a jakoby nie umarli, gdyż zostawili podobnych sobie. „Zostawili obrońców domu swego (ojczystego) przeciw nieprzyjaciołom“ (Ekl.

30,4,6). Przelali się — według wyrażenia wieszczki Krasieńskiej — w Was, żyją w Was. Duch ich Was krzepi i ożywia w chwilach słabości i zwątpienia, nieci w Was zapął do ofiar i poświęceń.

Tak, Drodzy Żołnierze, ci, którzy „zmarli w poświęceń goz dzinie“ za Ojczyznę, którzy „dusze swoje dali za przyjaciół swoje“ (Jan 15, 13), za najświętsze ideały, ci, choć zginęli — nie umarli... żyją w dziejach, sztuce, literaturze, poezji... ci z a p i s a l i s i ę w p o c z e t n i e ś m i e r t e l n y c h. Ci, „choć umarli, jeszcze mówią“ (Żyd. 11, 4), wiecznie do nas mówią swą ofiarą, poświęceniem, przykładem...

Umarli, a jakoby nie umarli, gdyż pozostawili następców i zastępców swoich.

Był, Drodzy Żołnierze, oryginalny zwyczaj w dawnej Polsce. Polegał on na tym, że podczas pogrzebu za trumną jechał człowiek podobny zupełnie strojem, postawą i twarzą do nieboszczyka, którego miał być niejako sobowtórem.

Tymi sobowtórami waszych bohaterskich poprzedników nie ze stroju i wyglądu zewnętrznego, lecz z ducha i czynów, Wy stać się macie! Wy macie dumnie i chlubnie prowadzić dalej dzieło przez nich rozpoczęte! Wy macie godnie kroczyć pod tym sztandarem, który aureolą bohaterstwa oni ozdobili!

A dlaczego to, spytacie, dziś symboliczna trumna na katafalku spowita nie kirem żałoby, jak zwykle, a naszymi barwami narodowymi?...

Dlatego, że każdy z waszych poległych bohaterów może niejako powtórzyć za sławnym hetmanem Żółkiewskim: „Życzę sobie śmierci tak słodkiej dla Wiary świętej, dla Ojczyzny, ale nie wiem, jeśli tej łaski od Pana Boga godzien... Jeśli bym w potrzebie umarł, miasto aksamitu czarnego, który znaczy żałobę, niech trumna moja będzie pokryta szkarłatem na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej a to nie dla chwały żadnej, lecz dla pamiątki i pobudki do cnoty i nieszanowania się dla Ojczyzny“.

Oni umarli w „potrzebie“, targając straszne pęta długiej niewoli, rozkuwając kajdany mocno przez zaborców skutej Matki Ojczyzny. Czyż przeto nie słusznie ich symboliczna trumna okryta naszymi barwami narodowymi a nie kirem żaloby?...

Bierzcie z nich przykład nieszczerdzenia swego zdrowia dla Ojczyzny! I bądźcie gotowi, gdy Ona znajdzie się w potrzebie, uczynić dla niej nawet hazard z własnego życia! Uczcie się od bohaterów waszych „jak słodko i zaszczytnie dla Wiary i Ojczyzny żyć i umierać!“ Niech ich życie i śmierć bohatera ska będzie Wam pobudką do cnoty!

Chciałbym do każdego z naszych bohaterów zawołać jak Chrystus do młodzieńca z Naim: „Młodziencze, tobie mówię, wstań!“ (Łuk. 7, 14). Chciałbym — jak Boski Mistrz oddał wskrzeszonego matce, tak ja wszystkich poległych bohaterów zwrócić — Matce Ojczyźnie. Ona przecież tak bardzo potrzebuje do utrwalenia swej niepodległości ludzi bezinteresownych, o silnych charakterach, gotowych do największych ofiar i poświęceń....

Chciałbym ich wszystkich zbudzić słowy, jakimi ks. Stanisław Konarski, wielki wychowawca młodzieży polskiej, z którego szkół wyszedł spory poczet bohaterów — kazał budzić swych wychowanków: „Wstawajcie, Ojczyzna na was czeka!“

Tak, Drodzy Żołnierze, Ojczyzna czeka na młodzież płomiennych serc, pełną entuzjizmu w pracy i zapалу, młodzież wielkich ideałów i silnych charakterów, krzemienych serc i piersi stalowych, młodzież zahartowaną, przygotowaną do pokonania wszelkich trudności wewnętrznych i odparcia wszelkich zakusów wraźych, słowem — młodzież świadomą celów, zadań i obowiązków.

Ale „Król świata... (naszych bohaterów) dopiero na wiecznego żywota zmartwychwstanie zbudzi“ (2 Mach. 7, 9). Niech tedy znajdą w Was, Drodzy Żołnierze, godnych naśladowców, następców i zastępców! Niech pamięć o nich nigdy nie zaginie, a sława ich przechodzi z pokolenia na pokolenie!

Gdy dziś wieczorem staniecie przy ogniskach i dowódca wezwie poległych bohaterów waszego pułku i Was do apelu, gdy po każdym odczytanym ich nazwisku dacie chóralnie odpo-

wieść: „Poległ na polu chwały!” — ślubujcie wtedy w obliczu majestatu bohaterskiej ich ofiary, złożonej z życia za Ojczyznę, przyrzeknijcie uroczyście brać z nich wzór i wiernie całym życiem służyć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Nasi bohaterowie „potykaniem dobrym potykali się, wiary — Bogu i Ojczyźnie — dochowali, niech im Sędzia Sprawiedliwy odda wieniec sprawiedliwości“ (2 Tym. 4, 7, 8). A w nagrodę za poświęcenie życia dla Ojczyzny ziemskiej, niech otrzymają szczęśliwy żywot wieczny w Ojczyźnie Niebieskiej!

Światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Amen.

VI.

Ks. WALENTY PĄCZEK

Proboszcz W. P.

(Grodno).

Przemówienie, wygłoszone w przeddzień święta pułkowego podczas „apelu poległych” 3 pułku piechoty Legionów w Jarosławiu dnia 29.IX.1936 r.

„Tobie wielka i święta Przeszłości nasza i tobie ofiarnie przelana Krwi niechaj będzie cześć i chwala od nas wszystkich i po wszystkie czasy!”
(Sienkiewicz).

Legioniści 3 Pułku Piechoty Legionów!

Z roku na rok w przeddzień waszego święta pułkowego gromadzimy się wspólnie na tym dziedzińcu koszarowym, pod rozpiętymi ramionami tego symbolicznego „Krzyża Karpackiego”, aby oddać hołd i cześć pamięci waszych poległych kolegów i towarzyszy broni, pomodlić się za spokój ich dusz i dać wyraz naszej serdecznej ku nim miłości. W chwilach takich jak dzisiejsza owiewa nas wszystkich jakaś dostojna powaga, serdeczny ból szarpie nasze serca, a myśl nasza ucieka gdzieś w zaświaty do tych, którzy od nas już na zawsze odeszli. Razem z wami przeżywali oni dni dumne i chmurne; razem z wami bojeowali

i życie swe ofiarnie dla sprawy nieśli; razem z wami pracowali, trudzili się, radowali i smucili. Jednakże dziś, gdy wy do obchodu swego święta się zabieracie, nie ma ich już więcej wśród was. Nie dane było radować się z wami tym, którzy najwięcej z wami się smucili. Rozkaz Boży na inne święto ich powołał, do innego ich zawezwał apelu, z którego nie wraca się już nigdy.

Dlatego serdeczne uczucie smutku budzi się dziś w sercach naszych. Obecnie zaś smutek nasz jest tym większy a ból nasz tym serdeczniejszy, że niedawno odszedł spośród nas Ten, który nas na krwawe boje prowadził, duszę naszą rzeźbił, żołnierskiego życia i żołnierskiej ofiary uczył, wielki hetman żołnierskich serc i dusz, wskrzesiciel i wychowawca wojska polskiego, budowniczy Ojczyzny niepodległej i wielkiej, wojsk polskich szary, zwycięski Wódz—Marszałek Józef Piłsudski. Za swoimi żołnierzami poszedł przed Pana Zastępów, aby tam raporty składać ze swego ziemskiego hetmanowania. Niechaj będzie dzisiaj cześć i Jego pamięci!

Za niedługą chwilę usłyszycie nazwiska tych, którzy polegli za Ojczyznę w bojach waszego pułku. Padnie tu kilkadziesiąt nazwisk waszych kolegów i towarzyszków broni, waszych podwładnych i przełożonych. Czyż jednak tylko tylu ich było? Nie, był ich legion cały! Któż liczbę ich policzy? Niedokładne są nasze pułkowe statystyki. Jedynie Bóg i serce Ojczyzny pamiętają ich nazwiska. Ofiara ich była tym większa, że cicha i nieznaną. Jedni z nich już w samym zaraniu walk o niepodległość, gdy jeszcze Ojczyzna nasza grubym kirem niewoli spowita była, życie swe ofiarnie oddali; inni — gdy jutrzienka wolności przebłyskiwać poczęła; inni — prawie na progu wolności polegli; ostatni z nich już w odrodzonej Ojczyźnie, broniąc Jej wolności i granic, życie swoje położyli. Dziś wszyscy już śnią spokojnie swój sen nieprzespany. Nie huczą im już działa, nie grają im karabiny maszynowe ani broń im szczeka. Śpią, bo utrudzili się bardzo. Jak spracowani żniwiarze pokładli się pokotem na zagonie pracy swojej. Wieczna cisza i spokój tulą pod swoje skrzydła ich samotne i skromne mogiłki żołnierskie. Chyba jedynie karpackie bory i lasy im dzisiaj szumią, a fale Styru i Stochodu i śpiew polnej ptaszyny nucą im dzisiaj piosenkę o wolnej już Ojczyźnie. A może wichry polskie po polach prochy ich dzisiaj

roznoszą? A może rolnik pracowity pługiem przewraca ich próchnięjące kości?

Nie ma ich dziś wśród nas ciałem, ale są duchem. Jak gdybym czuł, że w dniu dzisiejszym na święto wasze ich szlachetne duchy gromadnie przyleciały. Jak gdybym słyszał w powietrzu poszum ich skrzydeł. Wśród cieni obecnej nocy ciągną tu ku wam wielkim żałobnym korowodem. Znad szczytów Karpat, z pól Zielonej, Pasiecznej, Rafajłowej i Mołotkowa, z bukowińskich borów i stepów bessarabskich, znad Styru i Stochodu, sponad Góry Polaków, z pól Rarańczy Rokitny, Kaniowa, spod Mińska, Borysowa, znad brzegów Berezyny, lecą dziś do was te ofiarne duchy waszych poległych za Ojczyznę kolegów i broni towarzyszy. Przylatują cieszyć się świętem waszym, na wasze wspólne „trzeciackie“ zlatują się zebranie.

Przeto słuszne jest i sprawiedliwe, że przedednie święta waszego im poświęcacie. Należy się im to od was! Za ich trudy i pracę, poświęcenie i ofiarę! Bo to, że mamy dzisiaj wolną i postępną Ojczyznę, że szumią nad nami polskie sztandary, że macie tak wielką i chlubną przeszłość pułkową, tak wspaniałą tradycję bojową, to zasługa ich ofiarnie przelanej krwi. „Z trudu ich i znoju powstała Polska, by żyć!“ Rozumiemy to należycie i oceniamy. Dlatego tym tradycyjnym apelem żałobnym pragniemy im oddać wyrazy naszego hołdu, czci żołnierskiej i naszej serdecznej wdzięczności. Zarazem pragniemy zanieść przed Tron Najwyższego naszą serdeczną modlitwę za spokój ich dusz.

Wam wszystkim, polegli i zmarli Koledzy nasi! Wam, szlachetne duchy ofiarne, niechaj dziś będzie od nas cześć i chwała! Sprawiedliwość Boża niechaj miłosierna Wam będzie, a prochy Wasze niech spoczywają w spokoju! Zebrani tutaj na tym apelu, wspólnie Wam przyrzekamy i ślubowanie składamy, że ofiary Waszej nie zmarnujemy. Naszą szarą, codzienną i twardą pracą żołnierską, należywym spełnianiem naszych obowiązków będziemy się starali wypełnić ten testament Wasz, któryście nam pozostawili i serdeczną krwią swą wypisali. A gdyby Ojczyzna tego od nas kiedyś zażądała, abyśmy jej ofiarę ze siebie złożyli, starać się będziemy w Wasze wstępować ślady i nie żałować Jej ni życia, ni krwi, realizując Wasze ideały, któreście nam w spuściznie przekazali. Przyrzekamy Wam to i ślubujemy!

A chyląc dziś we wspólnej i serdecznej zadumie czoła nasze przed Waszą szlachetną ofiarą życia i krwi dla Ojczyzny wyla-nej, z głębokim zrozumieniem i szacunkiem powtarzamy w sercach naszych te wielkie słowa:

„Tobie wielka i święta Przeszłości nasza i Tobie ofiarnie przela-
nana Krwi — niechaj będzie cześć i chwała od nas wszystkich
po wszystkie czasy!“ Amen.

Inż. JANUARY GRZĘDZIŃSKI, plk
dowódca p. p.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS ODSŁONIĘCIA POMNIKA NA BRATNIEJ MOGILE POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY 30 P. S. K. W HOSTYNNEM.

Ponure i długie były lata niewoli narodu, w których sponiewierany w swej godności i dumie, pozbawiony swego żołnierza pod bronią, krok za krokiem, piędź za piędzią, ustępować musiał ze swej ojcowizny przed przemocą i bezwzględnością swych odwiecznych wrogów.

Już tylko cichy płacz dziecka, cichy opór zaciętego chłopca polskiego, ofiarny upór unicy i liczne szubienice najlepszych synów narodu miały świadczyć o jego życiu.

„Zadnych marzeń!..“ Zgasły promienie nadziei, a dla wielu wielu obcych nam ludzi, powstańcze odruchy nasze nie były już objawami naszego życia, lecz śmiertelnymi drgawkami umierającego narodu.

Aż nadeszła chwila wielkiej zawieruchy wojennej, w której Sprawiedliwość Boża rzuciła przeciwko sobie zaborców i oprawców naszego narodu.

Załopotaly znowu nad nami polskie sztandary nadziei!

Pod tymi sztandarami, zapatrzeni w gwiazdę waszego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, poszliście Chłopcy, w ciemni niewoli zrodzeni, po słońce Wolności!

Poszliście w ogień boju, by rozpromienić wolnością duszę polską, by piersiami waszymi jak murem niezniszczalnym, wytknąć granice Polski Niepodległej.

I długa była droga waszej wędrówki, Żołnierze 30 pułku Strzelców Kaniowskich, prowadziła ona Was, tam gdzie najgorętsza była potrzeba.

Zółkiew, Żydaćków, Żórawno. W gorących, krwawych walkach o Małopolskę Wschodnią przemierzycie ją całą zwycięsko aż po Dniestr, do Zaleszczyk na skrajnym południu. A potem na najdalszych północnych naszych kresach białoruskich, w obronie Dźwiny — tam, zaznaczyliście szlak wasz wojenny pięknymi bojami o Bielki, Koziany, o Hermanowicze i tym świetnym zwycięstwem pod Hostobozem, gdzie bijąc jednym batalionem 4 pułki wroga wspaniała sławą żołnierską okryliście waszą chorągiew pułkową.

To też, gdy przypadła Wam zaszczytna, ale ciężka rola osłaniać cofającą się ku Wiśle naszą armię, daliście świetny przykład zaciętego oporu, bezgranicznej ofiarności, niezamąconej niczym żołnierskiej wiary w Wodza i w Zwycięstwo, które cechują starych, wytrawnych żołnierzy.

Bo, kochani Koledzy trzydziestego pułku, choć brakło Wam czasem mundurów, choć zdarte były wasze buty, choć nieraz brakło Wam broni, brakło amunicji, jednej rzeczy nigdy Wam nie zabrakło — dumy żołnierskiej, ducha zwycięstwa i niepomiernej miłości Ojczyzny!

A gdy wykonaliście wasze zadanie i doszliście nad Wisłę, nie czekał Was tam odpoczynek.

Ruszyliście zaraz w sławny, zwycięski bój pod Radzymińem, skąd poszliście w pościgu za wrogiem pod Ciechanów.

Tymczasem krwawe zagony czerwonego atamana Budiennego zapuściły się aż na naszą udręczoną i znękaną ziemię chełmską.

Wołą Wodza Naczelnego przyszliście tu, by pierśią waszą zasłaniać cichych mieszkańców tej ziemi naszej.

Hostynne, Werbkowice, Podhorce, Horyszów, Zawałów, Bereście, Hrubieszów — oto kres waszej wędrówki.

Przebyliście ją ochoczo, z zaciętością w charakterze, z radością w sercu, że jesteście po tylu, tylu latach, pierwszymi żołnierzami Odrodzonej Ojczyzny.

Aż przyszedł kres, gdy legliście tu, tak jak ongi Leonidasa wojownicy „nakazom wierni Ojczyzny“ do ostatniego ładunku i do ostatniej kropli krwi...

Wielu jest jeszcze takich, dla których Polskę dostaliśmy za darmo, dostaliśmy ją od obcych dyplomatów, od kongresów paryskich czy wersalskich, dla wielu wyżebrano ją w tych czy innych przedpokojach, lecz Wy maluczcy, szarzy i skromni żołnierze, których wielu nazwisk nam nie ujawnił nawet Los — Wy wiecie, żeście za Nią płacili rachunek.

Wielcy w swej szczodrości, płaciliście ten rachunek za wszystkich: za ojców i dziadów naszych, za siebie i za tych, dla których Ona była za darmo — a wasze mogiłki polowe, samotnie rozproszone, wasze krzyżyki drewniane po całej Polsce rozsiane, niech świadczą jak drogoście za Nią zapłacili!

Dziś, gdy zebraliście się znowu razem w tej bratniej mogile, by spocząć w ostatnim żołnierskim ordynku, przyszliśmy tu do Was z daleka, by przerwać waszą ciszę cmentarną.

Przyszliśmy tu, wasi starzy koledzy i wasi następcy, przyszliśmy z waszą chorągwią pułkową, by pochylić czoła przed Wami i oddać hołd waszym Cieniom.

I abyście zrozumieli te myśli i uczucia, którymi przepelnione są w tej chwili nasze serca, które do Was biją, łączymy się z Wami, kochani Towarzysze Broni, w tej mowie cmentarnej, która waszą jest dziś mową — przemówimy do Was jedną minutą ciszy.

A teraz zanim odejdziemy stąd od stóp tego skromnego waszego pomnika, chcemy zapewnić Was, Koledzy, że krew wasza polala się nie na próżno.

Z trudu waszego i znoju Polska powstała, by żyć — Polska waszych marzeń, Polska wielka i mocarna.

Was, którzy tak skromnie i tak ofiarnie spełniliście swój żołnierski obowiązek do końca, my, których obowiązek po Was przejęty nie jest jeszcze ukończony, chcemy zapewnić, że nie damy Jej zginąć ani też Jej pomniejszyć.

Nie damy zmarnować zdobytej przez Was Ojczyzny.

Spijcie więc spokojnie w cichym tym grobie, kochani i skromni Żołnierze! Niech miłosierny Pan Bóg otoczy dusze Wasze wiekiświatłością i da Wam odpoczynek wieczny.

Odchodzimy dumni z Was, przekazując nieustannej pamięci wielkość waszego ducha żołnierskiego, płomiennej miłości Ojczyzny i nieugiętego poczucia obowiązku.

W roczniku 1936 „Rozkazu Wewnętrznego“ zostały umieszczone następujące przemówienia na uroczystość żałobną w przeddzień święta pułkowego: *Prb. ks. W. Pączek*: „Przemówienie podczas apelu żałobnego poległych i zmarłych legionistów 3 p. p. Leg.“ (RW. Nr 5/36, str. 177),

Kpl. ks. mgr J. Morawiński: „Przemówienie podczas żałobnego nabożeństwa za dusze poległych i zmarłych szwoleżerów 1 p. Szw.“ (RW. Nr 2/36, str. 81).

Przy opracowaniu przemówień w przeddzień święta pułkowego mogą być pomocne również mowy na Dzień Zaduszny pióra kpl. ks. mgra Fr. Ringwelskiego, kpl. lic. L. Brydackiego i kpl. dra St. Zajkowskiego (p. RW. Nr 5/33, str. 169 — 176).

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza.

26.VIII.1937. W a r s z a w a. Obecność na Ogólnopolskim Dydaktycznym Zjeździe Księży Prefektów.

g. 12. Audyencja u Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

5—10.IX. 1937. W a r s z a w a. Udział w Katolickim Studium Społecznym dla inteligencji, zorganizowanym przez Nacz. Inst. Akc. Katol.

Codziennie odprawianie Mszy św. dla uczestników Studium i zakończenie Studium uroczystym „Te Deum“ w kościele św. Piotra i Pawła.

9.IX. W a r s z a w a. Udział w inauguracjach Międzynarodowych Kongresów Przeciwalkoholowych.

g. 9. Obecność na nabożeństwie w katedrze metropolitalnej św. Jana. Wygłoszenie do uczestników kongresów kazania w jęz. polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Obecność na inauguracji XXI Międzynar. Kongresu Przeciwalkoholowego w auli Uniwersytetu J. P.

Po południu: obecność na inauguracji I Międzynarod. Katol. Kongresu Przeciwalkoholowego w sali Domu Akcji Katolickiej im. Piusa XI.

13—14. IX. W a r s z a w a. Udział w konferencjach Episkopatu Polski. Obecność na przyjęciu, wydanym przez J. E. Księdza Nuncjusza Apostolskiego.

15.IX. B y d g o s z c z. Obecność na defiladzie wojsk, powracających z wielkich manewrów na Pomorzu.

16.IX. W a r s z a w a. Poświęcenie Domu Pracy dla zaniebanej młodzieży na Annopolu (Nowe Bródno). Przemówienie w obecności J. Em. Księdza Kardynała Aleksandra Kakowskiego (którego imię nosi nowopowstała placówka), J. E. Księdza

Nuncjusza Apostolskiego i Delegata Rządu p. ministra Zyndram-Kościalkowskiego.

g. 17. Obecność na raucie, wydanym w Łazienkach Królewskich przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla uczestników Międzynarodowych Kongresów Przeciwalkoholowych.

18.IX. Łódź. Poświęcenie nowego gmachu Okręgowego Szpitala 4 im. gen. dyw. Felicjana Sławoja-Składkowskiego. Odprawienie Mszy św.

Po południu: Poświęcenie wojskowego cmentarza w Regnach.

19.IX. Częstochowa. Obecność na nabożeństwie dla żołnierzy w kościele wojskowym. Przemówienie.

Obecność na ogólnopolskiej pielgrzymce mężów katolickich na Jasnej Górze.

25-lecie kapłaństwa ks. Stanisława Cieślińskiego.

Proboszcz ks. Stanisław Cieśliński, administrator parafii wojskowej w Kielcach, obchodzi dn. 11.XI.1937 r. dwudziestopięciolecie swego kapłaństwa.

Urodzony w Głuchach z. lubelskiej dn. 8.VIII.1888 r., pobierał nauki w Zamościu i Niemirowie na Podolu. Po ukończeniu seminarium duchownego w Żytomierzu, otrzymuje nominację na administratora parafii w Horochowie. W 1915 r. obejmuje parafię w Stepaniu i pełni obowiązki kapelana 282 p. p. rosyjskiej. Po wybuchu rewolucji zajmuje się pracą niepodległościową szczególnie w dziedzinie szkolnictwa.



W pierwszych dniach m. czerwca 1919 r. zostaje przyjęty do wojska polskiego i obejmuje kapelanię 5 p. uł. Od m. września 1919 r. jest kapelanem grupy operacyjnej płk. Kupczyńskiego. Podczas pełnienia obowiązków duszpasterskich na placu boju zostaje ranny w głowę, rękę i nogę. W 1920 r. otrzymuje przydział do garnizonu w Grudziądzu. Od m. września 1921 r. pracuje w Łodzi w charakterze zastępcy dziekana O. K. Nr IV. Pozostając na tej placówce, odrestaurowuje kościół, buduje

ołtarze i chór oraz zaopatruje parafię we wszystkie potrzebne utensyia liturgiczne. Przeniesiony w m. kwietniu 1926 r. do Kielc na stanowisko administratora parafii wojskowej, gruntownie odremontowuje kościół i wyposaża go w aparaty i utensyia, budując równocześnie 3 nowe ołtarze i sprowadzając nowe organy.

Poza pracą na stanowisku wojskowego kapelana rozwija w diecezji kieleckiej pracę społeczną na szeroką skalę, szczególnie w „Caritas“, za co zostaje mianowany w 1929 r. honorowym kanonikiem kapituły kieleckiej a w 1933 r. tajnym szambelanem Jego Świątobliwości.

Jubilat posiada Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę, Medal Dziesięciolecia oraz dwie gwiazdki za odniesione rany.

Kapłan katolicki szefem duszpasterstwa wojskowego w Stanach Zjednoczonych.

Dotychczasowy kapelan pierwszej dywizji kawalerii i dyrektor centrum wyszkolenia kapelanów wojskowych ks. Ryszard Arnold powołany został przez prezydenta F. D. Roosevelta na stanowisko szefa duszpasterstwa wojskowego w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., któremu podlegają kapelani wojskowi wszystkich wyznań. Równocześnie z nominacją na szefa duszpasterstwa ks. Arnold otrzymał stopień pułkownika.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek powołania katolickiego kapłana na to zaszczytne stanowisko w wojsku, gdzie żołnierze katolicy a więc i kapelani katoliccy stanowią mniejszość. Dowodzi to zaufania i uznania jakie dla katolickich kapelanów wojskowych żywią tak prezydent Roosevelt jak i wyższe dowództwo armii.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Wybór Księdza Ordynariusza Polowego W. P. na członka komisji Episkopatu Polski oraz na członka prezydiów organizacji społecznych.

Episkopat Polski powołał J. E. Księdza Biskupa Józefa Gawlinę na członka komisji społecznej oraz komisji prasy.

Jednocześnie J. E. Ksiądz Biskup został wybrany wiceprzewodniczącym Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej oraz wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Czynności Ordynariusza.

30.IX. 1937. Potulice. Obecność podczas udzielenia mniejszych święceń klerikom Seminarium Zagranicznego przez J. Em. Księdza Kardynała Hlonda.

4.X. 1937. Warszawa. Wizytacja cmentarza wojskowego.

10.X. Zułów. Odprawienie polowej Mszy św. Obecność na uroczystości przekazania Narodowi Polskiemu przez Związek Rezerwistów majątku rodzinnego Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Po południu: Bezdany. Obecność na uroczystości poświęcenia szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Wieczorem: Wilno. Odprawa kapelanów wojskowych.

11.X. Wilno. Wizytacja wojskowego cmentarza. — Udział w powitaniu J. E. Księdza Nuncjusza Apostolskiego. Obecność na nabożeństwie w Ostrej Bramie.

12.X. Udział w objęździe odcinka granicy północno-wschodniej przez J. E. Księdza Nuncjusza Apostolskiego w towarzystwie J. E. Księdza Arcybiskupa Wileńskiego, Pana Wojewody płk. Bocińskiego i dowódcy O. K. gen. bryg. Kleeberga.

Smorgonie. — Mołodeczno. Przemówienie w kościele. Zwiedzenie Domu Żołnierza. — Radoszkowicze. — Powiazyń. Odwiedziny oddziału K. O. P. — Plebania. Obecność na uroczystości poświęcenia przez J. E. Księdza Nuncjusza Apostolskiego grobowca powstańców, poległych w 1863 r. Przemówienie w języku łacińskim i polskim.

14.X. Dęblin. Zapalenie znicza przed tablicą poległych lotników. — Obecność na żałobnym apelu poległych lotników w C. W. Lotn.

15.X. Dęblin. Odprawienie Mszy św. w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Przemówienie. — Poświęcenie sztan-

daru Szkoły Podchorążych Lotnictwa. — Obecność na oficerskiej promocji wychowanków Szk. Podch. Lotn.

16.X. C z a r n c a. Wzięcie udziału w uroczystościach przeniesienia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego. Odprawienie pontyfikalnego nabożeństwa żałobnego.

K i e l c e. Poświęcenie sztandaru miejscowego pułku artylerii lekkiej.

Obecność na defiladzie oddziałów wojskowych, P. W. i W. F. odebranej przez Naczelnego Wodza. — g. 17. Obecność na uroczystym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej podczas nadania Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwa honorowego miast i gmin województwa kieleckiego.

17.X. W a r s z a w a. Odprawienie polowej Mszy św. w C. W. San. Przemówienie. Obecność na oficerskiej promocji absolwentów Szk. Podch. San.

18.X. G d a ń s k. Poświęcenie wojskowej kaplicy na Westerplatte. Odprawienie Mszy św. Przemówienie. Poświęcenie koszar. Udział w obiedzie żołnierskim.

20.X. L u b l i n i e c. Odprawienie Mszy św. w kościele wojskowym. Przemówienie. — Przewodniczenie na konferencji dekanalnej księży kapelanów O. K. Nr IV. — Udział w obiedzie pułkowym. Przemówienie. — Zapoznanie się z przedstawionym korpusem podoficerskim garnizonu. Przemówienie. — Przemówienie podczas prezentacji miejscowego Koła „Rodziny Wojskowej“.

24.X. K r a k ó w. G. 9.30. Obecność na żołnierskim nabożeństwie w kościele św. Katarzyny. G. 12. Obecność na nabożeństwie dla rodzin wojskowych w kościele św. Agnieszki.

27.X. Ł ó d ź. Odprawienie Mszy św. w kościele wojskowym. — Przewodniczenie na dekanalnej konferencji księży kapelanów O. K. Nr IV. — Zwiedzenie cmentarzy: wojskowego i wojennego.

28.X. W a r s z a w a. Złożenie imienninowych życzeń Panu Ministrowi Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeuszowi Kasprzyckiemu. G. 14. Wzięcie udziału w śniadaniu wydanym przez J. Em. Księdza Kardynała Kakowskiego z powodu rocznicy święceń biskupich Jego Świątobliwości. — G. 17. Obecność na Zamku Królewskim na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej. — G. 18. Obecność w Oficerskim Jacht-Klubie na herbatce wydanej przez Pana Ministra Spraw Wojskowych.

29.X. W a r s z a w a. Obecność na Walnym Zebraniu P.B.K.

30.X. W a r s z a w a. Przeprowadzenie wraz z Panem II Wiceministrem Spraw Wojskowych, gen. bryg. Litwinowiczem inspekcji wojskowego cmentarza na Powązkach.

31.X. W a r s z a w a. g. 8. Obecność na Mszy św., odprawionej w kościele św. Anny na rozpoczęcie Ogólnopolskiego Zjazdu Akademickich Kół Misjologicznych.

g. 15.30. Obecność w Domu Katolickim na akademii ku czci Chrystusa Króla.

g. 19. Wygłoszenie kazania o zaduszkach żołnierskich podczas żołnierskiej audycji, zorganizowanej przez W. I. N. O. wespół z Polskim Radio.

g. 19.50. Obecność na apelu poległych na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2.XI.1937. W a r s z a w a. g. 9.30. Odprawienie w Bełwedrze żałobnej Mszy św. za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

g. 17. Odprawienie w kościele św. Krzyża nabożeństwa na zakończenie Ogólnopolskiego Zjazdu Akademickich Kół Misjologicznych. Wygłoszenie kazania.

g. 19. Obchód żołnierskich grobów na wojskowym cmentarzu na Powązkach.

3.XI. W a r s z a w a. g. 9. Odprawienie Mszy św. w kaplicy biskupiej na rozpoczęcie roku w Wyższej Szkole Inżynierii. Wygłoszenie przemówienia.

6.XI. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w śniadaniu, wydanym w poselstwie węgierskim.

7.XI. W a r s z a w a. Obecność na inauguracji wykładów na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego.

10.XI. W a r s z a w a. Nagranie na płycie w studio Polskiego Radia kazania na Święto Niepodległości, nadanego dn. 11.XI.1937 r. na Polskę o g. 9.50 a dla Polonii Zagranicznej o północy.

11.XI. W a r s z a w a. Obecność na uroczystej Mszy św. w metropolitalnej katedrze św. Jana. — Poświęcenie na Placu Zamkowym sztandaru 1 p. a. l. Leg. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski. Obecność na defiladzie oddziałów wojskowych i młodzieży, odebranej na Rozdrożu przez Pana Marszałka Polski.

12.XI. W a r s z a w a. g. 12. Wzięcie udziału w posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Nacz. Komitetu Pomocy Żimowej.

13.XI. L w ó w. — Poświęcenie kaplicy w Korpusie Kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Odprawienie Mszy św. i wygłoszenie przemówienia. Udział we wspólnym obiedzie kadetkim. Złożenie wizyt I. E. Księżom Arcybiskupom: Twardowskiemu, Szeptyckiemu i Teodorowiczowi, oraz I. E. Księżom Biskupom: Baziakowi, Buczce i Budce.

g. 17. Udzielenie sakramentu Bierzmowania 120 kadetom. Wygłoszenie przemówienia.

14.XI. L w ó w. g. 8. Obecność na nabożeństwie dla chorych w 6 szpitalu okręgowym.

g. 9. Obecność w kościele wojskowym na nabożeństwie żołnierskim.

g. 17. Prowadzenie wotywniej procesji podczas uroczystego nabożeństwa ku czci św. Stanisława Kostki w kościele księży Jezuitów.

15.XI. Ż o ł k i e w. Odwiedziny miejscowego p. s. k. Oddanie hołdu prochom hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Przemówienie do żołnierzy pułku. Wieczorem: L w ó w. Pożegnanie przez Korpus Kadetów na dworcu.

17.XI. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w obiedzie, wydanym przez J. Em. Księdza Kardynała Kakowskiego ku uczczeniu rocznicy sakry biskupiej. J. E. Księdza Arcybiskupa dra Stanisława Galla.

20.XI. W a r s z a w a. g. 13.30. Pobłogosławienie w kaplicy biskupiej związku małżeńskiego p. Wandy Roslanówny z p. redaktorem Zenonem Wyrzykowskim, współpracownikiem „Polski Zbrojnej“.

22.XI. W a r s z a w a. g. 12. Obecność na akademii uczczenia 40-lecia pracy naukowej J. M. prof. dra inż. Pszenickiego, rektora Politechniki Warszawskiej.

g. 13. Obecność na dekanalnej konferencji księży kapelanów O. K. Nr I.

25.XI. W a r s z a w a. Konferencja z Panem Ministrem M. Zyndram-Kościałkowskim w sprawach, związanych z akcją Pomocy Zimowej.

26.XI. W a r s z a w a. Konferencja z Panem II Wiceministrem Spraw Wojskowych.

28.XI. W a r s z a w a. Wygłoszenie w kaplicy S. S. Nazaretanek konferencji do polskich sióstr zakonnych ze Stanów Zjednoczonych A. P.

29.XI. W a r s z a w a. Obecność na akademii urządzonej z powodu Święta Podchorążych.

30.XI. Obecność na raucie w Ambasadzie Cesarstwa Japonii.

Ksiądz Biskup Polowy wśród strzelców konnych w Żółkwi.

Dn. 15 listopada b. r. bawił w Żółkwi Ksiądz Biskup Polowy, przyjmowany przez miejscowy pułk strzelców konnych. Przed farą, ufundowaną niegdyś przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego, szwadron strzelców konnych oddał Księdzu Biskupowi honory wojskowe a zgromadzony korpus oficerski wraz z rodzinami serdecznie witął Dostojnego Gościa. Po oddaniu hołdu prochom hetmańskim, spoczywającym w farze, Ksiądz Biskup udał się do pułkowej ujeżdżalni, gdzie oczekiwał Go zebrany

pułk strzelców konnych. Do zgromadzonych żołnierzy Jego Eksceleńcja wygłosił przemówienie poczem udzielił pułkowi swego pasterskiego błogosławieństwa.

Następnie w kasynie oficerskim odbyło się przedstawienie Księdzu Biskupowi miejscowego korpusu oficerskiego oraz herbatka.

Z wizytacji Wileńszczyzny przez J. E. Nuncjusza Apostolskiego Ks. Arcybiskupa Cortesi.

Przyjazd Ks. Nuncjusza do Wilna dnia 11 października r. b. poprzedziły powitania w Białymstoku i Grodnie przez miejscowe



J. E. Ks. Nuncjusz Arcyb. Cortesi w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Gawliny na cmentarzu w Plebanii. Oddział K. O. P. wita Dostożników.

duchowieństwo, a na stacji w Wilnie Ks. Nuncjusz był powitany przez władze kościelne i świeckie na czele z J. E. Ks. Metropolitą Jałbrzykowskim, J. E. Ks. Biskupem Polowym, Wojewodą Wileńskim Bociańskim, Dowódcą Korpusu Generałem Klebergiem oraz przez całe zastępy organizacji z chorągwiami, młodzieżą szkolną a także przez kompanię honorową w pełnym rynsztunku z chorągwią i orkiestrą. Wśród szpalerów młodzieży szkolnej Ks. Nuncjusz przejechał do Ostrej Bramy i po krótkich modłach przed cudownym obrazem Matki Boskiej przemówił do zebranej publiczności, ustawionej na ulicy wśród chorągwi korporacyjnych, witając parafian wileńskich i dziękując im za wspaniałe przyjęcie przedstawiciela Ojca Św. Piusa XI, tak

dobrze znanego im jako pierwszego Nuncjusza Odrodzonej Polski.

Dnia następnego, 12 października, Ks. Nuncjusz udał się wraz z Ks. Metropolita, Ks. Biskupem Polowym, Wojewodą i Dowódcą Korpusu na zwiedzenie terenu pogranicznego w okolicy miasteczka Radoszkowicz. Po drodze wystawione były bramy triumfalne, przy których serdecznie witano przejeżdżających dostojników, a w Mołodecznie, w Krasnem i w Radoszkowiczach witały Ks. Nuncjusza oddziały wojskowe i prezentowały broń, a zebrana publiczność przez swych przedstawicieli wygłaszała przemówienia powitalne i przez dzieci wręczała kwiaty. Chorągiew pułku piechoty w Mołodecznie specjalnie zwróciła uwagę Ks. Nuncjusza, jako wyobrażająca Matkę Boską, z napisem w języku białoruskim od ofiarodawców miasta Mińska. Z Radoszkowicz po wizytacji kościoła i rzymsko-katolickiej parafii, powstałej już w r. 1447, a także pola kościelnego tuż nad granicą, Ks. Nuncjusz wstąpił do oddziału w Powiazynie, zapoznając się z życiem żołnierzy K. O. P. i współzyciem ich z miejscową ludnością, która tłumnie wyszła na spotkanie dostojnego gościa z symbolicznymi дарami chleba i soli. Załoga strażnicy sprezentowała broń, a na powitanie Ks. Nuncjusza „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ odpowiedziała: „Na wieki wieków Amen“, podobnie jak w Mołodecznie, w Krasnem i Radoszkowiczach. W drodze powrotnej Ks. Nuncjusz wraz ze świtą wstąpił na teren starej, z XV wieku rzymsko-katolickiej parafii Krasne Sioło obecnie Plebania, a po krótkich modłach i przywitaniu w kościele przez Ks. Prałata Lubiańca udał się na cmentarz celem poświęcenia tam nowego krzyża i odnowionego grobu powstańców poległych w 1863 r. pod Świeczkami. To stanowiło kulminacyjny punkt całej podróży. Położony na wzgórzu cmentarz kryje wśród wysokopiennych drzew prochy wielu bojowników o wolność Polski w czasie najazdów rosyjskich w wieku XVIII i XIX i wolność Kościoła rzymsko-katolickiego przed nawałą prawosławia, wobec którego uległa część ludu wiejskiego i zagrabiona została świątynia. Starsze groby zostały zrównane z powierzchnią ziemi i tych już się nie da odtworzyć, natomiast grób, kryjący ciała powstańców 1863 r.: Juliana Bokszańskiego, Rafała Maliszewskiego, Ludwika Jamonta i Leopolda Bańkowskiego, przywalony trzema kamieniami młyńskimi i głazem granitowym, oznaczonym charakterystycznym dla grobów powstańczych napisem „Od przyjaznego brata“ i rozpoznany przez archiwistę wojewódzkiego z Wilna, — dzięki specjalnym staraniom podpułkownika Gaładyka, kierującego pracami żołnierzy K. O. P., został przeniesiony na najpiękniejsze na cmentarzu miejsce, ozdobione tym samym głazem granitowym, na którym prócz symbolicznego napisu widnieją inne specjalnie dodane. Zanim krzyż i odnowiony grób Ks. Nuncjusz poświęcił, zebrane wojsko konne i pie-

sze sprezentowało przed Nim broń i przy dźwiękach orkiestry i śpiewie „Boże coś Polskę“ wstąpili wszyscy na wzgórze cmentarne. Tam Ks. Biskup Polowy Gawlina w przemówieniu swoim krótko przedstawił Ks. Nuncjuszowi historię tej ziemi, która często była pobojuwiskiem, gdzie Polacy, walcząc o swoją wolność państwową, jednocześnie walczyli o ugruntowanie wiary i Kościoła katolickiego, czego dowodem są tak dawno wybudowane świątynie w Radoszkowiczach i w Plebanii dawniej Krasne Siolo i czego także dowodem są złożone w odnowionym grobie prochy bohaterów. W odpowiedzi na podziękowanie podpułkownika Gaładyka, że Ks. Nuncjusz raczył przybyć i poświęcić ten symbol potęgi ducha polskiego, łączący ideały Kościoła i Ojczyzny, J. E. Ks. Nuncjusz po dokonaniu poświęcenia odpowiedział patriotycznym przemówieniem, w którym podkreślił, że Polacy bardzo pięknie łączą w swojej historii sprawę Ojczyzny ze sprawą Kościoła katolickiego i dobitnie zaznaczył, że to jest gwarancją na przyszłość nienaruszalności granicy, tak blisko położonej. Będąc bardzo wzruszonym, Ks. Nuncjusz dodał następnie, że dzień poświęcenia odnowionego grobu powstańców jest jednym z najpiękniejszych dni jego życia. Po odśpiewaniu przez lud pieśni „Anioł Pański“ za dusze poległych i zmarłych w obronie Ojczyzny i po złożeniu kilkudziesięciu wieńców od różnych organizacji miejscowych — Ks. Nuncjusz, żegnany przez tysięczne tłumy ludności i przez zebrane wojsko, odjechał do mieszkania Ks. Prałata Lubiańca a potem do Wilna.

Dnia 13 i 14 października Ks. Nuncjusz zwiedzał kościoły i starożytne pamiątki miasta Wilna i okolic, a między innymi także zwiedził dnia 14 października kościół garnizonowy. Po powitaniu i złożeniu kwiatów i skromnego daru przez działwę szkolną Rodziny Wojskowej Ks. Nuncjusz udzielił błogosławieństwa zebranych żołnierzom i rodzinom wojskowym, a wychodząc z kościoła mówił po polsku: „Błogosławieństwo obrońcom Ojczyzny“.

Dnia 15 października Ks. Nuncjusz wraz z Ks. Metropolita i p. Wojewodą wyjechał na wycieczkę do Trok. Jadąc przez Rykonty, Ks. Nuncjusz wstąpił do oddziału w Zawiasach i po przywitaniu żołnierzy słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, a potem po dojściu do szlabana granicznego wszyscy skierowali się w stronę Trok, poprzedzani przez podpułkownika Fieldorfa i Dziekana K. O. P. Ks. Małka. Przy wjeździe do miasta Troki widać już było uroczysty nastrój, bo według wydanych rozkazów wojskowych i zarządzeń Magistratu mieszkańcy zgromadzili się tłumnie w pobliżu kościoła łącznie z garnizonek wojskowym, który wystawił kompanię honorową i orkiestrę z fanfarami. Gdy nadjechał Ks. Nuncjusz, fanfary dały sygnał, a orkiestra odegrała hymn papieski. Po przywitaniu wojska po polsku słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“

i po przywitaniach przy bramie triumfalnej ze strony przedstawi-
cieli miasta i działwy szkolnej Ks. Nuncjusz, obsypany kwia-
tami, wstąpił do kościoła. Przemówienie Ks. Proboszcza Hlebo-
wicza w języku włoskim, zawierające specjalne podkreślenie
współpracy wojska z ludnością cywilną, wywołało w odpowiedzi
Ks. Nuncjusza specjalne podziękowanie dla wojska i specjalne
podziękowanie dla Wojewody Bocińskiego, który raczył towa-
rzyszyć Ks. Nuncjuszowi we wszystkich podróżach po woje-
wództwie wileńskim. Krótko zabawił Ks. Nuncjusz na plebanii,
poczem nastąpiła przejażdżka motorówką po jeziorach trockich
; Ks. Nuncjusz przy dźwiękach fanfar i prezentowaniu broni
przez wojsko odjechał do Wilna.

Dnia 16 października Ks. Nuncjusz, żegnany przez przedsta-
wicieli miasta Wilna i garnizonu miejscowego, odjechał wraz
z Ks. Metropolita Jąłbrzykowskim do Grodna a stamtąd do
Warszawy.

W Grodnie, dzięki wydanym zarządzeniom przez p. Generała
Kleeberga i miejscowe władze, powitanie wypadło bardzo uro-
czyście. Na stację przybył J. E. Ks. Łukomski, biskup łomżyński
i miejscowe duchowieństwo z Ks. Dziekanem cywilnym Jarosze-
wiczem i Ks. Dziekanem wojskowym Pączkiem na czele, a wśród
osób wojskowych dowódca Korpusu, liczni oficerowie i kom-
pania honorowa z chorągwią. Na ulicach miasta Grodna była
ustawiona młodzież szkolna, a przy bramie triumfalnej oczeki-
wał prezydent i przedstawiciele miasta. Przy odgłosie dzwonów
Ks. Nuncjusz wstąpił do kościoła Farnego, gdzie Go powitał Ks.
Dziekan Jaroszewicz, a na prośbę przedstawicieli miasta, prze-
zeń wyrażoną, aby w Grodnie zostało utworzone biskupstwo,
Ks. Nuncjusz, dziękując za tak serdeczne powitanie w przepięk-
nej starożytnej świątyni, obiecał dołożyć starań, aby w porozu-
mieniu z czynnikami rządowymi wyjednać od Stolicy Aposto-
lskiej upragnione zainstalowanie biskupa katolickiego. Po udzie-
leniu błogosławieństwa wiernym ze specjalnie przygotowanego
miejsca przed kościołem farnym Ks. Nuncjusz przeszedł w pro-
cesji wśród szpalerów wojska i dzieci Rodziny Wojskowej do
kościoła garnizonowego przez bramę triumfalną, nad którą
widniał napis: „Wojsko wita sercem“. W odbudowanej świątyni
powitał Ks. Nuncjusza Ks. Dziekan wojskowy Pączek, a od
ołtarza przemówił Ks. Proboszcz Lorenc, przedstawiając swoich
wojskowych jako praktykujących i ofiarnych katolików, których
kosztem została odbudowana świątynia, niegdyś zabrana prze-
mocą wroga. Ks. Nuncjusz w przemówieniu swoim wyraził wiel-
ką radość z tego przywiązania wojska do wiary katolickiej
i z tych wielkich dzieł, których wojsko dokonywa, a specjalnie
dziękował p. Generałowi Kleebergowi, który swoim kierownc-
twem i przykładem w tym duchu, jako dowódca, prowadzi wojs-
sko. Następnie Ks. Nuncjusz wstąpił do zakrystii, gdzie wpisał

się do księgi pamiątkowej i gdzie General Kleeberg przedstawił fotografie świątyni przed panowaniem Rosjan, w czasie panowania i wreszcie po odbudowaniu jej przez Komitet, któremu od samego początku przewodniczy. Równocześnie p. Studnicka, dyrektorka archiwum, przedstawiła Ks. Nuncjuszowi historię miasta Grodna ze szczególnym uwzględnieniem odbudowanej świątyni, istniejącej w Grodnie pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, a nazywanej Farą Witoldową, jako piastującej tradycję pierwotnej świątyni, powstałej za Witolda.

Po zwiedzeniu starego zamku w Grodnie, który wzbudził w Ks. Nuncjuszu szczególne zainteresowanie i po zwiedzeniu kościoła pobernardyńskiego i pobrygidzkiego, obecnie SS. Nazaretanek Ks. Nuncjusz wyjechał do Warszawy, uroczyste żegnany na dworcu przy zapalonych pochodniach wojskowych.

(Ks. mgr Stanisław Małek).

„Osservatore Romano“ o Korpusie Ochrony Pogranicza.

W tych dniach organ watykański „Osservatore Romano“ poświęcił dłuższy artykuł roli, jaką na pograniczu już nie dwóch państw ale także i głównie na granicy, gdzie stykają się dwa różne światopoglądy („anche ed essenzialmente fra due concezioni del mondo“), odgrywa polski Korpus Ochrony Pogranicza.

Autor artykułu, stwierdziwszy na wstępie niezmiernie wysoki, zarówno pod względem militarnym, jak i moralnym, poziom nowoczesnych rycerzy kresowych, zadania i cele KOP. tak opisuje słowami jednego z oficerów tej organizacji:

„Musimy być cywilizatorami, rolnikami, doradcami a przede wszystkim musimy pracować. Musimy pracować i my i nasi żołnierze poza służbą nie tylko dla potrzeb Korpusu ale także, by dodawać bodźca, by pouczać ludność pogranicza, że ziemia jest szczerobliwą i że Bóg nagradza codzienny wysiłek człowieka“.

Niepodobna zliczyć kościołów i kaplic wzniesionych odruchową ofiarą i pracą żołnierzy pogranicza według długiej, 1200 kilometrowej linii gdzie Polska styka się z Sowiecami. „Można powiedzieć“ — pisze „Osservatore Romano“ — że ten pas budowli poświęconych kultowi stanowi prawdziwą moralną linię graniczną między dwoma państwami. Z tamtej strony granicy trwa walka ze wszelkim uczuciem religijnym z jej konsekwencjami, do których przywykliśmy, czytając kroniki sowieckie, z tej strony — potrzeba wznoszenia myśli ku Bogu, opuszczania, choćby na krótką chwilę, tego „padołu płaczu“ i kierowania duszy ku Wszechmocnemu, który nas tą duszą obdarzył“.

Dziennikarz francuski, Jean Fonteney, zdumiony był widząc wzdłuż pogranicza „wspaniałe urządzenia odpowiadające nowoczesnym wymaganiom higieny“, wielkie pralnie, obsługujące również ludność cywilną, publiczne kąpieliska „godne Nowego Jorku“. Lecz na tym nie koniec. „Bezpośrednio z niemal dziewięćdziesiąt procent — pisze Fonteney — wyszliśmy nagle na polanę, w środku której znalazłem miasteczko europejskie w znaczącym znaczeniu tego słowa. Piękne czyste domki, składy spółdzielni, nowoczesny budynek szkolny, przepiękny kościół w stylu polskim, koszary, nie różniące się wyglądem od wielkiego hotelu — oto miasteczko na wpół ukryte w ogrodach. A ogrody? O parę kroków olbrzymie plantacje pomidorów tak wielkich, że podobnych nie znajdzie się i na Lazurowym Wybrzeżu...“

Żołnierzom KOP. zawdzięczać należy, że ziemie pograniczne oswobodzono od plagi bandytyzmu cicho popieranego przez strażników sowieckich. Już w pierwszym roku pracy KOP olbrzymia liczba około 2 tysięcy napadów bandyckich w ciągu roku spadła do stu, w następnym do pięciu, a dziś niemal nie rejestruje się wcale aktów dywersji lub bandytyzmu.

Trzeba nadto posłuchać, co mówią ci, co z „raju Stalina“ wracają ukradkiem do cywilizacji i przede wszystkim stykają się z żołnierzami KOP.

Wszystko to jest zrozumiałe, bo żołnierze KOP — pisze dalej „Osservatore Romano“ — wiedzą, że zadanie ich nie polega na rygorystycznym trzymaniu się prawa, lecz przede wszystkim i nade wszystko na ludzkim i chrześcijańskim wykonywaniu rozporządzeń prawnych, służeniu przykładem tym, którzy patrzą na ich czyny, tj. wychowując bliźnich według zasad nauczanych przez katechizm naszej świętej Wiary. Wiedzą, że tylko przy pomocy tych środków skutecznie walczyć mogą przeciw wszelkim i jakim bądź usiłowaniom agitacji komunistycznej, która by mogła przekroczyć granicę i pozares ogarnąć tę wzniesioną sumiennie zapórę wyższości moralnej“.

Ponownie powołując się na zdanie wspomnianego wyżej dziennikarza Fonteney, który śmiało twierdzi, że polscy żołnierze KOP „znacznie skuteczniej służą ludzkości i Polsce“ od tych, którzy wciąż przestrzegają przed niebezpieczeństwem komunizmu ale go nie zwalczają, „Osservatore Romano“ mówi, że „nie można w stronę tej organizacji nie zwracać myśli pełnej wdzięczności i uznania“.

Konferencja dekanalna O. K. Nr I.

Dn. 22 listopada b. r. odbyła się w Warszawie dekanalna konferencja księży kapelanów O. K. Nr I, która rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionym przez prob. ks. Br. Michalskiego

w biskupiej kaplicy. Po krótkiej medytacji i udzieleniu błogosławieństwa Najsw. Sakramentem, st. kpl. ks. B. Truss wygłosił ascetyczną egzortę „O gorliwości kapłańskiej“.

Obrady konferencyjne odbyły się w sali dziekanatu. Podczas tych obrad, którym przewodniczył dziekan O. K. prob. ks. J. Tomiak, obecny był J. E. Ksiądz Biskup Polowy.

Referat zasadniczy „O rezerwach grzechów i cenzur“ wygłosił kpl. ks. J. Słoniński. W swej gruntownej pracy prelegent omówił kwestię zastrzeżonych grzechów i cenzur na podstawie prawa ogólnego i teologii moralnej.

To samo zagadnienie, jednak w ramach daleko węższych, ujął kpl. ks. Gogoliński w swym koreferacie „O rezerwach we współczesnym ustawodawstwie synodalnym w odrodzonej Polsce“, odpowiednio zgrupowawszy odnośne artykuły synodalnych uchwał i podając je porównawczej analizie.

Po krótkiej dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, ks. Dziekan postawił do rozwiązania kilka kazusów z dziedziny rezerwat. Poczym po daniu wytycznych, w sprawie spowiedzi adwentowej, przewodniczący zamknął konferencję.

Konferencja Dekanalna w Łodzi.

W dniu 27 października 1937 r. odbyła się w Łodzi konferencja dekanalna, którą zaszczylił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Polowy.

Konferencję poprzedziła Msza św., odprawiona w tutejszym kościele garnizonowym przez Najdostojniejszego Pasterza. Obrady odbywały się w sali konferencyjnej D. O. K. IV pod przewodnictwem dziekana ks. Suchcickiego Kazimierza.

Pierwszy referat na temat: „Duszpasterstwo w szpitalach wojskowych“ wygłosił ks. Mróz Władysław, kapelan 4 szpitala okręgowego w Łodzi. Prelegent omówił właściwą pracę duszpasterską w szpitalu, administrowanie Sakramentów św., pracę oświatową, stosunek księdza do personelu szpitalnego na wszystkich szczeblach, wreszcie potrącił o pracę duszpasterską w szpitalach wojennych.

W dyskusji poza wyjaśnieniem niektórych punktów referatu zwrócono uwagę na konieczność opracowania jak najbardziej szczegółowej i praktycznej instrukcji dla duszpasterstw polowych.

Następnie ks. Suchcicki wskazał pewne wytyczne w pracy duszpasterskiej na rozpoczęty okres zimowy. Prelegent w dłuższym referacie przeszedł kolejno wszystkie szczeble pracy duszpasterskiej w wojsku, wskazując pewne kierunki, na które należałoby zwrócić uwagę, jak: nabożeństwa dodatkowe, towarzysztwa religijne dozwolone, propagowanie przez sekcję kościelną

przy Rodzinie Wojskowej odczytów o podłożu katolickim, uświadamianie katolickie, udział żołnierzy w nabożeństwach wobec przepustek niedzielnych, pacierz codzienny itp.

W dyskusji sprawy te omówiono szczegółowo, podając sposoby ich urzeczywistnienia w praktyce. Ponieważ jednak przekraczały one po większej części kompetencję zebranych, J. E. Ks. Biskup Polowy obiecał poruszyć je wobec czynników kompetentnych.

Po przedyskutowaniu kilku drobnych wniosków jak: modlitewniki dla żołnierzy, komunja w obrz. łac. dla chorych obrządku gr. kat., rozdział kaplic polowych, J. E. Ksiądz Biskup Polowy zabrał głos, zachęcając zebranych księży do dalszej owocnej pracy na niwie duszpasterstwa wojskowego.

Ks. dziekan Suchcicki podziękował J. E. Księdzu Biskupowi Polowemu za udział w konferencji, za wskazówki i za zachętę do pracy, po czym konferencja została zamknięta.

Telegramy wysłane z konferencji dekanalnej księży kapelanów O. K. Nr IV.

SUA SANTITÀ PIO PAPA XI
Città di Vaticano.

Capelani militares Poloniae centralis Ordinario Castrensi praesidente ad pedes Sanctitatis Vestrae hommagium occasione anniversarii Consecrationis Eppalis Vestrae Sanctitatis exprimentes Beatissimo Patri de suis ferventissimis orationibus ut Deus Augustum Pontificem ac sospitem ad plurimos conservet annos, humillime asseverant.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
Zamek — Warszawa

Księża Kapelani O. K. IV pod przewodnictwem Biskupa Polowego na konferencji dekanalnej w Łodzi zebrani przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci oraz zapewniają, że zawsze ochotnie będą pracować dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

PAN MARSZAŁEK EDWARD SMIGŁY-RYDZ
Warszawa

Księża Kapelani O. K. IV. pod przewodnictwem Biskupa Polowego na konferencji dekanalnej w Łodzi zebrani przesyłają Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszej czci i żołnierskiego oddania.

PAN MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
Warszawa

Księża Kapelani O. K. IV. pod przewodnictwem Biskupa Polowego na konferencji dekanalnej w Łodzi zebrani przesyłają Panu Ministrowi w przeddzień Imienin najszczerze życzenia i wyrazy żołnierskiej czci.

**Telegramy wysłane z konferencji dekanalnej księży
kapelanów O. K. Nr V.**

SUA SANTITÀ PIO PAPA XI
Città di Vaticano

Capelani militares Poloniae occidentalis occasione recolectionis menstruae Episcopo Castrensi praesidente ad pedes Sanctitatis Vestrae provoluti hommagium nec non gratiarum actionem pro encyclica „Ingravescentibus malis“ exprimentes benedictionemque Apostolicam hummillime expostulantes promittunt Summo Pontifici se regnum coelestis Reginae Poloniae in cordibus militum pro viribus promoturos esse.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa — Zamek

Księża Kapelani O. K. V. pod przewodnictwem Biskupa Polowego na konferencji dekanalnej w Lublińcu zebrani przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci wraz z zapewnieniem ochotnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

PAN MARSZAŁEK EDWARD SMIGŁY-RYDZ
Warszawa

Księża Kapelani O. K. V. pod przewodnictwem Biskupa Polowego na konferencji dekanalnej w Lublińcu zebrani przesyłają Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszej czci wraz z zapewnieniami ochotnej pracy nad moralnym i duchowym dobrojeniem żołnierza polskiego.

PAN MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
Warszawa

Księża Kapelani O. K. V. pod przewodnictwem Biskupa Polowego na konferencji dekanalnej w Lublińcu zebrani przesyłają Panu Ministrowi wyrazy najgłębszej czci zapewniając, że dołożą wszelkich starań by armia ich duchowej opiece powierzona zawsze stała na wysokości swego zadania, wiernie służąc Bogu i Ojczyźnie.

Umieszczona w I. K. C. z dn. 24.XI. b. r. korespondencja P.A.T. z Kielc podaje p.t. „Jubileusz zasłużonego kapłana-działacza“ szczegółowy przebieg służby i działalności społecznej niedawnego jubilata prob. ks. St. Cieślińskiego. P.A.T. donosi ponadto, że „z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. Cieślińskiego w kasynie garnizonowym w Kielcach odbyła się wieczerza, którą poprzedziło uroczyste nabożeństwo,“ odprawione w kościele garnizonowym. W wieczornicy wzięło udział wojsko, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Po nabożeństwie delegacje pułków kieleckich wręczyły dostojnemu jubilatowi cenne upominki“.

Organ podoficerów „Wiarus“ (Nr 48/37) umieszcza następującą recenzję:

„W dniu 11 listopada bieżącego roku w kasynie podoficerskim kieleckiego pułku piechoty odbyła się podniosła uroczystość uczczenia 25-lecia kapłaństwa miejscowego proboszcza parafii wojskowej, księdza podpułkownika Stanisława Cieślińskiego, który wyjątkową pracą oraz przedziwnym darem zjednywania otoczenia, potrafił zaskarbić sobie na zawsze także serca wszystkich podoficerów i ich rodzin.

Na uroczystości tej, w obecności dowódcy pułku, całego korpusu podoficerskiego i ich rodzin zarząd kasyna podoficerskiego wręczył Czcigodnemu Księdzu Jubilatowi pamiątkowy pierścionek wraz z dyplomem, składając Mu przy tym jak najgorętsze życzenia długich lat i dalszej owocnej pracy z pożytkiem dla dobra służby i Ojczyzny“.

Moment wręczenia pierścienia ilustruje umieszczona w „Wiarusie“ fotografia.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

Jan du Plessis. „Coraz wyżej“. Tłum. z franc. P. A. z przedmową St. Rostworowskiego, ppłk. dypl. Wyd. Ks. Ks. Jezuitów. Warszawa, 1938., str. 352. Cena zł. 3.—

„Naród, którego duch nie ma heroizmu — jako czynnika dominującego — jest narodem bez przyszłości. Bez czynnika heroizmu najbystrzejszy intelekt zmarnuje się w jałowej kalkulacji, największa siła woli zwyrodnienie w egoizmie“ — powiedział marszałek Śmigły-Rydz.

Jan du Plessis, francuski oficer lotnictwa, od kolebki miał skrzydlatą duszę. Lotnictwu też oddał później i duszę i serce. Obdarzony z natury bystrą, pomyslową inteligencją, wielkim za-

sobem energii i woli, nie zmarnował tych darów w jałowej kalkulacji ni w zwyrodniałym egoizmie. Ukochał przede wszystkim szary, codzienny trud służby wojskowej. Umiał być twardy. Ale gdy nad jego ojczyznę rozpełtała się zawierucha wojenna, grożąc ruiną narodowej wolności, Jan du Plessis umiał być wielkim. Heroizm porywał go coraz wyżej, do coraz większych poświęceń i szlachetnego ryzyka, heroizm wywiódł go wreszcie tam, skąd już nie wrócił. Zginął strzaskany piorunem w Morzu Śródziemnym, wraz z ukochanym swym sterowcem D i x m u d e m, którego był komendantem.

Jan du Plessis umiał być żołnierzem, ale umiał też być dobrym synem, idealnym narzeczonym i małżonkiem, kochającym ojcem rodziny.

Skąd czerpał tę wolę wielkości?

Sam dał odpowiedź: „z poczucia odpowiedzialności przed Bogiem, narodem i człowiekiem“.

Jak rzadko kto zrozumiał, że pełnię człowieczeństwa uzyskuje się w poszanowaniu odwiecznych praw, owego moralnego, starożytnego koniecznego warunku dobrego żołnierza.

O tej porywającej postaci żołnierza=lotnika opowiada książka, której drugie wydanie p. t. „Coraz wyżej“ ukazało się w Wydawnictwie Księży Jezuitów, Warszawa, ul. Rakowiecka 61.

Ze względu na zawarte w niej moralne wartości, o jakich często mówią nasi wodzowie, życiorys ten powinien się znaleźć w rękach każdego polskiego żołnierza, a zwłaszcza w rękach każdego polskiego lotnika.

UWAGA:

Do Rozkazu Wewnętrznego Nr 11/37 dołączone są:

1. Encyklika o położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej (Mit brennender Sorge),
 2. List Apostolski do Episkopatu Meksykańskiego o sytuacji religijnej (Nos es muy conocida).
-
-

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.“:

„ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warsztacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi“ (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego“ mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formacie co najmniej 9×12 .

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI z ELSTON, kapelan W. P.